

JÓZEF GOŁĄBEK

**BRACTWO
ŚW. CYRYLA I METODEGO
W KIJOWIE**

Nakładem Redakcji miesięcznika
„NASZA PRZYSZŁOŚĆ”
WARSZAWA — 1935

JÓZEF GOŁĄBEK

B R A C T W O
ŚW. CYRYLA I METODEGO
W K I J O W I E

Nakładem Redakcji miesięcznika
„NASZA PRZYSZŁOŚĆ”
W A R S Z A W A. — 1 9 3 5

**Odbitka z artykułów w tomach
XXXIV, XXXV, XXXVI, XXXVII, XXXIX, XLI, XLIII i XLIV
(Roczniki 1933 — 1935)**

PRZEDMOWA

P przed przeszło siedemdziesięciu laty pisał Leonard Sowiński, co następuje:

„Z nieuwzględnioną niczem obojętnością odwracamy się od literatury pobratymczego rodu rusińskiego, nie domyślając się nawet, że jej słowami przemówiła dusza, zaklęta niegdyś w historyczny organizm polski i właśnie z tej przeszłości snująca dumę, owianą popiołami wspólnego rumowiska. Od lat piętnastu pracownicy tacy, jak Kulisz, Kostomarow, Szewczenko, gospodarują po dziejowej skarbnicy naszej, a dotychczas nie podano im przyjacielskiej dłoni, ażeby duchem bratnim i pojednaną po namiętnych zataргach myślą rozpatrzyć się bezstronnie po zapleśniałych pomnikach, a powstrzymując miłością zobopólne zapędy, ostatecznie przejednać zażalenia wieczyste i hasłem serdecznego pokoju powitać wschodzącą jutrzeńkę“¹⁾).

Właściwie w czasach dzisiejszych niewiele ma się do dorzucenia do tego, co się przed chwilą zacytowało, bo stan badań nad literaturą ukraińską jest w chwili obecnej taki sam, jaki był przed laty siedemdziesięciu, a i w stosunkach polsko-ukraińskich sielankowej poprawy się nie wyczuwa.

A jednak ktoś początek do zapoznania nas z literaturą ukraińską i życiem ukraińskim dać musi. Z tego właśnie dążenia powstała ta książka, która ma za zadanie przed-

¹⁾ Leonard Sowiński. Studja nad ukraińską literaturą dzisiejszą. Wilno 1860, str. 5.

stawienie najbardziej podniosłego okresu w dziejach literatury Ukrainy w połowie XIX w., którego ideał wyraził się w skojarzeniu usiłowań literackich z usiłowaniami narodowymi. Jest to okres działalności Tarasa Szewczenki, który niewątpliwie słusznie zajmuje stanowisko największego poety ukraińskiego.

Książka niniejsza nie jest przeznaczona wyłącznie dla specjalistów, dla badaczy literatury, lecz dla ogółu, dzięki czemu nadano jej popularny charakter, z tem jednak, że starano się równocześnie wyczerpać wszystkie materiały, jakie się do Bractwa św. Cyryla i Metodego odnoszą.

Chodziło też o nowe naświetlenie dziejów tego Bractwa, o pokazanie wbrew niektórym badaczom ukraińskim, że krótki czas jego trwania był chwilą, ważną dla współżycia polsko-ukraińskiego, ponieważ program cyrylowców wyraźnie wskazywał potrzebę zgodnego współistnienia, a nawet współdziałania Ukrainy z Polską.

R o z d z i a ł I.

UKRAINA W I POŁOWIE XIX W.

Następstwa wojen Chmielnickiego. — Znaczenie pokoju andruszowskiego dla dziejów Ukrainy. — Akcja hetmanów Doroszenki i Mazepy. — Ukraina za Piotra I i jego następców. — Stosunki w prawobrzeżnej Ukrainie. — Rozbiory Polski i ostateczny podział Ukrainy między Rosję i Austrię. — Ruch kulturalny na Ukrainie z końcem XVIII w. — Historia Rusów. — „Eneida“ Iwana Kotłarewskiego. — Charków centrum umysłowego ruchu ukraińskiego. — Zbieracze pieśni ludowych. — Almanachy. — Petro Artemowśkyj-Hułak. — Hryhoryj Kwitka-Osnowianenko. — Ambroży Metłyński. — Pomniejsi poeci. — Trójca ukraińska: Kulisz, Kostomarov, Szewczenko. — Ruch literacki galicyjskich Rusinów w I połowie XIX w.¹⁾

Do połowy XVII w. stanowiła Ukraina związek z Rzeczpospolitą polską, a tem samem miała wspólne z nią dążenia i cele polityczne. W jej ustroju dzięki kozaczyźnie zaznaczył się pewnego rodzaju demokratyzm, który stanowił zasadę politycznego życia w starej Rusi, a który brał początek od dawnego ustroju słowiańskiego.

¹⁾ Do opracowania niniejszego rozdziału posłużyły następujące dzieła: 1) Михайло Возняк. Українська державність. Відень 1918; 2) Н. И. Петровъ. Очерки исторіи Украинской литературы XIX-столѣтія. Кіјów 1884; 3) Н. П. Дашкевичъ. Отзывъ о сочиненіи г. Петрова Очерки исторіи украинской литературы XIX-столѣтія, Записки императорской Академіи Наукъ, т. 59, ks. I, Petersburg 1879, Отчетъ о двадцать-девятом присужденіи наградъ графа Уварова, str. 37—301; 4) Іван Франко. Нарис історії українсько-руської літератури, у Львові 1910; 5) Олександр Барвінський. Історія української літератури, II часть, у Львові 1921; 6) Сергій Эфремов. Історія українського Письменства, Київ-Ляйпциг, 1924; 7) Bohdan Łepki. Ukraina, Warszawa-Kraków, 1920; 8) Мамрай. Харківська школа романтиків, Charków 1930, 3 tomy; 9) Проф. Мих. Грушевський. Очеркъ исторіи украинскаго народа, Petersburg 1906.

Powstanie Chmielnickiego i wciągnięcie do niego nie tylko kozaczyzny, która miała na Ukrainie znaczenie warstwy rycersko-szlacheckiej, ale także mas ludowych, podważyło jednolitość Rzeczypospolitej i spowodowało zachwianie się jej znaczenia w stosunku do ukraińskich współobywateli, a równocześnie w latach następnych skłoniło Ukrainę do szukania oparcia i protekcji u sąsiadów, przede wszystkim w Moskwie.

Nie był to zapewne zręczny krok dyplomatyczny hetmanów ukraińskich, zwłaszcza że ustrojowo była Ukraina niewątpliwie bliższa Polsce, niż Moskwie, która hołdowała monarchizmowi i absolutyzmowi, biorącemu początek od tatarszczyzny. Zbliżając się do Moskwy, musiała Ukraina z biegiem lat odsunąć się od dawnych zasad życia zbiorowego i zerwać z ideałem bytu i ducha słowiańskiego.

Rok 1667 jest decydujący w dziejach Ukrainy, na mocy mianowicie pokoju andruszowskiego doszło do porozumienia między Polską a Rosją w sprawie podziału Ukrainy i to w ten sposób, że Dniepr przecinał ją na dwie części, dwie prowincje: na lewym brzegu Dniepru roztoczyła władzę nad Ukrainą Moskwa, na prawym brzegu miała ją nominalnie Polska, a faktycznie hetmanowie, którzy szukali sposobów zdobycia silnej potęgi i połączenia zpowrotem Ukrainy w jedną całość.

Pokój andruszowski był momentem bardzo doniosłym w dziejach trzech narodów. Ukraina została przecięta na dwie części, a przez to straciła swoją siłę. Polska, która spodziewała się, że odstąpieniem lewobrzeżnej Ukrainy zaspokoi ekspansywny apetyt Moskwy, osłabła poważnie po zrzeczeniu się dość znacznego terytorjum na południowschodzie, a równocześnie spowodowała całkowitą do siebie niechęć prawobrzeżnej Ukrainy, która nie chciała się pogodzić z faktem podziału. Moskwa natomiast wzrastała na siłach, nabierała ich coraz więcej, a równocześnie poczęła się uważać za opiekunkę Ukrainy i to nie tylko lewo-

ale i prawobrzeżnej. Wskutek tego zaczęła rościć pretensje i do tych ukraińskich obszarów, które wchodziły w obręb Rzeczypospolitej; aż wkońcu przystąpiła po upływie stu lat do rozbioru Polski.

Samo przez się jasne, że podział Ukrainy nie mógł wywołać w społeczeństwie ukraińskim ani zachwyty ani zadowolenia. Hetmanowie ukraińscy, jak wogóle przyzwyczajeni do wolności kozacy, nie mogli i nie chcieli poddać się moskiewskiej supremacji, to też już w rok po zawarciu pokoju andruszowskiego wybuchło w lewobrzeżnej Ukrainie powstanie, którego rezultatem było wycięcie rosyjskich garnizonów, skwapliwie stacjonowanych na obszarze ukraińskim.

Niezależnie od tej akcji hetman Piotr Doroszenko, pragnąc upewnić swoją władzę w prawobrzeżnej Ukrainie, zwrócił się o pomoc i protekcję do Krymu i Turcji, zobowiązując się do współdziałania z nią w wojnie przeciw Polsce. W r. 1671 zagroził sułtan Mahomet IV wojną Polsce z tej przyczyny, że napada na ziemie jego wasala Doroszenki. Wiosną 1672 r. rozpoczyna Turcja kroki wojenne z ogromnem wojskiem przeciw Polsce; bez wielkiego trudu zdobywają Turcy Kamieniec Podolski i ruszają na oblężenie Lwowa, lecz do jego zdobycia nie doszło, gdyż przychodzi do zawarcia pokoju w Buczaczu, na mocy którego Rzeczpospolita zrzeka się Podola i Ukrainy na rzecz Turcji, względnie hetmana Doroszenki. Zwycięstwo Sobieskiego w r. 1673 pod Chocimem dało Polsce raczej korzyść moralną, natomiast sprawy stosunku do Ukrainy w niczem nie poprawiło, podobnie jak rozgrom Turków pod Wiedniem w r. 1683.

Niezależnie od akcji, jaką Doroszenko prowadził z Turcją, będąc pewny opieki sułtańskiej, dążył do zdobycia władzy w lewobrzeżnej Ukrainie i do wyzwolenia jej z pod panowania Moskwy. Dzięki powstaniu w r. 1668 miał Doroszenko ułatwione działanie, lecz sytuacji nie wy-

korzystał, a hetman Mnohohrysznyj, wybrany w lewobrzeżnej Ukrainie, nie miał zamiaru rezygnować ze swego stanowiska. Władzy jednak nie sprawował długo, gdyż w r. 1672 przyszło w porozumieniu z Moskwą do zamachu przeciw niemu. Mnohohrysznyj został przewieziony do Moskwy, osadzony i zesłany na Sybir, a godność hetmańską objął po nim Samojłowicz, który rozpoczął od razu politykę ugodową, wobec czego postanowił nie wchodzić w żaden kontakt z Doroszenką. Wskutek tego akcja tego hetmana w kierunku złączenia Ukrainy nie dała pozytywnego rezultatu, a chociaż Doroszenko obiecywał Moskwie, że za uznanie go hetmanem lewobrzeżnej Ukrainy gotów jest poddać pod moskiewski protektorat i prawobrzeżną z warunkiem zachowania odrębności w stosunkach wewnętrznych, to jednak władcy moskiewscy do przyjęcia tej propozycji skwapliwości nie okazywali.

Ale chęć wyzwolenia Ukrainy z pod panowania moskiewskiego ujawnia się w dalszym ciągu, szczególnie za panowania cara Piotra I, kiedy hetman Iwan Mazepa szuka poparcia swych zamierzeń w Szwecji, która skwapliwie przyjęła propozycję, zwłaszcza że próba sojuszu z Ukrainą w r. 1656 przyniosła jej pewne korzyści, chociaż wyprawa na Polskę skończyła się klęską.

Na mocy umowy staje w r. 1708 hetman Mazepa w czasie wojny Piotra I z Karolem XII po stronie Szwecji i zasila wojska szwedzkie swoim wojskiem bardzo skutecznie. Lecz klęska Szwedów pod Połtawą w r. 1709 zniszczyła plany Mazepy co do wyzwolenia Ukrainy i rozstrzygnęła o jej losie na długie lata. Wprawdzie w dwa lata później, kiedy Turcja wypowiedziała wojnę Rosji, zaświtała Ukrainie na chwilę nadzieja wyzwolenia, gdyż nowy jej hetman, Filip Orlik, od razu zdeklarował się po stronie sułtana i wzniecił powstanie w prawobrzeżnej Ukrainie, lecz po chwilowym powodzeniu poniósł klęskę pod Białą Cerkwią. W r. 1713 zawiera Rosja pokój z Turcją, która

dość niejasno stawia sprawę Ukrainy, wobec czego traci ona poparcie, a o jej losach decyduje car rosyjski. W celu zabezpieczenia się od powtarzających się rozruchów na Ukrainie zamierza teraz car zamienić ją na rosyjską prowincję. Wprawdzie Piotr I nie usunął godności i stanowiska hetmana, lecz podporządkował go całkowicie pod swoją wolę i władzę.

Za rządów córki Piotra, Elżbiety, która poślubiła kozaka Razumowskiego, stosunki na Ukrainie poprawiły się cokolwiek, szczególnie gdy jego brat Cyryl objął hetmańską władzę, otrzymawszy buławę. Lecz za panowania cesarzowej Katarzyny II nastąpił moment całkowitego zniesienia swobód ukraińskich; tak więc w r. 1764 utracił dotychczasową władzę hetman Razumowskij, a na jego miejsce otrzymał nominację na zarządcę Ukrainy hr. Rumiancew; równocześnie z tem została ustanowiona w Moskwie specjalna komisja, mająca za zadanie ułożenie nowych rozporządzeń. W r. 1775 z rozkazu cesarzowej rujnują wojska rosyjskie Sicz Zaporoską, ostatnią ostoję wolności kozackich, poczem nietrudno było w zawojowanej prowincji zaprowadzić ustrój wojskowy. W r. 1783 ustanowiono na obszarach Ukrainy pańszczyznę, co było rozszerzeniem niewoli politycznej na niewolę społeczną. Coprawda za panowania cara Pawła I zaznaczyły się pewne swobody, a nawet zrodziła się myśl powrotu do hetmańszczyzny, lecz nie mogło przyjść do zrealizowania tego planu wobec krótkiego panowania imperatora Pawła. Następca jego, cesarz Aleksander I, powrócił odnośnie do spraw ukraińskich do polityki Katarzyny II.

W prawobrzeżnej Ukrainie stosunki przedstawiały się dość rozmaicie; wiemy, że początkowo opiekuje się nią Turcja, po klęsce wiedeńskiej jest widoczne pewne odprężenie między Ukrainą a Polską, lecz nie trwa ono zbyt długo. Po klęsce pod Białą Cerkwią car Piotr I pustoszy i rujnuje prawobrzeżną Ukrainę, nad którą teraz Polska obej-

muje panowanie, co było tem łatwiejsze wobec tego, że Piotr przesiedlił dużą ilość ludności na lewobrzeżną Ukrainę. Trzeba nadmienić, że w prawobrzeżnej Ukrainie nie mogły się wytworzyć stosunki sympatyczne, zwłaszcza że lud ukraiński, kochający swobodę, był w poddaństwie u polskiej szlachty, która różniła się od niego nie tylko położeniem społecznym, ale także narodowością i wyznaniem. Niechęć do elementu polskiego przejawiała się w ruchach hajdamackich w r. 1734 i 1750, a zwłaszcza w koliszczyźnie i rzezi humańskiej w r. 1768.

Do czasów istnienia Rzeczypospolitej ludność ukraińska dzieli z nią swe losy, lecz już od pierwszego podziału Polski następuje rozdzielenie Ukrainy między Rosję i Austrię. Po pierwszym rozbiórze Polski zabrała Austria województwo ruskie, t. zw. ziemie: lwowską, halicką, przemyską i sanocką i prawie całe województwo bełskie z sąsiadującymi częściami ziemi chełmskiej, Wołynia i Podola. Po drugim podziale dostały się Rosji województwa: kijowskie, wołyńskie, podolskie i bractawskie. Po kongresie wiedeńskim otrzymała Rosja ze strony Austrii ziemię chełmską i Pobuże.

Tak więc na skłonie XVIII w. skończyło się panowanie polskie na ziemiach ukraińskich, lecz zasadniczo, jeśli chodzi o społeczeństwo polskie, ściślej mówiąc, element szlachecki, to przez długi czas, bo aż do powstania listopadowego, utrzymał się ten sam porządek i układ stosunków, jaki istniał za rządów Rzeczypospolitej. Z tego wynika, że szlachta cieszyła się w owym czasie dość znacznymi swobodami.

Ale nie odnosiło się to do ludu, jego bowiem losy układały się całkowicie w zależności od polityki Rosji, która rozpoczęła rządzić na Ukrainie tak samo, jak w rdzennych swoich prowincjach. W ziemiach ukraińskich, zabranych Polsce w czasie rozbiorów, zaprowadzono bardzo uciążliwą pańszczyznę, która w tych okolicach, gdzie nie było

ziemiaństwa polskiego, spowodowała rozdział narodu na dwie warstwy, wrogo względem siebie usposobione. Mianowicie potomkowie dawnych kozaków, uzyskawszy pewne przywileje i władzę nad ludem, przeszedłszy więc niejako w stan szlachecki, w pragnieniu zachowania dobrobytu dokumentowali przywiązanie do carskiego tronu, u którego za to znajdowali poparcie swych interesów.

Austria ze swej strony usiłowała okazać zainteresowanie dla sprawy ukraińskiej. W związku z tem powstaje w r. 1774 w Wiedniu Barbareum, seminarjum duchowne dla kleryków grecko-katolickich, a w r. 1783 także seminarjum we Lwowie, które to miasto stało się centrum kulturalnem t. zw. Rusinów. Założone w r. 1787 Studium Ruthenum przy uniwersytecie lwowskim ma za zadanie skupienie koło niego ukraińskiego (ruskiego) ruchu umysłowego; ruch ten jednak przejawiał się początkowo dość słabo, ponieważ nie było jeszcze odpowiednio przygotowanych ludzi do jego podtrzymania lub rozwijania. Ważnym krokiem naprzód w rozwoju kultury ukraińskiej w Galicji jest założenie w r. 1816 w Przemyśle przez Iwana Mohylnyckiego towarzystwa dla wydawania książek w języku ruskim; w r. 1818 język ten został wprowadzony do szkół elementarnych. Jednak ruch kulturalny t. zw. Rusinów nie ma na gruncie galicyjskim wielkiego powodzenia i dopiero 1848 rok, moment wzmożonych aspiracyj narodowych w całej monarchji austriackiej, pobudza ich do żywszej akcji.

Tak się przedstawia w ogólnym zarysie życie polityczne Ukrainy, które w XVIII w. miało głównie na celu obronę narodowości i niepodległości w stosunku do Rosji i Polski. Naród musiał skupić całą swoją energję w tym kierunku, to też o należytem rozkwicie kultury i piśmiennictwa nie mogło być mowy.

Ale z tego nie wynika, aby Ukraińcy nie posiadali świadomości nacjonalnej i poczucia odrębności, zwłaszcza

w stosunku do Rosji, która chciała w nich widzieć Rosjan, mówiących cokolwiek odmiennym od języka oficjalnego dialektem, t. zw. małorosyjskim. Miała to być nieznaczna różnica, która się da łatwo zatrzeć przemocą i przymusem.

Tymczasem z końcem XVIII w. nie zanikła w życiu i obyczaju Ukrainy jej własna tradycja, odrębna od rosyjskiej; przedewszystkiem zaś nie zatarły się całkiem żywotne wspomnienia historyczne, a równocześnie z tem epiczna poezja bandurzystów i pieśni liryczne rozkwitły w całej pełni; obyczaj ukraiński, o ile nie został przygłuszony obyczajem polskim, panował nie tylko wśród ludu, lecz i wśród wyższych warstw, używano też powszechnie języka ukraińskiego lub polskiego, a język państwowy, rosyjski, był uważany nie za własny, lecz obcy, narzucony.

To też z końcem XVIII w. uwidocznił się na obszarach ukraińskich, będących pod rządami rosyjskimi, bardzo silny ruch kulturalny o charakterze narodowym, który znalazł oddźwięk w literaturze. Możliwe, że pobudką do tego były hasła, jakie głosiła rewolucja francuska, budzące wśród wielu drzemających narodów europejskich, zwłaszcza słowiańskich, ideę narodowości; niewątpliwie jednak romantyczny zachwyt dla kultury ludowej, jaki ujawnił się głównie w Niemczech, odegrał niemałą rolę.

Bardzo duże znaczenie w utrwalaniu się narodowego uświadczenia, a tem samem kulturalnej odrębności, miało ukazanie się z końcem XVIII w. książki p. t. „Historja Rusów“ (Исторія Руссовъ), której autorstwo przypisuje się Hryhorowi Połetyce i jego synowi Wasylowi. Książka ta rozpowszechniła się niebawem w znacznej ilości rękopisów po całej Ukrainie i należała do najbardziej ulubionej lektury. Wynikało to stąd, że była ona rodzajem pamiętnika w odniesieniu do dawnej przeszłości, politycznych ideałów, dążeń i pragnień ukraińskich wodzów i patriotów. Czytelnik znajdował w niej przy każdej sposobności wzmiankę o prawach wolnego narodu i o jego przywilejach, dowia-

dywał się też często o moralnej i kulturalnej przewadze narodu ukraińskiego nad sąsiadami i umacniał się w niechęci do Rosji. Poza tem książka robiła silne wrażenie dzięki żywości obrazów i umiejętności grupowania faktów w ten sposób, że utrwały się bardzo łatwo w pamięci. Wreszcie nabierała ona szczególnie dużego znaczenia przez to, że autorowie pisali o niezależnej Ukrainie, że twierdzili wyraźnie i dobitnie, iż to nie prowincja, podlegająca władzy centralnej, ale kraj wolny, żyjący całkiem odrębnem życiem, różnem od rosyjskiego, że utrwaliłi w społeczeństwie przekonanie, iż naród ukraiński był od wieków wolny, samodzielny, nie dający się zawojować, a ujarzmiony przez Rosję, chociaż na podstawie umowy miała istnieć wyłączenie unja.

Dzięki wielkiemu ukraińskiemu patriotyzmowi i przywiązaniu do Ukrainy, jakie się uwidocznilo we wspomnianej książce, robiła ona silne wrażenie i podobała się powszechnie, jakkolwiek w gruncie rzeczy nie mogła być uważana za wiarogodne źródło dla poznania przeszłości. Lecz mimo to „Historja Rusów“ stała się ulubioną książką nie tylko wśród historyków i poetów, ale wśród całego społeczeństwa; a ciekawsze to, że czytała ją nie tylko ukraińska inteligencja, lecz i rosyjska. Dla pisarzy służyła ona za źródło dla poznania przeszłości Ukrainy, dlatego też korzystał z niej Aleksander Puszkina przy tworzeniu poematu „Połtawa“, czytał ją z zaciekawieniem Konrad Rylejew, na co znajdujemy dowód w jego wierszach, mających za temat opisanie ukraińskiej przeszłości, zaznajomił się z nią również Mikołaj Gogol i na podstawie zawartych w niej poglądów przedstawiał konflikt polsko-ukraiński w „Tarasie Bulbie“.

Ważnym momentem w dziejach odrodzenia narodowego i literackiego jest wydanie w r. 1798 w Petersburgu trzech ksiąg poematu Iwana Kotlarewskiego p. t. „Eneida“ (Енеида на малоросійській языкъ перелицїованная),

co nastąpiło właśnie wtedy, gdy odżyły kozackie tradycje i gdy się zdawało, że hetmańszczyzna będzie przywrócona. Data ukazania się „Eneidy“, wydanej zresztą bez wiedzy i zezwolenia autora przez bogatego obywatela starodubowskiego Parpure, stanowi początek nowej literatury ukraińskiej, a znaną jej cechą jest usiłowanie podniesienia ukraińskiej mowy ludowej na wyżyny języka literackiego.

Iwan Kotlarewskyj (1769 — 1838) był człowiekiem bardzo wykształconym, interesował się umysłowym ruchem francuskim, rosyjskim i polskim, przytem posiadał dobrą znajomość języków klasycznych i literatury starożytnej. Coprawda, trawestując „Eneidę“, nie korzystał autor bezpośrednio z poematu Wergilego, gdyż za bezpośredni wzór posłużyła mu rosyjska „Энеида вывороченная на изнанку“ Mikołaja Osipowa, niemniej jednak znajomość łaciny pomogła mu nieraz do zajrzenia do poematu rzymskiego poety.

„Eneida“, wydana powtórnie w Petersburgu w r. 1809 z dodaniem czwartej pieśni, a następnie już po śmierci poety w całości w Charkowie w r. 1842, jest obszernym poematem, składającym się z siedmiu tysięcy wierszy i ułożonym w dziesięciowierszowych strofach rymowanych. Wartość i znaczenie utworu polega na tem, że poeta na kanwie klasycznego arcydzieła przedstawił obszerny obraz życia na Ukrainie, przyczem dał w nim apoteozę sławy hetmańszczyzny, opierając się na ludowych opowiadaniach o hetmanach i kozaczyźnie, na ludowych pieśniach i różnych kronikach z XVII i XVIII w. Nie brak jednak poecie krytycyzmu, co się da udowodnić choćby tem, że wielbiąc Sicz i kozackie Zaporozże, nie zachwyca się hajdamaczyzną, lecz owszem przeciw niej występuje.

Kotlarewskyj — jak słusznie zauważył B. Łepki — „odzwierciedlił zwyczaje i obyczaje współczesne: ubiór, jedzenie, zabawy, formy towarzyskie, słabości ludzkie, aż do zabobonu i czarów, do różu i bielideł, do maskowania bra-

kujących zębów. Zlekka wyśmiał pseudoklasycyzm i manię obcojęzyczną, a rozbudził miłość swojszczyzny. Dał dowód, że pogardzonym językiem chłopów można napisać książkę, którą rozchwytywano i którą nawet Napoleon wywiózł ze sobą z Rosji, jako zjawisko niepowszednie¹⁾. Oczywiście siłą rzeczy poemat ten, jako trawestacja, musiał odznaczać się charakterem satyryczno-humorystycznym, a ta właściwość, wśród innych wartości, przyczyniła się do zdobycia sobie w szybkim czasie popularności, a zarazem znaczenia w literaturze, którego nie stracił do dni dzisiejszych. Główna wartość „Eneidy” to ta, iż poeta udowodnił, że język ludu ukraińskiego, niewyrobiany literacko, nadaje się do wypowiedzenia najrozmaitszych myśli i do wysłowienia najróżnorodniejszych uczuć. Niemalą pomocą do spopularyzowania utworu były utrzymane w duchu poematu ilustracje Martynowycza, odtwarzające doskonale myśl autora.

Próbował też Kotlarewskyj talentu literackiego w dziedzinie dramatycznej; napisał mianowicie dwuaktową komedię ze śpiewami p. t. „Natałka Połtawka” (Наталка Полтавка) wystawioną w r. 1819 w teatrze domowym kniazia Repnina i wystawianą niejednokrotnie do dni dzisiejszych; prócz tego ułożył jednoaktowy wodewil „Moskał czarownik” (Москаль чарівник), który również był grywany z upodobaniem w różnych teatrach ukraińskich. Miał też Kotlarewskyj zamiłowanie do zbierania pieśni ludowych, z których pewną ilość zamieszczał w ówczesnych czasopismach.

Dzięki działalności literackiej, o której była przed chwilą mowa, zdobył sobie Kotlarewskyj słusznie miano ojca odrodzonej literatury ukraińskiej, a ziomkowie jego z wdzięczności za obudzenie ukraińskiego życia literackiego wystawili mu pomnik w jego rodzinnem mieście Połtawie.

¹⁾ Bohdan Łepki. Ukraina. Warszawa — Kraków, 1930, str. 195.

Dzięki temu, iż właśnie w Połtawie urodził się, żył długie lata i umarł Kotlarewskyj, przypada jej całkiem słuszenie pierwszeństwo w wytworzeniu ogniska ruchu literackiego, a równocześnie kultury i życia narodowego ukraińskiego. Ale niebawem ośrodkiem tego ruchu staje się Charków, szczególnie przez to, iż tu odrazu rozwinęła się mocniej oświata. W mieście tem mianowicie istniało na wzór kijowskiej akademji kolegjum (1726 — 1816), jedyna szkoła średnia na t. zw. Słobodszczyźnie; w r. 1808 powstaje w Charkowie uniwersytet dzięki staraniom ukraińskiej szlachty, a zwłaszcza ofiarności ówczesnego mecenasa Wasyla Karazina, który przeznaczył sporą sumę pieniędzy na założenie uniwersytetu. Nie ulega wątpliwości, że wskutek otwarcia uniwersytetu w Charkowie, pierwszego na ziemiach ukraińskich, musi się skupić w tem mieście ruch umysłowy, obudzić się zainteresowanie dla piśmiennictwa, a zarazem dla Ukrainy i jej przeszłości, zwłaszcza kiedy profesorowie uniwersytetu poświęcą jej baczną uwagę. Godne nadmienienia i to, że niebawem, jako organ uniwersytecki, poczyną się ukazywać „Український Вѣстникъ“ (1816—1819), około którego skupiają się najwybitniejsi wówczas uczeni charkowscy i badacze Ukrainy. Pomieszczane w tem piśmie artykuły i rozprawy o Ukrainie budziły siłą rzeczy zamiłowanie do mowy ojczystej, do pieśni i obyczajów ludowych, a to znowu dawało pobudkę do literackiej twórczości, która przyjęła za punkt wyjścia miłość do swojej narodowości, wypowiedaną w języku ukraińskim.

Z powyższego wynika, że dwa czynniki, mianowicie wystąpienie Kotlarewskiego, jak również otwarcie uniwersytetu charkowskiego, ożywiają w dużej mierze życie umysłowe Ukrainy.

Wobec rozpowszechnionej w owym czasie mody budzi się duże zaciekawienie dla poetyckiej twórczości ludowej, które wzrasta odrazu dzięki temu, że zbieracze pieśni

dochodzą do przekonania, iż natrafili na niepośledni skarb, godzien poznania i naśladowania w literackiej twórczości. Pierwszym etnografem, który się zajął zbieraniem ukraińskich pieśni ludowych, był Mikołaj Certelew; ogłosił on w r. 1819 w Petersburgu niewielki zbiorek ukraińskich dum p. t. „Опытъ собранія старинныхъ малороссійскихъ пѣсней“, poprzedzony przedmową o dawnych pieśniach ukraińskich.

Zbiorek ten stał się niejako wstępem do badania i poznawania tego przedmiotu, który był całkiem obcy tak literaturze rosyjskiej, jak i ukraińskiej.

W osiem lat później pojawił się nowy zbiorek ukraińskiej poezji ludowej, wydany przez Michała Maksymowycza (1804 — 1873), pochodzącego z połtawskiej gubernji. Po ukończeniu studiów z dziedziny matematyki i fizyki w uniwersytecie moskiewskim otrzymał w r. 1823 stopień kandydata, ale w dalszym ciągu słuchał wykładów z zakresu medycyny i literatury; w r. 1829 został zamianowany adjunktem w moskiewskim uniwersytecie, a w r. 1833 tamże zwyczajnym profesorem botaniki. W roku następnym został przeniesiony do Kijowa, gdzie otrzymał katedrę literatury rosyjskiej.

Pierwszy zbiorek pieśni Maksymowycza wyszedł w Moskwie w r. 1827 p. t. „Малороссійскія пѣсни, изданныя М. Максимовичемъ“. Tomik ten poprzedził autor obszernym wykładem na temat ludowości i ludowej poezji, a na końcu zamieścił przekład ballady Mickiewicza „Pani Twardowska“. W przeciwieństwie do zbioru Certelewa, zawierającego utwory głównie o charakterze epickim, zbiorek Maksymowycza mieścił w sobie pieśni liryczne i obrzędowe, był więc niejako uzupełnieniem poprzedniego.

Zbiorek pieśni Maksymowycza przyjęto z bardzo dużym zainteresowaniem; to też było powodem, iż autor stał się odrazu sławnym człowiekiem, ponieważ i rosyjscy wy-

bitni pisarze zwrócili uwagę na to interesujące wydawnictwo. W r. 1834 ukazał się drugi tomik pieśni ludowych tegoż autora p. t. „Українскія народныя пѣсни“, cz. I; składa się on z trzech części: w pierwszej zawierają się ukraińskie dumy, w drugiej i trzeciej pieśni kozackie.

Zbiorki Maksymowicza miały dla ówczesnego stanu badań i wymagań ukraińskiej etnografii bardzo duże znaczenie. Ale trzeba zaznaczyć, że spojrzenie na poezję ludową nie było naukowe, to też Maksymowycz, jak i jego współcześni, patrzył na pieśń ludu nie ze stanowiska uczonego etnografa, lecz raczej sentymentalnego poety, który potrafił się wzruszać naiwnie ujętą treścią utworów ludowych. Ale chociaż Maksymowycz zdobył sobie sławę dzięki ogłoszeniu pieśni ludowych, to jednak nasuwa się pytanie, czy istotnie na nią zasłużył. Franciszek Rawita Gawroński każe się domyślać, że Maksymowycz wypożyczył od Zorjana Dołęgi Chodakowskiego obfity zbiór pieśni ludowych, a po nagłej śmierci tego entuzjasty poezji ludowej nie zwrócił ich wdowie zmarłego, lecz skorzystał z nich w swym wydaniu z r. 1834. Z tegoby wynikało, że to, co ogłosił Maksymowycz, nie było jego własnością, lecz Chodakowskiego, ale wydawca nie uznał za właściwe nadmienić choćby jednym słowem, iż ogłasza pieśni, zebrane nie przez siebie ¹⁾).

Lecz pomijając tę sporną kwestję, należy stwierdzić, że w związku z rozpoczętymi na Ukrainie etnograficznymi badaniami szerzy się i pogłębia pojęcie o narodowości, gdyż zbieracze pieśni i podań historycznych zamieszczali przy sposobności ich wydawania wzmianki o wydarzeniach dziejowych.

Poza wspomnianym zbieraczem i wydawcą ukraińskiej poezji ludowej pojawia się więcej entuzjastów, do któ-

¹⁾ Franciszek Rawita-Gawroński. Zorjan Dołęga Chodakowski. Jego życie i praca. Lwów 1898, str. 174.

rych należy w pierwszym rzędzie Izmał Sriezniewskij (1812 — 1880), który nabrał zamiłowania do ukraińskiej poezji ludowej dzięki temu, że dzieciństwo i młodość spędził na Ukrainie. W r. 1831 ukazał się w Charkowie „Український Альманахъ“, obejmujący sto trzydzieści sześć stron; wydawcą jego był Sriezniewskij i Iwan Roskowszenko. Na treść tego almanachu składały się utwory poetyckie, powieści, myśli, anegdoty, sądy o literaturze itd. Wydawnictwo to nie było bezpośrednim dowodem zainteresowania się Sriezniewskiego Ukrainą, ale w każdym razie z pośród trzydziestu dwóch utworów osiem odnosi się do niej i ma na celu omówienie jej piękna.

Po tej wstępnej próbie poczyną Sriezniewskij ogłaszać od r. 1833 przez lat pięć, więc do r. 1838, rodzaj zbiorów periodycznych p. t. „Запорожская Старина“, w której zawierały się zbiory ukraińskich podań historycznych, dumy kozackie, pieśni i t. d. To wydawnictwo zostało przyjęte z bardzo dużym zapalem i wywarło nadzwyczaj silny wpływ na współczesnych z powodu świeżości i bogactwa treści, jak również odsłonięcia nowych światów piękna i artyzmu. Sriezniewskij, jakkolwiek czystej krwi Rosjanin, miał zaciekawienie nietylko dla ukraińskiej etnografii, ale także dla rozwijającej się kultury i literatury ukraińskiego narodu, a najlepszym tego dowodem jest jego zbliżenie się w czasie pobytu w r. 1843 we Lwowie do ówczesnych ukraińskich pisarzy, którzy tworzyli na terenie galicyjskim własną literaturę.

Inny Rosjanin, Józef Bodianskij (1808 — 1877), zasłużył się również niemało dla zaznajomienia z przeszłością ukraińską nietylko Ukraińców, ale i swoich ziomków. W r. 1835 ogłosił on książeczkę p. t. „Наські українськи казки“ pod pseudonimem „Запорожця Иська Материнки“. W roku 1837 napisał dysertację p. t. „О народной поэзии славянскихъ племень“, w której sporo miejsca poświęcił również ludowej poezji ukraińskiej. Wymie-

niona rozprawa pomogła Bodianskiemu do otrzymania stypendjum na studia zagraniczne. Po powrocie stamtąd w r. 1842 został Bodianskij zamianowany nadzwyczajnym profesorem języków słowiańskich w moskiewskim uniwersytecie.

Należy jeszcze wspomnieć, że prócz zbiorów ludowej poezji ukraińskiej duże znaczenie miało ogłoszenie almanachów, w których prócz utworów oryginalnych, pisanych mową ukraińską, mieściły się także zebrane utwory ludowe. Niemale znaczenie w tym względzie posiada Aleksander Korsun (1818 — 1892), zapalony wyznawca idei słowianofilskiej, którą starał się realizować przy pomocy obszernej korespondencji z Czechami i przez nawiązywanie stosunków z Polakami, jak również przekłady utworów poetów słowiańskich, zwłaszcza czeskich. W r. 1841 ogłosił Korsun w Charkowie almanach „Снипъ“, a w latach 1842 i 1845 wydawał pismo „Маякъ“, w którym znajdujemy próby poetyckie ówczesnych poetów ukraińskich. Wydawca wspomnianego almanacha nie kusił się uporczywie o laur poetycki, natomiast starał się obudzić zainteresowanie dla kultury ludowej, co mu się udało przez ogłoszenie w wymienionym zbiorze wierszy ukraińskich p. t. „Українські повір'я“.

Niemale również na tem polu znaczenie posiada Iwan Jegorowicz Beckij (1818 — 1890), który rozpoczął studia uniwersyteckie w Moskwie, ale w r. 1842 przeniósł się do uniwersytetu charkowskiego i ukończył go w r. 1842. Pracę literacką zaczął w r. 1838 od przekładów z niemieckiej literatury, głównie utworów Jana Richtera, jak również z włoskiej i angielskiej. Napisał też kilka utworów oryginalnych, ogłoszonych w różnych czasopismach, ale te nie przyniosły mu specjalnej sławy.

Natomiast wielką zasługę dla literatury ukraińskiej zyskał sobie Beckij przez wydanie w r. 1843 i 1844, po dwie księgi na rok, w Charkowie almanacha p. t. „Молодикъ“,

w którym usiłował zamknąć całą artystyczną, a nie ludową działalność Ukrainy. Istotnie też w almanachu tym, szczególnie w drugiej i następnych księgach, zamieścił utwory ówczesnych wybitnych pisarzy ukraińskich, jak Kwitki-Osnowianenki, Szewczenki, Ambrożego Mohyły, Kostomarowa (J. Hałki), Czużbinskiego, Szczegolewa, Petrenki, I. Łebczenki, i in.

Tak więc wydawanie tych literackich almanachów, jak również zainteresowanie się pieśnią ludową ma bardzo duży wpływ na rozwój tworzącej się ukraińskiej literatury, gdyż poznanie ludu, jednym słowem ludowość, a zwłaszcza poezja, stały się głównem, żywym źródłem literackiej twórczości na Ukrainie. Podobnie i wydawcy tych pieśni ludowych posiadają doniosłe znaczenie, oni bowiem, a wśród nich w pierwszym rzędzie Sriezniewskij, umieli skupić i zachęcić do pracy tych wszystkich, którzy ujawniali zainteresowanie dla Ukrainy.

Niemalą też pobudkę dla rozwoju piśmiennictwa ukraińskiego dała polska literatura romantyczna, zwłaszcza ten jej odłam, który przyjął nazwę szkoły ukraińskiej, z głównymi jej przedstawicielami Malczewskim, Goszczyńskim i Zaleskim. Ci poeci odkryli nadzwyczajny urok i piękno ziemi ukraińskiej, wdziek i polot poetycki ludu, a także z dużym entuzjazmem pisali o przeszłości Ukrainy. Niewątpliwie i literatura rosyjska, szczególnie utwory Mikołaja Gogola, oddziaływały na Ukraińców w tym kierunku, aby próbowali opisywać swą ziemię rodzinną we własnej mowie.

Z pośród poetów, którzy rozpoczęli tworzyć po ukraińsku po wystąpieniu Kotlarewskiego, zajmuje pierwsze miejsce Petro Artemowskyj Hułak (1790 — 1865), początkowo lektor polskiego języka i literatury w charkowskim uniwersytecie, a następnie tamże profesor historii rosyjskiej. Pierwsze utwory, które zostały ogłoszone w wydawnictwie „Українскій Вѣстникъ“ w r. 1817, napisał

Artemowskyj Hułak po rosyjsku; niebawem jednak, ulegając przytem wpływowi literatury polskiej, głównie utworów Krasickiego, poczyną tworzyć w mowie ukraińskiej. Szczególnie popularną stała się jego bajka „Pan i pies“ (Пан та собака); poeta rozwinął czterowierszową bajeczkę Krasickiego do rozmiarów satyrycznego poemaciku, w którym zawarł protest przeciw społecznemu uciskowi, a przede wszystkim przeciw pańszczyźnie, reprezentowanej przez parobka Jawtuka. Protest ten przeciw samowoli panów, uciskających poddanych, był jeszcze przedwczesny, nic bowiem nie zapowiadało zniesienia pańszczyzny, ale właśnie dzięki temu bardzo znamienny i ważny. Poza tym wierszykiem o charakterze wybitnie społecznym napisał autor dziesięć drobnych przypowieści i bajek, z pośród których większymi artystycznymi zaletami odznacza się wierszyk „Рибка“ i „Солопій та Хивря або горохъ при до-рози“.

W utworach Artemowskiego Hułaka widoczna jest gorąca miłość dla ojczystej mowy, co się zaznaczyło w jego dbałości o artystyczne opracowanie swoich utworów i o czystość języka. Poza tem posiadał znajomość wszystkich drobiazgów ukraińskiego obyczaju ludowego, który umiał odtwarzać w prawdziwie poetyckich obrazach. Dzięki też tym właściwościom zdobył sobie powszechne uznanie jako ukraiński poeta, chociaż sam nie zdawał sobie sprawy z wartości swych ukraińskich utworów i pisał je raczej dla rozrywki i sam je za rozrywkę uważał. Ale pomimo tego przyczynił się w dużej mierze do rozwoju literatury ukraińskiej.

Obok wspomnianego pisarza zdobył sobie poważne znaczenie Hryhoryj Kwitka Osnowianenko (1778 — 1843), który pochodził ze starszyny kozackiej, przechowującej starannie tradycję rycerskiej przeszłości Ukrainy. Początkowo ogłaszał on pod pseudonimem Fałaleja Powinuchina w charkowskich, petersburskich i moskiewskich czaso-

pismach po rosyjsku utwory o satyrycznym charakterze, ale to mu nie przyniosło ani gogolowskiej sławy, ani nie zwróciło na niego uwagi. Dopiero uznanie zdobył sobie ogłoszonym w Charkowie w r. 1834—37 dwutomowym zbiorkiem opowieści ukraińskich p. t. „Малороссійскія повѣсти, разсказываемыя Грицьком Основяненкомъ“. Od tego czasu osiąga znaczenie jako pierwszy powieściopisarz w ukraińskim piśmiennictwie. Kwitka napisał około dwudziestu powieści, z których za najlepsze uchodzą „Mariusia“ (Маруся), „Serdeczna Oksana“ (Сердешна Оксана), „Konotopska wiedźma“ (Конотопська відьма), „Perekotypole“ (Перекотипале). Właściwością wszystkich powieści i opowieści tego autora jest modny wówczas powszechnie sentymentalizm i pierwiastek etnograficzny. Dzięki też niemu stara się odtworzyć wiernie opisywane przez siebie miejscowości, ludzi, ich obyczaje i życie. Kwitka pisał również komedje, np. „Swaty na Hanczarówce“ (Сватання на Ганчарівці) i „Gość ze stolicy“ (Приїзджій изъ столицы), lecz te mu sławy nie przyniosły. Jedynie „Gość ze stolicy“ interesuje tem, że widoczna jest w tym utworze analogja z klasycznym „Revizorem“ Gogola, lecz stoi znacznie niżej od tej rosyjskiej komedji.

Powieści Kwitki odznaczają się dużą różnorodnością w wyborze tematu, posiadają także różnorodny nastrój, są więc czasem wesołe, czasem smutne, ale zawsze widoczna w nich myśl przewodnia szlachetna i pouczająca; poza tem odznaczają się językiem, pełnym czystości, a zarazem prostoty, co w dużej mierze podnosi ich wartość.

Znaczenie tego pisarza polegało na tem, że on pierwszy zaczął pisać językiem ukraińskim nie dla żartu lub rozrywki, lecz użył go jako środka, mogącego działać pobudzająco na ówczesne społeczeństwo ukraińskie.

Poważne stanowisko w rozwoju ukraińskiego piśmiennictwa zajmuje również Ambroży Metłynskij (1814 —

1870), piszący pod pseudonimem Ambrożego Mohyły. W r. 1839 ukazał się zbiorek jego utworów p. t. „Думки и пѣсни та ще де-що Амвросія Могиły“, w którym prócz utworów oryginalnych mieszczą się także przekłady dzieł różnych poetów słowiańskich i niemieckich. Poza temi utworami pojawiły się jeszcze w r. 1848 w zbiorze „Южный русскій сборникъ“ cztery pomniejszych utwory tego pisarza, lecz one nie mają większego znaczenia.

Jako poeta cieszył się Metłyński w swoim czasie znaczną sławą głównie dzięki temu, że w jego utworach znaleziono głębię uczucia, dobrze zrozumianą przeszłość kozacką, znaczny artyzm, a także sporo ukraińskiego ludowego elementu. Jemu też przypadło zaszczytne stanowisko pierwszego poety romantyka albo raczej poprzednika romantyzmu w ukraińskiej literaturze, który wywarł nie mały wpływ na twórczość właściwego romantycznego poety ukraińskiego, Tarasa Szewczenki.

Metłyński zdobył sobie także poważne znaczenie jako etnograf, szczególnie dzięki ogłoszeniu w Kijowie w r. 1854 zbioru ukraińskich pieśni ludowych p. t. „Народныя южнорусскія пѣсни“.

W okresie od chwili ukazania się „Eneidy“ Kotlarewskiego do momentu wystąpienia Szewczenki, więc na przestrzeni przeszło czterdziestu lat, tworzą również, prócz wyżej wymienionych pisarzy, jeszcze inni pomniejsi, którzy wprawdzie pisali i wydawali sporo utworów w połowie dziewiętnastego wieku, lecz zaliczają się raczej do okresu przedszewczenkowskiego. Należy tu przede wszystkim Wasyl Gogol, ojciec Mikołaja, autor dwóch komedij, napisanych po ukraińsku p. t. „Собака-вивця“ i „Романъ и Параска“; Jakób Kucharenko wślawił się operetką, napisaną w r. 1836 p. t. „Чорноморський побит“, którą zachwycał się bardzo Szewczenko i nawet pragnął zająć się jej drukowaniem w r. 1842, ale do tego nie doszło. W r. 1878

pojawiła się ona w przeróbce Staryckiego p. t. „Чорноморці“ i zyskała sobie dużą popularność dzięki muzyce M. Łysenki; Stefan Pisarewskyj zdobył sobie uznanie operą „Купала на Ивана“ i pieśnią „За Нѣман иду“, która niebawem rozpowszechniła się wśród szerokich mas i stała się ulubioną pieśnią ludową; Piotr Pisarewskyj jest autorem kilku bajek; Stefan Aleksandrow napisał wierszem „Вовкулака, украинське повирье, разказъ въ стихахъ“; Michał Makarowśkyj napisał poemat „Наталя“ i powieść wierszem „Гарасько або таланъ и въ неволи“; Michał Petrenko pozostawił kilka wierszy, porzucanych po różnych czasopismach; nie posiadają one jednak dużej wartości, ponieważ są to po największej części naśladownictwa wierszy rosyjskich poetów Iwana Kozłowa i Michała Lermontowa. Kostianty Puzyna próbował pisać ody, wśród których pewną wartość posiada „Ода — малороссійській крестьянинъ“; Ostap Rudykowśkyj napisał kilka wierszowanych bajek i opowiadań, ogłoszonych po jego śmierci; Pawło Bilećkyj-Nosenko, autor kilku rozpraw z zakresu językoznawstwa, filozofji, historii literatury i dziejów Ukrainy, pozostawił sporo utworów o charakterze literackim, jak „Горпинида“, „Зиновій Богданъ Хмельницкій“, „Иванъ Золотаренко“, „Гостинець землякам“, ale te mu sławy nie przyniosły, o co zresztą sam autor zbytnio nie dbał, ponieważ—jak zaznaczył—układał je nie dla sławy, lecz dla rozrywki; podobnie Aleksander Korsun próbował pisać po ukraińsku, lecz twórczość jego ogranicza się tylko do kilku wierszyków; Kyrył Topolia starał się zdobyć sobie sławę na polu twórczości dramatycznej, ale pozostawił tylko jedną i to dość słabą komedję p. t. „Чари или нѣсколько сценъ изъ былей и разказовъ украинскихъ“; Lew Borowikowśkyj zamieścił w r. 1829 pierwszą swoją balladę „Marusia“ (Маруся) w czasopiśmie „Вѣстникъ Европы“, a uznanie zdobył sobie przez ogłoszenie przeszło tysiąca przysłów ukraińskich, bajek, przeważnie

naśladowanych z Krasickiego, oryginalnych dum i balad, przez przekład „Sonetów krymskich“ Mickiewicza, przez wydanie ludowych pieśni ukraińskich i słownika ukraińskiego języka; Wiktor Zabiella, uważany za subtelного lirycznego poetę, utrwalił swoje nazwisko w literaturze przez wiersz „Ostap i djabeł“ (Остапъ та чортъ), będący naśladowaniem „Pana Twardowskiego“ Artemowskiego Hułaka, a tem samem „Pani Twardowskiej“ Mickiewicza; Porfirij Korenyćkyj był uważany za jednego z lepszych satyryków swojego czasu, a pierwiastek satyryczny ujawnił się głównie w jego utworze p. t. „Панько та Веретва“, ogłoszonym w r. 1841; Konstanty Dumytraszko zajmuje skromne miejsce w literaturze głównie przez przekład „Batrachomiomachji“, przypisywanej Homerowi, pod zabawnym tytułem: „Жабомышодраківка зъ гречеськаго лица на хазацькій выворотъ на сибидку нитку перештопана“; przeróbka ta miała być aluzją do walk Ukraińców z Polakami i do pokonania jednych i drugich przez Rosję; Eugenjusz Hrebinka (1812—1848), tłumacz „Połtawy“ Puszkina na język ukraiński, jest uznany za najwybitniejszego w owych czasach w piśmiennictwie ukraińskiem twórcę bajek, w których autor umiał odtworzyć żywo przyrodę i obyczaje ludu ukraińskiego, dzięki czemu podobały się powszechnie.

Tak się mniej więcej przedstawiają pierwsze usiłowania w kierunku ożywienia piśmiennictwa ukraińskiego. Niektórzy z wymienionych pisarzy nie zdają sobie może jeszcze całkiem jasno sprawy z potrzeby i wartości tworzenia po ukraińsku, może nawet wielu z nich idzie tylko za modą. Ale po roku osiemset trzydziestym poczyną się szerzyć coraz bardziej przekonanie, że literatura ukraińska nie jest zgoła zjawiskiem przypadkowem ani też modą prowincjonalną, lecz całkiem naturalnym faktem, wywołanym przez zupełnie świadome potrzeby ukraińskiego życia narodowego, a przedewszystkiem środkiem i to najbardziej

skutecznym, do rozwijania i oświecania masy ludowej. Wskutek też tego niektórzy z ówczesnych pisarzy poczęli pojmować poważnie swe autorskie obowiązki, a zwłaszcza odnośnie do sprawy narodowej i ludowej. Uwidocznili się to szczególnie koło r. 1840, kiedy na Ukrainie występuje młode pokolenie, wychowane na ideałach powszechnie wówczas wielbionej ludowości. Ludowość ta wobec istniejących na Ukrainie stosunków stała się panującą ideą całego jej życia duchowego i dała nową treść, nowe cele i nowe zrozumienie całego ukraiństwa, które pomimo ucisku i zakazu nabierało coraz wyraźniejszego uświadomienia i pędu do życia. Poza ludowością, która zresztą miała na celu nie tylko interesowanie się piękną poezją ludu, ale i jego obronę w sensie społecznym, daje się odczuwać w tym czasie na Ukrainie, podobnie jak i w całej Rosji, nowy polityczny liberalizm, który datuje się od czasów dekabryzmu, a który niebawem znajdzie echo w Bractwie św. Cyryla i Metodego.

Jednak pomimo całkiem szczerego wysiłku ukraińskiej literatury, jako pełnego i wszechstronnego odbicia życia, do chwili wystąpienia Tarasa Szewczenki prawdziwej poezji w całym tego słowa znaczeniu nie było. Wszystko to, co powstało przed pojawieniem się tego poety, przetworzyło się w jego utworach w szerokie i mocne źródła oryginalnej literatury, w której się odbiło życie ukraińskie we wszystkich jego przejawach, przez co też twórczość Szewczenki została uznana słusznie za najpełniejszy obraz życia Ukrainy, a on sam za najdoskonalszego jego wyrazi-cie-la.

W momencie wystąpienia Szewczenki w r. 1840 pojawia się kilku pisarzy, którzy biorą od niego pobudkę do całkiem poważnego traktowania piśmiennictwa, a zarazem ukraińskiej sprawy narodowej; przedewszystkiem zaś należy się poczesne miejsce Pantalejmonowi Kuliszowi i Mikołajowi Kostomarowowi, którzy na Prydyńieprzu razem

z Szewczenką stanowią t. zw. tróję w ukraińskim piśmieniu. Na tych trzech pisarzy, wśród których przodujące miejsce, całkiem zresztą słusznie, zajmuje Szewczenko, zwróci się baczną uwagę w dalszych rozważaniach, tu zaś wystarczy omówić pokrótce ich znaczenie na polu literackim, związane pośrednio z ich działalnością w Bractwie św. Cyryla i Metodego.

Pantalejmon Kulisz jest najpłodniejszym i najwszechstronniejszym pisarzem w trójcy, chociaż utworami swymi nie dosięga ani głębi uczuć ani artyzmu Szewczenki. Twórczość Kulisza rozciąga się na okres pięćdziesięciu lat i obejmuje wszystkie rodzaje literackie. Rozpoczął on swą literacką działalność od drobnych utworów, ale w stosunkowo krótkim czasie zabrał się do opracowania obszerniejszego utworu i w r. 1848 ogłosił poemat p. t. „Україна, од початку України аж до батька Хмельницького“, który miał być obrazem życia kozackiego, a zarazem ukraińską „Iliadą“. Chociaż utwór ten zwrócił na siebie uwagę przez to, że opowieść dziejów narodu ujął autor w formę ludowych dum, to jednak wobec licznych braków nie mógł sobie rościć pretensji do tego, aby być porównywanym z homerowskim poematem. Z lat późniejszych pochodzą poematy: „Магомет і Хадиза“, ogłoszony w r. 1883 we Lwowie, wydany w r. 1899 po śmierci poety w lwowskim „Literaturno-naukowym Wistniku“ utwór epicki p. t. „Маруся Богуславка“, wreszcie należy wymienić dwa inne: „Грицько Сковорода“ i „Куліш у пеклі“.

Poza epiką uprawiał też Kulisz poezję liryczną; w r. 1862 ogłosił zbiorek wierszy p. t. „Дошвітки“ (Досьвітки), drukowanych poprzednio w czasopiśmie „Основа“. W zbiorze tym zajęły najwięcej miejsca dумы historyczne, poza tem znajdujemy tam kilka drobniejszych wierszy lirycznych i przekłady trzech pomniejszych utworów Mickiewicza. Bardzo interesujący jest zbiorek wierszy, wydany we Lwowie w r. 1882 p. t. „Хуторна поезія“; na uwagę

zasługuje także wydany w r. 1893 w Genewie „Dzwon“ (Дзвін), w którym pomieszczono wiersze, pisane w ostatnich latach życia Kulisza.

Poeta ten napisał również kilka utworów dramatycznych, mianowicie dramat „Колиї“, wydany w r. 1860 w almanachu „Хата“, a mający za treść ostatnie lata panowania Polaków na Ukrainie; w r. 1885 pojawił się w Petersburgu dramat p. t. „Байда, князь Вишневецький“, poza tem należy jeszcze wspomnieć o dwóch dramatach, nie posiadających większej wartości, mianowicie „Петро Сарайдачний — староруська драма“ i „Царь Наливай — староруська драма“. Wreszcie godna uwagi jest wydana w r. 1879 sztuka o charakterze szopkowym, czyli werterowym p. t. „Иридова морока, народня вертепна дивовижа“. Lecz wszystkie jego dramaty nadają się raczej do czytania, niż wystawiania na scenie.

Twórczość powieściopisarską rozpoczął Kulisz od powieści, pisanych po rosyjsku; należy tu powieść, ogłoszona w r. 1843 p. t. „Михайло Чарнышенко или Малороссія 80 лѣтъ назадъ“. Ale pomijając inne jeszcze rosyjskie opowiadania, należy wspomnieć o powieściach ukraińskich, a przede wszystkim o wydanej w r. 1857 powieści p. t. „Чорна Рада, хроніка 1663 р.“. Dużą popularność zjednały sobie następujące powieści i opowiadania, jak: „Суган“ (Циган), „Сиwa kobyła“ (Сіра кобила), „Очакowska бeдa“ (Очакіевська біда), „Siczowi goście“ (Січові гості), „Marcin Hak“ (Мартин Гак), „Bracia“ (Брати), „Potomkowie ukraińskich hajdamaków“ (Потомки українського гайдамацтва), „Orysia“ (Орися), „Dumna para“ (Гордовита пара) i inne.

Poza tem znany jest Kulisz jako historyk i w tym względzie cenną wartość posiadają jego studia, pisane po rosyjsku lub ukraińsku, jak wydana w r. 1847 „Повѣсть объ украинскомъ народѣ“, „Історія України од найдавніших часів“, „Хмельницина“, „Виговищина“,

„Руїна“, „Первый періодъ козацтва“, „Історія возсоединенія Руси“, „Отпаденіє Малороссіи отъ Польши“ i t. p.

Wreszcie należy podkreślić, że Kulisz ma wielką zasługę na polu ukraińskiej krytyki, jak również jako autor publicystycznych artykułów, związanych z chwilą bieżącą, broszur dla ludu i tłumacz arcydzieł literatury europejskiej. Z pośród jego artykułów literackich, stanowiących podstawę krytyki ukraińskiego piśmiennictwa, należy się wzmianka rozprawkom „Чого стоїть Шевченко яко поет народній“ i „Григорій Квітка й його повісті“; z pośród przekładów wypada wspomnieć o tłumaczeniu dzieł Byrona, Schillera i Pisma św.

Mikołaj Iwanowicz Kostomarow wziął się do pracy literackiej w dwudziestym roku życia, w czasie studiów uniwersyteckich w Charkowie, pod wpływem zaznajomienia się z ówczesną literaturą ukraińską. Pierwsze jego próbki literackie nie obudziły zachwyty wśród jego przyjaciół, owszem uśmiechali się pobłaźliwie z powodu jego małej znajomości języka ukraińskiego, wskazywali mu błędy i braki.

Lecz Kostomarow, niezniechęcony lekceważącym stosunkiem przyjaciół do jego poczynąń, zabrał się do układania dramatu i w ciągu trzech tygodni napisał pięcioaktowy utwór sceniczny p. t. „Sawa Czałyj“ (Сава Чалий), do którego zaczerpnął treść ze znanej pieśni ludowej; autor przeniósł przez pomyłkę akcję do XVII w., wypadki bowiem, które stanowią osnowę tego dramatu, rozgrywały się w w. XVIII. Gotowy utwór dał Kostomarow do odczytania Sriezniewskiemu, który bardzo się zachwycił tą próbą literacką.

Była to jednak pewna przesada, ponieważ do pisania utworu dramatycznego miał Kostomarow stosunkowo słabe przygotowanie. Pierwsza jego znajomość z utworem scenicznym datuje się z r. 1827, kiedy był z ojcem w tea-

trze w Moskwie na „Wolnym Strzelcu“. Wrażenie chłopca było bardzo silne, przeraził się mianowicie do tego stopnia strzałami, że po drugim akcie wyprowadził go ojciec z teatru. Drugim razem podziwiał sztukę „Князя Невидимку“, ale mu się nie podobala, natomiast wywarła na nim bardzo silne wrażenie „Miłość i intryga“ Schillera¹⁾).

Dramat „Sawa Czałyj“, jak również „Ukraińskie ballady“ (Українські баллади) zostały wydane w r. 1839 w Charkowie pod pseudonimem Jeremji Hałki; ukazanie się tych utworów stanowiło dla autora zachętę do dalszej jego pracy na polu literackim. To też tworzył dalej i już w następnym roku ogłosił pod tymże samym pseudonimem w Charkowie zbiorek wierszy p. t. „Вітка. Збірникъ віршівъ“.

W wydany w r. 1841 w Charkowie almanachu „Снипъ, український новорочникъ“ zamieścił Kostomarov kilka przekładów melodyj żydowskich Byrona „Еврейські співанки Байрона“ i tragedję w dziewięciu scenach p. t. „Переяславська нощ“ (Переяславська нічъ), napisaną pięciostopowym jambem, bez podziału na akty, co wynikało stąd, że ten utwór był wiernem naśladowaniem greckiej tragedji, wobec czego pojawiły się tam również chóry. Dramat nie obudził nadzwyczajnego zachwyту, pomimo że przedstawiona jest w nim epoka oswobodzenia Ukrainy, a to dlatego, że odznaczał się przesadnym patosem i napuszonoscią. W czasie aresztowania Kostomarowa w r. 1847 zabrano mu napisany po ukraińsku dramat „Косинскій“, który zaginął bez śladu.

Kostomarov pisał również powieści, ale po rosyjsku. Z pośród nich należy zwrócić uwagę na powieść „Черниговка“, w której osoby działające przemawiają po ukraińsku. Powieść ta, osnuta na podstawie historycznych dokumentów, obrazuje stosunki rosyjsko-ukraińskie w pierw-

¹⁾ Н. И. Костомаровъ. Литературное наслѣдіе, Petersb. 1890, str. 8.

szych latach przyłączenia Ukrainy do Rosji. Treść jest bardzo interesująca, a na szczególną uwagę zasługuje przedstawienie ścierania się dwóch narodowości, niby do siebie zbliżonych, a jednak odrębnych.

Nie wchodząc w szczegóły literackiej twórczości Kostomarowa, ani nie rozpatrując innych zbiorów jego poezji, pisanych w latach późniejszych, a pomieszczonych w zbiorowym odeskim wydaniu w r. 1875 p. t. *Збирникъ творивъ Е. Галки*, należy stwierdzić, że poezje Kostomarowa zarówno oryginalne, jak i tłumaczone nie odznaczają się ani obrazowością ani bogactwem fantazji, nie dostrzega się w nich artystycznego talentu ani nawet żywszego uczucia; jednym słowem, jego poetyckie utwory to sucha proza rymowana, czasem zbyt obficie nadziana poważnemi myślami¹⁾.

Wystąpienie Tarasa Szewczenki na polu literackiem stanowi nadzwyczaj doniosły krok w rozwoju literatury ukraińskiej. Następuje to w roku 1840, kiedy ukazał się w Petersburgu zbiorek jego poezji p. t. „*Кобзаръ*“, składający się z wierszy lirycznych i ballad. W utworach w sposób bezpośredni i z wielką siłą uczucia umiał poeta odtworzyć z jednej strony zamierające życie zaporoskie i pokazać przed oczy współczesnych dawną przeszłość kozacką, a z drugiej opisać piękno przyrody ukraińskiej i ludu. Szewczenko poszedł śladem ówczesnych romantyków, dlatego też starał się oprzeć treść swoich utworów na podaniach i wierzeniach ludowych, np. w balladach „*Тополя*“ i „*Утоплена*“; w balladach „*Причинна*“ oparł się poeta na podaniu ludowem o wodnych rusałkach, które w miesięczną noc wychodzą na brzeg, aby poigrać, potańczyć i pośpiewać, natomiast w balladzie „*Русалка*“ poeta przedstawia krzywdę społeczną, jakiej ofiarą padła wiejska dziewczyna, uwiedzioną przez pana. Ważniejsze od uroku życia ukraińskie-

¹⁾ Pawlin Swiencicki. Zarysy ruchu literackiego Rusinów. Ateneum 1885, t. II, str. 489 — 501, Warszawa, cyt. str. 497.

go jest zwrócenie uwagi na niedolę ludu, na jego los pańszczyźniany, przez co Szewczenko staje się nie tylko poetą narodowym, ale i społecznym.

Moment narodowy uwidocznił się silnie w poemacie historycznym p. t. „Гайдамаки“, wydanym w r. 1841. Poemat ten spowodował, iż w Szewczenko dostrzeżono wroga Polaków, autor bowiem ukraińskie postacie z czasu koliszczyzny uczynił prawdziwymi bohaterami i obrońcami ludu ukraińskiego, uciskanego przez polską szlachtę.

Po wydaniu tych dwóch tomików uderzył poeta w następnych utworach w ton patryjotyczny i polityczny, lecz ich nie ogłaszał drukiem, ponieważ był słusznie przekonany, że wydrukowanie ich ściągnęłoby na niego zesłanie lub inną, sroższą jeszcze karę. Utwory te wyszły drukiem dopiero później, a są to; „Сон“, „Кавказ“, „Великий Лях“ i wiersz satyryczny „Юродивий“. W poematach tych skierował poeta ostrze nienawiści ku Rosji za krzywdy, jakich Ukraina doznała od jej władców, których system rządzenia polega na przelewaniu morza krwi i łez poddanych, na murowaniu turm i kuciu kajdan. Lecz Szewczenko, biorąc sobie wzór z polskich poetów romantycznych, zwraca się do swego narodu z oświadczeniem, iż car nie potrafi skuć żywej duszy ani żywego słowa, dlatego też wzywa ziomków do obrony swych praw narodowych, przywołując im na pamięć piękne postacie z przeszłości.

Najpiękniejszym jego poematem, opartym na przeszłości, jest składający się z sześciu obrazów „Іван Підкова“ w którym poeta przedstawia kozacką drużynę o rycerskich znamionach, zdobytych nie tylko dzięki indywidualnym zdolnościom wodza i podkomendnych, lecz głównie dzięki wzorowej dyscyplinie i karności, opartej na wzajemnym zaufaniu i przyjaźni.

Pomijając inne utwory Szewczenki, jak np. „Эретик або Іван Гус“, w którym autor porusza sprawę walk religijnych, należy podkreślić, że poza poezją liryczną i epicz-

na próbował także poezji dramatycznej. Z tego rodzaju jest godzien uwagi trzyaktowy dramat „Назар Стодоля” który wprawdzie posiada liczne braki pod względem budowy i układu, lecz zato postacie odznaczają się wielką siłą dramatyczną.

Nadzwyczajna wyższość Szewczenki nad jego poprzednikami, współczesnymi i najbliższymi następcami da się wyjaśnić w pierwszym rzędzie ścisłym związkiem jego twórczej psychiki z masami ludowymi budzącego się do życia narodu. Szewczenko, który sam pochodził z ludu, pokochał go miłością ojca, dlatego też był przez niego ojcem nazywany; płakał nad jego niedolą i śpiewał mu o jego wyzwoleniu, nie tylko społecznem, ale również politycznem.

Ale nie tylko to daje powód do stwierdzenia, iż Szewczenko zbudował mocny fundament narodowej niezależności ukraińskiej literatury, lecz przede wszystkim to, iż związał ją organicznie niedającymi się rozerwać więzami z podstawami życia ukraińskiego narodu. On pierwszy mianowicie powiedział wyraźnie swoim ziomkom w poezji o ich własnej narodowości, sięgnął do przeszłości historycznej, wzbogacił ją urokiem poetyckiego wdzięku, a tak samo on najsilniej zaprotestował przeciw niewoli i uciskowi i kazał wierzyć swemu narodowi, że ma prawo do niepodległego bytu.

W celu uzupełnienia obrazu literackiego Ukrainy w pierwszej połowie XIX w. należy się jeszcze wzmianka o pracy w tej dziedzinie na terenie Galicji. Trzeba stwierdzić, że ukraiński ruch literacki, jaki się obudził na Zadnieprzu, stał się w znacznej mierze pobudką do rozwoju działalności w tym samym kierunku wśród galicyjskich Ukraińców, szczególnie we Lwowie. Pierwszem dziełem literackim Rusinów jest wydany w r. 1837 w Budapeszcie zbiorek p. t. „Русалка Дністровая” (Русалка Дністровая), który nie mógł się rozpowszechnić, ponieważ tylko część nakładu dostała się do Galicji, a reszta została skonfisko-

wana. Ukazanie się tego zbioru ma dla odrodzenia kulturalnego Rusinów bardzo duże znaczenie, stanowi bowiem przełom w zapatrywaniach na ukraińską literaturę i jej narodowe zadanie, a równocześnie oznacza początek pracy na polu narodowym w Galicji.

W „Rusałce“ zamieścili swoje utwory trzej poeci: Markjan Szaszkiewicz, Jakób Hołowaćkyj i Iwan Wahylewycz, którzy otrzymali nazwę „trójcy ruskiej“. Najwybitniejszym i najzdolniejszym wśród nich okazał się Szaszkiewicz (1811 — 1843), który jednak nie mógł rozwinąć swojego talentu, gdyż zmarł we wczesnym wieku. Z pośród jego utworów, których napisał stosunkowo niewiele, uważano za najlepsze wiersze „Лиха доля“, „Псалми Русланови“ i dumę „Болеслав Кривоустий під Галичем“, poeta ten tłumaczył też utwory poetów z literatury czeskiej („Rękopis Krółodworski“ W. Hanki), polskiej („Zamek Kaniowski“ Goszczyńskiego) i pieśni ludowe serbskie. Poza tem napisał małe opowiadanie prozą, „kazkę“, p. t. „Олена“. Znaczenie Szaszkiewicza polega na tem, że on pierwszy w Galicji oparł literaturę na podstawie ludowej i że przez swoją działalność literacką dał pobudkę do budzenia się narodowej świadomości. Od jego też wystąpienia datuje się początek nowej doby ukraińskiej literatury w Galicji.

Jakób Hołowaćkyj (1814 — 1847) rozpoczął działalność literacką dumką „Два віночки“, przekładem pieśni serbskich i artykułem o rękopisach słowiańskich i ruskich, znajdujących się we Lwowie; utwory te zostały zamieszczone w „Rusałce“. Inne utwory ogłosił poeta w dwutomowym zbioru p. t. „Бѣнок Русинам на обжинки“, wydanym w Wiedniu w r. 1846 i 1847. Iwan Wahylewycz (1811 — 1866) ma mniejsze znaczenie jako poeta, większe jako działacz narodowy. W „Rusałce“ zamieścił zbiorek pieśni ludowych, zaopatrzony przedmową o znaczeniu tych pieśni; prócz tego znajdują się tam dwa jego niewielkie poematy p. t. „Мадей“ i „Жулин та Калина“.

Rozpoczęty przez trzech wymienionych autorów ruch literacki i narodowy nabiera siły w r. 1848, kiedy powstaje we Lwowie „Головна Руська Рада“, która miała na celu dbanie o potrzeby i prawa narodowe Ukraińców. Dzięki niej zebrał się w czerwcu ruski sejm, a równocześnie poczynano wychodzić pismo p. t. „Дневник Руський“. W tymże roku zawiązuje się „Собор руських учених і любителів народної просвіти“, „Галнцько-руська Матиця“, „Народний Дім“ i „Ставропигійський Інститут“. Wszystkie te instytucje wysuwały na naczelne miejsce w swoim programie pracę kulturalną, ale nie pomijały też i nie zaniedbywały działalności polityczno-narodowej.

Ruch umysłowy i polityczny, jaki się uwidocznił wśród galicyjskich Ukraińców, pociągnął za sobą wydawanie tygodnika literacko-politycznego p. t. „Зоря Галицька“, czasopisma politycznego „Новини“, które potem przetworzyło się na literackie i otrzymało nazwę „Пчола“ i politycznego pisma p. t. „Галичо-руський Вістник“.

We wspomnianym okresie, w okresie wzmożonego ruchu narodowego, główną rolę odegrał we Lwowie Iwan Hołowaćkyj, a w Przemyślu Józef Łozynskyj i Antoni Dobranьskyj. Prócz nich jako poeta wystąpił Mikołaj Ustijanowycz (1811 — 1885), poeta liryczny, piszący w duchu Szaszkiewycza i polskich poetów, zaliczających się do ukraińskiej szkoły romantycznej; napisał on również kilka powieści, dzięki czemu został uznany za pierwszego powieściopisarza naddniestrzańskiego. Antoni Mołyńnyćkyj (1811 — 1873) zdobył sobie znaczenie powieścią poetycką „Русин вояк“, a głównie poematem: „Скит Манявський“. Poza wymienionymi pisarzami wystąpili jeszcze na niwie piśmiennictwa galicyjskiego Denys Zubryćkyj (1777 — 1862), Antoni Petruszewycz (1821 — 1913), Mychajło Harasewycz (1763—1836), Mychajło Małynowskyj (1812—1894), Iwan Huszalewycz (1823 — 1903), Bohdan Djidyćkyj (1827—1909), Iwan Naumowycz (1826—1901) i inni.

R o z d z i a ł I I

ZWIĄZKI I TOWARZYSTWA W PAŃSTWIE ROSYJSKIEM

Wolnomularstwo. — Łoża „Wielkiego Wschodu Polskiego“. — Inne
łoże polskie. — Kierunek polityczny polskich łóż. — Towarzystwo Pa-
trjotyczne. — Związki studentów warszawskich. — Towarzystwo Filoma-
tów. — Związki młodzieży w różnych miastach. — Związki młodzieży
po powstaniu. — Związki po upadku powstania listopadowego. — Związki
na emigracji. — Konarszczyzna. — Wolnomularstwo rosyjskie. — Tajne
towarzystwa. — Początek ruchu dekabrystycznego. — Związek północny
i południowy. — Działalność Pestela. — Dekabryści i Towarzystwo Pa-
trjotyczne. — Łoże masonskie na Ukrainie. — Ich tendencje polityczne
i społeczne. — Rozwiązywanie łóż przez rząd rosyjski. — Idea słowia-
nofilska w Rosji. — Program słowianofilski Pogodina. — Słowianofilstwo
ukraińskie. — Towarzystwo Zjednoczonych Słowian. — Związek tego to-
warzystwa z dekabrystami. — Aresztowanie dekabrystów i kara. — Myśl
rewolucyjna na Ukrainie. — Związek Pietraszewców. — Dwa ukraińskie
uniwersytety. — Działalność T. Czackiego. — Profesorowie uniwersytetu
charkowskiego. — Założenie uniwersytetu św. Włodzimierza w Kijowie. —
Sprawa katedry języka i literatury polskiej. — Element polski na Ukra-
inie. — Młodzież wileńskiego uniwersytetu w obu ukraińskich uniwersy-
tetach. — Stan języka rosyjskiego w uniwersytetach ukraińskich. — Bu-
dzenie się ukraińskiej świadomości narodowej przez uniwersytety. —
Stosunki między studentami. — Studenci Polacy. — Organizacja polskich
studentów. — Zamknięcie uniwersytetu. — Powtórne otwarcie.

Powstanie i zorganizowanie „Bractwa św. Cyryla i Me-
todego“ w Kijowie nie było jakąś nadzwyczajną nowo-
ścią, ono bowiem stanowi tylko jedno z ogniw rodzących
się co chwila w państwie rosyjskim przy końcu XVIII
i w XIX w. różnych organizacyj i towarzystw, po najwięk-
szej części tajnych i o charakterze politycznym.

Nie zachodzi potrzeba doszukiwania się genezy Bractwa, jak to się czasem dzieje, w tych wielkich ruchach europejskich, jakie się uwidoczniły w pierwszej połowie XIX w., a które wzięły początek z rewolucji francuskiej. Ten prąd ogólny i rozpowszechniony niemal we wszystkich krajach oddziaływa tylko może jako pewien nastrój, pewne ogólne usiłowanie, ale bezpośrednio na tworzenie się „Bractwa“ nie ma wpływu.

Natomiast w celu zorientowania się w ustroju omawianego towarzystwa posiada dla nas w pierwszym rzędzie znaczenie zwrócenie uwagi na te organizacje, które przed powstaniem „Bractwa“ były rozpowszechnione na Ukrainie, w Rosji i w Polsce.

Jeśli chodzi o Polskę, to należy przypomnieć, że istniejące tu w ostatnich latach niepodległości lub po rozbiorach różne towarzystwa miały przeważnie podkład wolnomularski, a więc organizacja ich opierała się na tych samych podstawach i na tym samym ceremoniale, jaki był rozpowszechniony i przyjęty w łóżach masońskich na Zachodzie.

U nas były znane łóża masońskie już za czasów saskich, ale właściwy i szczególny rozwój różnych tajnych towarzystw, więcej lub mniej spokrewnionych z masonerią, przypada na czasy upadku wolności. Na uwagę zasługuje po rozszerzeniu Księstwa Warszawskiego przez zajęcie Galicji zorganizowanie się na nowo dawnej loży „Wielkiego Wschodu Polskiego“, która rozwijała się całkiem pomyślnie i ujawniła znacznie swoją działalność w pierwszych latach istnienia Królestwa Polskiego, tak że liczyła trzydzieści dwie łóża w stolicy i na prowincji.

W r. 1810 poczynają się podnosić na nowo i inne łóża, a wśród nich w Warszawie najwplywowsza i najsilniejsza „Świątynia Izys“. Niezależnie od tych organizacyj masońskich powstawały jeszcze inne, które wysuwały jako naczelny program hasło zbliżenia sąsiadujących z sobą narodów lub narodów słowiańskich, które zatem poczęły wy-

znawać ideę słowianofilską. Tak przeto jeszcze przed utworzeniem Królestwa Polskiego rodzi się myśl założenia na wzór wojskowej organizacji „Rossów“, późniejszych „Rycerzy rosyjskich“, obronnej organizacji polskiej, która postawiła sobie za cel skłanianie opinii krajowej w imię pobratymstwa słowiańskiego ku przyszłemu, na możliwych do przyjęcia warunkach porozumieniu z Rosją. Niebawem powstaje pod kierunkiem szefa bataljonu, Ignacego Prądyńskiego, „Towarzystwo prawdziwych Polaków“ w Warszawie; w roku 1816 zakłada Ludwik Plater lożę „Kazimierz Wielki“ w celu zbliżenia Litwy i Polski, i wysuwa jako jej główne dążenie złączenie gubernij litewsko-białoruskich z Królestwem, przez co nadawał dążeniom wolnomularskim wyraźnie kierunek polityczny. W r. 1818 zawiera się w gmachu biblioteki Załuskich loża pod nazwą „Jedność słowiańska“, która już przez sam tytuł wskazuje na swoje istotne tendencje.

Nie wchodząc głębiej w omawianie różnych szczegółów odnośnie do rozmaitych towarzystw, powstających w Polsce, należy poświęcić kilka słów akcji Łukasińskiego. Albowiem „Łukasiński i Machnicki stanowią epokę, w której działanie patriotów przybierać zaczyna więcej mocy; oni pierwsi w Królestwie założyli fundamenta budowy, wznoszącej się potem i upadającej naprzemiennie, lecz ciągle zajmującej wielu robotników i uwagę całego narodu“¹⁾. Łukasiński mianowicie razem z podpułkownikiem Wierzbowskiem, majorem Machnickim, adwokatem Szrederem i innymi, biorąc rytuał z wolnomularstwa, utworzył towarzystwo pod nazwą „Wolnego mularstwa narodowego, czyli wojskowego“ w r. 1819. Znalazło ono wielu zwolenników, to też działalność jego rozciągnęła się na prowincję, gdzie wśród wojska i obywatelstwa powstawały liczne loże; w krótkim czasie rozwinięto akcję również

¹⁾ Maurycy Mochnacki. Powstanie narodu polskiego w r. 1830 i 1831. Wrocław 1850, t. II, str. 21 i nast.

w Poznaniu, gdzie dla rozrostu tego związku zasłużył się w pierwszym rzędzie generał Mielżyński.

Ale już w roku następnym zdecydował się Łukasiński pod naciskiem władzy na zwinięcie stworzonego przez siebie towarzystwa. Tymczasem w r. 1821 z inicjatywy Ignacego Prądzyńskiego przybył z Poznania do Warszawy, jako przedstawiciel „Towarzystwa kosynierów“ Jan Nepomucen Umiński, aby wejść w rozmowę z warszawskimi patriotami co do utworzenia wspólnego związku, a raczej co do zjednania ich dla „Towarzystwa kosynierów“. Umiński wtajemniczył w te plany Teodora Morawskiego, Brunona Kicińskiego, Adolfa Cichockiego, Aleksandra Oborskiego i Ludwika Sobańskiego, którzy całkowicie popierali jego zamierzenia. Odrazu też zwrócono się z projektem do Walerjana Łukasińskiego, który miał po swej stronie podpułkownika Franciszka Kozakowskiego i Szredera. Nastąpiło niebawem porozumienie, dzięki któremu zawiano wspólnymi siłami Wielkopolski i Królestwa nową organizację, nazwaną powszechnie Towarzystwem Patriotycznym.

Ale w stosunkowo krótkim czasie inicjatorzy wycofali się z niego, a tak kierownictwo, jak i odpowiedzialność za nie spadła całkowicie na Łukasińskiego i na jego przyjaciela Kazimierza Machnickiego. Łukasiński określił sobie odrazu dwa odrębne cele Towarzystwa: przywrócenie niepodległości Polski, co było obliczone na dalszą metę i cel konstytucyjny, bliższy, polegający na uchronieniu konstytucji Królestwa, gwałconej coraz bardziej przez Rosję. Równocześnie z tem ujawniło się dążenie do wprowadzenia Konstytucji 3-go maja, co jednak nie mogło nastąpić zbyt szybko.

Łukasiński zabrał się do bardzo energicznego rozkrzewiania Towarzystwa zwłaszcza wśród wojska, ale chociaż czynił znaczny w tym kierunku wysiłek, liczba członków doszła do kilkuset, z czego wynika, że Towarzystwo Patriotyczne nie posiadało tej siły, jaką mu powszechnie przy-

pisywano, jak również nie miało należytego wpływu na społeczeństwo.

Akcja w celu pozyskania członków sięgała dość daleko. Tak więc powierzono Aleksandrowi Oborskiemu rozpoczęcie działalności agitacyjnej na Litwie, gdzie istotnie udało się wciągnąć do Towarzystwa sporo wybitnych osób nie tylko z Wileńszczyzny, ale także Kowieńszczyzny i Żmudzi.

Na Rusi w gubernjach wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej działał jako organizator Towarzystwa Sobański, który zawiązał pierwsze koło w Bałcie, a niebawem i w innych miejscowościach. Na Rusi zetknęło się Towarzystwo Patriotyczne z inną organizacją, istniejącą od r. 1820 pod nazwą „Związku Templarjuszów“; na jego czele stał kapitan pierwszego pułku ułanów, Franciszek Majewski, mając do pomocy pułkownika Łagowskiego i urzędnika Zabłockiego. Ponieważ „Związek Templarjuszów“ miał na celu stawienie czoła trzem wrogom Polski, co zresztą było założeniem Towarzystwa Patriotycznego, wobec tego do porozumienia między obu związkami mogło dojść całkiem łatwo.

Ze względu na stosunkowo szczupłą ilość członków nie mogło Towarzystwo stanowić dość mocnej podstawy do jakiegokolwiek poważniejszego przedsięwzięcia politycznego i wogóle go nie rozpoczynało, ale ze względu na jego tajność poczęło jego istnienie niepokoić różnych szpiegów, którzy też niebawem powiadomili o jego działaniu Nowosilcowa, który z wielką gorliwością postarał się o to, aby się dowiedział o nim Konstanty i car. Następstwem tego było aresztowanie w październiku r. 1822 Łukasińskiego, Machnickiego i Szredera ¹⁾).

Z tego, co się wyżej powiedziało, nietrudno wywnioskować, że różne związki, zwłaszcza wolnomularskie,

¹⁾ Por. szczegóły: Szymon Askenazy. Łukasiński, Warszawa 1929, t. II, str. 5 — 136.

wzmogły się w Królestwie znakomicie. Podstawę swej siły znalazły w tem, że rozporządzały znacznymi środkami materialnemi w wartościach ruchomych i nieruchomych, a przytem liczyły nieraz po kilka tysięcy osób, wśród nich sporo przodujących jednostek ze sfer rządowych i wojskowych, a wogóle znaczną część najlepszych sił w kraju.

Na Litwie, Białorusi i Ukrainie powstawały loże wolnomularskie pod wpływem łóż polskich, a głównym ich organizatorem był Ludwik Plater, który wprowadził przez jakiś czas przebywał w Warszawie, lecz działał w tamtych stronach przez ludzi zaufanych. Wkrótce też zawiązuje się piętnaście nowych łóż, niezależnie od wznowionych, przy czem najenergiczniejszą działalność rozwinęły: „Jedność doskonała“ w Wilnie i „Tajemnica doskonała“ w Dubnie. Do pierwszej z nich należało dziesięć łóż lokalnych, wśród nich również „Orzeł słowiański“. Z pośród łóż, istniejących na Wołyniu, zasługuje na uwagę „Zorza wschodnia“ w Dubnie, „Cnota uwieńczona“ w Rafałowie i „Polak dobroczynny“. Wszystkie te organizacje były pod względem materialnym bardzo zasobne.

Nie biorąc pod uwagę faktu, iż polscy masoni utrzymywali stosunki z zagranicznymi, należy na to zwrócić uwagę, że przedewszystkiem byli w bardzo ścisłym kontakcie z rosyjską masonerją, z którą porozumiewali się niejednokrotnie i dochodzili do uzgodnienia wielu spraw jako przedstawiciele dwóch bratnich narodów, tych spraw, które rząd carski rozwiązał i starał się rozwiązywać w całkiem inny sposób. Jedynie toczył się spór o prowincje dawnego Księstwa Litewskiego, Polacy bowiem uważali je za nieodłączną całość Rzeczypospolitej, Rosjanie zaś byli co do tego innego zdania ¹⁾.

Nie ulega kwestji, że organizacje masońskie w Polsce miały wśród innych dążeń na widoku wyzwolenie ojczyzny.

¹⁾ Szczegóły o masonerji por. Szymon Askenazy. Łukasiński, t. I, str. 211 — 261, Warszawa 1929.

Pragnąc pozyskać sobie najszerze koła, starały się również zjednywać młodzież uniwersytecką, która w tych czasach na wzór zwłaszcza niemieckich studentów organizowała się bardzo chętnie i tworzyła różnego rodzaju związki. Tak przeto w r. 1817 zakłada Ludwik Mauersberger w uniwersytecie warszawskim „Związek przyjaciół“, którego głównem zadaniem było organizowanie się dla wspólnej nauki, rozrywki i pomocy. W roku 1819 powstaje również w Warszawie założony przez Józefa Gołuchowskiego związek pod nazwą „Towarzystwo akademickie czcicieli nauki“, który sobie postawił za zadanie wymianę myśli w przedmiotach nauki i piśmiennictwa. Równocześnie powstał pod przewodnictwem Adama Zamoyskiego „Powszechny Związek Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego“¹⁾).

Wszystkie te związki były jawne, z chwilą jednak, kiedy usiłowano stawiać pewne trudności ich rozwojowi i rozrostowi, poczynają się tworzyć tajne organizacje młodzieży. Niebawem więc z inicjatywy Wiktora Heltmana powstaje w r. 1819 tajny związek akademicki w Warszawie, którego głównym celem jest krzewienie uczuć wolności, miłości Ojczyzny i narodowości, a dalej jeszcze z chowaną w sercach myślą walki z tyranią i fanatyzmem dążenie do przywrócenia niepodległości Polski. W roku następnym zakładają dwaj studenci, Heltman i Piątkiewicz, nowy tajny związek młodzieży pod nazwą „Wolnych Polaków“, do którego należało około czterdziestu członków, a wśród nich wybitne później osoby, jak Bohdan Zaleski, Seweryn Goszczyński, Stanisław Jachowicz, Franciszek Morawski, Maurycy Mochnacki. Związek ten miał swój organ „Dekada Polska“, wydawany od r. 1820. W krótkim jednak czasie, bo po roku 1821, następuje rozwiązywanie tych stu-

¹⁾ Józef Bieliński. Królewski Uniwersytet Warszawski. Warszawa, 1907, str. 253 i 257, t. I.

denckich organizacyj, a tem samem osłabianie ich działalności¹⁾.

Jednak nie na wiele przydał się zakaz, wobec czego tajne organizacje młodzieży rozwijają się nadal. Istniał więc wśród studentów tajny związek polityczny p. n. „Kawalerowie Narcyza“; został on wykryty, a członków jego aresztowano. Jednak niczego się nie dowiedziano na śledztwie o celach tej organizacji; studenci przebywali przez rok w więzieniu, poczem ks. Konstanty polecił ich zwolnić. W r. 1829 istniał w warszawskim uniwersytecie polityczny związek, na czele którego stał kleryk ze zgromadzenia ojców pijarów, Wincetny Smagłowski; po wykryciu związku został relegowany, lecz w r. 1830 wrócił znów na uniwersytet, gdzie powtórnie zawiązał tajne towarzystwo, które niebawem wykryto. Studenci należeli również do „Towarzystwa Patrijotycznego“; 17 listopada r. 1830 aresztowano wielu z nich pod zarzutem należenia do sprzyśięcia. Ale areszt ich trwał tylko dwanaście dni, gdyż 29 listopada, po wybuchu powstania, otwarto więzienia i zwolniono politycznych przestępców²⁾.

Jeśli mowa o uniwersyteckich związkach młodzieży, trudnoby było nie wziąć pod uwagę i nie przypomnieć o istnieniu Towarzystwa Filomatów, zwłaszcza że byli oni opromienieni aureolą męczeństwa. Młodzież wileńska z Mickiewiczem na czele wysunęła jako zasadnicze hasło usiłowanie podniesienia oświaty, ale zarazem moralności publicznej i stosunków ekonomicznych. Z tego tedy wynika, że filomaci pragnęli przede wszystkim służyć Ojczyźnie, pracować nad odrodzeniem narodu i odzyskaniem niepodległości, przyczem nie gardzili przeszłością, ani nie odnosili się do niej wrogo, owszem, usiłowali godzić hasła postępu z kultem dla tradycji. Jednem słowem, pomijając te hasła ogólne, które sobie wogóle młodzież stawiała, jak po-

¹⁾ Sz. Askenazy, dz. cyt., str. 287 i nast.

²⁾ Józef Bieleński, Królewski Uniwersytet..., j. w., str. 277, 280 i 284.

głębianie wiedzy, podniesienie moralne i ugruntowywanie się w cnocie, filomaci zakreślili sobie znacznie szerszy krąg swojej działalności, a mianowicie dźwiganie oświaty we własnem społeczeństwie, utwierdzanie w niem moralności, budzenie świadomości narodowo-patriotycznej, a w dal- szym ciągu uświadomienie społeczeństwa o potrzebie pod- niesienia powszechnego dobrobytu, popierania rolnictwa, handlu, przemysłu, opiekowania się włościanami, intereso- wania się ich ekonomicznem i społecznem położeniem, od- rodzenia stanu urzędniczego i t. d.

Nie miejsce tutaj na powtarzanie we wszystkich dro- biazgach programu filomatów i szczegółów ich rozwoju, gdyż nie o to chodzi w danym wypadku. Wystarczy tylko podkreślić, że opinja publiczna i to zapewne w dużej mierze słuszenie, zrobiła z nich bohaterów, gotujących się do walki z Rosją, a więc przez to samo poprzedników rycerzy z czasów powstania listopadowego. Prócz tego jest godne przypomnienia, że ich działalność dzięki moralnej sile, jaką posiadała, wywarła bardzo silny wpływ na ogół młodzieży wileńskiej, jak również innych ośrodków kulturalnych na Litwie i Białorusi, co się bez trudu dało zauważyć jako wy- raźny zwrot w nastrojach i zachowaniu się tej młodzieży, jako wybitne podniesienie się jej poziomowi moralnego i nau- kowego.

Lecz poza tem oddziałali filomaci również w znacznej mierze na ogół społeczeństwa. Zbyt bowiem wielka kara, która ich spotkała, przyczyniła się w dużym stopniu do załamania się w społeczeństwie ugodowego kierunku w stosunku do Rosji, otworzyła mianowicie oczy na jej in- tencje wynaradawiające, a przez to samo stała się jednym z czynników, przygotowujących wybuch powstania. Miał też filomatyzm wpływ na czasy późniejsze, mianowi- cie wspomnienie bohaterstwa ich członków i ich wzajemne- go poświęcenia się i ofiarności budziło w społeczeństwie uczucie patriotyzmu z jednej strony, a z drugiej nienawiści

do wroga, krzepiło w chwilach najcięższych i zagrzewało do nowych wysiłków, stawiając przed oczy, przedewszystkiem młodzieży, wzór do naśladowania, przykład pracy dla ojczyzny, nawet w niezmiernie trudnych warunkach¹⁾.

Praca filomatów nie rozwijała się w oderwaniu od innych ówczesnych organizacyj, a przedewszystkiem od masonerii, z którą ich stosunki nie ulegają żadnej wątpliwości. Są też podstawy do twierdzenia, że pozostawali w bezpośredniej styczności z różnemi towarzystwami w Królestwie i na Wołyniu, coby dowodziło ich zbliżenia się do akcji konspiracyjnej, wysuwanej jako cel działania różnych towarzystw polskich. Stanowiąc przytem najwyższy szczebel organizacyjny, czuwali poprostu nad rozwojem innych jawnych lub tajnych związków, w które wszczepiali swoje hasła i ideały. A więc z ich inicjatywy powstaje w Wilnie „Związek Przyjaciół“, który później otrzymał nazwę „Filadelfistów“, a prócz tego „Związek Naukowy“ i „Towarzystwo Promienistych“, nazwane następnie „Towarzystwem Filaretów“; na prowincji zawiązują się następujące towarzystwa: w r. 1820 założył Feliks Lachowicz w gimnazjum w Białymstoku „Towarzystwo Zgodnych Braci“, które w r. 1823 przetworzyło się na „Towarzystwo Zorzan“; również za staraniem Lachowicza powstało w r. 1822 w gimnazjum w Świsłoczy „Towarzystwo Zorzan“; w r. 1825 zorganizowało się „Towarzystwo Przyjaciół wojskowych“, po którego wykryciu tak jego członków, jak również „Zorzan“ zesłano jako prostych żołnierzy na dalekie wygnanie²⁾. Analogiczną akcję, jak Lachowicz, rozwija na Wołyniu Marjan Piasecki, który w r. 1820 uzyskał oficjalne upoważnienie do założenia oddziału „Towarzystwa Filaretów“ wśród uczniów Liceum Krzemienieckiego,

¹⁾ Dr. Aleksander Łucki. Towarzystwo Filomatów, Kraków, 1924, str. VI i nast.

²⁾ Henryk Mościcki. Pod znakiem Orła i Pogoni. Lwów — Warszawa, 1923, str. 155 — 157.

dzięki czemu działalność młodzieży wileńskiej rozciągnęła się na południe Polski.

Upadek powstania listopadowego i reakcja, jaka w następnych latach zapanowała, nie powstrzymała organizacyjno-spiskowej akcji, przeciwnie, wszelkiego rodzaju towarzystwa zawiązywały się nadal. Mamy tu na oku w pierwszym rzędzie młodzież polską w Królestwie Polskim, która tworzyła różne tajne organizacje; z pośród nich godne uwagi jest towarzystwo, zawiązane w r. 1836. Wówczas to przybyli z Krakowa do Warszawy jako emisariusze Gustaw Ehrenberg, autor pieśni „Gdy naród do boju wystąpił z orężem“, Aleksander Wężyk, Karol Podlewski i Konstanty Sawiczewski, którzy wszczęli skuteczną agitację wśród młodzieży gimnazjalnej.

Cesarz Mikołaj I wiedział o tej spiskowej działalności wśród polskich uczniów, dlatego też polecił ich umundurować, a także założyć dla nich internaty, co mu jednak Paszkiewicz odradził. Natomiast uznano z polecenia ministra oświaty, Uwarowa, za wskazane powiększyć ilość godzin nauki języka rosyjskiego, roztoczyć baczniejszą czujność policyjną nad młodzieżą, wzmocnić dyscyplinę i obsadzić posady nauczycielskie w gimnazjach specjalnie nasłanymi profesorami Rosjanami.

Ale pomimo tych wszystkich obostrzeń udało się głównie Ehrenbergowi i Wężykowi rozwinąć bardzo żywą akcję wśród młodzieży gimnazjalnej i rzemieślniczej; potworzyły się więc kółka samokształcenia, które w pierwszym rzędzie postawiły sobie za zadanie przeciwdziałanie rusyfikatorskim zapędom w szkole polskiej. Równocześnie z tem organizowano w Warszawie tajne wykłady, poświęcone przedewszystkiem sprawie polskiej. Wreszcie młodzież otrzymywała różne pisma emigracyjne, wiedziała więc dobrze o planach i zamierzeniach emigracji; pisma otrzymane szerzyła wśród społeczeństwa, przez co też jej znaczenie bardzo wzrastało.

Kółka młodzieży szkolnej poczęły się niebawem łączyć również na prowincji, a mianowicie powstały one w Kielcach, w Łomży, w Radomiu i innych miastach.

W r. 1838 udało się policji warszawskiej wpaść na ślad działalności emisariuszów i pochwycić niebawem Ehrenberga i Wężyka, którzy zostali zesłani do ciężkich robót na Syberję. W związku z tem aresztowano również sporą ilość uczniów gimnazjalnych, których zesłano na Sybir, jedynie piętnastoletni Jan Krzywicki został skazany na zamknięcie w twierdzy na rok bez pozbawienia go praw stanu i bez konfiskaty majątku, lecz z oddaniem go pod nadzór policji.

Działalność konspiracyjna na ziemiach polskich była podsycana przez emigrację, która przez swych emisariuszów potrafiła wejść znakomicie w kontakt ze społeczeństwem w kraju. Najenergiczniejszą ruchliwość ujawniła organizacja „Młoda Polska“, zorganizowana na wzór „Młodej Europy“, której duchem był Włoch, Józef Mazzini. „Młoda Polska“, która sobie postawiła za cel wywalczenie niepodległości wszystkich krain, będących własnością dawnej Rzeczypospolitej, zawiązała pierwszą gminę w Bernie w r. 1833. W krótkim czasie powstały one i w innych miastach szwajcarskich, następnie we Francji, gdzie pierwszy komitet zorganizował się w Tours, aż wreszcie członkowie „Młodej Polski“ dotarli do Paryża i tu poczęli działać, co przyszło im nietrudno, ponieważ mieli własne pismo p. t. „Północ“.

Paryskie „Towarzystwo Demokratyczne“ nie współdziałało z „Młodą Polską“, ale jej nie zwalczało ani się jej nie przeciwstawiało; podobnie i ta organizacja nie zwalczała Towarzystwa, gdyż całą swoją akcję skierowała na kraj i na działalność w kraju.

Wobec tego dołożono wszelkich starań, aby nawiązać stosunki z Polską, zwłaszcza że Komitet Centralny „Młodej Polski“ nosił się z planami bliskiej rewolucji na ziemiach

polskich, szczególnie zaś, gdy nabrał sił przez zlanie się z „Konfederacją Narodu Polskiego“ w r. 1836. Wprawdzie w tymże roku zostali główni działacze wysiedleni z Francji i przenieśli się do Anglii, lecz działać nie przestali ¹⁾). Szczególnie ważna jest działalność w kraju Tadeusza Żabickiego, uwięzionego w Warszawie i zesłanego w żołdacki na Kaukaz, a przede wszystkim akcja Szymona Konarskiego, która została nazwana od niego konarszczyzną. Konarski, pochodzący z Augustowskiego, dosłużył się w powstaniu stopnia kapitana, a po jego upadku musiał emigrować z kraju.

Podjąwszy się z ramienia „Młodej Polski“ zorganizowania akcji konspiracyjnej, postawił sobie jako główny cel połączyć wszystkie związki polityczne o zasadach demokratycznych, dążące do niepodległości Polski, w jedną zwartą organizację, a równocześnie pozyskać lud dla rewolucji i gromadzić broń w celu jej wykonania.

W charakterze emisariusza przybył Konarski razem z Leonem Zaleskim i jego bratem Adolfem w lipcu 1835 r. do Krakowa. Ale wobec nacisku ze strony trzech mocarstw, aby Kraków nie skupiał różnego rodzaju spiskowców i agitatorów, musiał Konarski razem z innymi opuścić to miasto w r. 1836; udał się wówczas na Wołyń, gdzie znalazł opiekę różnych osób, wśród innych Ewy Felińskiej.

Akcja Konarskiego zyskała sobie odrazu dużą popularność, zwłaszcza że Konarski umiał porywać wymową, a charakterem, rozumem i inteligencją budził bezgraniczne zaufanie. Głównym punktem oparcia dla jego działalności był Lissów, gdzie jego właściciel Rodziewicz założył fabrykę bryczek najtyczanek, aby pod pozorem obstalunków i zakupna mogli się zjeżdżać spiskowi.

¹⁾ Dr. Adam Lewak. Czasy Wielkiej Emigracji, Odbitka z III tomu wyd. zbiorowego „Polska, jej dzieje i kultura“, Warszawa, 1930, str. 217 i nast. Por. też Stanisław Szpotański. Konarszczyzna. Kraków.

Niebawem udało się Konarskiemu wejść w kontakt w Berdyczowie z organizacją pod nazwą Związku Ludu Polskiego, której celem była propaganda zasad demokratycznych wśród szlachty, uświadamianie włościan o ojczyźnie zapomocą dziennika ludowego, jak również odezw i bezpośrednie przygotowanie do powstania, w skład których wchodziło: zbrojenie się, rejestrowanie liczby powstańców, zdejmowanie planów strategicznych, wchodzenie w kontakt z armią rosyjską. Akcja Konarskiego zjednała sobie do tego stopnia rozpowszechnienie, że w r. 1837 liczba spiskowców wynosiła już około trzech tysięcy ludzi, wobec czego Konarski uznał za możliwe rozpoczęcie powstania w r. 1838 i to z wiarą w jego powodzenie, zwłaszcza że wśród zwolenników miał sporą ilość ślepo oddanych sobie ludzi, którzy pomagali mu skutecznie w zjednywaniu członków.

Jednakże na wiosnę 1838 r. został Konarski aresztowany i po przeprowadzeniu w dość powolnem tempie śledztwa stracony w Wilnie przez rozstrzelanie dnia 29 lutego 1839 r. Aresztowanie Konarskiego spowodowało śledztwo wśród wielu osób, zwłaszcza, że jeden z aresztowanych, Antoni Orzeszko, zeznał wszystko o działalności akcji powstańczej. Lecz pomimo silnego ucisku, jaki w związku z wykryciem spisku nastąpił, akcja emisariuszów rozwijała się w dalszym ciągu na Ukrainie, a rozwój jej ułatwiało to, że emigracja posiadała bardzo wielu zwolenników w łonie polskiego społeczeństwa. Dzięki też temu mieli emisariusze dużą łatwość rozpowszechniania wśród szlachty i ludu wydań emigracyjnych, książek i czasopism, i to nie tylko pisanych po polsku, ale również w innych językach, nie wykluczając ukraińskiego.

W Rosji daje się zauważyć ruch wolnomularski około r. 1815 t. j. w czasach liberalizmu; ruch ten skupia się w łóżach masońskich i innych towarzystwach, które stop-

niowo nabierają politycznego charakteru, co się daje wytłumaczyć tem, że z końcem XVIII i z początkiem XIX w. rodzi się wśród szlachty rosyjskiej silna reakcja przeciw samowładztwu carów. Opozycja ta, oczywiście tajona i niewysuwana na czoło działalności, ogarnęła tak magnaterję, jak i mniej zamożną warstwę szlachecką.

Zrozumiałe samo przez się, że organizowanie jawnego protestu nie było do pomyślenia, to też musiał się on siłą rzeczy zamykać w tajnych towarzystwach, rozpowszechnionych tak w całej Rosji, jak i na Ukrainie, np. „Союзъ Спасения“, „Союзъ Благоденствия“, „Северное Общество“, „Южное Общество“ i inne. Na Ukrainie nabrały te organizacje cokolwiek innego charakteru, niż w Rosji, gdyż wysuwała się tu również sprawa narodowości.

Lecz nie wszystkie towarzystwa były tajne, a przedewszystkiem loże wolnomularskie, które od r. 1810 mogły się zawiązywać całkiem oficjalnie za pozwoleniem władz. Loże te były naśladowaniem różnych systemów, pochodzących ze Szwecji, Anglii, Niemiec i Francji. Istniały one w Petersburgu, Moskwie i innych większych, a także mniejszych miastach, przyczem w skład jednych wchodziła tylko arystokracja, inne natomiast odznaczały się bardziej demokratycznym charakterem i przyjmowały członków również z niższych warstw społeczeństwa. Niektóre loże były czysto rosyjskie, w innych byli członkami Rosjanie, Polacy i t. d.

Nazwy łóż rosyjskich były przeważnie dość dziwaczne, np. loża „Александра Тройственного Спасения“, „Трохъ Вѣнчанныхъ Мечей“, „Умирающаго Сфинкса“, „Ключа добродѣтели“, „Ізъды“, „Palestyny“ i t. d., że tylko porzucamy na wymienieniu tych kilku łóż, jakkolwiek było ich znacznie więcej i to rozsianych

dość obficie po wszystkich większych miastach całego cesarstwa rosyjskiego ¹⁾).

Nie potrzeba rozwodzić się nad tem, że rosyjskie loże masońskie miały, jak wogóle loże zachodnio-europejskie, ten sam charakter i te same dążenia, zresztą w gruncie rzeczy dla państwa nieszkodliwe, czego najlepszym dowodem jest to, iż były jawne.

Natomiast do pewnego stopnia odrębny charakter, jak również odrębne dążenia od jawnie istniejących łóż masońskich w Rosji posiadają zawiązywane pomiędzy 1816 a 1825 rokiem tajne towarzystwa, które w swej działalności wysunęły na pierwszy plan sprawę polityczną i społeczną, a więc zmierzające do politycznej i socjalnej przebudowy imperjum rosyjskiego. Organizacje te podciąga się pod jedną wspólną nazwę dekabryzmu, chociaż nie wszystkie stoją z nim w ścisłym związku ²⁾).

Początek ruchu dekabrystycznego datuje się od czasu pochodu armji rosyjskiej przez Europę po wyprawie napoleońskiej w r. 1812. Młodzi oficerowie rosyjscy, wychowani w duchu posłuszeństwa carowi, zaznajamiają się, zwłaszcza we Francji, z nowemi hasłami politycznemi i społecznemi, czytają dzieła myślicieli, poruszających te sprawy i po powrocie do ojczyzny starają się realizować ich poglądy. Tak więc wśród innych przyjmują pogląd, że naród ma prawo usunąć władzę, jeżeli umniejsza jego swobody i nie pracuje dla jego dobra. Jak z tego widać, w społeczeństwie rosyjskiem, będącem pod rządami absolutystycznych monarchów, ujawnia się coraz bardziej radykalny i liberalny pogląd na państwo; zmierza on do zdobycia

¹⁾ С. Мельгуновъ. Мистицизмъ и реакція. Послѣ Отечественной войны, стр. 711—761. Книга для чтенія по исторіи новаго времени, т. II, Moskwa 1912, cyt. str. 729.

²⁾ В. Семевскій. Политическія и общественныя идеи декабристовъ. Книга для чтенія по исторіи новаго времени, т. III, Moskwa 1912, str. 762—796.

swobód politycznych i do spowodowania przemiany społecznej.

Pierwszym związkiem, głoszącym tego rodzaju hasła, był założony w r. 1816 „Союзъ Спасенія или Истинныхъ и Вѣрныхъ Сыновъ Отечества“. Równocześnie M. F. Orłow postanawia założyć pod wpływem istniejącego w Prusach „Tugend-Bundu“ analogiczne towarzystwo w Rosji, którego celem miało być zaprowadzenie konstytucyjno-monarchistycznego porządku w państwie. Poza innymi dążeniami kładziono wielki nacisk na ułożenie konstytucji, zwołanie przedstawicielstwa narodowego i wolności druku.

W związku z tem obowiązywała obrzędowość, przejęta w pewnej mierze od wolnomularzy; były zatem cztery stopnie i jeśli ktoś przechodził z niższego stopnia do wyższego, musiał odbyć odpowiedni ceremonjał, który był obowiązujący.

Powstanie omawianego związku, który otrzymał nazwę „Союза Благоденствія“, przypada na r. 1817. Głównym jego celem była działalność filantropijna, dążenie do krzewienia oświaty, do zaprowadzenia sprawiedliwości w sądach, podniesienie rolnictwa i przemysłu w Rosji, wkońcu dążenie do jej przetworzenia politycznego i społecznego. Członkowie jego, wśród których za najważniejszych byli uważani M. F. Orłow, K. F. Rylejew, książę S. F. Trubeckoj, książę Sergjusz Wołkonskij, P. I. Pestel i S. I. Murawiew, jakkolwiek sami jeszcze nie uwłaszczyli swych poddanych, to jednak głosili hasło zniesienia pańszczyzny, a równocześnie z tem dążyli do poprawy bytu swych poddanych przez ich obronę wobec surowości przepisów wojskowych, przez pewne ulgi w pańszczyźnianych zobowiązaniach, przez zakładanie szkół i innych pożytecznych instytucyj.

W r. 1820 odbyło się w Petersburgu ważne zebranie naczelných władz towarzystwa, na którem rozpatrywano

sprawę możliwości przetworzenia Rosji na monarchię konstytucyjną lub na republikę, przyczem przeważna ilość uczestników opowiedziała się za ustrojem republikańskim. W r. 1821 odbył się zjazd w Moskwie, na którym w przewidywaniu wykrycia związku ogłoszono jego fikcyjne rozwiązanie. Tu też nastąpił jego rozdział na związek północny i południowy, przyczem w północnym przeważały tendencje do utworzenia monarchji konstytucyjnej, w południowym republiki. Związek północny przystąpił do opracowywania szczegółów konstytucji, której twórcą był Murawjow; opierała się ona na najbardziej nowoczesnych konstytucjach, wśród innych na amerykańskiej. Wogóle zaś członkowie północnego związku z siedzibą w Petersburgu ujawniali mniej radykalizmu, niż południowego, które miało siedzibę w Tulczynie. Główną osobistością był tutaj Paweł Iwanowicz Pestel, pułkownik wijackiego pułku piechoty, który ułożył statut wymienionego towarzystwa, rozszerzył jego działalność i miał w swoich rękach kierownictwo jako jego dyrektor¹⁾. Prócz niego wybitniejszymi członkami byli O. P. Jusznirowskij, generał intendent drugiej armji i S. I. Murawjow-Apostoł, komendant bataljonu czernichowskiego pułku. Pestel, Jusznirowskij i Murawjow stanowili jakby władzę naczelną, która poza Tulczynem rozciągała się na Kamieniec i Wasylkowo. Członkami związku południowego byli po największej części gwardyjscy oficerowie, należący do różnych pułków, rozrzuconych na Ukrainie, tak iż z tego można wnosić, że związek posiadał bardzo rozgałęzioną sieć. Do porozumienia i szczegółowego omawiania organizacji przychodziło zwykle w czasie znanych i licznie uczęszczanych kontraktów kijowskich, na które przybywała i szlachta polska.

Z pośród wymienionych dekabrystów Pestel ujawnił najwięcej energii; on też był w ścisłym kontakcie z peters-

¹⁾ Дм. Багалій. Декабристи на Україні. Чарків 1926, стр. 22 і наст.

burskimi dekabrystami i bywał często na ich zebraniach. W r. 1820 referował w Petersburgu o monarchji i republice, przyczem kładł nacisk na różnicę między temi ustrojami; dzięki jego referatowi przyjęto do swojego programu, że przyszły ustrój imperjum rosyjskiego musi być republikański. W celu rozszerzenia idei republikańskiej ułożył Pestel statut p. t. „Русская Правда“, który się starał rozpowszechnić przedewszystkiem na Kijowszczyźnie. Uważał on, że jedyną drogą do wprowadzenia republiki jest rewolucja i zgładzenie cara z całą jego rodziną, a następnie zmuszenie synodu i senatu do przyjęcia władzy dekabrystów.

Pestel był też łącznikiem między dekabrystami a tajnemi polskimi organizacjami, które również wyznawały polityczny radykalizm. Na uwagę zasługuje tu przedewszystkiem „Towarzystwo Patriotyczne“, którego członkowie nic nie wiedzieli o istnieniu towarzystwa rosyjskiego, mającego analogiczny program. Dopiero około r. 1822 zaczęły się negocjacje, a do porozumienia doszło w r. 1823 w czasie kontraktów kijowskich. Na zebranie porozumiewawcze ze strony polskiej zostali wysłani książę Antoni Jabłonowski i pułkownik Krzyżanowski, a ze strony rosyjskiej Pestel, Murawjow i Rumin-Bestużew. Po wzajemnem udzieleniu sobie pełnomocnictw do traktowania, po odrzuceniu przez delegatów polskich rosyjskiej propozycji zgładzenia ks. Konstantego w chwili, kiedy dekabryści zajmą się wymordowaniem całej rodziny carskiej, po ułożeniu przedwstępnych ogólnych zasad przyszłego rozgraniczenia i stosunków wzajemnych dwóch państw stanęło na tem, że delegaci polscy obowiązali się w razie wybuchu rewolucji w Rosji zatrzymać księcia Konstantego w Warszawie, odejmując mu wszelkie środki do odgrywania roli pretendenta. W gruncie rzeczy całkiem zasadniczych posta-

nowień nie powzięto i stosunki pozostały raczej luźne, mające charakter wzajemnej życzliwości¹⁾).

W układach z Polakami odegrał główną rolę Pestel; zjednał ich sobie przez to, że wysunął odrazu sprawę niepodległości Polski, która miała być oddzielona od Rosji i tworzyć z nią ewentualnie państwo sprzymierzone. O niepodległości innych prowincyj rosyjskich, a przedewszystkiem Ukrainy, nie było mowy, gdyż dekabryści, z wyjątkiem Polski, wyznawali zasadę jednolitej, niepodzielnej Rosji.

Jednakże kwestja ukraińska wysuwała się w owych czasach dość wyraźnie, dlatego też wypada omówić stosunki, panujące na Ukrainie, zanim się zwróci uwagę na niepomysłny koniec akcji dekabrystów.

Podobnie jak w Rosji, tak też na Ukrainie rozwijały się loże masońskie dość licznie i stały one w ścisłym kontakcie z lożami rosyjskimi i polskimi. Pierwszą z nich była loża wojskowa p. t. „Безсмертія“, założona w r. 1784 i będąca w ścisłym kontakcie z polskim „Wielkim Wschodem“²⁾. Poza tem istniały loże: w Kijowie „Trzech Kolumn“, w Kremienczugu „Minerwy“, w Żytomierzu „Des Ténébres Dispersées“ i „Wschodu“, w Dubnie „Doskonałej Tajemnicy“.

Początek tym lożom daje polska masoneria i ona też wywiera na nie bezwzględny wpływ, a dowód na to znajdziemy w tem, że kiedy „Wielki Wschód“ polski upada, to i one upadają, a kiedy w r. 1814 ożywia się jego działalność, również i tamte nabierają siły. Dodać też należy, że oprócz wspomnianej loży i inne rozwijały swoją działalność na Ukrainie, a mianowicie: „Wolnomularstwo Narodowe“, założone w r. 1819 przez Walerego Łukasińskiego,

¹⁾ Gustaw Olizar. Pamiętniki. Lwów, 1892, str. 161 i nast. Por. też Henry Lisicki. Le marquis Wielopolski. Vienne, 1880, t. I, str. 50 — 55.

²⁾ Сергій Ефремов. Масонство на Україні, Наше Минуле, г. 1918, 3, str. 3—16.

podobnie jak „Towarzystwo Patrjotyczne“, zapoczątkowane w r. 1821 i „Towarzystwo Prawdziwych Polaków“, działające od r. 1822. Samo przez się zrozumiałe, że te wszystkie loże miały zwolenników przede wszystkim w Polakach, mieszkających na Ukrainie, chociaż poza tem był w nich reprezentowany również element rosyjski i ukraiński, który pod wpływem dążeń polskich począł także ujawniać tendencje do niezależności.

Poza wpływem polskim zaznaczył się na Ukrainie również wpływ łóż rosyjskich, zwłaszcza tych, które miały charakter polityczny. Tak zatem istniała w Odessie loża „Евксиньскаго Понта“, w Kijowie „Zjednoczonych Słowian“, o czem niżej, w Kamieńcu Podolskim „Озириска къ Пламенѣющей звѣздѣ“ i inne pomniejsze. Wogóle łóż tych było sporo, bo liczba ich dochodziła do stu.

Pod wpływem tendencji politycznych, widocznych przede wszystkim w łóżach polskich, rodzi się powoli dążenie, aby również loże na Ukrainie służyły w pierwszym rzędzie sprawie ukraińskiej i to oczywiście w sensie politycznym i społecznym. Najważniejsze w tym kierunku dążenie ujawniła połtawska loża „Любовѣ къ истинѣ“, do której wśród innych należał Iwan Kotlarewskyj, jak i znaczna ilość jego przyjaciół, wyznających te same poglądy, co autor „Eneidy“. Charakter polityczny nadał tej loży Łukaszewicz, który był członkiem kilku łóż. Jakkolwiek loża ta miała takie same uprawnienia, jak inne, to jednak władze ówczesne, pilnie patrzące na to, co się dzieje w społeczeństwie i dopatrujące się wszędzie akcji spiskowej, dostrzegły w jej działaniu jakieś poważne niebezpieczeństwo, dlatego też rozwiązano ją w r. 1819, więc o dwa lata wcześniej, aniżeli inne loże, które istniały na obszarze imperjum rosyjskiego ¹⁾).

¹⁾ Акад. Сергій Ефремов. Від легенди до історичної правди, в книжці збірковей Декабристи на Україні, część I, wyd. Укр. Акад. Наук, Кijów 1926, str. 3 i nast.

Należy również zwrócić uwagę na inne towarzystwo pod nazwą „Малороссійское Общество“, założone w r. 1819 przez boryszpolskiego ziemianina Wasyla Łukaszewicza, który utrzymywał stosunki z innymi tajnymi organizacjami i jest uważany za jedną z najwybitniejszych postaci w ówczesnym ruchu narodowym na Ukrainie; w skład tego towarzystwa wchodził i możni panowie, jak książę Repnin, S. Koczubej, Hyrnowskij, Oleksiejew i inni. Ta organizacja, stawiająca sobie wśród innych jako zasadniczy cel autonomizację Ukrainy, stała w ścisłym związku z polskimi organizacjami rewolucyjnymi i starała się swoje hasła godzić z ich hasłami. Szczególnie zaś utrzymywała bezpośredni kontakt z oddziałem warszawskiego „Towarzystwa Patriotycznego“; do ściślejszego zbliżenia przyszło wówczas, gdy w r. 1821 zawiązał się jego oddział w Kijowie i postawił sobie jako najważniejsze zadanie wyzwolenie z pod panowania rosyjskiego nie tylko Polski, ale także Ukrainy.

Zresztą nie było to dążeniem wyłącznie tego towarzystwa, ponieważ i inne wysuwały te same hasła, szczególnie zaś w działalności Łukaszewicza ujawniła się tendencja do niepodległości Ukrainy w związku ze sprawą polską. Podobnie cieszący się wielkiem wzięciem w sferach polskich i ukraińskich Tomasz Padura, który ogłaszał swoje utwory po polsku i ukraińsku, i który „żył życiem czynu i poświęcenia się bez granic — życiem pracy, ofiar, ubóstwa i rezygnacji chrześcijańskiej“¹⁾, starał się rozwinąć bardzo żywą akcję w różnych tajnych związkach i to w kierunku niezależności Ukrainy.

Władze rosyjskie podejrzewając, jakie tendencje poczynają brać górę we wszystkich łóżach, poczęły je kolejno rozwiązywać, mianowicie w r. 1819 na Ukrainie, w r. 1821

¹⁾ Prawdziwy życiorys Tomasza Padury. Skreślony przez * * * * *, Poznań, 1875, str. 2.

w Polsce, a w r. 1822 w Rosji. Od tej daty nie wolno było zawiązywać żadnych lóŹ, nie mówiąc juŹ o innych towarzystwach, których zakładanie wogóle było zabronione, lecz to jednak wcale nie znaczyło, aby wskutek zakazu został w państwie rosyjskiem stłumiony ruch wolnomularski, owszem rozwijał się on i nadal, ale oczywiście miał charakter tajny, przez co teŹ stawał się bardziej niebezpieczny dla władz wskutek cech konspiracyjnych.

Poza różnemi prądami i hasłami, które przybyły do państwa rosyjskiego z Zachodu i które miały być realizowane w różnych towarzystwach, niemałe znaczenie miała teŹ idea słowianofilska, która w Rosji znalazła miły odŹwiek i chętnych wyznawców, co prawdopodobnie wynikało stąd, Źe była ona odległa od oficjalnego słowianofilstwa rosyjskiego lat późniejszych, słowianofilstwa Katkowa i Aksakowa ¹⁾. W tych czasach nabrało rosyjskie słowianofilstwo dość popularnej, nie potrzebującej się taić ze swojemi hasłami ideologii, o ile oczywiście nie stała w wyraŹnej sprzeczności z panującym wszechwładnie absolutyzmem.

W kaŹdym jednak razie w słowianofilstwie rosyjskiem nie chodziło wyłączenie i przede wszystkim o zbliŹenie kulturalne Słowian, jak to było w czeskim słowianofilstwie, lecz takŹe o pewne związki polityczne. Polityczny pierwiastek rosyjskiego słowianofilstwa miał swoje Źródło w tem, Źe jego zwolennicy, przewaŹnie jednostki tolerancyjne, a nie szowinistyczne, zwracali główną uwagę na Polskę i na jej połoŹenie ²⁾; sądzili oni mianowicie, Źe idea słowiańska będzie się mogła zrealizować przez to, iŹ bratni naród słowiański, w danym wypadku polski, obdarzony własną konstytucją i złączony z Rosją tylko osobą króla-cara, stanowi

¹⁾ Por. o tem M. Zdziechowski. U epoki mesjanizmu. Lwów, 1912.

²⁾ А. Н. Пыпинъ. Панславизмъ въ прошломъ и настоящемъ. Въстникъ Европы, г. 1878, т. V, кс. 9, стр. 312—353, кс. 10, стр. 726—766; cyt. str. 748.

z nią nierozzerwalny związek, który może być zaczątkiem realizowania się całkowitej federacji Słowian.

Wogóle zaś ideologia słowiańska nie szkodziła bardzo nikomu, ponieważ nie nabrała jeszcze należytego wyrazu. Jedno tylko godne uwagi, że odznaczała się nadzwyczajną świeżością, nadzwyczajnym poławem, który niewątpliwie pociągał społeczeństwo, poszukujące nowego oddechu politycznego, ponieważ w gruncie rzeczy nie godziło się z tym ustrojem, jaki panował w Rosji. Ze względu na to, że wogóle nie wypracowano jeszcze należyte myśli o słowiańskiej wzajemności, idea słowianofilska przejawiała się często jako dążenie fantastyczne, które przyczyniało się do tworzenia nie dających się szybko albo nawet wogóle zrealizować planów; co prawda tu i ówdzie nabierały one cech, bliskich pozornie urzeczywistnienia, ale w takich razach nie zdawano sobie sprawy, że ich zrealizowanie wymaga przede wszystkim przetworzenia państwa rosyjskiego, a przecież to przetworzenie nie mogło się odbywać drogą dobrowolnej umowy, lecz przewrotu ¹⁾.

Myśl słowianofilska ujawniała się w różnych jawnych i tajnych organizacjach, mających wybitnie polityczny charakter, ale — jak się nadmienilo — nie miała wyraźnego oblicza. Dopiero po raz pierwszy z programem słowianofilskim, powiedzmy oficjalnym, występuje M. I. Pogodin, który w r. 1839 i 1842 przedstawił ministrowi oświaty dwa memorjały; miały one do pewnego stopnia stać się programem oficjalnym rosyjskiego słowianofilstwa. Hasła, wysunięte przez Pogodina, mogły okazać się miłe rządowi i narodowi rosyjskiemu, gdyż autor ich widzi możliwość zrealizowania ideału wszechsłowiańskiego w Rosji, która od chwili zwycięstwa, odniesionego w r. 1812 nad Napoleonem, uważała się za powołaną do zbawienia świata, zwłaszcza że o tem przeznaczeniu swojego państwa mówił dobitnie car Aleksander I.

¹⁾ Н. И. Костомаровъ. Литературное наслѣдіе. Petersburg 1890, str. 61.

Wyraz tych uczuć znajdujemy w słowach memorjału Pogodina, pełnych gorącego patriotyzmu, a równocześnie wiary w wyjątkową misję Rosji:

„Сердце трепещетъ отъ радости... о, Россія, о мое отечество! Не тебѣ ли!... О если бы тебѣ! Тебѣ, тебѣ суждено довършитъ, увѣнчать развитіе человѣчества“.¹⁾

Jeśli twórca memorjału przypisuje Rosji misję zbawienia całej ludzkości, to niewątpliwie tem bardziej uważa ją za powołaną do uszczęśliwienia wszystkich narodów słowiańskich, które przecież stanowią niejako jedną rodzinę, bliską sobie pochodzeniem, obyczajami i językiem.

Program Pogodina, który niewątpliwie mógł znaleźć miły oddźwięk u narodów słowiańskich, będących pod obcem jarzmem, ale nie rosyjskiem, musiał spodobać się i pozyskać uznanie u sfer rządowych, skoro rezultatem zrozumienia nieszkodliwości, a nawet pożytku rozszerzania tej idei była zgoda na tworzenie w uniwersytetach katedr słowianoznawstwa, a tem samem wyasygnowanie potrzebnych funduszków na wyjazd młodych uczonych do krajów słowiańskich w celu odbycia specjalnych slawistycznych studjów. Ministerstwo oświaty było przytem doskonale poinformowane o ruchu panslawistycznym zagranicą i o jego tendencjach, o czem można wnioskować z podanej dokładnie zapowiadającemu się świetnie adjunktowi charkowskiego uniwersytetu, Izmailowi I. Srezniewskiemu, marszruty, gdy otrzymał stypendjum na wyjazd na studia zagraniczne.

Kiedy jednakże ruch słowianofilski, zwłaszcza w Czechach, gdzie się znajdowało jego główne ognisko, poczyną około połowy XIX w. nabierać wybitnie politycznego charakteru, kiedy równocześnie Słowianie południa dążą do wyzwolenia, wówczas tendencje słowianofilskie, krze-

¹⁾ А. Н. Пыпинъ. Панславизмъ, wyż. cyt., str. 753.

wiące się w Rosji, poczynają się wydawać rządowi niedogodne i niebezpieczne, gdyż hasło wyzwolenia Słowian z pod jarzma austriackiego i tureckiego, głoszone zbyt jawnie, mogło pociągnąć za sobą, gdyby się Rosja za niem opowiadała, konflikt z Austrią i Turcją, co w owych czasach niezupełnie odpowiadało planom rosyjskiej polityki zagranicznej¹⁾.

Jeśli chodzi o słowianofilstwo ukraińskie, to zasadnicza różnica między niem a moskiewskiem polegała na tem, że ukraińscy słowianofile uważali swój naród za odrębne plemię wśród innych plemion świata słowiańskiego, posiadające własny język i własną kulturę, a przez to mające prawo rozwoju, na co nie godziła się większość moskiewskich słowianofilów.

Najwcześniejszym związkiem o charakterze słowianofilskim była założona w Kijowie w r. 1818 loża „Zjednoczonych Słowian“. Stała ona w ścisłym kontakcie z petersburską wielką lożą „Astrei“ i z polską lożą „Wielkiego Wschodu“, a jako członkowie należeli do niej Rosjanie, Polacy i Ukraińcy. Jako odznakę posiadała owa loża krzyż, w środku którego mieściły się dwie ręce, podane na znak zbratania, a w czterech stronach krzyża widniał napis polski „Jedność słowiańska“. O tem towarzystwie nie posiadamy wszakże żadnych pewnych wiadomości, a przede-wszystkiem nie wiemy, kiedy przestało istnieć i co było powodem jego rozwiązania.

W każdym jednak razie nie trwało długo, skoro już w r. 1823 powstaje w Kijowie „Towarzystwo Zjednoczonych Słowian“, które przetrwało tylko dwa lata, t. j. do chwili wykrycia spisku dekabrystów. Towarzystwo owo postawiło sobie bardzo konkretny i czysto polityczny cel, wyrażony najdobitniej w „Katechizmie Zjednoczonych Słowian“, napisanym przez Piotra Borysowa, jednego z najbar-

¹⁾ А. Н. Пыпинъ. Панславизмъ, j. w., str. 756.

dziei wybitnych członków. Zasady, na jakich ma się oprzeć towarzystwo, dadzą się ująć w cztery punkty: walka z poddaństwem, tolerancja religijna, walka z przesądami, krzewienie oświaty. Co się tyczy sprawy słowiańskiej, to za podstawę działania miano przyjąć dążenie do zjednoczenia wszystkich plemion słowiańskich na zasadzie związku federatywnego przy zachowaniu niezawisłości każdego z narodów słowiańskich. Jednak do zjednoczenia takiego mogło przyjść po wyzwoleniu wszystkich plemion słowiańskich z pod obcego jarzma lub z pod samowładztwa i po usunięciu wzajemnych narodowych nienawiści wśród Słowian ¹⁾).

„Towarzystwo Zjednoczonych Słowian“ było jedyną rewolucyjną organizacją na Ukrainie. Cechował je wielki radykalizm i w niem ujawniała się najsilniej idea ukraińskiej narodowości; jego członkowie usiłowali propagować w społeczeństwie myśl oderwania Ukrainy od Rosji, a zjednoczenie jej z Polską na zasadzie federacji ²⁾).

Prawie wszyscy członkowie tego towarzystwa byli wyznawcami jak najszerzej pojętego demokratyzmu. Należeli do niego dwaj bracia, oficerowie Piotr i Andrzej Borysowowie, którzy już w r. 1817 założyli towarzystwo „Przyjaciół Przyrody“ (Друзей природы), mające na celu przede wszystkim walkę z zabobonami w dziedzinie wiary, Jakób Drahomanow, Horbaczewski, również wojskowi, Wygodowski, urzędnik wołyńskiego gubernatorstwa, Lubliński, Kraśnicki, Kowalski, Kirejew, Iwanow i t. d. Ogółem byli to ludzie niższych stopni oficerskich lub niższych urzędniczych stanowisk, pochodzący z drobnej szlachty, mieszczaństwa i ludu.

¹⁾ В. Семевский. Кирилло-Мефодіевское Общество 1846 — 1847 г. Русское Богатство 1911, t. V, str. 98 — 127, t. VI, str. 39 — 67, cyt. t. V, str. 100.

²⁾ Проф. М. І. Яворський. Основи декабризма на Україні в книжце Повстання декабристів на Україні, за ред. Акад. Д. Багалія, D. B. Y. 1926, Charków, str. 36 i nast.

Wskutek właśnie tego pochodzenia uznali członkowie wspomnianego towarzystwa, że drogą do zrealizowania swych planów nie jest rewolucja wojskowa, lecz upośledzonych w ówczesnym społeczeństwie szerokich mas. Dlatego też członkowie weszli z nimi w bardzo ścisły kontakt, prowadzili bardzo żywą agitację wśród mieszczaństwa i ludu, która miała mieć ten rezultat, że na r. 1826 była przygotowywana na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie rewolucja włościańska.

W statucie towarzystwa był dość szczegółowo opracowany plan nowego państwa. Stworzywszy sobie mianowicie ideał państwa słowiańskiego, opartego na federacji, omówiono też sprawę dokładnego określenia granic każdego państwa, wchodzącego w jej skład, zaprowadzenia wszędzie demokratycznej formy rządu, powołania kongresu dla omówienia sposobu rządzenia całym związkiem, w celu ustanowienia wspólnych praw, obowiązujących wszystkich, przy równoczesnem pozostawieniu każdemu państwu własnego wewnętrznego ustroju i niezależności w obrębie własnych granic¹⁾). W skład owej federacji miała wejść Rosja, Polska, Ukraina, Czechy, Morawy, Dalmacja, Chorwacja, Węgry z Transylwanją, Serbja z Mołdawią i Wołoszczyzną, jednym słowem prawie wszyscy Słowianie z wyjątkiem Łużyczan, których trudnoby było wydobyć z państwa niemieckiego i Bułgarów, o których wiele nie wiadziiano. Co się tyczy niesłowiańskich narodów, to zapewne wliczono je do federacji dlatego, aby wypełnić lukę, jaka się mogła wytworzyć w projektowanym państwie federatywnem, względnie w jego zaokrągleniu.

Jakkolwiek organizacje „Towarzystwo Zjednoczonych Słowian“ i „Towarzystwo Południowe“ miały cokolwiek inny program i wyraz społeczny, pierwsza bowiem wysu-

¹⁾ Л. Добровольський. Декабрист Горбачевський як мемуарист, в книжці Декабристи на Україні, т. II, стр. 77 і наст., Кijów 1930.

wała pogląd, że rewolucję można zrobić tylko z pomocą uświadomionych żołnierzy i niższych warstw społecznych, a równocześnie planami swemi ogarniała całą Słowiańszczyznę, druga natomiast opierała się przede wszystkim na oficerach wyższych stopni i zmierzała do przetworzenia Rosji, to jednak po długich pertraktacjach doszło do porozumienia i do ich zjednoczenia.

Jako najbliższy plan działania wysunięto zabicie cara Aleksandra I w r. 1826 podczas zamierzonej podróży na Ukrainę. Lecz nie doszło do tego, ponieważ car umarł w listopadzie 1825 r., a równocześnie zostało wykryte towarzystwo wskutek denuncjacji podoficera 3-go ukraińskiego pułku, I. Szerwuda.

Wkrótce potem zaaresztowano w Tulczynie Pestela i innych członków, a równocześnie wyszedł rozkaz aresztowania Murawiowa, któremu jednak udało się uchronić przed pochwyeniem. Murawiw, dowiedziawszy się, że istnienie towarzystwa zostało ujawnione, zdecydował się wzniecić powstanie dnia 29 grudnia 1825 r., które skoncentrowało się w miasteczku Wasylkowie. W rozkazie z dnia 30 grudnia wyjaśnił Murawiw oficerom i żołnierzom przyczyny i cel powstania, a do mieszczan wystosował odpowiednią odezwę. Ale niestety wobec niepoparcia ruchu powstaniowego przez ogół w bardzo krótkim czasie rozbrojono cały zbuntowany pułk, poczem rozpoczęło się śledztwo, które odkryło szeroko rozwiniętą przeciwcarską organizację, wobec czego na winowajców spadły ciężkie kary, po największej części roboty w sybirskich katorgach¹⁾).

Sprawa dekabrystów była ciosem dla wewnętrznego rozwoju społeczeństwa rosyjskiego, gdyż każde nowe dążenie do zawiązania jakiegoś towarzystwa poczytywano za spisek polityczny, w czem zresztą istotnej pomyłki

¹⁾ В. Базилевич. Декабристи на Київщини, Київ 1: 26, str. 45 i nast.

nie było, gdyż każde usiłowanie wpływało z niezadowolenia z panującego w Rosji porządku.

Należy podnieść, że w tego rodzaju działalności widziano przede wszystkim polską intrygę, to też wogóle śledzono pilnie polskie ziemiaństwo, posiadające wielką własność na Ukrainie, przyczem do śledzenia go używano prawosławnego duchowieństwa po wsiach i miasteczkach, które też gorliwie wywiązywało się ze swego zadania i składało często raporty o powstańczych planach polskich w Kijowszczyźnie¹⁾.

Ale jeśli chodzi o akcję dekabrystów, to właśnie Polacy, a w pierwszym rzędzie „Towarzystwo Patriotyczne“, okazali brak decyzji, a nawet pewną niechęć do energicznego współdziałania, co zaszkodziło tak dekabrystom, jak i „Towarzystwu Patriotycznemu“. Mochnacki pisze o tem dość wyraźnie w ten sposób:

„Łęklive i niezręczne patriotów polskich z rosyjskimi negocjacje na ten raz ten tylko skutek wzięły, że się nowy car dowiedział w Petersburgu o naszym sprzysiężeniu. Śledztwo Pestla, Bestużewa i Murawiova częścią uzupełniło zeznanie Łukasińskiego, chłostą wyciśnione w Zamościu. Nastąpiła tedy ze strony rządu sroga reakcja i ten to odwet władzy, wrywający tajemnicę z ukrycia, jak się zwykle dzieje na świecie, bardziej tylko jątrzył umysł narodu i bardziej go, niżli spisek, rewolucjonizował“²⁾.

Wobec podejrzenia, jakie padło na polskich patriotów, aresztowano po wykryciu spisku dekabrystów kilku Polaków, wśród innych Gustawa Olizara, lecz zwolniono go przed zakończeniem śledztwa.

Pomimo surowego wyroku, jaki wydano na dekabrystów, idea narodowej niezależności na Ukrainie nie zamar-

¹⁾ К. Петровъ. Общественно-политическія броженія въ кievской губерніи въ 1846 і 1847 годахъ. Историческій Вѣстникъ 1885, 9, том XXI, стр. 541—556.

²⁾ М. Моchnacki, cyt. wyż., str. 113.

ła; jakkolwiek na czas dłuższy nastąpiła bezwzględna reakcja, to pomimo tego wpływy polskie, stale działające i stale kierujące myśl ku niezależności, stały się jednym z najbliższych źródeł myśli rewolucyjnej na Ukrainie ¹⁾).

Nie mówiąc już o innych usiłowaniach, zmierzających do przewrotu w Rosji i na Ukrainie, należy zwrócić uwagę na organizację t. zw. „Pietraszewców“, która istniała w Petersburgu od r. 1844. Nazwa pochodzi od jej założyciela, Pietraszewskiego.

M. W. Butaszewicz-Pietraszewskij urodził się w r. 1821 i był chrzestnym synem cara Aleksandra I. Dzięki zasługom i znaczeniu ojca został oddany do liceum w Carskiem Siole. W czasie pobytu w liceum nie cieszył się sympatją ani nauczycieli ani kolegów, przede wszystkim z powodu nadzwyczajnej ekscentryczności; nie okazywał też specjalnego zapału do nauki, wobec czego był zmuszony powtarzać w tych samych klasach naukę szkolną ²⁾). Po ukończeniu nauki w r. 1839 otrzymał w roku następnym posadę w jednym z departamentów Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a korzystając równocześnie z przywileju, że jako uczeń liceum ma prawo wstąpić na uniwersytet jako wolny słuchacz, zapisał się na wydział prawny. Po roku otrzymał stopień kandydata, co wpłynęło na poprawę jego urzędniczej kariery. W tym czasie zamierza wydawać dziennik, w którym mógłby wypowiadać swoje demokratyczne poglądy ³⁾).

Na stanowisku urzędnika nie przebywa Pietraszewskij długo, zniechęca się do tej kariery, bawi jakiś czas w ma-

¹⁾ Василь Щурат. Основи шевченкових звязків з Поляками. Записки Наукового Товариства імені Шевченка, т. CXIX — CXX, Львів 1917, str. 217—265, cyt. str. 280.

²⁾ А. Н. Яхонтовъ. Воспоминанія царскосельскаго лицеиста. Русская Старина 1888, 10, str. 101—124, cyt. 107

³⁾ В. . Семевскій. М. В. Буташевичъ-Петрашевскій. Голосъ Минувшаго 1913, nr. 1, str. 20—50, nr. 2, str. 119—142, nr. 3, str. 64—79, nr. 4 str. 94—123, nr. 6, str. 37—68, cyt. nr. 1, str. 23.

jątku ojca, a w r. 1844 zamierza rozpocząć karierę pedagogiczną, lecz władza nie dała mu pozwolenia na nauczanie ze względu na jego wolnomyślność. Wiedzano mianowicie, że utrzymywał on stosunki z W. G. Bielińskim i A. I. Hercenem, którzy byli w podejrzeniu u rządu. W r. 1840 wraca Hercen z zsyłki i wówczas zawiązuje przyjaźń z Bielińskim; obaj oni poczynają rozszerzać w granicach możliwości i w zależności od cenzury zasadnicze podstawy socjalizmu. Hercen opierał się w tym względzie na dziełach Saint-Simona, Fourriera, jak również ich uczniów.

Na tych zasadach społecznych oparł się związek Pietraszewców, złożony z najbardziej zagorzałych furjerystów, zwolenników zasad republikańskich. Członkowie jego wypowiadali się za usunięciem wszystkich władców i ministrów, za zniesieniem armji, za tolerancją religijną, względnie za stworzeniem nowej religji, za zniesieniem pańszczyzny i t. d. Szczególnie zaś mówiono wiele o pańszczyźnie, którą uważano za wielką niesprawiedliwość i krzywdę społeczną.

W celu propagandy furjeryzmu urządzał Pietraszewskij od r. 1845 w swoim mieszkaniu zebrania piątkowe, na których toczyły się dyskusje w związku ze społecznymi zagadnieniami. Na tych zebraniach bywali pisarze M. J. Sałtykow, W. M. Majkow, R. Sztrandman, poeta Aleksiej M. Pleszczew, studenci W. A. Miliutin, A. W. Chomjakow, Bałas-Ogłu, biurowy kolega Pietraszewskiego, E. S. Jesakow, Kajdanow, Michajłow i inni. Zimą 1846/47 roku przybyły do tego towarzystwa nowe osoby, wśród innych F. M. Dostojewskij; w roku następnym znów się zwiększyła grupka osób. Te stałe zebrania nie budziły podejrzeń ze strony władz do r. 1848; kiedy jednak Pietraszewskij zdecydował się wystąpić jawnie w obronie ludu, uciskanego pańszczyzną, wówczas zwrócono uwagę na urządzone przez niego zebrania. Wówczas też nastąpiło śledztwo

i aresztowanie, co wśród innych pociągnęło za sobą zesłanie Dostojewskiego na katorżne roboty.

Poglądy swoje wypowiedzieli Pietraszewcy w wydanej w r. 1845 książce p. t. „Карманный Словарь иностранных словъ, вошедшихъ въ составъ русскаго языка, издаваемый Н. Кириловымъ”. Kiriłow ów był sztabowym kapitanem gwardyjskiej artylerji; ale nie on był istotnym redaktorem, lecz główną działalność rozwinął tutaj Pietraszewskij razem z W. Majkowem i R. Sztrandmanem. Lecz wyszła tylko jedna część słownika, na dalsze wydawanie pozwolenia nie udzielono, ponieważ słownik obudził podejrzenie ze względu na sposób wyjaśniania pomieszczonych w nim wyrazów; okazało się mianowicie, że posłużył on nie do innego celu, tylko do rozszerzania haseł liberalnych, co oczywiście mogło wpłynąć na podważenie ówczesnego absolutystycznego kierunku rządu. A wśród innych Pietraszewskij wygłaszał w swych artykułach pogląd na konieczność reform politycznych i społecznych, a zarazem pro agował idee socjalistyczne i wskazywał na literaturę socjalistyczną. Już to jedno wystarczyło zupełnie, aby wspomniany słownik uległ konfiskacie.

Na związek Pietraszewców należało zwrócić uwagę z tego względu, że jakkolwiek „Bractwo św. Cyryla i Metodego”, które się zawiązało w Kijowie, nie miało z niem bezpośredniego kontaktu, to jednak po aresztowaniu członków „Bractwa” okazywał im Pietraszewskij wiele sympatji i wypowiedział pogląd, że lubo „Bractwo” nie mogło się rozwinąć, mimo to jego idea zapuściła głębokie korzenie na Ukrainie ¹⁾).

W celu zrozumienia działających w owych czasach na Ukrainie prądów kulturalnych ważne jest poznanie stosunków, jakie panowały w dwóch uniwersytetach, mianowicie w Charkowie i Kijowie, które nie tak bardzo miały służyć

¹⁾ В. И. Семевскій. М. В. Буташевичъ..., cyt. w., nr. 6, str. 51.

kulturze ukraińskiej, jak raczej być pewnem zabezpieczeniem ze strony rosyjskiego rządu przed polonizowaniem kraju.

Jeśli bowiem chodzi o ziemie ukraińskie, to Tadeusz Czacki w pierwszym rządzie pracował energicznie w tym kierunku, stojąc na tem stanowisku, że Ukraina jest częścią Polski, dawno zawojowaną z pomocą jej kultury. Z tego też powodu rozwinął Czacki działalność pedagogiczną najzupełniej w duchu polskim, a ułatwienie miał w tem, że po rozbiorach zachowały szkoły nadal taką organizację, jaką miały za rządów Komisji Edukacji Narodowej, a przytem pozostawały pod zawiadywaniem ex-jezuitów, pijarów i bazylianów. Z chwilą, kiedy w r. 1803 objął Czacki urząd wizytatora w gubernjach wołyńskiej, kijowskiej i podolskiej, istniały w nich 74 szkoły, a dzięki jego nieustrudzonej działalności liczba szkół wzrosła do 127¹⁾. Samo przez się zrozumiałe, że językiem wykładowym w tych wszystkich szkołach był język polski, a podręczniki obowiązywały takie same, jak w czasach Komisji Edukacji Narodowej; nauczycielami byli wyłącznie Polacy, w niewielu zaś wypadkach podlegały szkoły unitom.

Punktem centralnym, z którego promieniowała działalność oświatowa Czackiego, było gimnazjum krzemienieckie, uważane przez niego za wzór dla innych szkół, podlegających jego władzy, wobec czego dokładał wszystkich starań, aby gimnazjum to postawić na wysokim poziomie. W r. 1818 zostało gimnazjum krzemienieckie przeobrażone na liceum, mające poziom cokolwiek wyższy od szkoły średniej i stanowiące jakby stopień przejściowy do szkoły akademickiej.

Oddziaływanie ducha polskości w tem liceum było bardzo silne, tak że dzięki niemu nie tylko utrzymywała się

¹⁾ М. Ф. Владимирскій-Будановъ. Исторія императорскаго университета св. Владимира, Кіјów 1884, т. I, стр. 5 і наст.

nadal, ale nawet widoczne było silne polszczenie się elementu ukraińskiego i rosyjskiego ¹⁾), co budziło uzasadnione obawy wśród władz petersburskich.

Z tego wszystkiego wynika, że tak na obszarach litewsko-białoruskich, jak i ukraińskich była młodzież wychowywana w duchu polskim, narodowym, patriotycznym, a rezultatem tego był jej liczny udział w powstaniu listopadowym. Wobec tego po upadku powstania nastąpiło dnia 21 sierpnia 1831 zamknięcie wszystkich szkół na wymienionych obszarach z wyjątkiem kijowskiej gubernji. W roku następnym przyszło do otwarcia nowych szkół, ale miały one już całkiem inny charakter, powiał w nich mianowicie najzupełniej duch rosyjski. Teraz w dziedzinie wychowania i nauczania wyrывano tutaj z korzeniami dawne tradycje, ze szkoły wypędzono polskiego ducha i za główny obowiązek uważano przetworzenie dzieci miejscowej polskiej szlachty, stłumienie w nich dawnych narodowych antypatyj i zlanie dwóch narodów w jeden naród ²⁾). Równocześnie z zakładaniem szkół o charakterze rusyfikacyjnym powstało też 14 grudnia 1832 r. nowe kuratorjum szkolne w Kijowie, któremu obok dawniejszych gubernij podlegała także gubernja czernichowska.

Co się tyczy uniwersytetów, istniejących na ziemiach ukraińskich, to starszy był w Charkowie, gdyż — jak wiemy — został otwarty w r. 1808. Uniwersytet ten zdobył sobie odrazu bardzo duże znaczenie jako ośrodek kulturalny Ukrainy, chociaż nie mógł się poszczycić doborem odpowiednich profesorów ³⁾). Brak ten dawał się odczuwać przez dłuższy czas, dopiero po r. 1830 przybyły na katedry nieprzeciętne siły profesorskie. Za jednego ze zna-

¹⁾ М. Ф. Владимирскій-Будановъ, dz. cyt., t. I, str. 55.

²⁾ О. Левицкій. Изъ жизни учебныхъ заведений югозападнаго края. Кіевская Старина 1906, 3 --4, str. 421—432, cyt. str. 422.

³⁾ М. Де-Пуле. Харьковский Университетъ. Вѣстникъ Европы, 1874, 1, str. 75—115, cyt. str. 78.

komitszych uważano Piotra Artemowskiego-Hułaka, który mówił doskonale po łacinie, francusku i polsku, i lubił się popisywać znajomością tych języków. Wykładał historję Rosji, ale pomimo nieprzeciętnej erudycji nie miał wogóle daru wykładania i zachęcania studentów do pracy. Nie cieszył się wśród nich popularnością, a i wielu z pośród profesorów nie miało dla niego sympatji.

Natomiast zachęcał do pracy profesor historii powszechnej, Michał Łunin, człowiek z dużem wykształceniem, mający przytem znaczne poczucie artystyczne. Swoim bardzo skromnym trybem życia, a równocześnie wielką kulturą wywierał na studentów poważny wpływ i był dla nich ideałem profesora. To też uważali za rodzaj ambicji słuchać jego wykładów i być jego uczniami.

Z pośród profesorów Polaków, którzy wykładali na uniwersytecie charkowskim, szczególnie godzien uwagi jest profesor Alfons Walicki, wychowaniec wileńskiego uniwersytetu. Wśród studentów cieszył się dużą popularnością, która wzrastała dzięki temu, że często ich zbierał i gościł u siebie. Walicki posiadał znaczne wartości towarzyskie, odznaczał się dużemi zdolnościami, miłym charakterem i szlachetnością poglądów. Był profesorem języka i literatury greckiej, a przedmiot swój znał doskonale. Odznaczał się przytem talentem krasomówczym, dzięki czemu wykłady jego były nieraz pięknymi improwizacjami, wstrząsającemi słuchaczami; nie posiadał dokładnej znajomości języka rosyjskiego, wskutek czego miewał wykłady po łacinie. Walicki miał też zdolności poetyckie i tłumaczył dramaty Szekspira na język polski. Prócz Walickiego, który zyskał sobie dużą sympatję wśród studentów także przez to, że stale pomagał im w trudnem położeniu i był ich obrońcą przed profesorami, wykładali również inni Polacy, a między nimi Aleksander Mickiewicz, brat Adama, który był profesorem prawa rzymskiego.

Uniwersytet św. Włodzimierza w Kijowie zawdzięcza

początek powstaniu listopadowemu, które otworzyło władzom rosyjskim oczy na niebezpieczną i zgubną działalność elementów polskich, z ks. Adamem Czartoryskim na czele, na obszarach białoruskich i ukraińskich; działalność ta polegała na polonizacji i łatinizacji w znaczeniu wyznaniem tych obszarów¹⁾.

Otwarcie kijowskiego uniwersytetu stoi w związku z zamknięciem liceum krzemienieckiego i uniwersytetu wileńskiego. Co się tyczy liceum, to początkowo był projekt przeniesienia go do Żytomierza i oddania go pod zarząd kuratorjum charkowskiego, ale wobec projektu stworzenia nowego, wyższego zakładu zdecydowano wcielić je do niego. Równocześnie z tem wyszedł w maju 1832 r. ukaz o zamknięciu uniwersytetu w Wilnie, który jako liceum miał być przeniesiony do Orszy w mohilewskiej gubernji. Kiedy jednak zapadła decyzja co do otwarcia uniwersytetu w Kijowie, przeniesiono do tego miasta wileński uniwersytet na mocy ukazu z dnia 28 lutego 1834. Tak zatem uniwersytet św. Włodzimierza powstał ze zlania się dwóch polskich wyższych naukowych zakładów: krzemienieckiego i wileńskiego, o czem świadczy ukaz z dnia 8 listopada 1833 r. Uroczyste otwarcie nowego uniwersytetu nastąpiło dnia 8 lipca 1834 r. w dzień św. Włodzimierza.

Ale pomimo zmian, jakie zasztły na niekorzyść polskich wpływów, nie udało się stłumić odrazu polskości. Ze względu na brak profesorów zamianowano w nowym uniwersytecie profesorami Polaków, a przewaga rosyjskiego elementu uwidoczniła się w dość słabym stopniu na wydziale filozoficznym, natomiast na innych wydziałach byli profesorami wyłącznie Polacy.

Pierwszym rektorem kijowskiego uniwersytetu był M. A. Maksymowycz, wydawca zbioru ukraińskich pieśni ludowych; był on profesorem literatury rosyjskiej, lecz nie

¹⁾ М. Ф. Владимирскій-Будановъ, cyt. wyż., t. I, str. 3.

posiadał wielkich zdolności wykładowych, to też słuchacze niewiele się od niego nauczyli.

Z pośród Polaków zasługuje na uwagę W. Dąbrowski, profesor historii rosyjskiej, którego wykłady nie budziły dużego zainteresowania; zapewne sam profesor nie miał entuzjazmu dla wykładanego przez siebie przedmiotu.

W uniwersytecie kijowskim była też katedra języka polskiego i polskiej literatury (w Charkowie był lektorat, a od r. 1840 rozpoczęły się wykłady literatury polskiej, które miał Artemowski-Huła), lecz już w r. 1835 zwolniono z zajmowanego stanowiska profesora Mikulskiego i katedra nie została obsadzona. Zastępował go przez krótki czas (1835 — 1837) Józef Korzeniowski, który jednak był zasadniczo adjunktem przy katedrze łacińskiej literatury. W r. 1839 zainteresował się sprawą nieobsadzenia katedry języka polskiego i literatury polskiej kurator Dawidow i otrzymał wówczas wiadomość, że w r. 1836 był ogłoszony konkurs na tę katedrę, wskutek czego napłynęło siedem dysertacji, z których trzy uznano za całkiem wystarczające. Z pośród nich okazała się najlepszą praca Józefa Ignacego Kraszewskiego, który też miał być zamianowany profesorem, lecz się okazało, że pisarz ten był podejrzany o współdziałanie w powstaniu listopadowym, a potem znajdował się pod nadzorem policyjnym, wobec czego ze względu na nielojalność nie mógł być mianowany profesorem. W r. 1838 przy rozpatrywaniu i tworzeniu nowego statutu uznano za właściwe przemienić katedrę literatury polskiej na katedrę literatur słowiańskich; projekt ten został przyjęty, wobec czego w roku następnym uchwalił senat stworzenie takiej katedry, ale bez polskiej literatury. Lecz ministerstwo wysunęło trudność ze względu na brak funduszy, tak że sprawa utonęła i nie było katedry ani literatury polskiej ani literatur słowiańskich ¹⁾).

¹⁾ М. Ф. Владимірскій-Будановъ, dz. cyt., str. 215—216.

Uniwersytet kijowski miał na celu stłumienie wpływów polskich, zwłaszcza że wykład języka polskiego ograniczono tylko do teologii rzymsko-katolickiej, natomiast inne przedmioty wykładano po rosyjsku, dzięki czemu władze stwierdzały z radością, że używanie języka rosyjskiego wchodzi w obyczaj i znajomość jego rozciąga się na uniwersytet i sięga dalej. Wobec też tego minister oświaty okazał wielkie zadowolenie profesorom za ich troskliwość rusyfikacyjną, natomiast w mniejszym stopniu był zadowolony ze studentów, co do których nie był pewny, czy nie mają rewolucyjnych zamysłów.

Ale walka z polskością tak w Charkowie, jak w Kijowie okazała się dość trudną, bo na Ukrainie elementem kulturalnym byli Polacy. W Charkowie, liczącym w pierwszej połowie XIX w. około czterdziestu tysięcy mieszkańców, stanowili przewagę Polacy, nic przeto dziwnego, że i w uniwersytecie, gdzie liczba studentów wahała się od czterystu pięćdziesięciu do pięciuset, połowę stanowili studenci narodowości polskiej. Nadmienić jeszcze należy, że całkiem interesującym objawem było uczenie się wśród charkowskich słuchaczy uniwersytetu niepolskiej narodowości języka polskiego narówni z językiem francuskim i niemieckim ¹⁾).

Jeżeli w oddalonym od centrum polskości Charkowie tak się stosunki przedstawiały, to oczywiście w Kijowie element polski musiał w jeszcze wyższym stopniu brać górę nad rosyjskim i ukraińskim; nic więc dziwnego, że i tutaj Polacy stanowili przewagę w uniwersytecie.

W celu zrozumienia pewnych tendencji i nastrojów, jakie panowały w uniwersytetach charkowskim i kijowskim, ważne jest to, że po upadku powstania listopadowego przeszła do nich młodzież wileńskiego uniwersytetu, zabrawszy z sobą w sercach te ideały, które szczepili filomaci

¹⁾ М. Де-Пуле. Харьк. Унив., dz. cyt., str. 105—106.

i filareci, a które nabrały siły i rewolucyjnego charakteru w czasie powstania. To też w tych obu ukraińskich z miejsca ich położenia, a rosyjskich z ducha uniwersytetach powiał prąd filomatyzmu, a zarazem idei wolności¹⁾. Przejawiało się to przede wszystkim w tem, że studenci, zachowując tradycję uniwersytetu wileńskiego, zakładali różne towarzystwa, po największej części tajne, a zbliżone swym programem do programów tych towarzystw, które istniały w Wilnie.

Warto też dodać, że wielu z pośród studentów uniwersytetu wileńskiego i liceum krzemienieckiego nie kończyło studjów, lecz obejmowało stanowiska dozorców młodzieży w tych miastach, gdzie się znajdowały gimnazja. Byli to również ideowcy, którzy odznaczałi się dużą sumiennością w spełnianiu obowiązków i posiadali należyte przygotowanie do swego zawodu. Przeważnie wszyscy uczestniczyli w powstaniu listopadowem, a pomimo jego upadku pozostał w nich dalej duch wyzwolenia i chęć oddania życia za ojczyznę. Mając duszę przepelnioną tego rodzaju ideałami, starali się ci młodzi opiekunowie młodzieży wychowywać ją w duchu polskiego patriotyzmu²⁾.

Jeśli chodzi o młodzież, która studjowała na uniwersytetach, to jej polski idealizm uwidoczniał się silniej w Kijowie, a cokolwiek słabiej w Charkowie, jako dalej położonym od wpływów polskości. Ale pomimo tego i w tem mieście górowała polskość dzięki temu, że obowiązki kuratora okręgu szkolnego charkowskiego pełnił Potocki, który, jak to samo przez się zrozumiałe, odnosił się z dużą życzliwością do polskich studentów.

Zapewne też pod wpływem polskim wytworzył się w charkowskim uniwersytecie specjalny typ studenta z pe-

¹⁾ Ф. Неслуховский. Изъ моихъ воспоминаній. Историческій Вѣстникъ, 1890, т. XL, стр. 116—153, cyt. str. 121.

²⁾ Отрывки изъ записокъ Автонома Акимовича Солтановскаго. Кіевская Старина 1892, 5, стр. 231—248, cyt. str. 237.

wnym odcieniem idealizmu, z którego był bardzo dumny; dzięki tej różnicy psychicznej miał lekceważnie dla studentów innych uniwersytetów i studenta petersburskiego nazywał czynownikiem, a równocześnie śmiał się z praktyczności studentów moskiewskiego i kazańskiego uniwersytetu ¹⁾).

Pęd rusyfikacyjny, jaki stopniowo począł wiać ze stolicy carów, dotarł również do Charkowa, gdzie uniwersytet nabierał zwolna charakteru rosyjskiego. Okazało się mianowicie, że studenci nie posiadają dostatecznej znajomości języka państwowego. Wobec tego, aby go młodzież należycie opanowała, zalecono od r. 1834 pisanie po rosyjsku różnych prac, oddawanych następnie profesorom, którzy — jak się okazało — musieli swych słuchaczy uczyć ortografii i elementarnej gramatyki rosyjskiej. Nielepiej pod tym względem było w Kijowie, gdzie cały kłopot uczenia studentów po rosyjsku spadł na głowę profesora Maksymowycza. Prace rosyjskie młodzieży składały się z utworów wierszowanych i prozaicznych, beletrystycznych i rozprawek historycznych, przyczem wszystkie wypracowania odznaczały się, poza lichym i niepoprawnym językiem, niejasnością myśli, przesadą figur retorycznych, sentymentalnym i napuszonym sposobem wypowiedzania uczuć, szczególnie patryjotycznych ²⁾).

Jednakże należy zaznaczyć, że studenci ukraińscy ujawnili w swych rozprawach duże zainteresowanie dla przeszłości swego rodzinnego kraju, a szczególnie dla ukraińskiej pieśni ludowej. Nie ulega wątpliwości, że na obudzenie się tego zainteresowania miał wydatny wpływ Maksymowycz, sam bowiem był entuzjastycznym wielbicielem poezji ludu ukraińskiego. To zaciekawienie młodzieży pociągało za sobą ustosunkowanie się do losu samej Ukrainy, o czem pisali tak studenci Polacy, jak i Ukraińcy.

¹⁾ М. Пуле, *wyż. cyt.*, str. 79.

²⁾ В. Пискорский. *Изъ прошлыхъ лѣтъ кievскаго университета*. Киевская Старина, 1894, 4, str. 49—60, *cyt. str. 50 i nast.*

Tak więc jeden ze studentów, P. Czujkowycz, ujmował znaczenie poezji ludowej z tego stanowiska, że w niej zawarły się nie tylko obyczaje ludu, ale wyraża się w nich i jego dusza i jego poglądy na dzieje ojczyste. W pieśniach bowiem ludowych śpiewali nieznani poeci o losie Ukrainy, o jej wojnach i ucisku ze strony Polaków, o utracie wolności i o tęsknocie za nią, kiedy ojczyzna dostała się pod jarzmo rosyjskie.

Na uwagę zasługuje również wierszyk Pilczikowa p. t. „Ukraina“, w którym autor pisze o pięknej przeszłości swojej ziemi i o teraźniejszości, całkiem odmiennej od czasów minionych, przyczem nastrój całego wiersza wydaje się bardzo podobny do nastroju, panującego w „Marii“ Malczewskiego, co daje się zauważyć w następujących wierszach:

„И все, все тихо на Украинѣ,
И въ этой тихой сторонѣ,
Ничто, какъ о священной тайнѣ,
Невспоманетъ о старинѣ“.

Wielu też studentów omawiało zagadnienie literatury ojczystej, co miało duże znaczenie z tego względu, iż w owych czasach poczęła się dość bujnie rozwijać ukraińska literatura¹⁾. I niewątpliwie budzenie się świadomości ukraińskiej dzięki uniwersytetowi charkowskiemu i kijowskiemu, jak również pielęgnowanie przeszłości Ukrainy było przejawem całkiem pożytecznym i miłym, ale — jak się okazało — dążność w tym kierunku była również naganna, jak i wszelkie odruchy polskości, chodziło bowiem władzom o narzucenie Ukrainie piętna rosyjskiego.

Jednak nie poszło to tak łatwo, zwłaszcza, jeśli się weźmie pod uwagę, że u przeważnej części studentów uczenie się języka państwowego zaczynało się na uniwersytecie,

¹⁾ В. Пискорскій, wyż. cyt., str. 57—58.

co jest wyraźnym dowodem, jak daleko sięgały i jak długo trwały wpływy kultury polskiej.

O ile władza rosyjska odnosiła się niechętnie, a nawet wrogo do panującego silnie wpływu polskiego, o tyle między młodzieżą objawów nienawiści nie było, a nawet między Polakami a Ukraińcami istniała w obu uniwersytetach sympatja. Między studentami Polakami a Rosjanami panowały stosunki całkiem szczere i otwarte, nie było wzajemnej niechęci, a wyjątek stanowili tylko studenci - arystokraci, którzy trzymali się zdala od wszystkich. Wogóle zaś kierowali się studenci w stosunkach między sobą zasadami uczucia ludzkości, prawa do życia i pracy w imię dobra, prawdy i piękna ¹⁾). Ten stosunek tolerancyjny był rezultatem ówczesnych nastrojów i poglądów, były to bowiem czasy, kiedy wszędzie, poczynając od katedry profesorskiej, aż do młodzieży gimnazjalnej, rozprawiało się o liberalizmie, wolności i prawach narodu. Jednakże poczęły się stopniowo zarysowywać różnice narodowościowe, szczególnie uwydatniała się grupa młodzieży polskiej i rosyjskiej. Nastąpiło to wówczas, kiedy rząd przystąpił do gwałtownego rusyfikowania uniwersytetów, wtedy też studenci rosyjscy doszli do przekonania, że im się należy pierwszeństwo i przewaga, bo są członkami narodu rządzącego, mającego władzę i siłę ²⁾).

Energiczne rusyfikowanie młodzieży miało nieraz to następstwo, że osłabiało wolę i łamało charakter niejednego z pośród studentów polskich. Ogółem jednak stali wytrwale przy swej narodowości, a nieraz wytwarzały się całkiem zabawne stosunki. Tak więc czasem, w celu uniknięcia represji, studenci polscy nie nazywali się Polakami, lecz katolikami, ale ten sposób nazywania się identyfikował się całkowicie z polską narodowością, kto bowiem deklarował się

¹⁾ Ф. Неслуховский, *wyż. cyt*, str. 120.

²⁾ М. Микѣтинъ. *Споминки про Шевченка*. Т. Г. Шевченко, Кобарь, Praga 1876, str. XIII.

jako katolik, za nic w świecie nie podałby się za Rosjanina, ponieważ mieścił się w tem element wyznaniowy, prawosławny. Z tego wynika, że rusyfikacja nie mogła zapuścić głęboko korzeni, zasadniczo Polacy używali w dalszym ciągu swego ojczystego języka i okazywali wyraźną niechęć do nauki języka rosyjskiego; jeżeli go zaś narzucano, to uważali to za nie dającą się uniknąć konieczność, dlatego też starali się o to, aby go zapomnieć jak najprędzej.

Ale pomimo wielkiej niełaski, jaką obdarzała władza rosyjska studentów Polaków, nie mogła im odmówić nadzwyczajnej pracowitości, zdolności i inteligencji, któremi to zaletami górowali nad resztą młodzieży, mianowicie rosyjską i ukraińską, która odznaczała się tępota, lenistwem i apatią do nauki ¹⁾. Samo przez się zrozumiałe, że i wśród polskich studentów było wielu apatycznych, wielu paniczów, szukających tylko rozrywek i zabaw, jak również karjerowiczów, którym chodziło jedynie o zdobycie posad i wybitnych stanowisk.

Młodzież polska w kijowskim uniwersytecie nie zrezygnowała z myśli o wyzwoleniu ojczyzny. Jak już wiadomo, powstawały różne tajne towarzystwa, wśród których najważniejszą rolę odegrało to, na czele którego stał nadzwyczaj zdolny student Gordon. Towarzystwo to, jak wszystkie wogóle towarzystwa polskiej młodzieży, postawiło sobie jako najbardziej zasadniczy cel odrodzenie ojczyzny, a uniwersytet kijowski miał się stać ogniskiem tego ruchu. Bardzo żywy udział w tej organizacji młodzieży brali dwaj bracia Giedroyciowie, w których mieszkaniu odbywały się po największej części zebrania. Dzięki ich pomocy została stworzona bardzo bogata tajna biblioteka studencka, w skład której wchodziły przedewszystkiem dzieła najwybitniejszych polskich pisarzy, tworzących zagranicą,

¹⁾ Н. И. Костомаровъ. Лит. насл., wyż. cyt., str. 66.

a prócz tego zabronione dzieła i broszury o treści politycznej i społecznej.

Wprawdzie działalność tego towarzystwa nie uwydatniła się nadzwyczajnie, lecz godne jest ono uwagi przez to, że stało w pewnych stosunkach z akcją Konarskiego, że jemu przypisywano rozrzucanie rewolucyjnych proklamacyj, że wreszcie niektórzy uważają je za bezpośredniego poprzednika „Bractwa św. Cyryla i Metodego“¹⁾). Zostało ono rozwiązane po ujawnieniu akcji Konarskiego. Jego spiskowanie wykryto w r. 1838 w czasie pobytu w Wilnie ministra Uwarowa, któremu student Maciejowski opowiedział o istnieniu tajnej organizacji spiskowej, przy czem zaznaczył, że ma ona także wielu zwolenników wśród kijowskich studentów, którzy wogóle podlegają bardzo silnym wpływom emisariuszów polskiej emigracji. Głównym działaczem w Kijowie miał być właściciel szlacheckiego męskiego instytutu, Borowski, u którego odbywały się tajne zebrania. Do spiskowców należeli też doktor Beauprė i ziemianin Michalski²⁾).

Z chwilą ujawnienia spisku Konarskiego i wobec stwierdzenia, że spiskowcami była też znaczna ilość studentów, zwolniono z dotychczasowego stanowiska generał-gubernatora Gurjewa, a na jego miejsceznaczono D. G. Bibikowa, człowieka, pozbawionego wszelkiego uczucia, który postawił sobie za zadanie przerobić jak najrychlej polskie dzieci na Rosjan, wiernych poddanych cara³⁾); musiał też opuścić stanowisko kuratora E. F. von Bradke, razem ze swym zastępcą Gincelem, a na jego miejsce został zamianowany książę Siergiej Iwanowicz Dawidow, a jego za-

¹⁾ Др. Василь Щурат. Основи шевченкових звязків з Поляками. Записки наук. тов. імени Шевченка, т. CXIX—CXX, Львів 1917, str. 217—365, cyt. str. 284.

²⁾ М. Ф. Владимірскій-Будановъ, dz. cyt., str. 169 i nast.

³⁾ Fr. Rawita-Gawroński. Rok 1863 na Rusi, Львів, 1903, t. II str. 5.

stępcą Karlgoß; równocześnie z tym ukazem z 9 stycznia 1839 r. został uniwersytet zamknięty na okres jednego roku. Wszystkich studentów wydano z tem, że ci, którzy nie podlegają śledztwu, mogą być przyjęci bez egzaminu do innych uniwersytetów lub jeśli nie chcą kształcić się dalej, do służby państwowej.

Jak się okazuje, w roku zamknięcia uniwersytetu na 275 studentów przewagę stanowili Polacy, gdyż prawosławnych było zaledwie 96. Po wykryciu spisku zaaresztowano kilkudziesięciu studentów, których wcielono do służby w wojsku, jednych z prawem awansu na oficerów, innych pozbawiono tego prawa, a tylko dziewięciu otrzymało pozwolenie na ukończenie kazańskiego uniwersytetu z tem jednak, że przez dziesięć lat będą musieli pełnić służbę w rosyjskich guberniach centralnych.

Równocześnie śledztwo wykazało, że uczestnikami spisku byli także uczniowie różnych gimnazjów, gdzie również zarządzono aresztowania. Szczególną uwagę zwrócono zwłaszcza na szkołę powiatową w Niemirowie, gdzie uczęszczał młodszy brat Gordona. Przybyła tutaj specjalna komisja śledcza z Kijowa, która po odbyciu dokładnej rewizji wśród uczniów wydała dwóch z nich ze szkoły, a trzech starszych zaaresztowano, wywieziono do Kijowa, a potem wysłano na służbę żołnierską¹⁾.

Profesorów uniwersytetu zatrzymano do dyspozycji ministra z tem, że w czasie przerwy w wykładach poświęcać się będą pracy naukowej. Ale jeśli chodzi o profesorów Polaków, zwłaszcza dawnych profesorów liceum krzemienieckiego, to część ich usunięto już wcześniej, a resztę w r. 1839, przyczem niektórych przeniesiono do innych uniwersytetów.

Jakolwiek na mocy rozporządzenia został uniwersytet zamknięty na rok, to jednak faktycznie przerwa trwała

¹⁾ Орывки изъ записокъ, wyż. cyt., str. 238.

do lipca, gdyż w dniu 15 tegoż miesiąca 1839 r. został otwarty na nowo, z tem jednak, że wprowadzono bardzo surowe obostrzenie co do przyjmowania studentów, zwłaszcza Polaków, ponieważ chodziło o oczyszczenie uniwersytetu z tych elementów, które zdaniem władz przyczyniły się do budzenia rewolucyjnych nastrojów. Jednakże z chwilą otwarcia na nowo uniwersytetu nie stosowano za nadto rygorystycznych obostrzeń, tak że w dalszym ciągu napływali do niego przede wszystkim Polacy i od r. 1839 do 1841 stanowią prawie połowę młodzieży uniwersyteckiej; w latach późniejszych zmienia się cokolwiek stosunek na niekorzyść Polaków. Następuje też do pewnego stopnia społeczne przetworzenie si uniwersytetu; dawniej przeważali przede wszystkim synowie szlacheccy, obecnie pojawia się pewna ilość drobnej szlachty rosyjskiej, urzędników, mieszczan i kozaków.

Ale równocześnie z otwarciem uniwersytetu z obawy, aby młodzież nie mogła nadstawiać ucha na różne hasła wolnościowe, rozbrzmiewające wówczas w Europie, aby równocześnie z tem nie kusiła się zdobyć wolności, otrzymali generał gubernator i kurator specjalne instrukcje, co do roztoczenia opieki nad młodzieżą, a razem z tem udzielono im swobody stosowania najostrożniejszych środków względem studentów, szczególnie Polaków, jako najbardziej burzliwego elementu, jak również co do pilnowania profesorów, aby w umysłach młodzieży szczepili szacunek dla Rosji i dla istniejącego porządku rzeczy.

Wskutek takiego obostrzenia nie mogło przyjść do zbliżenia między profesorami a studentami, zwłaszcza że istotnie zapanował duch subordynacji i lęku przed represjami. Taki stan rzeczy wpłynął niewątpliwie na pewną apatię w życiu uniwersyteckiem, która szkodziła rozwojowi jakichkolwiek podniosłych haseł i dążeń, we wszystkich bowiem przejawach jakiegokolwiek bardziej oryginalnej my-

śli widziano lub chciano widzieć polityczną wolnomyślność ¹⁾).

Jednakże pomimo wszelkiego rodzaju represyj młodzież polska, odbywająca studia w Kijowie, organizowała się nadal w celach patriotycznych, szczególnie między r. 1846 a 1849, ale i w latach następnych; rezultatem politycznego uświadomienia było wzięcie udziału tej młodzieży w powstaniu r. 1863 i kierowanie akcją rewolucyjną w gubernji kijowskiej i wołyńskiej. Warto nadmienić, że na czele młodzieży stał w latach późniejszych student Olszański, który w czasie styczniowego powstania zorganizował konny oddział, złożony z sześćdziesięciu studentów; oddział ten został w krótkim czasie pobity, a Olszański powieszony ²⁾).

Z tego, co się tutaj powiedziało, wynika, że młodzież polska owych czasów była bardzo ważnym czynnikiem, podtrzymującym ducha polskiego na Kijowszczyźnie. Niewątpliwie też dzięki ideałom wolności i narodowości, jakie w swoich sercach pielęgnowała, musiała wywierać dodatni wpływ na tę młodzież ukraińską, która usiłowała pracować w duchu narodowym dla swojej ojczyzny. Nie ulega kwestji, że czuła się ona bliższą młodzieży polskiej, niż rosyjskiej, od której mogła się spodziewać mniejszego zrozumienia swoich ideałów i dążeń.

¹⁾ Н. И. Костомаровъ, Лит. насл., cyt. wyż., str. 67.

²⁾ Отрывки изъ записокъ, cyt. wyż., str. 240—241.

Rozdział III

POWSTANIE „BRACTWA ŚW. CYRYLA I METODEGO“ I JEGO CZŁONKOWIE

Stosunki polityczne w Rosji w chwili powstania Bractwa. — Hasła demokratyczno-kozackie jako podstawa założenia Bractwa. — Data jego zawiązania. — Jego powolny rozwój i dążenie do organizacji. — Niejasność dążeń cyrylowców. — Lata dzieciństwa Kostomarowa. — Jego początkowa edukacja. — Studja uniwersyteckie w Charkowie. — Służba wojskowa. — Studja archiwalne. — Powrót do uniwersytetu. — Kłopoty z egzaminem magisterskim. — Grupa charkowskich literatów. — Pierwsze prace z dziedziny historii. — Posada nauczyciela w Równem. — Kostomarov adiunktem historii w kijowskim uniwersytecie. — Miłość do Aliny Krahelskiej. — Mikołaj Hułak, jego studja i zainteresowania. — Niedola dziecinnych lat Szewczenki. — Pobyt u swego pana w Olszanie. — Pobyt w Wilnie. — Nauka malarstwa w Warszawie i Petersburgu. — Wykup Szewczenki z poddaństwa. — Studja w Akademii Sztuk. — Pojawienie się „Kobzacza“. — Okres rozwoju talentu i sławy Szewczenki. — Pochodzenie Kulisza. — Młode lata i studja gimnazjalne. — Zawód domowego nauczyciela. — Studja uniwersyteckie w Kijowie i karjera pedagogiczna. — Pobyt w Petersburgu. — Plan wyjazdu zagranicę. — Ślub Kulisza. — Wasyl Bilożierskyj. — Aleksander Nawrocki. — Jerzy Andruskyj. — I. Posiada. — Atanazy Markowycz. — Mikołaj Sawicz. — Wzajemne stosunki cyrylowców.

Towarzystwo pod nazwą „Украино-Славянское Общество“ albo też „Общество Св. Кирила и Меодія“ stanowi jedną z najpiękniejszych kart w dziejach wolnej myśli Ukrainy, a znaczenie jego wzrasta przez to, iż należeli do niego najwybitniejsi twórcy ukraińskiej literatury i świadomości narodowej. Wogóle zaś zajmuje charakterystyczne i godne szacunku miejsce w historii panslawizmu.

Czas, w którym występują na pole działalności członkowie „Bractwa św. Cyryla i Metodego“, prościej mówiąc, cyrylowcy, to okres największej reakcji i despotyzmu cara Mikołaja I. Reakcja ta, wzrastająca od chwili stłumienia powstania listopadowego, wzmaga się około połowy XIX w. wskutek ciągłych zapowiedzi rewolucji, rozbrzmie-

wających w całej Europie ¹⁾). Rosja śledzi je bardzo pilnie, a równocześnie wewnątrz państwa tępi bezwzględnie każdy odruch, któryby miał jakikolwiek cień liberalizmu.

„Bractwo“ nie było towarzystwem zgoła nowem, tkwiono korzeniami w tych przeróżnych związkach, jakie się organizowały w imperjum rosyjskiem w pierwszej połowie XIX w., a soki żywotne czerpie z tych ideałów, jakimi żyła w owych czasach Ukraina. Trzeba mianowicie wiedzieć, że patryjoci ukraińscy, których działalność rozpoczyna się z początkiem XIX w., wysunęli na pierwszy plan sprawę ludową, a tem samem demokratyzm, którego ideał widzieli w kozaczyźnie. Działalność w duchu, który można by określić demokratyczno-kozackim, mająca na celu budzenie ukraińskiej narodowej świadomości, przejawiała się już z końcem XVIII w. jako zwrot ku językowi i obyczajowi ludowemu. Ale zwrot ten nie posiadał wyłącznie literacko-romantycznego charakteru, lecz owszem budził wśród działaczy potrzebę praktycznego zainteresowania się i pomagania ludowi, który doznawał ucisku przedewszystkiem wskutek pańszczyzny. Dlatego też starają się dążyć do poprawy społecznej i ekonomicznej sytuacji ludu, a kiedy ta dążność skryształizuje się należycie, bledną dawni bohaterowie kozaczyzny i maleją wobec zbiorowego i bezimiennego bohatera — szarej masy, której dążenia ku swobodzie i społecznej sprawidliwości budzą zapal, zwłaszcza wśród młodego pokolenia ukraińskiego, wychowanego na ideałach romantyzmu ²⁾).

Tak więc pod wpływem haseł demokratyczno-kozackich, w bardzo ciężkim momencie w życiu narodu rosyjskiego, a tem samem ukraińskiego, bo przytłoczonym trzema obowiązującymi zasadami, ujętymi w trzy wyrazy przez

¹⁾ Э. Григорук. Великий Бунтар, в збірку М. Плевако. Тарас Шевченко, Чарків 1926, str. 15--29, cyt. 15.

²⁾ Проф. Мих. Грушевскій. Движение политической и общественной украинской мысли въ XIX столѣтіи. Petersburg 1907, str. 5 i nast.

ministra oświaty Uwarowa: prawosławie, samowładztwo, narodowość, powstaje w Kijowie skromne nad wyraz towarzystwo ze względu na nieznaczną ilość osób, lecz ważne przez bogactwo idei, jakie reprezentowało.

Niestety „Bractwo św. Cyryla i Metodego” nie miało możliwości rozwinąć należycie swej działalności, ponieważ ani nie trwało długo, ani nie mogło wprowadzić w życie tych ideałów, które wysunęło jako program działania. Ściśle określonej daty zawiązania się tego towarzystwa nie znamy, można tylko przypuszczać, że wśród osób, należących do niego, wysuwały się podczas przyjacielskich pogawędek pewne kwestje, które się stopniowo poczęły kryształizować, tak że zapewne całkiem spontanicznie narzuciła się potrzeba stworzenia jakiejś ściślejszej organizacji, aby tym sposobem można było oddziaływać na szersze masy społeczeństwa.

Z tego wynika, że „Bractwo” zawiązało się wśród osób znanych, zbliżonych do siebie wspólną ideą, którą niewątpliwie była sprawa Ukrainy. Zapewne nie wcześniej, jak z końcem 1845 r. zrodziła się myśl pewnej organizacji, przyczem główna pobudka do zawiązania Bractwa wyszła najpewniej od Kostomarowa i Hułaka. Jednakże brak co do tego dokładnych wiadomości, zwłaszcza że nie było oficjalnych protokółów lub też zdołano je zniszczyć przed przeprowadzeniem śledztwa, co się wydaje wątpliwe. Oparcie tych wiadomości na zeznaniach cyrylowców podczas śledztwa wydaje się niezupełnie pewne, ponieważ siłą rzeczy musiały być wymijające i niezawsze zgodne z prawdą.

Powszechnie przyjmuje się¹⁾, że kiedy Kostomarow z końcem roku 1845 przeniósł się wskutek choroby z mieszkania, które zajmował z nieobecny wówczas Markowyczem, do mieszkania Hułaka, wówczas zrodziła się myśl

¹⁾ Пор. Михайло Возняк. Кирило—методівське Братство, Львів 1921 str. 70 i nast.

założenia towarzystwa. Z początkiem r. 1846 przybył do Kijowa Wasyl Biłozierskyj, który również z radością podjął myśl zorganizowania towarzystwa, opartego na idei słowiańskiej wzajemności. Niebawem rozszerzyło się koło owych słowianofilów o dwie osoby: Opanasa Markowycza i Aleksandra Nawrockiego, a na wiosnę r. 1846 przybyło jeszcze kilka osób, wobec czego myśl założenia Bractwa dojrzała tak bardzo i pogłębiła się do tego stopnia, iż poczęto rozmyślać nad jego nazwą i symbolem, którym miał być pierścień.

Ale organizacja nie posuwała się szybko naprzód, zebrania zaś, które z biegiem czasu poczęły się odbywać u Kostomarowa, miały raczej charakter prywatnych rozmów czy dyskusyj, przyczem ich uczestnicy sami nie zdawali sobie jasno sprawy, do czego zmierzają. Najlepszym dowodem tej niejasności celu i potrzeby zawiązania towarzystwa jest to, iż na zebraniach u Kostomarowa albo czasem u Hułaka rozprawiano o wszystkim, a więc o literaturze, filozofji, prawie, o położeniu ludu, polityce, ekonomji, ruchach społecznych na Zachodzie, główne jednak zainteresowanie budziła kwestja słowiańska, którą przesiąkła mocno ideologia cyrylowców. Z tych ogólnych zagadnień, które cyrylowcy poruszali, a co dowodziło, iż byli to młodzieńcy o bardzo rozległym horyzoncie i dużych zainteresowaniach, przechodzili do spraw krajowych, rozprawiali zatem o historii Rosji, ogólnoruskiej narodowości, o Ukrainie, jej przeszłości i o jej ucisku pod rządami polskimi i rosyjskimi. Najbardziej jednak interesującą wszystkich wydawała się kwestja ludu ukraińskiego; mówiono często o jego niedoli, o sposobach podniesienia wśród niego oświaty, a najwłaściwszą do tego drogę widziano w wydawaniu stosownych książek.

Stopniowo z chaosu zagadnień, jakie się narzucały, wyłaniały się te, które uważano za najważniejsze, jak sprawa narodowa i społeczna na Ukrainie, zagadnienie federacji

narodów słowiańskich i jeszcze inne. Sprawy te wchodziły stopniowo w ramy programu „Bractwa“, opracowywane w formie projektów przez różne osoby i poddawane następnie dyskusji. Praca tego rodzaju, nie pilna i posuwająca się powoli naprzód, zajęła mniej więcej cały rok 1846 i dopiero przy jego końcu zdecydowano się stworzyć bardziej zwartą organizację. Za tego rodzaju decydujące zebranie możnaby było uznać wizytę przyjaciół Hułaka w jego mieszkaniu w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia. Zebrało się sporo osób, a wśród nich znalazł się również Kostomarow i Szewczenko, którzy niewątpliwie mogli być podporą w towarzystwie. W czasie biesiady, zapewne skromnej i niewyszukanej, toczyła się żywa rozmowa na temat idei słowiańskiej, na temat możliwości zjednoczenia narodów słowiańskich w jedną wielką federację, a równocześnie skryształizował się plan zawiazania towarzystwa słowiańskiego, którego celem byłoby budzenie wzajemności między poróżnionymi i znającymi się mało słowiańskimi plemionami. Myśl ta, która zresztą na tem posiedzeniu nie pojawiła się nagle, gdyż omawiano ją już przedtem niejednokrotnie, została tym razem przyjęta bardzo życzliwie, wobec czego postanowiono towarzystwo zorganizować i zabrać się do energicznej pracy.

Ale jak dalece rozwinęła się działalność Bractwa i jaką rozporządzała ilością członków, trudno o tem sądzić; raczej można twierdzić, że było ono dopiero w zarodku, że się dopiero tworzyło i pozostało właściwie w krainie marzeń. Zapewne, główni jego przedstawiciele: Kostomarow, Hułak, Białozierskyj, obmyślił jego cele i zadania, ułożyli statut, uchwalili uznać specjalny pierścień za zewnętrzny znak przynależności i przystąpili do werbowania członków, lecz prawdopodobnie akcja w tym kierunku nie posunęła się zbyt daleko i raczej zatrzymała się na ogólnikowych rozmowach i projektach. Jak dalece cyryłowcy nie byli

przygotowani do działalności, którą zamierzali przedsięwziąć, świadczy najlepiej wyznanie Kostomarowa, który powiedział:

„Но мы были въ этомъ отношеніи дѣти и привикли жить болѣе въ книгахъ и въ собственныхъ идеалахъ, чѣмъ въ мірѣ дѣйствительности“.¹⁾

A zresztą, jakkolwiek założyciele Bractwa w zasadzie nie chcieli uważać swego towarzystwa za tajne, to jednak siłą rzeczy ze względu na to, iż każda wolniejsza myśl była gwałtownie tłumiona, nie byłoby wskazane zbyt głośno rozpowszechniać o niem wiadomości. To też poza Bractwem nie ujawniali jego członkowie żadnej wspólnej działalności, z wyjątkiem pracy w Archeograficznej Komisji, mającej na celu badanie dawnych aktów. Do Komisji tej należeli Kulisz, Szewczenko i Kostomarow²⁾. Członkowie Bractwa skupiali się głównie w Kijowie, poza nim ujawniali nieznaczną akcję, a jedynie Biłozierskyj w czasie pobytu w Połtawie zjednał kilka osób dla Bractwa, a przede wszystkim oficera Buszena, na którego liczył bardzo z tego powodu, że może uda się z jego pomocą łatwiej zrealizować plany cyryłowców.

Zanim się przystąpi do omówienia programu działalności „Bractwa“, wydaje się rzeczą ważną zaznajomienie się najpierw z osobami, które do niego należały. Osób tych było kilkanaście, wiemy bowiem tylko o tych, którym wytoczono śledztwo jako członkom „Bractwa“. Uczestnicy ci jednak nie byli dobrani tylko przygodnie i przypadkowo; przeciwnie, wiązały ich ze sobą bliższe stosunki, łączyła ich wspólna przyjaźń i wspólna idea.

¹⁾ Н. И. Костомаровъ. П. А. Кулишъ и его послѣдняя литературная дѣятельность, Кіевская Старина 1883, II, стр. 221—234, cyt. str. 227.

²⁾ Володимир Міяковський. Кирилло-методіївці в археографічній комісії, Юбілейний Збірник на пошану акад. Михайла Сергієвича Грушевського I, Кіјów 1928, str. 312—323.

Powszechnie utarło się przekonanie, że wodzem i kierownikiem „Bractwa” był Mikołaj Kostomarow. Ale najpewniej było to mniemanie fałszywe, wobec czego nie można go uważać za założyciela towarzystwa, lecz w każdym razie za jednego z inicjatorów. Nie było możliwe zbytne angażowanie się Kostomarowa w pracę nowej organizacji, ponieważ interesował się on przede wszystkim temi sprawami, które były związane z jego zawodem profesorskim. Trudno też byłoby go wysuwać na czoło „ukrainofilstwa”, skoro w jego poglądach narodowość, a zwłaszcza ukraińska narodowość, miała w owych czasach nie odgrywać wielkiej roli¹⁾. Lecz to nie przeszkadza, by się go nie doceniało wśród członków Bractwa, ponieważ jego stanowisko, jak również powaga naukowa miały duży wpływ na rozwój działalności cyrylowców. Stąd też wypada pomówić o nim na pierwszym miejscu.

Mikołaj Iwanowicz Kostomarow pochodził ze starej rodziny bojarów rosyjskich. Jeden z nich uciekł za panowania Iwana Groźnego do Polski i osiedlił się na Wołyniu. Za czasów Bohdana Chmielnickiego jeden z osiadłej na Wołyniu rodziny Kostomarowów przeniósł się w okolice Moskwy, zamieszkał niedaleko Ostrogożska, gdzie został utworzony pierwszy słobodski pułk kozacki²⁾.

Ojciec Mikołaja, Iwan Piotrowicz był kapitanem, a potem zamożnym obywatelem ziemskim, posiadał mianowicie wieś Juraszowce w woroneżskiej gubernji, w ostrogożskim powiecie. Był on zapalonym wielbicielem francuskich encyklopedystów, których dzieła czytał z zainteresowaniem i pragnął realizować ich poglądy. Przy tem wszystkim był zdeklarowanym ateistą. W stosunku do poddanych odznaczał się bezwzględnością i surowością, a często nawet nieludzkością i niesprawiedliwością. Wskutek samo-

¹⁾ Віктор Петров. Різдво р. 1846, збірок Шевченко, річ. першій Charków 1928, str. 139—154, cyt. str. 140.

²⁾ Н. И. Костомаровъ. Лит. нас., wyż. cyt., str. 4.

wolności dopuszczał się czasem względem nich ciężkich wybryków, karał ich surową chłostą za drobne przewinienia, a nieraz nawet bez powodu ¹⁾). Ale nie był wrogiem ludu, ani też nie miał dla niego pogardy. Najlepszy dowód widzimy w tem, że upodobał sobie z pośród poddanych dziewczynę Tatjanę, córkę Piotra Mylnikowa, a pragnąc wybrać ją sobie za towarzyszkę życia, posłał ją na edukację do Moskwy, lecz wskutek zajęcia tego miasta w r. 1812 przez Francuzów przywiózł ją do domu i nie kształcił jej dalej. Tatjana była czystej krwi Ukrainką, ponieważ wszyscy poddani Kostomarowa zaliczali się do Ukraińców. Wogóle zaś cała okolica była pełna chutorków, zamieszkiwanych przez wolnych wojskowych osiedleńców, potomków kozaków woroneżskich. Wszyscy ci osiedleńcy, których nazywano powszechnie „rybianami“, zachowali strój i obyczaje tych okolic Wołynia, skąd pochodzili.

Wybraną przez siebie poddaną pokochał Iwan gorąco, miał ją stale przy sobie, a owocem tej miłości był syn Mikołaj, urodzony dnia 4 maja 1817 r. Ojciec pokochał serdecznie syna, a chcąc mu zabezpieczyć sukcesję po sobie, ożenił się z jego matką we wrześniu 1817, lecz nie śpieszył się z formalnem usynowieniem chłopca ²⁾).

Mikołaj odebrał początkowo edukację od ojca, który cały swój system wychowania opierał na „Emilu“ J. J. Rousseau'a, wobec czego pragnął wychować syna na zasadzie zbliżenia go do przyrody. Usiłował też wszczepić w niego ducha ateizmu, lecz temu umiała matka przeciwdziałać całkiem energicznie.

W dziesiątym roku życia został chłopiec oddany na naukę do moskiewskiego pensjonatu, ale wskutek jakiegoś nieporozumienia, czy niezadowolenia ze sposobu edukacji

¹⁾ Ф. Щербина. Къ біографіи Н. И. Костомарова, Кіевская Старина 1895, 4, str. 63—75, cyt. str. 66 i nast.

²⁾ Грич. Вашкевичъ. Къ біографіи Николая Ивановича Костомарова, Кіевская Старина 1898, 11, str. 207—217, cyt. str. 211.

odebrano go przed upływem roku. Wraca więc Mikołaj na wieś i tu po kilkutygodniowym pobycie spada na niego ciężki cios, mianowicie ojciec jego został zamordowany przez własną służbę z chęci zysku lub jak inni wyjaśniają, przez zemstę, dnia 14 lipca 1828 r.

Cios ten był dla jedenastoletniego Mikołaja bardzo bolesny, zwłaszcza że wobec nieusynowienia go przez zabitego zgłosiły pretensję do spadku dzieci siostry Iwana Kostomarowa, Rowniewowie. Spadek był stosunkowo duży, gdyż do majątku należało przeszło sześćset dusz, a przytem pozostało siedemdziesiąt pięć tysięcy rubli asygnacjami. Sprawa o spadek toczyła się w sądzie ostrogożskim, przyczem Rowniewowie usiłowali zagarnąć cały majątek, żona zaś Kostomarowa razem z synem miała wrócić w poddaństwo.

Jednakże wdowie powiodło się udowodnić, że Iwan Kostomarov wziął z nią ślub, a jedynie prawnie nie usynowił zrodzonego przed ślubem syna. Na tej zasadzie sąd nie przyznał racji spadkobiercom wedle ich życzeń, ale też nie uznał matki Mikołaja za spadkobierczynię całego majątku, lecz przekazując majątek siostrzeńcom Iwana, przydzielił jej pięćdziesiąt tysięcy rubli ¹⁾.

Matka podjęła się teraz wychowania syna, a jakkolwiek sama nie miała wyższej edukacji, jednak rozumiała jej potrzebę, wobec czego wysłała go do Woroneża, gdzie też w r. 1831 został zapisany do gimnazjum. Skończył je, mając szesnaście lat i w r. 1833, po złożeniu egzaminu wstępnego, został przyjęty do uniwersytetu w Charkowie na fakultet historyczno-filologiczny. Ale niewiele mógł się tam nauczyć, ponieważ poziom wykładów był na tym wydziale dość niski, co było rezultatem nieodpowiedniego doboru profesorów. Dopiero od r. 1835 następuje pod tym względem zasadnicza zmiana, katedry mianowicie obejmu-

¹⁾ Греч. Вашкевичъ, cyt. wyż., str. 213.

ją profesorowie, którzy odbyli studia zagraniczne. Szczególnie wyróżniali się z pośród nich profesor języka greckiego, Alfons Walicki, Polak i profesor historii powszechnej Michał Michałowicz Łunin, który należał do szkoły artystów historyków, ulegających wpływowi Waltera Scotta ¹⁾. Łunin musiał wywrzeć na Kostomarova poważny wpływ; o swym mistrzu wyraża się mianowicie, że niewątpliwie był to jeden z najznakomitszych profesorów historii powszechnej z pośród tych, jacy kiedykolwiek byli w rosyjskich uniwersytetach ²⁾).

Początkowo mieszkał Kostomarov na stacji u profesora łacińskiego języka, Piotra Sokalskiego, którego teściową była Ukrainką i rozmawiała ze studentami tylko po ukraińsku. W pierwszym roku studjów zaciekał się Kostomarov światem klasycznym i studjował z zainteresowaniem literaturę łacińską; w drugim więcej go pociągała literatura włoska i francuska, a ze szczególnym zapalem czytał utwory W. Hugo. W czasie pobytu na wakacjach po ukończeniu pierwszego roku począł pisać wiersze po rosyjsku, mianowicie sielanki, układane heksametrami na sposób antyczny ³⁾).

Kiedy w r. 1835 objął katedrę historii powszechnej Łunin, wykłady jego podziały na młodego studenta do tego stopnia, że to zdecydowało o jego przyszłym zawodzie; rozkochał się w historii i od tego czasu poświęcił się czytaniu dzieł historycznych, a w przyszłości został znakomitym historykiem. Poza tem poczęło się w nim budzić zamiłowanie do przeszłości Ukrainy i do etnografii ukraińskiej, co niewątpliwie należy przypisać wpływowi Artemowskiego-Hułaka, u którego Kostomarov zamieszkał w trzecim roku studjów uniwersyteckich.

¹⁾ Н. И. Костомаровъ. Журналъ Минист. Народн. Просвѣщенія 1885, 5, str. 33—37 (nekrolog), cyt. str. 34—35.

²⁾ Н. И. Костомаровъ, Лит. насл., cyt. wyż., str. 22.

³⁾ Н. И. Костомаровъ, Лит. насл., j. w., str. 21 i 22.

Po ich ukończeniu otrzymał stopień kandydata i wówczas, mając lat dziewiętnaście, wstąpił do kinburskiego pułku dragonów-junkrów w Ostrogożsku. Tutaj zajął się w wolnych chwilach badaniem dokumentów słobodsko-ukraińskiego ostrogożskiego pułku, które to dokumenty znajdowały się w archiwum sądowym. Badania te pchnęły go na drogę naukowych zainteresowań, była to mianowicie pierwsza próba zajęcia się historią na podstawie źródeł i pierwsza szkoła czytania starych dokumentów. Zbadawszy cały materiał, opracował rys historyczny tego pułku i tę pracę przygotował do druku. Ale po krótkim czasie zdecydował się opisać dzieje innych pułków słobodskich na podstawie archiwalnego materiału i napisać historię całej słobodskiej Ukrainy. Jednakże zgromadzone materiały zabrano mu w czasie późniejszego aresztowania i już mu ich nie zwrócono.

Praca archiwalna spodobała się Kostomarowowi do tego stopnia, że zdecydował się porzucić służbę wojskową i poświęcić się karierze naukowej. W zimie 1837/8 roku znalazł się w Moskwie, gdzie słuchał z zaciekawieniem wykładów popularnego wówczas profesora Szewyrewa. Jednak niebawem powraca do Charkowa i tutaj oddaje się studjom historycznym, a równocześnie pragnie poznać Ukrainę. Zapal do studjów ukraińskich obudził się w nim teraz pod wpływem wydanego zbioru pieśni małoruskich Maksymowycza. Pociągał go mianowicie oryginalny wdzięk ukraińskiej poezji ludowej, tem bardziej że nie przypuszczał, aby się znajdowało tyle uroku, tyle świeżości uczucia w utworach tego ludu, wśród którego się obracał, a o którym niewiele wiedział ¹⁾). To też w ciągu miesiąca wyuczył się tych pieśni na pamięć, a wkrótce potem zabrał się do studjowania zbioru Srezniewskiego, który był wówczas adjunktem profesorem statystyki.

¹⁾ Н. И. Костомаровъ. Лит. насл., cyt. wyż., str. 28.

Dzięki temu zainteresowaniu zbliżył się do tego młodego uczonego, odwiedzał go dość często, zwłaszcza że i Srezniewskij lubił z nim gawędzić. Kostomarov zaczął też czytać utwory ukraińskie, które się wówczas poczęły ukazywać, a głównie Kwitki-Osnowianenki. Wkrótce przeczytał prawie wszystko, co poeci ukraińscy owego czasu napisali, następnie zdecydował się zaznajomić bezpośrednio z ukraińskim ludem i jego żywą mową. Coprawda nie opanował jeszcze całkowicie ukraińskiego języka, nie zważając jednak na to, począł próbować tworzyć poezję w tym języku.

Warunki jego materialne w owym czasie przedstawiały się dość kłopotliwie, dlatego też objął stanowisko nauczyciela historii w szlacheckim pensjonacie, będącym własnością szwajcarskiego emigranta, Adolfa de Roberti. Pensjonat ten był postawiony doskonale, zwłaszcza że uczyli w nim przeważnie profesorowie uniwersytetu. Kostomarov uczył w klasach niższych i okazał się doskonałym pedagogiem ¹⁾).

Pomimo pracy zawodowej i studjów uniwersyteckich znalazł Kostomarov jeszcze tyle czasu, że uczył się pilnie języka niemieckiego i opanował go do tego stopnia, iż czytał utwory Goethego i Schillera. Zabrał się też do nauki języka czeskiego i próbował tłumaczyć na język ukraiński „Rękopis królodworski“ Wacława Hanki.

W r. 1840 z końcem października złożył Kostomarov podanie do senatu charkowskiego uniwersytetu z prośbą o dopuszczenie go do egzaminu na stopień magistra nauk historycznych. Podanie jego uwzględniono i już 24 listopada złożył egzamin ustny z powodzeniem, poczem w tydzień później odbył się jeszcze egzamin dodatkowy, a następnie piśmienny z dziejów powszechnych i z rosyjskiej

¹⁾ Е. Гр. Гвоздниковъ. Николай Ивановичъ Костомаровъ. Русская Старина 1890, 4, стр. 207—209.

historji. Po odbyciu tych egzaminów zabrał się Kostomarrow do pisania pracy magisterskiej, wybrawszy sobie jako temat opisanie znaczenia unji w historji zachodniej Rusi; praca p. t. „О причинахъ и характеръ Уни въ Западной Россіи“ została napisana w ciągu zimy r. 1840 i z wiosną następnego roku przedstawiona fakultetowi. Wydział przyjął ją z drobnemi zastrzeżeniami, wobec czego nie było przeszkód co do oddania jej do druku.

Zadowolony z takiego szczęśliwego obrotu rzeczy udaje się Kostomarrow latem 1841 r. na Krym. Jakiś czas przebywa w Teodozji, a następnie robi wycieczkę do Jałty, Ałuszy, na Czatyrdah, a potem do Symferopola. Wrażenie, jakiego doznał podczas tej podróży, było nadzwyczaj silne, a odnosi się to zwłaszcza do wrażeń na widok gór i morza, które widział po raz pierwszy. Z Symferopola jedzie jeszcze Kostomarrow do Bakczyseraju i Czufut-Kale, a następnie do Kercz, którym się zachwyca, szczególnie zaś ruinami starogreckiej kultury.

Pełen zadowolenia i wiary w siebie wraca młody marzyciel do Charkowa, gdzie wchodzi odrazu w bliższe stosunki z grupą osób, które interesowały się ukraińską literaturą. Należeli tu, prócz entuzjasty Aleksandra Korsuna, student Petrenko, autor popularnej piosenki „Дивлюсь на небо і думку гадаю“, Jakób Szczoholiw, poeta, Porfiryj Korenyćkyj, duchowny i autor satyrycznego poematu „Wieczornyci“, Iwan Beckij, wydawca almanachu „Молодикъ“. Beckij przybył właśnie w owym czasie z Moskwy do Charkowa i tutaj próbował skupić koło siebie rozbite siły duchowych działaczy, aby ich nakierować ku etnograficznemu i historycznemu zainteresowaniu się Ukrainą. Wreszcie należał do kółka młodych ukrainofilów Stefan Pisarewskyj. Wówczas też poznał się Kostomarrow z Kwitką, starszym już wtedy poetą, który garnął chętnie do siebie ukraińską młodzież.

Wspomniana grupa literatów wydała zbiorowy almanach „Сніпъ“, w którym zamieszczono swoje próby literackie. W okresie oddawania się zajęciom literackim oczekiwał Kostomarow ze zrozumiałą niecierpliwością tej chwili, kiedy senat uniwersytecki wyznaczy mu obronę dysertacji. Wreszcie wyznaczono ją na 27 kwietnia 1842, lecz w przeddzień owego terminu odwołał go senat na czas nieograniczony. Według powszechnej opinii nagłe odwołanie terminu nastąpiło wskutek interwencji kijowskiego archiereja Inokentija, który dopatrył się w ogłoszonej już drukiem pracy młodego autora niezgodności z oficjalnymi poglądami cerkwi.

Wskutek tego zwrócił się zastępca kuratora, książę N. A. Certelew, do rektora, by nie dopuścił do obrony pracy do chwili specjalnego zarządzenia. Tymczasem książka Kostomarowa została wysłana do Petersburga, gdzie oddano ją do przeczytania i oceny profesorowi N. G. Ustriałowowi. Ocena pracy Kostomarowa przez tego profesora nie wypadła pomyślnie, to też ówczesny minister oświaty S. S. Uwarow zdecydował skonfiskować tę rozprawę, ponieważ tak sam jej przedmiot na tle współczesności wypadków, odnoszących się do skasowania unji, nie nadaje się do rozszerzania tego rodzaju dzieła, jak również wiele miejsc w dysertacji jest niezgodnych z historją i wykazuje brak jasnego krytycznego poglądu na opisywaną sprawę. Równocześnie z tem dołączono zawiadomienie, że kandydat może się ubiegać o stopień magistra pod warunkiem napisania nowej rozprawy. Wobec takiej decyzji senat uniwersytecki zażądał od Kostomarowa zwrotu wydrukowanych stu egzemplarzy rozprawy, aby mogła być zniszczona. Młodemu uczonemu nie pozostało nic innego, jak zabrać się powtórnie do napisania nowej pracy ¹⁾.

¹⁾ Проф. Ієремія Айзенштокъ. Перша дисертація Костомарова Україна 1925, ks. 3, str. 21—27, Kijów, cyt. str. 21. Por. też. О. Николайчикъ. Краткій біографическій очеркъ Н. И. Костомарова, Кіевская Стари. на 1885, 5, str. II—XXV, cyt. str. III.

Istotnie też niezniechęcony tem niepowodzeniem przystępuje Kostomarow do pisania nowej dysertacji i w r. 1843 przedstawia uniwersytetowi studjum p. t. „Объ историческомъ значеніи народной русской поэзіи“, przy czem szczególny nacisk kładzie na poezję ukraińską i zwraca uwagę na swoją zasadniczą myśl o oparciu badań historycznych na ludowych zabytkach i na poznaniu ludu, jego podań, obyczajów i t. d. Pracę za rektoratu Artemowskiego-Hułaka przyjęto, a po jej obronie otrzymał Kostomarow dnia 13 stycznia 1844 r. stopień magistra.

Pracę Kostomarowa oceniał profesor Łunin, który też popierał go w sprawie otrzymania stypendjum na wyjazd zagranicę w celu pogłębienia studjów z zakresu dziejów powszechnych. Lecz profesorowie byli temu przeciwni, a jako argument wysuwali, że kandydat chodzi po wsiach, przesiaduje w szynku z chłopstwem, pisze poezję w „tarabarskim“ języku, a przy tem wszystkiem jest wolno-myślny¹⁾).

Niezniechęcony tą odmową pracuje Kostomarow nadal w dziedzinie historycznej i ogłasza inne swoje prace, a mianowicie w almanachu „*Mołodik*“ na rok 1844 wyszły: „Первыя войны малороссійскихъ козаковъ съ Поляками“ i „Русско-польскіе вельможи. Стаття первая. Князья Острожскіе“. Rezultatem jego etnograficznych badań był artykuł p. t. „О циклѣ весенныхъ пѣсень въ народной южнорусской поэзіи“, zamieszczony w „*Majaku*“ z r. 1843 jako przyczynek do pracy K. Siemientowskiego o świętach ludu ukraińskiego.

Z czasu pobytu Kostomarowa w Charkowie godne je- szcze wspomnienia jest to, że młody uczony zakochał się

¹⁾ В. И. Семевскій. Николай Ивановичъ Костомаровъ, Русская Старица 1886, т. 49, стр. 181—212, cyt. str. 185. Por. też Ольга Багалъй. Отношеніе Н. И. Костомарова къ г. Харькову и Харьковскому Университету, Русская Старица 1914, 12, стр. 465—480, cyt. str. 469.

w r. 1843 w guwernantce hr. Tyzenhauza i nawet miał zamiar ożenić się z nią, lecz znalazł poważniejszego rywala.

W ostatnich miesiącach studjów w Charkowie zainteresował się Kostomarow bardzo żywo epoką Chmielnickiego, dlatego też pragnął zaznajomić się dokładnie z temi miejscowościami, w których rozgrywały się krwawe wypadki w burzliwym XVII w.

Jeśli chodzi o korzyści, jakie Kostomarow wyniósł z pobytu w Charkowie, to łatwo stwierdzić, że tu zrodziło się w nim zainteresowanie dla „małoruskiego“ języka, literatury i narodu, że na ten okres przypadają pierwsze jego literackie, historyczne i etnograficzne prace, że wreszcie pod wpływem Kwitki-Osnowianenki, Srezniewskiego i jeszcze innych osób obudziła się w nim ukraińska świadomość narodowa. Tak zatem w Charkowie ukształtowała się dusza i ujawniły się upodobania naukowe i literackie późniejszego znakomitego historyka.

Kostomarow, pragnąc dostać się w okolice, które chciał zbadać dla swych naukowych poszukiwań, zwrócił się do charkowskiego kuratora Certelewa, aby mu ułatwił przeniesienie się na posadę do Kijowa. Książę Certelew skierował prośbę do zastępcy ówczesnego kuratora kijowskiego, M. W. Juzefowicza i prosił go o przyjęcie Kostomarowa do swego okręgu. Wobec tego, że wakowała tylko posada w Równem, zaproponowano ją młodemu magistrowi. Kostomarow zgodził się na objęcie stanowiska nauczyciela gimnazjalnego w proponowanym mieście, ponieważ Równe jest położone w niewielkiej odległości od tych miejsc, gdzie toczyły się główne walki Chmielnickiego z polskimi wojskami.

Kostomarow opuścił Charków 7 października 1844 r. i przybył do Kijowa, gdzie otrzymał wiadomość o nominacji na stanowisko starszego nauczyciela nauk historycznych w rówieńskim gimnazjum. Wówczas to zaznajomił się z Juzefowiczem, Kuliszem i Markowyczem.

Po pięciodniowej podróży z Kijowa przybył do Równego 29 października. Nie zachwycił się oczywiście tem miasteczkiem, liczącem wówczas pięć i pół tysiąca mieszkańców, przeważnie Żydów i będącem własnością książąt Lubomirskich. Gimnazjum istniało tam od niedawna, mianowicie od r. 1839; było ono stosunkowo duże, liczyło bowiem około trzystu pięćdziesięciu uczniów, w przeważnej ilości synów polskich obywateli ziemskich. Ci młodzi Polacy mieli się uczyć przede wszystkim języka rosyjskiego, lecz w tym względzie okazywali tak wielką tępotę, że nawet Kostomarow narzekał, iż tak mówią po rosyjsku, że aż trzeba zatykać uszy. Uczniowie ci byli obowiązani rozmawiać po rosyjsku nie tylko w szkole, ale i w domu, lecz wobec ich zasadniczej niechęci ku temu, nie przestrzegano przepisu zanadto rygorystycznie ¹⁾).

Warunki życia nowego nauczyciela ułożyły się na posadzie dość znośnie, znalazł bowiem całkiem wygodne mieszkanie. Ale pracy miał stosunkowo wiele, albowiem poza lekcjami w szkole zabierało mu sporo czasu poprawianie wypracowań uczniowskich. Wobec też tego nie był zbyt zachwycony ani miasteczną, w której, pełnej Żydów i świń — jak się sam wyraził — może być dobrze temu, kto lubi jeść zabójcze polskie potrawy i pić wódkę, znajdującą się tutaj w wielkiej obfitości, ani uczniami, ani też kolegami po fachu. Dyrektorem gimnazjum był Piotr Awramow, człowiek miły i sympatyczny, który umiał ocenić zapal Kostomarowa do pracy i nauki, dlatego też robił usilne starania, aby go jak najdłużej zatrzymać w Równem. Z pośród kolegów zbliżył się do dwóch innych nauczycieli historii, Eug. Maławskiego i M. Kustowa, jak również Wł. Naumenki, tłumacza „Muzyki“ Mickiewicza; od reszty

¹⁾ Н. И. Костомаровъ. Лит. насл., j. wyż., str. 50.

trzymał się dość daleko, ponieważ dzieliła go od nich różnica upodobań ¹⁾).

Kostomarow, żyjąc w tego rodzaju stosunkach i w dość przeciętnem otoczeniu, poświęcił się wyłącznie pracy naukowej i poszukiwaniom etnograficznym. Dnia 20 czerwca 1845 r. wygłosił interesujące przemówienie p. t. „О томъ, что было причиною безпорядковъ и разстройства Руси въ удѣльный періодъ нашей исторіи“. Jest to pierwsza próba syntezy faktów historycznych i ujęcia w pewną całość poszczególnych wydarzeń dziejowych.

Dla swego właściwego celu t. j. poznania okresu wojen Chmielnickiego wykorzystał Kostomarow zupełnie dobrze pobyt w Równem. Bliskość tego miasta z różnemi miejscowościami historycznemi dała mu możność zrobienia kilku wycieczek, a do zbierania materiału etnograficznego zachęcił swoich uczniów, którzy istotnie oddali się z zapałem tej pracy. Lecz z chwilą, kiedy już wykorzystał wszystkie potrzebne mu do jego studjów materiały, doszedł do przekonania, że dłuższy pobyt w Równem byłby ze znaczną szkodą dla dalszych jego planów naukowych. Zdawał sobie z tego dokładnie sprawę, to też już w listopadzie w r. 1844 wniósł podanie o zamianowanie go adjunktem w kijowskim uniwersytecie. Ale na nominację musiał czekać jeszcze prawie rok i dopiero w czerwcu 1845 r. opuścił Równe i udał się do Kijowa, gdzie równocześnie przybyła matka po ostatecznem załatwieniu spraw majątkowych.

W Kijowie zamieszkał Kostomarow w pierwszych chwilach pobytu w tem mieście z Afanasjem Markowyczem, wielkim miłośnikiem ukraińskiej mowy i etnografii. Niebawem też nawiązał serdeczne stosunki z Mikołajem Hula-kiem, kandydatem dorpackiego uniwersytetu, a stopniowo zgrupowało się przy nim kółko ukraińskiej młodzieży,

¹⁾ Володимир Міяковський. Костомаров у Рівному, Україна 1925, 3 str. 28—66, cyt. str. 31.

interesującej się gorąco historją rodzinnego kraju, życiem ludu, jego pieśnią i podaniami historycznymi. Łatwość otoczenia się młodzieżą, pełną zapału dla pracy narodowej, wynikała stąd, że Kostomarov był już uważany za wybitny autorytet w dziedzinie ukraińskiej historii i etnografii¹⁾). Do najbliższych towarzyszków Kostomarowa należeli Wasyl Biłozierskij, nauczyciel Pilczikow, Pantalejmon Kulisz, Taras Szewczenko i inni.

Początkowo był Kostomarov nauczycielem w szkole średniej, a tymczasem czekał na nominację w uniwersytecie. Kiedy w r. 1844 zachorował Dąbrowski, profesor rosyjskiej historii i wykłady się nie odbywały, wówczas wysunęła się sprawa mianowania Kostomarowa adjunktem, co pozostawało w związku z opuszczeniem przez niego Równego. Ponieważ jednak Dąbrowski z katedry nie zrezygnował, a żył jeszcze, sprawa uległa zwłoce; dopiero kiedy w r. 1845 zmarł profesor, kwestja ruszyła z miejsca na nowo i po pewnych trudnościach został Kostomarov zamianowany adjunktem historii rosyjskiej w czerwcu 1846 r.²⁾).

Stanowisko to otrzymał dzięki dotychczasowym pracom i poszukiwaniom w kierunku historii i etnografji. To dwojakie zamiłowanie Kostomarowa, a więc do etnografji i historii, wynikało stąd, że według jego założenia każdy historyk winien być zarazem etnografem.

Ważnym momentem z czasów pobytu Kostomarowa w Kijowie była jego miłość do Polki, Aliny Krahelskiej, sieroty po oficerze, a wówczas pasierbicy Mikołaja Kuzmicza Mazurowa, zmarłego w Kijowie w r. 1858. Alinę poznał Kostomarov jako swoją uczennicę w pensjonacie p. Laury de Meljan, gdzie był nauczycielem historii. Do zbliżenia

¹⁾ Л. С. Грушевский. Раннія этнографическія работы Н. И. Костомарова. Извѣстія отдѣленія русскаго языка и словесности Имн. Акад. Наукъ 1911, т. XVI, стр. 77—120, cyt. str. 103.

²⁾ М. Ф. Владимірскій-Будановъ, dz. cyt., str. 362.

doszło w czasie jego pobytu na wypoczynku wakacyjnym w Odessie w r. 1846, gdzie także przebywała pani Krahelska z córkami. Tutaj to spotykali się dosyć często, przyczem młoda uczennica odnosiła się z uwielbieniem do swego profesora. Po powrocie do Kijowa bywał Kostomarov stałym gościem w domu p. Krahelskiej w roli starającego się o rękę córki Aliny; wizyty owe utrwały się na długo w pamięci młodego historyka, gdyż były to chwile jego poetyckiego podniesienia. Alina grywała ukochanemu na fortepianie, on zaś deklamował jej z zapałem utwory Puszkina i Szewczenki, a matkę oczarowywał recytowaniem z pamięci dzieł Mickiewicza¹⁾. Dnia 12 lutego 1847 oświadczył się Kostomarov o rękę Aliny, poczem niebawem nastąpiły zaręczyny. Ślub miał się odbyć 30 marca, jednakże wcześniejsze aresztowanie narzeczonego pokrzyżowało wszystkie plany na długie lata.

Obok Kostomarowa był uważany słusznie za przodującą osobistość w Bractwie św. Cyryla i Metodego Mikołaj Iwanowicz Hułak, pochodzący ze średnio-zamożnej ziemiańskiej rodziny, osiadłej w Hułakowce, w powiecie złotonoszkim, w połtawskiej gubernji. Urodził się w r. 1822. O jego latach dzieciństwa posiadamy dość szczupłe wiadomości, jedynie wiemy, że studja wyższe odbywał na wydziale prawnym w uniwersytecie dorpacim i że je ukończył ze stopniem kandydata. Z uniwersytetu dorpackiego, gdzie odbywały się wykłady po niemiecku i który był zorganizowany na wzór uniwersytetów niemieckich, wyniósł Hułak rozległą i głęboką wiedzę, poważny pogląd na świat, oparty przedewszystkiem na ówczesnej filozofji niemieckiej. Hułak ukończył studja w r. 1843, ale pozostał jeszcze w Dorpacie dłużej w celu napisania pracy i złożenia egzaminu na stopień kandydata praw. Jednak praca egzamina-

¹⁾ Алина Костомарова. Николай Иванович Костомаровъ, Вѣстникъ Европы, Petersburg 1910, VI, str. 195—209, VII, str. 43—66, VIII, str. 45—75, IX, str. 94—125; cyt. VII, str. 48.

cyjna nie pociągała za sobą specjalnego wysiłku, albowiem Hułak był bardzo utalentowany i pilny, na co dowód znajdujemy w tem, iż poza obowiązkowymi studjami przykładał się z własnej ochoty do nauki obcych języków, które przyswoił sobie dość gruntownie. Poza tem miał wogóle duże zaciekawienie dla nauki, wobec czego zebrał dość obfitą bibliotekę, z której pozwolił korzystać swoim kolegom¹⁾.

Po wyjeździe z Dorpatu przybył Hułak do Kijowa, gdzie też w r. 1844 wstąpił na służbę do kancelarii kijowskiego generał-gebernatora Bibikowa. Pomimo pracy biurowej nie zaniedbał studjów nad pogłębianiem wiedzy, kształcił się więc dalej, zwłaszcza że pragnął złożyć egzamin magisterski. Jednakże nie miał w tym względzie powodzenia w kijowskim uniwersytecie, gdzie wniósł podane o pozwolenie składania egzaminu, wobec czego zamierzał próbować szczęścia w Dorpacie. Ale poza dalszemi studjami prawniczemi zdobywał sobie Hułak wiedzę ogólną, a pobudkę do kształcenia znalazł dzięki zbliżeniu się do kilku młodych entuzjastów, jak Aleksander Nawroćkyj, Opanas Markowycz, Wasyl Biłozierskyj, Pantalejmon Kulisz, a wreszcie Kostomarow²⁾.

Z pośród jego wielu zainteresowań godne uwagi jest, po zbliżeniu się do Kostomarowa, zaciekawienie słowianofilstwem, dla którego zapłonął nadzwyczajnym entuzjazmem i które pojmował po swojemu, wnosząc do niego ducha polskich rewolucyjno-konspiracyjnych organizacyj, ducha tajnych towarzystw z ich rewolucyjną taktyką. Niebawem też nawiązał stosunki korespondencyjne z czeskim słowianofilem Wacławem Hanką i prosił go o przysłanie tych książek, z którychby się mógł dowiedzieć czegoś dokładniej o idei słowianofilskiej.

¹⁾ М. Грушевський. Микола Гулак, Літературно-науковий Вістник, Львів 1899, том VIII, ks. 12, str. 131—135, cyt. str. 133.

²⁾ В. Міяковський. Микола Гулак, в збірку Шевченко та його доба, Збірник другий, Кіјів 1926, str. 114—153, cyt. str. 123.

Taki zapal, jaki dla omawianej sprawy ujawnił Hułak, był wynikiem jego poważnego charakteru; wyszkoliwszy się na filozofji niemieckiej, pragnął, aby każda idea zamieniała się odrazu w czyn. Poza powagą, jaka stanowiła zasadniczą cechę charakteru Hułaka, odznaczał się nadzwyczajną skromnością, a każdy jego czyn był rezultatem głębokiego rozsądku. Czyny jego miały na sobie piętno uczciwości i szacunku dla praw każdego człowieka. Sądy swoje wypowiadał zwykle z nadzwyczajną ostrożnością, przyczem nie lekcewazył ani nie odnosił się pogardliwie do sądów innych osób ¹⁾).

Dnia 9 stycznia 1847 r. udał się Hułak za namową Kulisza do Petersburga, gdzie wstąpił na służbę do kancelarii senatu uniwersyteckiego. Nie pracował jednak długo na nowej posadzie, ponieważ dnia 18 marca został aresztowany.

Duszą Bractwa, a zarazem jego wodzem duchowym był największy poeta ukraiński, Taras Hryhorowycz Szewczenko. Był on pochodzenia chłopskiego, należał zatem do tej warstwy, która się znajdowała w poddaństwie, wobec czego nie posiadała żadnych przywilejów. Dziadek jego był szewcem, od jego też zawodu wywodzi się nazwisko poety. Rodzice jego: ojciec Hryhor z Kyryłowki, a matka z Moryniec, powiatu zwienigrodzkiego, byli ludźmi pańszczyźnianymi w majątku Engelhardta. Mieszkali oni w Moryńcu, gdzie przyszedł na świat Taras 25 lutego 1814 roku, lecz dzieciństwo swoje spędził w Kyryłowce. Za życia matki, która zmarła w r. 1823, było dziecku na świecie dobrze, jakkolwiek rodzice żyli w wielkiej biedzie, a mieli do wychowania pięcioro dzieci. Po śmierci matki, z chwilą, kiedy ojciec poety ożenił się powtórnie, przyszły ciężkie dni na Tarasa i na jego rodzeństwo.

¹⁾ Н. М. Памяти Н. И. Гулака. Киевская Старина, г. 1900, II, стр. 261— 72, cyt. стр. 265—6.

Ojciec, widząc w synu pewne zdolności, oddał go na naukę czytania do cerkiewnej szkółki w Kyrilówce, gdzie nauczycielem był miejscowy diak, który sam niewiele umiał, a więc niewiele mógł nauczyć ¹⁾).

Jednak życie młodego Tarasa nie słało się po różach, kiedy bowiem miał jedenaście lat, umarł także jego ojciec, tak że pozostał całkowicie pod opieką nienawidzącej go macochy. Wprawdzie po śmierci ojca w r. 1825 zabrał chłopca do siebie jego wuj, aby go wykierować na ludzi, chociaż nie bardzo się na to zanosilo, ponieważ Taras miał być raczej użyty do pomocy w gospodarstwie, a mianowicie latem do pasania świń, a zimą do pomagania w zajęciach domowych. Ale zapewne nie działo się dobrze chłopcu u wuja, to też wolał powrócić do macochy, gdzie miało mu być jeszcze gorzej. Macocha mianowicie, nienawidząc chłopca za jego hardość i nie chcąc go mieć na oczach, kazała mu pasać bydło. Wskutek tego rodzaju warunków nie mogło być mowy o jakiegokolwiek nauce. Macocha tymczasem, chcąc pozbyć się z domu pasierba, oddała go na służbę do wiejskiego djaka, Bugorskiego; do obowiązków chłopca należało pomaganie djakowi w nauczaniu dzieci lub odczytywanie psalmów; w kierunku tym okazał Taras większy talent, niż w pracy na roli, to też zyskał sobie wśród ludzi uznanie, że umie czytać głośno i wyraźnie. Jednak praca u pijaczyny djaka musiała być bardzo ciężka, dlatego, znalazłszy okazję, uciekł młody Taras od niego i udał się do Lisianki, aby tam uczyć się u malarza djaka malarstwa, oczywiście cerkiewnego. Jednak nowy mistrz nie spodobał się zapewne młodemu artyście, bo po czterech dniach pobytu u niego porzucił jego dom i przybył do Tarasówki do innego djaka, który go odrazu odprawił z ni-

¹⁾ Олександр Кониський. Тарас Шевченко-Грушівський, хроніка його життя, Львів 1898, т. I, стр. 21.

czem, gdyż uznał, że Szewczenko nie posiada najmniejszych zdolności artystycznych.

Wrócił więc Taras do Kyrłówki z zamiarem podjęcia się wypasania gromadzkiego bydła, lecz nie mógł obudzić w sobie zamiłowania do tego zawodu, a jedynym wspomnieniem z tego czasu jest miłość do młodszej od siebie Oksany. Wskutek niezdolności do pasterstwa starszy brat postanowił oddać go do rzemiosła. Lecz Taras otrzymał służbę u popa kyrłowskiego, dzięki czemu poprawiło się cokolwiek jego dotychczas liche położenie. Tu mianowicie miał możliwość nauczenia się pisać, co w wiejskich stosunkach stanowiło już znaczną zdobycz kulturalną. Lecz Szewczenko, czując zamiłowanie do rysowania, postanowił znaleźć nauczyciela, udał się przeto do Chlibnówki, gdzie mieszkało kilku cerkiewnych malarzy. Jeden z nich poznał się na malarskim talencie chłopca, był więc zdecydowany przyjąć go do siebie na naukę, ale ponieważ Taras był pańszczyźnianym, zażądał więc od niego, by przyniósł mu pozwolenie od swego pana, że się może kształcić bez przeszkody. Szewczenko udał się więc do Olszany, rezydencji swego pana, lecz od oficjalisty pańskiego Dmytrenka nie otrzymał pozwolenia na uczenie się malarstwą, natomiast został zatrzymany na służbę przy pańskim dworze i przydzielony do kuchni jako pomocnik kucharza. Było to w r. 1829, kiedy Szewczenko miał piętnaście lat. Od tej chwili zaczyna się karjera późniejszego artysty malarza i poety.

Od tego też czasu życie jego popłynęło zdala od Kyrłówki, gdzie zaznał — jak się wyżej wspomniało — pierwszej miłości, „sielskiej i anielskiej“, zakochawszy się w pasterce Oksanie. Ta pierwsza miłość młodego chłopca do wiejskiej dziewczyny musiała być bardzo głęboka, pozostawiła bowiem w jego duszy niezatarty ślad. Uczucie to bowiem znajdzie oddźwięk w utworach poetyckich Szewczenki i to nie tylko w początkowych, ale przewijając się bę-

dzie, niby nić złota, przez całą jego twórczość do ostatnich chwil życia ¹⁾).

Karjera kuchcika na pańskim dworze nie trwała długo; pan Tarasa, widząc bystrość chłopca, wziął go na swoje komnaty, ponieważ nadawał się doskonale na stanowisko kozaczka. Szewczenko, przebywając teraz w pańskim przedpokoju i mając dostęp do pańskich pokoiów, przerysowywał niejednokrotnie ukradkiem malowidła suzdalskiej szkoły, porozwieszane na ścianach.

Dzięki temu, że Szewczenko był kozackiem na dworze Engelhardta, miał możliwość towarzyszenia swemu panu w jego licznych podróżach do Kijowa, Petersburga, Warszawy i Wilna. Z czasów pobytu późniejszego poety w Wilnie godna uwagi jest jego miłość do Dziuni Kaszowskiej, szwaczki. O tej polskiej dziewczynie nic nam nie wiadomo, prócz kilku zaledwie szczegółów; w każdym razie młody i krzepki kozaczek musiał się Dziuni podobać, to też opiekowała się nim i dbała o jego wygląd zewnętrzny ²⁾). Dla Tarasa miłość ta miała wielkie znaczenie w tworzeniu się jego poglądów społecznych, a mianowicie rozbudziła w nim poczucie ludzkiej godności i protest przeciw ludzkiej niewoli ³⁾).

Kiedy pan Tarasa stwierdził w chłopcu rozwijające się coraz bardziej zamiłowanie do rysunku, oddał go w grudniu 1829 na naukę do malarza pokojowego w Warszawie. Ten pański gest był podyktowany nie jakąś specjalną życzliwością, lecz wprost względami praktycznymi, chodziło bowiem o to, by mieć dla swoich potrzeb zdolnego malarza pokojowego. Po pół roku nauki malarz ów

¹⁾ П. Зацевъ. Первая любовь Шевченка. Вѣстникъ Европы 1914 лuty, str. 253—263.

²⁾ Іван Стешенко. Життя и твори Т. Шевченка, Записки Наукового Товариства імени Шевченка, t. CXIX — CXX, Lwów 1917, str. 1 — 58, cyt. str. 37.

³⁾ М. Плевако. Шевченко в цифрах, w zb. Тарас Шевченко, Чаріков 1926, str. 37—59, cyt. str. 38.

poznał się na zdolnościach swego terminatora i oświadczył jego panu, że należałoby oddać Tarasa na naukę do artysty-malarza. Engelhardt poszedł za jego radą i skierował swego kozaczka do znanego w owym czasie warszawskiego portrecisty Lampiego.

Kiedy jednak w Warszawie nadchodziły burzliwe dni, przeniósł się Engelhardt do Petersburga i zabrał ze sobą Szewczenkę. Tutaj to na usilne jego prośby oddał go jego pan w r. 1832 na cztery lata cechowemu mistrzowi rozmaitych dzieł malowniczych, Szyrajewowi, na naukę. Praca u Szyrajewa była pierwszą systematyczną szkołą młodego artysty, który okazywał nadzwyczajny zapał do malarstwa, tak że nieraz w czasie jasnych nocy wybiegał do parków petersburskich, aby kopjować znajdujące się tam posągi. W czasie tego rodzaju zajęć poznał się z artystą malarzem Iwanem Soszenką, który zainteresował się utalentowanym samoukiem, udzielał mu praktycznych i fachowych wskazówek, a wśród innych radził mu zabrać się do malowania akwarelą. Ale ważniejsze to, iż Soszenko stał się protektorem Tarasa i przedewszystkiem zwrócił uwagę na niego poecie E. Hrebince, który znów ze swej strony zwrócił się w r. 1837 do sekretarza Akademji Sztuk, W. I. Grygorowicza, aby ów zdolny samouk mógł być przyjęty na naukę. Lecz na przeszkodzie stanęła sprawa poddaństwa. Jednakże w tym czasie obudził Szewczenko zainteresowanie dzięki swemu talentowi wśród petersburskich malarzy i poetów, jak Wenecjanow, Briułow i inni. To też ludzie ci postanowili uwolnić Tarasa z poddaństwa, a zasługę w tym względzie ma przedewszystkiem artysta Karol Briułow, autor portretu W. Żukowskiego; portret ten przedstawiał dużą wartość artystyczną, dlatego został zakupiony przez carską rodzinę. Briułow przedstawił sprawę Szewczenki Żukowskiemu, który też zajął się nią gorliwie, tak że w r. 1838 został autor „Kobzarza“ wykupiony za sumę 2.500 rubli.

Wyzwolony z poddaństwa zapisał się Szewczenko do Akademii Sztuk i odrazu dzięki dużym zdolnościom zwrócił na siebie uwagę swoich profesorów. Zabrał się też z wielkim zapalem do nauki, słuchał pilnie wykładów i czytał bardzo dużo, wskutek czego uzupełniał braki, spowodowane niemożnością odbycia systematycznej nauki szkolnej. Wskazówek, co należy czytać z dzieł rosyjskich i europejskich pisarzy, udziela mu Hrebinka, który staje się przez to jakby jego mentorem. Dzięki Briulowowi poznaje Szewczenko tajemnicę sztuki malarskiej, zaznajamia się z jej teorią i historią, co jest niezmiernie ważne dla rozwoju jego talentu. Zawiera też poeta znajomość z różnymi rosyjskimi i ukraińskimi artystami i pisarzami. Nie obeszło się także bez wesołego towarzystwa, rozrywek i zabaw, nieraz przy dźwięku kielichów, co stanowi okrasę życia studenckiego.

Na czasy studjów w Akademii przypada też uświadczenie sobie poetyckiego talentu. Od r. 1839 poczyną Szewczenko pracę literacką, pisze mianowicie, prócz drobniejszych, takie utwory, jak „Іван Підкова“, „Топола“, „Перебенда“, „Тарасова ніч“, które ukazały się w wydany w r. 1840 wbrew woli poety zbiorku p. t. „Кобзар“. Treść wierszy, zawartych w „Kobzarzu“, stanowi przedewszystkiem tęsknota za Ukrainą, przyczem znamienne jest to, iż pomimo przebywania w środowisku rosyjskiem, wypowiada poeta swe myśli i uczucia po ukraińsku, co jest dowodem jego narodowej świadomości. Zapewne grało w tem niemałą rolę jego ludowe pochodzenie, przebywanie przez cały okres dzieciństwa wśród ludu, od którego nauczył się twórca jego porywających pieśni. I właśnie w pierwszych jego utworach można znaleźć bez trudu wpływ poezji ludowej tak pod względem treści, jak i melodyjności wierszy¹⁾.

¹⁾ О. Олександренко. З петербурських років (1838—1843), Шевченківський Збірник, Petersburg 1914, t. I, str. 1—16, cyt. str. 4.

Pojawienie się „Kobzarza“ postawiło poetę odrazu na czele ówczesnej literatury ukraińskiej i przyniosło mu sławę na całej Ukrainie. Wynikało to stąd, że zbiorek wierszy Szewczenki miał duże znaczenie dla budzenia się zainteresowania Ukrainą; „Kobzarz“ usunął apatię i obudził miłość do mowy ojczystej, nie używanej nie tylko przez wyższe warstwy, ale także w stosunkach z ludem, który starał się bez powodzenia mówić po rosyjsku¹⁾.

Ukazanie się w r. 1941 drugiego zbioru Szewczenki „Hajdamaków“ utrwaliło jego sławę i znaczenie, jako narodowego poety.

W r. 1843 ukończył Szewczenko Akademię i pozostało mu tylko złożenie ostatecznego egzaminu. Praca nad nim nie stanowiła przeszkody w przedsięwzięciu dłuższej podróży na Ukrainę. Od tej chwili do r. 1847 rozpoczyna się w życiu Szewczenki najpiękniejszy okres, charakterystyczny pełnią rozwoju jego poetyckiej twórczości, a równocześnie sławy.

Sferę, w której się znalazł Szewczenko, opisuje Rawita Gawroński w ten sposób: „Fizjognomja moralna, duchowa tej sfery bardzo była różną od jej salonowego wyglądu. Bezbrzeżne próżniactwo, bezcelowość i bezmyślność życia wytworzyły w tym społeczeństwie dwa prądy: górny, gdzie się bawiono, mniej więcej po europejsku, rozinawiano o polityce po francusku, tańczono na zabój, upijano się szampanem. Panowała tu gościnność szeroka, płynąca z dostatku i bogactwa; na to pracował chłop ruski. Drugi prąd reprezentowało średnie obywatelstwo, które, acz było ruskiem z krwi i pochodzenia, było rosyjskiem z kultury, tak samo, jak arystokracja rosyjska, z którą się łączono dla zabawy. Ale na dnie tej drugiej warstwy tkwiły jednak pewne okruszyny pojęć o odrębności narodowej, które cho-

¹⁾ А. Чужбинский. Воспоминания о Т. Г. Шевченке, отбитка з час, „Русское Слово“ 1863 г., стр. 4.

ciaż nigdy nie manifestowały się żadnym protestem przeciwko panowaniu despotyzmu rosyjskiego, sięgającego wpływem swoim aż do domu, aż do rodziny, niepozbawione jednak były sympatyj narodowych ruskich. Nic w tej sferze nie robiono dla literatury ruskiej, ale poza urzędowym niejako językiem rosyjskim nawet w domu, chętnie czytano to, co w bardzo minjaturowym zakresie produkowała literatura małoruska“¹⁾.

Wyjazd na Ukrainę młodego i utalentowanego malarza, a równocześnie poety stał się wielkim jego triumfem. Nietylko garnęli się do niego ideowcy i marzyciele narodowi, ale także lubili jego towarzystwo i cenili jego talent ludzie bez idei, przepadający za wesołą kompanją, nazwani „mochymordami“²⁾, którzy razem z poetą umieli spędzać czas bardzo wesoło. Pierwszym etapem podróży poety po Ukrainie był jego pobyt w Czernichowszczyźnie u Tarnowskiego, w jego majątku Kaczanowie; stąd wyjeżdża Szewczenko do Połtawszczyzny i zatrzymuje się w majątku Mosowce u Wielhorskiej, gdzie pracuje jako artysta malarz. Znajduje też poeta chwilę czasu, aby udać się we wrześniu do swej rodzinnej Kyryłowki w celu odwiedzenia swego rodzeństwa, a zwłaszcza starszej siostry, która okazywała mu dużo serca w czasie niedoli w latach dzieciństwa. Ważny w życiu Szewczenki jest jego dłuższy pobyt w majątku Jagotinie, u księcia Mikołaja Repnina, brata księcia Sergjusza Wołkońskiego, dekabrysty. W czasie pobytu w Jagotinie zawiązał się między poetą a księżniczką Barbarą, córką Repnina, stosunek serdeczności, raczej miłości, potwierdzenie czego znajdujemy w listach księżniczki do poety. Barbara zajęta się rozsprzedają jego utworów poetyckich,

¹⁾ Franciszek Rawita-Gawroński. Taras Szewczenko i Polacy, *Zdrój*, t. IV, r. 2, lipiec, z. 2, str. 55 — 58, z. 3, str. 89 — 92, sierpień, z. 4, str. 118 — 120, wrzesień, z. 5, str. 154 — 157, z. 6, str. 183 — 185, r. 1918, Poznań.

²⁾ Михайло Новиций. „Мочиморди“ перед судом сучасників, *Життя й революція*, ks. III, marzec 1930, Kijów, str. 123—145.

co przyszło jej tem łatwiej, że ojciec jej miał bardzo rozległe stosunki. Nie ulega wątpliwości, że księżniczka Barbara chciała stać się dla poety muzą i natchnieniem: że pragnęła widzieć go wielkim i sławnym i że jej uczucie względem ukraińskiego poety utrwaliło się na długie lata.

W r. 1844 znajduje się Szewczenko jakiś czas w Moskwie, gdzie zawiera znajomość z Bodianskim. Wraca następnie na Ukrainę i znów przez dłuższy czas przebywa w Jagotynie. Musi jednak wrócić do Petersburga, gdzie po złożeniu odpowiednich prac i egzaminów otrzymuje w Akademji Sztuk stopień mistrza wyzwolonego. Niekrępowany niczem, opuszcza Szewczenko w r. 1845 Petersburg, udaje się do Moskwy, a następnie na Ukrainę. Jedzie na Głuchów i po drodze wstępuje do różnych miejscowości w celu malowania portretów lub bardziej charakterystycznych krajobrazów. Wstępuje też na krótko do Kijowa, gdzie zawiera znajomość z Kostomarowem i temi osobami, które należały do Bractwa św. Cyryla i Metodego; niebawem rusza dalej i przez Wasylków, Białą Cerkiew i Lissiankę przybywa do Budyszcz, gdzie spędził Wielkanoc. Następnie pojechał przez Bohusław, Rosawę, Potoki do Trypola, skąd jadąc przez cały czas wzdłuż Dniepru i zachwycając się pięknymi widokami, wrócił w czerwcu do Kijowa.

Wkrótce jednak znów opuścił poeta to miasto i ruszył na lewobrzeżną Ukrainę, gdzie pragnął zaznajomić się z dawnymi historycznymi miejscowościami. Zwiedził wówczas Browary, Ohławę, Boryszówkę, Mirhorod, Łubnie, Romny i przez Perejasław wrócił w sierpniu do Kijowa, gdzie się dowiedział, że został przyjęty na członka do kijowskiej Komisji dla badania kraju. Niebawem wyjechał do swych rodzinnych stron do Kyrjówki, a kiedy otrzymał wiadomość, że Komisja wyznaczyła mu objazd Połtawszczyzny, ruszył odrazu i z dużym zapalem w drogę, ponieważ do jego obowiązków należało namalowanie obrazów najciekaw-

szych ruin, budynków i wogóle pamiątek z najdawniejszych czasów. Przez Pryłukę przybył poeta do sławnego husyńskiego monasteru; zastał go w wielkim zaniedbaniu, co wywołało oburzenie ze strony wrażliwego artysty. W tych stronach zaznajomił się Szewczenko z ziemiaństwem, bywał na pańskich balach i brał udział w licznych zabawach. W październiku znalazł się w Mirhorodzie, skąd wyjechał do Perejaśławia; przez cały prawie listopad objeżdżał okoliczne miasteczka i wioski, w grudniu znalazł się w Winnyszczach, poczem wrócił do Kijowa¹⁾). W czasie swych podróży poświęcał się poeta przede wszystkim pracy malarzkiej, kiedy jednak znalazł sposobność, np. w czasie pobytu u A. A. Łukianowicza w jego majątku w powiecie mirhorodskim, zabierał się do lektury lub do pisania wierszy; nie stronił też od ludu, owszem stykał się z nim chętnie, a nieraz brał udział w ludowych zabawach i wieczorynkach²⁾).

W r. 1846 opróżniła się w uniwersytecie kijowskim posada nauczyciela rysunków, którą zajmował od wielu lat tytularny radca Pawłow. Na tę posadę zgłosiło się kilku kandydatów, a wśród innych Polak, Napoleon Bujalski, który zaproponował otworzenie w Kijawie szkoły malarzkiej pod warunkiem otrzymania wakującej posady w uniwersytecie. Ale kandydatura jego upadła wobec tego, że pochodził z gubernji podolskiej, czyli innemi słowy dlatego, że był Polakiem. Wśród zabiegających o wzmiankowaną posadę znalazł się również Taras Szewczenko, który wniósł podanie 27 listopada 1846 r. Ze strony uniwersytetu i generała gubernatora Bibikowa kandydaturę znanego już artysty-malarza i poety potraktowano przychylnie, to też minister Uwarow pismem z 21 lutego 1847 zgodził się na mia-

¹⁾ Ол. Грушевський. Три літа, Шевченківський Збірник, т. I, Petersburg 1914, str. 69—89.

²⁾ В. Беренштамъ. Т. Г. Шевченко и простолюдины, его знакомцы, Киевская Старина 1900, II, str. 248—260, cyt. str. 252—253.

nowanie Szewczenki nauczycielem rysunków w uniwersytecie na jeden rok tytułem próby, o ile nie staną na przeszkodzie jakie przewinienia natury politycznej¹⁾). Uśmiechało się więc dawnemu pańszczyźnianemu słudze, a potem największemu poecie Ukrainy porządne i zorganizowane życie, lecz radość Szewczenki nie trwała długo, ponieważ po upływie przeszło miesiąca od nominacji został uwieczony jako członek Bractwa św. Cyryla i Metodego.

Również do wybitnych osobistości wśród członków Bractwa należał Pantalejmon Aleksandrowicz Kulisz. Urodził się on 27 lipca 1819 r. w Woroneżu w gubernji czernichowskiej. Ojciec jego pochodził ze starego kozackiego rodu, wobec czego w jego domu przechowała się tradycja dawnych czasów. Posiadał on nieznaczny majątek w okolicach Woroneża. Matka Pantalejmona, woroneżka szlachcianka Kriskiwna, zmarła dość wcześnie, wskutek tego chłopiec wychowywał się pod opieką macochy, do której jednak nie mógł się przywiązać. Środowisko domowe nie miało kulturalnych aspiracyj, to też Kulisz nie miał możliwości wyniesienia wiele z rodzicielskiego domu, gdzie nie wiedziano o wartości i potrzebie nauki. Młody Pańko, mając dość chłodną atmosferę w domu ojcowskim, garnął się chętnie do dzieci zmarłego brata ojca Romana, przyczem polubił szczególnie starszą od siebie o cztery lata Lesię, która go nauczyła czytania cerkiewnego pisma i od której nasłuchiwał się wielu baśni ludowych.

Decydujące znaczenie na losy Kulisza posiada Uljana Terentjewna Mużyłowskaja, bogata i ekscentryczna ziemianka, która miała wielki wpływ na ojca Pańka. Zapewne też okazała chłopcu dużo serca, ponieważ niejednokrotnie w swoich wspomnieniach nazywał ją drugą matką. Ojciec Kulisza, idąc za radą Uljany, oddał syna w r. 1833 do gi-

¹⁾ М. Г-скій. Т. Г. Шевченко и замѣщеніе кафедры живописи въ Кіевскомъ Университетѣ. Україна 1907, I т., лuty, Кіјów, str. 250—253

mnazjum w Nowgorod-Siewiersku. W szkole szła mu początkowo nauka dość słabo, wkrótce jednak ujawnił duży talent do rysunków, a następnie we wszystkich przedmiotach wyprzedził wszystkich swoich kolegów. Na ławie szkolnej zaprzyjaźnił się ze swym kolegą Sierdiukowem ¹⁾, który, podobnie jak Pańko, miał zamiłowanie do literatury. Obydwaj tedy zabrali się do czytania z zapalem utworów Puszkina i Żukowskiego, szczególnie jednak przypadł im do smaku Gogol, dzięki jego utworom, odnoszącym się do życia ukraińskiego. Kiedy w r. 1834 dostał Kulisz do rąk zbiorów pieśni ukraińskich Maksymowycza, zapalił się do nich bez granic, nauczył się prawie wszystkich na pamięć i poczuł się Ukraińcem.

Od tego też czasu zabrał się do czytania utworów ówczesnych pisarzy ukraińskich, a ze szczególnem upodobaniem czytał wiersze Artemowskiego — Hułaka i powieści Kwitki, z pośród których najsilniejsze wrażenie wywarła na nim powieść „Marusia“. Lektura ta pobudzała go do pracy literackiej, począł więc tworzyć i podobno już w szkole napisał powiastkę p. t. „Cyganka“.

Lata dzieciństwa i lata szkolne utrwaliły się w miłych wspomnieniach późniejszego pisarza, a potwierdzenie tego znajdujemy w jego „Воспоминаніяхъ дѣтства“ i w powieściach autobiograficznych: „Яковъ Яковлевичъ“, „Ульяна Терентьевна“ i „Өеклуша“.²⁾

Mając zamiar kształcić się w uniwersytecie, wystąpił Kulisz po ukończeniu pięciu klas w r. 1837 z gimnazjum, lecz do egzaminu uniwersyteckiego mógł być dopiero przyjęty po upływie dwóch lat. Nie chcąc jednak wracać do

¹⁾ Б. Гринченко. П. А. Кулишъ, Черничów 1899, str. 2. Por. też М. Чалый. Юные годы П. А. Кулиша, Киевская Старина, 1897, V, str. 290—299.

²⁾ В. Шенрокъ. П. А. Кулишъ, Киевская Старина, 1901, II, str. 153—179, III, str. 461—492, IV, str. 126—148, V, str. 183—213, VI, str. 344—383, VII—VIII, str. 46—102, IX, str. 304—320, X, str. 18—44, cyt. II, str. 166.

domu, rozpoczął karierę jako domowy nauczyciel; posadę otrzymał w powiecie głuchońskim u marszałka Krasowskiego. Równocześnie z pracą zarobkową przygotowywał się do egzaminu uniwersyteckiego, lecz próba dostania się do uniwersytetu nie powiodła się za pierwszym razem. Zato, gdy zgłosił się powtórnie po upływie roku do egzaminu, złożył go z pomyślnym rezultatem w r. 1839. Ale pomimo tego nie mógł być przyjęty, ponieważ nie miał możliwości wykazania się szlacheckim pochodzeniem.

Jednakże trudności te zostały usunięte i Kulisz zapisał się w Kijowie na wydział filozoficzny, na studia literatury, w r. 1840. Profesor Maksymowycz, widząc zamiłowanie studenta do literatury, a szczególnie do poezji ludowej, bardzo go polubił i często zapraszał do siebie. Ale pomimo protekcji tego profesora nie mógł ukończyć uniwersytetu, dzięki wszakże jego poparciu zamianował go zastępca kuratora okręgu kijowskiego nauczycielem w szkole w Łucku w lutym 1841 r. Kulisz opuszczał z żalem uniwersytet kijowski i miasto, lecz pociechę w Łucku miał w tem, iż była tam bogata biblioteka, która powstała po konfiskacie prywatnych bibliotek różnym polskim obywatelom.

W Łucku przebywał Kulisz stosunkowo niedługo, mianowicie wobec sporu z inspektorem został po upływie siedmiu miesięcy przeniesiony do szkoły szlacheckiej w Kijowie na Podoli, gdzie był nauczycielem do r. 1842. W czasie wakacyj odbywał podróże w okolice Kijowa, przyczem przysłuchiwał się mowie ludowej, zapisywał pieśni, legendy, podania i opowieści o dawnym życiu ukraińskim.

Nie czuł się zapewne Kulisz szczęśliwy na owem stanowisku, ponieważ zwrócił się do Juzefowicza z prośbą, aby mu ułatwił przeniesienie się do Petersburga, gdzie mógłby znaleźć środki na wydawanie zabytków ukraińskiej kultury. Jednakże nieprędko miało się stać zadość jego prośbie, tymczasem musiał spełniać nadal obowiązki nauczyciela, przyczem rozrywką dla niego była twórczość literac-

ka; dzięki pomocy udało mu się ogłosić w r. 1843 poemat „Україна“, który mu przysporzył niemało sławy; w tymże samym roku wydał po rosyjsku powieść p. t. „Михайло Чарнышенко или Малороссія 80 лѣтъ тому назадъ“.

W karierze nauczycielskiej Kulisza nastąpiła zmiana; kiedy w r. 1845 przybył Kostomarow do Kijowa, został mianowicie przeniesiony na jego miejsce do Równego, lecz ponieważ nie mógł tam długo wytrzymać, został znów przeniesiony do Kijowa.

Dzięki sprzyjającym okolicznościom mógł teraz Kulisz marzyć o wyjeździe do Petersburga. Idąc mianowicie za radą polskiego powieściopisarza i krytyka, Michała Grabowskiego, posłał pięć pierwszych rozdziałów powieści p. t. „Czarna rada“ do Petersburga Piotrowi Pletniewowi, któremu się ten utwór po przeczytaniu bardzo podobał. Wobec tego objawił skłonność do zajęcia się utalentowanym pisarzem i wyszukania mu jakiegoś zajęcia w Petersburgu. Jakkolwiek Kulisz nie miał odpowiednich kwalifikacyj, jednak Pletniew wystarał mu się o posadę nauczyciela w V gimnazjum petersburskiem, dzięki czemu spełniło się jego marzenie przeniesienia się do Petersburga. W czasie podróży do stolicy Rosji zatrzymał się Kulisz w Moskwie i tutaj zaznajomił się z Pogodinem, który odniósł się do niego bardzo życzliwie i serdecznie. Lecz na miejsce przyjechał ze złamanym sercem, ponieważ spotkał go zawód miłosny. W r. 1843 w czasie pobytu w Motronówce u swego przyjaciela Wasyla Biłozierskiego, zakochał się w jego siostrze Aleksandrze (ur. 1828 — zm. 1911), która później wstawiła się w ukraińskiej literaturze pod pseudonimem Hanny Barwynok opowiadaniem, odtwarzającym wiernie życie ludu ukraińskiego. W czasie powtórnego pobytu u swego przyjaciela oświadczył się Kulisz o rękę Aleksandry, lecz otrzymał od jej matki odmowną odpowiedź. Znalazłszy się w Petersburgu, w celu przytłumienia

nia zawodu miłosnego zakochał się w córce Pletniewa Ol-dze, lecz niebawem nastąpiło zerwanie, zwłaszcza że uczucie do Aleksandry nie wygasło. Ponieważ było od-wzajemniane, przyszło do zawarcia małżeństwa 22 stycz-nia 1847 r.

W Petersburgu rozpoczął Kulisz pracę jako nauczy-ciel, a równocześnie został zamianowany lektorem języka rosyjskiego w petersburskim uniwersytecie. W krótkim czasie miała się otworzyć dla Kulisza droga do dalszej nau-kowej kariery. Po śmierci mianowicie petersburskiego sławisty Prejsa zdecydował uniwersytet dzięki poparciu Pletniewa, który jako rektor uniwersytetu i kurator pe-tersburskiego okręgu szkolnego miał głos najpoważniejszy, przyznać Kuliszowi stypendjum na wyjazd zagranicę dla odbycia studiów slawistycznych. Zawiadomienie o przy-jęciu decyzji otrzymał 26 listopada 1846 r. Przed wyja-zdem zagranicę postanowił Kulisz odwiedzić znajomych, udał się tedy do swojej rodziny do Woroneża, a następnie do Motronówki; na krótki czas wstąpił też do Kijowa. Po zawarciu ślubu w Motronówce wyjechał z żoną do Kijowa, a stąd do Warszawy, gdzie przedewszystkiem przedstawił się ukraińfilowi, senatorowi Storożence.

Jednakże nie zdążył wyjechać zagranicę, był bowiem aresztowany w Warszawie. Żona jego zatrzymała się tu-taj na krótki okres, następnie udała się do Petersburga, gdzie przebywała przez cały okres śledztwa.

Inni członkowie Bractwa nie zaznaczyli się tak wy-bitnie w ówczesnym życiu Ukrainy, jak poprzednio wymie-nieni, chociaż jako cyryłowcy mogli mieć w towarzystwie duże znaczenie.

Najbliżej z Kuliszem był związany jego szwagier, Wa-syl Biłozierskij, o którym posiadamy dość szczupłe wia-domości. Wiemy tylko, że odbywał studia filologiczne w uniwersytecie w Kijowie, gdzie się zaznajomił i zaprzy-jaźnił z Kuliszem. Po ukończeniu studiów otrzymał posa-

dę w Połtawie w r. 1846, lecz uczył tam tylko kilka miesięcy, ponieważ z chwilą, kiedy Kulisz otrzymał stypendjum na wyjazd zagranicę, zdecydował się wyjechać razem z nim i z siostrą, lecz został równocześnie ze swoim szwagrem aresztowany w Warszawie.

Aleksander Aleksandrowicz Nawrocki urodził się w r. 1823 we wsi Antonówce w powiecie żółtonoszkim, w gubernji połtawskiej. Średnie studia rozpoczął w szkole powiatowej w Żółtonoszy, potem przeniósł się do gimnazjum połtawskiego. Studja wyższe odbywał w uniwersytecie kijowskim, który ukończył w styczniu 1847 r. ze stopniem rzeczywistego studenta wydziału filozoficznego.

Od młodości lubił Nawrocki studjować literaturę, co też wpłynęło na rozwój smaku i na wyrobienie w sobie poczucia piękna. Poza utworami literackimi czytał bardzo pilnie dzieła z zakresu filozofji i historii, a prócz tego uczył się z zamiłowaniem obcych języków, szczególnie angielskiego i niemieckiego.

Brał też bardzo czynny udział w życiu studentów, bywał na różnych zebraniach i dzięki właśnie koleżeńskiemu współżyciu otworzył się przed nim nowy, czarujący świat, pełen energii i tego wszystkiego, czem żyje młodość ¹⁾. W latach studenckich począł pisać po ukraińsku wiersze; do najwcześniejszych jego utworów literackich należą: „Зирка“, „Козакъ и дивчина“, „Думка“ i inne drobniejsze ²⁾.

Jerzy Lwowicz Andruskyj był synem majora, posiadającego niewielką posiadłość ziemską. Studja wyższe odbywał w kijowskim uniwersytecie. Jeszcze jako uczeń gimnazjalny pisywał sporo wierszy, lecz nie posiadały one nadzwyczajnej wartości, której jedyną okrasę stanowiło to, że były pisane po ukraińsku i osnute na motywach ukraiń-

¹⁾ А. ІІІр-ка. А. А. Навроцки, Кіевская Старина, 1902, XII, str. 351—381, cyt. str. 355.

²⁾ В. Науменко. А. А. Навроцкій, Кіевская Старина, 1902, X, str. 157—163, cyt. str. 161.

skich. W uniwersytecie przyjaźnił się ze studentem Posiadą; pod wpływem jego opowiadań o Ukrainie napisał rozprawkę p. t. „Идеаль Государства“, wskazującą na to, że jej autor jest trzeźwym, spokojnym i myślącym realistycznie liberałem, a równocześnie wrogiem Polaków.

Student I. Posiada pochodził z ludu; dlatego też był szczerym demokratą i przyjacielem ludowości, a równocześnie wrogiem szlachty, gdyż uznawał, iż ona jest powodem niedoli włościan. Prócz tego był Posiada przeciwnikiem ustroju monarchicznego, a najbardziej przemawiał mu do przekonania republikanizm.

Atanazy Markowycz (1822 — 1867) pochodził ze szlacheckiej, ziemiańskiej, zamożnej rodziny; do gimnazjum uczęszczał w Kijowie, a po jego ukończeniu zapisał się w temże mieście na uniwersytet, na wydział filozoficzny. Pod wpływem wykładów prof. M. T. Kostira nabrał zamiłowania do literatury i do zbierania pieśni ludowych. Po złożeniu egzaminów uniwersyteckich z początkiem r. 1847 udał się do Perejaśławia, do brata Wasyla. Nie przebywał tutaj długo, ponieważ niebawem został zaaresztowany i przewieziony do Kijowa¹⁾.

Mikołaj Iwanowicz Sawicz urodził się w r. 1808. Był synem zamożnego ziemianina z połtawskiej gubernji, ostatniego wolterjanina. Studja wyższe odbywał w charkowskim uniwersytecie, który ukończył w r. 1827. Brał następnie udział w wojnie tureckiej w r. 1828 — 1829, a po zakończeniu się kampanji powrócił do majątku ojca i poświęcił się zajęciu ziemianina²⁾. Jednakże mając zainteresowanie dla nauki, porzucił wieś i wyjechał do Paryża, gdzie przez trzy lata słuchał wykładów w Collège de France, a przytem odbywał bardzo sumienne studja nad

¹⁾ Г. К. Памятник на могилі Опанаса Марковича, Літературно-науковий Вістник. Львів 1899, т. VII, кс. 8, стр. 108—110.

²⁾ Л. М. — Никокай Иванович Савичъ (Прикосновенный къ дѣлу украинскаго Кирило-Мефодіевскаго Общества — 1847), Кіевская Старина 1904, II, стр. 229—238, cyt. str. 232.

chemją. Po powrocie z Francji osiadł znów na wsi, skąd rzadko wyjeżdżał do Połtawy i do Kijowa. Lecz po pewnym czasie poczuł znów pociąg do wyjazdu do Francji. W drodze do Paryża zatrzymał się w Kijowie i tutaj zaznajomiwszy się z ideologią Bractwa, staje się gorliwym jego członkiem. Szczególnie pociągnęła go idea słowiańskiej wzajemności, to też decyduje się nie jechać do Paryża, lecz do krajów słowiańskich. Ale zamiaru swego wobec areztowania nie urzeczywistnił.

Podobno członkiem Bractwa był także Polak, L. P. Zagórski, student kijowskiego uniwersytetu, lecz o jego działalności żadnych bliższych szczegółów nie posiadamy.

Wymieniona tutaj garstka ludzi, pełna nadziei, a zarazem entuzjazmu dla słuszności i sprawiedliwości swoich czystych i szlachetnych dążeń, dobrała się nie przypadkowo i przygodnie, lecz związana była z sobą zażyłą serdecznością lub przyjaźnią. To też panowała wśród cyryłowców nadzwyczajna harmonja, pomimo że zaznaczały się pewne różnice w poglądach, pomimo że jedni skłaniali się bardziej ku idei słowiańskiej, a inni więcej zwracali uwagi na sprawy ojczyzny. Można by wobec tego stwierdzić bez trudu, że myśl rosyjska, czy raczej ruska, posiada niewiele przykładów takiego idealnego związku, w którymby każdy członek całkowicie podporządkowywał własne korzyści dobru ogólnemu ¹⁾).

Zanim zrodziła się myśl zawiązania towarzystwa, późniejsi jego członkowie znali się dobrze, tak że mogli też mieć do siebie duże wzajemne zaufanie.

Osobą centralną odnośnie do cyryłowców w życiu kijowskiem był Pantalejmon Kulisz, który był człowiekiem bardzo żywym i towarzyskim; to też po przybyciu do Kijowa otoczył się odrazu grupą kolegów uniwersyteckich i to takich, których łączyła wspólna, głęboka i szczerza miłość do rodzinnego kraju, własnego narodu i mowy ojczy-

¹⁾ В. Шенрокъ. П. А. Кулишъ, Киев. Ст., j. w., III, str. 481.

стей¹⁾). Najbliżej obcował z Wasylem Biłozierskim, który przybył do niego w odwiedzinach razem ze studentem Dymitrem Pilczykowem w r. 1842²⁾). Na młodszego od siebie o kilka lat Biłozierskiego zrobił Kulisz od razu bardzo dobre wrażenie, zwłaszcza zaś zachwycił się jego opowieściami o Ukrainie i powieściami ludowymi. Kulisz, widząc ogromny zapal Biłozierskiego do poezji, odradził mu studjowanie prawa, a zachęcił do pracy nad historją i literaturą. Od chwili zawarcia znajomości spotykali się ze sobą bardzo często, wkońcu Biłozierskiy zaprosił przyjaciela na wakacje do Motronówki, majątku rodziców, gdzie gościa przyjęto nader serdecznie, ponieważ w domu Biłozierskich utrzymała się tradycja ukraińskiej gościnności. Kulisz lubił bardzo Biłozierskiego i nazywał go podobnym do anioła Wasią³⁾). Zresztą zachwyty nad Biłozierskim nie były przesadzone, gdyż istotnie odznaczał się nadzwyczajnym charakterem, o czym świadczy list A. Markiewicza do Hulała, w którym autor pisze o Biłozierskim w następujący sposób:

„Ангельскій миръ въ душѣ, усладительный разговоръ — пылкій, лубвеобильный, умный, образъ жизни чистый и правильный въ высокой степени, поэтическое увлеченіе съ дѣятельностью строго-практическою, расторонною и непрерывною—и надъ этимъ веѣтъ—пламенная любовь къ Христу! Сколько въ немъ соединилось добраго: безъ благодати Христовой черезъ св. Духа не сохранилась бы такъ прекрасно эта личность“.)

¹⁾ Ол. Грушевський. Поетична творчість П. Куліша.—Літературно-Науковий Вістник, Львів 1909, т. 47, кс. 9, стр. 398 — 411, т. 48, кс. 10, стр. 72—89, кс. 12, стр. 436—453, cyt. 10, стр. 77.

²⁾ Віктор Петров. Шевченко, Куліш, В. Білозерський — їх перш стрічі, Україна 1925, 1—2, стр. 42—50, Кіјów.

³⁾ В. Шенрокъ. П. А. Кулишъ, Кіев. Ст., j. w., III, стр. 464—466.

⁴⁾ В. Міяковський. Нові документи до біографії М. І. Гулака, збірок Шевченко, річник перший, Charków 1928, стр. 177 — 199, cyt. str. 182

Ważniejsze jednak jest zbliżenie się Kulisza do Szewczenki, którego utwory wzruszały młodzież, budziły entuzjastyczne nadzieje, a zarazem stały się symbolem narodowego kulturalnego odrodzenia ¹⁾). Nic w tym dziwnego, skoro „Szewczenko zjawia się jako wynik rozbudzonego już ruchu literackiego na Małorusi, ale on, a nie kto inny sprowadził tu przełom stanowy, on stworzył i utrwalił na wieki literaturę małoruską“ ²⁾). Dzięki też temu patrzano na Szewczenkę, jak na jakieś niebieskie światło, jak na narodowego proroka ³⁾). Kulisz należał również do wielbicieli Szewczenki i od chwili ukazania się jego pierwszego zbiorku zachwycał się talentem poetyckim autora „Kobzarza“, a wiersze jego wywierały na niego czarujący wpływ ⁴⁾). Wogóle zaś uważał go za potrójnego poetę: słowa, pendzla i pieśni ⁵⁾).

Do zawarcia znajomości między Kuliszem a Szewczenką doszło w r. 1843, kiedy autor „Hajdamaków“ po ukończeniu Akademii Sztuk przybył do Kijowa ⁶⁾). Zbliżyli się od razu do siebie i polubili się bardzo, jakkolwiek Kulisz nie pochwalał zanadto swobodnych manier Szewczenki i nie godził się na jego radykalne poglądy. Zresztą były to dwie całkiem różne indywidualności, wobec czego przychodziło niejednokrotnie do nieporozumień. Szewczenko i Kulisz reprezentowali wprawdzie kozaczyznę, lecz pierwszy z nich miał w sobie coś z siczowca, drugi uchodził za kozaka karmazyna, lubiącego ład i porządek, jak również układność towarzyską, której autor „Kobzarza“ nie prze-

¹⁾ Ол. Грушевський. Поетична творч. П. Куліша, cyt. w., X, str. 79

²⁾ Zarysy ruchu literackiego Rusinów. Ateneum, 1885, t. III, str. 87 — 98, Warszawa, cyt. str. 95.

³⁾ П. А. Куліш. Хуторна поезія, Lwów 1882, str. 9.

⁴⁾ П. П. Губський. Куліш и Шевченко, w zbioru Пантелеймон Куліш, Укр. Акад. Наук, Kijów 1927, str. 102—126, cyt. str. 107 i nast.

⁵⁾ Письма П. А. Куліша къ В. В. Тарновскому сыну, Киевская Старина 1899, I, str. 81—100, cyt. str. 87.

⁶⁾ Віктор Петров. Куліш и Шевченко, w zbioru Шевченко та його доба, збірник перший, Kijów 1925, str. 57—79, cyt. str. 58.

strzegął ¹⁾). Ale pomimo tych mało znaczących różnic było coś, co ich zbliżało do siebie, a mianowicie wspólne marzenie o minionej sławie kozackiej, a zarazem idea wyzwolenia włościanstwa z pańszczyzny. Coprawda i w tym względzie mieli różne zapatrywania, Kulisz bowiem widział drogę do osiągnięcia celu w ugodach, Szewczenko zaś był zwolennikiem przewrotu społecznego. Pod jednym tylko względem nie miał Kulisz zastrzeżeń, a mianowicie co do oceny talentu poetyckiego Szewczenki, talentu, który bierze górę nad brakiem w wykształceniu i wychowaniu. Zapewne Szewczenko musiało być miło, że go przyjaciel stawiał na równi z Puszkinem, a nawet Goethem ²⁾), co niewątpliwie było pewną przesadą, ale w każdym razie świadczyło o nadzwyczajnym zachwycie Kulisza dla literackiej twórczości Szewczenki. Najserdeczniejszy stosunek istniał między nimi w pierwszych chwilach znajomości i zbliżenia, t. j. w r. 1843 i 1844; po wyjeździe Szewczenki z Kijowa serdeczność utrzymywała się nadal, a była podtrzymywana często prowadzoną korespondencją. Zaznaczyć należy, że zawarcie znajomości z Kuliszem miało dla Szewczenki duże znaczenie dzięki temu, że Kulisz oddziałał na wytworzenie się poglądów poety na przeszłość Ukrainy.

W r. 1844 przyszło do zawarcia znajomości między Kuliszem a Kostomarowem. Wprawdzie obaj nie mieszkali w Kijowie, ale tak się złożyło, że się tam spotkali. Kostomarow, jadąc z Charkowa do Równego na posadę, zatrzymał się w tym mieście w celu załatwienia formalności. W chwili, kiedy się znajdował u zastępcy kuratora, M. Juzefowicza, zjawił się tam Kulisz, wobec czego przyszło do poznania się. Po krótkiej rozmowie nastąpiła od razu serdeczność dzięki wspólnym upodobaniom w kierunku bada-

¹⁾ В. Петров. Куліш и Шевченко, ж. в., стр. 72. Пор. też Віктор Петров. Матеріяли до історії приятелювання Куліша и Шевченка, в збіорку Шевченко та його доба. збірник другий, Кіјів 1926, стр. 83—100.

²⁾ В. Петров. Куліш и Шевченко, ж. в., стр. 73.

nia przeszłości Ukrainy i do zbierania ukraińskich pieśni. Obydwaj też byli wielbicielami kozaczyzny, a szczególnie Kulisz, który wspomnienia i zapiski o niej zachowywał starannie w pamięci, ponieważ uważał je za ukraińską *Iljadę*¹⁾. To też podczas krótkiego pobytu Kostomarova w Kijowie spotykali się ze sobą bardzo często i układali plany pracy nad poznawaniem przeszłości Ukrainy i nad pomysłami poetyckimi. Kiedy Kostomarov osiedlił się na stałe w Kijowie, przyszło jeszcze do silniejszego nawiązania stosunków, zwłaszcza że w tym czasie posiadał Kostomarov w sobie młodzieńczy i świeży entuzjazm; był on wówczas całkiem zdeklarowanym romantykiem, oddającym się z zapalem badaniu kultury ludowej; poza tem ogarnął go entuzjazm dla słowiańszczyzny, który budził w nim nadzieję możliwości zawarcia braterskiego sojuszu narodów słowiańskich. To wszystko pociągało Kulisza, w którego działaniu zawsze brało górę uczucie nad rozsądkiem. Można powiedzieć bez przesady, że w owym czasie bardziej rozumiał Kulisz Kostomarowa i więcej posiadał z nim punktów styczności, niż z Szewczenką. Znajomość tych obu entuzjastów miała większe znaczenie dla Kulisza; wiemy, że był on raczej domorostym uczonym, posiadającym różne braki w wykształceniu, podczas gdy Kostomarov, tak dzięki starannym studjom uniwersyteckim, jak również własnej pracy, zdobył sobie bardzo systematyczne wykształcenie, a przytem był autorem cennej na owe czasy rozprawy: „Объ историческомъ значеніи русской народной поэзи“. Od niego też nauczył się Kulisz metody naukowej, jak również głębszego rozumienia historii²⁾.

Dzięki też Kuliszowi przyszło do zaznajomienia Kostomarowa z kółkiem młodzieży, która następnie należała do Bractwa. Byli to przedewszystkiem Markowycz, Na-

¹⁾ П. Кулишъ. Воспоминанія о Николаѣ Ивановичѣ Костомаровѣ, *Новъ*, 1885, т. IV, nr. 13 str. 61—75, cyt. str. 61.

²⁾ Оп. Грушевський. Поэтична творчість П. Куліша, cyt. wyż. X, str. 73—75.

wrocki i Hułak. Markowycz był serdecznym przyjacielem Nawrockiego, przyrodniego brata Hułaka. Znali się od r. 1843, w którym zapisali się na wydział filozoficzny. Kiedy Hułak przybył z Dorpatu do Kijowa, przychodzi do zbliżenia, a równocześnie do zawarcia znajomości z Kuliszem i Biłozierskim. Kostomarov po przybyciu do Kijowa z Równego zamieszkał w pierwszych miesiącach pobytu u Markowicza, z czego wynika, że kółko cyrylowców było związane ze sobą różnemi stosunkami.

Jednak największe znaczenie posiada zawarcie znajomości Kostomarowa z Szewczenką, przyczem niewątpliwie miał zasługę Kulisz. Zresztą było to zapoznanie się z kimś bardzo sobie bliskim, albowiem z nazwiskiem Szewczenki zaznajomił się Kostomarov w r. 1840, kiedy dostał do ręki świeżo wydany tomik „Kobzarza“. Młody historyk, sam robiący próby w dziedzinie ukraińskiej poezji, przeczytał pierwszy zbiorek utworów Szewczenki z nadzwyczajnym zapałem, uznał jego wielkie artystyczne walory i zwrócił uwagę na duże ich znaczenie w ówczesnem piśmiennictwie ukraińskiem¹⁾. Sam zresztą Kostomarov potwierdza to w późniejszych wyznaniach w ten sposób:

„Я увидѣлъ, что Муза Шевченка раздира-
ла завѣсу народной жизни. И страшно и слад-
ко, и больно и упоительно было заглянуть
туда“!²⁾

Wskutek takiego ustosunkowania się do poetyckiej twórczości Szewczenki śledził Kostomarov jej rozwój i szukał sposobności do zaznajomienia się z poetą. Nadarzyła się ona dopiero na wiosnę w r. 1846, kiedy Szewczenko pojawił się w Kijowie. Autor „Kobzarza“ wywołał odrazu miłe i dodatnie wrażenie u Kostomarowa, przedewszystkiem

¹⁾ А. Риндюг. Шевченко и Костомаров, Нові Шляхи, Львів 1931 nr. 4, str. 53—56, nr. 5, str. 172—174, nr. 6, str. 266—269, nr. 7—8, str. 400—401, cyt. nr. 4, str. 54.

²⁾ Н. Костомаровъ. Воспоминаніе о двухъ малярахъ, Основа, Petersburg 1861, IV, str. 44—56, cyt. str. 49.

dzięki prostocie, beztroskiemu humorowi, życiowemu optymizmowi, otwartości i szczerości charakteru ¹⁾). Dlatego Kostomarov bardzo go polubił, obcował z nim często, zachwycał się jego poezjami, co skłoniło Szewczenkę do odczytywania nieraz jeszcze nieogłoszonych drukiem utworów ²⁾). Czasem przesiadywali na przyjacielskiej pogawędce do późnej nocy, a latem spotykali się często w małym ogródku Suchostawskich.

Kiedy nadeszły ferje, wyjechali obaj z Kijowa, Kostomarov do Odessy, a Szewczenko z profesorem Iwaniszewem rozkopywać kurhany. Pod jesień, po powrocie obu do Kijowa, serdeczne stosunki utrzymywały się nadal do chwili uwięzienia obu i wywiezienia z Kijowa. Ale i w czasie odsiadki w więzieniu w Petersburgu serdeczność wzajemna nie uległa osłabieniu, owszem krzepili się na duchu, a Szewczenko wypowiedział swój stosunek do Kostomarowa w wierszu p. t., *Веселе сонечко ховалось*“, napisanym 19 maja 1847 r. ³⁾).

Z tego, co się tutaj powiedziało, wynika, że zanim przyszło do zawiązania towarzystwa, jego członkowie znali się do gruntu, posiadali wspólne ideały i wspólne poglądy, co niewątpliwie miało znaczny i dodatni wpływ na harmonijną pracę, pomimo nieraz różnicy poglądów na cele i zadania Bractwa.

¹⁾ Н. И. Костомаровъ. Тарасъ Григоровичъ Шевченко, Русская Старина, 1890, т. 27, стр. 587—610, cyt. str. 597—8.

²⁾ Евгеніи Гаршинъ. Шевченко въ ссылкѣ, Историческіи Вѣстникъ, Petersb. 1886, т. XXIII, стр. 154—179, cyt. str. 156; por. też Н. И. Костомаровъ. Литерат. насл., cyt. wyż., str. 63.

³⁾ А. Риндюг. Шевченко й Костомаров, ж. в., nr. 6, str. 266—7.

R o z d z i a ł I V

DZIEJE BRACTWA

Cel założenia Bractwa. — Różnorodność dążeń i poglądów. — Wspólne pragnienia cyryłowców. — Filomatyzm cyryłowców. — Statut Bractwa. — Główne zasady towarzystwa. — Zapiski Biłozierskiego i ich znaczenie. — Ucisk Ukrainy ze strony Rosji. — Marzenie o niezależnej Ukrainie. — Posłannictwo dziejowe Słowian. — Mistycyzm religijny jako podstawa ideologii cyryłowców. — Religijność Kostomarowa. — Uczucia religijne Szewczenki. — Naiwna religijność Nawrockiego. — Stosunek innych cyryłowców do religii. — Moskiewskie słowianofilstwo. — Zainteresowanie się Rosji Czechami. — Rola Sriezniewskiego w zaznajomieniu Rosji ze Słowiańszczyzną. — Słowianofilstwo Kostomarowa, Biłozierskiego, Hułaka, Kulisza, Szewczenki. — Ich pogląd na federatywne państwo słowiańskie. — Proklamacja do braci Ukraińców.—Ukraińofilstwo cyryłowców.—Zapatrywanie Kostomarowa na Ukrainę. — Stanowisko Kulisza względem Ukrainy. — Działalność cyryłowców w duchu ukraińskim. — Szewczenko i Ukraina. — Obowiązki cyryłowców względem ojczyzny. — Oświata ludu i projekt Biłozierskiego.

Jasne i wyraziste przedstawienie dziejów Bractwa św. Cyryla i Metodego, a przede wszystkim jego programu i ideologii, nasuwa niemałe trudności z tego względu, że nie zdążyło ono wypracować dokładnie i przejrzyście swego celu, swoich zadań i dążeń, że właściwie członkowie nie zorientowali się należycie, do czego zmierzają. W materiale, który służy za podstawę do poznania historii Bractwa, zastanawia to, że cyryłowcy wysunęli tak rozległy plan działania, iż było wykluczone, aby mogli dojść w krótkim czasie do zrealizowania swoich zamierzeń.

Wprawdzie odnosi się wrażenie, jakoby cyryłowcy założyli towarzystwo pod wpływem zainteresowania się ludem i ludowością, co w owych latach było powszechnem zjawiskiem w całej Europie, a zwłaszcza u narodów słow-

kie swoje zdolności i wszystkie swoje siły ojczyźnie i szczęściu swego narodu.

Stworzywszy sobie tak podniosłe założenia moralne, przystąpili młodzi patrioci do pracy z wielką wiarą w jej powodzenie, dlatego też w ich działalności nie mogło być mowy o wahanii lub zwątpieniu¹⁾. Nic więc dziwnego że okres życia cyrylo-metodyjskiego był dla większości członków punktem wyjścia dla ich dalszej działalności w życiu, że pomimo surowej kary, jaka ich spotkała, nie wyrzucili z serca wyhodowanych w Bractwie ideałów, gdyż działalność w niem była momentem nadzwyczajnego natchnienia i podniesienia²⁾. Dzięki takiemu idealnemu założeniu cyrylowcy nie zdawali sobie sprawy, że działalność w Bractwie może pociągnąć za sobą przykre następstwa; dlatego też Kostomarov nie skrywał poglądów, jakie stanowiły podstawę pracy cyrylowców, a nawet wypowiadał je wobec osób, które stały na wysokich stanowiskach w państwowej administracji i odgrywały wybitną rolę w społeczeństwie³⁾. Możliwe, że najtrafniej przedstawił nastrój, jaki panował wśród cyrylowców, Kulisz w pełnym rozżalenia liście, pisanym z Tuły do Bodianskiego:

„Лучшее утѣшеніе въ горѣ для насъ да будетъ то, что не стяжаніе богатствъ и не удовлетвореніе тщеславія были нашею цѣлью, когда мы для науки и искусства не досыпали ночи, не доѣдали куска хлѣба, добровольно терпѣли разнаго рода лишенія. Насъ не па-

¹⁾ Александръ Грушевскій. Литературные планы и надежды Кирилло—методіевскаго брательства, Украинская Жизнь, Moskwa, 1914, II, str. 68—76, cyt. str. 68. Por. też Записка В. Белозерского, Україна 1914, I, str. 82.

²⁾ Дмитро Чижевський. Нариси з історії філософії на Україні. Прага 1931, str. 107 i nast.

³⁾ Алина Костомарова. Николай Иванович Костомаровъ, Вѣстникъ Европы, 1910, VI, str. 195—209, VII, str. 43—66, VIII, str. 45—75, IX, str. 94—125, cyt. VIII, str. 61.

niewątpliwie jedną z centralnych figur Bractwa, jego organizatorem, w którego też mieszkaniu odbywały się po największej części zebrania ¹⁾). Praca organizacyjna przychodziła mu zresztą bez trudu, ponieważ podczas studjów w Dorpacie miał możność zaznajomienia się z organizacjami młodzieży, a poza tem on jeden wśród cyrylowców był prawnikiem. Lecz zarazem zdawał sobie sprawę, że na zorganizowanie towarzystwa potrzeba wiele czasu i wiele wysiłku.

Inna jednak rzecz, iż było coś, co cyrylowców jednoczyło w całkiem zharmonizowaną i zwartą grupę, a mianowicie marzycielstwo, wyrażające się w niezadowoleniu z ówczesnego porządku, lecz równocześnie pozbawione możliwości działania przeciw niemu ²⁾). Ujmując sprawę w ten sposób, wolno sądzić, że w gruncie rzeczy nie było Bractwo niczem innym, tylko młodzieńczem marzeniem o najlepszym ustroju społeczeństwa, o urzeczywistnieniu w dalekiej przyszłości sympatycznych dla jego członków ideałów ³⁾). Poza tem było jeszcze coś innego, co stanowiło wspólną właściwość wszystkich cyrylowców, co ich wskutek tego jednoczyło. Wszyscy oni mianowicie uważali swoją działalność za wysokie i bardzo odpowiedzialne posłannictwo, osnute na zasadach miłości chrześcijańskiej, wymagające czystości ducha i wyzbycia się egoizmu. Dlatego też dążyli do wzniesienia się ponad poziom, wyrobienia w sobie wielkiej siły moralnej i surowości w stosunku do siebie samych.

Nadzwyczajne doskonalenie siebie samych ma na celu to jedno, aby członkowie Bractwa mogli poświęcić wszyst-

¹⁾ В. Міяковський. Микола Гулак в збіорку Шевченко та його доба, Збірник другий, Кіјów 1926, str. 114—153, cyt. 126—127.

²⁾ Анд. Річицький. Тарас Шевченко в світлі епохи, Кіјów 1925 str. 105.

³⁾ В. И. Семейский. Николай Иванович Костомаровъ, Русская Старина, 1887, т. 49, str. 181—212, cyt. str. 189.

kie swoje zdolności i wszystkie swoje siły ojczyźnie i szczęściu swego narodu.

Stworzywszy sobie tak podniosłe założenia moralne, przystąpili młodzi patrioci do pracy z wielką wiarą w jej powodzenie, dlatego też w ich działalności nie mogło być mowy o wahanii lub zwątpieniu¹⁾. Nic więc dziwnego że okres życia cyrylo-metodyjskiego był dla większości członków punktem wyjścia dla ich dalszej działalności w życiu, że pomimo surowej kary, jaka ich spotkała, nie wyrzucili z serca wyhodowanych w Bractwie ideałów, gdyż działalność w niem była momentem nadzwyczajnego natchnienia i podniesienia²⁾. Dzięki takiemu idealnemu założeniu cyrylowcy nie zdawali sobie sprawy, że działalność w Bractwie może pociągnąć za sobą przykre następstwa; dlatego też Kostomarov nie skrywał poglądów, jakie stanowiły podstawę pracy cyrylowców, a nawet wypowiadał je wobec osób, które stały na wysokich stanowiskach w państwowej administracji i odgrywały wybitną rolę w społeczeństwie³⁾. Możliwe, że najtrafniej przedstawił nastrój, jaki panował wśród cyrylowców, Kulisz w pełnym rozżalenia liście, pisanym z Tuły do Bodińskiego:

„Лучшее утѣшеніе въ горѣ для насъ да будетъ то, что не стяжаніе богатствъ и не удовлетвореніе тщеславія были нашею цѣлью, когда мы для науки и искусства не досыпали ночи, не доѣдали куска хлѣба, добровольно терпѣли разнаго рода лишенія. Насъ не па-

¹⁾ Александеръ Грушевскій. Литературные планы и надежды Кирилло—методіевскаго брѣства, Украинская Жизнь, Moskwa, 1914, II, str. 68—76, cyt. str. 68. Por. też Записка В. Белозерского, Україна 1914, I, str. 82.

²⁾ Дмитро Чижевський. Нариси з історії філософії на Україні. Прага 1931, str. 107 i past.

³⁾ Алина Костомарова. Николай Иванович Костомаровъ, Вѣстникъ Европы, 1910, VI, str. 195—209, VII, str. 43—66, VIII, str. 45—75, IX, str. 94—125, cyt. VIII, str. 61.

няли, не оцѣнили, грубо ошиблись въ духѣ нашихъ дѣйствий“. ¹⁾

Z tego, co się tu powiedziało, wynika, że nazwa Bractwa, w którem mieści się zawsze pierwiastek pewnego nastroju religijnego, odpowiadała całkowiecie charakterowi towarzystwa, które poza tem miało wiele właściwości, jakie dają się dostrzec w filomatyźmie wileńskiej młodzieży.

Program Bractwa św. Cyryla i Metodego uwidocznili się najwyraźniej w Statucie (**Уставъ Славянскаго Общества Св. Кирилла и Мефодія**), znalezionym u Hułaka, ale którego autorem był Kostomarow ²⁾. Statut ten składa się z sześciu punktów, w których zawarły się następujące dążenia cyrylowców:

1) że duchowne i polityczne zjednoczenie Słowian jest ich istotnem powołaniem, do zrealizowania którego powinni zdążać;

2) że w zjednoczonym państwie słowiańskim każde plemię powinno mieć samodzielność i za takie plemiona są uważani Rosjanie Południa, Rosjanie Północy z Białorusinami, Polacy, Czesi ze Słoweńcami, Łużyczanie, Illirowie z Chorutanami i Bułgarzy;

3) że każde plemię powinno mieć rząd narodowy i przestrzegać równości obywateli bez względu na ich urodzenie, wyznanie i stan;

4) że rząd, prawodawstwo, prawo własności i oświata u Słowian winno opierać się na świętej religji Chrystusa;

5) że w tego rodzaju równości wykształcenie i czysta moralność winny być warunkiem uczestniczenia w rządzie;

¹⁾ А. Титовъ. Письма П. А. Кулѣша къ О. М. Бодянскому, Русскій Архивъ, 1892, т. III, з. 11, стр. 291—304, cyt. str. 301, list z 17.XI.1848.

²⁾ Михайло Возняк. Кирилло—методіівське братство, Lwów 1921, str. 81; Пор. М. К. Къ свѣдѣніямъ объ украино-славянскомъ обществѣ, Русскій Архивъ, 1893, ks. II, стр. 399—406, Moskwa, i Къ історіи „Общества св. Кирилла и Мефодія“, Былое, 1906, 2, стр. 66—68.

6) że powinien istnieć ogólno-słowiański sejm, składający się z przedstawicieli wszystkich słowiańskich plemion.

O ile podany tutaj Statut odnosi się tylko do jednej kwestji, dla której zawarli cyryłowcy związek, o tyle Główne zasady towarzystwa, będące najpewniej rezultatem długiej rozważki i długich posiedzeń, a tem samem pracy zbiorowej, dają nam wszechstronny obraz programu i celów Bractwa¹⁾. Tak zatem dowiadujemy się, że cyryłowcy:

1. Zakładają towarzystwo w celu rozpowszechnienia wyżej wymienionych idei (t. j. federacji plemion słowiańskich) przedewszystkiem drogą wychowania młodzieży, studjów literackich i powiększenia liczby członków. Towarzystwo mianuje swymi patronami św. Cyryla i Metodego, i jako oznakę przyjmuje pierścień z imieniem tych świętych i obraz z ich podobizną.

2. Każdy z członków składa przysięgę w chwili wstąpienia do Bractwa, że odda swe zdolności, pracę, położenie i stosunki dla celów towarzystwa, i jeżeliby któryś z członków znosił prześladowanie albo nawet męczeństwo za przyjęte przez towarzystwo idee, to po złożeniu przysięgi nie wyda nikogo z członków, swych braci.

3. Jeżeli członek wpadnie w ręce wrogów i zostawi w biedzie rodzinę, Towarzystwo niesie jej pomoc.

4. Każdy przyjęty członek Towarzystwa może przyjmować nowych członków bez podawania im nazwisk innych członków.

5. Na członków są przyjmowani Słowianie wszystkich plemion i wszystkich stanów.

6. Między członkami powinna panować najzupełniejsza równość.

7. Wobec tego, że plemiona słowiańskie w obecnej chwili są wyznawcami różnych religij i mają uprzedzenia

¹⁾ М. К. Къ свѣдѣніям... j. w., Русскій Архивъ, 1893, II, str. 400 i nast.; Къ исторіи..., Былое, 1906, 2, str. 66—68.

jedne ku drugim, Towarzystwo będzie się starało o usunięcie każdej literackiej i religijnej nienawiści między nimi i rozszerzać będzie ideę możliwości złagodzenia różnic w kościołach chrześcijańskich.

8. Towarzystwo będzie dążyło do wykorzenienia poddaństwa i wszelkiego poniżenia wszystkich warstw społecznych, a równocześnie do rozkrzewienia powszechnej oświaty.

9. Jak całe Towarzystwo, tak i każdy jego członek powinien uzgodnić swą działalność z zasadami ewangelicznej miłości, łagodności i pobłażliwości; zasadę: cel uświęca środki — Towarzystwo uznaje za bezbożną.

10. Kilku członków Towarzystwa, przebywając w pewnej miejscowości, może mieć swoje zebrania i uchylać własne przepisy dla swojej działalności, ale takie, któreby nie stały w sprzeczności z głównymi ideami i przepisami Towarzystwa.

11. Żaden z członków nie może wyjawiać tajemnicy istnienia Towarzystwa tym osobom, które do niego nie wступują lub co do których niema nadziei, że wstąpią do Towarzystwa.

Jak widzimy z treści tych zasad, są one jedynie regulaminem organizacyjnym Bractwa, wobec tego obracają się tylko około przepisów co do postępowania członków w stosunkach między sobą i co do zachowania tajemnicy w odniesieniu do osób postronnych. O samej ideologii nic nam nie mówią, wobec czego posiadają raczej drugorzędne znaczenie.

Bez porównania silniej uwidoczniła się ideologia Bractwa w zapiskach Biłozierskiego, który dzięki temu staje się jakby głównym redaktorem programu Bractwa, przyczem redakcja jego owiana jest jakimś romantycznym mistycyzmem.

Program swój ujmuje Biłozierski w jedenaście punktów, przyczem kładzie główny nacisk na zjednoczenie Sło-

wian, chociaż nie pomija także sprawy narodowej. Píše on mianowicie ¹⁾:

1. Zadaniem Towarzystwa jest przywrócenie słowiańskim narodom ich samoistości i wolności, wobec czego każdy członek powinien dążyć do rozpowszechnienia idei o swobodzie, opartej na Chrystusowej nauce i prawie ludu.

2. Wolność ową można jedynie zdobyć drogą zjednoczenia Słowian w jedno państwo, wskutek czego członkowie powinni dążyć: a) do poznania Słowian i prawa każdego z narodów słowiańskich do samoistości; b) budzić miłość do Słowian i ich narodowości, a zarazem niszczyć wszystkimi sposobami wszelkie uprzedzenia, istniejące między plemionami; c) rozpowszechniać dzieła, budzące narodowość i świadomość wzajemnego braterstwa.

3. Każdy członek, widząc zapał do słowiańskiej idei u kogoś znajomego, może go przyjąć do Towarzystwa. Ale o istnieniu Towarzystwa można informować tylko tych, którzy rozumieją znaczenie jego działalności i dążenia, i mają w duszy chrześcijańskie pierwiastki i nieskażone sumienie.

4. Unikanie podawania nazwisk członków.

5. Oddziaływanie na umysły ludzi w kierunku założeń Bractwa i pomaganie wszelkimi sposobami tym, którzy mogą być pożyteczni dla pracy Towarzystwa w celu przygotowania nowego porządku, który może nadejść. Należy oddziaływać na umysły kobiet w celu ukazania im wychowania w duchu idei słowiańskiej.

6. Dążenie do osiągnięcia celu twardo, wzorowo, ostrożnie i spokojnie, ale w żadnym wypadku nie okazywać lęku, nie dać okazji ludziom postronnym do przypuszczenia, że się mówi i działa przeciw istnjącemu porządkowi.

7. Należy zbliżyć się do ludu, troszczyć się o jego

¹⁾ З ідеології Кирило - Мефодіївців. Записка В. Білозерського, Україна 1914, т. I, стр. 78—83, cyt. стр. 81—83.

wykształcenie i dobrobyt, i budzić w nim nadzieję możliwości zmiany istniejącego porządku.

8. Zwalczanie wszelkimi środkami niesprawiedliwych praw arystokracji i zwracanie uwagi na te osoby, które do niej nie należą lub pracują dla demokracji.

9. Ponieważ istota Towarzystwa jest oparta na chrześcijańskiej miłości i wolności, należy się starać, aby zasada równości i godności praw ludzkich została osiągnięta drogą umiarkowania i pokoju. Dlatego też w tym celu należy zmierzać do rozkrzewienia oświaty i zasad Chrystusa.

10. Znający się wzajemnie członkowie powinni starać się o to, aby odbył się przynajmniej raz na rok zjazd w celu zdania sprawy ze swej działalności.

11. Ponieważ Towarzystwo jest oparte na zasadach chrześcijańskich i nie ma w sobie nic egoistycznego i pańskiego, musi dążyć do przywrócenia praw ludowi i do usunięcia wszystkiego, co nie odpowiada godności ludzkiej. Każdy z członków powinien dążyć do urzeczywistnienia słowiańskiej idei, a zarazem użyć wszystkich możliwych środków w celu służenia ludzkości i swojemu narodowi, a nawet być gotowym do poniesienia strat dla słusznej sprawy.

Na zakończenie tego programu jakby w celu nadania mu odpowiedniej wagi zwraca się Biłozierskyj do członków z krótką odezwą, w której kładzie główny nacisk na sprawę słowiańską. Píše on, co następuje:

„Единодушіе и взаимная любовь, которая николи не отпадаетъ, должна соединять насъ. Пусть насъ радуесть мысль, что при нашихъ усиляхъ прійдетъ пора, когда, Славяне, распри позабывъ, въ великую семью соединятся, вѣрные Богу и братскому союзу, и тогда процвѣтетъ то благо, тотъ миръ и свобода, которые завѣщаны нашимъ Спасителемъ.

На великомъ судилищѣ народовъ съ честью и славой предстануть Славяне и смѣло укажутъ на плоды своего самобытнаго существованія, если они къ нему стремились и его желали“.

Poza kwestją słowiańską, poza utopijnem marzeniem o jakimś idealnem, federatywnem państwie wszechsłowiańskiem zwrócili cyryłowcy baczną uwagę na sprawę własnej ojczyzny, przyczem praca nad jej dobrem i szczęściem miała być celem bliższym, który dał się łatwiej zrealizować. Program działalności dla sprawy narodowej wyraził najpełniej Biłozierskyj, który kwestję narodu ukraińskiego skojarzył z ideą chrześcijańską i słowiańską. W zapiskach swoich pisze więc o tem ¹⁾, że obecny wiek ujawnia dążności ku narodowości. Każdy naród europejski stara się poznać swoją kulturę. Poznanie swojego narodu doprowadziło do poznania innych narodów, dzięki czemu dostrzegły między sobą pokrewieństwo, przekonały się, że są dziećmi jednej rodziny i że zmierzają do wspólnego celu.

Pokrewieństwo narodów uwidocznili się najsilniej w ludowych obyczajach, a ta właściwość daje się zauważyć przedewszystkiem wśród Słowian. Pochodzi to stąd, że Słowianie są narodem starym i wielkim, który w ostatnim czasie zapłonął chęcią wzajemnego poznania i zbliżenia.

Rozmyślenia te każą autorowi zwrócić uwagę na religję Chrystusa i na jej szczytne zasady, o czem powiada w ten sposób:

„Религія Христова дала міру новий нравственный духъ, которымъ онъ не былъ проникнутъ до того времени. Спаситель открылъ челоуѣчеству любовь, міръ и свободу, равен-

¹⁾ З ідеології Кирило-Мефодіївців. Записка В. Білозерського Україна 1914, I, str. 78—83, cyt. str. 78—83.

ство для всѣхъ и братство народовъ — новыя цѣли, указанныя народомъ для осуществленія въ нихъ великой идеи человѣческаго единства“.

Niestety ta szlachetna Chrystusowa nauka nie została przyjęta, minęło już osiemnaście wieków, a narody dalej żyją kłamstwem i uciskają się wzajemnie. Szczęśliwe wśród nich są te, które posiadają świadomość własnej narodowości, dzięki czemu żadna siła z zewnątrz nie może zgnieść mocy ich kultury. Taki naród zachowuje swą samoistność i swobodny rozwój. Ale jeżeli chodzi o narody słowiańskie, to ich byt przedstawia się inaczej, cierpieli oni wiele i byli uciskani. Dlatego też podnosi autor głos szlachetnego współczucia:

„Едва ли есть другой народъ, испытавшій больше страданій и притесненій отъ неправильныхъ, языческихъ основаній правленія, чѣмъ Славянскій народъ, который, по словамъ Нѣмца, достоинъ бы обожанія всего свѣта, если бы его счастье, его доля была соразмѣрна съ его добродѣтелями“.

Jeszcze i teraz trwa ucisk Słowian, ale oni obudzili się do nowego życia samoistnego i niezależnego. To przebudzenie się otworzyło przed nimi nowe życie i ukazało im ich ciężkie położenie, które stoi na przeszkodzie ich rozwojowi. W takim ciężkim położeniu znajduje się również Ukraina, która przez swe cierpienie za prawdę zasługuje na wieczną cześć.

I tu następuje słuszna skarga na ucisk, jakiego Ukraina doznawała ze strony Rosji:

„Присоединенная на основаніи своихъ собственныхъ правъ, она претерпеваетъ множество несправедливостей. Права ея забыты — и теперь не какъ сестра единовѣрнаго народа, а какъ раба — она должна сносить все,

что только есть горестнѣйшаго въ жизни народа. Ея судьба, ея будущность на вѣсахъ Божіихъ, но если долго продолжится настоящий порядокъ, когда ничто украинское не уважено, когда на насъ набрасываютъ ауждое ярмо, когда „мы, о Боже мой! какъ чужестранцы въ своей древней дѣдинѣ, въ своемъ собственномъ отечествѣ, то Украина должна будетъ погубить свое народное, вѣковое достояніе и превратиться въ новаго недолятка. У неужели въ этомъ совершится Божія правда? Ужели мы своею жизнію заслужимъ такую низкую участь? Нѣтъ, на мы заслужимъ ее, если предадимся бездѣйствію, когда будемъ спокойно глядѣть, какъ убиваютъ при нашихъ глазахъ величайшій даръ Божій—жизнь народную, съ ея духомъ, идеєю, съ ея цѣлью, въ которой она должна направляться“.

Naród ukraiński, idąc za zasadami nauki Chrystusa, powinien dążyć do wolności, braterskiej miłości i szczęścia ogólnego, i niezależnego rozwoju tej idei, którą Stwórca obdarzył ten naród.

Lecz równocześnie uświadamia sobie autor, że powstanie niezależnej Ukrainy jest w dzisiejszych warunkach niemożliwe, mogłaby się bowiem znaleźć w kilku ogniskach i przecierpieć znacznie więcej, aniżeli przecierpiała Polska. Jedyным sposobem jej swobodnego rozwoju jest zjednoczenie słowiańskich plemion w jedną rodzinę przy zachowaniu praw, miłości i wolności każdego z nich. Związawszy się rękami przyjaźni, potrafią się obronić przed każdym barbarzyńcą i zwrócić swą siłę w tym kierunku, aby rozwinięszy w swem życiu ideały gminy chrześcijańskiej, oprzeć nową religję na utraconych przez nią podstawach społecznych i znów zjawić się w Europie z nowym skarbem, otrzymanym od tej religii.

Poglądy swoje na sprawę słowiańską na zadanie Słowian w dziejach narodów kończy wiarą w przodującą misję, jaką Słowianie mają spełnić w niedługim czasie:

„Какъ и прежде задачей ихъ было распространение мирной земледѣльческой цивилизаціи, человѣколюбивыхъ нравственныхъ понятій; какъ прежде она смягчила нравы воинственныхъ народовъ, такъ и теперь она смягчить раздраженные бѣдствіями души народовъ разрѣшеніемъ соціальныхъ задачъ, возвращеніемъ блага, указанного Спасителемъ“.

Przytoczone tutaj materiały są najbardziej podstawowe, to też mogą nam one posłużyć do zorientowania się w ideologii Bractwa, które sobie postawiło dwa zasadnicze cele: pracę nad zjednoczeniem wszystkich narodów słowiańskich i podniesieniem swego narodu w dziedzinie politycznej, społecznej i kulturalnej.

Podstawą i punktem wyjścia dla tej ideologii był mistycyzm religijny, którego źródło mieści się w ówczesnym prądzie romantycznym, nacechowanym pierwiastkiem zasad Chrystusowych, lecz równocześnie mistycyzm o specyficznych formach wschodniego chrześcijaństwa, greckiej ortodoksji, dającej wiarę w możliwość i potrzebę przebudowy życia ludzi i społeczeństw na zasadzie wiary chrześcijańskiej. Religijność cechowała wszystkich cyrylowców, jednych w mniejszym, drugich w większym stopniu, szczególnie zaś odnosi się to do Kostomarowa i Szewczenki.

Kostomarow już jako chłopiec odznaczał się dużą religijnością i pobożnością, a jakkolwiek ojciec jego chciał wszczepić w niego zasady ateizmu, to jednak wchłonał w siebie proste uczucia religijne od matki i nieraz w tajemnicy przed ojcem chodził do cerkwi na nabożeństwo. W latach późniejszych była dla niego religja źródłem ukojenia, a nawet punktem wyjścia dla jego artystycznych uczuć. Tak więc śpiew cerkiewny, zapalone w świątyni świece, tłum

rozmodlony, wspaniałość służby Bożej i inne religijne obrzędy — wszystko to w jego mniemaniu posiadało wiele poetyckiego uroku ¹⁾). Szczególnie ulubioną przez niego książką było „Naśladowanie Chrystusa“ Tomasza à Kempis; francuski egzemplarz tej książki podarował narzeczonej Alinie Krahelskiej i w załączonej dedykacji prosił ją, by nie wcześniej wyszła za niego za mąż, aż nie poczuje, iż jest gotowa iść drogą, wskazaną przez Chrystusa ²⁾). Kostomarov odznaczał się pobożnością do końca życia, dzień zaczynał i kończył czytaniem ewangelji, przyczem podczas tego palił zawsze dwie duże świece woskowe ³⁾).

Dla Szewczenki była Biblia ulubioną książką od lat dzieciennych; niektóre jej części, jak Psalterz, umiał napamięć. Wogóle zaś znajdował w Piśmie św. źródło osobistych przeżyć. Dlatego też nic dziwnego, że jego twórczość jest przepojona nawskróś motywami o charakterze biblijnym, co staje się tem bardziej zrozumiałe, skoro stwierdzimy, że poeta bierze z Biblii epigrafy, tłumaczy urywki i chętnie je cytuje w swoich utworach, niezależnie od tego, czy mają podkład społeczny, czy polityczny, czy wreszcie historyczny, albowiem każdą sprawę pragnął oświecić ze stanowiska uczucia religijnego ⁴⁾). Jednakże nie wszystko w Biblii podobało mu się jednakowo, owszem niektóre jej księgi budziły w nim poważne zastrzeżenia, a Apokalipsa była w jego pojęciu niezrozumiałym galimatjasem ⁵⁾).

Ale pomimo iż Szewczenko był z uwielbieniem i podziwem dla Pisma św., nie zachwycał się kościelną obrzę-

¹⁾ Н. А. Бѣлозерская. Николай Ивановичъ Костомаровъ въ 1857—1875 г.г. Русская Старина 1886, III, str. 609—639, V, str. 327—338, VI, str. 615—654, cyt. III, str. 623.

²⁾ Алина Костомарова. Николай Ивановичъ Костомаровъ. Вѣстникъ Европы, 1910, VI, str. 195—209, VII, str. 43—66, VIII, str. 45—75, IX, str. 94—125, cyt. VII, str. 57.

³⁾ Алина Костомарова, j. w., VIII, str. 108.

⁴⁾ М. Славинскій. Шевченко и Библия, Украинская Жизнь, Moskwa 1911, II, str. 32—38, cyt. str. 32.

⁵⁾ Дмитро Чижевський. Нариси..., cyt. w., str. 130.

dowością, zwłaszcza prawosławną, w której widział coś tybetańskiego lub japońskiego ¹⁾). Dlatego też występował nieraz przeciw formalistycznej religji, przeciw jej obrzędowości. Raził go pewien przymus, jaki Kościół narzuca wierzniym, a oburzał się na inkwizycję, autodafe i ekscesy prawosławnych w Rosji, jednym słowem fanatyzm religijny. Ze względu na pewien krytycyzm do religji i na jego w tym kierunku poglądy jest on uważany za racjonalistę. Racjonalizm ten uwidocznił się najsilniej w poematach „Марія” i „Неофити”. ²⁾

Najbardziej interesowała poetę strona etyczna religji, a ze wszystkich jej zasad zwrócił uwagę i zachował w swem sercu szczególnie jedną — miłosierdzie. Wogóle zaś jego religja była religją prawdy i miłości i tylko takiego Boga chciał widzieć, w którym jest prawda i miłość. Dlatego to właśnie, będąc przeciwnikiem formalnej religji, a równocześnie zwolennikiem racjonalnego ujmowania wiary, przeciwstawiał się wszystkiemu, co jego zdaniem nie kojarzyło się z pojęciem Boga, co było raczej tylko formą, a natomiast szukał głównie podstaw etycznych w prawdach wiary ³⁾).

Znamienne są również uczucia religijne Aleksandra Nawrockiego, który, jak sam o tem pisał, odznaczał się naiwnością, miał wiarę bezkrytyczną, modlił się gorąco; religja i życie stanowiły dla niego nierozłączną, harmonijną całość. Modlitwa była dla niego potrzebą serca, jakimś wielkiem natchnieniem, które mu dodawało mocy. Lubił się modlić codziennie, często na wolnem powietrzu, idąc do uniwersytetu i zachwycając się kijowską przyrodą. Nieraz głośno wypowiadał te słowa:

¹⁾ Дм. Чижевський, j. w., str. 130.

²⁾ Ф. Сірко. Тарас Шевченко і його думки про громадське житє, Львів 1906, str. 35 i nast.

³⁾ Тарас Шевченко. Щоденні записки (Журнал), Повне зібрання творів Тараса Шевченка, т. IV, Kijów 1927, str. 334—6.

„Молитва — скорбныхъ утешенье,
Залогъ небесныхъ вѣчныхъ благъ!
Молисьже съ вѣрой, умилениемъ,
Пади предъ Господомъ во прахъ“.¹⁾

Co się tyczy innych cyrylowców, to jakichś dokładniejszych wiadomości o ich stosunku do wiary nie posiadamy. To jedno nie ulega kwestji, że wszyscy oni byli gorąco religijni, a ich religijność uwidoczniła się w ich twórcach i dysputach, jak również w odpowiedniej lekturze. Zresztą i całe towarzystwo nabrało tych cech, co można stwierdzić w samej nazwie, oznakach, a nawet do pewnego stopnia w charakterystycznym rytuale²⁾.

Należy jeszcze podkreślić, że wogóle w owych czasach młodzież kijowska była głęboko oświecona Pismem św., że to była młodzież o wysokiej moralnej czystości i że apostołstwo miłości bliźniego dochodziło do entuzjazmu³⁾. Z tego wynika, że religijno-mistyczny pierwiastek, jaki się uwidocznił w działalności i poglądach cyrylowców, jest ściśle związany poza innemi czynnikami z nastrojem środowiska, w którym działali. Nastrój ten stoi w związku z działalnością profesora filozofji w uniwersytecie kijowskim, Piotra Siemienowicza Awsieniewa, którego za jego poglądy religijne powszechnie ceniono i którego myślami żyła ówczesna młodzież. Cyrylowcy odwiedzali go niejednokrotnie i przejmowali się jego nastrojem religijnym, a nawet starali się jego poglądy wprowadzić w życie⁴⁾.

Jak już wiemy, wysuwają cyrylowcy jako pierwszy punkt swej działalności duchowe i polityczne zjednoczenie Słowian, przyczem nie miała to być panslawistyczna idea zlania się w jedną całość, lecz jedynie federacja przy zachowaniu samodzielności każdego słowiańskiego narodu.

¹⁾ А. Шпр-ка. А. А. Навроцки, cyt. wyż., str. 354.

²⁾ Дмитро Чижевський. Нариси..., cyt. w., str. 110—111.

³⁾ П. А. Куліш. Хуторна поезія, cyt. wyż., str. 8.

⁴⁾ Володимир Міяковський. Опанас Маркович..., cyt. w., str. 28.

Wiemy już, że około r. 1840 przyszła moda w imperjum rosyjskiem na słowianofilstwo. W tym mniej więcej czasie zawiązuje się w Moskwie towarzystwo, które potem otrzymało nazwę słowianofilów. Ci słowianofile uważali za najważniejszą sprawę romantyczno-idealistyczny zwrot ku rosyjskiemu ludowi, szukanie w nim czystych, narodowych pierwiastków, a tem samem odwrócenie się od wpływów kultury zachodniej. Według ich mniemania świat prawosławno-słowiański, a zwłaszcza rosyjski zachował w sobie najczystsze słowiańskie pierwiastki, a Rosja z wszechwładnym carem jest największym państwem w Słowiańszczyźnie. Wobec tego tylko ona jest powołana do przewodniczenia Słowianom i do prowadzenia ich w nową przyszłość, do zdecydowania o ich losie i do przeciwstawienia się zgniłemu i upadającemu Zachodowi. Poglądy swoje zaczęli ogłaszać moskiewscy słowianofile od r. 1841 w czasopiśmie „Москвитанинъ“, a zasadniczym programowym artykułem był ogłoszony w pierwszym numerze z r. 1841 „Взглядъ русскаго на современное образование Европы“, napisany przez Szewirewa. Drugi współredaktor wymienionego czasopisma, Pogodin wypowiedział, jak już wiemy, pogląd na sprawę słowiańską w dwóch swoich programach, przedłożonych w r. 1839 i 1842 ministrowi oświaty.

Ale niezależnie od tego oficjalnego słowianofilstwa rozwija się zainteresowanie dla ruchu słowianofilskiego czeskiego, który niewątpliwie był źródłem dążeń w tym kierunku. Największą zasługę w zaznajomieniu społeczeństwa rosyjskiego z czeskim słowianofilstwem ma I. I. Srezniewskij, który poświęcając się studjom slawistycznym, zainteresował się ówczesną literaturą czeską. Szczególną uwagę zwrócił na poemat Jana Kollara, p. t. „Slávy Dcera“, a jego rozprawa, wydana w Peszcie w r. 1837 p. t. „Ueber die literarische Wechselseitigkeit zwischen den verschiedenen Stämmen und Mundarten der Slawen“, wprowadziła go w zachwyt, tak że zabrał się do jej tłumaczenia i w ro-

ku 1838 ogłosił ją w czasopiśmie „Московскія Вѣдомости“, a w r. 1840 w „Отечественныя Записки“¹⁾. Prócz Kollara również Wacław Hanka cieszył się dużym poważaniem wśród uczonych rosyjskich, to też pisano dość dużo o nim samym i o jego literackiej działalności. Sriezniewskij, podróżując po krajach słowiańskich, zatrzymał się pięć miesięcy w Pradze w drugiej połowie r. 1840. Tutaj to obcował głównie z Hanką, a po powrocie do kraju prowadził z nim bardzo ożywioną korespondencję, a także posyłał mu książki rosyjskie, a otrzymywał wzamian czeskie. Dzięki też temu orjentował się doskonale w czeskim ruchu narodowym i panslawistycznym²⁾. Miał również Sriezniewskij znajomość innych narodów słowiańskich; tak więc w r. 1843 przebywał jakiś czas w Chorwacji, skąd udał się na Węgry w celu zaznajomienia się z mieszkającymi tam Słowianami. W lipcu tegoż roku znalazł się we Lwowie, gdzie zabawił około trzech tygodni. Tutaj to zbliżył się do ówczesnych ukraińskich poetów i działaczy narodowych.

Prócz Sriezniewskiego zasłużyli się około spopularyzowania w Rosji czeskiej myśli słowianofilskiej M. Pogodin i I. Bodianskij, którzy zainteresowali się naukową działalnością Pawła Józefa Szafarzyka i od r. 1837 poczęli ogłaszać w rosyjskim przekładzie niektóre jego dzieła³⁾.

Tego rodzaju zainteresowanie się uczonych rosyjskich tendencjami słowianofilskimi znalazło wielu zwolenników i wyznawców, którzy zabrali się do pracy nad poznawaniem dziejów, literatury i języka narodów słowiańskich, a w szczególności Czechów. Do słowianofilów należał też Kostomarow.

¹⁾ Иван Брик. Шевченкова поема „Іван Гус“, Записки Науков. Товар. ім. Шевченка, т. СХІХ — СХХ, Львів 1917, str. 95—168, cyt. str. 131.

²⁾ В. А. Францевъ. Письма къ Вячеславу Ганкъ изъ славянскихъ земель, Warszawa 1905, str. 945 i nast.

³⁾ Иван Брик. Шевченкова поема..., cyt. w., str. 106—107.

Można przypuszczać z dużą pewnością, że zainteresowanie słowianofilstwem obudził w nim Sriezniewskij, którego Kostomarow znał osobiście i z którym przebywał jakiś czas latem 1839 r. w pewnym monasterze pod Charkowem¹⁾). W tym też właśnie czasie zabrał się do studiowania języków słowiańskich, a przede wszystkim języka czeskiego i odrazu przystąpił do czytania dzieł pisarzy czeskich; wiemy, że już w Charkowie poznał Franciszka Czelakowskiego „Ohlas pisni ruskych“, jak również „Królodworski rękopis“ Wacława Hanki. Poemat ten bardzo mu się podobał, tak że przystąpił do jego przekładu²⁾). Zapewne tłumaczenie to musiało być dobre, w każdym razie Hanka był z niego bardzo zadowolony. To też, kiedy w r. 1857 przybył Kostomarow z Wiednia do Pragi, gdzie przebywał około tygodnia, przyjął go Hanka bardzo serdecznie, oprowadzał go po całej Pradze, ofiarował mu wszystkie swoje wydawnictwa i podarował mu wiele książek czeskich³⁾).

Kostomarow posiadał też znajomość języka serbskiego, którego zaczął się uczyć po przybyciu w r. 1845 do Kijowa⁴⁾). Dzięki temu mógł czytać w oryginale utwory południowej poezji ludowej, które mu się bardzo podobały.

Z tego wynika, że Kostomarow był poważnym znawcą języków i literatur słowiańskich, zwłaszcza jeśli się doda do tego, że po polsku mówił całkiem poprawnie.

Drugim zapalonym słowianofilem wśród cyrylowców był Wasyl Biłozierskyj, który jako student czytał z wielkim zainteresowaniem to wszystko, co się odnosiło do Słowian i tym sposobem zaznajamiał się stopniowo z historią,

¹⁾ Олександр Барвінський. Примірник українських баллад Костомарова з присвятою Срезневському, Записки Наук. Тов. им. Шевченка, т. СХХVI—СХХVII, Львів 1918, str. 263—4; por. też М. Драгоманов. Микола Іванович Костомарів, Львів 1901, str. 5.

²⁾ Н. И. Костомаровъ. Литерат. насл., cyt. wyż., str. 32.

³⁾ Н. И. Костомаровъ. Лит. нас., j. w., str. 99.

⁴⁾ Автобіографія Н. И. Костомарова, Moskwa 1922, str. 61.

literaturą i językiem słowiańskich narodów. Jaką jednak miał znajomość języków słowiańskich, tego się stwierdzić nie dało.

Również Hułak okazywał pewne zaciekawienie w kierunku poznania narodów słowiańskich. Wiemy o tem, że razem z Kostomarowem uczył się języka serbskiego, a możliwe też, że znał język czeski. W każdym razie prowadził korespondencję z Hanką, a dowód na to mamy w tem, iż w papierach, zabranych mu w czasie śledztwa, znaleziono list od niego z datą 19/31 kwietnia 1846 r. ¹⁾).

Nie ulega kwestji, że i Kulisza interesowały sprawy słowiańskie, bo przecież miał nawet wyjechać na specjalne studia słowianoznawcze. Był on w kontakcie z działaczami słowiańskimi, a także z Hanką, o czem przekonywamy się z jego listu do autora „Królodworskiego rękopisu“. List ten jest utrzymany w tonie entuzjastycznym, czytamy tu mianowicie wśród innych:

„Чуючи про васъ, Чеховъ, якъ вы щиро працюете, радуємось мы сердцемъ. Розложили вы середъ славянщины таке огнище, що за Вами да й насъ стало трохи виднѣйше“ ²⁾).

Hance też poleca M. Pogodin Kulisza, kiedy miał wyjechać do krajów słowiańskich ³⁾).

Z tego, co się tutaj powiedziało, wynika jasno, że cyrylowcy mieli zupełnie dobre przygotowanie do tego, aby snuć myśli o jakiejś idei słowiańskiego państwa, chociaż niezawsze są pewni, jakie narody zaliczają się do Słowian. Tak więc w „Statucie“ Bractwa jest mowa o siedmiu słowiańskich narodach: Południowo-Rusowie, Północno-Rusowie z Białorusinami, Polacy, Czesi ze Słoweńcami (p. b. Słowakami), Łużyczanie, Illiro-Serbowie z Chorutanami (p. b. Chorwatami) i Bułgarzy. W proklamacji do braci

¹⁾ B. Міяковський. Микола Гулак, cyt. w., str. 125.

²⁾ В. А. Францевъ. Письма къ Вячеславу Ганкѣ, cyt. w., str. 562.

³⁾ В. А. Францевъ. Письма..., j. w., str. 857.

Ukraińców (o czym niżej), wylicza się osiem narodów słowiańskich, ponieważ Chorutan uznano za oddzielny naród; w innym znów miejscu pominięto Łużyczan, a zato Słowaków uznano za naród samodzielny.

Ale pomimo tej zbyt słabej orientacji odnośnie do narodów słowiańskich, przyznać należy, że cyrylowcy wytworzyli względnie oryginalny pogląd słowianofilski, który miał swe źródło w panslawizmie Kollara, Szafarzyka i Hanka, a przede wszystkim „Córce Sławy” Kollara, co też czyni ich słowianofilstwo całkiem sympatycznym zjawiskiem.

Z tego więc wynika i staje się rzeczą oczywistą, że ideologia słowiańska Bractwa była przejawem panslawizmu, całkiem niepodobnego do tego, który począł się ujawniać w Moskwie — panslawizmu, opartego nie na panowaniu jednego plemienia nad drugim, lecz na równych prawach i wewnętrznej swobodzie. A jakkolwiek idea słowiańska Bractwa nie mogła być nigdy zrealizowana, to jednak jest godna uwagi jako przeciwstawienie poglądom moskiewskich słowianofilów (choć coprawda Szewczenko był przez pewien czas ich zwolennikiem dzięki ich stosunkowi do ludu)¹⁾ na rozwój literatur narodowych i stosunków między Słowianami. W idei cyrylowców mieściło się wiele prawdy ze stanowiska historycznego, a wiele sprawiedliwości ze stanowiska ludzkiego²⁾. Stąd też pogląd słowianofilski członków Bractwa musi obudzić w historii rosyjskiego panslawizmu duże zainteresowanie, ponieważ jego program wypływał z samego społeczeństwa bez jakichkolwiek pobudek ze strony oficjalnych czynników, jak to było u Pogodina, wynikał nie z chęci do politycznych kombinacji, lecz z bezpośredniej sympatji do ludu i jego życia³⁾.

Ale nie wszyscy cyrylowcy — zdaniem Rychlika —

¹⁾ Иван Брик. Шевченкова поэма..., cyt. wyż, str. 141.

²⁾ А. Н. Пыпинъ. Исторія русской этнографіи, t. III, Petersburg 1891, str. 377.

³⁾ А. Н. Пыпинъ. Панславизмъ..., cyt. w., X, str. 760.

odnosili się do federacji słowiańskiej z jednakowym zapalem; Kostomarow, Biłozierskyj, Kulisz, Hułak są jej entuzjastycznymi wyznawcami, natomiast Szewczenko, który też w „Iwanie Husie” udowodnił, że go sprawa słowiańska interesuje, stawia ponad kwestję słowiańską sprawę narodowości¹⁾.

Pogląd na sprawę Słowian i na możliwość zjednoczenia ich w federację przemyślał niewątpliwie najgłębiej Kostomarow, który przejąwszy, podobnie jak i inni cyrylowcy, ideał panslawistyczny od tych przodujących działaczy narodowych czeskich, którzy go widzieli w „Córce Stawy” Kollara, marzył o możliwości praktycznego wprowadzenia go w życie²⁾. Panslawizm rozumiał on jako związek braterstwa, wolności narodowej i równouprawnienia, opartego na zasadach chrześcijańskich, jako ideę moralną, sprawiedliwą, żywotną i pełną dobrych nadziei, jako dążenie całego słowiańskiego plemienia do wyjścia z wiekowego zacołania, do wzięcia jego udziału w odrodzeniu ludzkości³⁾. Poparcie na to znajdziemy w jego wierszach p.t. „Эллада”, „Давнина” i „На добра-ніч”, a przede wszystkim w jego autobiografii. Otóż wyjaśnia tu autor swój pogląd, a równocześnie i innych cyrylowców. Tak zatem wzajemność słowiańskich narodów w ich pojęciu nie zamykała się w sferze nauki i poezji, lecz poczęła przedstawiać się w obrazach, w których, jak się im zdawało, powinna była urzeczywistnić się w przyszłych dziejach. Ustrój federatywny począł się im ujawniać jako najszcześniejsza podstawa życia społecznego słowiańskich narodów. Wobec tego przedstawiali sobie wszystkie słowiańskie narody jako zjednoczone z sobą w związek federacyjny, podobny do da-

¹⁾ Проф. Эвген Рихлік. Словянофільство Кирило — Методіївців, (З ідеології Кирило — Методіївського братства), Зап. Ніжин. Інст. Народ. Осв., ks. VI, Ніżyn, 1926, str. 197—222, cyt. str. 199.

²⁾ А. Н. Ныпинъ. Ист. русс. этн., cyt. wyż., str. 157.

³⁾ Записка М. Костомарова про панславизм. Україна, ks. 1—2, 1924, str. 129—130, Kijów.

wnych greckich republik lub do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, ale taki, że wszyscy znajdują się w ścisłym zespoleniu z sobą, lecz każdy naród zachowuje święcie swoją oddzielną autonomję.

Rozumiał jednak Kostomarov, że stworzenie federacji może wywołać różne zastrzeżenia, a przede wszystkim zasada równości mogła być z trudem przeprowadzona ze względu na niejednakową liczbę ludności tego lub innego narodu, a raczej ze względu na znaczne różnice tej liczby np. narodu łużyckiego i rosyjskiego. Stąd wysunęła się kwestja, że przy zachowaniu praw narodów konieczny jest inny jeszcze podział przyszłego państwa słowiańskiego w celu zachowania jego federatywnego ustroju. Zrodziła się mianowicie myśl o administracyjnym podziale ziem, zamieszkałych przez słowiańskie plemiona, niezależnie od tego, do jakiej narodowości należy to plemię na tym lub innym obszarze, przez nie zamieszkiwanym. W szczególności nie mogli sobie wytworzyć obrazu, jak się miało przedstawiać to państwo federatywne, wobec tego pozostawili to przyszłości. Tymczasem proponowali stworzenie we wszystkich częściach owej federacji jednakowych zasadniczych praw, równość wag, miar i monety, niewprowadzanie ograniczeń celnych, wolność handlu, powszechne zniesienie pańszczyzny, wszelkiego rodzaju niewolnictwa, powołanie jednej władzy centralnej, któraby miała za zadanie kierownictwo wewnątrz związku wojskiem i flotą, a poza tem pozostawienie zupełnej autonomji każdej części odnośnie do administracji wewnętrznej, wewnętrznego ustroju, sądownictwa i oświaty narodowej. Za najbliższą i najlepszą drogę do osiągnięcia tego celu w dalekiej przyszłości uważali wykształcenie społeczeństwa w duchu takich idei, dlatego wydawało się im rzeczą konieczną, aby w uniwersytetach i innych zakładach znaleźli się ludzie, oddani gorąco tym ideałom i zdolni do zaszczepiania ich w serca młodego pokolenia ¹⁾).

¹⁾ Автобіографія М. Н. Костомарова, cyt. wyż., str. 61—62.

Rozważając ideał Kostomarowa, który tu został przedstawiony, łatwo stwierdzić, że do zrealizowania federatywnego państwa słowiańskiego było bardzo daleko, że właściwie pomysł ten przedstawiał się jako utopia, o której urzeczywistnieniu trudno było myśleć nawet w odległej przyszłości. W każdym razie z powyższego można wyciągnąć wniosek, że pogląd Kostomarowa na sprawę słowiańską miał charakter polityczny, a nie literacki. Zresztą w tym względzie zgadzał się z innymi cyrylowcami. Tak więc Hułak, wywodząc swoje zainteresowanie dla Słowiańszczyzny ze względu na pewne braterstwo słowiańskich narodów, widział również możliwość zrealizowania planów federacji słowiańskiej przez poznanie praw i życia wszystkich Słowian¹⁾. Kulisz zajmował cokolwiek inne stanowisko od Kostomarowa, mianowicie wogóle jakiekolwiek zbliżenie się narodów słowiańskich miało być tylko drogą, czy środkiem do określenia znaczenia Ukraińców w świecie słowiańskim²⁾. Stąd więc np. książkę swoją „Czarna Rada“ przeznaczał nie tylko dla swoich ziomków, ale także dla Słowian, sądził bowiem, że i dla nich powinna być interesująca tak ze względu na język, jak i na przedstawienie zwyczajów i obyczajów ukraińskich³⁾. Biłozierskyj, jak już mieliśmy możność przekonać się o tem, marzył o zjednoczeniu wszystkich słowiańskich narodów w jedną rodzinę, która przepojona miłością ludzkości, powinna rozwijać w sobie chrześcijańskie zasady życia i w ten sposób stworzyć nowe podstawy ogólnoludzkiego szczęścia.

Dla Szewczenki pierwszą i najważniejszą sprawą było odrodzenie narodowe, ale to nie wykluczało sympatyj słowianofilskich. Dlatego też, kiedy zaznajomił się z programem słowianofilskim cyrylowców, nie przeciwstawiał mu się, lecz odniósł się do niego z zapałem, ponieważ dostrzegł

¹⁾ В. Міяковський. Микола Гулак, cyt. wyż., str. 120 — 131.

²⁾ Ол. Грушевський. Поетична творчість П. Куліша, cyt. w., str. 76

³⁾ А. Тытовъ. Письма П. А. Куліша..., cyt. wyż., str. 296.

przez Słowiańszczyzną drogę do narodowości¹⁾). Jego poglądy uwidoczniły się w wierszu, poświęconym Szafarzykowi. Poeta pisze tutaj o odrodzeniu narodów słowiańskich, o dążeniu do wzajemności i braterstwa. Szewczenko zdaje sobie sprawę z nieszczęśliwego położenia narodów słowiańskich, prowadzących wzajemne spory i ujarzmionych prze innoplemienne narody. Staje on na stanowisku słowianofilstwa i wyznaje słowiańską ideę; pragnąłby odrodzenia narodów słowiańskich, ich zjednoczenia pod hasłem jedności narodowej i plemiennej wzajemności. Wyraźniej jeszcze ujawnił się słowianofilski pogląd Szewczenki w wierszu „Słowianom“, w którym poeta zwraca się do wszystkich Słowian i nazywa ich dziećmi sławy. Tutaj zwraca również uwagę na spory braterskie, ale równocześnie wierzy w to, że nadejdzie chwila zbratania i zarazem wyzwolenia wszystkich narodów słowiańskich. W wierszu tym występuje Szewczenko istotnie jako prawdziwy słowianofil, gdyż z jednakową sympatją i serdecznością odnosi się do Czechów, Serbów i Polaków²⁾). Najpełniejszy jednak wyraz znalazło słowianofilstwo Szewczenki w jego poemacie p. t. „Іван Гус“, napisanym w r. 1845; w utworze tym wyszedł Szewczenko poza granice ukraińskiego narodu i wziął za temat pewien doniosły moment z dziejów narodu czeskiego³⁾).

Tak więc, jak widać z powyższych rozważań, wszyscy członkowie Bractwa stali na gruncie narodowego i politycznego odrodzenia Słowian, a różnili się tylko w poglądach na szczegóły politycznego ustroju, natomiast godzili się wszyscy na federację, której zrealizowanie mogła ułatwić słowiańska wzajemność, ponieważ wydała się im naj-

¹⁾ Н. И. Костомаровъ. П. А. Кулишъ и его последняя литер. дѣятельность. Кіевская Старина 1883, II, str. 221—234, cyt. str. 230.

²⁾ Проф. Т. Д. Флоринскій. Славянофильство Т. Г. Шевченка, Кіјów 1906, str. 6 i nast. Por. też recenz. Україна, 1907, t. II, str. 172—179.

³⁾ Іван Брик. Шевченкова поема „Іван Гус“... Записки... j. w., str. 104 i tamże, t. CXXVI—CXXVII, Lwów, 1918, str. 223.

lepszą gwarancją ich usiłowań i dążeń ¹⁾). Wzajemność ta jest rezultatem słowiańskiego braterstwa, opartego na wspólnym pochodzeniu i wspólnych cechach, jak humanitarność i głęboka religijność w duchu nauki Chrystusa. Jednakże współcześni Słowianie niezupełnie odpowiadają dawnym Słowianom, gdyż zatracili pewne cechy i ulegli zepsuciu. Przyczyna upadku ma źródło w zależności wielu Słowian od niesłowiańskich państw, w rządach carów i wogóle panów, w różnicy wyznania, w braku świadomości plemiennej i oświaty w masach ludowych ²⁾).

Niewola u obcych nie dawała Słowianom możliwości niesienia sobie wzajemnej pomocy; ale jeszcze większem ich nieszczęściem jest to, że jedni Słowianie uciskają innych np. Rosjanie Polaków. Rządy carów i panów są powodem demoralizacji narodu, oni bowiem, chcąc się utrzymać przy władzy, wzniecają wśród niego wzajemne spory i waśnie.

Cyrylowcy dali się porwać mesjanicznej idei Słowiańszczyzny. Wierzyli oni mianowicie, że Słowianom przypadnie w udziale spełnienie nadzwyczajnego posłannictwa w dziejach ludzkości, że więc niewątpliwie odegrają w historii narodów wybitną rolę; kiedy zaś spełni się ich misja, nastąpi nowa era w życiu narodów. Najistotniejszą jej właściwością będzie odrodzenie się dawnych idealnych zasad patryarchalnego ustroju i rozszerzenie się w świecie najszlachetniejszej miłości chrześcijańskiej, dzięki której powstanie wzór wolnego życia, opartego na prawdzie ewangelicznej ³⁾).

Uświadomiwszy sobie wszakże, iż do stworzenia państwa federacyjnego nie może dojść w bliskim czasie, uznali, że pierwszymi środkami do osiągnięcia tego ideału będą: wzajemne poznawanie się Słowian, stwierdzenie praw każdego narodu słowiańskiego do samodzielności, budzenie mi-

¹⁾ А. Н. Пыпинъ. Панславизмъ... cyt. wyż., ks. 10. str. 758.

²⁾ Проф. Эвген Рихлік. Словянофильство Кир.-Мет., str. 205.

³⁾ Проф. Эвген Рихлік. Словянофильство ..., str. 213.

łości do wszystkich Słowian, niszczenie wszelkich uprzedzeń, istniejących między poszczególnymi narodami słowiańskimi, rozszerzanie dzieł, mających na celu budzenie poczucia narodowości i świadomości wzajemnego braterstwa. Stwierdzali wkońcu, że ważną przeszkodą w zjednoczeniu Słowian jest różnica wyznania wiary, wobec czego głosili zasadę załagodzenia różnic w różnych Kościołach słowiańskich, a to przez wolność religii i przez tolerancję, przedewszystkiem zaś przez wprowadzenie jednego wspólnego dla wszystkich wyznań języka słowiańskiego.

Na podstawie tego wszystkiego łatwo stwierdzić, iż cyrylowcy odznaczeni się bardzo zdrowym demokratyzmem i pragnęli w czasach absolutyzmu i bezwzględnego ucisku społecznej myśli równości i zniesienia przywilejów, które stawały się powodem niedoli warstw. Marzenie o idealnej federacji słowiańskiej, w której każdy naród zachowałby w swych obszarach etnograficznych całkowitą swobodę, o czem pisał Kostomarow jeszcze w r. 1860 do Hercena w liście, wydrukowanym w czasopiśmie „Колокол” w nr. 61 z r. 1860, zrodziło wiarę w możliwość wyzwolenia się Ukrainy do niepodległego bytu i przekonanie, że tylko tą drogą może ona dojść do podniesienia się z upadku. Dlatego też, jeżelibyśmy nawet chcieli uważać projekt stworzenia federacji narodów słowiańskich za mrzonkę, to wyśunięcie sprawy niepodległości własnej ojczyzny, niezależnie od tego, w jakiej formie miałoby to nastąpić, ma dla ukraińskiej myśli politycznej bardzo duże znaczenie. I właśnie dzięki temu istnienie Bractwa św. Cyryla i Metodego nabiera bardzo dużego znaczenia i wartości, ono bowiem kieruje tendencje ukraińskie ku marzeniu o własnym państwie.

A w jaki sposób mogło się urzeczywistnić marzenie o niepodległości Ukrainy w mniemaniu cyrylowców, najłatwiej przekonać się o tem z ich „Proklamacji do braci Ukraińców”¹⁾. W proklamacji tej stwierdzono, że wszyscy

¹⁾ Къ исторіи „Общества св. К. и М.”, cyt. wyż., str. 66—68.

Słowianie powinni się zjednoczyć, ale w ten sposób, aby każdy naród stworzył dla siebie pod względem narodowym niezależną republikę; dla spraw ogólnych ma istnieć wspólny sejm albo rada słowiańska, do której należałoby deputaci wszystkich republik; zadanie ich polegałoby na poruszaniu i omawianiu tych spraw, które należą do całego związku; w każdej republice ma być naczelnik, a prócz tego nad całą federacją ma sprawować władzę również naczelnik; we wszystkich republikach mają być zniesione różnice stanowe, wobec czego musi zapanować wszędzie równość i wolność; stanowiska posłów i urzędników będą rozdzielane nie na zasadzie urodzenia lub majątku, lecz na podstawie osobistych wartości, jak rozum i wykształcenie; podstawą praw i porządku społecznego w słowiańskiej federacji ma być wiara Chrystusowa.

Proklamacja powyższa odnosi się w znaczniejszym stopniu do państwa federacyjnego, niż do niepodległości Ukrainy, samo przez się staje się jednak zrozumiałe, że skoro jest mowa o zjednoczeniu Słowian, to tem samem wchodzi w grę sprawa Ukrainy. Przytoczony tutaj program wskazuje nam całkiem dowodnie, że dążenie, nazwijmy je ostatecznem, do niezależności Ukrainy było w pojęciu cyrylowców całkiem platoniczne i tak dalekie od możliwości realnych, jak dalekie było marzenie polskich poetów romantycznych o wskrzeszeniu Polski. Inna jednak sprawa, że idealne rozmyślanie na temat niepodległości ojczyzny podtrzymuje myśl o możliwości zrealizowania się tego dążenia.

Tak więc już to jedno mogłoby wystarczyć, aby cyrylowcom przyznać wyjątkowe stanowisko w dziejach ukraińskiej myśli politycznej i kulturalnej, ale prócz tego mają oni jeszcze jedną i to może znacznie większą, bo bliższą rzeczywistości zasługę. Postawiwszy bowiem jako założenie swej działalności sprawę Ukrainy na miejscu naczelnem, usiłowali pracować nad jej podniesieniem, dążyli do uczynienia ze swej ojczyzny kwestji aktualnej, i do bu-

dzenia patriotyzmu. Jednem słowem oddawali się w służbę ojczyzny i czynili sobie wzajem obietnicę pracowania dla niej.

Ową dążność cyrylowców określa się nazwą ukraïnofilstwa, co wydaje się całkiem niewłaściwem określeniem, gdyż dopuszcza mniemanie, jakoby nie Ukraïńcy, lecz ludzie innej narodowości poczęli ujawniać zachwyt dla Ukraïny.

A przecież w gruncie rzeczy cyrylowcy byli Ukraïncami i posiadali całkowitą świadomość ukraïńskiej narodowości. Coprawda wszyscy prawie pisali po rosyjsku i posiadali większą biegłość w posługiwaniu się językiem rosyjskim, niż ukraïńskim, z wyjątkiem oczywiście Szewczenki, lecz nie było w tem ich winy, tylko warunków, w jakich się znajdowali i kształcili. Język ukraïński w owych czasach zaczynał dopiero powoli przetwarzać się na język literacki, przyczem naturalnie największa zasługa przypadnie Szewczence. Ale właśnie to łamanie się cyrylowców z trudnościami i usiłowanie poświęcenia swych sił dla Ukraïny stanowi ich nieprzemijającą zasługę.

Niektórzy cyrylowcy wchłonęli w siebie ukraïństwo od dziecka, inni uświadomili je sobie w latach późniejszych, ale tak jedni, jak i drudzy okazywali nadzwyczajny zapal w kierunku pracy nad Ukraïną.

Kostomarow, z ojca Rosjanin, a z matki Ukraïniec, wychował się od dziecka wśród otoczenia ukraïńskiego, to też od wczesnego dzieciństwa nasiąka wpływami ukraïńskiego otoczenia, z którem rozmawia jego językiem, podobnie jak ze swoją matką. W Woroneżu, gdzie Kostomarow rozpoczął naukę, zamieszkał u swego nauczyciela Bilińskiego, który w domu rozmawiał po ukraïńsku. W Charkowie żona profesora Sokalskiego, u którego Kostomarow był przez pewien czas na stacji, nie rozmawiał ze studentami inaczej, jak po ukraïńsku. Wreszcie lektura odpowiednich ksiązek,

mówiących o Ukrainie, obudziła w nim miłość do Ukrainy, a w szczególności do jej mowy i poezji ludu ¹⁾).

Warto też dodać, że w czasie pobytu Kostomarowa w Charkowie uwidocznił się tam, o czym już była mowa, wielki zapał dla Ukrainy, do tego nawet stopnia, że jej wielbiciele zachęcali się wzajemnie do pracy nad jej poznaniem, pomagali sobie w studjach, czytali wzajemnie swoje utwory. To wszystko sprzyjało, aby Kostomarov zainteresował się krajem, w którym się urodził i wychowywał, a z przeczytanych w okresie charkowskim książek wywarła na nim ogromne wrażenie książka Bodianskiego o pieśniach słowiańskich, jak również ogłoszone przez Maksymowycza zbiorki pieśni ludowych ukraińskich. Zbyteczne dodawać, jakie w kierunku zainteresowania się Ukrainą znaczenie musiały mieć powieści Mikołaja Gogola, pisane wprawdzie po rosyjsku, lecz opiewające urok i powab Ukrainy z takim nadzwyczajnym artyzmem, a zarazem realizmem, na jaki do chwili wystąpienia tego pisarza nikt się nie zdobył.

Dlatego też dla Kostomarowa, któremu często wymawiano rosyjskie pochodzenie, byli Ukraińcy jego własnym narodem, którego przeszłość widział jeszcze jako całkiem żywą w pieśni ludowej, którego pamiątki czasów minionych odnajdywał w różnych miejscowościach, którego psychiczne i etniczne właściwości czuł w sobie samym. W tem niewątpliwie ma źródło jego literacka twórczość w mowie ukraińskiej, jak również naukowa.

Ważne znaczenie dla poznania jego poglądów na sprawę ukraińską w początkach pracy naukowej ma jego artykuł p. t. „Мысли объ исторіи Малороссіи“, ogłoszony w numerze wrześniowym z r. 1846 w czasopiśmie „Библиотека для Чтенія“, który jest wyraźnem przeciwstawieniem się opinii polskiej i rosyjskiej o Ukrai-

¹⁾ Осип Гермайзе. П. Куліш і М. Костомаров, як члени Кирилло-Методіївського братства, w zbiorce Шевченко та його доба, Збірник перший, Кіјów 1925, str. 38—56, cyt. str. 42.

nie, a tem samem własnym poglądem na sprawę ukraińską i to w duchu ukrainofilskim¹⁾.

Wogóle można stwierdzić, że zasadniczym rysem twórczości Kostomarrowa w owym czasie jest gorąca miłość do ukraińskiego narodu, nienawiść do jego ciemności, zaprzeczenie władzy carskiej, żarliwy demokratyzm i walka przeciw państwu²⁾. W okresie przedcyrylowskim prace historyczne Kostomarrowa wskazują na wyraźne zainteresowanie się przeszłością Ukrainy. Dostrzegamy to w wydanej w r. 1842 rozprawie p. t. „О причинахъ и характерѣ уніи въ западной Россіи“; w dalszych pracach, ogłoszonych w czasopiśmie „Молодикъ“ w roku 1844, pisze o stosunkach ukraińsko-polskich w rozprawach „Русско-польскіе вельможи І. Князя Острожскіе, і „Первыя войны малороссійскихъ козаковъ“, wreszcie wspomniany przed chwilą artykuł „Мысли объ исторіи Малороссіи“ jest jakby syntezą jego ówczesnych studjów nad historją kozaczyzny. Wiemy też, że prócz historii interesował się Kostomarrow etnografją Ukrainy, a dowodem tego jest rozprawka, ogłoszona w r. 1843 w czasopiśmie „Маякъ“ p. t. „О циклѣ весеннихъ пѣсенъ въ народной южно-русской поэзи,“³⁾.

Założeniem Kostomarrowa w badaniach nad przeszłością Ukrainy stało się poznanie dziejów kozaczyzny, przy czem autor stara się udowodnić, że nie jest ona zjawiskiem napływowem, lecz że posiada bardzo ścisły związek ze starem ruskim życiem⁴⁾. Z poglądu tego nie rezygnuje

¹⁾ Олександр Грушевський. Маловідома стаття Костомарова з 1846 р. Записки науков. Товариства імені Шевченка, г. 1907, т. 79, стр. 161—164, cyt. str. 162.

²⁾ В. Семеvський. Кирилло-Меvодіевское Общество 1846—1847 г., Русское Богатство, 1911, V, стр. 98—127, VI, стр. 39—67, cyt. VI, стр. 39.

³⁾ А. Грушевський. Изъ харковскихъ лѣтъ Н. И. Костомарова, Журналъ Министр. Народн. Просвѣщенія, 1908, IV, 233—295, cyt. 284.

⁴⁾ Мих. Грушевський. Українська історіографія і Микола Костомаров, Літературно-науковий Вістник, Львів-Київ, 1910, V, стр. 209—225, cyt. str. 218.

autor i w latach późniejszych, więc wówczas, kiedy jest przodującym historykiem rosyjskim. Tak więc w r. 1859 w rozprawie p. t. „Черты народной южнорусской истории“ wygłasza zapatrywanie, że zarodku kozaczyzny należy szukać w braku na Ukrainie klas społecznych, rodowej arystokracji i stanowych przywilejów. W rozprawie, ogłoszonej w r. 1861 w „Osnowie“ p. t. „Двѣ русскія народности“, usiłuje udowodnić, że kozaczyzna w swej istocie zawiązywała się już w w. XII i XIII, wskutek czego ustrój jej w w. XVI i XVII, zwłaszcza pod względem wewnętrznym, jest bardzo podobny do ustroju, jaki się wytworzył w poprzednich wiekach. Najistotniejszą jego cechą była różnorodność typów kozaczyzny, podobnie jak to się uwidoczniło w starych drużynach kijowskich, jak również to, że tkwiło w niej dużo elementu turskiego i poczucia osobistej swobody, że nie odznaczała się ściśle unormowaną organizacją, że posiadała w sobie dużo demokratyzmu, przejawiającego się w wybieraniu wodzów i usuwaniu ich na podstawie woli ogółu.

W rozprawie z r. 1870 p. t. „Начало единой державы въ древней Руси“ kładzie Kostomarov nacisk na to, że w przeszłości ukraińskiego narodu widoczne były stałe przejawy do federatyizmu, które zaznaczyły się najsilniej w okresie przedmongolskim i za czasów rozkwitu kozaczyzny, szukającej tego rodzaju związku z różnemi państwami sąsiednimi. Za dowód ukrajinofilstwa Kostomarowa może posłużyć to, że kiedy seminarzyści kijowscy, widząc usiłowania tego znakomitego historyka w kierunku krzewienia oświaty ludowej, ofiarowali mu swoją pomoc i wyjawili chęć współpracy, odpisał im serdeczny list dnia 19 stycznia 1864, w którym zachęca ich do zachowania w sercu tej miłości do swego kraju i do swego narodu, którą teraz mają. Jeżeli ogólnie zapanuje taki duch, jakim się oni odznaczają, to:

„не зломила бѣ народности нашої ніяка
въ свѣті ворожа сила во віки вічні“ ¹⁾).

Jakkolwiek w latach późniejszych oddał się Kostomarov w służbę rosyjskiej nauki, to jednak życie Ukrainy, a szczególnie ukraińska literatura była mu bliska do końca życia i z tej dziedziny czytał do ostatnich lat prawie wszystko, co się ukazywało ²⁾).

Jednak z drugiej strony był przeciwnikiem jakiegokolwiek opozycji, a raczej szukał ugody z rządem rosyjskim. Dlatego też był przeciwny wydawaniu popularnej literatury ukraińskiej zagranicą, gdyż wołałby, aby ją wydawano w kraju, oczywiście pod okiem rządu rosyjskiego i za jego aprobatą. Skoro się wszakże przekonał, że ugodowość ta nie przynosi Ukrainie żadnego pożytku, że praca dla niej nie daje żadnego rezultatu, przestał się interesować sprawą narodową, a poświęcił się całkowicie nauce ³⁾. Ale miłość do Ukrainy była stałym jego uczuciem, co potwierdza sam w liście do Maksymowycza w słowach:

„Я любилъ всю жизнь Украину, ея народъ,
ея языкъ, ея природу“ ⁴⁾.

Jeżeli chodzi o Kulisza, to i on od dziecka żył w atmosferze ukraińskiej. Wiemy, że jego ojciec był pochodzenia kozackiego, a matka mówiła tylko po ukraińsku, przytem znała bardzo dużo pieśni ludowych, które dosyć często śpiewała; otoczenie domowe było przeto dla późniejszego pisarza pierwszą szkołą mowy ukraińskiej. Wiemy, że w szkole zabrał się do czytania utworów literackich, pisanych po ukraińsku i że sam próbował pisać po ukraińsku.

¹⁾ В. Ватури́нскій. Къ біографіи К. И. Костомарова, Былое 1910. X, str. 89—93, cyt. str. 89.

²⁾ В. Беренщамъ. Воспоминанія о послѣднихъ годахъ жизни Н. И. Костомарова, Кіевская Старина 1885, т. XII, 5, str. 219—237, cyt. str. 255.

³⁾ В. Ватури́нскій. Къ біографіи..., cyt. wyż., str. 92.

⁴⁾ Владимиръ Даниловъ. Матеріалы для біографіи Н. И. Костомарова, Украина 1907, т. IV, 11—12, str. 225—274, cyt. str. 233.

Całkiem świadome i skryształizowane poczucie narodowe Kulisza datuje się od r. 1842, od czasu jego pobytu w Łucku, gdzie poznał I. P. Chilczewskiego, który pracował i głosił zasady w duchu ukrajinofilstwa. Jednakże nie był bezkrytycznym wielbicielem przeszłości Ukrainy ani kozaczyzny ani nie zachwycał się Chmielnickim i Mazepą, gdyż uważał, że bohater narodowy powinien dbać przedewszystkiem o dołę swego ludu, gdyż w ludzie mieści się siła narodu i jego czysto ukraiński charakter. To też jego zdaniem drobna warstwa szlachecka powinna zlać się z ludem, dzięki czemu podniesie się on kulturalnie i nabierze uświadomienia pod względem narodowym.

Jeżeli rozmyśla nad dawną kozaczyzną, to nie imponują mu wodzowie, lecz masa kozacka, która jego zdaniem miała największe znaczenie, którą też wskutek tego uważał za podstawę nowego ukraińskiego życia¹⁾.

Ale w gruncie rzeczy Kulisz nie był konsekwentny w swoich poglądach, a tem samem chwiejny w miłości do Ukrainy. Znamienny pod tym względem jest jego list do Juzefowicza z r. 1844, w którym pisze, że życie polityczne Ukrainy skończyło się dawno i że niebawem zleje się ona w jedno ciało z Rosją.

Z tego stanowiska wynika jasno, że Kulisz nie dążył i nie głosił zasad oderwania się Ukrainy od Rosji, nie widział bowiem możliwości istnienia swej ojczyzny jako odrębnego i samoistnego państwa²⁾.

Ale zasadniczo uważał się za Ukraińca, pracował chętnie dla dobra Ukrainy, pragnął oświaty i podniesienia kul-

¹⁾ Акад. М. Грушевський. В тридцять роковини Куліша. Соціально-традиційні підоснови Кулішевої творчості, Україна 1927, ks. 1—2, str. 9—38, cyt. str. 19—20.

²⁾ Осип Маковей. Панько Омелькович Куліш. Огляд його діяльності, Літературно-Науковий Вістник, Lwów 1900, t. IX, ks. 3, str. 161—183, t. X, ks. I, str. 1—28, ks. II, str. 77—107, ks. III, str. 168—188, t. XI, ks. III, str. 145—161, t. XII, ks. I, str. 30—43, ks. II, str. 92—114, ks. III, str. 150—160, cyt. t. IX, sk. III, str. 173.

turalnego ludu, co mu jednak nie przeszkadzało mieć dużo sympatji dla Rosji, a mało dla Polski.

Również i inni cyrylowcy pragnęli działać w duchu ukraińskim, przyczem godzi się np. nadmienić, że Hutał, który nie posiadał biegłości w mowie ukraińskiej i nigdy się jej dobrze nie nauczył, miał wielkie przywiązanie do ukraińskiej literatury i poezji ludowej.

Ale najdoskonalszy wyraz znalazło ukraiństwo w poetyckiej twórczości Szewczenki. Poeta ten, wywodzący się z warstwy pańszczyźnianej, poeta-kobzarz włożył w swoją poezję całą społeczną duszę swego stanu, a w dalszym rozwoju twórczości, swego narodu. Na to znaczenie Szewczenki zwrócił kilkakrotnie uwagę Kulisz. Tak więc w utworze p. t. „Эпилогъ къ Чорной Радѣ“, ogłoszonym w r. 1857 w „Русской Бесѣдѣ“, nadmienia, że Szewczenko był pierwszym, który obudził ukraiński patriotyzm¹⁾.

W innem znów miejscu pisał Kulisz w ten sposób:

„Слово ёго животворяще сталося ядромъ нової сили, про котору не думали й не гадали за Котляревського найрозумнійши зъ нашихъ земляківъ, а та нова сила-народність. Вона насъ родичами поміжъ собою породила, у братню семью зъєдначила и наше українське суть на віки вічні утвердила. Шевченко, чистимъ подвигомъ словеснимъ докінчавъ діло, за которе гетьмани наши нечистимъ серцемъ бралися. Шевченко, въздвигши зъ упадку голосну мову українську, назнаменовъ широки границі нашому духу народньому“²⁾.

Wreszcie godny uwagi jest wiersz Kulisza „До Шевченки“, w którym parafrazując „Pieśń wajdeloty“ Mickie-

¹⁾ М. Драгоманів. Шевченко, українофіли й соціалізм, Львів 1906, str. 2.

²⁾ Хуторянинъ. Листи съ хутора. (Чого стоить Шевченко, яко поэтъ народній. Основа, г. 1861, марзес, str. 25—32, Petersburg, cyt. str. 29).

wicza, pisze o zasłudze poety dla mowy ojczystej i tak wyraża między innemi swoje uwielbienie:

„О слово рідне! ти стоїш на чаті
Предковікових памяток святині,
В ясній, блискучій херувимській шаті,
Як меч огнений, в нашій Україні“¹⁾.

Podobnie jak Kulisz, tak i Kostomarov umiał uznać znaczenie poezji Szewczenki i wystąpienie jego na polu literackiej twórczości określił w następujący sposób:

„Тарасова муза прорвала какой-то подземный заклепъ, уже нѣсколько вѣковъ запертый многими замками, запечатанный многими печатями, засыпанный землею, нарочно вспаханною и засѣянною, чтобъ скрыть для потомства даже память о мѣстѣ, гдѣ народится подземная пустота. Тарасова муча смѣло вошла въ эту пустоту съ своимъ неугасимымъ свѣточемъ и открыла за собою путь и солнечнымъ лучамъ и свѣжему воздуху и людской любознательности“²⁾.

Wskutek takiego znaczenia poetyckiej działalności Szewczenki można powtórzyć ze słusnością, że „to wskrzesiciel właściwy nowej idei rusińskiej, wyszłej przez niego z łona Ukrainy, to jej przedstawiciel — ilu jest prawych, inteligentnych Rusinów, każdy z nich czci w Szewczence ojca nowej idei, wcielonej przezeń w dawne, choć przez długie lata martwe ciało“³⁾.

Tego rodzaju uznanie zyskał sobie poeta przez to, że utwory jego są najzupełniej przepełnione miłością rodzinnego kraju. Jest to miłość, wychodząca płomieniem z taj-

¹⁾ П. А. Купіш. Хуторна поезія, Львів 1882, str. 95—98.

²⁾ Н. Костомаровъ. Воспоминаніе о двухъ малярахъ, Основа 1861, str. 44—56, Petersburg, cyt. str. 49.

³⁾ Guido baron Battaglia. Taras Szewczenko, życie i pisma jego Львів 1865, str. 55.

ników duszy. „Dla Szewczenki była Ukraina najwyższą ziemską świętością, za nią gotów był złożyć Bogu w ofierze i ciało i duszę, dla niej żył i za nią cierpiał“¹⁾).

Szewczenko, marząc o przyszłości Ukrainy, zwracał się często do jej przeszłości i ożywiał ją w poezji. Jego miękkiej, niemal kobiecej duszy były nienawistne potoki krwi w przeszłości jego narodu, lecz z drugiej strony poeta uświadamiał sobie doskonale, że nie było innego wyjścia dla znajdującego się w niewoli narodu, który uciskano wszelkimi formami społecznej niewoli, jak okrucieństwo i surowość takiej samej zapłaty²⁾. Ważny z tego względu jest wiersz „Заповіт“, napisany w końcu r. 1845; poeta marzy o powstaniu narodowym, w którym krew wrogów obmyłaby jego ojczystą ziemię i które przyniosłoby istotną sprawiedliwość społeczną.

Ale nie jest ślepym i bezwzględnym wielbicielem przeszłości. W „Hajdamakach“ i w wierszu „Do Osnowianenki“ wypowiedział dość krytycznie pogląd na życie Ukrainy, które określił jako sen. W innych utworach tego czasu zaznaczył się pewien pierwiastek romantyczny poety w stosunku do przeszłości, ale zarazem krytycyzm w omówieniu hetmańszczyzny i hetmanów, którym zarzucał oddanie Ukrainy Rosji. W utworach p. t. „Великий Лях“, „Розрита Могила“, „Кавказ“ wypowiada poeta myśl o niepodległości Ukrainy, która powinna by oprzeć swój ustrój na ludzie, a więc stać się państwem demokratycznym³⁾.

Ów demokratyzm stanowi podstawowy motyw w twórczości Szewczenki. Młode poglądy poety rozwijały się pod wpływem etnograficzno-romantycznego ukraiń-

¹⁾ М. К. Чалый. Жизнь и произведения Тараса Шевченка, Київ 1882, str. 212.

²⁾ В. Пичета. „Неволя“ въ творествѣ Т. Г. Шевченка, Украинская жизнь, 1914, II, str. 24—31, Moskwa cyt. str. 25—26.

³⁾ М. Драломанов. Шевченко., cyt. wyż., str. 58 — 59. Por. też Степ. Смаль Стоцький. Причинки до зроруміння шевченкових поем, Прага 1929, str. 3 i nast.

stwa. Poglądy te wyrosły na gruncie, przygotowanym przez ukraińskich etnografów i ukraińską szkołę polskich romantyków. Ale w miarę orientowania się w zagadnieniach społecznych spogląda poeta na Ukrainę ze stanowiska socjalnego, walczy o jej prawa w imię sprawiedliwości i nie schodząc ze stanowiska społecznego, przenosi walkę na grunt polityczny. Stanowisko to zaznaczyło się w „Hajdamakach“, w którym to utworze staje się Szewczenko wyrazicielem walki ludu pańszczyźnianego ze szlachtą. Wyraźniej jeszcze uwidoczniło się ono w tych utworach poetyckich, w których pisze o stosunku sprawy ukraińskiej do cara i caratu ¹⁾), np. w poematach „Великий ллех“ i „Сон“.

Jeśli zwrócić uwagę na utwory Szewczenki z lat 1845 — 1847, to stwierdzić można, że są one doskonałym wyrazem nastrojów Bractwa. Gorący apel do pracy dla dobra ojczyzny kojarzy się w nich ściśle z żalem z powodu bezpłodności ukraińskiego życia w latach minionych, a równocześnie mieści się tam wiara w przyszłość i pobudka do działania.

Dzięki też temu stawał się Szewczenko całkiem słuszenie duchowym wodzem Bractwa; przyjaciele jego czuli to i zrozumieli doskonale, dlatego też z baczną uwagą śledzili rozwój jego talentu i jego twórczości, dlatego również każdy jego nowy utwór uważali za dowód rozwijającej się szybko ukraińskiej literatury, za dowód jej dużej siły wewnętrznej ²⁾). Jeżeli zaś Szewczenko stawał się duchowym wodzem Bractwa, co jest całkiem naturalne, to należy zarazem zgodzić się z tem, że radykalizm społeczny i polityczny przeszedł do niego z utworów Szewczenki, które wywoływały ogólny zachwyt ³⁾). Stąd też nie jest pozba-

¹⁾ М. Яворский. Тарас Шевченко. в збірку М. Плевако. Тарас Шевченко, Charków 1926, str. 7—12, cyt. str. 7. Por. też О. В. Барпій. Т. Г. Шевченко, т. I, Charków 1930, str. 7.

²⁾ Александръ Грушевскій. Литературные планы и надежды Кирило-Меводи́евского братства, Украинская жизнь, 1914, II, Moskwa, str. 63—76, cyt. str. 73—74.

³⁾ В. Семевскій. Кирил-Мевод. Общество, cyt. wyż., V, str. 116.

wione słuszności twierdzenie, że pojawienie się Szewczenki w Kijowie przyczyniło się w niemałym stopniu do ożywienia się akcji w kierunku zorganizowania się towarzystwa, zwłaszcza że słowa poetyckie Szewczenki rozbrzmiewały po całej Ukrainie, że nawet stawiano go wyżej od Żukowskiego i widziano w nim ukraińskiego Szyllera.

Dotychczasowe rozważania pokazały nam, że usiłowanie cyryłowców w kierunku służenia Ukrainie było rezultatem nie ówczesnej mody, lecz wypływało z głębi ich duszy, z uczucia patriotycznego.

Swoje obowiązki względem ojczyzny ujęli oni w trzy zasadnicze punkty: jako służbę na polu politycznym, społecznym i kulturalnym. Zdali sobie z tego sprawę, że praca ich jest odpowiedzialną misją, wymagającą czystości ducha i wolną od egoizmu. Uświadomili sobie również, że ojczyzna potrzebuje pracy, zwłaszcza że ma do spełnienia wielkie zadanie; jeżeli do chwili obecnej nie zostało spełnione, to wina w tym warunków, w jakich się znajduje. Ale te warunki nie osłabiły ani ich zapału ani wiary w wielką przyszłość narodu¹⁾. Praca ich, która miała za podstawę miłość ku ojczyźnie, nie posiadała cech krzykliwego patriotyzmu, lecz prawdziwie ofiarnej służby sprawie. Przedewszystkiem więc należało poznać i zrozumieć życie własnego narodu, jego ducha; wiedzano, że życie ukraińskie wymaga reformy, ale tego rodzaju, aby najlepiej odpowiadała demokratycznemu duchowi. Z tego więc wynika, że członkowie Bractwa rozmyślali nad przetworzeniem własnego narodu, a tem samem nad jego przyszłym ustrojem; uznali też za słuszne, że chcąc tworzyć przyszłość społeczeństwa, należy zaznajomić się z jego przeszłością, co ich doprowadza siłą rzeczy do badania dziejów Ukrainy. Dzięki temu badaniu można się będzie dowiedzieć, co naród zdobył w tych warunkach, w jakich mu przyszło żyć i do czego jest zdolny w chwili obecnej i w przyszłości. Dzięki tym rozmy-

¹⁾ Александръ Грушевскій. Литератур. планы, cyt. wyż., str. 67—71.

ślaniom obudziła się wśród cyrylowców wiara w przyszłość, we własny naród i jego wielką siłę ducha.¹⁾ Warto jeszcze podnieść, że w ukraiństwie cyrylowców wyraziła się nie tylko bezpośrednia miłość swego narodu, lecz także uświadomienie sobie jego międzyplemiennych i społecznych stosunków. To, co było z końcem XVIII i z początkiem XIX w. dyletantyzmem i romantyzmem, ujawniło się w ideologii Bractwa jako głębokie, entuzjastyczne, historycznie świadome dążenie. Była to właściwie pierwsza próba uświadomienia narodowego, a w związku z tem dążenie do politycznego zabezpieczenia się przed złaniem się z narodem rosyjskim z jednej strony, a z drugiej do obrony ukraińskiego ludu przed przewagą polskiego elementu²⁾. W marzeniach swoich wyobrażali sobie Ukrainę jako najidealniejsze państwo, w którym ma zapanować wolność, równość i braterstwo. Takie podniosłe pojęcie o własnej ojczyźnie wynikało stąd, że cyrylowcy, przyjąwszy za podstawę działania zasady ewangelji, a głównie miłości bliźniego w pokorze i cierpieniu, usiłowali usunąć wszelką ciemnotę, niewolę, fanatyzm religijny, szowinizm narodowy, różnice stanowe, przesady i przywileje różnych warstw społeczeństwa.

Ale te dążenia cyrylowców w kierunku politycznego przetworzenia Ukrainy miały w gruncie rzeczy charakter raczej platoniczny; ani dość szczupła ilość członków, ani też stosunkowo krótki okres trwania towarzystwa nie pozwala przypuszczać, aby się mogła skryształizować myśl o jakimś przewrocie. Jednakże nie jest wykluczone, że w bardzo dalekich planach niektórych cyrylowców było powstanie na Ukrainie. Zapewne Kostomarov, człowiek z natury umiarkowany i raczej skłonny do kompromisu, człowiek, w którym przemawiał rozum nad uczuciem, był

¹⁾ Олександр Грушевський. З настроїв та думок Кирило-Мефодіївського братства, Україна 1914, ks. I, Kijów, str. 71—77, cyt. str. 71—72.

²⁾ А. Н. Пыпинъ и В. Д. Спасовичъ. Исторія славянскихъ литературъ. Москва 1879, t. I, str. 379.

daleki od tej myśli, ale Szewczenko nie okazywał skłonności do godzenia się na utopijne i nie zapowiadające szybkiej realizacji plany co do federacji narodów słowiańskich. Jego pierwszym i najważniejszym planem było wyzwolenie Ukrainy, a dowód na to znajdujemy w jego utworach poetyckich, w których aż nadto wyraźnie wybija się myśl o wolnej ojczyźnie np. w poemacie „Послание“ napisanym w r. 1845; powtórnie miał Szewczenko utrzymywać pewne stosunki z pietraszewcami, których poglądy rewolucyjne znalazły oddźwięk w jego utworach¹⁾, a wreszcie od pierwszej chwili tworzenia interesował się ruchem dekabrystów, których uważał za pierwszych zwiastunów swobody, a siebie za ich spadkobiercę. Wobec tego nie ulega wątpliwości, że autor „Kobzarza“ musiał niejednokrotnie zwalczać stanowisko innych cyrylowców, zwłaszcza tych, którzy sprawę narodową ujmowali pod kątem mesjanicznego powołania i wielkiej roli w przyszłości swojej ojczyzny, a wskazywać na konieczność rewolucji. Ale i to radykalne stanowisko musiało się ograniczać do platońskiego marzenia, ponieważ w okresie istnienia Bractwa nie było mowy o tem, aby zaszła możliwość wywołania powstania na Ukrainie.

Streszczając krótko plany polityczne cyrylowców i biorąc pod uwagę ich zamierzenia federacyjne, należy stwierdzić, że program ich w tym kierunku da się ułożyć w trzy najbardziej zasadnicze punkty: autonomizm, rozumiany jako kulturalno-państwowa samoistność ukraińskiego narodu, demokratyzm jako podstawa państwa, federalizm jako środek unormowania stosunków międzynarodowych.

Drugim z zasadniczych zadań cyrylowców było dążenie do wykorzenienia ucisku ludu, a przede wszystkim zwrócili uwagę na pańszczyznę i postanowili rozpocząć

¹⁾ Ол. Дорошкевич. Шевченко й Петрашеві в 40-х р.р., w zbiorce „Шевченко та його доба, збірник другий, Київ 1926, str. 23—43, cyt. str. 28

walkę z tą społeczną niesprawiedliwością. Ponieważ nie posiadali odpowiednich środków na przeprowadzenie radykalnych zmian, postanowili więc wszelkimi sposobami rozpowszechniać ideę uwłaszczenia poddanych, pańszczyzna bowiem nie jest niczem innym, tylko niewolnictwem.

To założenie doprowadziło cyrylowców do przeświadczenia, że jedynym środkiem, który pozostaje w ich rozporządzeniu, jest usiłowanie kulturalnego podniesienia społeczeństwa, aby zrozumiało potrzebę uwłaszczenia, a z drugiej strony praca nad oświatą ludu, aby przez nią mógł sobie uświadomić i pojąć swoje ciężkie położenie.

Za pierwszą i może najważniejszą drogę do podniesienia kultury uważali cyrylowcy pracę nad literaturą ojczyzną i nad językiem. Zapał do pracy w tej dziedzinie był wynikiem mocnej wiary cyrylowców w szybki rozrost i rozwój ukraińskiego języka i literatury, jak również pełnej zapału gotowości do współdziałania wszystkimi siłami w tym kierunku. Wiarę swoją czerpali z przeświadczenia, opartego na stwierdzeniu, że lud ukraiński zdobył się na piękną poezję ludową, która nie należy do przeszłości, lecz która stale się rozwija i bogaci. W niej też mieści się źródło rozwoju mowy ojczystej jako literackiej, nie tak wprawdzie doskonałej, jak rosyjska, ale w każdym razie zdolnej do wyrażania najpiękniejszych i najwznioślejszych uczuć ¹⁾).

W tem dążeniu tkwi źródło usiłowań cyrylowców, by każdy z nich pracował nad rozwojem literatury ukraińskiej. Nie wszyscy z nich byli jednak poetami, ale za wszystkich wystarczał jeden Szewczenko, który całkiem świadomie jest poetą ukraińskim i w utworach swoich oburza się na pogardę dla języka ukraińskiego ze strony własnego społeczeństwa. Zachęcony również usiłowaniami cyrylowców Kulisz pisze w celu podniesienia języka ojczystego powieść historyczną p. t. „Чорна Рада” ²⁾).

¹⁾ А. Грушевский. Литер. планы., cyt. wyż., str. 70.

²⁾ А. Грушевский. Литератур. планы, cyt. w., str. 73—75.

Poza troską o rozwój literatury i języka uważali cyrylowcy w celu zrozumienia roli i zadania narodu ukraińskiego w historii świata, a zwłaszcza Słowiańszczyzny, a zarazem uświadomienia sobie procesu rozwoju narodu ukraińskiego, za rzecz konieczną zwrócić się do historii własnej ojczyzny. Rozmyślania nad przeszłością ojczyzny doprowadziły ich do przekonania, chociaż niezupełnie zgodnego, że najdoskonalszym wzorem organizacji społecznej była kozaczyzna; w ich pojęciu było to najbardziej idealne społeczeństwo, które umiało najbardziej harmonijnie rozwiązać kwestję polityczną i społeczną, jak również narodową. Nic więc dziwnego, że Kulisz w poemacie „Ukraina” idealizuje kozaczyznę, że stawia wysoko jej bohaterstwo i podkreśla, że Ukraina przyłączyła się do Polski razem z Litwą na zasadzie równych z równymi, wolnych z wolnymi. Innym dowodem doceniania ważności poznawania dziejów ojczystych jest to, że na wniosek Hułaka powzięto w łonie Bractwa postanowienie napisania popularnej historii Ukrainy po ukraińsku w celu rozpowszechniania wiedzy o przeszłości własnej ojczyzny.

Ale naczelne i przodujące miejsce w programie działalności cyrylowców zajmowała oświata ludowa. Zamierzali oni nawet wydawać specjalne pismo dla ludu, ogłaszać popularne książki i podręczniki szkolne, a nawet zakładać szkoły, przyczem zdawali sobie z tego sprawę, że praca w tym kierunku może dać owoce przy wielkiem poparciu finansowem lub przychylnem ustosunkowaniu się do niej rządu carskiego.

Sprawą oświaty ludu zainteresował się Hułak, który począł zbierać na ten cel pieniądze. Dzięki temu powiodło się wydać jeden tomik, napisany przez Kulisza p. t. „Кап-манная книжка для помѣщиковъ или лучшій способъ управлять имѣніемъ”. Również w jego głowie zrodziła się myśl założenia w Połtawie szkoły dla dzieci chłopskich, wydawania czasopisma we wszystkich słowiańskich

językach, wreszcie dzięki jego inicjatywie przygotowywał do druku Markowycz „Сельское Чтение“ Odojewskiego, a równocześnie przystąpił do pisania geografii ukraińskiej.

Ale największe znaczenie w tej dziedzinie posiada Wasyl Biłozierskyj, który podjął się ułożenia programu pracy około oświaty ludowej i zakładania szkół dla ludu. Za zgodą innych członków miał zamiar wnieść Biłozierskyj ten program do Izby Dóbr Państwowych z prośbą o zajęcie się jego zrealizowaniem¹⁾.

Według projektu Biłozierskiego chodziłoby o zakładanie tego rodzaju szkół, w których zaznajamianoby młodzież z praktycznymi potrzebami, a więc przede wszystkim z uprawą ziemi i rzemiosłami.

Celem tego rodzaju szkoły byłoby:

1) nauczanie uczniów zajęć praktycznych, związanych z uprawą roli, do której mają powrócić po ukończeniu nauki,

2) dlatego w nauczaniu szkolnem winny być uwzględniane następujące przedmioty: nauka religii, fizyki w tym zakresie, w jakim potrzebne są wiadomości z tej dziedziny dla polepszenia uprawy ziemi, sadownictwa, kultury leśnej i ogrodnictwa, nauka rzemiosł (stolarstwo, tokarstwo), zapoznanie się z elementarnem zapobieganiem chorobom i najprostszych sposobami leczenia, arytmetyka.

Warunki, które mogą się przyczynić do zrealizowania wysuniętego programu, są następujące:

Przyjmuje się do szkół młodzież od lat 13 — 16, która ma pochodzić nie z pańszczyźnianych ludzi, lecz ze stanu kozackiego. Przed przyjęciem do tego rodzaju zawodowej szkoły powinni osiąść kandydaci sztukę czytania, a tylko dla biedniejszych robi się wyjątek w tym względzie.

¹⁾ В. Міяковський. Матеріяли з громадського і літературного життя України XIX і початків XX ст., Україна кс. 1—2, 1924, Кіјów, стр. 120—134, од стр. 126—129: Записка В. Білозерського про сільські школи.

W ciągu trzech lat nauki pozostają wszyscy w specjalnym internacie, gdzie powinni przyuczać się i przyzwyczajać do prostoty, czystości i porządku. Wszyscy podlegają specjalnemu dozorczy.

Fundusz, potrzebny do prowadzenia tego rodzaju zakładu, powinien być przeznaczony na: wynajęcie odpowiedniego lokalu, urządzenie klas, zakup koniecznych pomocy naukowych, biblioteki i narzędzi rolniczych, na odzież dla uczniów, bieliznę pościelową i urządzenie sypialni, na wikt, na utrzymanie dozorców i majstrów, którzy mają uczyć różnych rzemiosł.

Po ukończeniu szkół wracają uczniowie na rolę i tu prowadzą wzorowe gospodarstwa, które staną się przykładem dla innych gospodarzy, nie posiadających fachowego wykształcenia. Będzie to więc rodzaj instruktorskiej pracy, dzięki której wychowankowie proponowanych szkół przyczynią się do podniesienia kultury rolnej wśród ludu.

R o z d z i a ł V

KNYHY BYTIJA UKRAIŃSKOHO NARODU

Najciekawszy dokument cyrylowców. — Znaczenie „Knyh”. — Wyjaśnienia Uwarowa co do charakteru utworu. — Popularność „Knyh” wśród cyrylowców. — Autorstwo „Knyh”. — Przypisywanie go Kostomarowowi. — Wyjaśnienia Kostomarowa na śledztwie. — Sąd Arabaźina o autorstwie. — Poglądy Szczurata. — Opinia Hruszewskiego. — Przekonanie Bahalija. — Zapatrywanie Wozniaka. — Argumenty M. Markowskiego. — Słuszność tych argumentów. — „Knyhy” jako praca zbiorowa. — Dowody na to w układzie utworu. — Współautorstwo Szewczenki. — Treść „Knyh”. — Trzy zasadnicze myśli, w nich zawarte. — Epoka przedchrześcijańska. — Okres chrześcijański. — Fałszywy wykład zasad wiary. — Rewolucja francuska. — Plemię słowiańskie. — Polska, Litwa i Moskwa. — Zjednoczenie z Polską Litwy i Ukrainy. — Ukraina jako państwo idealne. — Rola kozaczyzny na Ukrainie. — Upadek Ukrainy. — Jej mesjanistyczne powołanie. — Stosunek „Knyh” do „Księg narodu polskiego”. — Zestawienie tych utworów. — Poglądy na sprawę narodową w obu utworach. — Podobieństwa i różnice. — Znaczenie tych obu utworów.

Najciekawszym i niewątpliwie najcenniejszym dokumentem, jaki pozostawili cyrylowcy, są „Книги битія Українського Народу”, które miały być przeznaczone nie tylko dla członków, ale chodziło o to, aby się rozpowszechniły w Rosji i Polsce, a także wśród Słowian¹⁾. Na znaczenie tego dzieła kładli członkowie Bractwa specjalny nacisk, tem bardziej że jego autor rozwinął na tle historii biblijnej, wszechświatowej i ukraińskiej swoją socjalno-rewolucyjną koncepcję bardzo silnie i w dużej mierze oryginalnie, wobec czego możnaby przypuszczać, że gdyby „Knyhy” nie pozostawały do niedawnych lat w rękopisie, lecz gdyby je poznano w momencie ich napisania, wywołałyby niechybnie bardzo duże wrażenie i nabrałyby w dzie-

¹⁾ В. Семевскій. Кирил.-Методлев. Обществ., cyt. wyż., VI, str. 51.

jach myśli politycznej i kulturalnej Ukrainy dużego znaczenia ¹⁾).

Znaczenie „Knyh“ polega na tem, że malują one nastrój niektórych członków Bractwa, ze stanowiska politycznego bardziej radykalny, niż świadczą ich zeznania, co zresztą jest rzeczą całkiem naturalną i zrozumiałą, a prócz tego przedstawiają się nietylko jako głośny manifest ukraińskiej demokratycznej świadomości, lecz w nich mieści się również próba wyjaśnienia historycznego procesu Ukrainy, oświecenia go jasnym światłem jednej wyraźnej idei ²⁾).

Charakter tego utworu starał się wyjaśnić na swój sposób, zresztą całkiem trafny i godzien uwagi, minister oświaty hr. Uwarow w raporcie do cara z 8 maja 1847. Píše on mianowicie, że pierwsza połowa tego utworu, gdzie jest mowa o narodach europejskich, nie odznacza się oryginalnością, lecz jest prawie dosłownie wzięta z utworów Lamennais'a, Mickiewicza i innych pisarzy tego rodzaju, którzy skojarzyli idee rewolucyjne z mistyczną niedorzecznością; druga zaś, główna część, jest poświęcona Ukrainie; tutaj drży, jeśli tak można powiedzieć, serce autora, styl się ożywia i cała siła zajadłej niechęci ujawnia się na stronicach, na których opisuje rodzinny kraj i jego mniemany ucisk. Wkońcu stwierdza ten osobliwy krytyk, że w „Knyhach“ poza hasłami słowiańskimi jest widoczne ślepe dążenie „prowincjonalnego ducha“ do rozbicia jedności ³⁾).

„Knyhy“ były najpopularniejszym utworem wśród cyrylowców, a świadczy o tem to, iż żandarmerja w momencie aresztowania członków Bractwa znalazła kilka egzemplarzy: trzy z nich — dwa po ukraińsku, jeden po ro-

¹⁾ Ukazały się w druku w r. 1918. Por. П. Зайцев. „Книги Битія“ як документ и твір, Наше Минувле, 1918, I, str. 22—23, Kijów.

²⁾ Осип Гермайзе. П. Куліш і М. Костомаров..., cyt. wyż., str. 45.

³⁾ Проф. Дм. Багалій. Нові джерела про Кирило — Методієвське брацтво, Наше Минувле, 1918, II, str. 171—179, cyt. str. 174 i 175.

syjsku — były pisane ręką Kostomarowa, jeden ukraiński przez Hulaka i jeden również ukraiński przez Nawrockiego. Z tego rozpowszechnienia „Knyh“ wynika, że musiały one porwać cyrylowców, co zresztą jest rzeczą całkiem naturalną, jeśli się stwierdzi, że zawarła się w nich nadzieja, a nawet pewność, iż panowanie nieprawości musi się skończyć i że świat pójdzie lepszą drogą. Podobało się też gloryfikowanie własnej ojczyzny, autor bowiem stwierdzał, że Ukraina jest powołana do najszczytniejszej misji, do misji Chrystusa, że jest do jej spełnienia wybrana przez Boga, jako najczystsza i najświętsza między narodami ziemi¹⁾).

Ale pomimo wielkiej popularności „Knyh“ i dużego ich znaczenia nie ustalono dotychczas, kto jest ich autorem. Ogólnie przypisuje się autorstwo Kostomarowowi, chociaż nawet argumenty W. Siemiewskiego, który starał się usunąć co do tej sprawy wątpliwości, nie są przekonywujące²⁾).

Uznawanie Kostomarowa za autora miało podstawę w tem, że w czasie śledztwa jemu przypisywano autorstwo i jego o genezę „Knyh“ zapytywano. Na pytanie, postawione mu na śledztwie dnia 15-go kwietnia, w jakim celu utwór ten, zwany „Zakonom Bożym“, przekładał z języka polskiego, stwierdził, że nie zachodziła potrzeba tłumaczenia go, ponieważ był napisany po ukraińsku, a tylko część była napisana po polsku, wobec tego przekładał to tylko, co było napisane w tym języku. Ale chociaż posiadał u siebie rękopis „Knyh“, to nie podzielał zawartych w nim poglądów, gdyż uważa się za Rosjanina, a rękopis jest przepełniony duchem polskim. Posiadał też egzemplarz mickiewiczowskiej „Pielgrzymki“ (nb. Księgi narodu polskiego i Księgi pielgrzymstwa polskiego), ale uwagi, porobione na nim, dowodzą, że nie godził się na wyrażone tam stanowis-

¹⁾ Олександр Грушевський. З сорокових років (2. П. Куліша „Україна“. Од початку України до батька Хмельницького“, Записки Наук. Товариства Шевченка, 1908, кс. 5, т. 85; стр. 81—105, cyt. стр. 81.

²⁾ В. Семевский. Кирило — Меод. Обществ..., cyt. wyż.

ko. Trzymał go u siebie, ponieważ uważał go za dokument polskiego powstania, a równocześnie patrzył na niego jak na jedną z bredni, na którą zdobywa się słowianofilstwo. Uznawał za potrzebne poznać podobne dzieło, ponieważ sam był zwolennikiem idei zjednoczenia Słowian w federatywną monarchję pod rządami Rosji; stąd też śledził wszystkie rozsądne i nierozsądne myśli o zjednoczeniu Słowian, aby sobie wytworzyć pojęcie o rozwoju tej idei. Nie może też dać odpowiedzi na to, czyjtem dziełem jest ów „Zakon Boży“, zwłaszcza że nie jest to utwór kompletny, ponieważ częściowo został już zniszczony¹⁾.

Jeżeli teraz rozważymy wyjaśnienia Kostomarowa, to bez trudu dojdziemy do przekonania, że ani o genezie ani o autorstwie niczego konkretnego się nie dowiadujemy. Samo przez się zrozumiałe, że Kostomarow dawał dość mętne odpowiedzi nie dlatego, jakoby sprawy dobrze nie znał, lecz z tej przyczyny, aby w jakiś sposób ratować się przed następstwami śledztwa. Na tego rodzaju zeznaniach nie można zatem budować żadnych istotnych wniosków.

W sprawie pochodzenia „Knyh“ Kostomarow czynił jeszcze raz zeznanie, które ze względu na jego doniosłość, warto przytoczyć w całości:

„Переписывая его, я отдѣлилъ сначала польское, потомъ малороссійское; на чемъ оно изорвано, не помню. Помню, что оно начиналось стихами: „дитина люда“, потомъ слѣдовало по польски предисловіе и нѣчто въ родѣ правилъ славянской республиканской федераціи. Что оно называется „Законъ Божій“ — это я слышу въ первый разъ, но впоминаю, что давно слышалъ о такомъ сочиненіи на малороссійскомъ языкѣ весьма предосудитель-

¹⁾ Матеріали до історії Кирило-мефодіївського брацтва. Признання Кирило-мефодіївців. Приладив до друку М. Грушевський. Збірник Пам'яті Тараса Шевченка (1814 — 1914). Видання Українського Наукового Товариства в Києві, Київ, 1915, str. 99 — 256, cyt. str. 147—148.

номъ и любопытствовалъ его достать, приписывали его какому-то съ иностранною фамилією, если не измѣняетъ мнѣ память, де-Бельмену. Сочиненіе это досталось мнѣ въ кипѣ разнаго малороссійскаго сбора, но такъ, какъ я, получая пѣсни, сказки и тому под. отлагалъ разборъ ихъ до ваканціоннаго времени, то и не знаю достовѣрно, откуда оно мнѣ пришлось, ибо я нашолъ въ кипѣ пѣсенъ, сказокъ и анекдотовъ въ 1846 въ маѣ, а собиралъ этнографическіе матеріалы преимущественно въ 1845 г. на Волини; доставляли мнѣ кромѣ того ихъ съ разныхъ мѣстъ. Я никому не давалъ его, кромѣ Гулаку, который мнѣ сказалъ, что оно ему уже извѣстно, а въ декабрѣ попросилъ себѣ на одинъ день, увидя, что я сравнивалъ его съ Pielgrzym'кою, и завезъ. Оно въ моемъ спискѣ названо Поднѣстриянка. Я теперь только узнаю, что оно называется Законъ Божій, каковое названіе мнѣ было давно знакомо, но я не зналъ, какое названіе такъ называлось¹⁾.

Poza tem wyjaśniał Kostomarow, że utwór ten był przypisywany jakiemuś Polakowi i że jest to jeden z tego rodzaju rękopisów, jakie Polacy rozpowszechniali w czasie powstania na Ukrainie w celu wywołania wśród ludności powstania.

Tego rodzaju zeznanie nasuwa znacznie więcej wątpliwości, aniżeli poprzednie. Wyjaśnienie o znalezieniu rękopisu nie wydaje się przekonywujące, jak również i to, że był on napisany częściowo po polsku, a częściowo po ukraińsku. Tak samo stwierdzenie przez Kostomarowa, że nie był on autorem „Knyh“, a zatem wypieranie się nie jest

¹⁾ Матеріали... j. w., str. 148.

żadnym na to dowodem, aby jemu właśnie przypisać autorstwo.

Z tegoby wynikało, że nie zachodzi bezwzględna konieczność upierania się przy autorstwie Kostomarowa, chociaż takie stanowisko utrudnia znalezienie właściwego autora. Zanim jednak zajmiemy się tą sprawą, warto stwierdzić, jak badacze tej sprawy starali się ją rozstrzygnąć.

K. I. Arabażin wyraża mniemanie, że autorem „Knyh“ jest Szewczenko, a twierdzenie to oparł na doszukaniu się dużej zależności myśli, zawartych w utworach tego poety, zwłaszcza „Сон“, „Іван Гус“ i „Послання“ a „Knyhami“¹⁾

Wasył Szczurat wysnuwa przypuszczenie, że „Knyhy“ nie są dziełem żadnego z cyrylowców, lecz że Kostomarow lub ktoś inny z bliskich mu osób otrzymał od kogoś już gotowy rękopis, który zapewne w cokolwiek innej formie mógł powstać w środowisku polskim. Dowód swój popiera stwierdzeniem przez Kostomarowa na śledztwie, że rękopis dostał od kogoś i to napisany częściowo po ukraińsku, a częściowo po polsku i że tę część polską przełożył na język ukraiński. Uważa, iż tego rodzaju zeznanie Kostomarowa było zgodne z prawdą, zwłaszcza że Polacy rozpowszechniali przez swych emisariuszów i agitatorów wiele broszurek rewolucyjnych, napisanych po ukraińsku.

Drugim dowodem na to, że „Knyhy“ w gotowej formie dostały się w ręce cyrylowców, jest twierdzenie Kostomarowa podczas śledztwa, iż miały one pierwotną nazwę „Podnistranka“, coby dowodziło, że przeróbki „Książ“ Mickiewicza na ukraiński język dokonano w Galicji, bo tylko tam książeczka mogła otrzymać tego rodzaju nazwę. Ale na Ukrainie musiała ona ulec nowej przeróbce, dokonanej przez kogoś, kto nie był wrogiem Polaków; możliwe

¹⁾ К. И. Арабажинъ. Шевченко и мессіаниззмъ, Новое Слово, 1914, nr. 4, str. 24—27. Petersburg, cyt. str. 27.

też, iż przeróbki „Podnistranki“ podjął się któryś z członków Bractwa¹⁾.

Z wywodów Szczurata wynika, że przyjmuje on za fakt istnienie jakiegoś rękopisu, który stał się źródłem dla „Knyh“ i powstanie owej „Podnistranki“ w Galicji. Oświeślenie takie polega na zawierzeniu zeznaniom Kostomarowa, które jednak odznacza się dużą fantastycznością, podobnie jak dowodzenie Szczurata, że pierwowzór „Knyh“ mógł napisać Polak. Owo jej galicyjskie pochodzenie jest całkiem nieprawdopodobne, w każdym razie ślad istnienia podobnego utworu byłby pozostał, a przecież o tem nic nikomu niewiadomo.

Szczurat jest tak szczerze przekonany o istnieniu „Podnistranki“, iż wysnuwa nawet wniosek, że Szewczenko mógł znać ją znacznie wcześniej, a to dzięki obcowaniu z polskimi rewolucjonistami²⁾. Ale i to dowodzenie absolutnie nie przekonywa.

Wskutek takiego stanowiska, jakie zajął autor, nie nasuwała się trudność wskazania wśród cyryłowców autora „Knyh“, gdyż miały one dostać się do nich w gotowej postaci. Dlatego też Szczurat nie zwraca na autorstwo uwagi, a natomiast interesuje go co innego. Stwierdza mianowicie, że w każdym razie, niezależnie od tego, kto był autorem „Knyh“, dowodzą one sięgania w sferę ukraińską wpływów tej polskiej organizacji, której twórcą był Mickiewicz, a która i przy wyborze nazwy dla ukraińskiej organizacji była wzorem. Chodzi tu mianowicie o Towarzystwo Zjednoczonych Braci z jego pomocniczym organem, Bractwem św. Stanisława. Pokrewieństwo tych obu organizacji t. j. Bractwa polskiego i ukraińskiego widoczne jest nawet w wielu szczegółach, jakkolwiek zachodzą też znaczne różnice³⁾.

¹⁾ Василь Шурат. Основи шевченкових зв'язків з Поляками, Записки наук. тов. ім. Шевченка, т. CXIX — CXX, 1917, Lwów, str. 217 — 365, cyt. str. 287—288.

²⁾ В. Шурат. Основ..., j. w., str. 294.

³⁾ В. Шурат. Основ..., j. w., str. 289.

Według Hruszewskiego — podobnie zresztą jak według Zajcewa¹⁾ — autorem „Knyh“ jest Kostomarow, a świadczą o tem jego późniejsze prace, zwłaszcza ogłoszone w r. 1861—1862 pr. „Мысли о федеративномъ началѣ въ древней Руси“, „Двѣ русскія народности“, „Черты народной южно-русской народности“, w których autor porusza te same myśli, jakie są zawarte w „Knyhach“. Szczególnie zaś analogja jest widoczna w rozprawie „Двѣ русскія народности“, w której zaznacza się bardzo wyraźnie antyteza ukraińskiej narodowości, żyjącej staremi słowiańskimi zasadami i antyteza narodowości rosyjskiej, która podległa zmianom wskutek innych etnicznych wpływów i odmiennego rozwoju historycznego. Kontrast ów rozwinał autor w innych jeszcze studjach, a mianowicie „Бунтъ Стеньки Разина“ i „Начало единогодержавія въ древней Руси“²⁾.

Ale i te, zresztą poważne argumenty, nie są całkowiec przekonywujące, bo są to dowody ex post i wskazują najwyżej na to, że Kostomarow znał „Knyhy“, a tem samem myśli, w nich zawarte, czego nikt nie zaprzecza, ale ze znajomości dzieła nie wynika, że się jest jego autorem.

D. I. Bahalij ma głębokie przekonanie, iż autorem „Knyh“ jest niewątpliwie Kostomarow, a dowód swój opiera na tem, iż mieści się w nich zbyt wiele kostomarowszczyzny, więc wzmianka o nowogrodzkiej Rzeczypospolitej, zwrócenie uwagi na altruistyczną rolę kozactwa, stosunek do francuskiej rewolucji i konkretno-historyczne przykłady, jakich użyto w tym utworze. To wszystko dla każdego, kto zna gruntownie ideowy spadek naszego historyka, jest pewnym dowodem jego autorstwa. Wreszcie dowód na potwierdzenie autorstwa Kostomarowa można znaleźć w języku „Knyh“³⁾.

¹⁾ П. Зайцев. „Книги Битія“..., j. w., str. 30 i nast.

²⁾ Акад. Михайло Грушевський. Костомаров і Новітня Україна. Україна 1925, ks. 3, str. 2—20, cyt. str. 11 i 14.

³⁾ Д. І. Багалій. Т. Г. Шевченко і Кирило-Методіївці, Charków 1925, str. 33.

Zastrzega się dalej Bahalij, że utwór ten nie był oficjalnym dokumentem Bractwa, ponieważ odpowiada nastrojom tylko niektórych członków, mianowicie bardziej radykalnych, wśród których najradykalniejszy był Szewczenko¹⁾. Z tego wynika, że odpowiadały w dużej mierze autorowi „Kobzarza“, lecz o tem nie nam autor nie mówi.

Biorąc pod uwagę jego wywody, dostrzegamy dużą w nich sprzeczność. Bahalij bez żadnych zastrzeżeń przypisuje autorstwo Kostomarowowi, ale zaraz dodaje uwagę o radykalizmie niektórych członków, a wśród nich Szewczenki. Raczej należałoby się spodziewać konkluzji, że skoro Kostomarow jest autorem „Knyh“, to on powinien być uważany za najbardziej radykalnego, bo gdyby takim nie był, toby ich nie pisał. Uwaga zaś co do radykalizmu Szewczenki jest w danym wypadku zbyteczna, skoro się ani słowem nie napomyka o tem, że mógł on mieć jakiś współudział w opracowaniu tego utworu.

Ale wiemy przecież, że Kostomarow, który był słusznie ceniony wśród członków jako najbardziej uczony, nie odznaczał się radykalizmem, lecz raczej reprezentował umiarkowany kierunek wśród członków Bractwa. Jakże więc da się pogodzić jego umiarkowanie z jego radykalizmem jako autorem „Knyh“.

Sprawa ta wydać się musi całkiem jasna, jeżeli się zgodzimy z tem, że Kostomarowa za jedyne go autora wspomnianego utworu uważać nie będziemy.

Wozniak nie ma wątpliwości co do tego, że autorem „Knyh“ jest Kostomarow. Świadczy o tem podanie jego nazwiska jako autora przy wydaniu tego utworu²⁾, jak również stosowne wyjaśnienie w przedmowie. Píše tu mianowicie Wozniak, że dowodem autorstwa Kostomarowa są wspomnienia Kulisza o Kostomarowie, ogłoszone

¹⁾ Д. І. Багалій. Т. Г. Шевченко..., ж. в., стр. 34.

²⁾ Микола Костомарів. Книги життя українського народу, із передмовою Михайла Возняка, Львів — Кіїв 1921.

w roku jego śmierci. Kulisz twierdzi, że w czasie jego nieobecności w Kijowie napisał Kostomarow po ukraińsku t. zw. „Книги битія українського народу“, naśladując „Księgi narodu polskiego“ Mickiewicza. Coprawda wiadomości, podane przez Kulisza, nie są pewne, „jednakże co do prawdziwości świadectwa Kulisza odnośnie do autorstwa Kostomarowa, to niema podstaw do powątpiewania, gdyż na to wskazuje i język utworu i jego myśli²⁾). Jednakże i te dowody uczonego lwowskiego nie budzą zaufania, bo przecież Kulisz nie był obecny w Kijowie wówczas, kiedy „Knyhy“ powstawały, wobec tego wiadomość o ich genezie mógł mieć tylko od samego Kostomarowa lub od innego cyrylowca. Kostomarow nie mógł mu tego powiedzieć, bo w takim razie i w swej autobiografii byłby choć słowem o tem wspomniał lub opowiedziałby o tem żonie, któraby zapewne tę interesującą wiadomość podała do swego pamiętnika, lecz i tam wzmianki o autorstwie nie znajdziemy. Coprawda wysuniętą tu argumentację możnaby obalić łatwo nadmieniem, że do autorstwa „Knyh“ nie chciał się przyznać Kostomarow do końca życia z obawy przed niechętnymi następstwami, ale i takie dowodzenie nie byłoby jeszcze przekonywujące, bo przecież w swej Autobiografii tak szczegółowo i najpewniej szczerze opisał Kostomarow historję Bractwa, że w chwili jej wydania rozdział o cyrylowcach uległ konfiskacie²⁾). Ale w rozdziale tym, ogłoszonym w „Autobiografii“ w r. 1922, nie znajdujemy wiadomości o autorstwie „Knyh“. Informacja zaś od kogoś innego niekoniecznie była prawdziwa.

W innem miejscu odnośnie do autorstwa „Knyh“ ten sam krytyk stara się sprawę wyjaśnić cokolwiek inaczej. Nie zmienia coprawda swego zdania, lecz robi słuszne przypuszczenie, że chociaż Szewczenko nie był autorem

¹⁾ Микола Костомарів. Книги битія, ж. в., стр. 4.

²⁾ Odnosi się to do pamiętnika Kostomarowa: Н. И. Костомаровъ, Литературное наслѣдіе, Petersburg 1890. Kompletny pamiętnik ukazał się p. t. „Автобіографія Н. И. Костомарова“, Moskwa 1922.

„Knyh“, to jednak na ich powstanie miał wpływ ¹⁾). Wyraził się on w tem, że Kostomarow ulegał silnie osobistemu wpływowi Szewczenki i wpływowi jego utworów. W wielu miejscach „Knyh“ można znaleźć analogię z utworami Szewczenki, a zwłaszcza z jego „Snem“. Nietrudno więc zgodzić się z tem, że Kostomarow napisał swoje „Knyhy“ pod wpływem rozmów z Szewczenką i lektury jego dzieł, aby w zapożyczonej od Mickiewicza, ulubionego poety i Szewczenki i Kostomarowa poety, literackiej formie dać od siebie, jako historyka, równorzędną rzecz do szewczenkowskiego „Snu“ i „Pośłania“ ²⁾).

Z tych, całkiem rozsądnych spostrzeżeń, które tu Woźniak podaje, wynika, że na treść „Knyh“ miał niewątpliwie wpływ Szewczenko. Przyjmując znaczenie tego poety w powstawaniu omawianego utworu, wstrzymał się krytyk niejako w połowie drogi i nie powiedział tego, co by należało powiedzieć, a mianowicie, że wpływ Szewczenki był znacznie większy, aniżeli się powszechnie utrzymuje.

W kwestji tej zabrał głos Mychajło Markowski i jego argumenty są w dużym stopniu przekonywujące ³⁾). Markowski utrzymuje, że ideowym autorem „Knyh“ był nie kto inny, tylko Szewczenko, który nadał utworowi rewolucyjny charakter, jaki bez trudu można w nim odnaleźć. Niepozbawiona też jest słuszności pewność, że śmiałe, ostre poglądy Szewczenki, były przyjmowane z zachwytem przez jego kijowskich przyjaciół. Wogóle zaś ani Kulisz ani Kostomarow nie byli zdolni do wypowiedzania takich myśli, jakie się znajdują w „Knyhach“. Wszystkie te radykalne myśli znajdziemy zresztą bez trudu w utworach Szewczenki, jakie zostały napisane przed r. 1847.

¹⁾ Михайло Возняк. Кирило-Методіївське Братство. Львів 1921, str. 128.

²⁾ М. Возняк. Кир.-Мет. Братство., cyt. wyż., str. 135.

³⁾ Михайло Марковський. Шевченко в Кирило-Методіївському братстві, Записки історично-філологічного відділу, Весун. Акад. Наук 1921, ks. IV, str. 49—57, Kijów.

Tak więc idea braterstwa wszystkich Słowian, a przede wszystkim Polaków i Ukraińców, pojawiła się już w r. 1841 w „Hajdamakach“ Szewczenki, a silniej jeszcze w jego utworze „Іван Гус“, napisanym w r. 1845. W tymże poemacie odnosi się poeta dość niechętnie do papieża, a niechęć ta do głowy Kościoła katolickiego widoczna jest również w „Knyhach“. O krzywdach, jakich doznała Ukraina ze strony Rosji, jak również o niechętnym stosunku do Chmielnickiego, pisał Szewczenko w r. 1843 w utworze p. t. „Розрита могила“; w „Śnie“ poety z r. 1844 znajdujemy te same hasła o równości, które pojawią się w „Knyhach“; we wspomnianym przed chwilą poemacie jest mowa o dekabrystach jako męczennikach wolności, tu również znajdują się niechętne wzmianki o carach rosyjskich, a przede wszystkim o Katarzynie II, która w „Knyhach“ otrzymała najbardziej dla kobiety haniebny epitet. Kozaczyzna i jej idealizowanie w „Knyhach“ wykazuje znaczne podobieństwo do tego, jakie się pojawiło w wierszach Szewczenki z r. 1839 p. t. „Тарасова ніч“. Ostatnim dowodem niemałego wpływu Szewczenki na powstanie „Knyh“ jest i to, że i w późniejszych jego utworach zaznaczają się te same ideały, które się w tych „Księgach“ zawarły.

Tyle argumentów przytoczył Markowśkyj, aby udowodnić wpływ Szewczenki na powstanie tego tajemniczego utworu. Argumenty jego wydają się bardzo słuszne i przekonujące, a zamknięte twierdzeniem, że „Kostomarov poprostu zapisywał myśli Szewczenki i to prawie dosłownie“. Ale zaraz potem robi zastrzeżenie, iż nie sam Szewczenko wymyślił te wszystkie poglądy, jakie się w „Knyhach“ znajdują, gdyż i Kostomarov wpływał na jego zapatrywania np. co do idei romantycznej miłości Ukrainy, jak również co do idei słowiańskiego bractwa, lecz wkońcu nawraca do ostatecznego stwierdzenia, że w każdym razie do sformułowania tych myśli, jakie znajdu-

jemy w omawianym utworze, przyczynił się niemało Szewczenko ¹⁾).

Wydaje się rzeczą słuszną odnieść się pozytywnie do argumentów Markowskiego i wzmocnić je innymi jeszcze argumentami, a tem samem uczynić bardziej przekonującym twierdzenie, że bez współudziału Szewczenki „Knyhy” nie mogłyby powstać w tej postaci, w jakiej powstały. Z tego jednak nie można wnioskować, jakoby Kostomarov nie miał nic w tym względzie do powiedzenia, owszem nie jest nawet wykluczone, że to on dał impuls do ich napisania. Wynikałoby to stąd, że właśnie Kostomarov jako historyk był powołany do zredagowania historjozoficznego poglądu na sprawę ukraińską w pojęciu członków Bractwa.

Ale cały charakter „Knyh” każe nasunąć przypuszczenie, że to raczej praca zbiorowa. Jeżeli wczytamy się dobrze w ten utwór, to bez trudu dojdziemy do przekonania, że robi on wrażenie dzieła niewykończonego i nieharmonijnego, co właśnie każe robić przypuszczenie o tem, że wyłącznie Kostomarovowi autorstwa przypisywać nie należy ²⁾). W każdym razie wyczuwa się w „Knyhach” niby dwa pióra, a widoczne to w sposobie ujęcia tematu i stylu: część pierwsza odznacza się tonem spokojnym, epickim; widzi się tam historyka, troszczącego się o poprawność historjozoficznego ujęcia zagadnienia, historyka opanowanego, dalekiego od radykalizmu; w części drugiej styl nabiera nadzwyczajnej siły poetyckiej, wykład zyskuje na dramatycznym napięciu, a język prozy przetwarza się nagle w poezję. A równocześnie z tem i co jest jeszcze ważniejsze — na miejsce spokojnego wykładu historjozofa zaczyna się od par. 78 bardzo wyraźnie uwidaczniać radykalizm, położo-

¹⁾ Z. Gurewicz w swojej książce kwestji autorstwa „Knyh” specjalne uwagi nie poświęca: З. Гуревич. Молода Україна, Чарків 1928.

²⁾ Józef Gołąbek. „Księgi narodu polskiego” Adama Mickiewicza i „Knyhy bytija ukraińskoho narodu” Mikołaja Kostomarowa”, Sbornik prací I Sjezdu Slovanských Filologů v Praze 1929, Svazek I, Praha 1932, str. 5760.

no mianowicie silny nacisk na sprawę niepodległości Ukrainy, a poza tem ujawniła się wielka nienawiść do caratu i niechęć do Polski z powodu jej społecznego ustroju (państwo), nastąpiła ujemna ocena Katarzyny II, wprowadzono zachwyt dla dekabrystów i t. d.

Należy jeszcze zwrócić na to uwagę, że poczynając od par. 71, dzieje kozaczyzny od czasów Chmielnickiego robią w „Knyhach“ wrażenie nie poglądu oryginalnego, ale raczej parafrazy „Historji Rusów“ Poletyki. Przedewszystkiem widoczne to w ogólnej idei, a więc w patrzeniu na Ukrainę jako na państwo niepodległe, w podkreśleniu jej moralnej i kulturalnej przewagi nad narodami sąsiednimi. Ale i w szczegółach znajdziemy wiele podobieństwa: jest więc wzmianka o wyprawie Sahajdacznego do Kafy (par. 74), o używaniu przemocy przy wprowadzaniu unji na Ukrainie (par. 77), o okrucieństwach, razem z tem związanych (par. 78 i 79), o gwałtach ze strony Rosji w stosunku do Ukrainy i niedotrzymywaniu umów (par. 84), o użyciu ludu ukraińskiego do budowania Petersburga (par. 90) itd.

Zachodzi pytanie, skąd się wzięła analogja między „Historją Rusów“ a „Knyhami“ w tych miejscach, o których była przed chwilą mowa. Oczywiście, że mógł w ten sposób skomponować rzecz Kostomarow, ale właściwie samo przez się narzuca się przypuszczenie, że raczej układał w tym rodzaju pogląd na dzieje Ukrainy Szewczenko, który znał zupełnie dobrze „Historję Rusów“ i stawiał ją bardzo wysoko.

Z książką tą zaznajomił się poeta w czasie swego pobytu w Petersburgu i zachwycił się poglądami autora, jej nastrojem i artyzmem, i ten zachwyt odbił się prawie we wszystkich jego historycznych poematach. Wogóle zaś książka ta stanowi niewątpliwie najważniejsze źródło historycznych wiadomości Szewczenki w odniesieniu do jego ojczyzny.

„Historja Rusów“ dzięki swojemu nastrojowi, liberal-

nym poglądom, artystycznemu opisaniu kozackiej Ukrainy, porwała poetę w romantycznym okresie jego twórczości, w dobie entuzjazmu dla przeszłości Ukrainy, kozaczyzny i t. d. Z książki tej przejął poeta przede wszystkim gloryfikację kozaków i kozaczyzny.

W wielu też utworach Szewczenki uwidoczniła się lektura tej książki. Tak więc idąc za poglądami autora „Historji“, uważa poeta za nieszczęście Ukrainy jej zjednoczenie się z Polską (Тарасова ніч, Буває в неволі, Гайдамаки“), jak również przyjmuje z niej wiele faktów historycznych, niekoniecznie zresztą prawdziwych, co można stwierdzić w poematach „Іван Підкова“ i „Гамалія“¹⁾. Przykładów na tę analogję dałoby się przytoczyć jeszcze więcej.

Nie ulega wątpliwości, co zresztą ze stanowiska psychologii jest całkiem oczywiste, iż poeta, przejąwszy się tak dalece poglądami Poletyki, mógł je następnie uznać całkowicie za swoje i wskutek tego starać się je rozszerzać. Kostomarov jako historyk miał pod względem patrzenia na historję sąd bardziej krytyczny, dlatego też byłby nie szedł zbyt niewolniczo za poglądami, zawartymi w „Historji Rusów“. Gdyby zatem sam wyłącznie pisał „Knyhy“, gdyby w tem nie było współdziałania Szewczenki, to trudno pomyśleć, aby one były zredagowane w ten sposób, w jaki są właśnie zredagowane.

Ryndiuh wyjaśnia tak rzecz, że jeżelibyśmy nawet odrzucili współautorstwo Szewczenki w dosłownem tego słowa znaczeniu, to nie możemy odrzucić jego silnego wpływu na powstanie „Knyh“. Wiemy o tem, że Kostomarov jako poeta ulegał wpływowi Szewczenki, szczególnie w okresie istnienia Bractwa, a mianowicie jego miłość do ukraińskiego narodu i jego słowianofilstwo nabierało dzięki oddziaływaniu Szewczenki bardziej radykalnego charak-

¹⁾ Людмила Кошова. Шевченко та „Історія Русовъ“ в збірці Шевченко, річник перший, Charków 1928, str. 157—174 cyt. str. 163 i nast.

teru, a dowód na to znajdujemy przede wszystkim w „Knyhach“. Tak zatem wiele poglądów i myśli, jakie się w tym utworze znajdują, spotykamy w utworach Szewczenki, a przede wszystkim w „Розрита могила“, „Сон“, „Кавказ“, „Чигирин“, „Послание Ілларікові“, „Гайдамаки“. W wymienionych utworach, podobnie jak w „Księgach“, wybija się na pierwsze miejsce gorąca miłość do ukraińskiego narodu, niechęć do jego gnębieli, odrzucenie władzy carskiej, konieczność zniesienia pańszczyzny, demokratyzm, idea federacji słowiańskiej, wreszcie idealizowanie kozaczyzny ¹⁾).

Ale prostsze zdaje się być twierdzenie co do bezpośredniego wpływu Szewczenki, a nie pośredniego. Przecież chyba Kostomarov nie ukrywał przed Szewczenką, że zamierza pisać „Knyhy“ i mając zachwyt dla niego jako poety mógł mu się zwierzać ze swej historjozoficznej koncepcji. Poecie zapewne sam pomysł spodobał się bardzo, wobec czego nie jest wykluczone, że podsuwał przyjacielowi-historykowi swoje poglądy, że na temat „Knyh“ prowadził z nim dyskusję, a nawet sam wziął się do pióra i mniej więcej od par. 78 napisał to właśnie, co w tym utworze jest najciekawsze i najpiękniejsze, najbardziej żywe i najbardziej interesujące. W tej części bardziej się wyczuwa pióro Szewczenki, niż Kostomarowa.

Ale wogóle może się wysunąć słuszna wątpliwość, czy język „Knyh“ jest taki sam, jak język innych utworów Szewczenki. W usunięciu w tym względzie wątpliwości nie narzuca się nadzwyczajna trudność. Przyjmując, że Szewczenko mógł naszkicować swój pogląd na przeszłość i przyszłość Ukrainy, nie twierdzimy tem samem, że szkic ten pojawił się w tej właśnie formie w „Knyhach“. Skoro Kostomarov zajął się ich redagowaniem, to samo przez się zrozumiałe, że musiał również pracować nad ustaleniem jedne-

¹⁾ А. Риндюг. Шевченко й Костомаров, Нові шляхи, cyt. wyż., nr. 5, str. 173—174.

go stylu i to owego uroczystego, biblijnego, że to, co ułożył Szewczenko, mógł dostosować pod względem językowym do tego, co już sam napisał.

Ostateczną konkluzją na temat autorstwa „Knyh“ jest stwierdzenie, że Kostomarowa za ich jedynego twórcę uznać nie można, że owszem miała zasługę co do ich powstania posiada Szewczenko. Jednym słowem utwór ten, bardzo znamienity dla ideologii członków Bractwa, należy przypisać tak Szewczenko, jak i Kostomarovowi. Oni więc obaj posiadają zasługę w tym, że tego rodzaju utwór został napisany.

Przystępując z kolei do omówienia treści „Knyh“, należy stwierdzić, że zamyka się ona w trzech najgłówniejszych ideologicznych momentach, są to: chrystyanizm jako podstawa najogólniejsza, tendencje panslawistyczne, w owych czasach bardzo rozpowszechnione i żywe, idea narodowości, zabarwiona mesjanizmem, w danym wypadku mesjanizmem ukraińskim.

Autor zaczyna swoją „genezis“ od stworzenia świata, przyczem odrazu na początek wysuwa sprawę podziału ludzkości na plemiona i pokolenia (par. 1). Narody jednak nie oddawały czci Stwórcy, lecz wymyśliły sobie swoich bogów, w obronie których poczęły prowadzić między sobą wojny (par. 2). Zwrócenie uwagi na wojny wskazuje nam odrazu na niezgodę, jaka zapanowała między narodami. Wobec tego Bóg pokarał ludzi potopem, wojną, morem, a przedewszystkiem niewolą (par. 3).

Obok własnych bogów porobili sobie ludzie również carów, a to spowodowało na narody wojny i nieszczęścia, głównie zaś spowodowało wielką między nimi niezgodę. Dostały się one pod panowanie diabła, ponieważ zapomniały o tem, że niema bogów, tylko jeden Bóg, że niema carów, tylko car Niebieski (par. 4 — 6).

Carowie, pragnąc utrzymać się przy władzy, otoczyli się ludźmi silnymi, których nazwali panami. Oni z reszty

narodu zrobili niewolników, poddanych (par. 7). Tak było wszędzie, a jedynie Grecy i Żydzi tego rodzaju ustroju w swych państwach nie wprowadzili (par. 8). U Żydów z nakazu Bożego nie było carów, a wszyscy byli równi i rządzili się prawami, przyjętymi od Boga przez Mojżesza (par. 9). Ale i Żydzi ustanowili władców, co spowodowało ich upadek, gdyż królowie ich chcieli stać się równi Bogu, zbuntowali się przeciw niemu, a oddawali cześć cudzym bogom. Spadła też na nich kara w postaci niewoli chaldejskiej (par. 10 — 14).

Grecy natomiast nie chcieli mieć cara, ponieważ woleli pozostać wolnymi i równymi; dzięki temu, że nie mieli władców, którzyby ich uciskali, zdobyli sobie znaczenie kulturalne i rozwinęli u siebie sztukę. Jednakże ideał szczęścia narodowego osiągnęli tylko połowicznie, ponieważ nie znali Boga, lecz mieli bogów, a lubo nie podlegali carom, byli zależni od różnych panów, „carków“. Wskutek tego spadła i na nich kara, mianowicie przyszło między nimi do wojen domowych, a w następstwie tego dostali się do niewoli macedońskiej i rzymskiej (par. 15 — 18).

Niewola u Rzymian była niewolą djabelską, ponieważ panował nad nimi imperator, który się sam nazywał bogiem (par. 19 — 20).

Tak się przedstawia według historjozoficznego poglądu autora „Knyh“ epoka w dziejach ludzkości przed chrześcijaństwem. Cechą jej to przedewszystkiem niezgoda między narodami ziemi, a prócz tego niewiara w Boga i niewolnictwo, spowodowane panowaniem carów.

Nadchodzi teraz epoka druga, którą można określić jako epokę miłosierdzia. Bóg mianowicie, litując się nad ludzkością, zesłał na ziemię Syna Bożego, aby nauczył prawdy. Prawdą ową miało być to, iż wszyscy ludzie są braćmi i bliźnimi, iż powinni kochać Boga i braci swoich. A kto chce być pierwszym między ludźmi, powinien być sługą wszystkich. Sam Chrystus dał z siebie przykład, jakkol-

wiek sam był władcą, to jednak umiłował ubóstwo, a na uczniów swoich wybrał sobie prostaczków (par. 21 — 24). Lud począł poznawać prawdę, a wówczas nastąpił sprzeciw filozofów i cesarza rzymskiego przeciw tej prawdzie, która przynosi z sobą wolność. A Chrystusa zasadzono na śmierć; lecz Jego krew została przelana za wolność, to też Jego uczniowie głoszą naukę prawdy i wolności. Ci, którzy ją przyjęli, stali się braćmi między sobą, niezależnie od tego, czy byli przedtem niewolnikami, czy panami. Żyli oni jakby w Bractwie, w którym było wszystko wspólne i które stało się jakby wzorem idealnego ustroju republikańskiego. Ale imperatorowie rzymscy wystąpili przeciw chrześcijanom, a wówczas nadeszła chwila prześladowania ich i męczeństwa. Jednakże pomimo tego chrześcijaństwo nie upada, lecz owszem następuje coraz silniejsze potęgowanie się i wzmacnianie ducha chrześcijańskiego (par. 25 — 32).

Następuje teraz nowa epoka w dziejach ludzkości, imperatorowie mianowicie przyjmują wiarę Chrystusa, jedynie przez chytrość, aby nie utracili władzy nad ludem. Lecz odrazu nastąpiło skrzywienie nauki Chrystusowej przez władców i panów, którzy powoływali się na Pismo św. w tym względzie, że władza ich pochodzi od Boga i że poddani mają składać cesarzowi to, co jest cesarskie. Był to zresztą fałszywy wykład zasad wiary, ponieważ Chrystus ustanowił równość społeczną, opartą na miłości chrześcijańskiej, czego władcy przyznać nie chcieli, albowiem szczerze nie przyjęli nauki ewangelji. Za tego rodzaju nadużywanie zasad wiary czeka władców potępienie wieczne (par. 33 — 42).

Po tych rozważaniach następuje zwrócenie uwagi na pokolenie Jafeta, od którego wywodzą się plemiona: greckie, rzymskie, niemieckie i słowiańskie, jak również na skażenie wiary Chrystusa przez różnorodne sekciarskie jej wyjaśnianie. Tak więc Grecy, przyjąwszy nową wiarę, wyja-

śniali ją po swojemu, przyczem zachowali carów i panów, pychę carską i niewolę. To stało się powodem kary, jaka na nich spadła, dostali się mianowicie pod panowanie tureckie. Włosi, Francuzi, Hiszpanie zaczęli rósć w siłę, rozwinęło się u nich nowe życie i oświata, lecz i oni zbłądzili, ponieważ wymyślili głowę chrześcijaństwa, papieża, który przywłaszczył sobie panowanie nad światem chrześcijańskim i ogłosił się za nieomylnego. U Niemców było jeszcze gorzej, gdyż Luter tłumaczył fałszywie ewangelję, gdyż narodem rządili królowie, którzy ogłosili się również głową Kościoła. Wogóle zaś we wszystkich państwach carowie zdobyli władzę nad narodem, trzymali go w jarzmie, a porobiwszy sobie bożków, zmuszali go do kłaniania się im, a równocześnie do odwracania się od Chrystusa. A najwyższym bożkiem stał się egoizm czyli interes i filozofowie nakazywali oddać cześć interesowi (par. 43 — 49).

Lecz Francuzów, którzy głównie wymyślili interes, spotkała kara Boża w postaci rewolucji. Głosiła ona wprawdzie równość, wolność i braterstwo, lecz ideały te nie mogły się realizować, ponieważ nie pochodziły z natchnienia Ducha Świętego, gdyż Go przedtem Francuzi wygnali od siebie. To też rewolucja nie sprowadziła na ziemię miłości, lecz nienawiść, która przejawiała się w zgładzeniu króla i wielkim przelewie bratniej krwi. Chrystus chciał pokazać wszystkim narodom, że niema wolności bez Jego wiary. Stąd też okazał się daremny wysiłek plemion romańskich i germańskich w kierunku zaprowadzenia powszechnej miłości na świecie, nie umiały one wyjaśnić naleyście prawd wiary (50 — 54).

Lecz najmniejszy brat w pokoleniu Jafeta, plemię słowiańskie, okazało się najbardziej powołane do realizowania Królestwa Bożego na ziemi w myśl zasad wiary Chrystusowej. Słowiańskie plemię posiada wszystkie cnoty, nie miało ono carów i panów w czasach dawnych, a światło prawdziwej wiary spłynęło na nich dzięki apostołom św.

Cyrylemu i Metodemu. Lecz i Słowianie popełnili dwa błędy, mianowicie zapanowała między nimi niezgoda, a przysięgając od starszych i grzesznych braci przyjęli władców i panów. Wskutek tego zniszczyli dawny ustrój patryarchalny, a nastąpił podział na panów i niewolników. Zato też pokarał ich Bóg niewolą u różnych narodów, wobec czego zdawało się, że zginie plemię słowiańskie (par. 55 — 64).

Lecz spłynęła na nie łaska Boża i powstały trzy państwa: Polska, Litwa i Moskwa. W Polsce panowała zasada: wolność i równość. Ale Polacy porobili sobie państwo i zgłupiał naród polski, bo lud popadł w niewolę gorszą, niż była dawniej na świecie, gdyż panowie wieszali i zabijali swoich niewolników. Moskwa miała wolną i równą nowogrodzką rzeczpospolitą, która też przepadła, ponieważ zaczęli tam rządzić panowie, a władzę nad wszystkimi objął car moskiewski, który kłaniał się Tatarom i całował nogi chanowi tatarskiemu, bisurmanowi, aby mu pomógł do utrzymania w niewoli chrześcijański naród moskiewski. Ogłupiał on i popadł w bałwochwalstwo, gdyż swojego cara nazwał bogiem, chociaż carowie ci byli okrutni. Litwa stanowiła jedno państwo z Ukrainą (par. 65 — 70).

Litwa zjednoczyła się z Polską, a razem z nią Ukraina, jak siostra z siostrą, jak jeden naród słowiański z drugim narodem słowiańskim; i utworzyła się Trójca narodów (par. 71).

Ukraina nie lubiła ani cara ani pana, lecz stworzyła sobie kozactwo, prawdziwe bractwo, gdyż każdy był w niem uważany za brata, niezależnie od tego, czy był przedtem panem, czy niewolnikiem. Kozacy byli między sobą równi i wybierali sobie starszyznę, oni też postanowili zachować u siebie czystość chrześcijańską, postanowili bronić wiary i wyzwalać bliźnich swoich z niewoli, w obronie których prowadzili hetmanowie wojny. Dzięki takiemu idealnemu ustrojowi rozrastało się i powiększało kozactwo, ponieważ Ukraina nie chciała wstąpić w ślady pogan, lecz

trzymała się Zakonu Bożego, a każdy cudzoziemiec, przybywszy na Ukrainę, dziwił się idealnym stosunkom, jakie tam panowały i przywiązaniu do prawdziwej wiary, chociaż jezuici usiłowali odciągać od niej wiernych wyznawców (par. 72 — 77).

Kiedy panowie spostrzegli, że wzrasta kozactwo, a więc że wszyscy ludzie staną się wolnymi, zabronili swoim poddanym, chłopom przechodzenia do kozactwa i oddali ich w niewolę Żydom i pozwolili na dopuszczanie się wobec nich najstraszniejszych okrucieństw. Nie pozwolili chrzcić dzieci w cerkwiach, brać ślubów, przyjmować komunji, chować zmarłych, a to dlatego, aby lud zatracił ludzką postać. I zaczęli męczyć i niweczyć kozactwo, bo takie bractwo chrześcijańskie było dla nich przeszkodą. Lecz kozactwo podniosło głowę przeciw panom, a za niem poszedł cały lud; kozacy wybili i wypędzili panów, a Ukraina stała się ziemią kozacką wolną, gdzie wszyscy byli równi (par. 78 — 81).

Wówczas Ukraina pragnęła żyć z Polską po bratersku, jak wolni z wolnymi, lecz Polska nie chciała żadną miarą wyrzec się swego państwa. Wtedy to Ukraina przyłączyła się do Moskwy i zjednoczyła się z nią, jak jeden lud słowiański z drugim (par. 82 — 83).

Lecz wkrótce spostrzegła Ukraina, iż popadła w niewolę, bo Moskwą rządzili carowie. Zerwała więc z Moskwą i nie wiedziała, gdzie skłonić głowę. A Ukraina kochała Polaków i Moskali, jak swych braci i nie chciała zerwać z nimi, ponieważ pragnęła, by wszyscy żyli razem, zjednoczeni w jeden naród słowiański, aby powstały trzy rzeczypospolite w jednym sojuszu na obraz Trójcy Bożej (par. 84 — 86).

Lecz nie chcieli tego ani Polacy ani Moskale, owszem rozdzielili Ukrainę na dwie części, a Dniepr stał się granicą podziału. A Ukraina walczyła przez lat pięćdziesiąt o wyzwolenie i była to najświętsza i najślawniejsza wojna o wol-

ność, jaka wogóle jest znana w historii, a podział Ukrainy jest najhaniebniejszym dziełem, jakie można znaleźć w historii (par. 87 — 88).

W wojnach tych straciła Ukraina siły, a wówczas Polacy wypędzili kozaków z prawej strony Dniepru, a nad resztką wolnego ludu rozciągnęli władzę panowie. A z lewej jego strony panowali nad nim carowie, którzy na jego kościach zbudowali nową stolicę, Petersburg. A Katarzyna II zniszczyła ostatecznie kozactwo, a ziemię rozdzieliła między panów, którym lud oddała w poddaństwo. I nastąpił upadek Ukrainy (par. 89 — 92).

Lecz ona nie zginęła, ponieważ nie chciała znać ani carów ani panów, a jeśli nią rządzili carowie i panowie, to byli oni obcy; Ukraina uznawała jedynie Boga za cara i pana. A jeśli Słowiańszczyzna miała carów i panów, to byli oni obcego pochodzenia. Car rosyjski to nie Słowianin, lecz Niemiec, podobnie jak i jego urzędnicy, ale lud nie lubi cara ani panów, tylko Boga (par. 93 — 94).

I leży w grobie Ukraina, ale nie umarła. Głos jej, wzywający wszystkich Słowian do wolności i braterstwa, rozległ się po całym świecie słowiańskim. I głos ten odbił się echem w Polsce, kiedy 3 maja postanowili Polacy, aby nie było panów, lecz wszyscy uważali się za równych, czego pragnęła Ukraina sto dwadzieścia lat przedtem. Lecz narody nie dopuściły do tego, by w Polsce zapanowała równość i nastąpił podział Polski, jak przedtem Ukrainy (95 — 97).

Ale podział ów był potrzebny, ponieważ Polska nie posłuchała Ukrainy i zgubiła swoją siostrę. Lecz Polska nie upadnie, gdyż zbudzi ją Ukraina, która nie pamięta złego i kocha swą siostrę, jakby nic nie zaszło między niemi (par. 98 — 99).

A głos Ukrainy odezwał się w Moskwie, kiedy po śmierci cara Aleksandra chciano usunąć carów i panów, a stworzyć rzeczpospolitą i zjednoczyć Słowian. Lecz de-

spota nie dopuścił do tego i apostołów wolności — dekabrystów ukarał szubienicą, zsyłką do kopalń lub w sołdacką służbę. I panuje kat-despota nad trzema słowiańskimi narodami, lecz niczego nie dokona (par. 100 — 102).

Albowiem głos Ukrainy nie zamilkł. Wstanie ona ze swej mogiły i znów odezwie się do wszystkich braci Słowian, którzy usłyszą jej wołanie i wstanie Słowiańszczyzna, a wówczas nie będzie ani cara ani carewicza ani pańów w żadnym państwie słowiańskim, a Ukraina stanie się niepodległą Rzeczpospolitą w związku słowiańskim (par. 103 — 104).

„Knyhy“ ze względu na swoje wyjątkowe znaczenie posiadają obfitą literaturę. Ale jakkolwiek studja z tej dziedziny wyświeśliły wiele spraw, to jednak nie powiedziano w nich wszystkiego, a zwłaszcza niewiele dowiedzieliśmy się o ich stosunku do „Ksiąg narodu polskiego“ Mickiewicza. Wprawdzie Siemiewskij zwrócił uwagę na ten stosunek, ale sprawy ani nie pogłębił ani nie wyczerpał — rzecz potraktował ogólnie. Późniejsi krytycy uznali tę kwestję już za wyczerpaną, dlatego też Wozniak powtarza to tylko, co powiedział Siemiewskij, a Gurewicz ograniczył się tylko do następującego poglądu: „Jakkolwiek można stwierdzić wielkie podobieństwo i niewątpliwy wpływ A. Mickiewicza na jednego z założycieli Bractwa św. Cyryla i Metodego w całym szeregu momentów, co prawda nielicznych, to bardziej wpadnie w oko różnica między niemi (t. zn. „Księgami“ Mickiewicza a „Knyhami“), zwłaszcza w odniesieniu do ogólnego ducha, który przenika tak ukraińskie, jak i polskie „Księgi“. Wytrzymane w mistyczno-religijnych tonach, przepojone nadzwyczajnem poddaniem się i pokorą wobec woli Bożej, nie gorsze od psalmów pod względem głębi beznadziejnej rozpacz i głęboko-ekstazy wiary w cud, „Księgi“ Mickiewicza stoją znacznie niżej od „Knyh“ co do siły i zapału politycznego tonu, co do głębi nienawiści despotyzmu, co do jasności i krysta-

liczności socjalnych i politycznych haseł. Skoro „Księgi“ Mickiewicza są psalmem, to „Knyhy“ Kostomarowa są bojowym politycznym manifestem, choć niezupełnie wolne od mistyczno-religijnej formy. To jest zasadnicza różnica między „Knyhami“ ukraińskiego historyka, a „Księgami“ wielkiego polskiego poety¹⁾.

Nietrudno dostrzec, że dowodzenia Gurewicza są za nadto powierzchowne, aby wyjaśniały cokolwiek i budziły należyte zaufanie, zwłaszcza że uważne wczytanie się w „Knyhy“ każe nam uznać bardzo wybitny wpływ na nie „Ksiąg“ mickiewiczowskich.

Że „Knyhy“ powstały pod wpływem „Ksiąg“ Mickiewicza, nic w tem dziwnego, skoro się weźmie pod uwagę, że „Księgi“ te, jak się o nich wyraził Lamennais, stały się książką ludzkości całej, a na naród polski wywarły ogromny wpływ moralny i pomimo zakazu były bardzo rozpowszechnione. Z drugiej strony stały się one źródłem kojącym dla wszystkich narodów uciśnionych, a jeśli chodzi o narody słowiańskie, to np. Słowacy i Serbowie z „Ksiąg“ Mickiewicza czerpali pobudkę do tworzenia własnego me-sjanizmu.

Takie wyjątkowe znaczenie tego utworu wynikało stąd, że poeta nasz podnosi w nim naród do wysokiej potęgi moralnej, opartej na niezawodnym fundamencie religijno-mistycznym, sięga do głębi zagadnienia narodowego i to nie na zasadzie traktatów i umów dyplomatycznych, ale na zasadzie wiary w to, że Bóg jest jedynym panem świata, który ustanowił pewien bezwzględny ład w odniesieniu do bytu narodów, że jeśli istnieje niesprawiedliwość, to w tem wina monarchów, którzy przeminą, że nad panowaniem szatana odniesie zwycięstwo Bóg, który jest przeciw najwyższą sprawiedliwością. Na tle tego urzędnictwa zarysowuje się idealizm narodowy tak wysokiej miary, że

¹⁾ Э. Гуревич. Молода Україна, Чарків 1928, стр. 35.

nie znały go przedtem narody europejskie, a potem już nikt się na taki wysoki ton nie zdobył ¹⁾).

Należy też stwierdzić, że wśród członków Bractwa było w dużym stopniu rozpowszechnione zainteresowanie się literaturą polską, przyczem wiadomo, że Szewczenko wczytywał się z upodobaniem w utwory Mickiewicza, a zachwyt Kostomarowa dla poezji naszego poety wyrażał się w tem, że wiele jego utworów umiał napamięć do późnego wieku; wiemy też, że w czasie śledztwa zabrano mu „Dziady“. Coprawda, „Ksiąg narodu polskiego“ u nikogo z aresztowanych nie znaleziono, ale to sprawa uboczna, bo dowodem dokładnej znajomości „Ksiąg“ jest sam tekst „Knyh“.

Wpływ utworu mickiewiczowskiego na utwór ukraiński ujawnia się nietylko w tytule i pewnych niemal dosłownych zdaniach, ale w całej ideologii, chociaż w tym względzie są także znaczne różnice.

Obaj autorowie zaczynają swe księgi od genesis, w obu jest przedstawiona wiara w pierwotną doskonałość natury i człowieka. W utworze Mickiewicza jest mowa o tem, że na początku była wiara i wolność, że nie było praw, tylko wola Boga, że nie było panów i niewolników (w. 1 — 4), jednym słowem zostały wysunięte trzy założenia i poruszone trzy myśli. W utworze ukraińskim wysunięto na początek uwagę o podziale rodu ludzkiego na plemiona, z których każde ma swój kraj i dąży do szukania Boga (par. 1). W obu poruszona jedna sprawa: cześć, oddawana Bogu i spełnienie Jego woli jest podstawą bytu ludzkości lub narodów. W dalszym ciągu myśli autorów zbiegają się, gdyż czytamy o wyrzeczeniu się Boga, stworzeniu sobie nowych bogów, o wojnach w obronie tych bogów i o niewoli jako karze za bałwochwalstwo:

Ale potem ludzie wyrzekali się Boga jednego
i naczynili sobie bałwanów i kłaniali się im i zabijali

¹⁾ Stanisław Pigoń. O księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego Adama Mickiewicza, Kraków 1911.

na ich cześć krwawe ofiary i wojowali za cześć swoich Bałwanów.

Przeto Bóg zesłał na bałwochwalców największą karę, to jest niewolę (w. 5 — 10).

Але род чоловічий забув Бога і оддався діяволу і кожне племено вимислило собі богів і в кожному племені народи повідумували собі богів і стали за тих богів битися і почала земля поливатися кровю і усіватися попелом і костями і на всьм світі сталось горе і біднота і хвороба і нещастя і незгода (par. 2).

I так покарав людей справедливий Господь потопом, війнами, мором і найгірше неволею (par. 3).

W utworze ukraińskim następuje rozwinięcie i wzmocnienie poruszonych myśli w tym sensie, że gdy już porobiono sobie bogów, to potworzono sobie równocześnie carów, za których poczęły bić się narody, co znów spowodowało nowe nieszczęścia (par. 4), a największym z nich było panowanie diabła nad światem (par. 5). Wreszcie zjawia się uzasadnienie myśli, że najwyższym panem jest Bóg (par. 6).

Następuje w obu utworach omówienie podziału ludzkości na panów i niewolników:

I stała się połowa ludzi niewolnicą drugiej połowy, chociaż wszyscy pochodzili od jednego Ojca. Bo wyrzekli się tego pochodzenia i wymyślili sobie różnych Ojców; jeden rzekł, iż pochodzi od ziemi, a drugi od morza, a inni od innych (w. 11 — 15).

I ті царі лукаві побрали з людей таких, що були сильніші, або їм нужніші і назвали їх панами, а других людей поробили їх невольниками і умножились на землі горе, біднота і хвороба і нещастя і незгода (par. 7).

Mickiewicz wskazuje dalej, że narody dostały się w najsroższą niewolę, mianowicie pod panowanie imperato-

ra rzymskiego, który ogłosił się Bogiem; prawem stała się jego wola, cnotą to, co pochwalił, zbrodnią, co zganił. Potwierdzenie swych czynów znalazł imperator u filozofów; dlatego też nie miał dla niczego szacunku, a „ziemia cała stała się niewolnicą“. Jednakże w momencie najcięższej niewoli nastąpiło przesilenie (w. 16 — 29 i 35 — 38). W rozmyślenia te wtrącił poeta dygresję o niewoli w Rosji za dni naszych; niewola ta jest tak ciężka, jak w dawnym Rzymie (w. 30 — 34). W „Knyhach“ pojawia się myśl inna, jest mianowicie mowa o Żydach i Grekach, u których panował ustroj demokratyczny, będący ideałem ustroju państwowego (par. 8 — 20).

Ale w tych różnych przykładach są też analogie; w utworze polskim czytamy, że imperator rzymski zrobił się Bogiem, w ukraińskim odnosi się to do królów żydowskich, przyczem myśl ta została rozwinięta (w. 20, par. 11). Podobnież pojawia się analogiczna myśl, że jeżeli się odrzuca władzę Boga, a przyjmuje innych bogów, to następstwem tego jest niewola (w. 27 — 28, par. 13). W utworze Mickiewicza przykład o niewoli ogranicza się tylko do dziejów rzymskich, w utworze ukraińskim znajdujemy dwa przykłady, przyczem silniej uwydatniono przyczyny niewolnictwa, będącego wpływem własnej winy, i pierwiastek demokratyczny, na który zresztą autor kładzie stale duży nacisk.

Po tej rozbieżności, następuje znów zbieżność, mianowicie przy rozpatrywaniu znaczenia Chrystusa jako Odkupiciela ludzkości:

W on czas przyszedł na ziemię syn Boży, Jezus Chrystus, nauczając ludzi, iż wszyscy są bracią rodzoną, dziećmi jednego Boga (w. 39 — 41).

Але в той час змилювався Господь, Отець Небесний, над родом чоловічим і послав на землю Сина Свого, щоби показати людям Бога, Царя і Пана. І прийшов Син Божий на землю, щоб одкрити людям істи-

ну, щоб тая істина свободила род чоловічий
(par. 21—22).

W dalszym ciągu rozwijają autorowie pogląd na naukę Chrystusa. Mickiewicz wyklada, iż według tej nauki ten jest większy między ludźmi, kto im służy i kto się poświęca dla ich dobra; ponieważ Chrystus był najlepszy, więc się poświęcił dla ludzkości (w. 42 — 46). Autor „Knyh“ wyjaśnia naukę Chrystusa w tym sensie, że wszyscy ludzie są braćmi i bliźnimi, wobec tego powinni kochać Boga i bliźnich i poświęcać się za nich (par. 23). Sam Chrystus dał przykład poświęcenia się, bo był Carem i Panem, a urodził się w żłobie, żył w ubóstwie i wybrał sobie uczniów z prostych rybaków (par. 24).

Mickiewicz rozwija w dalszym ciągu, co pominięto w utworze ukraińskim, wykład nauki Chrystusa, mianowicie, że nie mądrość ani urząd ani bogactwo ani korona są najwyższymi cnotami, lecz poświęcenie się dla dobra ludzi; kto poświęca siebie dla drugich, znajdzie mądrość i bogactwo na ziemi i w niebie; a kto poświęca drugich dla siebie, znajdzie głupstwo, nędzę i potępienie; każdy powinien iść za Chrystusem; ponieważ jest On prawdą i sprawiedliwością (w. 47 — 59).

Dalsze rozmyślenia o znaczeniu przyjścia Chrystusa dla dziejów ludzkości są w obu utworach jednakowo przedstawione:

A gdy tak nauczał Chrystus, przelekli się sędziowie, którzy sądzili w imię Imperatora Rzymskiego; i rzekli: wypędziliśmy z ziemi sprawiedliwość, o oto powraca; zabijmy ją i zagrzebajmy w ziemię.

Umęczyli tedy najświętszego i najniewinniejszego z ludzi, złożyli w grobie i wykrzyknęli: nie ma już sprawiedliwości i prawdy na ziemi, a któż teraz powstanie przeciwko Imperatorowi Rzymskiemu.

Ale wykrzyknęli głupio, bo nie wiedzieli, iż dopełniwszy zbrodnię największą, już dopełnili miary nieprawości swych; i skończyła się potęga ich wtenczas, kiedy najwięcej cieszyli się.

Bo Chrystus zmartwychwstał i wypędziwszy Imperatorów, zatknął krzyż swój na stolicę ich; a wtenczas panowie uwolnili niewolników swoich i poznali w nich braci, a królowie, pomazani w imię Boga, uznali nad sobą prawo Boże i wróciła na ziemię sprawiedliwość.

A wszystkie Narody, które uwierzyły, czyto Niemcy, czy Włochy, czy Francuzi, czy Polacy, uważali siebie za jeden naród i nazwano ten Naród Chrześcijaństwem.

I królowie różnych narodów uważali się za braci i szli pod jednym znakiem krzyża (w. 60—83).

I став народ прозрівать істину: і злякалися філософи і люде імператора римського, що істина бере верх, а за істиною буде свобода, а тоді вже не так легко буде дурить і мучить людей.

I засудили на смерть Ісуса Христа, Бога, Царя і Пана, і претерпів Ісус Христос оплевання, заушення, бієнія, хрест і погребеніє за свободу роду чоловічого тим, що не хотіли прийняти його за царя і пана, бо мали другого царя-кесаря, що сам себе нарік богом і пив кров людськую.

А Христос-Царь свою кров пролив за свободу рода чоловічого і оставив на віки кров свою для питанія вірним.

I воскрес Христос в третій день і став Царем неба і землі.

Ученики його, бідні рибалки, розійшлись по світу і проповідували істину і свободу.

I ті, що приймали слово їх, стали братами між собою — чи були трез того панами, філософами або невчениками — усі стали свободними кровію Христовою, которую зарівно приймали, і просвіщенними світом правди.

I жили християне братством, усе у них було общественне і були у них вибрані старшини і ті старшини були всім слугами, бо Господь так сказав:

„Хто хоче бути першим, повинен бути всім слугою“ (пар. 25 — 30).

Najdoskonalszy dowód braterstwa narodów widzi Mickiewicz w wyprawach krzyżowych, to też omawia szeroko ich znaczenie, podkreślając, że narody otrzymały za nie nagrodę od Boga w postaci sławy, krajów, bogactw i mądrości. To poświęcenie się dla wiary sprowadziło na ziemię wolność, która jest największym szczęściem (w. 85—100).

Autor „Knyh“ unika przeskoku od czasów Chrystusa do wypraw krzyżowych, lecz posuwa się konsekwentniej w rozmyślaniach nad dziejami ludzkości, mówi bowiem o ucisku chrześcijaństwa przez cesarzy rzymskich, o rozszerzaniu się wiary i powiększaniu się ilości wiernych, o przyjęciu go przez cesarzy rzymskich poto tylko, aby skazać naukę Chrystusa, gdyż starali się zastosować ją do swej woli i swego poglądu co do panowania nad ludem (par. 31 — 39). Takim wykładem zniszczyli wolność chrześcijańską (par. 40 — 42).

W obu utworach, jakkolwiek jest mowa o czym innem, następuje zbieżność myśli przez stwierdzenie, że ideał wolności, najwyższy ideał Chrystusa, zniszczyli królowie, którzy nie chcieli, by narody były mądre, wobec czego zamiast wojować za wiarę, spowodowali wojny między narodami, jak tę sprawę ujął Joachim Lelewel w „Wykładzie dziejów powszechnych“ (w. 101 — 125).

Mickiewicz twierdzi dalej, że królowie, wyrzekłszy się Chrystusa, tworzą nowych bogów: Francuzi honor, hiszpanie preponderancję polityczną, Anglicy panowanie na morzu i handel, Niemcy dobrobyt. Nastąpił więc nawrót do pogańszczyzny, ponieważ tego rodzaju bogowie byli rozpowszechnieni w starożytności, chociaż nadawano im inne nazwy (w. 126 — 143).

Autor „Knyh“ rozwija pogląd na dzieje narodów europejskich cokolwiek inaczej. Przypisuje im wspólne pochodzenie od plemienia Jafeta, na które spłynęła łaska Boża; plemię to rozdzieliło się na pewne grupy: grecką, romańską, niemiecką i słowiańską (par. 43).

Obaj autorowie przechodzą zatem, jak z tego widać, do wykładu dziejów narodów europejskich, lecz historjograficzne ujęcie jest całkiem inne. Mickiewicz, zwróciwszy uwagę na te bóstwa, którym państwa europejskie oddawały cześć, rozwija tę myśl dalej, kładąc głównie nacisk na przyczyny, dla jakich narody prowadziły wojny, więc: traktaty, porty, miasta, osady handlowe w krajach zamorskich i towary kolonialne. Wzmianka o kolonjach naprowadza autora na rozmyślanie o odkryciu Ameryki, „która stała się ziemią wolności, ziemią świętą“ (w. 144 — 187).

Autor „Knyh“ trzyma się gruntu europejskiego, pisze więc o tem, że Grecy (Bizantyńczycy) pokalali łaskę Bożą, ponieważ z czasów pogańskich pozostawili imperatorstwo, państwo i pychę carską; za to zostali ukarani niewolą turecką (par. 44).

Mickiewicz wraca w dalszych rozmyślaniach do politycznego i ekonomicznego bałwochwalstwa w Europie, przyczem zaczyna od Włochów, którzy wymyślili równowagę polityczną; inne narody wprowadziły ją do siebie i każały się bić za nią (w. 188 — 201). Autor „Knyh“ pisze o kilku narodach romańskich: Włochach, Francuzach, Hiszpanach, które wzrosły w siłę i oświatę, ale pozostawiły i królów i dawny system rządzenia państwem. Za najwięk-

szy grzech narodów romańskich uważa autor wymyślenie sobie przez nie głowy chrześcijaństwa — papieża, który uznał, że posiada władzę nad całym światem chrześcijańskim, a nikt nie ma prawa sądenia go i co postanowi, będzie dobre (par. 45). Tego rodzaju antypapieskie stanowisko autora staje się całkiem zrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę, że był prawosławnym i że w prawosławiu, a nie katolicyzmie widział ideał prawdziwego ducha chrześcijańskiego. Z tego też powodu, stosownie do swego zapałtrywania, widzi wartość w protestantyzmie, a więc w wystąpieniu Lutra. Niemcom błogosławił Bóg dlatego właśnie, że protestantyzm głosił nawrót do pierwotnego ideału chrześcijaństwa, do czego zdążało również prawosławie. Jednak i Niemcy nie dosięgli ideału, ponieważ mieli u siebie królów i panów, a co gorsze, władzę nad nowym kościołem oddali w ich ręce (par. 46). Mickiewicz nie ma nic do powiedzenia o Niemcach, jedynie mówi o królu pruskim i o haśle, rzuconem przez niego, a nazwanem zaokrągleniem politycznem (w. 202 — 204).

Po podkreśleniu strony religijnej w dziejach ludzkości przechodzi autor do rozmyślań o charakterze politycznym, przyczem dość ściśle trzyma się wywodów naszego poety. W przejściu tem daje się dostrzec brak związku logicznego, konsekwencji, co nasuwa przypuszczenie, jakby tu w rozmyślaniach była pewna luka. Myśli, poruszone w par. 47, są powtórzeniem niektórych myśli z „Ksiąg“ i to tych tylko, które się autorowi najbardziej podobały:

Królowie tedy wyrzekłszy się Chrystusa, porobili nowe bogi, bałwany i postavili je przed obliczem narodów i kazali im kłaniać się i bić się za nie.

I tak zrobili królowie dla Francuzów bałwana i nazwali go honor, a był to ten sam bałwan, który za czasów pogańskich nazywał się cielcem złotym (w 126 — 131).

A zaś Anglikom zrobił król bałwana, którego

nazwał panowaniem na morzu i handlem (w. 138—139).

I ciż sami ludzie, którzy mówili, iż głupstwem jest iść w dalekie kraje na obronę bliźnich, ciż sami ludzie pływali za morze z rozkazu królów i bili się o faktorją, o wór bawełny i o wór pieprzu. I królowie sprzedawali ich za pieniądze w kraj zamorski (w. 163 — 166).

I narody, stworzone na obraz Boży, kazano uważać jako kamienie i bryły i obcinać je, aby jedno ważyły jedne jak drugie. I państwo, ojczyznę ludzi, kazano uważać jako sztukę monety, którą dla okągłości obcinano.

I znaleźli się Filozofowie, którzy pochwalili wszystko, co wymyślili królowie (w. 204 — 211).

I сталась послідня лєсть гірша першої, бо не тільки у Німців королі, але і у других землях взяли верх надo всім і щоб удержати народ у ярмі, поробили ідолів, одвертали людей од Христа і казали кланятися ідолам і биться за них.

Бо то все рівне, що ідоли: хоча Французи були хрещені, одначе менше шанували Христа, ніж честь національну — і се такого ідола їм зроблено — а Англичане кланялись золоту і мамоні, а други народи также своїм ідолам і посиляли їх королі і пани на заріз за шматок землі, за табак, за чай, за вино — і табак і чай і вино стали у них богами; речено: „Ідеже сокровище, там сердце ваше, (par. 47).

I вимислили одщепенці нового бога, сильнішого над усіх дрібних боженат, а той бог називався по французьки егоїзм або інтерес (par. 48).

І філософи почали кричати, що то кепство—вірувати в Сина Божого, що немає ні пекла ні раю і щоб усі поклонялись егоїзмові або інтересові (par. 49).

Mickiewicz, stwierdziwszy, że znaleźli się filozofowie, którzy pochwalili wszystko, co wymyślili królowie, podaje odrazu dwa przykłady, a mianowicie Machiawela, którego nazwisko ma oznaczać „chciwy wojny“, i „Ancillona“ t. zn. „syna niewolnicy“, a wkońcu dochodzi do podkreślenia, iż w Europie bałwochwalskiej nastało trzech królów: Fryderyk II, Katarzyna II i Marja Teresa, „trójca szatańska, przeciwna trójcy Bożej“. Następuje dalej omówienie charakteru tej trójcy, wskazanie jej wspólnego dążenia, które poeta określa jako interes i stwierdzenie, że imiona tych trzech królów „były to trzy bluźnierstwa, a ich życia trzy zbrodnie, a ich pamięć trzy przekłństwa“. Interesowi, z którego ci trzej władcy zrobili bożyszcze, klaniały się wszystkie narody i wszyscy ludzie z wyjątkiem jednego Lafayett'a, który walczył przeciw interesowi, a w obronie wolności bliźnich (w. 212 — 290).

Autor „Knyh“ ogranicza się tylko do omówienia kary Bożej, jaka spadła na Francuzów w postaci rewolucji francuskiej, która miała w następstwie przynieść wolność ludowi, ale ponieważ wygnano Ducha Bożego z Francji, więc i rewolucja nie przyniosła spodziewanego szczęścia (par. 50 — 52). Bóg chciał pokazać, że niema wolności bez wiary Chrystusowej; ponieważ narody romańskie i germańskie wzgardziły tą wiarą, wobec tego nie może być u nich wolności (par. 53 — 54).

W ten sposób przedstawia się pogląd autorów obu utworów na dzieje ludzkości do końca XVIII w. Według ich mniemania cały świat jest nieszczęśliwy przez to, że została skażona wiara i nauka Chrystusa, że została podeptana wolność, która jest prawem wszystkich narodów. Obydwaj dochodzą do przekonania, że z końcem XVIII w. nadchodzi

nowa epoka w dziejach narodów, epoka wybawienia, a pocznie się ona u dwóch wybranych narodów: Polaków i Ukraińców.

Mickiewicz po stwierdzeniu upadku i zdziczenia narodów wskazuje na naród polski, który nie kłaniał się nowemu bałwanowi, ponieważ nieprzerwanie czcił Boga i od początku do końca był wierny Bogu przodków swoich (w. 291 — 294). I patrząc na wartość narodów z tego stanowiska, apoteozuje naród polski:

„Naród polski czcił Boga, wiedząc, iż kto czci Boga, oddaje cześć wszystkiemu, co jest dobre.

Był tedy naród polski od początku do końca wierny Bogu przodków swoich“ (w. 295 — 298).

Autor „Knyh“ dostrzega ideał narodów u najmłodszego brata w rodzinie Jafeta t. j. w plemieniu słowiańskim. które pomoże do znalezienia szczęścia i przez starszych braci; ta wyjątkowa rola przypada plemieniu słowiańskiemu, ponieważ jest ono najlepsze; Słowianie przyjęli światło wiary w najlepszej postaci od Cyryla i Metodego. Lecz popełnili oni dwa grzechy, zapanowała mianowicie wśród nich niezgoda, a poza tem przyjęli od starszych braci królów i panów, którzy odrazu zniszczyli dawniejszy idealny ustrój słowiański — starszyznę. To też spadła na Słowian niewola jako kara Boża, tak że groził im upadek, lecz nadeszło miłosierdzie z chwilą, kiedy powstały trzy państwa słowiańskie: Polska, Litwa i Moskwa (par. 55 — 66). Z tego przedstawienia rzeczy wynika, że zanim autor „Knyh“ przejdzie do idealizowania swego narodu, weźmie pod uwagę jeszcze jedno ogniwo, pominięte przez Mickiewicza, które łączy ludzkość z narodem, więc w danym wypadku plemię słowiańskie. Wskazawszy na trzy państwa słowiańskie, które są wyrazem przejednania z Bogiem, przedstawia kolejno charakter tych trzech państw. Co się tyczy Polski, to autor nie idealizuje jej w ten sposób, jak poeta polski, owszem stwierdza jej grzech w tem, że stworzyła sobie i po-

wołała do władzy panów, którzy znęcali się nad swymi niewolnikami (par. 67). Co się tyczy Moskwy, to tam ideałem państwa była rzeczpospolita nowogrodzka, lecz ona upadła, bo i tam zaczęły się rządy panów, a wówczas wziął górę nad nią car moskiewski, który zgrzeszył tem, że się kłaniał chanowi tatarskiemu, przez co popadł naród w straszne niewolnictwo. Drugim jej grzechem stało się to, iż cara nazwano Bogiem, a chociaż car Iwan Groźny, bo na niego autor zwraca główną uwagę, był okrutny, nazwano go kochającym chrześcijaństwo (par. 68 — 69).

Tak więc dwa państwa słowiańskie: Polska i Moskwa nie były ideałem państwa chrześcijańskiego, gdyż pierwsze grzeszyło nierównością społeczną, drugie bałwochwalstwem; ideał ten widzi autor w Litwie, z którą była zjednoczona Ukraina. Zwróciwszy uwagę na Litwę, mówi o jej zjednoczeniu się z Polską na obraz trójcy, bo w skład tej unji wchodziły trzy narody: polski, litewski i ukraiński (par. 70 — 71).

Przez wzmiankę o unji Polski z Litwą wraca autor do poglądów Mickiewicza, który po pełnem poetyckiej siły i uczucia ujęciu ducha dziejów Polski, wyrażającego się w tem, że królowie i ludzie rycerscy w Polsce nigdy nie napastowali żadnego narodu wiernego, że królowie polscy szli na obronę chrześcijan w dalekie kraje, że nie zabierali ziem sąsiedzkich gwałtem, lecz przyjmowali narody do braterstwa, wiążąc je z sobą dobrodziejstwem wiary i wolności (w. 299 — 308), stwierdza, że nagrodą za to była unja Polski z Litwą. W obu utworach widoczne w tem miejscu znaczne podobieństwo:

I nagrodził im Bóg, bo wielki naród, Litwa, połączył się z Polską, jak mąż z żoną, dwie dusze w jednym ciele. A nie było nigdy przedtem tego połączenia narodów. Ale potem będzie.

Bo to połączenie i ożenienie Litwy z Polską jest figurą przyszłego połączenia wszystkich ludów

chrześcijańskich w imię wiary i wolności (w. 309 — 315 .)

А Литва поєдналась з Польщею. І поєдналась Україна з Польщею, як сестра з сестрою, як єдиний люд славянський до другого люду славянського, нерозділимо і незмісимо, на образ іпостасі божої нероздільної і незмісимої, як колись поєднуються уся народи славянські поміж собою (par. 71).

Ale nietrudno dostrzec, że poza analogją dają się dostrzec w omówieniu unji Polski z Litwą różnice; autor „Ksiąg“ mówi o dualizmie państwowym, autor „Knyh“, co się wydaje słuszniejsze, o trializmie, który nasuwa mu analogję z Trójcą Bożą.

Autor ukraiński, omówiwszy sprawę unji Litwy i Ukrainy z Polską, zatrzymuje się teraz nad Ukrainą, którą stawia za wzór doskonałości, podobnie jak Mickiewicz swoją ojczyznę. W doszukiwaniu się doskonałości u własnych narodów dostrzegamy całkiem wyraźną analogję.

Tak więc Mickiewicz za najwyższy ideał Polski uważa to, iż wszyscy nazywali się bracia, co oczywiście odnosi się tylko do szlachty, uważanej za ludzi wolnych i równych. Ale poeta nasz dostrzega, że ten ideał społeczny, przejawiający się w równości szlacheckiej, czyli demokracji, jest zanadto zacieśniony, wspomina więc o Konstytucji 3-go maja, która usiłowała rozciągnąć ideał wolności i braterstwa na wszystkie stany, jednym słowem stworzyć ogólne szlacheństwo, które ma oznaczać gotowość oddania życia za wolność. Szlachcic, który walczy o wolność i życie dla niej poświęca, posiada te same właściwości, co dawni chrześcijanie, którzy tę nazwę otrzymali na znak, iż są gotowi przelać krew za Chrystusa (w. 316 — 336). Rozmyślenia te kończy poeta w ten sposób:

„Ślacheństwo tedy miało być atutem wolności

i każdy, kto by gotów był umrzeć za wolność, byłby ochrzczony z prawa i z miecza.

I rzekła nakoniec Polska: ktokolwiek przyjdzie do mnie, będzie wolny i równy, gdyż ja jestem Wolność“ (w. 337 — 341).

Autor „Knyh“ idealizuje w podobny sposób ustrój swojej ojczyzny, w której zasadą było bractwo czy braterstwo, zwane kozaczyzną, zmierzającą do zachowania dawnej chrześcijańskiej czystości. Tak więc kozactwo, podobnie jak szlachta polska, było przepełnione duchem chrześcijańskim, wobec czego prowadziło wojny w obronie wiary Chrystusowej (par. 72 — 75, Mickiewicz w. 301 — 308). Podobnie, jak Mickiewicz, tak też i pisarz ukraiński apoteozuje ustrój swego państwa:

„І день одо дня росло і умножалося козацтво і незабаром булиб на Україні усі козаки, усі вільні і рівні і не малаб Україна над собою ні цара ні пана, опріч Бога єдиного і дивлячись на Україну, так би зробилось і в Польщі, а там і в Польщі, а там і в других славянських краях“ (par. 76).

Ale ten ideał braterstwa, wyrażający się w polskim szlacheństwie i ukraińskim kozactwie, został zniszczony. Mickiewicz przechodzi do rozmyślań na temat rozbiórów Polski, przyczem opis ten, przedstawiony na wzór męczeństwa Chrystusa, zawiera liczne podobieństwa w wielu szczegółach (w. 342 — 375), a kończy się w ten sposób:

„І умęczено народ польски і złożено в гробі, а кролові wykrzyknęли: забіли́мы і поховали́мы wolność“ (w. 376 — 377).

W „Knyhach“ jest również mowa o rozbiórze Ukrainy, ale bez tej figury Chrystusowej, przyczem autor wskazuje na to, że rozbiór Ukrainy i zniszczenie bractwa kozackiego nastąpiło w chwili, gdy panowie polscy i jezuici zdobyli władzę nad Ukrainą (par. 77). Jako przeciwstawienie

Chrystusowemu umęczeniu Polski maluje autor straszny obraz niewoli społecznej, więc panowie:

„Хотіли забить народ простий, як скотину, так, щоб у йому не було ні чувствія, ні розуму і почали пани обдирати своїх крепаків, оддали їх жидам на таку муку, що подобную творили тільки над первими християнами: драли із їх з живих шкури, варили в котлах дітей, давали матерям собак грудями годувати“ (par. 78).

Obraz ten, jak i następny (par. 79), posiada w sobie nadzwyczajną grozę, a równocześnie jest oskarżeniem panów polskich za ucisk, jakiego dopuszczali się na ludzie ukraińskim i na kozakach (par. 80).

W dalszym ciągu opisuje autor wojny kozackie za wolność (par. 81), przedstawia usiłowanie Ukrainy zbratania się z Polską, lecz Polska nie chciała wyrzec się swego państwa (par. 82) i mówi o zjednoczeniu się Ukrainy z Moskwą, jak również o tem, że popadła w niewolę carską (par. 83—84), wreszcie o ciężkiem położeniu swojej ojczyzny:

„І одбилась Україна од Московщини і не знала бідна, куди прихилить голову (par. 85).

Бо вона любила і Поляків і Москалів, як братів своїх і не хотіла з ними розбратися, вона хотіла, щоб всі жили в купі, поєднавшись, як один народ славянський з другим народом славянським, а ті два — з третім і булоб три Речі Посполиті в однім союзі, нерозділиво і незмісимо, по образу Тройці Божої, нероздільної і незмісимої, як колись поєднаються між собою усі народи славянські“ (par. 86).

Tutaj wysuwa się najsilniej koncepcja autora „Кныг“, różna od polskiej koncepcji przez to, że Mickiewicz widzi

w Polsce Chrystusa narodów, natomiast w „Knyhach“ Ukraina nie jest wysuwana jako jedyna na przodujące miejsce, lecz w związku z Polską i Rosją, stanowi więc tylko jedną osobę w Trójcy narodów.

Autor „Knyh“ pisze dalej o podziale Ukrainy między Polskę i Rosję (par. 87), a następnie o wojnach o wolność, których opis stanowi najbardziej dramatyczny moment w całym utworze:

„І билась Україна літ п'ятдесят і єсть то найсвятіша і найславніша війна за свободу, яка тільки єсть в історії, а розділ України єсть найпоганіше діло, яке тільки можна знайти в історії (par. 88).

І вибилась з сил Україна і вигнали Ляхи козацтво з правого боку Дніпрового і запанували пани над бідним остатком вільного народу (par. 89).

А на лівім боці ще держалось козацтво, але час од часу попадало у неключиму неволю московському цареві, а там петербургському імператорові, бо останній царь московській і первий імператор петербургській положив сотни тисяч в канавах і на костях збудував собі столицю“ (par. 90).

Za sprawczynię najcięższej niedoli uważa autor Katarzynę II (Mickiewicz mówi o trzech władcach), którą przedstawia podobnie, jak polski poeta, chociaż bardziej jaszkrawo:

„Katarzyna zaś znaczy po grecku czysta, a była najwyszeteczniejsza z kobiet i jakoby Wenery bezwstydną, nazywającą się czystą dziewicą.

I ta Katarzyna zebrała Radę na ustanowienie praw, aby wyśmiać prawodawstwo, bo prawa bliźnich swoich wywróciła i zniszczyła.

I ta Katarzyna ogłosiła, iż broni wolności su-

mienia, czyli tolerancji, aby wyśmiać wolność sumienia, bo zmusiła kilka milionów bliźnich do odmienienia wiary (w. 242 — 250).

А Німка царица Катерина, курва всесвіт-на, безбожница, убійниця мужа свого, в остан-не доконала козацтво і волю, бо одібравши тих, котрі були в Україні старшими, наділила їх панством і землями, надавала їм вільну братію в ярмо і поробила одних панами, а других невольниками (par. 91).

Rozmyślenia swoje na temat niedoli swego narodu kończy autor tak samo, jak Mickiewicz, mianowicie wiarą w zmartwychwstanie swego narodu:

„І пропала Україна, але так тільки здається“ (par. 92).

Myśl tę rozwija autor dalej po wprowadzeniu całkiem niepotrzebnem i zbytecznem refleksyj na temat despotyzmu carskiego; refleksja ta wciska się w wizję zmartwychwstania ojczyzny i psuje harmonję całości (par. 93—94). Obraz leżącej w grobie ojczyzny przedstawiają obaj autorowie prawie jednakowo:

Bo naród polski nie umarł, ciało jego leży w grobie, a dusza jego zstąpiła z ziemi, to jest z życia publicznego do otchłani, to jest do życia domowego ludów cierpiących niewolę w kraju i za krajem, aby widzieć cierpienia ich (w. 382 — 386).

Лежить в могилі Україна, але не вмерла. Бо голос її, голос, що звав всю Славянщину на свободу і братство, розійшовся по світу славянському (par. 95).

Autor „Knyh“, mówiąc o głosie Ukrainy, stwierdza w słowach, nacechowanych tolerancją narodową, że głos jej odezwał się w Polsce w czasie Konstytucji 3-go maja, kiedy była mowa o równości (par. 96, Mickiewicz, w. 325 — 328).

I podobnie, jak Mickiewicz, nadmienia, że nie dopuszczono do tego, by w Polsce zapanowała równość, dlatego ją rozebrano. Ale autor ukraiński nie uważa Polski za Chrystusa narodów, lecz utratę przez nią bytu politycznego po-czytuje jako karę za to, iż zgubiła swoją siostrę, Ukrainę (par. 97 — 98).

Mickiewicz, mówiąc o zmartwychwstaniu Polski, spogląda na rzecz z mesjanistycznego punktu widzenia, autor „Knyh“ pisze też o zmartwychwstaniu Polski, lecz bez przymieszki mesjanizmu, natomiast kładzie nacisk na siostrzaną miłość Polski i Ukrainy:

„Але не пропаде Польща, бо її збудить
Україна, котора не памятуєть зла і любить
сестру свою так, як би нічого не було між
ними“ (par. 99).

Snując dalej myśl o trializmie słowiańskim, marzy autor o przetworzeniu się carskiej Rosji, a jego pierwszy przejaw dostrzega w wystąpieniu dekabrystów (par. 100). Lecz ruch dekabrystów został stłumiony, a ich samych spotkała surowa kara, którą autor opisuje na sposób Mickiewicza w „Dziadach“ w części III-ej w widzeniu ks. Piotra:

„І не допустив до того деспот: одни по-
ложили живот свій на шибениці, других за-
катували в копальнях, третіх послали на зарізі
Черкесові“ (par. 101).

Oba utwory kończą się niezłomną wiarą w zmartwychwstanie, przyczem pogląd na nie jest prawie jednako-
wy, jakkolwiek Mickiewicz mówi o zbawieniu przez Polskę
wszystkich narodów Europy, natomiast autor „Knyh“ kła-
dzie nacisk na federację narodów słowiańskich:

„А третього дня душа wróci до ciała і народ
змартwychстане і уволні wszystkie луды Европы
з niewoli (w. 387 — 389). А jako за змартwych-
wstaniem Chrystusa ustały на земли całej ofiary pol-
krwawe, так за змартwychwstaniem народу pol-

skiego ustana w chrześcijaństwie wojny (w. 394 — 396). W utworze ukraińskim zmartwychwstanie Ukrainy jest przedstawione w ten sposób:

„І встане Україна з своєї могили і знову озовется до всіх братів своїх Славян і почують крик її і встане Славянщина і не позостанеться ні царя ні царевича ні царивни ні князя ні графа ні герцога ні сіятельства ні превосходительства ні пана ні боярина ні крепака ні холопа — ні Московщині ні в Польщі ні в Україні ні в Чехії ні у Хорутан ні у Сербів ні у Болгар.

І Україна буде непідлеглою Річчю Посполитою в Союзі Славянським“ (pag. 103 — 104).

Ujmując teraz pokrótce poglądy dwu autorów na sprawę narodową, rozpatrywaną ze stanowiska utopijnego idealizmu, dochodzimy do przekonania, że w obu utworach znajdziemy znaczne podobieństwa, jak również znaczne różnice.

Obaj autorowie, jak się to już wyżej nadmienilo, zaczynają swe księgi od genezis, w obu jest przedstawiona wiara w pierwotną doskonałość i naturę człowieka, w obu podkreślona cześć i spełnienie woli Boga jako podstawy bytu ludzkości i narodów, w obu opisane wyrzeczenie się Boga, stworzenie nowych bogów, wojna o nich i kara za to — niewola; w obu utworach czytamy o wytworzeniu się ucisku społecznego przez podział narodów na panów i niewolników, w obu mieści się wzmianka o imperjum rzymskiem jako państwie, w którem miał przewagę szatan, w obu jest mowa o przesileniu, miłosierdziu Bożem, widocznem w zesłaniu Chrystusa, którego ofiara ma znaczenie nie jako pogromcy grzechów, ale jako reformatora politycznego, niszczonego potęgę imperjum rzymskiego, w obu przedstawiono chrześcijaństwo jako symbol wiary i jedności (w utwo-

rze ukraińskim dodano jeszcze wzmiankę o prześladowaniu chrześcijaństwa); u obu autorów znajdziemy historjograficzny wykład dziejów ludzkości, a nawet rozpatrywanie dziejów tych samych narodów, u obu podkreślenie republikanizmu jako najidealniejszego ustroju państwowego, u obu nadzwyczajną „rehabilitację“ (jak się wyraża prof. Pigoń) rewolucji francuskiej, uznawanej za narzędzie woli Bożej, wreszcie u obu niezwykle idealizowanie własnego narodu i wyznaczenie mu roli przodującej w dziejach ludzkości — roli odkupicielki.

I w tym więc względzie dostrzegamy wyraźne podobieństwo, chociaż oczywiście każdy z autorów mówi o swoim narodzie. Mickiewicz widzi dwie wybitne i wielkie cnoty u Polaków: obronę chrześcijaństwa w ciągu wieków i braterstwo szlachty, autor „Knyh“ zwraca uwagę na te same cnoty w kozaczyźnie, która przelewała krew za chrześcijaństwo i stanowiła idealne bractwo. A dalej poeta polski pokazuje obraz podziału Polski, Golgoty narodów, toż autor ukraiński mówi o podziale Ukrainy między Polskę i Moskwę; Mickiewicz głosi zmartwychwstanie Polski, które jest koniecznością dziejową, opartą na sprawiedliwości Bożej, zwłaszcza że przez mękę swoją ma Polska odkupić całą ludzkość; autor „Knyh“ zapowiada również zmartwychwstanie Ukrainy, której posłannictwem staje się wybawienie Polski z niewoli i uwolnienie Rosji z carskiego despotyzmu, a przetworzenie jej w państwo republikańskie.

Ale pomimo tych wyraźnych analogij w zapatrywaniach obu autorów na dzieje własnego narodu zachodzi też w tej koncepcji znaczna różnica. Mickiewicz pisze o wszystkich narodach i przeciwstawia ich moralnemu upadkowi i całkowitemu zmaterjalizowaniu idealną Polskę, która dzięki swym nieskazitelnym cnotom staje się wyraznie Chrystusem narodów; autor „Knyh“ ogarnia również całą ludzkość, przedstawia jej upadek, lecz poza tem między ludzkość a naród wprowadza jeszcze jedno ogniwo, a mianowicie Sło-

wiańszczyznę, w której najwznioślejszym i najdoskonalszym narodem, przedewszystkiem przez swoje cierpienie, ma być naród ukraiński. Ale jakkolwiek Ukraina, podobnie jak Polska, jest również Chrystusem narodów, to jednak pokazuje ją autor w trializmie na obraz Trójcy św. Tak więc zamiast mickiewiczowskiej koncepcji Mesjasza narodów znajdujemy w utworze ukraińskim całkiem oryginalne ujęcie Trójcy św. narodów: Polski, Ukrainy, Rosji. W tej św. Trójcy narodów osobą drugą, a zatem męczenniczką i odkupicielką narodów, ściślej mówiąc Słowiańszczyzny, jest Ukraina, przez którą nastąpi wybawienie innych dwóch osób nierozzerwalnej i niepodzielnej w przyszłości Trójcy. Na jej obraz i na jej wzór stworzą inne narody słowiańskie idealnie demokratyczny ustrój.

Z powyższych rozważań widzimy, że w utworze Mickiewicza sprawie narodowej i idealnemu ustrojowi dawnego państwa polskiego przeciwstawione są wszystkie inne państwa czy narody, w utworze ukraińskim jest mowa o całej ludzkości, Słowiańszczyźnie i narodowości. Wreszcie „Księgi“ Mickiewicza obracają się przedewszystkiem około zagadnień o charakterze politycznym, tymczasem autor „Knyh“ obok zagadnienia politycznego poruszył również sprawę społeczną i położył na nią dość duży nacisk.

Znaczenie „Ksiąg narodu polskiego“, podobnie jak „Knyh bytija“, polega na tem, że oba utwory stają się niejako ewangelją dwóch słowiańskich narodów, w których zawarła się krzepiąca wiara w ich zmartwychwstanie.

Zasługą autora „Knyh“ jest to, iż wyszedłszy z mickiewiczowskiej koncepcji odnośnie do dziejów ludzkości i swojego narodu, nie poszedł za nią niewolniczo, lecz dał jej nowe ujęcie i nowe oświecenie.

Rozdział VI

ŚLEDZTWO I KARA

Krótkie istnienie Bractwa. — Donos Pietrowa. — Jego prowokatorska działalność w Bractwie. — Dodatkowe wyjaśnienia ustne. — Przestrzeżenie Kostomarowa. — Zawiadomienie III Oddziału o istnieniu Bractwa. — Aresztowanie Hulaka. — Jego zachowanie się podczas śledztwa. — Jego nieugiętość. — Przewiezienie go do twierdzy Pietropawłowskiej. — Aresztowanie innych cyryłowców. — Badanie Markowycza. — Rewizja u Kostomarowa. — Aresztowanie. — Podróż do Petersburga. — Śledztwo w III Oddziale. — Matka i narzeczoną Kostomarowa w Petersburgu. — Rewizja u Tułuba i Posiady. — Poszukiwanie za Szewczenką — Aresztowanie. — Wstawiennictwo Repninówny. — Poszukiwania za innymi cyryłowcami. — Badanie w Petersburgu. — Łakoniczne odpowiedzi Nawroćkiego. — Gadatliwość Andruskiego. — Badanie Kostomarowa. — Postawa Kulisza na śledztwie. — Godność w zeznaniach Szewczenki. — Przegląd postawionych mu pytań. — Odpowiedź poety. — Zeznania Bitozińskiego. — Dodatkowe wyjaśnienia Pietrowa. — Dalszy przebieg śledztwa. — Powtórne zeznania Kostomarowa. — Konfrontacja cyryłowców. — Dzień odwołania. — Szlachetność Hulaka. — Odwołanie Andruskiego. — Akt oskarżenia. — Statut Bractwa jako podstawa do oskarżenia. — Oskarżenie przeciw Szewczence. — Raport carowi. — Wniosek o ukaranie. — Wyrok na cyryłowców. — Wynagrodzenie Pietrowa. — Okólnik ministra spraw wewnętrznych. — Polecenie ministra oświaty. — Okólnik Sznela. — Okólnik ministra oświaty. — Prasa niemiecka o procesie cyryłowców.

Bractwo św. Cyryla i Metodego nie miało możliwości zorganizować się należycie, a tem bardziej rozwinąć swej działalności, ponieważ w stosunkowo krótkim czasie od chwili jego założenia zostało wskutek denuncjacji rozwiązane, a jego członkowie dostali się do więzienia.

Donosicielem był student kijowskiego uniwersytetu Aleksander Pietrow, któremu udało się zdobyć zaufanie cyryłowców i to w tym celu, aby następnie zawiadomić wła-

dze o działalności członków Bractwa. Pierwotnie posłał Pietrow anonimowe zawiadomienie o istnieniu tajnego towarzystwa słowiańskiego generałowi Bibikowowi, lecz ponieważ ten na nie zareagował, zgłosił się z ustnym raportem, lecz i tym razem bez skutku¹⁾). Wobec tego dnia 3 marca 1847 r. zrobił Pietrow piśmienne doniesienie o istnieniu w Kijowie przeciwpaństwowego towarzystwa i wniósł je na ręce kuratora kijowskiego okręgu szkolnego, A. Traskina. Na dowód prawdziwości donosu przedstawił Statut Bractwa.

W doniesieniu tem pisze Pietrow, że w listopadzie 1846 r. zamieszkał w starym Kijowie w domu protojereja Andrejewskiej cerkwi, Zadskiego. Najbliższym jego sąsiadem był Mikołaj Iwanowicz Hułak, którego mieszkanie było oddzielone tylko cienką ścianą od jego mieszkania. Dzięki temu podsłyszał, że u Hułaka zbierają się różne osoby, przesiadują późnemi wieczorami i rozprawiają o sprawach państwa w duchu wolnomysłnym. Zainteresował się bliżej temi sprawami i zaczął śledzić, a raczej podsłuchiwać, jaki cel mają tego rodzaju zebrania.

W czasie jednego posiedzenia rozprawiano o tem, że dla Rosji byłby dogodniejszy ustrój republikański. Udział w dyskusji na ten temat brali: ziemianin Sawicz, student Nawroćkij i profesor Kostomarow. Sawicz poruszał sprawę obalenia w Rosji ustroju monarchistycznego, a był za stworzeniem władzy narodowej z przedstawicielami wszystkich słowiańskich plemion; wspominał też o dekabrystach i ich nieudanej akcji, a co najważniejsze, zwracał uwagę na to, że rząd pragnie zaprowadzić w Rosji „kitaizm“ (chińszczyznę), lecz duch narodowy powinien wyzwoić się z tego despotyzmu.

Pragnąc zbadać gruntownie cele i program towarzystwa, zawarł Pietrow znajomość z Hułakiem, który na-

¹⁾ М. Комаровъ. Изъ записной книжки. Кіевская Старина 1887, III, str. 579—581, cyt. str. 579.

brał do niego całkowitego zaufania i wprowadził go do grona członków Bractwa. Mając do niego zaufanie, nie ukrywano przed nim niczego. Tutaj też rozpoczął Pietrow odrazu prowokatorską robotę, polegającą na tem, że godził się na wszystkie „rewolucyjne“ poglądy uczestników zebrań, a nawet starał się być najbardziej radykalnym. To wszystko dało mu możność zebrania wiadomości o istnieniu wielkiego towarzystwa, które ma nawet członków poza granicami Rosji, o pierścieniu Bractwa, będącego zewnętrzną oznaką członkostwa, o statucie, o podróżach członków Bractwa po Rosji w celu rozpowszechniania swoich idei, o centrum towarzystwa w Moskwie, o agitacji cyryłowców wśród uczniów gimnazjalnych, o chęci wciągnięcia do akcji uczniów szkół wojskowych.

Wobec konieczności zarobkowania nie miał Pietrow możności uczestniczenia we wszystkich zebraniach. Dopiero w czasie świąt Bożego Narodzenia przybył do mieszkania Hułaka na jego zaproszenie; wówczas odczytał mu Hułak w obecności Nawrockiego „Zakon Boży“ i cztery wiersze Szewczenki, mające charakter przeciwpamiętnikowy. Treści tych czterech utworów dobrze nie zapamiętał, jedynie utrwalił się mu w pamięci tytuł dwóch wierszy „Сонъ“ i „Послание къ родичамъ“; w pierwszym z nich wyraził autor nienawiść do panującej rodziny carskiej, w drugim stara się pobudzić Małorosjan do powstania. W styczniu 1847 r. porozjeżdżali się członkowie Bractwa, wobec czego nie mógł ich dalej śledzić, a tem samem w sprawie tej nie ma nic więcej do powiedzenia.

Z powyżej przytoczonych zeznań Pietrowa wynika, że nie był całkiem dokładnie poinformowany o zadaniach i dążeniach Bractwa, że wobec tego sprawozdanie jego musiało być bardziej ogólne i fantastyczne, a tem samem bardziej szkodliwe.

Niezależnie od piśmiennego donosu udzielił Pietrow dodatkowych wyjaśnień kuratorowi Traskinowi i jego za-

stępcy Juzefowiczowi na postawione przez nich pytania. Nadmieniał wówczas, że proszono go o zachowanie tajemnicy co do istnienia Bractwa i o rozpowszechnianie jego idei. Wśród różnych spraw, związanych z istnieniem Bractwa, zainteresowano się również tem, czy należą do niego Polacy i czy Hułak nie starał się o rozpowszechnianie wśród nich swych poglądów, a zwłaszcza wśród studentów uniwersytetu. Pietrow nie mógł stwierdzić współdziału Polaków w towarzystwie, wiedział tylko tyle, że Hułak miał zamiar rozpocząć wśród nich agitację, ponieważ spodziewał się zdobyć od nich środki pieniężne w celu szybszego zrealizowania swych planów, wogóle zaś myślał o Polakach jako o ludziach, którzy najbardziej i najchętniej mogą mu być przydatni ¹⁾).

Donos Pietrowa był zachowany w tajemnicy, ale w każdym razie musiał się o nim dowiedzieć ówczesny gubernator Funduklej. Kiedy otrzymał wiadomość o istnieniu Bractwa i o tem, że Kostomarow jest jego członkiem, ponieważ był dla niego życzliwie usposobiony, zakomunikował mu o grożącej rewizji przez panią Zaleską, przełożoną pensjonatu, gdzie uczył Kostomarow, o grożącym mu niebezpieczeństwie, lecz było już za późno ²⁾).

Władze szkolne kijowskie po zeznaniach Pietrowa uważały za swój obowiązek przekazać całą sprawę władzy politycznej. Niejasne w tem wszystkim jest stanowisko zastępcy kuratora Włodzimierza Juzefowicza, który był w bardzo bliskich stosunkach z niektórymi członkami Bractwa, szczególnie z Kuliszem, Szewczenką i Kostomarowem, jednak nie zrobił niczego w tym kierunku, aby ich ostrzec przed grożącym im niebezpieczeństwem.

Dnia 17 marca otrzymał petersburski III Oddział (III Отдѣленіе Собственной Его Императорскаго Ве-

¹⁾ Матеріали до історії..., Збірник выж. cyt., str. 99 i in.

²⁾ О. Кониський. Тарас Шевченко в арешті, Записки Наук. Тов. ім. Шевченка, 1895, т. 5, str. 1—6, cyt. tr. 2.

личества Канцелярии) zawiadomienie od gen.-adjutanta Bibikowa o istnieniu Bractwa, mającego na celu szerzenie idei jedności słowiańskiej i stworzenie na obszarze Rosji republiki. Tegoż samego dnia powiadomiono o istnieniu towarzystwa następcę tronu; odrazu też szef III Oddziału hr. Orłow otrzymał polecenie aresztowania Hułaka, znajdującego się w Petersburgu i przejrzenia jego papierów.

Następnego dnia, t. j. 18 marca zaaresztowano istotnie Hułaka, a aresztowania dokonał oberpolicmajster Kokoszkina i Dubelt, będący szefem III Oddziału, a równocześnie naczelnikiem sztabu korpusu żandarmów. Aresztowanie nastąpiło niespodziewanie, tak że Hułak nie miał możliwości zniszczenia ani dokumentów, odnoszących się do Bractwa, ani korespondencji. W czasie aresztowania udał się Hułak do ustępu w towarzystwie policjanta, który domniósł, że oskarżony rzucił do dołu kloaczego jakieś papiery. Zaczęto więc badać nieczystości i znaleziono w nich „Zakon Boży“, jak również dwie odezwy: „Do braci Wielkorosjan i Polaków“ i „Do braci Ukraińców“. Znalazł się zatem materiał obciążający, który zabrano, podobnie jak statut Bractwa, pierścień cyrylowców, a także korespondencję w duchu słowiańskim z Kuliszem, Biłozierskim, Markowyczem i Pawłem Aszaninem.

Wobec znalezienia dowodów, potwierdzających prawdziwość donosu Pietrowa, został Hułak odrazu zaaresztowany. Równocześnie z tem wychodzi rozporządzenie, wydane przez hr. Orłowa, by w Kijowie dokonano rewizji u tych osób, które prowadziły z Hułakiem korespondencję i aby aresztowano Biłozierskiego i Szewczenkę.

Tymczasem w dniu aresztowania Hułaka odbyło się jego badanie, które prowadzili Dubelt, Saktynskij, urzędnik III Oddziału i Pisarew, naczelnik kancelarii kijowskiego generała gubernatora, który razem z Bibikowem był wówczas w Petersburgu. Podczas śledztwa Hułak zaprzeczał wszyst-

kiemu, z czegokolwiek robiono mu zarzuty lub też nie odpowiadał na zadane pytania.

Następnego dnia po przejrzeniu zabranych Hułakowi papierów odbyło się znów śledztwo; ponieważ przedstawiono materiał obciążający, nie przeczył, iż o niczem nie wie, lecz oświadczył, że ponieważ złożył przysięgę, nie wyjawia ani żadnych szczegółów, odnoszących się do Bractwa ani nie wymieni czasu, ani miejsca, ani osób, o które go pytają.

Dnia 20 i 21 marca pytano go o osoby, z którymi korespondował, lecz wobec przyjętej raz przez niego taktyki niczego się o nich nie dowiedziano. 23 marca przedłożono mu na piśmie szereg pytań, na które miał dać piśmienną odpowiedź, lecz i ten sposób prowadzenia śledztwa nie dał żadnych rezultatów¹⁾.

Ponieważ indagowanie Hułaka przez trzy wymienione wyżej osoby nie wyjaśniło sprawy, wobec tego od 24 marca zdecydował się zająć się nim sam hr. Orłow, szef żandarmów. Ale chociaż prowadził rzecz dość chytrze i podstępnie, otrzymywał stale na każde pytanie odpowiedź (taką: „Złożyłem przysięgę i nie naruszę jej, niezależnie od tego, co się ze mną stanie“²⁾). Tego rodzaju upór pozwalał robić przypuszczenie, że Hułak jest głową towarzystwa, wobec czego hr. Orłow pracował tem gorliwiej nad wydobyciem od niego pewnych szczegółów. Użył przytem całkiem oryginalnej metody, a mianowicie starał się przedstawić mu całą ohydę jego postępków. Hułak był podobno podczas rozmowy z Orłowem do tego stopnia wzruszony, że nawet płakał, lecz w dalszym ciągu okazał całkowitą nieugiętość co do zachowania tajemnicy. Wo-

¹⁾ В. Міяковський. Микола Гулак, в збірку Шевченко та його доба, збірник другий, Кіјów 1926 г., стр. 114 — 153, cyt. str. 134 i nast. Por. też Матеріали до історії..., cyt. wyż.

²⁾ Н. Стороженко. Кирилло — Меєодієвські заговорщики (Николай Ивановичъ Гулакъ), Кієвская Старина 1906, II, str. 135 — 152, Кіјów, cyt. str. 148 i nast.

bec tego pozostawił mu Orłow trzy dni do namysłu, grożąc mu równocześnie, że sam sobie zgotuje ciężką karę z powodu oporu. Wymyślono też taki sposób, że przedłożono mu list od ojca, w którym zaklina syna, aby nie ukrywał tajemnicy i nie ściągał na siebie niechęci władz, lecz i ta mistyfikacja nic nie pomogła.

Tak więc każdego dnia stawiano Hułakowi jakieś pytania, ale każde z nich pozostawiał bez odpowiedzi. Wreszcie postanowiono użyć jeszcze jednego sposobu, a mianowicie usiłowano oddziaływać na jego uczucia religijne. Dlatego też na 27 marca zaproszono protojereja Aleksandra Małowa, który nie tylko miał za zadanie wstrząsnąć sumieniem Hułaka, lecz także przy tej sposobności przeprowadzić śledztwo, co mu się jednak nie udało wskutek milczenia więźnia. Hułak prosił duchownego o udzielenie mu „priczastija“, lecz sługa Boży uwarunkował to od wyznania prawdy. Chytry pop odbywał z więźniem przez kilka dni rekolekcje, próbując wyprowadzić go z równowagi różnymi sposobami, wśród innych wspomnieniem rodziców i wogóle rodziny, ale pomimo depresji, w jaką Hułak popadł i pomimo zdenerwowania, jakie się przejawiało w czasie każdej wizyty duchownego, nie dał się jednak złamać, wobec czego 30 marca po bezowocnym wstrząśnięciu sumieniem przestępcy zdecydowano zaprzestać tego sposobu poznania prawdy¹⁾.

Dnia 1 kwietnia przewieziono Hułaka do Petropawłowskiej fortecy, gdzie go zamknięto w celi nr. 7, przy czym nakazano komendantowi twierdzy, I. M. Skobelewowi zastosowanie surowych środków względem więźnia. Tutaj przysłano mu 3 kwietnia pytania w sprawie statutu programu i „Zakonu Bożego“, lecz i tym razem dał Hułak odpowiedź, że nie jest mu o niczym wiadomo. Po tej

¹⁾ Пав. Зайцев. Нові документи про Гулака. Наше Минувле 1918, nr. 1, str. 54—56, Kijów.

odpowiedzi nie zwracano się do niego przez cały miesiąc, ponieważ w tym czasie odbywało się badanie innych członków Bractwa, mianowicie Kulisza, Nawrockiego i Szewczenki, którzy rzucili cokolwiek światła na postać Hułaka. Szczególnie jednak ważne było zeznanie Kostomarowa, który do pewnego stopnia stwierdził, że Hułak był główną osobistością wśród cyrylowców.

W okresie badania Hułaka rozpoczęła się praca nad zebraniem materiałów i dowodów przestępstwa u innych cyrylowców. Tak więc dnia 29 marca odbyła się rewizja w asyście kijowskiego generała Fundukleja, kuratora Traskina, jego zastępcy Juzefowicza i pułkownika żandarmerji Bielousowa w mieszkaniach Atanazego Markowycza, Kostomarowa, Tułuba i Posiady. Markowycza nie było w Kijowie, albowiem od czasu złożenia uniwersyteckich egzaminów przebywał w Perejaśławiu u brata Wasyla. Ponieważ jednak w jego kijowskim mieszkaniu znaleziono różne papiery, które wydały się podejrzanе, gdyż znajdowały się wśród nich listy od Hułaka, Kulisza, Biłozierskiego, jak również wiersz Szewczenki: „До мертвих, живих і ненарождених“, wobec tego wysłał gubernator urzędnika Jankulę do Perejaśławia w celu aresztowania przebywającego tam Markowycza i dostawienia go do Kijowa. Po przywiezieniu go tutaj rozpoczęło się odrazu dnia 3 kwietnia śledztwo, prowadzone przez naczelnika kancelarji generał-gubernatora Pisarjewa i komendanta twierdzy kijowskiej generała Pęchorzewskiego¹⁾; jednakże w papierach Markowycza nie znaleziono wyraźnych dowodów winy, jak również z zeznań jego wywnioskowano, że niewiele może udzielić wyjaśnień co do istnienia Bractwa, wobec tego pozostawiono go w Kijowie do dalszych rozporządzeń i zdecydowano nie wywozić go do Petersburga. Ale taka decyzja nie wystarczyła petersburskiej żandarmerji, to też

¹⁾ О. Кониський. Тарас Шевченко в арешті, cyt. w., str. 10.

Orłow w liście do Bibikowa z dnia 8 maja prosił o dostawienie go do stolicy, lecz po otrzymaniu nowych jego zeznań odwołano to rozporządzenie, gdyż się okazało, że nie wpłynęły one zupełnie na wyświeślenie sprawy. W czasie drugiego badania stwierdził Markowycz tylko to, że Hułak i Kostomarow razem z towarzyszami zamierzali wydawać popularne książki dla szerszych warstw, lecz na to wydawnictwo nie mieli pieniędzy. Nie przeczył też, że go interesowała kwestja ludu ukraińskiego, zwłaszcza że podróżując po Ukrainie, miał możność przekonania się o jego ciemnocie; mając zaś współczucie dla ludu, pragnął pracować nad jego oświeceniem, co według jego mniemania nie stało w sprzeczności z zamierzeniami rządu.

W dniu przeprowadzenia rewizji w mieszkaniu Markowicza nastąpiła również rewizja u Kostomarowa. Bezpośrednio przed nią wpadł do jego mieszkania Juzefowicz i oświadczył mu, że jest na niego donos, żeby mu więc wręczył to wszystko, coby go mogło wobec władz kompromitować. Kostomarow oddał mu egzemplarz „Knyh“, które Juzefowicz zabrał ze sobą i wyszedł pośpiesznie. Za chwilę weszli uczestnicy rewizji i zażądali oddania tego wszystkiego, co ma związek z Bractwem. Kostomarow oddał dobrowolnie pierścień, w którym nazewnątrż był widoczny napis po grecku „Kirje elejzon“, a wewnątrz cyrylicą: „Свв. Кирилъ и Меѳодій“. Po zabraniu mu wszystkich papierów i po opieczętowaniu jego mieszkania, polecono mu udać się razem z tymi, którzy przeprowadzili rewizję. W asyście policmajstra Galatkina skierowano go do gubernatora, gdzie mu zakomunikowano, że Hułak zrobił na niego doniesienie i jako dowód jego winy przedstawił „Knyhy“. Ponieważ Kostomarow nie przyznawał się do niczego, wobec tego pokazano mu rękopis „Knyh“, ten właśnie, który oddał Juzefowiczowi ¹⁾).

¹⁾ Автобіографія Н. И. Костомарова, cyt. wyż., str. 197.

Następnie odwieziono go do więzienia, a na drugi dzień do jego mieszkania, aby się mógł pożegnać z matką i narzeczoną. Aresztowanie Kostomarowa było dla niego niewątpliwie bolesnym ciosem, ponieważ nastąpiło w przeddzień ślubu z Aliną Krahelską, był on bowiem wyznaczony na 30 marca. Niebawem wywieziono Kostomarowa do Petersburga pod eskortą dzielnicowego Łobaczewskiego i jednego żandarma. Droga wypadła na Mohylew i Witebsk; w czasie podróży urządził Kostomarow pięciodniową głódówkę, lecz to nie miało wpływu na złagodzenie postępowania władz względem niego. Jedynie asystujący mu dzielnicowy okazywał z tego względu jakąś miękość w stosunku do niego, namawiał go do posilania się, wreszcie udało mu się skłonić go w Gatczynie do spożycia śniadania. W czasie podróży do Petersburga spotkał Kostomarow wracających do Kijowa studentów Andruszczenkę i Andruskiego i dał im pieniądze, które miały być przeznaczone dla Szewczenki i Markowycza, aby się mogli ukryć, ponieważ słusznie przewidywał, że będą aresztowani. Dnia 11 kwietnia przywieziono Kostomarowa do Petersburga i przekazano III Oddziałowi.

Po przybyciu bezpośrednio do gmachu III Oddziału został Kostomarow zaprowadzony do jakiejś sali; tutaj kazano mu rozebrać się do naga, zabrano jego okrycie, a po lecono mu ubrać się w jakiś płaszcz. Po upływie godziny zwrócono ubranie, zabrane w celu dokonania przeszukania i zaprowadzono go do hr. Orłowa. Od niego to dowiedział się o ogromie swej winy i o tem, że go czeka szafot, jeżeli nie wyjawi dobrowolnie wszystkiego, co wie o Bractwie św. Cyryla i Metodego. Po takim oświadczeniu otrzymał piśmiennie zredagowane pytania i udał się do celi, w której miał przebywać dość długo i to wśród niewymownych nudów, ponieważ nie pozwolono mu czytać ani książek ani gazet.

Po wywiezieniu Kostomarowa do Petersburga udały

się za nim dwie osoby: matka i narzeczona. Pierwsza z nich zatrzymała się tam przez cały czas pobytu syna i żyła wyłącznie troską o niego; odwiedzała go stale i nie opuściła ani jednego dnia, w którym wolno jej było widywać się z nim; od chwili, kiedy uzyskał pozwolenie na czytanie, dostarczała mu potrzebnych do studjów książek. Alina Krahelska przybyła do stolicy Rosji razem z matką, która zasadniczo była całkiem przeciwna podróży za narzeczonym, lecz uległa łzom córki. Podczas pierwszego miesiąca pobytu nie mogły się dowiedzieć, gdzie jest uwięziony narzeczony Aliny, kiedy jednak odnalazły więźnia w III Oddziale, matka jej postanowiła udać się z prośbą o względy dla Kostomarowa do generała Dubelta, którego znała od roku 1831, kiedy odwiedzał w Wilnie ich dom i jej męża, będącego wówczas komendantem pułku. Dubelt przyjął Krahelską z córką bardzo uprzejmie i serdecznie, kiedy jednak zwróciły się do niego z prośbą o względy dla uwięzionego i o pozwolenie widywania się z nim, odmówił im stanowczo. Odmowa ta stała się powodem wielkiej rozpaczyny Aliny; matka jej natomiast uznała za słuszną i najwłaściwszą zmusić córkę do wyjazdu z Petersburga i do zapomnienia o Kostomarowie ¹⁾.

Rewizja w mieszkaniu studenta Aleksandra Tułuba, przeprowadzona w tym samym dniu, co u Kostomarowa, nie dała spodziewanych rezultatów, nie znaleziono bowiem u niego żadnych papierów. Jednakże ze względu na podejrzenie co do jego współuczestnictwa w Bractwie św. Cyryla i Metodego przedłożono mu dnia 30 marca pismo z kilku pytaniami. Tułub udzielił wyjaśnienia, że zna Hułaka, Kulisza i Nawrockiego, nadmienił, gdzie się z nimi zaznajomił, nie przeczył, że bywał nieraz u Hułaka, z którym często rozprawiał na temat filozofji, religji i literatury, podał również nazwiska osób, z którymi się u niego spotykał, miano-

¹⁾ Виктор Петров. Аліна й Костомаров, Charków 1929, str. 100 i nast.

wicie Kostomarowa, nauczyciela Pilczykowa, studentów Markowycza, Posiadę, Zagórskiego i wolnego słuchacza Inoziemcewa. Ale o programie Bractwa, jego działalności i planach nie miał wiele do powiedzenia ¹⁾).

W czasie rewizji u studenta Posiady. znaleziono różne papiery, które skwapliwie zabrano. Dnia 31 marca przedłożono mu szereg pytań, na które dał dość ogólnikowe odpowiedzi i nie rzucające żadnego światła na organizację Towarzystwa. Lakoniczność swoją w odpowiedziach wyjaśnił trwającą dość długo chorobą, wskutek której w żadnej akcji nie mógł brać udziału.

Tego samego dnia, co gdzie indziej, miała się również odbyć rewizja u Szewczenki, ale nie doszło do tego, ponieważ poeta znajdował się poza Kijowem, a powtórnie nie miał w tem mieście stałego mieszkania. Ponieważ jednak był uważany za wielkiego przestępcę, chodziło o to, aby go odnaleźć i zaaresztować.

Tymczasem Szewczenko znajdował się w Czernichowszczyźnie, był na weselu Kulisza, bawił z Wiktorem Zabiłą, jeździł po dworach powiatu borzeńskiego i malował portrety ziemian. Następnie przybył do Czernichowa, a potem do Sedniewa do Andrzeja Lizoguba. W pierwszych dniach kwietnia wyjechał poeta z Sedniewa i wracając z Czernichowszczyzny, wpadł przy wjeździe do Kijowa dnia 5 kwietnia w ręce żandarmów ²⁾).

Zaaresztowanie Szewczenki budziło nadzieje, że sprawa winy cyryłowców wyjdzie łatwiej na jaw, a w każdym razie i on sam był uznany za wielkiego przestępcę. Odczytanie mianowicie utworów Szewczenki, znalezionych w pa-

¹⁾ Матеріали до історії..., cyt. w., str. 117.

²⁾ Михайло Новицій. Шевченко в процесі 1847 р. і його папери, Україна 1925, ks. 1 — 2, str. 51 — 99, Kijów; por. też В. О. Демичъ. Тарасъ Григорьевичъ Шевченко 1847 г., Русская Старина 1891, II kwartał, str. 429 — 431, i И. Ф. Павловскій. Къ історіи Кирилло-Медовіевскаго общества въ Києвъ, Русская Старина, 1911, tom 148, IV kwartał, str. 692 — 696.

pierach aresztowanych członków Bractwa, stało się dostatecznym powodem do oskarżenia, ponieważ była w nich mowa o cierpieniu, przelanej krwi, hajdamakach, buncie, Sybirze i t. d. Wszystko to było dowodem nienawiści poety do władzy, a poza tem szkodliwość tego rodzaju utworów polegała na rozsiewaniu w narodzie nienawiści do państwa.

Samo przez się zrozumiałe, że w chwili aresztowania zabrano też poecie jego papiery, a więc i jego wiersze, które miały być cennym materiałem do oskarżenia. Po krótkim pobycie w Kijowie wysłano poetę do Petersburga w asyście oficera policji i żandarma. Podczas tej przymusowej podróży był Szewczenko przez cały czas nadzwyczaj wesoły, nieustannie żartował, śpiewał pieśni, jednym słowem miał doskonały humor. Do stolicy carów został Szewczenko przywieziony dnia 17 kwietnia i odstawiony natychmiast do III Oddziału. Odrazu też zabrano się do przejrzania jego papierów, wśród których znaleziono jego utwór p. t. „Сонъ“, uznany za najbardziej buntowniczy; poza tem znajdował się wśród papierów zbiorek wierszy, ale nie miały one tego radykalnego charakteru, co wymieniony utwór; wreszcie było sporo listów od różnych osób. Wśród tych papierów nie znaleziono jednak żadnych dowodów, jakoby należał do Bractwa, z czego wszakże wcale nie wynika, że jego członkiem nie był.

O aresztowaniu Szewczenki dowiedziała się niebawem księżniczka Barbara Repninówna; pragnąc pomóc poecie w jego ciężkim położeniu, zwróciła się do swego bliskiego krewnego, ministra Uwarowa, aby wstawił się za aresztowanym, a nawet napisała osobiście list do szefa żandarmów, hr. A. Orłowa, który był jej krewnym. Orłow jednak dał jej surową odpowiedź i ostre upomnienie, aby nie zajmowała się losem winowajcy i aby nie prowadziła z poetą tajną drogą korespondencji ¹⁾).

¹⁾ М. К. Чалый. Жизнь и произв. Т. Шевченка, cyt. w., str. 63.

Rozpoczęły się również poszukiwania za innymi nieobecnymi w Kijowie cyryłowcami, których stopniowo odnajdywano i dostawiano do Petersburga. Tak więc rewizja w mieszkaniu Jerzego Andruskiego w Kijowie nie przyniosła nic pozytywnego, ponieważ wyjechał do Piriatyna, majątku rodziców, przyczem zabrał z sobą wszystkie swoje rzeczy. Niemniej jednak wyszło 28 marca polecenie aresztowania go jako podejrzanego o należenie do tajnego towarzystwa, jako autora wierszy ukraińskich i projektu, a raczej odezw, mających na celu propagowanie zniesienia pańszczyzny. Został on aresztowany w czasie przeprawy w drodze do Kijowa i przywieziony do Petersburga 11-go kwietnia.

Dnia 20 marca wydaje car Mikołaj kniaziowi Dołgorukowowi rozkaz aresztowania Nawrockiego. Po długich poszukiwaniach dowiedziano się, że przebywa w powiecie zołotonoszkim, gdzie go istotnie znaleziono, zaaresztowano i odstawiono 3 kwietnia do Połtawy, a stąd do Petersburga. Na zeznania z jego strony liczono bardzo i spodziewano się od niego ważnych wiadomości, ponieważ jako cioteczny brat Hułaka, z którym mieszkał przez dłuższy czas razem, mógł wiedzieć wiele o planach i działalności Bractwa. Mógł on też udzielić wiadomości o Kostomarowie, który po przyjeździe z Równego do Kijowa zamieszkał u Hułaka¹⁾.

Prócz wymienionych osób zostali w Warszawie aresztowani Kulisz i Biłozierskyj i dostawieni 9 kwietnia do Petersburga. Za uwięzionymi udała się żona Kulisza, a siostra Biłozierskiego, Aleksandra. Następnego dnia po przybyciu Kulisza i Biłozierskiego do Petersburga przeglądano ich papiery, wśród których znaleziono „Сон„ i „Кавказ“ Szewczenki.

Prócz tych osób jako podejrzanе aresztowano jeszcze poruczników: nowoarchangielskiego ułańskiego pułku

¹⁾ А. Шр-ка, А. А. Навроцки, cyt. wyż., str. 357.

Aczanina i azowskiego pułku piechoty Bussena, a poza tem odbyła się rewizja w Petersburgu u urzędnika Istawina i byłego studenta uniwersytetu dorpackiego, Waradinowa. Ale tak ci oficerowie, jak również dwie inne wymienione osoby zostały odrazu zwolnione, ponieważ nie udowodniono im winy. Zaaresztowano również wracającego z zagranicy adjunkta petersburskiego uniwersytetu Czyżowa, lecz się okazało, iż nie ma on nic wspólnego z Bractwem. W sprawę cyryłowców był także zamieszany N. A. Rigelman, który utrzymywał stosunki zapomocą korespondencji z Czechem Wacławem Hanką i Słowakiem Ludwikiem Szturem. Okazało się jednak, że o Bractwie nie posiada żadnych wiadomości, a tylko znał się z Kuliszem, z którym często rozprawiał o słowianofilstwie. Rigelmanowi nie udowodniono żadnej winy i jedynie udzielono mu nagany za utrzymywanie korespondencji z działaczami słowiańskiego odrodzenia ¹⁾).

Wreszcie należy dodać, że Markowycz wymienił w swoich zeznaniach jeszcze kilka osób, które były z cyryłowcami w kontakcie. Tak więc u Kulisza bywał inspektor powiatowej szkoły Józef Iwaniszew, nauczyciel gimnazjum Iwan Krasnowskij, u Nawrockiego jego szkolny kolega Pseł, student Aleksander Bardow i Iwan Diewonik. Jednakże te osoby najpewniej o istnieniu Bractwa nic nie wiedziały ²⁾).

Kiedy już znaleźli się w Petersburgu najwybitniejsi cyrylowcy, rozpoczęło się męczące dla nich badanie, prowadzone w ten sposób, że jeden o drugim niczego nie mógł się dowiedzieć, gdyż zapytywano każdego z nich oddzielnie, przyczem po największej części przedkładano każdemu z obwinionych piśmienne pytania, na które miał odpowiadać również piśmiennie. Była to metoda niezła, ponieważ ktoś

¹⁾ Допросъ Т. Г. Шевченка въ 1847 г., Кіевская Старина 1902, II, str. 181 — 187, cyt. str. 181.

²⁾ Матеріали до історії, cyt. wyż., str. 123 — 126.

nieostrożny mógł podać wiadomość, która mogła rzucić dużo światła na działalność Bractwa.

Wiemy już, że pierwszą osobą, która zeznawała, był Hułak, lecz od niego niczego się nie dowiedziano. Również Aleksander Nawroćkyj, któremu przedłożono pytania 10 kwietnia, dawał całkiem lakoniczne odpowiedzi. Co się tyczy istnienia towarzystwa, to twierdził, że nic o niem nie wie, wobec czego nie może udzielić żadnej wiadomości o jego akcji. Nie zaprzeczał jednak, że w kółku przyjaciół toczyły się nieraz rozmowy na temat spraw słowiańskich, lecz były to raczej dyskusje teoretyczne i nikt poważnie nie marzył o realizowaniu jakiejś słowiańskiej republiki ¹⁾). Wogóle można stwierdzić, że Nawroćkyj zachowywał się w czasie śledztwa z nadzwyczajną godnością i powagą, nie popadał w małoduszność, nie zmieniał raz złożonych zeznań, a wogóle robił takie wrażenie, jakby się nie poczuwał do winy. Żadne też nieoczekiwane pytania i przedłożenie namacalnych dowodów nie mogły go wyprowadzić z pozycji chłodnego spokoju. Jednakowy ton jego odpowiedzi, stanowczość i spokojna logika myśli nie mogły obudzić dla niego sympatii ze strony prowadzących śledztwo ²⁾).

Na tle tych dwóch pięknych i mocnych postaci t. j. Hułaka i Nawrockiego przedstawia się bardzo niemiło i niesympatycznie Jerzy Andruśkyj, który okazał się najbardziej gadatliwy wśród cyrylowców i najchętniejszy do zwierzeń. Andruśkyj czynił zeznanie dnia 12 kwietnia, a obawiając się surowej kary, jaka go mogła czekać, starał się w miarę możliwości podać prawdę, przyczem siebie samego przedstawić w najmniej winnym świetle. Wyjaśnił więc, że w uniwersytecie kijowskim istnieje jakby epidemia polityczna, gdyż prawie wszyscy studenci są zajęci myślami o przeobrażeniu państwa, a wielu z nich rozmyśla nad projektem

¹⁾ Матеріали до історії..., cyt. wyż., str. 129 — 131.

²⁾ А. Шпр-ко. А. А. Навроцьки..., cyt. wyż., str. 58.

różnych konstytucyj. Nie zawahał się podać wielu szczegółów odnośnie do Bractwa, przyczem nadmienił, że należą do niego Ukraińcy, Rosjanie i Polacy. Szczególnie zaś wytoczył obciążające zarzuty przeciw Szewczence, jak również do pewnego stopnia i przeciw Kostomarowowi. Tak więc zaznaczył, że na czele kijowskiego słowiańskiego towarzystwa stoją dwie osoby: Kostomarow i Szewczenko, przyczem pierwszy z nich reprezentuje kierunek umiarkowany, drugi radykalny. Szewczenko stanowił jakby ducha Bractwa, a widoczne to z tego, że kiedy się zjawiał w Kijowie, działalność towarzystwa nabierała odrazu silnego ożywienia. Autor „Kobzarza“ bywał często u Kostomarowa i odczytywał tam swoje paszkwile, a szkodliwa jego działalność uwidoczniła się również w tem, iż jego utwory rozbrzmiewały po całej Ukrainie, iż stawiano go wyżej od Żukowskiego i uważano za swojego Schillera.

To oskarżenie poety okazało się najcięższe, inni bowiem cyrylowcy wyjaśniali, że stosunki ich z Szewczenką były dosyć luźne, a Kostomarow i Biłozierśkyj utrzymywali, że utwory jego mieli jedynie dlatego, iż układali słownik ukraiński.

W kilka dni po przybyciu do Petersburga, mianowicie 15 kwietnia przedłożono Kostomarowowi szereg pytań na piśmie, przyczem najważniejsze z pośród nich odnosiły się do dwóch spraw: do zamiaru zorganizowania razem z innymi osobami ukraińsko-słowiańskiego towarzystwa, które miało za zadanie popularyzowanie hasła zjednoczenia wszystkich Słowian w jedno państwo, i do rozpowszechniania występnego rękopisu p. t. „Zakon Boży“.

Kostomarow zaprzeczył, jakoby istniało jakieś Bractwo św. Cyryla i Metodego, a wogóle kwestja utworzenia towarzystwa obracała się tylko w sferze projektów, przyczem główna pobudka do założenia go pochodziła od Hula, człowieka bardzo wykształconego, lecz zmieniającego często poglądy; dlatego też jego projekty można było uwa-

zać raczej za dziecinne mrzonki, którym nie warto przypisywać głębszego znaczenia. Nie przeczył jednak, iż niejednokrotnie rozprawiał o kwestji słowiańskiej i to nie tylko z najbliższymi przyjaciółmi, ale również z profesorami Iwaniszynem, Kostyrem, Selinem, Maksymowyczem i zastępcą kuratora Juzefowiczem. Kwestję słowiańską omawiał ze stanowiska etnograficznego, historycznego i filologicznego, rzadko zaś rozprawiał o niej ze strony polityki, przyczem stał na stanowisku, że możliwe jest zjednoczenie Słowian pod berłem rosyjskich carów. Jeżeli chodzi o sprawę ukraińską, to jako Rosjanin, wcale się nią nie interesował i w tym względzie t. j. we względzie poglądu odnośnie do Ukrainy nie mógł uzgodnić zapatrywań z „Małorosjaninem“ Kuliszem. Nie zaprzeczał również, że odbywały się nieraz zebrania, ale celem ich było wyłącznie omówienie wysuniętego przez Markowycza planu wydawania dla Ukraińców Odojewskiego „Сельское Чтение“.

Co się tyczy symbolicznego pierścienia, to nie był on oznaką towarzystwa, lecz Kostomarov dał sobie go zrobić z powodu czci dla obu słowiańskich apostołów; kiedy ów pierścień zobaczyli u niego Hułak i Biłozierskyj, zapragnęli również nosić tego rodzaju pierścień. Jego wyjaśnienie co do posiadania „Knyh“ czyli „Zakonu Bożego“, jak ten utwór władze śledcze nazywały, znane nam z poprzedniej wzmianki na innem miejscu. Wkońcu uznaje Kostomarov, że jego postępowanie było pozbawione sensu, zwłaszcza że zawsze uznawał świętość władzy monarchicznej. Nie byłby zatem zdolny do występowania przeciw niej.

Zeznania Kostomarowa, przytoczone tutaj w krótkości, świadczą o tem, że próbował osłonić Bractwo św. Cyryla i Metodego i wogóle nie obarczać nikogo odpowiedzialnością. Samo przez się zrozumiałe, że nie mógł wyznać prawdy, ponieważ wiedział, że przez to ani nie zrzuciłby z siebie odpowiedzialności, ani też nie zostałby uniewinniony, wskutek tego wolał zająć takie stanowisko,

jakie zajął t. j. zbagatelizowania całej działalności cyrylowców.

W dwa dni po złożeniu zeznań t. j. 17 kwietnia przedłożono Kostomarovowi znowu kilka pytań, jakby uzupełniających. Chodziło tu przede wszystkim o „Zakon Boży”. Postawiono mu mianowicie zarzut, że egzemplarz, znaleziony u niego, nie był kompletny, wobec czego twierdził, że nie zna całości. Tymczasem u Hułaka znalazły się dwa zupełne rękopisy, pisane przez Kostomarowa, jeden po ukraińsku z dopiskiem: „Къ братьямъ Украинцамъ”, a drugi po rosyjsku z dopiskiem: „Къ братьямъ Великороссіянамъ и Полякамъ”. Z tego wynika, że on rozpowszechniał ów rękopis, a równocześnie był jednym z wybitniejszych członków Bractwa.

Kostomarov nie umiał na te pytania dać jasnej i wyraźnej odpowiedzi, a tylko deklarował się nadal z przywiązaniem do carskiego tronu i tylko wyjaśniał, że idea słowiańska czy panslawistyczna była jego zainteresowaniem, ale jedynie w tym stopniu, w jakim poruszano ją w różnych rosyjskich czasopismach całkiem jawnie i publicznie.

Następnie, opierając się na korespondencji jego i Kulisza, żądano wyjaśnienia, czy mieli cyrylowcy plany wyzwolenia Ukrainy przy pomocy oręża. Kostomarov wyjaśnił, że cały spór z Kuliszem o Ukrainę odnosił się do jej przeszłości i że chodziło głównie o walkę Ukraińców z Polakami, przeciw którym trzeba było wystąpić zbrojnie. Ponieważ dalej oparto się na zeznaniach Posiady, że towarzystwo istniało i działało, wobec tego Kostomarov zakomunikował, że wszystko to jest wymysłem zeznającego, podobnie jak posądzanie Kostomarowa o ukrainofilstwo. Powtórnie więc stwierdza, że kwestja Ukrainy wcale go nie obchodziła, natomiast objawiał duże zainteresowanie dla idei słowiańskiej i z tego powodu zachęcał Biłozierskiego do pracy w tym kierunku, której wyniki pomogłyby mu do uzyskania stypendjum na studia zagraniczne, a zwłaszcza

w krajach słowiańskich. Prócz Biłozierskiego również i Hułak ujawniał wielki zapał dla spraw słowiańskich, wskutek czego poczęli się zbierać nieraz na wspólne pogawędki, a tych wszystkich, którzy się zagadnieniami słowiańskimi interesowali, poczęto nazywać towarzystwem. Hułak pierwszy uznał za potrzebne opracowanie dla tak luźnej organizacji jakiegoś statutu, chociaż sam jeszcze nie zdawał sobie sprawy z celów tego rodzaju towarzystwa. Wobec wstrzeźliwości Kostomarowa względem planów Hułaka ochłodziły się między nimi stosunki, tak że przez kilka miesięcy sprawy towarzystwa nie poruszano; różni studenci, którzy się podawali za jego członków, nie byli nimi, gdyż żadne towarzystwo nie istniało.

Uczyniono również Kostomarowowi zarzut z tego, że znaleziono u niego rękopis „Snu“ Szewczenki, co Kostomarow wyjaśnił tem, że mając zamiar układać słownik „małorosyjskiego narzecza“, pragnął zaznajomić się ze słownictwem tego poety.

Dla wyjaśnienia podaje tylko to jeszcze, że projektował, aby przy uniwersytecie powstało towarzystwo słowianoznawcze, które mogłoby otrzymać nazwę od słowiańskich apostołów¹⁾.

Trudnoby było wyciągnąć jakiegokolwiek zasadnicze wnioski z zeznań Kostomarowa; można stwierdzić bez trudu, że usiłuje przedstawić siebie w jak najlepszym świetle, oczyścić się ze stawianych mu zarzutów i zrzucić z siebie odpowiedzialność. Inna jednak sprawa, że nie usiłuje obciążać winą swoich współtowarzyszów, lecz raczej zbagatelizować całą sprawę i potraktować różne plany i zamysły jako dziecinne urojenia. W celu obrony samego siebie czyni wyznanie zupełnej lojalności względem cara i rządu, deklaruje się jako Rosjanin, stwierdza całkowitą obojętność dla sprawy ukraińskiej, lecz przy tem wszystkiem nie ma za-

¹⁾ Матеріали до історії..., cyt. wyż., str. 143 i nast.

miaru obarczania kogokolwiek winą. Przyjął mianowicie taktykę niewyjawiania prawdy i zaprzeczania stawianych mu zarzutów. Tak np. jeden z dowodów mamy w tem, że wspominając o „Dziadach“ Mickiewicza¹), nadmienia, iż nie zna treści tego utworu, chociaż wiemy skądinąd, że wiele urywków z nich umiał napamięć. Sposób obrony Kostomarowa nie może ściągnąć na niego zarzutu tchórzliwości, widać w niej raczej wiele godności i powagi przy dużej i słusznej chęci ratowania się z ciężkiego położenia.

O ile Kostomarov nie przeczy, że jakieś pomysły o słowiańskim towarzystwie roily się w głowach jego przyjaciół, o tyle Kulisz wogóle nie przyznaje się do tego, jakoby należał do założycieli Bractwa, a nawet w latach późniejszych pisze również o tem, że o istnieniu Bractwa nie mu nie było wiadomo²). Jednakże tak nie było, do cyrylowców niewątpliwie należał, a chociaż nie przebywał w Kijowie, to jednak współdziałał z nimi, a o jego współpracownictwie można się przekonać na podstawie jego listów³).

I właśnie pytania, jakie przedłożono mu na śledztwie, oparto przede wszystkim na jego korespondencji. Pytano go zatem, dlaczego zapraszał Hułaka do Petersburga i jak dalece miało to być przydatne dla jego ojczyzny. Kulisz wyjaśnił, iż powodem zachęcania go do przyjazdu do stolicy Rosji była obawa, że jeżeli będzie przebywał w Kijowie, zmarnuje zdolności litrackie, jakie posiada; przyjazd jego do Petersburga wydawał mu się ważny i z tego powodu, że tutaj mógłby pracować z pożytkiem nad zebranymi materiałami, dotyczącymi etnografii Ukrainy. Materiały owe łatwiej możnaby było ogłosić drukiem w Petersburgu. W dalszych odpowiedziach na przedłożone pytania udzielał

¹) Матеріали до історії..., cyt. wyż., str. 158.

²) П. Я. Куліш. Хуторна поезія, cyt. wyż., str. 37.

³) Ігнат Житецький. Куліш і Костомаров, Україна 1927, ks. 1 — 2, str. 39 — 65, Kijów, cyt. str. 42.

Kulisz wyjaśnienia co do swoich poglądów na dzieje Ukrainy, co do ukraińskich poetów, co do charakteru ukraińskiego narodu, co do konieczności podniesienia oświaty wśród ludu, wogóle zaś trzydzieści kilka postawionych mu pytań było skonstruowanych w ten sposób, że właściwie chodziło głównie o poznanie jego poglądów. Na pytania te dawał oskarżony mniej więcej wyczerpujące i zadowalające odpowiedzi, a dotyczyły one głównie Ukrainy. Wśród innych spraw nie zaprzeczał, iż zamierzał wspólnie z Kostomarovem napisać kilka popularnych książeczek dla ludu z zakresu historii świętej i ojczystej, geografii i gospodarstwa wiejskiego. Książki te miały być przeznaczone dla szkół, gdyż usiłowaniem ich było oddziaływanie na ziemi w tym duchu, aby w celu oświecenia ludu zakładali po wsiach szkoły elementarne. Kulisz, zapytany o swoją twórczość, wyjaśniał powstanie i treść utworu „Черная Рада”, jak również omawiał „Повѣсть объ украинскомъ народѣ”. Nadzwyczaj interesujące dla nas jest pytanie 71, świadczy ono bowiem o wielkim zachwyci wśród cyryłowców dla Mickiewicza. Pytanie to razem z odpowiedzią brzmi, jak następuje:

„Кто вамъ далъ адресъ мятежника Мицкевича въ Парижѣ, и для чего вы хотѣли съ нимъ видѣться?”

О мѣстѣ жительства Мицкевича я записалъ на листѣ своей портфели не съ тѣмъ, чтобъ видѣться съ нимъ, а единственно изъ свойственнаго путешественникамъ любопытства видѣть все заграницею. Отъ кого же я узналъ о мѣстѣ его жительства, совершенно забылъ“¹⁾.

Co się tyczy znajomości z cyryłowcami, to stwierdził, że zbliżyło go do nich tylko wspólne zainteresowanie dla literatury, przyczem nic nie wiedział o ich planach politycz-

¹⁾ Матеріали до історії, cyt. wyż., str. 181.

nych. Na pytanie co do liberalizmu, zawartego w jego poemacie „Україна“, przyznaje, że może zbyt nieopatrzenie wypowiedział zanadto liberalne poglądy, lecz równocześnie stwierdza, że nigdy nie miał zamiaru buntować swych ziomków przeciw prawowitemu rządowi, gdyż miłość jego do Ukrainy nie osłabia jego szlachetnej miłości ku ojczyźnie Rosji. Co się tyczy istnienia Bractwa, to stanowczo zaznacza, że nigdy o niem nie słyszał, wobec czego nie ma w tej sprawie nic do powiedzenia ¹⁾).

Jak z powyższego widać, przy badaniu Kulisza zwracano więcej uwagi na jego działalność literacką, niż na jego uczestnictwo w Bractwie, co wynikało stąd, że nie umiano mu udowodnić, iż był jego członkiem.

Nadzwyczajną godnością odznaczają się zeznania Szewczenki, złożone piśmiennie dnia 21 kwietnia. Podobnie jak innym cyrylowcom, przedłożono mu pytania, które zawierały następujące punkty:

1. Opisanie pochodzenia, zwolnienie z poddaństwa, studja w Akademji Sztuk, zajęcia po ukończeniu Akademji, podróże na Ukrainę i przyczyny, że bardziej był skłonny do pisania wierszy, niż do malowania.

2. Są dowody, że Szewczenko należał do Bractwa; niech więc wyjaśni, kiedy i przez kogo zostało założone owo towarzystwo, a jeśli jeszcze istnieje tylko projekt założenia go, to kto działa głównie w tym kierunku.

3. Kto ułożył statut i zasady towarzystwa i kto je rozpowszechniał.

4. Czy posiadał rękopis „Zakonu Bożego“ i kto go rozpowszechniał.

5. Kto wymyślił symboliczne znaki towarzystwa: pierścienie i obrazy pod imieniem św. Cyryla i Metodego, kto je posiadał i czy on nie był w ich posiadaniu.

6. Jakie były szczegóły planu działania członków.

¹⁾ Матеріали до історії..., cyt. wyż., str. 167.

w jaki sposób mieli nadzieję zjednoczyć plemiona słowiańskie, utworzyć samodzielność każdego z nich, a w szczególności Małorusi.

7. Jakie były zamiary przeciw obecnemu ustrojowi Rosji i jaki rząd pragnęli cyryłowcy ustanowić na Małorusi i wogóle na ziemiach słowiańskich.

8. W jaki sposób zamierzali członkowie rozprzestrzenić oświatę wśród ludu, a tem samem przygotować go do powstania.

9. Kto i jakie szkoły proponował zakładać dla ludu, układać książki i jakiej treści, kto zbierał pieniądze na ten cel i czy te pieniądze nie miały być przeznaczone na inne cele.

10. Czy były plany zbrojnego działania i jeśli były, to jakie i w jaki sposób zamierzono prowadzić akcję w tym kierunku.

11. Kto z pośród członków towarzystwa najenergiczniej działał, nakłaniał i pobudzał do przestępnej akcji i czy kto stał na jej czele.

12. Czy prawdą jest, że Kostomarow był przedstawicielem umiarkowanej słowiańskiej partji, że Hułak był zwolennikiem tego kierunku, że zaś Szewczenko z Kuliszem reprezentowali w Bractwie odłam bardziej radykalny.

13. Żądanie szczegółowego opisanja działalności Kostomarowa, Hułaka, Kulisza, Biłozierskiego, Nawrockiego, Andruśkiego, Markowycza, Posiady, Sawicza, Czyżewa i innych znanych mu członków, zdanie sprawy o każdym szczegółowo, a poza tem podanie dokładnej wiadomości o zamysłach Bractwa.

14. Czy rzeczywiście Szewczenko pobudzał członków do żywego działania, czy w czasie jego nieobecności w Kijowie niektórzy członkowie tracili energję i chęć do pracy, a po jego powrocie znów ich ogarniał zapał; czy istotnie poeta nie znał granic w wypowiedzaniu przestęp-

nych myśli i czy wszystkich panujących nazywał podlecami.

15. W jakim celu pisał wiersze, mogące wzbudzić umysły Ukraińców przeciw rządowi; czy te wiersze i różne paszkwile czytali i przepisywali jego przyjaciele.

16. Co było przyczyną, że Szewczenko pisał wiersze przeciw carowi i jego rodzinie, chociaż ona właśnie przyczyniła się do uwolnienia go z poddaństwa.

17. Kto ilustrował jego wiersze i czy ten autor był członkiem towarzystwa.

18. Dlaczego wiersze Szewczenki były tak bardzo cenione przez jego przyjaciół, chociaż są pozbawione zdrowego rozsądku i artyzmu; czy to nie było wynikiem buntowniczej treści, jaka się w nich zawiera.

19. W jakim celu zachęcał Szewczenko Kostomarowa i innych do wydawania czasopisma we wszystkich słowiańskich językach i czy celem tego czasopisma nie miało być głoszenie występnych idei.

20. W papierach Szewczenki był buntowniczy wiersz Czużbńskiego i paszkwil Zabielly. Co to za osobistości.

21. Sztrandman i Karpo w papierach, znalezionych u Szewczenki, nazywali go ostatnim z kozaków i atamanem. Czy oni byli członkami Bractwa.

22. Czy poza kwestjami, poruszonymi w pytaniach, wiadome są Szewczence jeszcze jakie inne szczegóły o Bractwie.

Warto było przytoczyć te wszystkie pytania, ponieważ na ich podstawie można się zorientować, o jakie występne czyny byli podejrzewani cyrylowcy. Nie mówiąc już o samem Bractwie, wystarczy zwrócić uwagę, iż tych kilku idealistów i marzycieli pomawiano o plany powstańcze, któreby miały wstrząsnąć całym imperjum rosyjskiem. Pomijając wielką perfidję, mieszczącą się w owych pytaniach, warto stwierdzić, że zawierało się w nich sporo nie-

dorzeczności, jak i naiwności np. w ocenie utworów Szewczenki.

Na pierwsze pytanie dał poeta krótkie i rzeczowe odpowiedzi, przyczem zaznaczył, że w r. 1837 napisał pierwszy utwór p. t. „Катерина“, poświęcony Żukowskiemu, a ponieważ utwór spodobał się powszechnie na Ukrainie, zdecydował się rozwijać literacką działalność.

Na pytanie drugie odpowiedział, że do Bractwa nie należał, wskutek czego nie może udzielić żadnej informacji na dalsze pytania aż włącznie do dwunastego. Co do dwóch dalszych pytań zaznaczył, że osób, o które go pytają, nie zna prawie albo tylko zdaleka; nie mógł też pobudzać członków Bractwa do żadnego działania, ponieważ był stale zajęty malowaniem. Na 15 pytanie odpowiedział poeta, że pisał dlatego wiersze, ponieważ się podobały Ukraińcom; że zaś są przeciwcarskie, to wynika stąd, iż tak podczas pobytu w Petersburgu, jak i potem na Ukrainie słyszał narzekania na rządy carskie, na krzywdy, jakie się dzieją ludowi i uwierzył, że to prawda.

Odpowiedzi poety na dalsze pytanie są raczej tylko informacyjne i bez większego znaczenia¹⁾.

W celu zasięgnięcia opinii o poecie zwrócił się też III Oddział do Akademji Sztuk z zapytaniem o sprawowanie się Szewczenki w okresie jego studjów. Odpowiedź nadeszła jak najbardziej przychylna, że mianowicie przez cały czas pobytu w Akademji był uważany za człowieka moralnego i pracowitego.

Na zasadzie zeznań poety wysunęła się wątpliwość, czy istotnie był członkiem Bractwa. Jednakże trudno sobie wprost wyobrazić, by jego organizatorowie, znając patriotyzm ukraiński autora „Kobzarza“ i będąc z nim w zażytych stosunkach, unikali zjednania dla swoich szlachetnych zamierzeń tak wybitnej, znanej i cenionej osobisto

¹⁾ Матеріали до історії..., cyt. wyż., str. 163—167.

ści, jaką już wówczas był Szewczenko. To też nie ulega żadnej wątpliwości, że poeta był członkiem Bractwa, że wiedział o jego działalności i zamierzeniach, że też niewątpliwie dzięki swojej pozycji w społeczeństwie ukraińskim wpływał na ożywienie się działalności członków.

Samo przez się zrozumiałe, że III Oddział nie mógł być zadowolony z odpowiedzi poety, owszem stwierdzono, że jego zeznania nie przyczyniły się w niczem do wyjaśnienia sprawy, zwłaszcza iż były one, biorąc ogólnie, całkiem lakoniczne.

Podobnie niewiele dodał do całej sprawy Wasyl Biłozierskyj. Zdaje on sprawę ze swej działalności w Połtawie, gdzie był nauczycielem w szkole kadetów i wyjaśnia, że w jednym liście do Hułaka wspomina o swym koledze poruczniku Buszewie dlatego, ponieważ uważał go za bardzo inteligentnego i wykształconego człowieka, z którym można rozprawiać o metodach nauczania¹⁾.

Pomimo że Biłozierskiego odsunięto niejako nabok w czasie badania innych osób, to jednak dnia 24 kwietnia przedłożono mu szereg pytań, na które wszakże nie dał wyczerpujących odpowiedzi. Nie zaprzecza, że napisał statut słowiańskiego towarzystwa, ułożony na wzór statutow słowiańskich, istniejących u Serbów, Czechów i Łużyczan. Ale równocześnie stwierdził stanowczo, że żadne towarzystwo nie istniało, a tylko projektowano i debatowano nad tem, by je założyć. O projekcie tym wiedział prócz niego Kostomarow i jeszcze kilka osób, ale ponieważ nie było nadzwyczajnego zapału do jego założenia, zamiar nie doszedł do skutku i wogóle przestano myśleć o tym planie. Towarzystwo miało być oparte na idei panslawizmu i właśnie ta idea zbliżyła kilka osób do siebie. Marzyły one o możliwości zjednoczenia plemion słowiańskich pod panowaniem Rosji i były przekonane, że rząd poprze ich

¹⁾ Матеріали до історії..., cyt. wyżej, str. 184 i nast.

dążenia. Plany swoje postanowili realizować na zasadach demokratyzmu, uważali więc, że najłatwiejszym sposobem będzie oświata wśród ludu, to też uznali ją za punkt wyjścia i za bezwzględną konieczność. Nie wynika z tego, by marzyli o niepodległości Ukrainy, lecz dążeniem ich było rozpowszechnianie myśli o uwłaszczeniu włościan, oświacie ludu, miłości języka ukraińskiego i prawa nad rozwojem ukraińskiej literatury.

Dnia 26 kwietnia udzielił Biłozierskyj dodatkowych wyjaśnień, mianowicie że Bractwo nie miało zamiaru występować przeciw panującemu w państwie porządkowi, a więc nie wzywało do buntu, do pochwycenia za broń, obalania jakichkolwiek praw i wogóle nie knuło żadnych planów spiskowych. Działanie cyrylowców ograniczało się raczej do naukowych rozważań na temat pan-slawizmu.

Z dotychczas przedstawionego przebiegu śledztwa wynika, że zeznania cyrylowców, jakkolwiek nieuzgodnione, bo nie było do tego sposobności, okazały się w dużym stopniu jednoznaczne; wszyscy prawie utrzymywali, że albo nic nie wiedzą o istnieniu Bractwa lub też, że miało ono raczej czysto naukowy charakter. Wobec tego zaszła potrzeba zbadać jeszcze raz Pietrowa, którego wezwano do Petersburga do III Oddziału. Tutaj to 27 kwietnia udzielił dodatkowych wyjaśnień. Stwierdza zatem, że nie wie dokładnie, kto był założycielem Bractwa, że Hułak dawał mu do przepisania statut, że zmierzano do tego, aby każdy naród słowiański oparł się na władzy właśnie tego narodu, co może nastąpić po obaleniu dotychczasowej władzy, przyczem plan działania nie pomijał również sprawy ukraińskiej. Ale nie zaprzeczył tego, iż Bractwo nie miało zamiaru występować przeciw carowi, chyba że po dokonaniu przewrotu nie zechciałby objąć naczelnej władzy. Najskuteczniejszą drogą do osiągnięcia celu będzie

krzewienie oświaty wśród ludu, do którego w ten właśnie sposób będzie umożliwione zbliżenie ¹⁾).

Widzimy z tego, że tym razem przedstawił Pietrow akcję cyryłowców jako mniej radykalną i nie zarzucał im przewrotnych zamiarów, któreby miały charakter rewolucyjny. Tymczasem śledztwo toczyło się dalej. Tak więc w dodatkowym wyjaśnieniu z 30 kwietnia stwierdził Nawrocki, że o istnieniu Bractwa nic mu nie było wiadomo, a tem samem do niego nie należał. Był wprawdzie świadkiem rozmów między Kostomarowem a Hułakiem, lecz dotyczyły one wyłącznie zagadnień naukowych. Wogóle zaś z całą stanowczością zaprzecza jakimukolwiek współudziałowi w Bractwie i na wszystkie prawie pytania daje odpowiedź, że o niczem nie wie ²⁾).

Posiada, badany jeszcze raz również 30 kwietnia, twierdził z uporem, że nie wiedział o planach Bractwa, gdyż nie był jego członkiem; nie może również udzielić wiadomości, kto układał statut, jaka była jego treść i kto rozpowszechniał „Zakon Boży“. Nie zajmując się wogóle polityką, nie interesował się ani kwestją Słowian ani losami Ukrainy, a zaciekaawiła go sprawa ludu, ponieważ sam miał możność stwierdzić niejednokrotnie, iż lud był istotnie uciskany. Na końcu swych zeznań deklaruje się całkiem wyraźnie ze swoją lojalnością, wiernością i przywiązaniem do cara ³⁾).

Dość dużo i naogół wiarogodnych szczegółów o Bractwie podał Kostomarow dnia 7 maja. Tak więc stwierdził, że w końcu 1845 r., zajmując się słowiańskimi językami i historją Słowian, wszedł w bliższy kontakt z Biłozierskim i Hułakiem, którzy posiadali doskonałą znajomość spraw słowiańskich. W tym czasie studjował życie i działalność słowiańskich apostołów św. Cyryla i Metodego.

¹⁾ Матеріали до історії..., cyt. wyż., str. 211.

²⁾ Матеріали до історії..., cyt. wyż., str. 215.

³⁾ Матеріали до історії..., cyt. wyż., str. 219.

a widząc, że nie są oni otaczani kultem, jaki się im należał, dał sobie zrobić pierścień z ich imionami jako wyraz czci dla nich. Hułak i Biłozierskyj, naśladując w tym względzie Kostomarov, dali sobie zrobić takie same pierścienie, zczasem też poczęli określać mianem Bractwa te osoby, które się interesowały sprawami słowiańskimi. Kostomarov, stwierdziwszy u kilku osób zaciekawienie Słowiańszczyzną, pragnął całkiem oficjalnie, a więc za pozwoleniem władz założyć istotnie towarzystwo. Wszyscy zwolennicy idei słowiańskiej byli raczej marzycielami i tylko teoretycznie wyobrażali sobie potęgę Słowian w przyszłości. Marzenia ich dałyby się ująć w cztery punkty: wiara w wielką przyszłość Słowian, nadzieja zjednoczenia ich z państwem rosyjskiem, rozpowszechnianie prawosławia lub obrządku cyrylowskiego wśród Słowian, rozprzestrzenianie znajomości historii i języków słowiańskich wśród wszystkich słowiańskich narodów. Temi ideałami żył również Kostomarov, a widząc, że Polacy uznali panslawizm za drogę do osiągnięcia swoich celów i zaczęli uważać Polskę za ośrodek Słowiańszczyzny, zamierzał napisać dwa dzieła w celu odwrócenia umysłów od tego rodzaju idei. Zajmując się zaś sprawami Słowiańszczyzny, nie wiedział, że popełnia przestępstwo, że przez to daje dowód nielojalności względem państwa ¹⁾.

W okresie śledztwa nie brakło również zabawnych incydentów. Tak więc dnia 13 maja nastąpił nagle przegląd wszystkich aresztowanych na podstawie wiadomości z Kijowa, iż cyrylowcy mają na plecach znak hetmańskiej buławy. Badania pleców aresztowanych udowodniły, że ktoś zapewne zażartował sobie z żandarmerji i podał taką zabawną informację chyba tylko dla jej ośmieszenia.

W taki mniej więcej sposób prowadzono śledztwo do połowy maja. Polegało ono na zbieraniu materiału i to od

¹⁾ Матеріали до історії..., cyt. wyż., str. 234.

każdego z cyrylowców oddzielnie. Obecnie miała nastąpić zmiana w tym trybie postępowania. Dnia 15 maja przywieziono Hułaka do III Oddziału, aby go skonfrontować z Biłozierskim, Kostomarowem, Posiadą, Andruśkim i Pietrowem. Wszystkie te osoby mówiły o jego działalności, a właśnie ich zeznania miały udowodnić jego zgubną działalność. Tak więc Biłozierskyj zeznawał, że z końcem 1845 r. i z początkiem 1846 razem z Hułakiem i Kostomarowem zamierzeli utworzyć towarzystwo, nadać mu nazwę Bractwa św. Cyryla i Metodego i jako znak członkostwa nosić symboliczne pierścienie. Podobne zeznanie złożyli Kostomarow i Posiada, Andruśkyj zaś dodał do tego, że projektowana przez Hułaka forma zjednoczenia Słowian miała być analogiczna do ustroju Stanów Zjednoczonych. Pietrow zarzucał Hułakowi plany rewolucyjne, zamiar podburzania Słowian przeciw panującej władzy, agitację wśród ludu, aby go przez nią uświadomić o potrzebie przewrotu. Na to wszystko dał Hułak w obecności tych osób odpowiedź, że mu o niczem niewiadomo ¹⁾.

Tegoż samego dnia przedłożono Kostomarowowi zarzuty, stawiane mu przez cztery osoby. Biłozierskyj twierdził, że Kostomarow projektował nazwać towarzystwo „Słowiańskim Towarzystwem“, lecz oskarżony zaprzeczył temu. Na oświadczenie Posiady, iż w r. 1846 miał Kostomarow zamiar założenia towarzystwa, oświadczył, że chodziło o oficjalne towarzystwo św. Cyryla i Metodego, które chciał założyć przy uniwersytecie. Student Andruśkyj wyjaśniał, że Kostomarow był przedstawicielem umiarkowanej partji w towarzystwie, a równocześnie w poglądach swoich był liberałem. Na taką charakterystykę swojej osoby odpowiedział Kostomarow zaprzeczeniem, podobnież zaprzeczył wywodom Pietrowa, jakoby słyszał od Hułaka o jakichś planach rewolucyjnych.

Kuliszowi zarzucił Andruśkyj, że cała jego myśl obra-

¹⁾ Матеріали до історії..., cyt. wyż., str. 214.

ca się około miłości Ukrainy; przeciw temu zarzutowi wystąpił oskarżony bardzo stanowczo i oświadczył kategorycznie, że wcale nie znał Andruśkiego.

Przeciw Nawrockiemu postawiono cztery osoby. Biłozierskyj twierdził, że od niego otrzymał „Zakon Boży“, lecz Nawrocki stanowczo temu zaprzeczył. Posiada mówił to samo, co przy konfrontacji z Kostomarowem, a Andruśkyj mówił o jego należeniu do Bractwa; obydwie te zarzuty spotkały się ze stanowczym zaprzeczeniem, podobnie jak zarzuty Pietrowa co do rewolucyjnych zamysłów Bractwa.

Inne jeszcze konfrontacje, jak Biłozierskiego, Posiady i Szewczenki z Andruśkim niewiele nowego wniosły do sprawy ¹⁾). Andruśkyj powtarzał z uporem to samo, co już przedtem powiedział, mianowicie że Szewczenko był przedstawicielem radykalnej ukraińskiej partji w Bractwie, które miało na celu przywrócić do życia hetmańszczyznę, a Ukraina miała się rozwinąć albo jako państwo niezależne lub też w federacji z innemi narodami słowiańskimi. Jednakże Oddział III był w poważnym kłopotcie co do tych zeznań, ponieważ w papierach poety nie znaleziono dowodu, że należał do Towarzystwa.

Zetknięcie się cyryłowców w dniu 15 maja wywołało wręcz przeciwny skutek, niż się tego spodziewano. Wprawdzie, jak z podanej wyżej relacji wynika, nie zaprzeczono kategorycznie, że towarzystwo istniało, ale właściwie nikogo bezwzględnie nie oskarżano ani nie potępiano. Jednak i to, co cyryłowcy przy widzeniu się oświadczyli, wydało im się zbyt niegodne wobec współtowarzyszów niedoli, dlatego też dnia 17 maja, który można nazwać dniem odwołania, nastąpiło zaprzeczenie tego, co cyryłowcy przedtem oświadczyli.

Tego dnia złożył Hułak po raz pierwszy piśmienne

¹⁾ Матеріали до історії..., с. 245, стр. 245.

zawiadomienie, że razem z Biłozierskim i Kostomarowem rozmyślał z końcem r. 1845 o sposobach zjednoczenia Słowian pod berłem rosyjskiem, lecz potem projekt ten upadł. Tutaj też zaznaczył, że zeznania Biłozierskiego i Kostomarrowa są prawdziwe, że istotnie on był głównym organizatorem towarzystwa, a zarazem autorem statutu i „Zakonu Bożego“. Hułak osłania też Andruskiego i Posiadę stwierdzeniem, że nigdy nie namawiał ich do należenia do jakiegolwiek towarzystwa ani też nie prowadził z nimi rozmów o polityce.

Odpowiedź piśmienna Hułaka nie świadczy o jego wewnętrznem załamaniu się, owszem o jego dużem bohaterstwie. Wprawdzie zapewne nie dowiemy się nigdy, kto był zasadniczo inicjatorem i głównym organizatorem Bractwa, w każdym jednak razie całej w tym względzie zasługi, a w następstwie winy, a przede wszystkim autorstwa „Zakonu Bożego“ nie możnaby przypisać Hułakowi. On jednak z zupełną świadomością odpowiedzialności bierze na siebie wszystkie grzechy cyrylowców, a bierze je najpewniej dlatego, aby złożyć z siebie ofiarę i odcierpieć karę za innych. Dzięki też tego rodzaju stanowisku staje Hułak przed nami jako istotnie postać jasna, szlachetna i heroiczna, wyrasta wśród cyrylowców na postać tak piękną, jaką był Tomasz Zan wśród filomatów.

Również Andruskyj, który okazał najmniej silnej woli w czasie śledztwa, wycofał w owym pamiętnym dniu wszystkie swoje zarzuty i to w dość stanowczy sposób:

„Горжественно раскаиваюсь въ моихъ показаніяхъ, какъ ложныхъ, вымышленныхъ мною и неимѣющихъ никакого основанія.

Со слезами прошу прощенія у правительства, обманутаго мною, и у лицъ, оговоренныхъ мной“¹⁾.

¹⁾ Матеріали до історії.... cyt. wyżej, str. 253.

Równocześnie z tem czyni wyznanie wierności carowi i jego władzy.

Warto dodać, że Andruskyj kierował się nie chwilowym kaprysem, czyniąc odwołanie, a dowód na to znajdujemy w jego liście, napisanym dnia 8 czerwca w Kazaniu do kuratora Traskina, w którym powtórnie stwierdził, że oczernił niewinnych ludzi i że prosi o przebaczenie za krzywdę, jaką im wyrządził.

Nawet Posiada stwierdził dnia 17 maja, że słyszał wprawdzie od Kostomarowa o jakimś towarzystwie, lecz nie rozporządza żadnymi szczegółami, natomiast to, co przedtem zeznawał o Hułaku i Nawrockim, jest tworem jego imaginacji.

W przepięknem świetle staje także przed nami postać Biłozierskiego, zapytany mianowicie dnia 19 maja o to, kto był autorem statutu, wyznał, że on go napisał, a że Hułak, przypisując sobie autorstwo, chce tylko wziąć na siebie winę. Natomiast Kostomarow nie przedstawił się w tak pięknem świetle, gdyż zgodził się na to, żeby odpowiedzialność za ów „Zakon“ spadła na Hułaka.

Po piśmiennem przyznaniu się Hułaka do winy śledztwo zostało zasadniczo skończone, a teraz następował czas przygotowania aktu oskarżenia. Prowadzone około dwóch miesięcy śledztwo nie dało należytego wyjaśnienia, na czem polegała wina cyryłowców, jak również nie odsłoniło tajemnicy ich działania. To też wysnuwanie z zeznań cyryłowców jakichś całkiem pewnych wniosków okazałoby się zupełnie zawodne i nie budziłoby należytego zaufania, ponieważ wszystkie zeznania nie mogły być szczere. Tak więc na podstawie denuncjacji Pietrowa i zeznań aresztowanych możemy tylko to stwierdzić, że istniało w formie jeszcze niezupełnie zorganizowanej towarzystwo, które wśród innych zamierzeń wysunęło na pierwsze miejsce propagowanie idei federacji narodów słowiańskich; przedmiotem debat była także sprawa

Ukrainy i dążenie do uświadomienia narodowego, jak również oświata ludu, co wynikało z narodowych uczuć cyrylowców. Zabrane dokumenty, jak statut, a zwłaszcza „Zakon Boży“, były dowodem, że ideologia Bractwa zaczęła się już krystalizować, lecz w tym sensie, że nabierała charakteru idealnego, mistycznego.

Równocześnie jednak odnosi się wrażenie, iż Bractwo było raczej jeszcze in statu nascendi, co wszakże absolutnie nie osłabia jego znaczenia i doniosłości.

Jeżeli rzucić okiem na sposób zeznawania winowajców, to można stwierdzić, że naogół byli wstrzemięźliwi w wypowiedzeniach i raczej starali się zachowywać milczenie. Najwięcej względnie zeznał Andruśkyj i te jego zeznania łącznie z donosem Pietrowa stały się podstawą do aktu oskarżenia. W zeznaniach zastanawia to jeszcze, że nie ma w nich zasadniczo sprzeczności, co jest tem ciekawsze, że więźniowie nie mieli możliwości porumiewania się ze sobą, chyba że znaleźli jakiś tajny sposób udzielania sobie rad i wskazówek co do taktyki, jaką powinni stosować wobec usiłowania schwytania ich na jakimś nieopatrzonym powiedzeniu.

Dzięki przyjętej przez cyrylowców taktyce spotkał żandarmerję bardzo wielki zawód, Oddział III nie osiągnął spodziewanego rezultatu, a najbardziej zawodną okazała się konfrontacja, wyznaczona na 15 maja. Wprawdzie i w tym dniu nie mieli oskarżeni możliwości porozumienia się ze sobą, jednakże samo zobaczenie się i przekonanie, że niejedna z osób oskarżonych poniesie karę, wpłynęła na wytworzenie się nad wyraz szlachetnej solidarności, co się da stwierdzić na podstawie dodatkowych wyjaśnień z dnia 17 maja. Wyjaśnienia te są dowodem niespodziewanego podniesienia się ducha, przyczem najznamienniejsze jest kajanie się Andruśkiego.

W przebiegu śledztwa dzień ten jest nader ważny. Żandarmerja uznała zapewne, że już niczego się nie dowie, wobec czego zaprzestała dalszych badań.

Ale z tego nie wynika, by Oddział III uważał cyrylowców za niewinnych, a przede wszystkim nie chcieli tego ci, którzy za całą sprawę byli najbardziej odpowiedzialni przed carem Mikołajem I. Dlatego też w raporcie z dnia 8 maja do cara określił minister oświaty Uwarow przestępstwo cyrylowców jako ośmielanie się na targnięcie się pod hasłem słowianofilstwa na władzę i spokój ojczyzny¹⁾. A Dubelt dostrzegł w działalności cyrylowców zamiar stworzenia z Ukrainy samoistnego państwa i zawrócenia jej ku czasom hetmańszczyzny i hajdamaczyzny, to jest „do czasów rozbojów i grabieży“²⁾.

Podstawą do wniesienia oskarżenia przeciw cyrylowcom był statut. Na jego też zasadzie stwierdzono, że Bractwo zamierzało, lubo umiarkowaną drogą, zjednoczyć wszystkie słowiańskie plemiona w państwa i stworzyć w niem narodowe przedstawicielstwo. U niektórych członków znaleziono t. zw. „Zakon Boży“, w którym nie mówi się o łagodnych sposobach wprowadzenia w życie swych idei, lecz rewolucyjnych i o zasadach komunistycznych, na jakich miano zamiar zorganizować ustrój marzonego państwa, wreszcie u wielu członków znaleziono buntownicze wiersze Szewczenki i jeszcze inne niebezpieczne rękopisy.

Zeznania oskarżonych doprowadziły żandarmerję do przeświadczenia, że najważniejszymi osobami w Bractwie, jego założycielami i organizatorami są Hułak, Kostomarow i Biłozierskyj, a sympatyzowali z Bractwem Nawrocki, Andruskyj i Posiada. Nawrocki mieszkał prawie rok z Hułakiem, dlatego musiał bezwzględnie wiedzieć o istnieniu towarzystwa, chociaż możliwe, że nie brał w niem bezpośredniego udziału. Andruskyj układał projekty o przetworzeniu się państwa rosyjskiego, chociaż w tym względzie nie ustalił sobie jasnego programu. Posiada mógł o istnie-

¹⁾ Проф. Дм. Багалій. Нові джерела..., cyt. wyż., str. 171.

²⁾ С. Мельгуновъ. Замятки г. Л. Л. В. Дубельта. Голосъ Минувшаго 1913, III, str. 127—171, cyt. str. 170.

niu Bractwa nie wiedzieć albo mieć o niem szczupłe wiadomości, a zawinił przez to, że w znajdujących się u niego zapiskach wyrażał współczucie dla Ukrainy i oburzał się na stosunek ziemian do poddanych.

Do Bractwa stosownie do zeznań nie należeli Szewczenko i Kulisz, jak opiewało oskarżenie. Jednak ci dwaj oskarżeni nie są bez winy, gdyż oni są winowajcami wskutek swej działalności literackiej.

Trzeba mianowicie wiedzieć, że utwory Szewczenki drukowane i rękopiśmienne studjowano bardzo pilnie w III Oddziale i interpretowano odpowiednio, zwłaszcza że chodziło o udowodnienie, iż autor występował przeciw prawu i był zdeklarowanym buntownikiem. Szewczenko zamiast być wdzięcznym rodzinie carskiej za to, że został wykupiony z poddaństwa, pisał wiersze po ukraińsku, w których narzeka na niedolę Ukrainy w jej obecnem położeniu, a przez które równocześnie pragnie obudzić nienawiść do władzy rosyjskiej przez wspomnianie minionej wolności kozackiej. Jednem słowem poeta ten namawia do oporu przeciw władzy. Ponieważ poeta umiał sobie zdobyć wśród swoich ziomków wielką popularność, wobec tego wiersze jego przedstawiają nader poważne niebezpieczeństwo, gdyż łatwo mogą doprowadzić do myśli o niezależnej Ukrainie. Stąd też, jeśli nawet Szewczenko nie należał do towarzystwa, to w każdym razie utwory poety mogły mu służyć za oręż, którym ono mogło walczyć w przeprowadzaniu swych zamierzeń. Wskutek też tego należy uznać Szewczenkę za jednego z większych winowajców.

Wina Kulisza okazała się analogiczna do winy Szewczenki. On mianowicie, kochając Ukrainę, opisywał w swych utworach, szczególnie w utworze p. t. „По-вѣсть объ Украинскомъ Народѣ“, z entuzjazmem dawną kozaczyznę, przyczem przedstawiał hajdamaków jako rycerstwo, a historję narodu ukraińskiego jako jedną z naj-

piękniejszych historii świata; niejednokrotnie też przytaczał pieśni, w których została wyrażona miłość do wolności, przyczem nadmieniał, że ten duch wolności panuje dzisiaj jeszcze na Ukrainie. Wreszcie przedstawiał carów jako gnębieli Ukrainy. Działalność tego rodzaju mogłaby wstrząsnąć spokojem i zachwiać wiernością Ukrainy w stosunku do Rosji.

Po wyjaśnieniu sobie sprawy w ten sposób i po ustaleniu winy można było przedłożyć raport carowi z wnioskiem o wyznaczenie cyrylowcom stosownej kary. Czynność ta należała do hr. A. F. Orłowa, który też w swym raporcie stwierdził, że to wszystko było tylko naukową bzdurą trzech młodych zapaleńców, którzy nie mieli dostatecznych do tego sił, aby wciągnąć do akcji wojskowych albo ludu lub też spowodować wybuch powstania. W każdym jednak razie, mając wpływ na młodzież, mogli oddziaływać na nią w duchu buntowniczym i opornym. Po aresztowaniu Szewczenki i Kulisza zostało stłumione ukrajinofilstwo, które mogłoby zaszkodzić całości imperjum. Co się tyczy trzech innych osób, którym udowodniono znajomość towarzystwa, lecz nie stwierdzono, by do niego należały, proponuje się bez śledztwa udzielić im jawnej nagany, aby w ten sposób odciągnąć od sympatji do słowianofilstwa tych wszystkich, którzy ją żywili. Nie zachodzi też potrzeba sprowadzenia do Petersburga studenta Markowycza z Kijowa i ziemianina Sawicza z za granicy, gdyż winą ich jest to tylko, że są ukrajinofilami, za co należy wytoczyć im sprawę oddzielnie.

Na tej zasadzie przedstawia Orłow wnioski o ukaranie. Hułaka jako największego winowajcę, nie chcącego się przyznać do winy i jako człowieka, zdolnego do szkodliwego działania przeciw państwu, należy zamknąć na trzy lata więzienia w twierdzy szlysselburskiej, a potem wysłać go pod nadzór do jakiejś odległej gubernji; Kostomarowa za należenie do Bractwa, za pomysł noszenia

pierścienia, za nadanie nazwy towarzystwu św. Cyryla i Metodego, a wreszcie za rozpowszechnianie rękopisu „Knyh“ zamknąć na rok do twierdzy, a potem wysłać do którejś wielkorosyjskiej gubernji pod nadzór; Butozierskiego ze względu na to, że dość szybko zerwał związek z towarzystwem, że się odrazu przyznał do winy, zamknąć w twierdzy na cztery miesiące, a potem dać mu posadę albo w Petersburgu lub w którejś z rosyjskich gubernij, gdzie jako zdolny może pracować z pożytkiem; artystę Szewczenkę za pisanie buntowniczych i w wysokim stopniu zachwałych wierszy jako obdarzonego silną budową ciała wysłać jako szeregowca do korpusu orenburskiego, a prztem zalecić władzy, by miała nad nim najsurowszy nadzór, aby nie pisał wierszy i nie malował; Kulisza ze względu na to, iż sam widział błąd w swej działalności literackiej, zamknąć w twierdzy na cztery miesiące, a potem wysłać na służbę do którejś odległej gubernji, ale zarazem roztoczyć nad nim nadzór, nie pozwolić mu wyjeżdżać na Ukrainę i zagranicę, wreszcie polecić cenzurze, aby śledziła jego działalność literacką; studenta Andruskiego wysłać w celu ukończenia uniwersytetu do Kazania, a potem na służbę do jakiejś odległej gubernji i roztoczyć nad nim nadzór; Nawrockiego zatrzymać przez sześć miesięcy w więzieniu, a potem wysłać do jednej z odległych gubernij na służbę i roztoczyć nad nim nadzór; studenta Posiadę wysłać do Kazania w celu ukończenia studjów, a potem na służbę do którejś odległej gubernji.

Prócz tego przedłożył Orłow wniosek, aby utwór Szewczenki „Кобзарь“, Kulisza „Повѣсть объ Украинскомъ Народѣ“, „Украина“ i „Михайло Чернышевскій“, Kostomarowa „Украинскія баллады“, i Вѣтка“ usunąć z handlu i nie dozwolić ich czytać, aby udzielić nagany cenzorom, którzy pozwolili drukować utwory Kostomarowa, Kulisza i Szewczenki, aby polecić generał-adjutantom Bibikowowi i Kokoszkiniowi, żeby zwrócili

baczną uwagę, czy w podległych im gubernjach rozchodzą się utwory Szewczenki, „Knyhy“ i inne utwory, mówiące o Ukrainie, żeby dali baczenie na tych, którzy się zajmują Ukrainą, żeby studenta Pietrowa stosownie wynagrodzić ¹⁾).

Przedłożony tego rodzaju raport przez hr. Orłowa carowi Mikołajowi I został przyjęty przez niego w całości z drobnymi tylko poprawkami dnia 28 maja. Wobec tego już w dwa dni później t. j. 30 maja odczytano wyrok cyrylowcom i postanowienia co do kary, zastosowanej do nich, weszły odrazu w życie.

Można było zauważyć, że wymiar kary nie był równomierny, że wskutek tego stwierdzono, iż wina cyrylowców nie była jednakowa. Za największych winowajców uznano Hulaka i Szewczenkę, to też oni obaj musieli przecierpieć najwięcej. Ale jeśli chodzi o Szewczenkę, to kara, która go spotkała, była stosunkowo dość łagodna, gdyż tego rodzaju przestępstwa, jak jego, karało się w owych czasach zesłaniem do katorgi lub śmiercią. Jeżeli więc poetę przeznaczono tylko do służby żołdackiej, to nie dlatego, by wiersze jego nie były uznane za niebezpieczne dla państwa, lecz najpewniej działały tu wpływy księżniczki Repninówny ²⁾).

Kulisz dopuścił się tego samego przewinienia, co Szewczenko, a jednak wyrok, wydany na niego, był łagodniejszy, a to z tej racji, że wyraził wielki żal i skruchę z powodu ogłaszania utworów, mających na celu uwielbienie Ukrainy. Ale był jeszcze inny powód wielkich względów, jakie mu car okazał, a mianowicie Kulisz niezależnie od tego, że na śledztwie żałował swego czynu, wystosował list do cesarza, w którym kaja się przed nim, a równocześnie uważa go za najszlachetniejszego i najbardziej ludz-

¹⁾ Объ украино-славянскомъ обществѣ (Изъ бумагъ Д. П. Голохвастова) (Докладъ графа А. О. Орлова), Русскій Архивъ 1892, II, стр. 334 — 359, Москва.

²⁾ М. Новицкій. Шевченко в процеси..., cyt. w., str. 62.

kiego na świecie władcę, przyczem żałuje, że przez swoje utwory naraził się na jego gniew i wkońcu dziękuje za łagodny wyrok, wydany na niego ¹⁾).

Kostomarow i Biłozierskyj mieli stosunkowo lekką karę, a łagodniejszą jeszcze trzej inni cyrylowcy. Wogóle zaś — zdaniem Gurewicza — kara, jaka spotkała członków Bractwa, była znacznie sroższa w stosunku do ich winy. Plany ich bowiem były bardzo dalekie od zrealizowania, gdyż właściwie działalność ich polegała na wysunięciu tylko pewnych zagadnień, które jedynie stopniowo i to w przeciągu długich lat mogły być zrealizowane. Wskutek krótkiego istnienia Bractwa nie byli cyrylowcy w możności dokonać niczego takiego, co by mogło zaszkodzić całłości imperjum rosyjskiego, a tem bardziej zachwiać jego posadami ²⁾).

Stosownie do propozycji Orłowa, by w jakiś sposób wynagrodzić donosiciela Pietrowa, uznano, że najlepiej będzie dać mu posadę w III Oddziale, chociaż nie było w tej chwili wolnego miejsca. Taki rodzaj nagrody był zapewne wynikiem mniemania, że właśnie praca w tej instytucji przyczyni się do ujawnienia właściwego talentu Pietrowa. Jednakowoż Dubelt sprzeciwił się stanowczo przyjęciu go do kancelarii, ponieważ nie chciał mieć wśród swoich urzędników donosiciela. Dlatego też proponował przyznanie mu pieniężnej nagrody, lecz przeważyło życzenie Orłowa.

Ale położenie Pietrowa nie było zbyt przyjemne, ponieważ wszyscy jego biurowi koledzy stronili od niego i nie chcieli z nim obcować. Niedługo cieszył się swoim stanowiskiem, ponieważ skutek żyłki donosicielskiej zrobił także fałszywy donos do cara na III Oddział. Sprawa jednakże się wykryła, wobec czego Pietrowowi wytoczono

¹⁾ Ол. Дорошкевич. Куліш на засланні, в збірці р. т. Пантелеймон Куліш, Укр. Акад. Наук, Кіјів 1927, str. 12—72, cyt. str. 15.

²⁾ З. Гуревич. Молода Україна, Charków 1928, str. 13.

śledztwo, zamknięto do więzienia, a następnie po udowodnieniu mu winy zesłano ¹⁾). Tak zatem pożytku ze swej szpiegowskiej działalności nie miał żadnego.

Ale nie tylko cyrylowcy cierpieli z powodu swej działalności, kara spotkała również kuratora okręgu szkolnego kijowskiego, Aleksandra Siemienowicza Traskina, który został zwolniony z zajmowanego stanowiska, a kuratorjum szkolne gubernji kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej poddano pod zarząd generał-gubernatora Bibikowa.

Następstwem rozwiązania Bractwa było też rozesłanie okólnika z podpisem ministra spraw wewnętrznych hr. Pietrowskiego, podającego do wiadomości, że podlegają wycofaniu z rynku księgarskiego następujące książki: Szewczenki „Кобзарь“ Kulisza „Повѣсть объ Украинскомъ Народѣ“, „Украйна“, „Михайло Чернышевскій“, Kostomarowa „Украинские баллады“, i „Вѣтка“. Równocześnie minister oświaty wydał cenzorom polecenie, aby nie dawali zezwolenia na przedruk wymienionych utworów ²⁾).

Aby się już całkowicie zabezpieczyć na przyszłość, rozesłał zaraz po wydaniu wyroku na skazańców generał-major Szel okólnik do sztabowych oficerów żandarmerji, a szczególnie sprawujących władzę na Ukrainie, w którym zaleca, aby w związku z wykryciem tajnego towarzystwa rozciągnęli baczna uwagę na działalność „ukrainofilów“ i jeśli dostrzegą jakąś akcję, któraby miała szkodzić państwu, niechaj doniosą o tem właściwemu urzędowi ³⁾).

Wreszcie wobec tego, iż stwierdzono, że Bractwo ujawniało tendencje słowianofilskie, rozesłał z polecenia cara minister S. S. Uwarow, który 1 lipca 1846 r. otrzy-

¹⁾ Е. И. Дубельтъ. Леонтій Васильевичъ Дубельтъ, Русская Старина, 1888, XI, str. 491—514, cyt. str. 493—494.

²⁾ П. К. Меньковъ. Къ исторіи русскаго общества 1807 — 1849 г.. Русская Старина 1889, XI, str. 361—371, cyt. str. 367.

³⁾ Сергій Эфромов. Епілог до Кирило-Методієвської справи, w zbior-
ку Шевченко та його доба, збірник другий, Кіјów 1926, str. 154—158.

mał tytuł hrabiego za wielką gorliwość w zaprowadzeniu języka rosyjskiego w Królestwie Polskiem, okólnik do kuratorów wszystkich okręgów z datą 27 maja 1847 r. o niebezpieczeństwie ruchu słowianofilskiego w Rosji. Okólnik ten miał na celu pouczyć kuratorów o zachowaniu ostrożności w stosunku do sprawy słowiańskiej i określić granice, w jakich ta sprawa zamknąć się powinna w celu osiągnięcia właściwej korzyści i usunięcia nieporozumień, któreby mogły opanować umysły tak uczących się, jak i uczących.

Uwarow stara się dać w swym okólniku wykład i wyrazić pogląd na sprawę słowiańską. Píše zatem, że myśl słowianofilska zrodziła się w Czechach, że jej ideologia zmierza do stworzenia wielkiego słowiańskiego państwa. Idea ta przejawiała się w dużym zapale do uczenia się słowiańskich języków i poznawania przeszłości Słowian, ale wkońcu nabrała niebezpiecznego politycznego charakteru.

Idea słowianofilska, jakkolwiek jest w niej o tem mowa, by Rosja stała się centrum Słowiańszczyzny, zawiera w sobie pewne niebezpieczeństwa. Dlatego też kuratorowie powinni pouczyć profesorów i cenzorów, aby nie dopuszczali do niebezpiecznej, przestępnej i buntowniczej propagandy i aby poinformowali zależne od nich osoby, że rosyjskie słowianofilstwo ma się wyrażać jako przywiązanie do prawosławia i samodzierżstwa, a więc jako rosyjska narodowość.

Kuratorowie wszystkich okręgów szkolnych wypełnili ściśle rozkaz ministra, jedynie kurator okręgu moskiewskiego S. G. Stroganow dał ministrowi całkiem ostrą odpowiedź w piśmie z 16 lipca 1847 r., w którym dość lekceważąco odpowiedział na okólnik Uwarowa, zaznaczając, że w rozszerzaniu się idei słowianofilskiej nie widzi niebezpieczeństwa. Równocześnie wystosował Stroganow odpowiednie pismo do Mikołaja I. Jednakże car nie przyjął do wiadomości jego pisma, owszem polecił hr. Orłowo-

wi udzielić nagany hardemu kuratorowi, co też Orłow uczynił w piśmie z dnia 3 sierpnia 1847 r. Orłow stwierdził w niem, że rozszerzanie idei słowianofilskiej jest dla państwa szkodliwe, na dowód czego przytoczył Kostomarrowa „Ukraińskie ballady“ i zawiązanie Bractwa św. Cyryla i Metodego. Hrabia Stroganow po otrzymaniu pisma z naganą uznał za najwłaściwsze zgłosić dymisję z zajmowanego stanowiska. Tegoż roku w listopadzie udzielił mu car żądanej dymisji ¹⁾).

Aresztowanie cyryłowców odbiło się również w prasie niemieckiej, mianowicie w „Augsburger Allgemeine Zeitung“ w nr. 185 z 4 lipca ukazała się wzmianka, w której korespondent zaatakował mocno czeski ruch panslawistyczny, gdyż w nim należy szukać winy akcji kijowskiego Bractwa, szkodliwego zresztą dla całości państwa ²⁾).

¹⁾ Обь украино-славянскомъ обществѣ, cyt. wyż., str. 353—357.

²⁾ Б. К. Ст-тъ. Яресть Г. Г. Куліша и Костомарова по разказу нѣмецкихъ газетъ въ 1847 г., Русская Старина, 1885, t. 48, 10—12, str. 123—125.

Rozdział VII

KOLEJE ŻYCIA SKAZAŃCÓW

Hułak w więzieniu. — Jego wyjazd do Permu. — Stanowisko nauczyciela w różnych miastach. — Ostatnie lata życia Hułaka. — Więzienie Kostomarowa. — Zesłanie do Saratowa. — Praca w urzędzie gubernialnym. — Alina i Kostomarow. — Przyjazd do Petersburga. — Wyjazd zagranicę. — Powrót na stałe do Petersburga. — Mianowanie Kostomarowa profesorem petersburskiego uniwersytetu. — Utrata stanowiska. — Powtórny wyjazd zagranicę. — Prace naukowe Kostomarowa. — Małżeństwo z Aliną. — Ostatnie lata życia. — Znaczenie Kostomarowa. — Słabe wiadomości o Bilożerskim. — Losy Nawrockiego. — Andruskyj i Posiada. — Tragiczny los Szewczenki. — Przyjazd do Orenburga. — W orskich koszarach. — Wyprawa nad morze Aralskie. — Powrót do Orenburga. — Przewiezienie do Nowopietrowska. — Staranie o zwolnienie Szewczenki. — Powrót do Petersburga. — Praca w stolicy. — Wyjazd na Ukrainę. — Śmierć poety. — Wyjazd Kulisza do Tuły. — Różne posady. — Praca naukowa. — Ciągłe narzekanie. — Powrót do Petersburga. — Życie ziemiańskie. — Ciągłe podróże. — Wydawanie „Osnowy”. — Powrót na Ukrainę. — Posada w Warszawie. — Wyjazd zagranicę. — Pobyt we Lwowie. — Szybki powrót do kraju. — Charakterystyka Kulisza. — Życie Markowycza i Sawicza. — Nawiazywanie przerwanych stosunków. — Praca narodowa. — Wydawanie „Osnowy”. — Koniec liberalizmu rosyjskiego.

Koleje życia skazańców, wytraconych z normalnego trybu zajęć, pracy i zamiłowań, potoczyły się różnemi szlakami. Garstka entuzjastów, skazana wyrokiem carskim na różne kary, została rozrzucona po szerokim imperjum rosyjskiem; nie było im dane spotkać się z sobą przez długie lata, przyczem nie wszyscy powrócili do centrum kultury rosyjskiej. Życie ich płynęło nie według ich własnej chęci, lecz stosownie do woli tych, którzy widzieli w cyrylowcach przestępców.

Mikołaj Hułak, uznany za największego winowajcę,

został dnia 30 maja przewieziony do twierdzy szlissellburskiej w wielkiej tajemnicy pod opieką chorażego petersburskiego żandarmskiego dywizjonu, Pawłowa. W tem ciężkiem więzieniu, w którego podziemiach znajdował się wówczas Walerjan Łukasiński, rozpoczął Hułak odsiadanie kary, przyczem los swój znosił z wielką rezygnacją. Zaznaczyć jednak należy, że nie zastosowano względem niego najsurowszych środków, wobec czego wolno mu było pisać listy do rodziny i odbierać korespondencję, ale oczywiście po jej przejściu przez ostrą cenzurę. Była to jedyna możliwość i jedyny sposób utrzymywania stosunków ze światem, gdyż w ciągu jego trzyletniego pobytu w więzieniu nikt nie był do niego dopuszczony.

Chcąc rozprężyć nudy więzienne, poświęcił Hułak cały czas odsiadania kary na czytanie książek i pracę literacką. Na mocy wniesionego podania otrzymał sporo książek z dziedziny prawa, matematyki i nauk przyrodniczych, a także dostarczono mu książek z jego własnej biblioteki. Wśród innych prosił też o przesłanie tragedii Eurypidesa, które postanowił tłumaczyć na język rosyjski. Niewiadomo jednak, czy swój zamiar urzeczywistnił, ponieważ przekłady się nie dochowały.

Na tych pracach upłynęły Hułakowi trzy lata więzienia, w czasie których pisała jego matka błagalne listy do Orłowa z prośbą o litość nad synem, lecz okazało się to całkiem bezskuteczne. Przy końcu ostatniego roku pobytu w więzieniu zwrócił się Orłow do komendanta twierdzy szlissellburskiej, Trockiego, aby wydał opinię o więźniu. Opinia ta była bardzo przychylna, Trockij bowiem przesłał bardzo pochlebne zaświadczenie, że Hułak w okresie trzech lat pobytu w więzieniu zachowywał się spokojnie i w myślach jego nie dawało się zauważyć nic takiego, co by stało w sprzeczności z porządkiem, obowiązującym w państwie ¹⁾). Wobec tego rodzaju polecenia zo-

¹⁾ П. Стороженко. Кирил. — метод. заговорщики, cyt. wyż., s. 151.

stał więzień wypuszczony dnia 30 maja 1850 r. z twierdzy szlisselburskiej. Ale był to dopiero pierwszy etap kary, po której czekało go jeszcze zesłanie.

Tak więc dnia 3 czerwca wyjechał Hułak z Petersburga w asyście dwóch żandarmów do Permu, a o jego przybyciu byli przedtem powiadomieni permski gubernator, Ilja Ogarew i permski komendant żandarmerji. Podróż trwała dziesięć dni, tak że dopiero 13 czerwca oddano Hułaka gubernatorowi za pokwitowaniem, poczem wypuszczono go na wolność, ale rozciągnięto nad nim surowy nadzór policyjny. Początkowo nie miał określonego ściśle zajęcia i prawie przez rok utrzymywał się tylko z tych pieniędzy, które mu nadesłał ojciec. Po upływie roku wniósł podanie o udzielenie mu jakiejś posady; prośba jego została uwzględniona i z początkiem r. 1852 pozwolono mu wstąpić na służbę do miejscowego statystycznego komitetu. Hułak okazał się pracowitym i gorliwym urzędnikiem, wobec czego permski gubernator korzystał z jego sumienności i dużej inteligencji, i przydzielał mu częstokroć bardzo odpowiedzialne czynności¹⁾. W czasie pobytu Hułaka w Permie matka jego wnosi stale podania, aby darowano synowi całkowicie karę. Ale to stać się nie mogło, gdyż ręka sprawiedliwości musiała dla dobra państwa trzymać twardo tych wszystkich, którzy nie dostrzegali szczęścia pod rządami carskimi, natomiast wobec tego, że gubernator wysłał do III Oddziału bardzo pochlebne zaświadczenie o pracy Hułaka, zwolniono go z pod nadzoru policyjnego dnia 22 lutego 1855 r., ale równocześnie wydał permski pułkownik żandarmerji tajne zlecenie śledzenia nadal zesańca. Widocznie jednak nie miał on zamiaru narażać się władzom, które umiały ocenić i docenić postępowanie Hułaka, wobec czego zwolniły go po upływie ośmiu lat z przymusowego pobytu w Permie, a nawet uznały za możliwe nadać mu posadę nauczyciela gimnazjalnego. W r. 1859 wniósł

¹⁾ В. Маковський. Микола Гулак, cyt. wyż., str. 149

mianowicie podanie do Ministerstwa Oświaty; podanie jego rozpatrzone przychylnie, wskutek czego został przeniesiony do Odessy, gdzie początkowo w drugim gimnazjum uczył języka rosyjskiego i geografii, a od r. 1861 matematyki w richelieuwskim liceum. Potem przeniósł się jako pedagog do Kercz i w tamtejszym szlacheckim instytucie dla panien uczył historii i przyrody; następnie znajdujemy go w gimnazjum w Stawropolu, gdzie uczy fizyki; w Kutasie jest również profesorem fizyki i kosmografii, wkońcu w Tyflisie uczy matematyki, fizyki, języka greckiego i łacińskiego. W r. 1886 otrzymał emeryturę.

Wiemy, że w czasie odsiadki więzienia wolno było Hułakowi czytać książki matematyczne, dzięki czemu obudziło się w nim zainteresowanie dla tej nauki, a rezultatem były dwie książki, napisane po francusku: „O czwartym wymiarze“ i „O rozwiązaniu transcendentálnych równań“. W czasie pobytu w Tyflisie nauczył się języka gruzińskiego i opublikował rozbiór klasycznego gruzińskiego poematu „Skóra pantery“, napisanego przez poetę Rustaweli'ego, jak również perskiego poematu Gurganiego p. t. „Wperamiani“, poznanego w gruzińskim tłumaczeniu S. Tmogweli'ego. Poza tem ogłosił w wydawnictwie: „Сборникъ матер. для описанія племенъ и мѣстностей Кавказа“ kilka rozpraw, a mianowicie: „О знаменитомъ персидскомъ поэтѣ Низами и его поэмѣ „Походъ руссовъ противъ Бердая“ i „О мѣстѣ, занимаемомъ грузинскимъ языкомъ въ семьѣ индоевропейскихъ языковъ“.¹⁾

Ostatnie lata życia spędził Hułak u swojej pasierbicy w Tyflisie i Jelisawetpolju. Wśród otoczenia, w którym przebywał, zdobył sobie powszechny szacunek jako człowiek szlachetny i bardzo etyczny. Ale więzienie i zesłanie zrobiło go dziwakiem i odludkiem. Nie kłaniał się nikomu,

¹⁾ Н. М. Памяти Н. И. Гулака. Киевская Старина 1900. II, st. 251—272, cyt. str. 271.

nie rozmawiał z nikim, niechętnie i krótko odpowiadał na pytania, nie bywał u nikogo, nie przyjmował nikogo u siebie, a do swojej biblioteki nie wpuszczał ani żony ani pasierbicy. Miewał często publiczne wykłady, lecz zapewne był nudnym prelegentem, gdyż przeważnie bywało na nich mało publiczności. W czasie archeologicznego zjazdu w Tyflisie spotkał się po wielu latach niewidzenia z Kostomarowem, który podszedł do niego i ucałował go serdecznie. Lecz Hułak zakłopotał się bardzo tem spotkaniem, nie wiedział, co odpowiedzieć na powitanie i przerwał szybko rozmowę ze swym dawnym druhem¹⁾). Zmarł 26 maja 1899 r.

Mikołajowi Kostomarowowi odczytano wyrok dnia 30 maja i przewieziono go odrazu w celu odsiadywania kary do Pietropawłowskiej twierdzy. Tutaj to udzielono mu dnia 14 czerwca pozwolenia na widzenie się z matką, która przez cały czas śledztwa przebywała w Petersburgu; tegoż samego dnia widział się z narzeczoną, która mu dostrzymywała wierności. Jednak matka Aliny robiła starania, by spowodować zerwanie z Kostomarowem, ale usiłowania te okazały się początkowo bezskuteczne, gdyż Alina była nawet gotowa udać się za zesłanym, aby wziąć z nim ślub. Wobec tego matka obiecała przybyć z nią do Wiatki, gdzie po odsiedzeniu więzienia miał być wysłany Kostomarow, aby tam zawarła ślub z zesłańcem, poczem niebawem wyjechała z córką do Kijowa.

Tymczasem zaczęło się szare i nudne życie więzienne Kostomarowa, nadzwyczaj jednostajne i przykre, urozmaicane jedynie co piątek odwiedzinami matki, która przynosiła synowi książki, otrzymał bowiem pozwolenie na czytanie i pisanie ołówkiem. W czasie ciągnących się bez nadziei długo dni więziennych studjował pilnie język grecki, a w studjach tych doszedł do takiej wprawy, że czytał utwory Homera w oryginale; poświęcił się również stu-

¹⁾ Н. М. Памяти Н. И. Гулака, cyt. wyż., str. 272.

djom języka hiszpańskiego i przeczytał bez trudu „Don Kiszota“.

Po rocznym pobycie w więzieniu opuścił je dnia 30 maja 1848 r. i przybył do III Oddziału, gdzie go zatrzymano na szesnaście dni. Warunki jego egzystencji znacznie się tutaj poprawiły, a miłą dla niego rozrywką były codzienne odwiedziny matki. Tutaj też powiadomiono go, że zmieniono poprzedni wyrok co do jego zsyłki do Wiatki i że sobie może wybrać inne miejsce osiedlenia. Wobec tego wniósł prośbę o wysłanie go na Krym, lecz mu odmówiono, wskutek czego zdecydował się na Saratów.

Dnia 15 czerwca, otrzymawszy trzysta rubli i całoroczną pensję adjunkta profesora, ruszył Kostomarov do Saratowa w asyście porucznika petersburskiego dywizjonu żandarmów, Alpina, i żandarma. Po drodze zatrzymał się w Nowgorodzie, lecz wobec krótkiego w tem mieście postoju nie miał możności zaznajomienia się z niem należycie. Podróż do miejsca zesłania trwała dość długo, tak że dopiero 24 czerwca przybył Kostomarov do Saratowa. Właśnie w tym czasie panowała w mieście i okolicy cholera, dlatego też groziło jego życiu poważne niebezpieczeństwo¹⁾. Szczęśliwie jednak nie zapadł na tę chorobę.

W Saratowie otrzymał Kostomarov odrazu stanowisko tłumacza przy urzędzie gubernjalnym z roczną pensją trzystu pięćdziesięciu rubli. Praca biurowa w kancelarii gubernatora Kożewnikowa nie wymagała wielkiego wysiłku ani nie zabierała wiele czasu, dlatego też mógł oddać się swoim studjom i poszukiwaniom naukowym. Początkowo czuł się w obcym mieście bardzo osamotniony, a i przygnębiony, zwłaszcza niepokoił go brak wiadomości od narzeczonej. Alina tymczasem, nie wiedząc o miejscu zesłania narzeczonego, pisała listy do Wiatki, które wskutek tego nie dochodziły. Dopiero po pewnym czasie udało

¹⁾ П. Юдинъ. Изъ жизни Н. И. Костомарова въ Саратовѣ, Русская Старина 1911. т. 118, IV кварталъ стр. 509—514, cyt. str. 510.

się jej otrzymać wiadomość, że Kostomarow przebywa w Saratowie, napisała więc do niego list i otrzymała odpowiedź. Od tej chwili rozpoczęła się korespondencja, trwająca przez kilka lat; równocześnie zabiegała Alina u Dubelta, by złagodził ciężkie położenie zesłańca, lecz w tym względzie nie udało się jej wiele dokonać¹⁾). Ale matka była przeciwna temu, iż Alina dochowuje stałości uczucia Kostomarowowi, to też dążyła wszelkimi sposobami do zerwania narzeczeństwa, wkońcu udało się jej dokonać tego; co więcej umiała zmusić córkę do wyjścia za niezakochanego Kisiela, którego Alina wcale nie kochała. Głównym powodem do powstrzymywania córki od małżeństwa z Kostomarowem było to, że po uwięzieniu go nie widziała matka kariery dla córki, ponieważ według jej mniemania człowiek politycznie skompromitowany nie mógł być dobrą partją; przytem dowiedziała się o niejasnem pochodzeniu kandydata na męża córki, co ją doreszty do niego zniechęciło²⁾).

Stopniowo następowała w samotnem życiu skazańca korzystna zmiana, począł mianowicie zawierać znajomości, zwłaszcza że znalazła się w Sartowie pewna ilość osób z wykształceniem uniwersyteckiem. Mając stosunkowo dużo czasu, zdecydował się Kostomarow zabrać się do opracowania monografji o Bohdanie Chmielnickim, ale nie miał do niej odpowiednich materiałów. W sprawie tej zwrócił się do Świdzińskiego, znanego polskiego bibliofila w Kijowie, z prośbą o przysłanie mu materiałów z jego biblioteki. Świdziński dostarczył mu sporo cennych dzieł, tak że mógł przystąpić do pisania monografji. Poza tem poświęcał Kostomarow sporo czasu na studjowanie dzieł z zakresu fizyki i astronomji; przyczem miłą towarzyszkę w tych stu-

¹⁾ Віктор Петров. Аліна й Костомаров, Charków 1929, str. 119.

²⁾ Алина Костомарова. Николай Иванович Костомаровъ, Вѣстникъ Европы, 1910, VI, str. 195—209, VII, str. 43—66, VIII, str. 45—75, IX, str. 94—125, cyt. IX, str. 103.

djach znalazł w Annie Nikanorownie Paschałowej, później-
szej żonie D. Ł. Mordowcewa.

Na pracy biurowej i naukowej, a następnie redaktor-
skiej, gdyż 31 marca 1849 r. otrzymał stanowisko redakto-
ra Губернскихъ Вѣдомостей upływały skazańcowi
lata przymusowego pobytu w Saratowie. W r. 1852 już
jako referent gubernjalnego statystycznego komitetu otrzy-
mał pozwolenie na wyjazd na Krym w celu pokrzepienia
zdrowia. Pobyt na Krymie był jedną z miłszych jego ro-
zrywek, zwłaszcza że spotkał kilka osób, znajomych z Ki-
jowa. Po powrocie rozpoczął robić starania o katedrę hi-
storji rosyjskiej kultury w kazańskim uniwersytecie, lecz
tej katedry nie otrzymał ¹⁾).

Z tego, co się wyżej powiedziało, wynika, że Kosto-
marow cieszył się względną swobodą w Saratowie, nie był
jednakże zadowolony ze swego losu, ponieważ nie wolno
mu było opuszczać miasta. Dopiero w r. 1855 uzyskał po-
zwolenie na wyjazd na jakiś czas do Petersburga, gdzie
przywiózł ukończoną książkę p. t. „Bohdan Chmielnicki“,
która po wielkich trudnościach i kłopotach została przy-
jęta do drukarni czasopisma „Отечественныя Записки“.
Kilkumiesięczny pobyt w Petersburgu wykorzystał Kosto-
marow na poszukiwania w bibliotekach, dzięki czemu ze-
brał sporo materiału do dalszych prac.

W r. 1856 po ukazaniu się amnestji, wydanej w chwili
wstąpienia na tron cara Aleksandra II, został Kostomarow
zwolniony z pod nadzoru policyjnego i z przymusowego
pobytu w Saratowie. To też opuszcza go dość pośpiesznie
i udaje się do Petersburga, a matka pozostaje nadal w Sa-
ratowie, dopóki syn nie znajdzie stałego zajęcia. W każdym
razie zabezpieczył jej pobyt i zapewnił, że znów znajdzie
się u niego, jak tylko wyjaśni się jego położenie. Dla matki

¹⁾ Проф. Евгений Бобровъ. Матеріалы для біографіи Е. А. Бѣлова,
str. 34—72, cyt. str. 62. Сборникъ учено-литературнаго общества при им-
ператорскомъ Юрьевскомъ Университетѣ, Юрьевъ, 1907, т. XII.

było rozstanie się z synem dość ciężkie, gdyż pragnęła być z nim stale nadal, tak jak była w latach zesłania.

W Petersburgu zabawiał Kostomarov dość krótko i odzyskawszy już całkowitą swobodę, zdecydował się wyjechać zagranicę w celu odbycia kuracji. Ruszył zatem drogą na Finlandję do Szwecji i zatrzymał się w Stockholmie w celu poszukiwań w państwowem archiwum i zebrania materiału do pracy o Mazepie. Stąd udał się do Niemiec, zwiedził różne miasta i zatrzymał się na dłuższy pobyt w Kissingen; po odbyciu kuracji wyjechał do Paryża, a stąd do Diéppe; po miesięcznym pobycie nad oceanem ruszył do Strassburga, następnie wyjechał do Heidelberga, a potem do Szwajcarji i do Włoch. Po zwiedzeniu piękniejszych miast włoskich udał się do Triestu, następnie do Lublany, Wiednia i Pragi, gdzie doznał ze strony Czechów bardzo serdecznego przyjęcia. Z Pragi skierował Kostomarov szlak swój na Drezno, Berlin i Szczecin, skąd okrętem przybył do Petersburga.

Ta podróż po Europie trwała przeszło rok, tak że dopiero późną jesienią znalazł się Kostomarov w Saratowie, przez który przed kilku miesiącami przejeżdżał z zesłania Szewczenko i przy tej sposobności odwiedził jego matkę.

Nie mogąc znaleźć narazie nigdzie zajęcia, zdecydował się Kostomarov pozostać jeszcze przez jakiś czas w Saratowie, gdzie wziął się w dalszym ciągu do pracy naukowej, zamierzał mianowicie napisać obszerne dzieło p. t. „Bunt Stienki Razina“.

Ale latem poprawiła się do tego stopnia jego sytuacja, że 10 lipca 1858 r. spotykamy go w Petersburgu, gdzie dawni jego przyjaciele, jak i przygodni nowi znajomi, zebrani u Biłozierskiego, witają go bardzo serdecznie, a wśród nich poeta polski, Edward Żeligowski. Początkowo, nie mając określonego zajęcia, pracuje bardzo energicznie nad zbieraniem materiału w Bibliotece Publicznj, ale wkońcu lata zaproponowano mu stanowisko sekretarza Komitetu

dla poprawy bytu poddanych, na którem pozostawał do wiosny 1859 r. W tym czasie wysunęła się sprawa zaproszenia go na katedrę rosyjskiej historii w uniwersytecie petersburskim. Z propozycji tej, która przybrała realne kształty, gdyż władze nie wysuwały żadnych trudności, był Kostomarow bardzo zadowolony, ponieważ stanęła znów przed nim otwarta droga do pracy naukowej.

Pierwszy wykład wygłosił Kostomarow dnia 20 listopada 1859 r. Wykład ten zamienił się na wspaniałą manifestację na cześć profesora; jedna z największych sal uniwersytetu, w których się zebrali słuchacze, była do tego stopnia przepelniona, że zebrani siedzieli na oknach lub po dwie osoby na jednym krześle; po wykładzie zrobiono Kostomarowowi wielką owację, przyczem studenci wynieśli go na rękach do powozu; na ulicach słyszało się jego nazwisko, powtarzane przez sporo osób¹⁾. Przyczyną takiej żywiołowej manifestacji była prawdopodobnie nie naukowa sława profesora, bo właściwie w Petersburgu nie był znany, lecz jego zesłanie, które go otoczyło nimbem męczeństwa za liberalizm. Ponieważ był to czas dążności liberalizmu, wobec tego starano się uczcić w nim symbol tych dążności, do których wzdychało społeczeństwo rosyjskie, przygniatające carskim absolutyzmem.

Kostomarow, mając zapewnione stanowisko i byt, zabrał się bardzo energicznie do pracy, przyczem jego wykłady musiały być porywające, skoro mu młodzież urządziła niejednokrotnie manifestacje. Nie zaniedbywał też studjów naukowych i ogłosił w okresie zajmowania stanowiska profesora sporo artykułów i większych prac z dziedziny historii; wśród innych godna uwagi jest rozprawka, ogłoszona w r. 1861 w „Osnowie“ p. t. „Двѣ русскія народности“. Wogóle zaś tematem jego studjów były po

¹⁾ Екатерина Юнге. Воспоминания о Н. И. Костомаровѣ, Киевская Старина 1890, 1, str. 22—34, cyt. 23.

największej części dzieje Ukrainy, przyczem wypowiadał dość śmiało zdanie o jej odrębności.

Okres, o którym mowa, był najmiłszy w życiu Kostomarowa; cieszył się wówczas nadzwyczajną popularnością tak wśród społeczeństwa ukraińskiego, jak i rosyjskiego. Wogóle był powszechnie znaną osobistością w Petersburgu, zwłaszcza że nie unikał kontaktu ze światem, lecz prowadził życie towarzyskie, a w każdy wtorek odbywały się u niego zebrania, na które przybywali chętnie ówcześni uczeni i literaci¹⁾.

Ale praca Kostomarowa na stanowisku profesora nie trwała długo, w r. 1861 mianowicie z powodu liberalnych manifestacyj studentów został uniwersytet petersburski zamknięty. Przerwa w wykładach trwała kilka miesięcy, a po otwarciu uniwersytetu nie powołano zpowrotem kilku profesorów, a wśród nich Kostomarowa. Wprawdzie niebawem wyszła propozycja z uniwersytetu charkowskiego, a wkrótce również kijowskiego, aby go zaprosić na katedrę, ale ministerstwo oświaty odniosło się nieprzychylnie do tej propozycji. Uniwersytet kijowski, pragnąc jednak stwierdzić zasługi Kostomarowa dla nauki, nadał mu tytuł doktora honoris causa. Ale zaszczyty nie mogły mu dać zadowolenia, ponieważ niezatwierdzenie Kostomarowa na stanowisku profesora mogło stać się powodem jego kłopotów materialnych, gdyż znowu nie miał określonego zajęcia²⁾.

Latem 1861 r. wyjechał Kostomarow z Kuliszem zagranicę i spędził dłuższy okres czasu w różnych krajach europejskich. Po powrocie z podróży udał się Kostomarow do Wilna, zaproszony tam przez przewodniczącego Archeograficznej Komisji, hr. Eustachego Tyszkiewicza.

Jednakże stałym miejscem jego pobytu był Petersburg.

¹⁾ Н. Подорожний. Изъ памятной книжки, Кіевская Старина, 1895, 4, str. 20—33, cyt. str. 29.

²⁾ А. Михалевич. Костомаров в петербургській громаді 1860 р., Україна 1925, 3, str. 66—68, cyt. str. 66.

gdzie ogłaszał największą część swoich prac; często zabierał głos w sprawach bieżących, szczególnie gdy chodziło o wystąpienia przeciw atakom na przejawy ruchu ukraińskiego, który był określany stale przez Rosjan jako separatystyczny. Latem 1864 przebywa znów Kostomarow zagranicą, przyczem najwięcej czasu spędził w Niemczech.

W dalszych latach pracował bardzo usilnie nad przeszłością Ukrainy i Polski i rezultatem jego kilkuletniego wysiłku było dzieło p. t. „Послѣдніе годы рѣчи Посполитой“, wydane w r. 1869 w czasopiśmie „Вѣстникъ Европы“. Po ogłoszeniu tego dzieła w celu zebrania materiałów do dalszych prac jeździł kilka razy na Ukrainę, gdzie zatrzymywał się dłużej i poznawał gruntownie te miejscowości, które były związane z jakimiś dziejowymi wydarzeniami.

W życiu prywatnem Kostomarowa jest bardzo ważny rok 1875. Wówczas mianowicie zmarła mu już w całkiem podeszłym wieku matka, która trzymała się doskonale do ostatnich chwil życia, przyczem nie straciła urody ¹⁾. Ale po żałobie przyszło też do wesela, ożenił się mianowicie Kostomarow z narzeczoną z lat młodości. Alina owdowiała w r. 1870 i wówczas osiadła razem z dziećmi w małej wiosce Didiwcach, powiatu pryłuckiego, należącej do jej zmarłego męża. W r. 1873 spotkała się w czasie swego pobytu w Kijowie z dawnym narzeczonym i od razu obudziło się w obojgu dawne uczucie, które zresztą nie było zapomniane, lecz przytłumione latami rozłąki. Po powrocie Kostomarowa do Petersburga nawiązała się niebawem korespondencja, a w dwa lata później przyszło do zawarcia małżeństwa; skromny ślub odbył się w Didiwcach prawie o trzydzieści lat później, niż się miał odbyć, bo jak wiemy, w przeddzień jego zawarcia został Kostomarow aresztowany.

¹⁾ Григ. Вашкевичъ. Изъ воспоминаній о Николаѣ Ивановичѣ Костомаровѣ, Кіевская Старина, 1895, XV, str. 34—62, cyt. str. 49.

Kiedy wyszedł ukaz, zabraniający drukowania książek ukraińskich w Rosji i przywożenia ich z zagranicy. Wówczas wystąpił Kostomarow z szeregiem rozpraw w obronie ukraińskiego słowa i literatury. Jednakże w jego wystąpieniach dopatrzyli się Ukraińcy pewnego oportunistu, wobec czego stawiali mu bardzo ostre zarzuty.

W ostatnich latach swojego życia chorował dość często, a pierwsze symptomy choroby dały się zauważyć w r. 1882; z każdym rokiem powiększały się coraz bardziej, a do silnego pogorszenia się stanu jego zdrowia przyczynił się nieszczęśliwy wypadek, mianowicie w styczniu r. 1884 wpadł Kostomarow, wychodząc z archiwum, pod sanie i był wleczony dość spory kawałek ¹⁾). Od tej chwili stały coraz bardziej jego siły, pomimo tego jednak nie ustawał w pracy ani też nie tracił do niej zapału i stale do ostatnich chwil życia usiłował pisać i ogłaszać albo pomniejsze artykuły lub obszerniejsze studia. Zmarł dnia 7 kwietnia 1885 r.; żona jego przeżyła go o wiele lat, gdyż kres jej życia nadszedł dnia 4 lutego 1908 r.

W okresie, w którym Kostomarow żył i działał, zajmował jako uczony historyk miejsce bardzo wybitne, to też zasłużył sobie u współczesnych na nazwę genialnego historyka²⁾, a prace jego wywarły wpływ na współczesnych i dały nowy kierunek w nauce historycznej w Rosji. Ceniono w nim nie tylko sumiennosc w badaniach i umiejętnosc ścisłego ujmowania faktów, ale równocześnie podziwiano jego wyjątkowy talent barwnego przedstawiania rzeczy, wobec czego nazywano go historykiem artystą. Miał on też ogromną zasługę przez popularyzowanie zainteresowania dla historii i przez wniesienie do pojmowania

¹⁾ А. Костомарова. Послѣдніе дни жизни Николая Ивановича Костомарова, Кіевская Старина 1895, 4, стр. 1—19, cyt. str. 1. Por. też А. О. Селивановъ. Николай Ивановичъ Костомаровъ, Русская Старина 1888, 4, стр. 163—168, cyt. str. 166.

²⁾ Н. И. Костомаровъ. Русская Старина, 1885, т. 46, IV — VI, стр. I—IV, cyt. str. I.

przeszłości wielu nowych i twórczych idei, co wynikało stąd, iż był obdarzony głębokiem czuciem historycznem. W jego poglądach jest to bardzo ważne, że nie zmierzał do wypowiedzania bezwzględnego sądu co do pewnych zjawisk historycznych, lecz starał się znaleźć dla nich wyjaśnienie w pojmowaniu przez naród pewnej epoki. Z drugiej strony w przeciwstawieniu do słowianofilów, którzy w drugiej połowie dziewiętnastego wieku reprezentowali oficjalny kierunek myśli rosyjskiej, starał się kłaść nacisk nie na „ducha narodu“, który zdaniem jego jest jednostronny, pasywny i bezczynny, lecz wyobrażał sobie masę narodową jako czynnik, działający na terenie historycznym, a tem samem podlegający zmianom w dziedzinie ideałów¹⁾.

Kostomarov odznaczał się dużą indywidualnością, co przejawiało się w śmiałości jego poglądów i upodobaniach; stanowił on żywy związek rosyjskiej literatury z ukraińską, a równocześnie był kompetentnym obrońcą narodu ukraińskiego i w pewnym względzie ukraińskiej literatury²⁾. Dzięki dużemu zainteresowaniu się zjawiskami literackimi zwracał w historycznych poszukiwaniach uwagę na takie tematy, które odznaczały się dramatyzmem i w których przejawiał się duch narodowy w całej pełni rozwoju; uwagę jego pociągały w dziejach osobistości o dużej indywidualności i wyrazistości, o tego rodzaju właściwościach charakteru, że historyk mógł je przedstawić z nadzwyczajną plastyką³⁾. Warto jeszcze zwrócić na to uwagę, że dzięki wielkiej szczerości i otwartości, które to cechy znalazły się w utworach Kostomarowa, zdobył so-

¹⁾ М. В. Довнаръ-Запольскій. Историческій процессъ русскаго народа въ русской исторіографіи, в книжке р. т. Изъ исторіи общественных теченій въ Россіи, Кіјów 1905, str. 232—259, cyt. str. 238 in.

²⁾ А. Н. Пыпинъ. Исторія русской этнографіи, Petersburg 1891, т. III, str. 151.

³⁾ В. Б. Антоновичъ. Н. И. Костомаровъ какъ историкъ, Кіевская Старина 1885, т. XII, V, str. XXVI—XXXIV, cyt. str. XXIX.

bie zaszczytne miano apostoła prawdy i nauki¹⁾. Jak dalece oceniano znaczenie i wartość pracy Kostomarowa na polu historii, można się o tem przekonać na podstawie czterowersza Szczerbiny p. t. „Н. И. Костомаровъ“:

„Либерализмъ онъ внесъ и въ руки!
Какъ истый Фоссъ онъ больно билъ:
Онъ трутню старому науки
Медовый мѣсяць отравилъ“.²⁾

Podobnie jak dużą wartość posiada Kostomarov w rozwoju kultury rosyjskiej, tak samo ma wielką zasługę dla rozwoju kultury ukraińskiej. Jeśli chodzi tylko o jego badania historyczne, bo o jego poetyckiej twórczości była już mowa, to główną uwagę zwrócił na okres kozacki w ukraińskiej historii, ponieważ w nim jego zdaniem uwidoczniły się najwyraźniej siły twórcze narodu ukraińskiego, który starał się wprowadzić w życie te formy politycznego i socjalno-ekonomicznego porządku, które uważał za najpiękniejsze i za idealne. To też historyczne dzieła Kostomarowa miały bardzo duże znaczenie dla obudzenia się zainteresowania dla ojczystej historii i rozwoju narodowej świadomości wśród Ukraińców³⁾.

Kostomarov, niezależnie od tego, iż w badaniach historycznych odznaczał się dążeniem do nowości i oryginalności w poglądach, a przytem świadomością w wydawaniu sądów⁴⁾, posiadał również bardzo rozległe zainteresowania naukowe, co świadczy o szerokości jego umysłu. Tak zatem poza historją miał zaciekawienie dla malarstwa, podań i wierzeń ludowych, dla literatury i muzyki, przyczem w tem wszystkim umiał znaleźć właściwe piękno.

¹⁾ Д. К. М. Воспоминанія о Н. И. Костомаровѣ, Кіевская Старина. 1891. VII, str. 75—84, cyt. str. 84.

²⁾ Н. О. Щербина. Эпиграммы, шутки, экспромпты, Русская Старина 1881, II квартал, maj.

³⁾ Дмитро Дорошенко. Микола Іванович Костомаров, Lipsk, str. 85 i nast.

⁴⁾ О. Николайчикъ. Краткій біографическій очеркъ Н. И. Костомарова, Кіевская Старина 1885, V, str. II—XXV, cyt. str. IV.

Dodać do tego należy, że był również wielkim miłośnikiem przyrody, której urok potrafił doskonale odczuwać¹⁾). Ale największem jego umiłowaniem poza historją była literatura, interesował się nią od wczesnej młodości, a najbardziej ulubionym przez niego poetą, przemawiającym najsilniej do jego serca, był Taras Szewczenko, chociaż również wysoko cenił Goethego, Byrona, Mickiewicza, Puszkina. Współczesna mu poezja i beletrystyka rosyjska mało go stosunkowo interesowała, ale niemniej oddawał należyta sprawiedliwość Gonczarowowi, Turgieniewowi, Tolstojowi, Ostrowskiemu i innym. Natomiast Niekrasowowi odmawiał poetyckiego talentu, a Szczedrin był dla niego do końca życia niezrozumiały²⁾).

Wkońcu warto jeszcze dodać, że Kostomarow stał się bohaterem powieści; w r. 1889 mianowicie ogłosił Mordowcew w „Книжкахъ Недѣли„ (ks. 1, str. 1 — 71 i ks. 2, str. 73—136) powieść p. t. „Профессоръ Ратмировъ“, w której przedstawia w sposób beletrystyczny przeżycia Kostomarowa od chwili aresztowania go w Kijowie³⁾). Również powieściowy charakter posiada książka Wiktora Pietrowa p. t. „Аліна й Костомаровъ“, jakkolwiek równocześnie zawarte w niej dane biograficzne są ścisłe i wierne⁴⁾).

Dość skąpe wiadomości posiadamy o kolejach życia Wasyla Biłozierskiego, co zapewne stoi w związku z tem, że się niczem szczególnem w literaturze ukraińskiej i jego życiu narodowem nie zaznaczył. Wiemy, że był skazany na cztery miesiące więzienia; po odsiedzeniu kary został wysłany na służbę do gubernji ołonieckiej do Pietrozawodska, gdzie otrzymał stanowisko radcy gubernjalnego⁵⁾).

¹⁾ Н. А. Бѣлозерская. Николай Ивановичъ Костомаровъ въ 1857 — 1875 г., Русская Старина 1886, III, str. 609—639, V, str. 327—338, VI, str. 615—634, cyt. III, str. 632.

²⁾ Н. А. Бѣлозерская., j. wyż., VI, str. 619.

³⁾ Проф. Евгенийъ Бобровъ. Матеріалы..., cyt. w., str. 65.

⁴⁾ Викторъ Петров. Аліна й Костомаров, Чаркѡвъ 1929.

⁵⁾ Секретное предписаніе объ арестѣ В. М. Бѣлозерскаго, Кіевская Старина 1904, II, str. 63—64.

Obowiązki, związane z tą posadą, wykonywał ku zadowoleniu władzy, która wskutek tego spoglądała na niego łaskawem okiem. Zapewne też dzięki nienagannej służbie otrzymał w r. 1851 trzymiesięczny urlop w celu udania się do swego chutoru, Motronówki, aby odwiedzić matkę. Z końcem maja tegoż roku znajdujemy go znowu w Pierozawodsku, gdzie wszakże już długo nie przebywał, ponieważ został przeniesiony na posadę do Petersburga, gdzie znów żył w bliskich stosunkach ze swoim szwagrem Kuliszem, z którym nawet zamierzał wyjechać zagranicę, lecz z jakichś przyczyn do zrealizowania tego planu nie doszło¹⁾.

W latach 1861—62 redagował Biłozierskyj w Petersburgu miesięcznik „Основа“, poświęcony wyłącznie sprawom kultury ukraińskiej. Równocześnie Kulisz, który nie był zadowolony z redagowania „Основы“ i bardzo ostro wyrażał się o nieumiejętności prowadzenia pisma przez szwagra, parł do tego, by Biłozierskyj wstąpił na drogę naukowej kariery, ale nie udało mu się osiągnąć celu²⁾. Po zwinięciu „Основы“, którą zabroniono wydawać, przeniósł się Biłozierskyj do Warszawy i dostał posadę w sądownictwie. Na stanowisku sędziego pozostał do chwili wysłużenia emerytury; po jej otrzymaniu przeniósł się do Petersburga i mieszkał tu przez długie lata; przy końcu życia wrócił na Ukrainę i osiadł w rodzinnym majątku Motronówce, gdzie zmarł 20 lutego 1899 r.³⁾.

Co się tyczy Nawrockiego, to po odsiedzeniu półrocznego więzienia, które spowodowało zrodzenie się w jego duszy całkowitego zobojetnienia i zniechęcenia, został zesłany do Wiatki, gdzie przyjął go bardzo serdecznie tamtejszy gubernator, A. I. Sereda dzięki wstawiennictwu ofi-

¹⁾ И. Ф. Павловскій. Къ історіи Кир.-Мевод. Общества..., cyt. wyż. str. 695.

²⁾ Б. М. Бѣлозерскій (Некрологъ), Кіевская Старина 1899, III, str. 143.

³⁾ Н. Ш-ова. У могиль П. А. Кулиша и В. М. Бѣлозерскаго, Кіевская Старина 1899, IX, str. 356—378, cyt. str. 358 i nast.

cera, który eskortował zesłańca i polubił go bardzo serdecznie¹⁾. Jednakże pomimo niezłych warunków, w jakich się znalazł Nawrockij na zesłaniu, pobyt zdala od ziomeków i kraju rodzinnego doprowadził go do całkowitego rozstroju nerwowego, tak że nawet rozmyślał o samobójstwie. Równocześnie z tem zanikła zupełnie jego poprzednia wiara w wartość życia i jego urodę, a powodem depresji była także trwająca dość długo choroba. Biedny zesłaniec szukał rozrywki w czytaniu dzieł historycznych i w pracy literackiej, ale i to nie dało mu ukojenia.

Dnia 16 lutego 1848 został Nawrockij zwolniony z przymusowego pobytu w Wiatce i wysłany na służbę do sądu ziemskiego w Jelabugu w gubernji wiatskiej, skąd w r. 1849 został zamianowany do Kurska na stanowisko urzędnika kancelaryjnego komisji komunikacji, a w tymże roku otrzymał miejsce dyrektora gubernjalnej drukarni w Kursku. Pomimo, że powierzano mu różne stanowiska, co było dowodem zaufania do niego, to jednak żandarmerja niezupełnie mu dowierzała, dlatego też do r. 1851 roztaczano nad nim nadzór policyjny²⁾, wreszcie dano pokój tej przymusowej opiece, ponieważ uznano, że człowiek, który popadł w całkowitą melancholję, nie może być niebezpieczny dla państwa.

W r. 1853 został Nawrockij przeniesiony do Petersburga, co było dowodem wielkiej łaski ze strony rządu. Lecz i tutaj nie zaznał spokoju ani nie znalazł ukojenia i milszym wydawał mu się pobyt gdzieś w ustronnych wschodnich lub południowych rozległych połaciach imperjum rosyjskiego, dlatego też starał się o przeniesienie. W r. 1858 udał się do Dagestanu, do miasta Temir-Chan-Szura, gdzie był urzędnikiem przez lat dwanaście: w r.

¹⁾ А. Шр-ка. А. А. Навроцки, Киевская Старина, 1902, XII, стр. 351—381, cyt. str. 360.

²⁾ Н. И. Петровъ. Очерки истории украинской литературы XIX столѣтія, Кіјów 1884, стр. 258.

1870 na mocy nominacji został przeniesiony do Erywania w randze radcy gubernjalnego. W mieście tem służył do końca swojej urzędniczej kariery, t. j. do r. 1884, w którym przeszedł do emerytury¹⁾. Z wielkiem zadowoleniem powrócił Nawrockij do swych rodzinnych stron na Ukrainę, lecz tam wydali mu się ludzie całkiem obcy, wobec czego wyjechał zpowrotem do Temir-Chan-Szury, gdzie żył do śmierci, która nastąpiła dnia 10 października 1892 r.

Praca urzędnicza Nawrockiego nie wymagała zbyt-niego natężenia ani też nie wyczerpywała zbyt-nio jego energji, to też miał sporo czasu na oddawanie się literaturze, w której szukał ukojenia. Próbował pisać utwory oryginalne, których wszakże nie oddawał do druku i dopiero po jego śmierci znaleziono sporo rękopisów. Wartość tych jego utworów polega na tem, że odznaczają się pięknym i poetyckim językiem i że poeta poruszał w nich sprawy, żywo interesujące współczesnych. Na pierwsze miejsce wybija się w nich gorąca miłość do Ukrainy i przywiązanie do kraju rodzinnego²⁾.

Większe jednak znaczenie posiada Nawrockij jako tłumacz arcydzieł literatury europejskiej. Czytał bardzo dużo i rozmiłowawszy się w utworach obcych pisarzy, starał się je przyswoić piśmiennictwu ukraińskiemu. Szczególnie interesowała go literatura niemiecka, ale poza tem posiadał także znajomość literatury angielskiej i słowiańskich literatur³⁾. Z pośród jego tłumaczeń posiadają znaczenie: Goethego „Ifigenja w Taurydzie“, Lessinga „Natan mędrzec“, Byrona „Kain“, „Manfred“, „Giaur“ i inne, „Pieśni Ossjana“, utwory Shelleya, Homera „Odyseja“, Mickiewicza „Konrad Wallenrod“, wiersze Syrokomli, „Rę-

¹⁾ И. Ф. Павловскій. Къ історіи Кир.-Мевод. об., cyt. wyż., str. 699

²⁾ А. Шр-ка. А. Я. Навроцки, cyt. wyż., str. 370 i n.

³⁾ А. Н. Шрамченко. А. А. Навроцкій, Кіевская Старина 1902, XII, str. 351—381, cyt. str. 357.

kopis Krółodworski“, poematy Puszkina, a także pieśni ludowe południowo-słowiańskie.

O dwóch innych cyrylowcach: Andruskim i Posiadzie wiemy stosunkowo niewiele, w każdym razie odsunęli się obaj od dawnych przyjaciół i słuch o nich zaginął. Pierwszy z nich, jak już wiemy, za pisanie buntowniczych wierszy i układanie projektu o przetworzeniu państwa w duchu republikańskim, wreszcie za ukrajinofilstwo został wysłany do uniwersytetu kazańskiego dla ukończenia studiów. Ale i tutaj snuł w dalszym ciągu jakieś plany polityczne i społeczne, o czym dowiedziały się władze, wobec czego w r. 1850 zarządzono w jego mieszkaniu rewizję; wśród znajdujących się u niego papierów był też projekt konstytucji republiki. Projekt ten posłużył za akt oskarżenia, na mocy którego został zatwardziały i niepoprawny republikanin zesłany 5 kwietnia do monasteru sołowieckiego, gdzie miał być zatrzymany do dalszych dyspozycji. Tu jednak urywa się wątek biegu życia Andruskiego, tak że niewiadomo, co się z nim stało dalej. Posiada prowadził się jako student kazańskiego uniwersytetu cokolwiek lepiej, wziął się energicznie do studiów, które ukończył w r. 1848, a otrzymawszy stopień kandydata w lutym 1849, dostał się niebawem na służbę rządową do Riazania, gdzie najpewniej pracował przez długie lata.

Najciężej i najbardziej tragiczny los przypadł w udziale Tarasowi Szewczence, najwybitniejszemu z pośród cyrylowców.

Po zatwierdzeniu wyroku przez cara już 30 maja został poeta przekazany przez żandarmów III Oddziału ministerstwu spraw wojskowych; następnego dnia wydaje minister zarządzenie, aby Szewczenkę wywieziono natychmiast do miejsca przeznaczenia. To też 2 czerwca opuszcza Petersburg i w asyście feldjegera Wildera ruszył w drogę do Orenburga, gdzie przybył 9 tegoż miesiąca. Tutaj został przedstawiony komendantowi W. Obruczewowi,

który przydzielił go do piątego orenburskiego linjowego bataljonu, stacjonującego w orskiej fortecy. Dnia 23 czerwca znalazł się Szewczenko w orskich koszarach i od tego czasu stał się prostym żołnierzem na okres lat dziesięciu, przyczem najsurowiej zabroniono mu pisać i rysować¹⁾. Zakaz ten musiał być dla poety bardzo ciężki i bolesny, o czym świadczy pełna współczucia uwaga jego polskiego towarzysza niedoli:

„Mikołaj, powodowany wyrafinowaniem okrucieństwem, kazał zabronić Szewczence zajmowania się na wygnaniu piśmiennictwem i rysowaniem! Jenju-szowi Szewczenki związane więc skrzydła, a jego samego zesłano na gnicie między żołdatami do koszar Orenburga“²⁾.

Po przybyciu do Orska został Szewczenko zapisany do trzeciej roty, poczem otrzymał żołdackie ubranie; odrazu też przydzielono mu „diadkę“, z którym odbywał wojskowe przeszkolenie i umieszczono go w koszarach, w których warunki egzystowania okazały się nad wyraz opłakane.

Rozpoczęło się teraz dla poety życie żołdackie, które obracało się głównie około „musztry“; na to wojskowe przeciwieństwo przeznaczano pięć godzin dziennie. Szewczenko nie czuł szczególnego zapału do tej czynności, to też nie był mile widziany w oczach przełożonych i nie mógł spodziewać się tego, że zczasem dosłuży się stopnia podoficera.

Żyjąc w tak ciężkich warunkach i na takim odludziu, nie mógł poeta liczyć na dobór odpowiedniego towarzystwa, a tem bardziej spodziewać się jakichś kulturalnych rozrywek. Nie było też możliwości czytania czegokolwiek,

¹⁾ Мих. Лемке. Николаевские жандармы и литература 1826—1855 гг. Petersburg 1909, str. 172.

²⁾ J. Gordon. Солдат czyli шесть лет в Оренбургу и Урalsku, Lipsk 865, str. 103. Por. też Н. Стороженко. Изъ области литературы, Moskwa 1902, str. 426—443: Первые четыре года ссылки Шевченка.

gdyż trudno było marzyć o otrzymaniu skądkolwiek książek. Pozostała mu więc jedyna, niezabroniona rozrywka: korespondencja z przyjaciółmi i znajomymi; odpowiedzi na pełne narzekania listy sprawiały mu nadzwyczajną przyjemność, gdyż zbliżały go do kraju, który kochał gorąco, za którym tęsknił i który musiał pod przymusem opuścić.

Nie mógł też marzyć o jakichś rozrywkach w Orsku, gdyż była to niewielka miejscina, stepowa, pusta i dzika, zaludniona przez Rosjan, Tatarów, Kirgizów i Mordwinów, w której absolutnie nie mogło być mowy o jakimś życiu kulturalnem.

Jedyną pociechą dla poety w jego ciężkiej niedoli było to, iż cieszył się pewnemi względami komendanta orskiej fortecy generała majora Isajewa. Ale komendant ten zmarł w krótkim czasie po przybyciu Szewczenki, a jego następca Mieszkow okazał się całkiem bezwzględny.

Nad wyraz miłą i nieprzewidzianą niespodzianką dla poety była wyprawa nad morze Aralskie, która ruszyła w drogę w niespełna rok po przybyciu Szewczenki do orskiej fortecy. Na wiosnę r. 1848 przyjechał do Orska porucznik A. I. Butakow, który miał zezwolenie na dobranie sobie odpowiednich ludzi, przydatnych do pomocy przy badaniu Aralskiego morza. Butakow uzyskał pozwolenie od generała Obruczowa na zabranie z sobą Szewczenki, aby malował nadbrzeżne pejzaże morza Azowskiego, z czego oczywiście poeta był niezmiernie zadowolony, gdyż będzie mógł robić to, do czego tęsknił, a co mu było zabronione.

Ekspedycja, dość dobrze wyposażona, bo w jej skład wchodziły dwie rotы żandarmów, dwie sotnie uralskich kozaków, kilka armat i 600 Kirgizów, wyruszyła w drogę z Orska pod dowództwem generał-majora Szrejbera dnia 11 maja 1848 r. Pochód stepem, a zarazem ciągle zmie-

¹⁾ Нові матеріяли до біографії Шевченка. І Спомини М. М. Лазаревського, Літературно-науковий Вістник, 1899, т. VII, кs. 7, str. 23 — 27, Львів, cyt. str. 24.

niające się krajobrazy wpływały dodatnio na usposobienie poety, który pomimo obowiązującego rygoru wojskowego czuł się całkiem swobodny. Dnia 19 czerwca dotarła ekspedycja do twierdzy Raimskiej na Syr-Darji, gdzie musiała czekać przeszło miesiąc na stateczek „Konstantin“, który miał ją dowieźć do morza. Dnia 25 lipca wpłynął statek na morze Azowskie i podróż po morzu trwała przez dwa miesiące. Przez cały czas podróży czuł się Szewczenko doskonale, a na jego wesołe usposobienie wpływało to, iż stale był zajęty malowaniem akwarelą nadbrzeżnych krajobrazów. Dnia 23 września zatrzymała się ekspedycja w Kos - aralskim forcie w celu przezimowania; pobyt jej w tej miejscowości trwał cztery miesiące, poczem nastąpił powrót do Orenburga, do którego przybyła ekspedycja w jesieni 1849 r. Po powrocie zdał Butakow raport generałowi Obruczewowi z działalności Szewczenki, przyczem prosił, by generał wniósł pismo o przyznanie mu stopnia podoficera. Jednak z Petersburga nadeszła zamiast nominacji nagana, że wogóle pomimo surowego zakazu pozwolono Szewczence malować. Należy jednak stwierdzić, że w generale Obruczewie miał poeta życzliwego protektora, któremu zawdzięczał to, że po powrocie z ekspedycji został przydzielony do Orenburga, gdzie poczuł się znacznie lepiej, gdyż znalazł kilku serdecznych i szczerze mu oddanych przyjaciół. W Orenburgu należał do 23 dywizji piechoty; po zameldowaniu się do sztabu batalionu został przydzielony do drugiej rotы czwartego batalionu i otrzymał numer 191¹⁾). Bezpośrednio podlegał porucznikowi Bogomołowowi, ale nie mieszkał w koszarach, lecz prywatnie, co mu do pewnego stopnia pozwalało malować i pisać ukradkiem wiersze²⁾).

¹⁾ Нѣскольکو новыхъ матеріяловъ для біографіи Т. Г. Шевченка, Кіевская Старина 1893, II, str. 240—273, cyt. str. 245.

²⁾ Ол. Грушевський. В киргизських степах, Шевченківський Збірник, т. I, str. 135—160, Petersburg 1914.

Jednak oficjalnie nie uzyskał na to miłe dla siebie zaniechanie. Wprawdzie prosił w listach księżniczkę Repninównę, aby się starała dzięki stosunkom o zniesienie uciążliwego dla niego zakazu, pisał również w tej sprawie do Żukowskiego, a nawet do naczelnika III Oddziału, generała Dubelta, lecz wszelkie starania na nic się nie przydały, gdyż car nie okazał się skłonny do zmiany postanowienia ¹⁾.

Jednakże nie mógł poeta narzekać na swoje położenie, gdyż generał Obruchow nie przestrzegał zbyt surowo zakazu, dlatego też po wykończeniu przez poetę pracy, związanej z ekspedycją, nie bronił mu malować, a nawet polecił mu wykonać portret swej żony. Również i oficerowie odnosili się życzliwie do jego pracy i nie mieli nic przeciw temu, że malował ich portrety. Do przyjemniejszych chwil poety w nowym żołnierskim życiu należało urządzenie przez oficerów twierdzy teatru amatorskiego, w którym odegrano sztukę Ostrowskiego: „Свои люди сочтемся”; w sztuce tej był Szewczenko aktorem i podobno rolę swoją odegrał doskonale.

Związek z daleką ojczyzną utrzymywał poeta dzięki korespondencji. Szczególnie zajmujące są jego listy do księżniczki Repninówny, pisane od chwili przybycia na zesłanie. Godzien uwagi jest list z dnia 24 października 1847 r., pisany z Orska, w którym uwidoczniła się szlachetność poety do współskazańców. Czytamy mianowicie:

„И я все таки почитаю себя счастливымъ въ сравненіи съ Кулѣшомъ или Костомаровымъ, у перваго жена прекр сная, молодая, а у втораго бѣдная добрая старуха мать, а ихъ постигла таже участь, что и меня, и я не знаю, за какое преступленіе они такъ страшно поплатились“ ²⁾

¹⁾ Олександр Кониський. Тарас Шевченко-Грушевський. Хроніка його життя, т. II, str. 43. wów 1901.

²⁾ М. К. Чалый. Жизнь и произв. Т. Шевченка. cyt. wyż., str. 263.

Na zesłaniu pogłębiło się uczucie religijne poety, to też w liście z 25 lutego 1848 roku prosi księżniczkę o przysłanie mu Tomasza à Kempis „Naśladowanie Chrystusa“ w tłumaczeniu Speranskiego. Jakoś szczęśliwym zbiegiem okoliczności udało się poecie dostać tę książkę do rąk ¹⁾). Ma też poeta w związku z lekturą pewne pomysły twórcze, z którymi się zwierza księżniczce w liście z dnia 7 marca 1850 r.:

„Новый завѣтъ я читаю съ благоговѣйнымъ трепетомъ. Въ слѣдствіи этого чтенія во мнѣ родилась мысль описать сердце матери по жизни пречистой дѣвы матери спасителя. И другая—написать картину рожденного сына ея. Молю Господа, чтобы хоть когда нибудь олеотворились мои мечты“. ²⁾

Lecz korespondencja Szewczenki z księżniczką urwała się w r. 1851, dowiedział się mianowicie hr. Orłow o tem, że Reprninówna pamięta o poecie i na zesłaniu, wobec czego zabronił jej stanowczo pisać do niego listy³⁾).

W r. 1850 zjawił się znów projekt nowej ekspedycji na półwysep Mangiszlak do gór Kara-Tan w celu zbadania pokładów węgla. W ekspedycji tej miał wziąć udział Szewczenko, ale nie doszło do tego, gdyż na poetę spadła nowa kara. Na tle mianowicie prywatnem i osobistem wynikł spór między porucznikiem Isajewem a poetą; Isajew, wiedziony zemstą, zrobił donos na Szewczenkę, że pisze wiersze, maluje, a czasami chodzi w cywilnem ubraniu. Wobec tego musiał Obruczew zastosować względem oskarżonego środki surowości, nie pozwolił mu wyjechać z ekspedycją, a nawet polecił go aresztować 27 kwietnia 1850 r. i przeprowadzić śledztwo.

¹⁾ Н. Стороженко. Изъ области, cyt. w., str. 438.

²⁾ М. К. Чалый. Жизнь... cyt. w., str. 271.

³⁾ Михайло Возняк. Шевченко й княжна Репніна, Lwów 1925, str. 107.

Bezpośrednią karą, jaka spadła na niego, było przewiezienie go 12 maja do Orska i zamknięcie go w areszcie pod surowym dozorem do chwili ukończenia śledztwa¹⁾. Wypadło ono dla poety bardzo niepomysłnie, a mianowicie wyszedł rozkaz przewiezienia go do bardzo odległej fortecy Nowopietrowska. Dnia 5 września ruszył Szewczenko pod nadzorem podoficera Bułatowa w nową podróż, na nowe miejsce zesłania i po sześciu tygodniach uciążliwej podróży przybył dnia 17 października do Nowopietrowska²⁾. Odrazu został zapisany do czwartej rot, którą wówczas dowodził kapitan sztabowy Potapow, bardzo surowy dla żołnierzy. Wypełniał on też gorliwie polecenie orenburskiego dowódcy, aby Szewczenko nie posiadał ołówków, atramentu, pióra, papieru i aby mu nie było wolno pisać i rysować.

Zesłanie Szewczenki do Nowopietrowska było najcięższą karą, jaka go mogła spotkać, gdyż miejscowość ta była zapomnianem przez Boga odludziem, położonem gdzieś na granicy świata. Okolice owej twierdzy jest nadzwyczaj monotonna, dokoła ciągnie się pusty, nagi step, nigdzie ni drzewka ni krzaka, z jednej strony rozlewa się morze Kaspijskie, z drugiej widać piaski bez końca.

Twierdza Nowopietrowsk, nazwana później Fort-Aleksandrowsk, jest położona na wysokiej skale, a wznosząc się ponad stepem, ma wygląd jakby gniazda górskiego. U stóp skały rozłożyła się mała rosyjsko-ormiańska osada, a na samym brzegu morza w odległości trzech wiorst od fortu rozciągnęła się znaczniejsza rybacka placówka, której początek sięga powstania fortu. Na stepach i w parowach okolicznych wzgórków widne kibitki koczujących Kirgizów. Wokoło ani krzaka ani drzewa. Martwą przy-

¹⁾ Мих. Новицький. До історії арешту Шевченка 1850 р., в збірку Шевченко та його доба, збірник перш. Київ 1925, str. 141—155, cyt. str. 144

²⁾ А. И. Родзевичъ. Тарасъ Шевченко въ закаспійскомъ краѣ. Русская Старина 1891, II, str. 432—446, cyt. str. 436.

rodę ożywia jedynie zapuszczony sad, którego powstanie jest związane z imieniem Szewczenki. Jednym słowem okolica ta, jak pisze naoczny świadek, przedstawia się w ten sposób:

„Мертвая, унылая, безотрадная природа! Постоянный вѣтеръ да грозный гуль морского прибоя только и говорятъ вамъ о жизни природы“.¹⁾

Nie jest to wrażenie jednostkowe, gdyż i inny naoczny świadek opisuje okolicę w podobny sposób, dodając powody wywiezienia Szewczenki w tamte strony:

„Zwierzchność tamieczna, mając go w ustawicznem podejrzeniu, postanowiła popchnąć go głębiej na pustynię, do fortecy Mowszładu (Nowego Pietrowska), wystawionej z drugiej strony morza Kaspijskiego, dokąd zaledwie parę razy na rok przybywa statek moskiewski, gdzie na widok żagla okrętowego cała załoga biegnie z krzykiem radości na wybrzeże morskie, oficer w zachwyceniu ściska żołdata, żołdat oficera, gdzie każdy w upojeniu i szale tęsknoty i nadziei oczekuje ze drżeniem chwili, rychło otrzyma nowiny od swoich“²⁾.

Służba Szewczenki w tem beznadziejnem pustkowiu nie była bardzo uciążliwa, zwłaszcza że jego charakter towarzyski i wyższe wykształcenie pociągało ludzi do siebie. To też oficerowie zapraszali go często do swego grona i prowadzili z nim miłe pogawędki. Ale pomimo tego czuł się poeta osamotniony i nieraz ogarniała go tęsknota i rozpacz tak straszna, że był bliski szaleństwa, z czem zwierza się w listach swoim przyjaciołom. I jedyną jego radością, jaką żył stale, była nadzieja powrotu z zesłania.

Że istotnie doła Szewczenki w mundurze żołdata była

¹⁾ К. Оберучевъ. Къ біографіи Т. Г. Шевченка, Кіевская Старина 1900, II, str. 177—192, cyt. str. 157.

²⁾ J. Gordon. Солдат czyli sześć lat. . cyt. w., str. 103.

nadwyraz tragiczna, że sam poeta zdawał sobie z tego doskonale sprawę, świadczy o tem jego własne wyznanie:

„Солдаты, самое бѣдное, самое жалкое сословіе въ нашемъ православномъ отечествѣ. У него отнято всё чѣмъ только жизнь красна, семейство, родина, свобода. Однимъ словамъ все“.¹⁾

Z tego oświadczenia, całkiem prostego, a przecież głęboko bolesnego, wynika, że ten wolny człowiek stepowy z szeroką duszą kozacką musiał nad wyraz ciężko odczuwać los, jaki mu przypadł w udziale. Prócz tego rodzaju skargi wypowiadał poeta swój smutek w skrycie pisanych wierszach. A kiedy się czyta jego wiersze tego czasu, to ma się wrażenie, iż w kazamacie Pietropawłowskiej twierdzy znajdował się nie poeta, lecz święty²⁾.

Ale pomimo tak ciężkiej walki duchowej, pomimo trudnych warunków, w jakich się znalazł na zesłaniu, nie nastąpiło załamanie się jego silnej natury, o czem pisze Kostomarov w ten sposób:

„его желѣзная натура много выстояла и не пала физически; чистъ онъ остался въ своихъ убѣжденіяхъ, свѣжо еще было въ немъ поэтическое чутье; любовь къ доброму и прекрасному прорывалась во внутренней борьбѣ съ вліяніемъ внѣшняго растлѣнія; но талантъ его великаго творчества—начиналъ ослабѣвать“.³⁾

Inna jednak sprawa, iż zesłanie zahartowało w nim

¹⁾ Тарас Шевченко. Щоденні записки (Журнал). Повне зібрання творів Тараса Шевченка, т. IV. Кіјów 1927, str. 8.

²⁾ К. Чуковский. Шевченко, Русская Мысль, 1911, IV, str. 86 — 101, Moskwa, cyt. str. 98—99.

³⁾ Н. Костомаровъ. Воспомин. о двухъ малярахъ, cyt. w., str. 50.

jeszcze bardziej opór przeciw uciskowi i uczyniło go zdeklasowanym rewolucjonistą ²⁾).

Na tego rodzaju ciężkich przeżyciach duchowych i na tęsknym oczekiwaniu wyzwolenia upływały poecie lata. W listach do przyjaciół i znajomych prosił ich o wstawiennictwo; przyjaciele istotnie robili zabiegi o zwolnienie poety, a niewątpliwie księżniczka Repninówna, wierna w uczuciach do poety, dokonała w kierunku przywrócenia wolności zesłańcowi najwięcej.

Księżniczka Barbara, jakkolwiek dano jej nieraz do zrozumienia, by przestała zajmować się losem poety, nie zaniechała robić wszelkich możliwych starań, aby uzyskać dla niego zwolnienie. Niedolą jego potrafiła zainteresować hrabinę Anastazję Tołstojową, żonę wiceprezydenta Akademji Sztuk, F. P. Tołstoja, która ze swej strony prosiła męża o wstawiennictwo. Tołstoj istotnie zajął się tą sprawą i wspólnie z malarzem Osipowem potrafili usposobić przychylnie dla poety wielką księżnę Marię Mikołajównę. Zabiegi księżnej, jakkolwiek posuwające się powoli naprzód, bo ciągnęły się od r. 1855, ukończyły się pomyślnie, tak że dnia 2 lipca 1857 r., po dziesięciu latach pobytu na zesłaniu, otrzymał Szewczenko wiadomość, że jest wolny. Załatwienie formalności i inne sprawy zajęły jeszcze miesiąc czasu i dopiero 2 sierpnia wyjechał Szewczenko z Nowopietrowska.

Po uzyskaniu wolności wracał Szewczenko do kraju w bardzo opłakanym stanie. Był ubrany po żołdacku, ale ubranie to było całkiem podarte i zniszczone, z bielizny pozostały raczej tylko resztki, a obuwie było całkiem dziurawe.

Po trzech dniach podróży morzem i Wołgą przybył

²⁾ Олександр Дорошкевич. 20—40-ві роки в українській літературі, I, Київ 1922, str. 12. Por. też Павло Филипович. Революційна легенда про Шевченка чи дійсність, w zbioru Шевченко та його доба, збір. друг., Київ 1926, str. 5—22.

poeta 5 sierpnia do Astrachania; była to pierwsza miejscowość, gdzie poeta po latach osamotnienia zetknął się z szerszym światem i gdzie musiał przebywać przez przeszło dwa tygodnie. Przez pierwszych dziesięć dni nikt nie wiedział o jego przyjeździe, to też pędził dni w najzupełniejszym osamotnieniu, nie zbliżając się do nikogo i nie szukając z nikim znajomości. Lecz kiedy jego ziomkowie dowiedzieli się, że w Astrachaniu przebywa wielki poeta ukraiński, powitali go bardzo serdecznie, zaopiekowali się nim i widząc jego opłakany wygląd, sprawili mu odpowiednie okrycie. Ostatni tydzień pobytu poety w Astrachaniu był czasem jego wielkiego triumfu, jego bowiem wielbiciele urządzili mu tak serdeczne i wspaniałe przyjęcie, jakiego, jak sam się wyraził, nie miał w życiu.

Pelen otuchy wyjechał poeta w dalszą drogę na statku „Князь Пожарскій“ dnia 22 sierpnia i 31 sierpnia przybył do Saratowa, które to miasto było miejscem zesłania Kostomarowa. Lecz go Szewczenko nie zastał, w tym bowiem czasie przebywał zagranicą, natomiast odwiedził matkę Kostomarowa, która go powitała bardzo serdecznie i ze wzruszeniem. Z Saratowa ruszył Szewczenko na Samarę, Symbirsk, Kazań i 20 września dotarł do Niżnego Nowgorodu. Podróż ta miała w sobie sporo uroku, przez całą drogę malował poeta przy każdej sposobności pejzaże. Ale w chwili przybycia do Nowgorodu spotkała go przykra niespodzianka, dowiedział się mianowicie, że z rozporządzenia władz musi być zatrzymany przez dłuższy czas w tem mieście, mianowicie do chwili, dopóki nie otrzyma wiadomości, gdzie uzyska pozwolenie na stały pobyt. Czas przymusowego pobytu przeciągnął się do marca następnego roku. Jednakże wielbiciele Szewczenki zaopiekowali się nim odrazu, tak że warunki pobytu w Nowgorodzie ułożyły się dla niego dość pomyślnie, zwłaszcza że miał całkowitą swobodę z tem tylko zastrzeżeniem, iż podlegał nieuciążliwemu zresztą policyjnemu nadzorowi. Szewczenko poza

odwiedzaniem wielu osób, które pragnęły poznać bliżej wielkiego ukraińskiego poety, czytał bardzo dużo, a równocześnie nawiązał korespondencję z dawnymi przyjaciółmi, głównie z Kuliszem i Kostomarowem.

Wreszcie 10 lutego 1858 r. przychodzi zawiadomienie, że car pozwala mu na pobyt w Petersburgu i na pracowanie w Akademji, ale nadal ma pozostawać pod surowym nadzorem policji. Jednakże jeszcze prawie przez cały miesiąc przebywa Szewczenko w Nowgorodzie i dopiero 8 marca rusza w dalszą drogę, w czasie której na krótko zatrzymał się we Włodzimierzu. Dnia 11 marca spotykamy go w Moskwie. Tutaj odwiedził swego dawnego przyjaciela M. S. Szczepkina, u którego znalazł serdeczną gościnę. Dzięki też niemu zgromadziła się koło poety znaczna grupa osób, które zajęły się jego losem, zwłaszcza że znajdował się w zupełnej nędzy. W Moskwie widział się poeta również z księżniczką Repninówną, ale widok wynędzniałego poety daleki był od tego, jakim go sobie w marzeniu przedstawiała.

Po dwutygodniowym pobycie w Moskwie wyjeżdża Szewczenko 26 marca z dawnej stolicy carów i już następnego dnia znajdujemy go w Petersburgu, gdzie śpieszy po to, aby znaleźć sposób zarabiania na utrzymanie.

Po przybyciu do Petersburga musi Szewczenko jako urlopowany żołnierz zgłosić się do kancelarji oberpolicmajstra i zameldować o swoim pobycie, a równocześnie dowiedzieć się o tem, że nie wolno mu kierować talentu ku złemu. Dzięki poparciu wpływowych osób dostaje mieszkanie w Akademji Sztuk i odrazu bierze się z zapałem do pracy na polu malarskiem, szczególnie zaś zajmuje się pilnie akwafortą, której był mistrzem pierwszorzędnym. Nie zaniedbuje też poezji, lecz już nie potrafi zdobyć się na tak wysoki lot, jaki brał przed zesłaniem. W każdym jednak razie poezja jego pozostała nadal czysta i szlachetna, kochająca lud i smucąca się razem z nim z powodu jego doli.

W Petersburgu upływa poecie życie nader miło i przyjemnie, dawni przyjaciele i wielbicielcy przyjmują go bardzo serdecznie, a poza tem w krótkim stosunkowo czasie zawiera znajomości z różnymi pisarzami i artystami. Na jego cześć odbywają się różne bankiety, a wśród innych urządził hr. F. P. Tołstoj dla niego obiad, na który byli zaproszeni najwybitniejsi przedstawiciele literatury i świata artystycznego. Można nawet powiedzieć, że Szewczenko stał się w stolicy Rosji bardzo popularną i wziętą osobistością, że jest to w życiu poety okres triumfu i uznania.

Z wiosną 1859 r. zwraca się Szewczenko do zarządu Akademii Sztuk z prośbą o pozwolenie na pięciomiesięczny wyjazd do Kijowszczyzny, Czernichowszczyzny i Połtawszczyzny. Z końcem maja uzyskuje Szewczenko pozwolenie na wyjazd na Ukrainę, ale równocześnie z tem wyszło z III Oddziału zlecenie do władzy miejscowej na Ukrainie, by śledzono pilnie każdy krok poety.

Spragniony widoku kraju lat dziecinnych przybywa poeta do rodzinnej wsi Kiriłówki, gdzie został serdecznie powitany przez swoje rodzeństwo, a zwłaszcza przez siostrę Irinę. Z Kiriłówki udaje się z końcem czerwca do swego krewnego, Bartłomieja Szewczenki i tutaj radzili wspólnie nad tem, gdzieby było najlepiej założyć niewielkie gospodarstwo, marzył bowiem poeta o tem, aby osiąść na roli i uprawiać ziemię. Wreszcie znaleźli uroczy zakątek między Kaniowem a wsią Piekarami, który należał do majątku Polaka Parczewskiego. Ale w chwili przystąpienia do spisywania kontraktu wysunęły się pewne trudności ze strony właściciela ziemi, wobec czego do kupna nie doszło.

Z Korsunia rusza poeta w dalszą podróż, ale nie trwa ona długo, ponieważ dnia 13 lipca został Szewczenko aresztowany w Mosznach z powodu agitacji wśród ludu w karczmie w Meżyryczach. Z Moszen przewieziono poetę do Czerkas, a z końcem lipca do Kijowa. Śledztwo skoń-

czyło się tym razem szczęśliwie dla Szewczenki, a jedyną karą było zlecenie natychmiastowego powrotu do Petersburga, dokąd poeta wyruszył 11 sierpnia ¹⁾).

Po powrocie do stolicy marzył Szewczenko nadal o osiedleniu się na wsi, a pragnąc prowadzić gospodarstwo, zamierzał zawrzeć związek małżeński. W czasie pobytu u swego krewnego Bartłomieja zakochał się poeta w dziewczynie pańszczyźnianej, Charycie Dowhopolenkównie i prosił krewnego o niestawianie trudności co do zawarcia małżeństwa z tą, którą pokochał. Lecz krewny był stanowczo przeciwny związkowi poety z poddanką i koniec końców udało mu się nie dopuścić do małżeństwa.

Niebawem zapłonął poeta afektem do pokojówki obywatelki Kartaszewskiej, Likerji Połusmakiwny, którą poznał w domu siostry żony Kulisza, Nadioždy Zabiellowej we wsi Strilnie, niedaleko Petersburga. Ale i tym razem stanęli przyjaciele poety na przeszkodzie, tak że pomimo zaręczyn musiało dojść do zerwania z narzeczoną.

Lecz już niedługo ciągnęło się pasmo życia poety, przerwało się ono nagle po krótkiej chorobie dnia 26 lutego 1861. Śmierć największego poety Ukrainy była strasznym ciosem dla całego narodu, jak i najbliższych przyjaciół. Wyraz swojej boleści dali na pogrzebie dnia 28 lutego, kiedy w pełnych miłości słowach mówili o znaczeniu zmarłego jako poety narodowego²⁾.

Tak więc Kulisz zwracał uwagę na wielkość poezji Szewczenki w słowach:

„Такий поэтъ якъ Шевченко, не однимъ
Українцямъ рідний. Дебъ вінъ не вмеръ на
великому Славянському мирові, чи въ Сер-

¹⁾ О. Лобода. Мимолетное знакомство мое съ Т. Гр. Шевченкомъ и мои объ немъ воспоминанія, Кіевская Старина 1887, XI, str. 563 — 567, cyt. str. 569.

²⁾ Л. Жемчужниковъ. Воспоминаніе о Шевченкѣ; его смерть и погребеніе, Основа 1861, III, str. 1—21, Petersburg.

биі, чи въ Болгаріі, чи въ Чехахъ — всюди вінъ бувъ би міжъ своїми“.

Również W. Biłozierskyj w swem przemówieniu położył nacisk na to, że Szewczenko jest nie tylko poetą narodowym:

„Твої пісні—високе слово правди любови — не для самого тільки твого народу“.

Kostomarow zwrócił uwagę na inną właściwość poezji zmarłego, na jej ludowość:

„Шевченко не былъ только поэтомъ для Украины: онъ—поэтъ сельскаго народа, воспитавшій въ себѣ поэтическое вдохновение его существомъ и передававшій его образованному міру въ прекрасныхъ безыскусственныхъ образахъ, добытыхъ имъ изъ сокровищницы своей богатой природы“.

Naród ukraiński chciał mieć swojego poetę u siebie, to też 26 kwietnia wywieziono jego zwłoki z Petersburga; 7 maja odbyły się wspaniałe uroczystości pogrzebowe w Kijowie, a 10 złożono trumnę do grobu na wyniosłym wzgórku w Kaniowie, gdzie poeta pragnął zamieszkać. Naród spełnił jego pragnienie i złożył go tam na wieczne mieszkanie; z mogiły Tarasowej króluje duch poety nad całą ojczyzną, której oddał swój talent i swoje życie.

Wyrok, wydany na Kulisza, był stosunkowo łagodny, a to z tego powodu, że wyraził wielki żal i skruchę z racji ogłaszania utworów, opisujących Małorosję; wobec tego skazano go na czteromiesięczne więzienie, po odsiedzeniu którego miał być wysłany do jednej z rosyjskich gubernij, przyczem miał podlegać surowemu nadzorowi policji. Niebawem sprecyzowano ten wyrok w ten sposób, że zabroniono Kuliszowi pisać i jako miejsce zesłania wyznaczono mu Wołogdę.

Jednakże Kulisz nie pojechał do tego miasta, gdyż jego żona wniosła 26 lipca 1847 r. prośbę, by zesłano męża

do bardziej południowej gubernji ze względu na jego piersiową chorobę. Konsyljum lekarzy, które się zebrało 8 sierpnia, orzekło, że istotnie pobyt Kulisza w Wołogdzie byłby dla jego zdrowia szkodliwy. wobec czego car zezwolił, by go wysłano do Tuły¹⁾).

Wybrał się tedy Kulisz z żoną na miejsce zesłania i przybył na miejsce 9 września. Zaraz po przybyciu do Tuły zgłosił się do generał-gubernatora Murawjowa, którym był zachwycony jako człowiekiem kulturalnym i szlachetnym, a następnie był u pułkownika żandarmerji i wicegubernatora. Odrazu też został przydzielony na służbę do kancelarji gubernatora, ale przez pewien czas nie otrzymywał wynagrodzenia. Wynikło to stąd, że Murawjow wyjeżdżał z Tuły na inne stanowisko, wobec czego polecił Kuliszowi poczekać na stałą posadę do chwili przyjazdu innego generał-gubernatora.

Istotnie też nowy generał-gubernator Kruzensztern zaproponował Kuliszowi dnia 16 grudnia 1847 r. posadę dozorczy szpitala, do której było przywiązane znaczne wynagrodzenie i bezpłatne mieszkanie. Ale to stanowisko nie dogadzało Kuliszowi, zwłaszcza że zapadł na chorobę piersiową, to też już 2 stycznia 1848 r. prosi o zwolnienie go z tego niedogodnego zajęcia. Wówczas Kruzensztern odnosi się do Dubelta z zawiadomieniem, że jest skłonny dać Kuliszowi miejsce starszego urzędnika do specjalnych poruczeń, lecz Kulisz wnosi podanie, aby mu tej posady nie nadawano, ponieważ nie czuje się na siłach, by mógł spełniać gorliwie poruczone mu obowiązki. Wobec tego, że nie było żadnego innego płatnego stanowiska, znalazł się bez zajęcia, a tem samem w bardzo trudnych warunkach materialnych; dopiero w październiku 1848 otrzymuje zajęcie korektora w gubernjalnej drukarni²⁾ z płacą sześciuset rubli rocznie.

¹⁾ Ол. Дорошкевич. Кулиш на засланні, в збірці Пантелеймон Куліш, wyd. Укр. Акад. Наук, Кijów 1927, str. 12—72, cyt. str. 13.

²⁾ В. Шенрокъ. П. А. Кулишъ, cyt. wyż., III, str. 141.

Tymczasem przybity trudnemi materjalnemi warunkami popada w bardzo duże rozgoryczenie, a pociechę znajduje w twórczości literackiej. W r. 1848 ukończył utwór p. t. „Исторія Бориса Годунова и Дмитрія Самозванца“ i posłał go do III Oddziału do hr. Orłowa z prośbą, aby mu go pozwolono wydrukować. Przysłany rękopis otrzymał do oceny Ustriałow, który uznał, że jest to bardzo słaby utwór, dlatego też nie zakwalifikował go do druku¹⁾).

Nie mając żadnego zajęcia, a tem samem znalazłszy się w ciężkich warunkach, zabrał się Kulisz do stolarstwa, którego to rzemiosła nauczył się już dawniej, i w ten sposób zarabiał trochę na utrzymanie. Z końcem r. 1848 wyjechała jego żona do Petersburga, aby szukać poparcia dla zmiany położenia męża, lecz powróciła do Tuły z niczem. Tak więc pędzili oboje małżonkowie nadal na wygnaniu życie w osamotnieniu i to stale pod nadzorem policyjnym, całkiem odosobnieni, ponieważ unikano z nimi znajomości. Ich materjalne położenie poprawiło się dopiero w jesieni 1849 r., mianowicie 29 października otrzymał Kulisz stanowisko pomocnika redaktora „Тульскихъ Губернскихъ Вѣдомостей“. Jednakże nowe zajęcie również mu nie odpowiadało, ponieważ w gruncie rzeczy nie był dopuszczany do redakcji ani też nie przyjmowano do druku żadnego z jego artykułów.

Wszystko to, owe stałe zawody rozgoryczały żadnego uznania i ambitnego Kulisza. Od otoczenia stroni coraz bardziej, zwłaszcza że nie może znaleźć ludzi, którzyby odpowiadali jego intelektowi lub zainteresowaniom literacko-naukowym. Co się tyczy współkolegów-urzędników, to Kulisz narzeka nieraz na to, że nie chcą go uważać za równego, lecz dają mu do zrozumienia, iż jest zesańcem.

¹⁾ М. П. Павлушков. Куліш у Тулі на засланні, Записки Історично-Філологічною відділу Укр. Акад. Наук. ks. XIII --- XIV, str. 111 — 113, Kijów 1927, cyt. str. 127.

Oddzielony więc niejako od tulskiego społeczeństwa, znajdował pociechę i rozrywkę w rozległej korespondencji, przyczem mógł się wypowiadać całkiem swobodnie. Tak więc w liście do Pogodina, pisanym w lutym 1848 r., narzeka, że został przyjęty w Tule bardzo źle, że nie zna tutaj nikogo, więc żyje z żoną, jak na bezludnej wyspie¹⁾.

Podobno jednak w tych narzekaniach na położenie materialne, jak i na ludzi, było sporo przesady, gdyż Kulisz zarabiał też sporo prywatnymi lekcjami, a ludzi sam unikał. Przyczyny zaś owych narzekań należy szukać w chęci uzyskania pozwolenia powrotu do bardziej kulturalnego ośrodka. Również i jego przygnębienie i rozgoryczenie miało być tylko pozorne i na pokaz, a w gruncie rzeczy bywał pogodny, a nieraz wesoły²⁾). Nie mógł też narzekać na brak duchowej strawy, ponieważ jego znajomi przysyłali mu książki, czasopisma i gazety, tak że dzięki temu mógł być w stałym kontakcie ze światem kulturalnym. Czyta więc bardzo dużo, szczególnie czasopisma: „Современник“, „Отечественные Записки“, „Москвитанин“, powieści Dickensa, Walter Scotta, utwory Rousseau'a, Chateaubrianda, komedje Moljera i poezje Mickiewicza. Takie bogactwo lektury ma przedewszystkiem do zawdzięczenia Bodińskiemu, który mu nietylko posyłał książki, ale poza tem w listach informował o ówczesnym ruchu naukowym³⁾.

Poza wspomnianym już utworem „Исторія Бориса Годунова“ przypada na czas pobytu Kulisza w Tule jeszcze kilka innych utworów, a przedewszystkiem powieść „Северяки“, która została wykończona w r. 1853 i pojawiła się pod zmienionym tytułem „Алексей Одно

¹⁾ П. О. Куліш (Матеріали і розвідки), під ред. К. Студинського Ф. Савченка, cz. I, Lwów 1929, str. 20.

²⁾ Ол. Дорошкевич. Куліш на засланні, cyt. w., str. 32—36.

³⁾ Ольга Грушевська. З діяльності Куліша в 1850-х роках. Науковий Збірник за рік 1924, том XIX, str. 161—177, Kijów, cyt. str. 161—164.

погъ“; w Tulie również zabrał się do pisania poematu „Ев-
гений Онегинъ нашего врѣмени“, lecz go nie ukończył
ani wówczas ani potem. Poza literaturą oddaje się też
z zainteresowaniem innym zajęciom, jak galwanoplastyka,
rzeźba, malarstwo, sporo również czasu poświęca na nau-
kę obcych języków, wśród innych hiszpańskiego i arab-
skiego.

Dzięki wstawiennictwu P. A. Pletniewa, który cenił
jego talent, i jeszcze kilku osób uzyskał Kulisz dość wcze-
śnie, bo w grudniu 1850 r. pozwolenie na opuszczenie Tu-
ły; równocześnie został zwolniony z pod nadzoru policyj-
nego, a następnie udał się do Petersburga, gdzie otrzymał
posadę w departamencie rolnictwa Ministerstwa Dóbr Pań-
stwowych.

Ale jakoś stała posada urzędnicza nie odpowiadała
aspiracjom Kulisza, ponieważ dążeniem jego było zdobycie
sławy literackiej i odegranie roli politycznej. Lecz prze-
szkodą w osiągnięciu tej kariery było to, iż go zesłanie zde-
moralizowało, zrobiło z niego mianowicie hałaśliwego po-
lityka i nieszczerego dyplomatę. Wobec tego z trudem
wpręgnał się do pracy urzędniczej i już ją w r. 1852 po-
rzucił. We wrześniu i październiku tegoż roku znalazł się
na Ukrainie w Motronówce u rodziny, w listopadzie udał
się jednak do Petersburga, gdzie znów starał się o jakieś
zajęcie.

Tak na zesłaniu, jak i w czasie służby rządowej pisał
Kulisz stosunkowo dużo i utwory swoje począł teraz ogła-
szać pod pseudonimem Mikołaja M., ponieważ nakaz, za-
braniający mu ogłaszania czegokolwiek, nie został jeszcze
zniesiony. Opowiadania swoje począł wydawać w reda-
gowanem przez Niekrasowa i Panajewa czasopiśmie „Со-
временныхъ“, gdzie w r. 1852 i 1853 ukazały się „Исто-
рія Ульяны Терентьевны“, „Яковъ Яковличъ“,
i „Алексей Однорогъ“, pisane pod bardzo wyraźnym
wpływem powieści Dickensa; wpływ ten zaznaczył się

również w jego szkicach p. t. „Прогулки по Петербургу“.

Po kilkumiesięcznym pobycie w Petersburgu zdecydował się Kulisz opuścić stolicę i rozpocząć nowe życie na Ukrainie jako ziemianin, spodziewał się bowiem, że praca na wsi zapewni mu lepsze warunki egzystencji, zwłaszcza że wszelkie rachuby co do pracy dziennikarskiej zawiodły go całkowicie. W połowie wymienionego roku zakupił u etnografa M. T. Simonowa chutor Baiwuszczynę w powiecie łubieńskim, lecz nie mógł się osiedlić w nim od razu, ponieważ zachodziła potrzeba doprowadzenia go do porządku, to też zamieszkał w nowym majątku dopiero na wiosnę 1854 r. Lecz niebawem doszedł do przekonania, że jest całkiem obcy życiu wiejskiemu, zwłaszcza zaś nie ma absolutnie i możliwości i zdolności do unormowania trudnych spraw socjalnych ludu. Pomimo tego żyje na wsi, trudni się gospodarstwem, ale równocześnie nie zaniedbuje pracy literackiej; w tym czasie mianowicie zabrał się do pisanja książki o Gogolu p. t. „Записки о жизни Гоголя“, którą dość późno ukończył, wtedy również rozpoczął pisać powieść p. t. „Чорна Рада“.

Nie mieszka jednak stale w swoim majątku, dość często odwiedza znajomych, a z końcem r. 1854 spotykamy go w Petersburgu. Z początkiem roku 1855 przebywa jakiś czas w Abramcewie u rodziny Aksakowów, gdzie w dalszym ciągu pracuje nad książką o Gogolu. Ze zmiany ciągłego miejsca pobytu nietrudno wywnioskować, że Kulisz zniechęcił się bardzo szybko do pracy na roli i szukał sposobów, jakby znów powrócić do życia miejskiego, zwłaszcza że czuje coraz większy zapal do pracy literackiej¹⁾. W każdym razie gospodarowanie na wsi nie dało mu spodziewanych dochodów, wskutek czego przeniósł się w r. 1855 do chutoru Zarog, gdzie podobno urządził sobie cał-

¹⁾ Szczegóły Виктор Петров. Пантелимон Кулиш у п'ядесяти роки, т. I, Kijów 1929.

kiem kozacki tryb życia, przyczem żona jego prowadziła gospodarstwo, a on zajmował się literaturą¹⁾. Z pośród innych zainteresowań wybija się na pierwsze miejsce etnografja, przystępuje więc z wielkim zapałem do zbierania materiałów etnograficznych, które to zajęcie odciąga go od pracy nad książką o Gogolu.

Ale pobyt na wsi trwa już niedługo, gdyż z początkiem r. 1856 przebywa w Kijowie, gdzie nawiązał przerwane stosunki ze znajomymi, wśród innych z Juzefowiczem, następnie znalazł się w Moskwie, gdzie się zbliżył do koła słowianofilów, którzy wówczas poczęli wydawać czasopismo p. t. „Русская Бесѣда“. W tym właśnie czasie otrzymał pozwolenie pisania i ogłaszania prac pod własnem nazwiskiem; ucieszyło go to bardzo, gdyż zakaz ogłaszania swych dzieł był dla niego bardzo uciążliwy.

W tymże roku przybył do Petersburga, gdzie wydał „Записки о Южной Руси“, Чорну Раду“, „Проповѣди“ Kreczułowicza i inne. Nie mieszka tu jednak stale, tylko prawie przez całe lato jeździ po Ukrainie, przyczem jest znów u Aksakowów, a poza tem w Mikołajowie w majątku Mikołaja Biłozierskiego. Z Ukrainy wraca zniechęcony do Petersburga, ponieważ nie dostrzega na Ukrainie ruchu narodowego, któryby był rad widzieć. Tutaj też w stosunkowo krótkim czasie wykończył powieść p. t. „Повѣсть о Борисѣ Годуновѣ и Дмитріи Самозванцѣ“, przeznaczoną dla młodzieży. Równocześnie stara się o środki, aby móc założyć drukarnię, co mu się rzeczywiście powiodło. Ale niedługo się tem zajmuje, gdyż odsłoniła się przed nim perspektywa wyjazdu zagranicę, wobec czego bez zwłoki wyjeżdża z żoną z kraju i zachwycą się obecnie miastami, a szczególnie Berlinem. Prawdopodobnie fundusz zebrał dzięki powodzeniu książki „Записки о Южной Руси“; powodzenie to rozentuzjazmowa-

¹⁾ Szczegóły Левъ Жемчужниковъ. Орывки изъ моихъ воспоминаній, Вѣстникъ Европы, 1899, XI, str. 230—260, cyt. str. 253.

ło go do tego stopnia, że zdecydował się wydawać pismo, poświęcone życiu Ukrainy, ale sprawę odłożył do powrotu z zagranicy.

Po powrocie dowiedział się, że Biłozierskyj zamierza wydawać almanach „Хата“ i pismo „Основа“. Wobec tego postanowił Kulisz zwrócić się do ministra oświaty Kowalewskiego z prośbą o udzielenie pozwolenia na te wydawnictwa¹⁾. Istotnie też w r. 1860 otrzymał pozwolenie na wydanie almanachu, którego ukazał się tylko jeden numer. W roku następnym uzyskuje po dosyć długich zabiegach i staraniach pozwolenie na wydawanie „Основы“. W tym-że roku wyjeżdża znów zagranicę, gdzie spędza jakiś czas w celu przeprowadzenia kuracji w Nicei, Monaco, a przy sposobności zwiedza także Genuę. Za towarzysza podróży ma tym razem Kostomarowa.

Były to czasy burzliwych przeżyć sercowych Kulisza; obudziło się w nim mianowicie uczucie do Miłoradowiczówny, przyczem równocześnie obdarzał afektem Marię Markowiczową, żonę cyrylowca Atanazego, znaną w literaturze ukraińskiej pod pseudonimem Marko Wowczok. Zapewne jednak nie umiał być trwały w miłości, ponieważ niebawem zakochał się w Parasce Hlibowej i Annie Rentel²⁾. Ale z tego nie wynika, by Kulisz swej żony nie kochał, lecz były w jego życiu chwile, kiedy uczucie swoje kierował do innych osób, które uważał za swoje natchnienie, a szczególnie Aleksandrę Miłoradowiczównę²⁾.

Ważne jeszcze i to, że w owym czasie po śmierci Szewczenki został Kulisz uznany za główną osobistość i za wodza w ukraińskiej literaturze. Jednakże po służbie w Warszawie i po ogłoszeniu książki „Исторія возсоєди-

¹⁾ Н. В. Шаховской. Памяти П. А. Кулиша. Русское Обозрѣніе 1897, III, str. 192—227, Moskwa, cyt. str. 203.

²⁾ Віктор Петров. Романи Куліша, Кіјów 1930. Por. też В. Шенрокъ П. А. Кулишъ, cyt. wyż., VII—VIII, str. 59 i Оп. Дорошкевич. Куліш і Милорадовичівна, Кіјów 1927.

нення Руси“, o czym niżej, stracił to swoje przodujące stanowisko; pomimo tego jednak nie zmniejszyła się jego popularność.

W r. 1862 osiedla się Kulisz znów na Ukrainie, w miejscowości Piddubno i tym razem poświęca się z zapałem pracy na roli, a równocześnie pisze książkę „Исторія борьбы козаковъ съ Поляками при Павлюкъ и Остраницѣ“ i ogłasza ją w stosunkowo krótkim czasie. Wiosną roku 1864 jest znów w Petersburgu, gdzie wysuwa się sprawa powołania Kulisza na katedrę w petersburskim uniwersytecie z tem jednak, by złożył egzamin kandydacki, lecz jakoś zbyt nie objawiał do tego ochoty¹⁾. Natomiast więcej mu się uśmiecha posada w Warszawie, dlatego za pośrednictwem swego znajomego Żemczużnikowa robi zabiegi u wpływowego senatora, Wiktora Arcimowicza, by mu ją nadano. Jednakże najbliżsi jego przyjaciele nie byli zachwyceni tym jego projektem, nawet mu robili wymówki, co go jednak nie zniechęciło do przyjęcia proponowanego stanowiska. W czasie służby pomimo stosunkowo krótkiego okresu, w jakim ją spełniał, zyskał sobie ze strony rządu rosyjskiego uznanie, tak że nawet otrzymał za gorliwość orderu.

Po zwolnieniu z zajmowanego stanowiska i po wykończeniu różnych prac wyjechał Kulisz zagranicę i dwie zimy spędził we Włoszech, potem przybył do Niemiec i jakiś czas zabawił w Dreźnie, następnie udał się do Pragi, gdzie Czesi podejmowali go bardzo serdecznie i gdzie zaznajomił się z wybitnymi osobistościami, wśród innych z Franciszkiem Palackym. Z Pragi udał się do Wiednia i tu przystąpił do tłumaczenia Pisma św. na język ukraiński.

Po powrocie z zagranicy został Kulisz wybrany w r. 1869 honorowym sędzią pokoju miasta Borzny, lecz to sta-

¹⁾ Сергій Ефремов. Провіянний Куліш, в збірці Пантелеймон Куліш, wyd. Укр. Акад. Наук, Kijów 1927, str. 4—11, cyt. str. 6.

nowisko znudziło mu się dość szybko, postanowił więc znów szukać zajęcia w Petersburgu. Tutaj też obiecano mu je dać w ministerstwie komunikacji, a nawet był projekt powierzenia mu redagowania specjalnego czasopisma, które zamierzało wydawać to ministerstwo, lecz z braku funduszków do nominacji Kulisza nie doszło. Wobec tego ów błędny tułacz-literat powraca znów na wieś, osiada na roli, tym razem w Motronowce, majątku rodziny żony.

Z sielankowego życia wiejskiego wyciąga go wyjazd do Lwowa, gdzie miał redagować pismo, mające na celu wzajemne porozumienie Rusinów i Polaków. W pewność i wydajność owej akcji wierzył do tego stopnia, że w r. 1882 wniósł prośbę o zwolnienie go z poddaństwa rosyjskiego, gdyż się starał o poddaństwo austriackie; prośba ta została przychylnie rozpatrzona w r. 1883. Jednakże pośpiech ten okazał się zbyteczny, gdyż zniechęcony stosunkami galicyjskimi wrócił w tymże roku na Ukrainę. W kilka lat później, a mianowicie w r. 1889 we wrześniu wniósł prośbę o przywrócenie poddaństwa, prośbę jego załatwiono w lutym 1891 r.¹⁾.

W r. 1884 wyszedł jego utwór „Байда“, który znalazł chętnych czytelników, lecz rozsprzedaż tej książki nie zapewniła mu należytej egzystencji. Jak w poprzednich latach, tak i teraz pragnie odbywać poszukiwania w bibliotekach w Peterburgu, Moskwie i Warszawie, ale nie posiada już na to odpowiednich środków. Nie mając możliwości pracować w innym kierunku, poświęca ostatnie lata, które spędza w Motronowce w osamotnieniu, różnym przekładom, a także powtórnemu przekładowi Pisma św., pierwszy bowiem, gotowy w r. 1872, spłonął podczas pożaru w r. 1888.

¹⁾ П. П. Губський. Вихід П. О. Куліша з російського підданства та поворот до російського підданства, Записки істор.-філолог. відділу Укр. Акад. Наук, ks. XIII—XIV, 1927 r., str. 152—166, Kijów; por. też М. М. Могилянський. П. О. Куліш в 90-х роках, Черв. IIIях, 1925, nr. 8, str. 182.

Zmarł 2 lutego 1897 r.

Kulisza nazywano powszechnie gorącym zapaleńcem, utalentowanym i wykształconym, mającym wielką wiarę w siebie¹⁾. Była to wogóle wyrazista indywidualność, do której nie można było przykładać zwykłej miary; szczególnie zainteresowanie budzi on w oczach tych wszystkich, których ciekawi rozwój ukraińskiej kultury i literatury, i długo będzie jeszcze przykuwała uwagę historyków ukraińskiego narodowego odrodzenia²⁾.

Jednakże przy tem wszystkim był dość trudny do współzycia, zwłaszcza że uważał się za lepszego od innych. Na wszystko patrzył zgóry i szukał towarzystwa tylko z wybranymi, choć sam nieraz ich sobie tworzył, idealizując na swój sposób. Trudność współzycia z nim wpływała stąd, że nie znał w niczem umiaru, nie znał środka, wobec czego wpadał często w skrajności tak w życiu, jak w literaturze, jak wreszcie w swoich czynach. Można powiedzieć, że kierował się tak zwanym ideowym maksymalizmem, czy to w sprawach nauki, czy moralności, stosunków społecznych, czy osobistych. Można go zatem określić jako człowieka bez syntezy i w pracy naukowej i w poetyckiej działalności i w etycznym poglądzie na świat i w stosunkach do ludzi i w wewnętrznych przeżyciach. Nie może i nie potrafi doprowadzać niczego do końca, zatrzymuje się w połowie drogi, a przez to też nie budzi wiary w prawdę swego działania. Nie miał zdolności syntetyzowania, więc właściwie swój ogromny talent zmarnował³⁾.

Z pośród innych cyrylowców spotkała także kara Atanazego Markowycza. Jakkolwiek nie udowodniono mu winy, to jednak zarzucono mu przemilczenie istnienia pew-

¹⁾ В. Ілєнрокъ. П. А. Кулиш..., cyt. w., X, str. 40.

²⁾ Д. Дорошенко. П. Куліш, Україна 1907, II, t. I. rocz. I, str. 238—249, Kijów, cyt. str. 249.

³⁾ Акад. Сергій Ефремов. Без синтезу (До життєвої драми Куліша), Записки істор.-філологічн. відділу Всеук. Акад. Наук, ks. IV, 1924, str. 57—79, Kijów, cyt. str. 70—77.

nego tajnego towarzystwa i przechowywanie u siebie nie-
dozwolonych papierów, jak również wierszy o buntowni-
czej treści. Wobec tego został aresztowany i wysłany
24 maja do Petersburga, dokąd przybył 3 czerwca. Tutaj
też wydano wyrok, skazujący go na zamieszkanie w Orle.
Według sprawozdania Orłowa był Markowycz po otrzy-
maniu wyroku bardzo wzruszony, uważał go za łaskę, dla-
tego też „płakał, całował ręce, zanosił modły, mówiąc, że
wiecznie się będzie modlił za cara i jego dzieci i że dołoży
wszystkich starań, aby pilną służbą stał się godnym car-
skiej łaski“¹⁾). Następnego dnia po ogłoszeniu wyroku zo-
stał Markowycz wysłany na miejsce służby pod eskortą
kapitana żandarmerji Paszkiewicza.

Dnia 10 czerwca znalazł się Markowicz w Orle i odra-
zu został oddany do rozporządzenia tamtejszego gubernato-
ra Trubeckiego. W trzy dni potem otrzymał posadę młod-
szego pomocnika naczelnika gubernjalnej kancelarji; odrazu
zabrał się z zapałem do pracy i niebawem zyskał sobie
uznanie i pochwałę gubernatora.

Lecz warunki klimatyczne oddziaływały ujemnie na
stan zdrowia zesłańca, to też w czerwcu 1848 r. wniósł
prośbę, by go przeniesiono do Odessy. Ale narazie prośba
jego nie została uwzględniona, a sprawa jego ciągnęła się
do kwietnia 1850 r., w którym został zamianowany star-
szym pomocnikiem naczelnika kancelarji gubernatora.
W czasie pobytu w Orle poznał piętnastoletnią Marię Wi-
lińską, którą pokochał i z którą wziął ślub w r. 1851. Za-
słynęła ona w literaturze ukraińskiej pod pseudonimem
Marko Wowczok.

Tymczasem dzięki wstawiennictwu siostry, Katarzyny
Kersten zyskuje Markowycz pozwolenie na zamieszkanie
w Czernichowszczyźnie lub Połtawszczyźnie z tem, że sio-
stra weźmie za niego na siebie odpowiedzialność i że będzie

¹⁾ Володимир Міяковський. Опанас Маркович у Кирило-Мотодіїв-
ському братстві, За сто літ 1927, ks. I, str. 20—45, Kijów, cyt. str. 31.

podlegał jej nadzorowi ¹⁾). W r. 1851 wyjeżdża więc z Orła do Czernichowa, gdzie był korektorem „Черниг. Губернскихъ Вѣдомостей“. W r. 1853 przeniósł się z żoną do Kijowa; przebywał tutaj w izbie dóbr państwowych do lata 1854, poczem udał się do Niemirowa, gdzie był w gimnazjum nauczycielem geografii. Z końcem r. 1858 wyjeżdża z żoną do Petersburga, mieszkają tutaj do połowy 1859, a następnie mają możność podróży zagranicę, gdzie przebywają przez rok. W r. 1860 wraca Markowycz do Petersburga i tu żyje do śmierci, która nastąpiła w r. 1867. Żona jego natomiast została zagranicą i osiedliła się tam na stałe²⁾).

Z pośród obwinionych aresztowano również Sawicza, który po pół roku został zwolniony z więzienia. Wrócił następnie na wieś, lecz nie mieszkał tu już długo; wyjechał mianowicie do Odessy, gdzie poświęcał się pracy dziennikarskiej. Od r. 1858 został współpracownikiem pisma „Одесскій Вѣстникъ“ i na tem stanowisku pozostał prawie do końca życia. Zmarł w r. 1892³⁾).

Rozrzuceni po różnych stronach Rosji cyryłowcy nie spotkali się już z sobą w całym zespole, jedynie czterej z nich, w każdym razie najwybitniejsi, mianowicie Kulisz, Biłozierskyj, Szewczenko i Kostomarow przebywali wspólnie przez kilka lat w Petersburgu, gdzie próbowali w pewnym stopniu realizować plany, jakie sobie założyli w okresie istnienia Bractwa św. Cyryla i Metodego. Zanim jednak znaleźli się w Peterburgu, próbowali nawiązać przerwane przymusem stosunki.

¹⁾ Ф. Павловскій. Къ истор. Кир.-Меѳод. общ., cyt. w., str. 696.

²⁾ В. Доманицкий. Марія Олександровна Маркович, авторка „Народніх оповідань“, Літературно-Науковий Вістник, Кіјów-Lwów, 1908 г., XI, t. XLI, ks. I, str. 48—75, cyt. str. 55 in. Por. też. М. З.—Афанасій Васильевичъ Марковичъ, Czernichów 1896.

³⁾ Л. М. — Николай Ивановичъ Савичъ (Прикосновенный къ дѣлу украинскаго Кирило-Меѳодіевскаго Общества — 1847 г.) Кіевская Старина 1904, II, str. 229—238, cyt. str. 232.

Między Kuliszem a Szewczenką nawiązały się stosunki wówczas, kiedy się Kulisz dowiedział, że poeta wolny i że powraca do stolicy. Wówczas to, przewidując, że jest w ciężkim położeniu, pragnął dopomóc mu materjalnie, wobec czego razem z Biłozierskim zajął się zbieraniem składek, aby poeta mógł pokryć pierwsze potrzeby¹⁾). W Petersburgu spotykali się często i odnosili się do siebie z wielką serdecznością.

Jeśli chodzi o Kostomarowa i Szewczenkę, to przez lat dziesięć nie komunikowali się z sobą ani nie prowadzili korespondencji. Dopiero w r. 1857, kiedy Szewczenko znalazł się w Niżnim Nowogrodzie, pisze do niego Kostomarow bardzo serdeczny list, w którym z rozrzewnieniem wspomina przeżycia z przed lat dziesięciu. Wiemy, że w Saratowie odwiedził poeta dawnego przyjaciela, ale go tam nie zastał; również kiedy przybył do Petersburga, jeszcze go w stolicy nie było. Dopiero po powrocie z zagranicy zobaczył się Kostomarow z poetą w r. 1858 w murach Akademji. Szewczenko nie poznał dawnego druha, dopiero kiedy ten powiedział swoje nazwisko, rzucili się sobie w objęcia i poeta zapłakał z rozrzewnienia. Spotkanie po latach wspólnej niedoli było bardzo czule, a nawet wzruszające. Przerwana przymusowo przyjaźń nawiązała się na nowo; Szewczenko bywał częstym gościem Kostomarowa i chętnie słuchał jego uwag o tych utworach, które wówczas pisał. Serdeczne stosunki między nimi utrzymały się do ostatnich chwil życia poety. Ostatni raz widział się z nim 24 lutego 1861 r., kiedy odwiedził chorego, nie przewidując, że to ostatnie z nim spotkanie. Śmierć Szewczenki odczuł bardzo silnie, a wyraz swemu przygnębieniu dał w mowie, którą wygłosił nad trumną zmarłego.

Również z Kuliszem zerwały się stosunki na długie lata. Kulisz niepokoił się, że nie ma żadnych wiadomości od Kostomarowa, przebywającego w Saratowie. Dopiero, kie-

¹⁾ В. Петров. П. Кулиш... cyt. w., str. 270.

dy ten ukończył „Bohdana Chmielnickiego“, przysłał Kuliszowi rękopis z prośbą, aby go zamieścił w jakimś czasopiśmie. Kulisz postarał się istotnie o to, aby dzieło zostało wydrukowane w „Отечественныхъ Запискахъ“; po wydrukowaniu przysłał Kostomarowowi czterdzieści pięć rubli honorarium.

Kiedy się spotkali w Petersburgu, rozpoczęli pracować wspólnie, zwłaszcza między rokiem 1859 a 1861; ogłaszają mianowicie akta Południowej Rosji z pomocą Archeograficznej Komisji. Obaj też pracowali w Publicznej Bibliotece i spotykali się prawie codziennie. Widywali się także wieczorami i spędzali czas na miłych pogawędkach lub wesółych żartach¹⁾. Również w okresie wydawania „Основы“ współpracowali razem i usiłowali podnieść i rozpoznać to czasopismo.

Jednakże niebawem przyszło do ochłodzenia stosunków, mianowicie wówczas, kiedy w r. 1865 zamierzał Kulisz wydać książkę w duchu oficjalnego rusyfikacyjnego nacjonalizmu w celu wbicia klina między Polaków a Ukraińców. Kostomarowowi nie podobał się widocznie ten pomysł, ponieważ na list w tej sprawie wcale nie odpowiedział²⁾. Od tej chwili odsuwają się oni z każdym rokiem od siebie, zwłaszcza że Kostomarow nie chce zgodzić się z poglądami Kulisza na sprawę ukraińską. Nadchodzi nawet chwila, że stają się przeciwnikami w dziedzinie literackiej i naukowej, a Kulisz występuje dość ostro przeciw Kostomarowowi, atakując go za poglądy historyczne i niezrozumienie sprawy ukraińskiej, przyczem zarzuca mu wśród innych niezupełnie ukraińskie pochodzenie³⁾.

Szczególnie na ostrości przybrały stosunki po ogłoszeniu przez Kulisza dzieła p. t. „Исторія возсоединенія Руси“, którego tom pierwszy i drugi ukazał się w r.

¹⁾ В. Шенрок. П. А. Кулишъ.... cyt. w., VI, str. 373.

²⁾ Ігнат Житецькій. Куліш і Костомаров, ...cyt. w., str. 44.

³⁾ О. Гермайте. П. Куліш і М. Костомаров. cyt. w., str. 41.

1874, a trzeci w r. 1877. W drugim tomie tego dzieła zaatakował autor ostro i Szewczenkę i Kostomarowa, co wynikało stąd, że książka jest przeniknięta ideą zlania się Ukraińców z narodem rosyjskim. Głosząc tego rodzaju ideę, musiał przeprowadzić rewizję nie tylko w odniesieniu do swych dotychczasowych poglądów, ale także wystąpił przeciw „pijanej muzie” Szewczenki za jego ideologię i przeciw Kostomarowowi za jego pogląd na historię¹⁾. Od tej chwili Kostomarov powziął niechęć do Kulisza, a dowodem tego jest list, pisany przez Kostomarowa do redaktora „Kijewskiej Stariny” w r. 1882. W liście tym czytamy taką ocenę Kulisza:

„то человекъ съ необузданнымъ самолюбіемъ; ему хочется быть чѣмъ то необыкновеннымъ, быть силою, духовнымъ могуществомъ“.²⁾

W życiu tych czterech cyrylowców ważne są lata od 1860 — 1862, wówczas bowiem jakby wznowili ideę Bractwa z wiarą, że pewne jego plany będzie można urzeczywistnić, a zwłaszcza ideę oświaty ludu. Nadzieja ta zrodziła się w chwili wstąpienia na tron w r. 1855 cara Aleksandra II; za pierwszych lat jego rządów nastąpił okres liberalizmu, a zatem także pewnych swobód narodowych.

Sprawę oświaty ludowej wzięli najgoręcej do serca Kostomarov i Szewczenko; po powrocie z zesłania pierwszy z nich stanął na stanowisku, że należy pouczać lud ukraiński w jego rodzinnej mowie; dlatego też uważał, że zachodzi potrzeba napisania gramatyki mowy ojczystej, a także wydawania książek dla ludu, z którychby poznał główne podstawy swego położenia w państwie i główne prawa państwowe, wreszcie zakładania szkół, w którychby dzieci mogły się uczyć po ukraińsku. Projekt Kostomarov co do

¹⁾ П. П. Чубський. Куліш и Шевченко в збіорку Пантелеймон Куліш, wyd. Укр. Ак. Наук, Кіјów 1927, str. 102—126, cyt. str. 117.

²⁾ Владимиръ Даниловъ. Матеріалы для біографіи Н. Н. Костомарова, Україна 1907, t. IV, z. 1 —12, str. 254.

zakładania szkółek dla ludu na Ukrainie spotkał się z miłym oddźwiękiem, w połowie r. 1859 dzięki zabiegom profesora rosyjskiej historii w kijowskim uniwersytecie, Pawłowa, powstają niedzielne szkoły, gdzie uczono wprawdzie po rosyjsku, ale razem z tem i po ukraińsku.

Wskutek tego kwestja wydawania książek stała się jeszcze bardziej żywotna; Kulisz zabrał się do napisania „Gramatyki“ i istotnie ją wydał; Szewczenko zamierzał napisać elementarz, ale zamiaru nie wykonał. W r. 1860 powstała w Petersburgu „Сільська Бібліотека“, która wydała trzynaście popularnych książeczek. Fundusz na to wydawnictwo w sumie pięciu tysięcy rubli udało się zebrać dzięki odezwie Kostomarowa. Jednakże ta pożyteczna akcja nie mogła się rozwijać, ponieważ ówczesny minister oświaty Wałujew zabronił dalszego wydawania tych książeczek pod wpływem protestu pism rosyjskich, które w tej akcji ukraińskiej dostrzegły tendencje separatystyczne.

Bardzo duże znaczenie jako wyraz wspólnej ukraińsko-filskiej akcji miało wydawanie w r. 1861 i 1862 miesięcznika „Основа“, którego redaktorem był Wasyl Biłozierskyj, a głównymi współpracownikami Kulisz i Kostomarow; Szewczenko — niestety — zmarł w chwili, gdy to czasopismo zaczęło wychodzić. Wydawanie „Основа“ jest wyraźnym dowodem zrealizowania planów cyrylowców. Mieli oni mianowicie zamiar wydawania czasopisma we wszystkich słowiańskich językach, przyczem jego inicjatorem był Kostomarow. W czasopiśmie tem zamierzano zamieszczać utwory beletrystyczne, artykuły z dziedziny historii, sztuki i inne. Okazało się jednak, że projekt nie może dojść do skutku z braku funduszków. Wobec tego próbowano sobie zakreslić mniej rozległy plan, mianowicie wydawanie czasopisma po rosyjsku i ukraińsku. Możliwe, że byłoby się udało urzeczywistnienie tego zamierzenia, gdyby nie zbyt krótkie istnienie Bractwa. Zamierzenie to weszło w życie wówczas, kiedy dawniejsi członkowie Bractwa przystąpili do wydawania „Основа“, która stała się głównym ośrod-

kiem pracy, zamierzonej przez Bractwo św. Cyryla i Metodego około rozwoju narodu ukraińskiego i jego literatury¹⁾).

Wydawanie „Osnowy“ jest dowodem, że prawie w piętnaście lat później od chwili aresztowania cyrylowców nie zapomnieli oni o swych ideałach, lecz zamierzali je choćby częściowo realizować. Jak widać, występowali teraz całkiem jawnie, nie ukrywając swych sympatyj ukraińskich, co stało w związku z pewnym liberalizmem, jaki wówczas panował w Rosji. Ale pomimo tego — jak wiemy — istniało to pismo tylko dwa lata, zwłaszcza że poza separatyzmem dopatrywano się w nim wpływu niebezpiecznej polskiej intrygi.

Sprawa jednak przedstawiała się wręcz inaczej. „Osnowa“ mianowicie zamiast stanąć w pozycji obronnej wobec Rosjan i Polaków, rozpoczęła bezwzględną wojnę z Polską. „Walka Kostomarowa, Kulisza i innych Ukraińców z pisarzami polskimi dotyczyła trzech punktów, mianowicie pochodzenia plemienia rosyjskiego i narodowej właściwości Małorosjan; losów Małorosji pod władzą Polaków i wkońcu współczesnych stosunków panów polskich do ludu małoruskiego“²⁾.

Wobec takiego stanowiska nie podobała się działalność „Osnowy“ szlachcie polsko-ukraińskiej i wywołała szereg replik, głównie zaś zarzucano temu pismu, że zamiast leczyć dawne rany stara się obudzić wśród ludu nienawiść do szlachty.

W „Osnowie“ kładziono nacisk na zagadnienia uwłasczczenia ludu, uprawy ziemi, oświaty i wykształcenia, a zarazem rozwoju ukraińskiego narodu i jego literatury. Z te-

¹⁾ Олександр Барвінський. Погляди Миколи Костомарова на задачі української інтелігенції й літератури, Записки наук. Товар. ім. Шевченка, т. CXXVI—CXXVII, Львів 1918 str. 81—103, cyt. str. 84.

²⁾ A. Pypin. Kwestja polska w literaturze rosyjskiej. Warszawa 1881, str. 118.

go też powodu ma to pismo ogromne znaczenie, zwłaszcza że stało się otworem dla wielu młodych sił, rozpoczynających pracę na polu literackim, które się okazały potem rzetelnymi talentami. Tak więc ogłasza tu swoje utwory Marko Wowczok (Marja Wileńska), Hanna Barwinok (Aleksandra Kuliszowa), które obie wydały również swe utwory we wspomnianym poprzednio almanachu „Xara“, Matwij Symon, Stefan Nis, Petro Kuźmenko, Mitrofan Aleksandrowycz, Daniło Slijpczenko Mordoweć, Oleksa Storożenko, Anatol Swydwyc'kyj i wielu innych. Główną zasługę w tym względzie ma przedewszystkiem Kulisz, który właściwie wodził rej w redakcji i który w owym czasie był najpopularniejszą osobistością wśród ukraińskiego społeczeństwa.

O liberalizmie owych czasów świadczy to, że po zamknięciu pisma tym razem współpracowników nie pociągano do odpowiedzialności ani nie brano na śledztwo. Po upadku „Osnowy“ zamierzał Kulisz wydawać inne czasopismo, lecz plan ten nie został urzeczywistniony ze względu na brak funduszy.

Z pośród innych zamierzeń godny jest jeszcze projekt Kulisza otwarcia szkoły, z jego mianowicie inicjatywy miała powstać szkoła im. Tarasa Szewczenki, lecz Ministerstwo Dóbr Państwowych tego projektu nie zatwierdziło. Wprawdzie w założeniu szkoły nie widziano niczego nagannego, podobnie jak w wydawaniu książek dla ludu, lecz cenzura, znosząc wydawnictwa, motywowała swoją decyzję tem, że ktoś mógłby skorzystać z pozwolenia i począć wydawać książki, podżegające do buntów, co na pewno nie byłoby z pożytkiem dla całości państwa.

Tego rodzaju stanowisko władz można określić jako uprzejme; utrzymało się ono do r. 1863 t. j. do chwili kiedy minister oświaty Wałujew uznał za najwłaściwszy sposób rozwiązania trudności wydanie ukazu, na mocy którego zabroniono drukowania książek ukraińskich. Ukaz ten

utrzymał się przez wiele lat w mocy, co niewątpliwie wpłynęło bardzo ujemnie na rozwój kultury i piśmiennictwa ukraińskiego.

Z tym momentem kończy się też praca, poczęta przez cyrylowców, a działalność ich pozostanie w dziejach ukraińskiego narodu jako niezmiernie ważny moment podniesienia świadomości narodowej, a także rozwoju piśmiennictwa.

Rozdział VIII

CYRYLOWCY I POLACY

Stosunek cyryłowców do Polski i Rosji. — Dawna nienawiść Polski i Ukrainy. — Przewaga elementu polskiego na Ukrainie. — Szkoła ukraińska w polskim romantyzmie. — Znaczenie Michała Grabowskiego w zbliżeniu polsko-ukraińskim. — Wpływ emigracji na cyryłowców. — Artykuły emigracyjne i broszurki. — Polonofilstwo cyryłowców. — Zainteresowanie się Kostomarowa polską literaturą. — Wrogi stosunek do szlachty polskiej. — Pogląd na historję. — Złagodzenie niechęci do Polski w ostatnich latach życia. — Sprawa niechęci Szewczenki do Polaków. — Zaznajomienie się Szewczenki z mową polską. — Lektura polskich poetów w Petersburgu. — Zachwyt dla Mickiewicza. — Znajomość innych polskich poetów. — Polacy na zesłaniu. — Ich stosunek do Szewczenki. — Zygmunt Sierakowski. — Przyjaźń z Bronisławem Zaleskim. — Szewczenko i Żeligowski. — Powrót do Petersburga. — Sprawa powstania styczniowego. — Hołd Polaków nad grobem Szewczenki. — Rozprawy po polsku o Szewczence. — Kapryśny stosunek Kulisza do Polaków. — Zachwyt dla Mickiewicza. — Kulisz i Grabowski. — Kulisz w Warszawie jako rusyfikator. — Praca nad zbliżeniem polsko-ukraińskim we Lwowie. — Stosunek innych cyryłowców do Polski.

Członkowie Bractwa św. Cyryla i Metodego, wysunąwszy jako program swego działania obok narodowości słowianofilstwo, musieli sobie ustalić stosunek względem najbliższych Słowian, a więc Rosjan i Polaków. Nie przychodziło to zapewne łatwo, jeśli się weźmie pod uwagę, że między temi trzema bratnimi narodami nie było przyjaznego współżycia, że do końca XVIII w. była Ukraina w ustawicznej wojnie z Polską, a część jej od XVIII w., cała zaś od podziałów Polski znalazła się pod panowaniem rosyjskiem. Rosja nie uznawała żadnego ukraińskiego narodu, owszem Ukraińcy byli uważani tylko za odrośl wielkiego narodu rosyjskiego, za Małorosjan, całkiem bliskich Wielkorosjanom; wobec też tego o jakimś separatyzmie narodo-

wym, ukraińskim nie mogło być mowy, gdyż stało to w zupełnej sprzeczności z państwowem założeniem imperjum rosyjskiego.

Wskutek takiego stanu rzeczy istniały wszystkie podstawy do nienawiści i to wzajemnej, gdyż i Polska nie mogła się czuć szczęśliwa pod jarzmem rosyjskiem. A z drugiej strony, jakkolwiek Ukraina dzieliła z Polską wspólny los niewoli, to jednak nie mogło przyjść między niemi do zgodnego współżycia, gdyż powodem poważnych różnic mogła być kwestja społeczna, a głównie to, że warstwą uprzywilejowaną, posiadającą, burżuazyjną na Ukrainie byli Polacy, Ukraińcy natomiast byli przedewszystkiem warstwą pańszczyźnianą. Z tego zatem wynika, że w I połowie XIX w. była Ukraina w politycznej niewoli rosyjskiej, a społecznej i kulturalnej polskiej.

Wiemy z historii, że stosunki na Ukrainie między Polakami, właścicielami ziemskimi, szlachtą-panami a ludem ukraińskim, czernią nie były ani miłe ani życzliwe ani serdeczne, przeciwnie istniała duża przepaść, panowie bowiem stosowali względem ludu znaczny ucisk, odnosili się przytem do niego z lekceważeniem i pogardą, lud znowu ze swej strony żywił do swoich ciemieżców nienawiść i stale szukał okazji do zrzucenia z siebie uciążliwego jarzma, co się przejawiało w różnych rewolucjach, rozruchach i rzeziach¹⁾.

O stosunku Ukrainy do Polski pisze Pypin w ten sposób: „Walka starej Małorosji z Polską nie była oderwanem starciem politycznem; przeciwnie była odwieczną, społeczno-polityczną walką, która pozostawiła głębokie ślady we wspomnieniach ludowych, a mianowicie w poezji ludowej aż do dni naszych. W starej literaturze małorosyjskiej walka ta służyła za temat dla całego szeregu dzieł historycznych; one dały literaturze swej tradycję. Nakoniec dawne stosunki panów polskich z chłopstwem małoruskiem utrzy-

¹⁾ Л. Мацьевичъ. Поляки и Русины, Кіевская Старина, 1882, II, str. 301—312.

маły się do naszych czasów w kraju zachodnio-południowym i nie zatarły starej międzynarodowej niezgody“¹⁾).

Warto przytem wiedzieć, że i w w. XIX stosunki między szlachtą polską a ludem ukraińskim, pańszczyźnianym nie były idyliczne, jak o tem świadczy list Kostomarowa, który się im napatrzył w okolicach Równego. Píše on mianowicie, co następuje:

„Я съ жадностію на каждомъ шагу разпрашивалъ о бытѣ здѣшняго народа (признаюсь, это меня болѣе занимаетъ теперь, чѣмъ даже народная поэзія), и получилъ ужасающія свѣденія. Каторга лучше была бы для нихъ! Не говоря уже о томъ, что бѣдный русскій крестьянинъ работаетъ помѣщику вмѣсто указанныхъ трехъ дней цѣлую недѣлю (что водится у Вашихъ полтавцевъ, краснѣя, долженъ это сказать!), а себѣ во время рабочее удѣляетъ только праздники, изъ чего выходитъ, что многіе не знаютъ имѣни Іисуса Христа, не говоря о томъ, что бабы, работая зимою по цѣлымъ днямъ на барщинѣ, берутъ пряжу для помѣщика еще и на домъ на вдосвѣта, не говоря объ нечисленныхъ поборахъ, какъ то доставленіи ягодъ, грибовъ, тмину не въ зачемъ барщины, обязанности расплачивать птицу для пана, налагаемой на каждый дворъ, обращеніе съ ними таково, что превасходить всякое понятіе объ утѣсненіи и приводитъ въ трепетъ друга человечества“²⁾).

¹⁾ А. Рупин, Kwestja polska w literaturze rosyjskiej. Warszawa 1881, str. 118.

²⁾ Володимир Міяковскій. Костомаров у Рівному, Україна 1925, 3, str. 28 — 66, cyt. str. 35.

Taki jaskrawy obraz był wynikiem tego, że Kostomarrow odznaczał się specjalną wrażliwością na niedolę i ucisk ludu pańszczyźnianego, gdyż jako dziecko napatrzył się znęcaniu się nad nim w majątku swego ojca, który coprawda nie był polskim szlachcicem, lecz pomimo tego nie znał miary w pastwieniu się nad poddanymi.

Z początkiem w. XIX następuje w stosunkach polsko-ukraińskich dość korzystna zmiana, mianowicie inteligencja polska zrozumiała, że może mieć w Ukrainie dobrego sojusznika w walce przeciw Rosji. Wobec tego ujawnia się dążenie do obopólnego zbliżenia, które ułatwiało w dużym stopniu współzycie.

Wiemy już, że dwa ukraińskie uniwersytety: charkowski i kijowski były przepojone polskością, co zresztą było rezultatem tego, iż do połowy XIX w. sięgała Polska na Ukrainę bardzo silnymi wpływami i politycznymi i kulturalnymi. Nader interesującym zjawiskiem było to, że językiem inteligencji na całej Ukrainie był wyłącznie język polski, a nawet lud, chcąc nie chcąc, musiał się go uczyć. Ale nawet trudno sobie wyobrazić, aby mogło być inaczej tam, gdzie ogromna masa ukraińskiego prawosławnego ludu była w pańszczyźnianej zależności od polskich panów-katolików i gdzie prawa cesarskie nadawały im wielką władzę nad ludem ¹⁾).

Wogóle spolszczenie na Ukrainie było tak silne, że nawet wśród rodzin rosyjskich i ukraińskich językiem domowym stał się język polski, a służba mówiła również po polsku. Duży wpływ na polonizowanie Ukrainy mieli księża katoliccy, którzy pracowali w kierunku umocnienia przyszłego Królestwa Polskiego od morza do morza i to Królestwa Katolickiego²⁾). Również to godne uwagi, że nawet urzędnicy rosyjscy, którzy mieli za zadanie umacniania ele-

¹⁾ Н. И. Костомаровъ. Литерат. наслѣдіе, cyt. wyż., str. 66.

²⁾ Отрывки изъ записокъ Автонома Акимовича Солтановскаго, Кіевская Старина 1892, V, str. 235.

mentu państwowego, gięli się przed wpływami polskich państw¹⁾).

Wobec tego samo przez się zrozumiałe, że wpływ polski, o czym się już poprzednio nadmieniono, sięgał również do szkół powiatowych i gimnazjów; nadzorcami nad młodzieżą byli przeważnie Polacy, a nawet języka rosyjskiego uczyli polscy profesorowie²⁾). Uczniowie w rozmowach ze sobą i profesorami używali mowy polskiej, jakkolwiek nauka odbywała się według podręczników rosyjskich i chociaż języka polskiego, który wprowadzono dopiero przed powstaniem 1863 do szkół, jako specjalnego przedmiotu nie uczono. Nie dziw zresztą, że takie stosunki musiały panować w szkole, skoro profesorowie, ludzie zresztą bardzo wykształceni, odnosili się z pogardą do wszystkiego, co rosyjskie. Przyznać jednak należy, że stosowali oni jednakową miarę sprawiedliwości, tak do uczniów Polaków, jak i Rosjan.

O ile jednak Polacy, żyjący na Ukrainie, odnosili się z nienawiścią i pogardą do elementu rosyjskiego, o tyle żywili szczerą sympatią do elementu ukraińskiego. W czasach mianowicie, o których mowa, pojawiła się moda, która otrzymała nazwę kozakofilstwa. Znalazło ono zwolenników nie tylko w piśmiennictwie, lecz i w życiu. W kołach polskich śpiewano ze szczególnem upodobaniem kozackie pieśni, a rozpowszechnione szczególnie w Kijowszczyźnie t. zw. „bałagulstwo“ przybrało całkiem kozacki charakter. Nieraz też szlachta ubierała się z upodobaniem w strój kozacki, a przodował w tym względzie pański dwór Rzewuskiego, urządzony cakowicie na modę ukraińską³⁾).

Niemalą zasługę w kierunku obudzenia się w społeczeństwie polkiem dużej sympatji dla Ukrainy miała t. zw.

¹⁾ Отрывки изъ записокъ..., j. w., str. 235.

²⁾ Отрывки изъ записокъ..., j. w., str. 236.

³⁾ П. П. Чубинскій. Поляки югозападнаго края, Трубы этнографическо-статистической экспедиціи въ западно-русскій край, t. VII, str. 213—272, Petersburg 1872, cyt. str. 256.

ukraińska szkoła w polskim romantyzmie. Poetów tej szkoły cechowało przejęcie się charakterem, obyczajami, wiarą, wreszcie poezją ludu ukraińskiego oraz zamiłowanie do jego ziemi i do jej właściwości lokalnych; stąd też wynikało, że utwory ich mają bardzo wybitną barwę lokalną, różną od utworów innych polskich romantyków¹⁾.

Najsilniej uwydatnił się pierwiastek ukraiński w utworach Bohdana Zaleskiego, co stało w związku z warunkami, w jakich się jako dziecko wychowywał. Jego ukrainofilstwo wypływało z romantycznego katechizmu, którego tłumaczem był Brodziński, z przekonania, że poeta romantyczny powinien przejąć się poezją ludu, wśród którego się urodził i wychował, jego tradycjami, jego historją i z tego wątku snując swoje pieśni, stać się jego organem²⁾.

A ponieważ Zaleski urodził się na Ukrainie, pełnej tradycyj kozackich, ponieważ okoliczności życia jego w dzieciństwie szczególnie sprzyjały jego zbliżeniu się do ludu ukraińskiego, jego zwyczajów i pieśni, więc z natury rzeczy, chcąc być poetą, jak go pojmował romantyzm, musiał się rozmiłować w tradycjach Ukrainy i stać się ich organem w poezji³⁾.

Drukowane w duchu ukraińskim dumki, ballady i rapsody zjednywały mu odrazu niemałą popularność, ale dopiero ogłoszone w r. 1830 „Czajki“ i „Trzeci szturm do Stawiszcz“ zdobyły mu sławę i całkiem słusznie, ponieważ są to wyjątkowe utwory Zaleskiego, oparte na ścisłej historyczności, przywiązane do dat wyraźnych; ta ścisła historyczność nie wpływa bynajmniej ujemnie na swobodę artystyczną, na polot fantazji, dlatego też należą do arcydzieł poety⁴⁾.

Malczewski w przeciwieństwie do Zaleskiego był zu-

¹⁾ Leonard Sowiński. Rys dziejów literatury polskiej, Wilno 1876, t. III, str. 72.

²⁾ Józef Tretiak, Bohdan Zaleski, t. I — III. Kraków 1911 — 1914. cyt. t. I, str. 128.

³⁾ J. Tretiak. B. Zaleski, j. w., I, 128.

⁴⁾ J. Tretiak. B. Zaleski, j. w., t. I, str. 426.

pełnie obcy z wychowania gminowi ukraińskiemu i nie widział narodu poza szlachtą; lecz jako artysta sercem rozumiał piękność ukraińskiej przyrody i z nieporównanem mistrzostwem malował krajobrazy stepowe, smutne pole, mogiłami zasiane. Główne zalety jego poematu „Marja“ to nieprzebrane bogactwo uczucia, harmonja układu, świeżość, barwność, wydatna i dotykalna prawie plastyka, wreszcie charakterystyczna trafność i prawdziwość w kreśleniu przesądów i wyobraźni ludu, a głębokie poczucie natury ukraińskiej ¹⁾).

Seweryn Goszczyński, różny swem poetycznem usposobieniem od innych śpiewaków Ukrainy, wybrał posępniejszą stronę jej dziejów i przyrody. Dzikie uniesienia namiętności, boje, zdrady, morderstwo są treścią jego obrazów. W fantazji ludowej ukochał on przedewszystkiem stronę jej dziką, ciemną, szatańską. Według Sowińskiego, w „Zamku Kaniowskim“ wszystkie niemal postacie są mistrzowskie. Ów bohaterski ataman Nebaba, ideał politycznej Ukrainy, a obok niego ów dziki, zwierzęcej natury gwałtownik Szwaczka, wyobraziciel zuchwałego łotrostwa — toż Orlika, szlachetna w swej dumie, ale razem sroga i niesyta zemsty Ukrainka — są to prawdziwe i doskonale typy miejscowości, wizerunki wierne i wydatne historii swego czasu. Najcelniejszym charakterem i godnym działaczem w tej powieści jest Nebaba, w którym poeta wprowadził w grę najstraszliwszą namiętność, zemtę znieważonej i srodze pokrzywdzonej miłości. Dumny i pełen kozaczej buty ataman, buntownik zuchwały, przywódca hajdamackiej czerni dąży do celu swego z niewstrzymaną odwagą, ślepo i zapamiętale... Cel ten przecież zda się mieć w sobie coś szlachetnego, a nawet wzniosłego — nie podła bowiem unosi go chęć zysku lub łupiestwa, ale miłość ślepa, namiętna, rozpaczająca ²⁾).

¹⁾ Leonard Sowiński. Rys dziejów literatury polskiej, Wilno 1876, t. III, str. 23 — 24.

²⁾ L. Sowiński. Rys dziejów, j. w., t. III, str. 55.

Z pośród pomniejszych poetów, zaliczanych do szkoły ukraińskiej, należy się wzmianka Aleksandrowi Grozie, który w r. 1831 osiadł na Ukrainie w dziedzicznej wiosce Sołohubówce i dzięki temu przyczynił się niemało do obudzenia ruchu literackiego w tamtych stronach przez wydawanie pisma zbiorowego p. t. „Rusalka“ (1837 — 1842). W utworze „Starosta Kaniowski“ umiał naśladować doskonale ton pieśni ludowej, a w wielu miejscach posługiwał się także mową ludu ukraińskiego. Duży talent literacki ujawnił też Tomasz August Olizarowski, który w r. 1836 ogłosił dwa poematy „Zawierucha“ i „Bruno“, przyjęte przez krytykę z dużym uznaniem. Tymon Zaborowski zalicza się do poetów wzmiankowanej szkoły przez ogłoszenie w r. 1830 zbiorku wierszy p. t. „Dumy podolskie za czasów panowania tureckiego“. Niezmiernie miłą postacią wśród tych poetów jest Tomasz Padurra, autor „Ukrainek“, które niebawem rozstawiły jego imię; Padurra jest niewątpliwie najwydatniejszym łącznikiem między literaturą polską a ukraińską, gdyż pisał swoje utwory i po polsku i po ukraińsku. Z pośród powieściopisarzy wydatne miejsce jako piewca Ukrainy zdobył sobie Michał Czajkowski, głównie przez powieść p. t. „Wernyhora“.

Niemałe znaczenie dla rozwoju piśmiennictwa ukraińskiego miało i to, że Mickiewicz w r. 1840 na początku swych paryskich prelekcji, zwracając uwagę na całą Słowiańszczyznę, zatrzymywał się najchętniej nad Ukrainą, akcentował jej poetyczność, potraçał o jej dawną i najnowszą poezję i przy tej sposobności wymieniał stale nazwisko Zaleskiego, Malczewskiego i Goszczyńskiego.

Ale najlepszym znawcą literatury ukraińskiej, jak również zapewne najbardziej entuzjastycznym wielbicielem Ukrainy, a zarazem ukrainofilem był Michał Grabowski (1805 — 1863), który uchodził za najznakomitszego po Mochnackim krytyka polskiego owych czasów. W r. 1818 wstąpił do bazylijańskiej szkoły powiatowej w Humaniu, gdzie spotkał się z Zaleskim i Goszczyńskim. Już wówczas

Grabowski, podobnie jak i obaj wymienieni jego przyjaciele, przejął się duchem ukrajinofilskim, gdyż tak w Humaniu, jak i Krzemieńcu rozwijało się wtedy ukrajinofilstwo. W piśmiennictwie polskim zwrócił na siebie uwagę w r. 1825, kiedy w „Astrei“ ukazała się pierwsza jego recenzja p. t. „Uwagi nad balladami St. Witwickiego z przyłączeniem uwag ogólnych nad szkołą romantyczną w Polsce“. Od tego też czasu ogłaszał Grabowski w różnych pismach recenzje, a następnie wydaje swoje powieści, z których pierwsza wyszła w Wilnie w r. 1830 p. t. „Koliszczyzna i stepy“, w r. 1840 — 41 ukazała się również w Wilnie pięciotomowa powieść „Stannica Hulajpolska“, następnie wyszła w Wilnie w r. 1845 czterotomowa powieść „Tajkury“ i w r. 1856 w Warszawie „Pan starosta Kaniowski“.

Jako subtelny krytyk był Grabowski umiejętnym przewodnikiem poetów szkoły ukraińskiej; oceniał ich utwory, wskazywał ich zalety i wady. Owiany temież samemi myślami, co i inni poeci, tęsknił za nową poezją, a mając większe wykształcenie od swych rówieśników, sam sobie zdawał sprawę z tego, jaką powinna być poezja, zwłaszcza że był doskonałym znawcą ówczesnej literatury francuskiej¹⁾.

Szczególnie interesujący jest dla nas stosunek Grabowskiego do literatury ukraińskiej, jak również ukraińskiego społeczeństwa do niego. Był on wśród niego niewątpliwie najbardziej popularny z pośród pisarzy polskich, zwłaszcza od r. 1828, kiedy ogłosił w „Dzienniku Warszawskim“ artykuł „O melodjach ukraińskich“. Bardzo interesująca jest jego legenda „Wawrzeniec z Powodu“, w której podał wzór poezji ukraińskiej przez opisanie podania ludowego bez zmiany polskim wierszem²⁾.

Jeżeli chodzi o jego program odnośnie do zadania pisarza, przedstawiającego Ukrainę, to najwyraźniej i najpełniej wypowiedział go w liście do Kraszewskiego w następujący sposób:

¹⁾ L. Sowiński, Rys dziejów... j. w., t. III, str. 74.

²⁾ L. Sowiński, Rys dziejów... j. w., t. IV, str. 177.

„Usiłowaniem mojem jako pisarza szkoły ukraińskiej było i jest zamiast kilku krążących ogólników zebrać i przedstawić rzetelne rysy fizjonomji tej prowincji. Tych rysów dochodzę ja, uczę się na miejscu i kładnę zaraz w moje obrazy“¹⁾).

Poznanie rysów fizjonomji Ukrainy na miejscu przyszło mu łatwo, kiedy w r. 1830 osiedlił się w swym majątku Aleksandrówce, gdzie oddał się pracy na roli. Okołał się jednak kiepskim gospodarzem, zwłaszcza że nie miał do tego zajęcia zamiłowania, natomiast z dużym zapałem poświęcił się studjom etnograficznym i literackim. Główne zainteresowanie obudziła jego książka p. t. „Literatura i krytyka“, wydana jako tom I w Wilnie w r. 1837. W II części tej książki p. t. „O pieśniach ukraińskich“ omawia krytyk zbiorów ukraińskich pieśni ludowych Maksymowycza, wydany w r. 1834. Najpierw zamieszcza obszerny wykład o dziejach kozaczyzny, przyczem stwierdza, że organizacja jej skryształizowała się już w w. XIII, następnie zaznacza, że sprawy ukraińskie, ważne dla historii Ukrainy, „są niemniej zajmujące jako jedna z najzdrowszych i najważniejszych latorośli wielkiego szczepu poezyi gminnych“²⁾. Przechodząc do omówienia zbioru Maksymowycza, stwierdza, że zbior ten przeszedł w jego ręce po Chodakowskim i że został wydany w r. 1827, a następnie obszerniejszy w r. 1834. Zdaniem krytyka znaczenie tego zbioru jest bardzo duże, dopiero bowiem po jego wydaniu można mówić, iż znamy poezję ukraińską. Następnie podaje bardzo szczegółowy rozbiór wierszy, zawartych w zbiorze, a równocześnie zamieszcza przekład piękniejszych z nich prozą i wierszem. W dalszym ciągu przystąpił do interesującego omówienia szkoły ukraińskiej w polskim piśmiennictwie, przyczem wspomina o „Wojnie kozackiej“ Samuela Twardowskiego, będącej dowodem zain-

¹⁾ L. Sowiński, Rys dziejów... j. w., t. IV, str. 184.

²⁾ Michał Grabowski, Literatura i krytyka, t. I, Wilno 1837 r., str. 34.

interesowania się w literaturze polskiej kozaczyzną w XVII w. Najnowsi poeci polscy — jak to stwierdza Grabowski — opiewają właściwie trzy różne Ukrainy, a mianowicie Goszczyński hajdamacką, Zaleski kozacką, Malczewski polską, szlachecką. Tak więc ci trzej poeci rozebrali między siebie całą treść Ukrainy: fizjognomje dzikie i przygody krwawe wziął Goszczyński, barwne życie i rycerskie dzieje Zaleski, Malczewskiemu dostała się część najrozciąglejsza — melancholja tych miejsc i czasów. Nie wynika z tego, by się Grabowski jednakowo zachwycił tymi trzema poetami; najmniej podoba mu się Goszczyński, a zwłaszcza jego „Zamek Kaniowski“, o którym powiada, że „w zalewie krwawej powodzi giną wszystkie wdzięki i genjuszu poety i miejscowości ukraińskiej, i cała powieść pomimo wielkich piękności staje się dziwnie niemiła“¹⁾). Wkońcu stwierdza autor, że poezja ukraińska ma w pewnym względzie łączność z poezją osjaniczną, a mianowicie, „zawierając się, jak i tamta w ograniczonej liczbie pojęć i obrazów i w ciągle jednostajnym smutku, da się na nieskończoną liczbę warjantów przerabiać, a zawsze to będą te same tony przeciągłe, te same obrazy omglone i trochę senne“²⁾).

Tak zatem wyraźnie ukrajinofilstwo zbliżyło Grabowskiego do pisarzy ukraińskich, a jego powieści do społeczeństwa, szczególnie „Koliszczyzna i stepy“, w którym to utworze złagodził grozę wypadków z czasów rzezi humańskiej przez to, że opowiadanie włożył w usta starca, który za młodu należał do hajdamaczyzny. Cały utwór jest owiany jakąś stepową, melancholijną zadumą, wyłączającą gwałtowniejsze wrażenia.

Natomiast nie miał sympatji w polskim społeczeństwie, zwłaszcza gdy w wychodzącym od r. 1832 „Tygodniku Petersburskim“, organie, przeznaczonym dla Polaków Litwy i Rusi, począł ogłaszać artykuły w duchu ugodowym. Ugodowość jego wzmocniła się od chwili, kiedy uległ wpły-

¹⁾ M. Grabowski. *Literatura i krytyka*.. j. w., str. 106.

²⁾ M. Grabowski. *Literatura i krytyka*.. jak w., str. 117.

wom Henryka Rzewuskiego, a od zjazdu u niego w Cudnowie w r. 1840 szerzył idee panslawistyczne w tem rozumieniu, że Rosja ma zająć w Słowiańszczyźnie przodujące miejsce. Za zdradę poczytano mu zamiar, który zrodził się w jego głowie w r. 1843, wydawania czasopisma „Słowian“. W sprawie tej przedstawił hr. Strutyńskiemu, adiutantowi generał-gubernatora, memomrjał, w którym podsuwał rządowi rosyjskiemu idee i sposoby, mające doprowadzić do stopniowego zrusyfikowania Polski i wprowadzenia prawosławia na ziemiach, do niej należących. Takie stanowisko zachwiało całkiem autorytetem Grabowskiego wśród Polaków¹⁾.

Kulturalne oddziaływanie ze strony polskiej na cyrylowców w tym kierunku, jak się to wyżej przedstawiło, było bezpośrednie i całkiem jawne, ponieważ dzieła pisarzy, o których się mówiło, nie były literaturą, na obszarach imperjum rosyjskiego zakazaną, wobec czego nie nastęrczały się jakieś specjalne trudności w zapoznaniu się z nią dokładnie. Ale bardziej interesujące jest to, że cyrylowcy przyjęli do swego programu wiele idei, głoszonych przez Polaków emigracji. Kwestję tę omówił całkiem szczegółowo Wasyl Szczurat, wobec czego pozostaje tylko dorzucenie kilku szczegółów. Otóż Szczurat w tej sprawie pisze, co następuje:

„Najwybitniejsi członkowie Bractwa św. Cyryla i Metodiego znajdowali się blisko ognisk polskiej rewolucyjnej propagandy na Ukrainie lub poza nią. Skoro mieli świadomość ukraińskich rewolucyjnych idei z czasów masonstwa, Towarzystwa Biblijnego, Towarzystwa Zjednoczonych Słowian i dekabrystów, a że ją mieli, to pewne, nic dziwnego, że owe idee pod wpływem polskiej rewolucyjnej propagandy mogły się tyl-

¹⁾ A. Lewak. Czasy Wielkiej Emigracji... cyt. w., str. 239 — 240. Por. też. Валодимир Гнатюк. Польський літератор М. Я. Грабовський і його приятелювання з П. О. Кулішем, Записки історично-філологічного відділу (Всеукраїнська Академія Наук), Кієв 1929, ks. XXI — XXII, str. 227 — 217.

ko umocnić i ustalić, przyczem zaważyło też trochę moskiewskie słowianofilstwo. A chociaż nawet idee Bractwa św. Cyryla i Metodego przypomniałyby myśli, zrodzone w granicach carstwa rosyjskiego, to jednak nie można nie doceniać ich związku z polską rewolucyjną propagandą. Odświeżając to, co było dawniejsze, wносиła ona również bardzo dużo nowego z tej samej zachodniej Europy, skąd płynęły do Rosji od końca XVIII w. nowe socjalne, polityczne i religijne myśli. Car Mikołaj I nie pomylił się, kiedy po uwięzieniu członków Bractwa św. Cyryla i Metodego na donosie o wykryciu rewolucyjnej proklamacji w Kijowie napisał: „Jawna robota propagandy z Parwża“¹⁾).

Otóż ta jawna robota była właściwie tajną, ale zato miała bardzo silnie rozgałęzioną sieć agitatorów i emisariuszów, którzy niepokoiili stale społeczeństwo polskie, gdy już miało zasypiać, a równocześnie spędzali sen z powiek carskiej żandarmerji, która nieraz z beznadziejnym wysiłkiem próbowała uchwycić wątek rewolucyjnej polskiej agitacji, szerzącej się zaraźliwie nietylko w Królestwie Polskim, ale także z dużym powodzeniem na Litwie i na Ukrainie, a zwłaszcza w Kijowie.

Szczególnie zaś cieszyła się uznaniem i miała wielu wyznawców emigracyjna „Młoda Polska“ przez wysunięcie jako sprawy zasadniczej powołanie do życia demokratycznej Polski, któraby przodowała wszystkim narodom słowiańskim. Polska miała być republiką demokratyczną, w której władza wypływałaby z woli narodu. Już to jedno mogło uczynić w gronie cyrylowców „Młoda Polskę“ bardzo popularną, jak i sympatyczną.

Niewątpliwie też hasła słowianofilskie emigracji polskiej, które znalazły najsilniejszy wyraz w „Towarzystwie Słowiańskim“, założonem w r. 1835, mogłyby działać bardzo silnie, gdyby się tylko należycie zorganizowało,

¹⁾ В. Шурат. Основн..., cyt. wyż., str. 291.

a przez to gdyby było odegrało jakąś wybitniejszą rolę¹⁾. Ale tę rolę wzięło na siebie czasopismo „Polska Chrystusowa“, wydawane w Paryżu przez Ludwika Królikowskiego. Otóż w piśmie tem ustalono stosunek Polski do Słowiańszczyzny, a najważniejszy w tym względzie jest artykuł „Słowiańszczyzna“, zamieszczony w zeszycie I z r. 1842. W artykule tym zwrócono uwagę na zbawczą misję narodów słowiańskich. Czytamy tam, że: „Niema Słowiańszczyzny bez Polski niepodległej, całej i dla wszystkich błogiej i swobodnej“, a co się tyczy Słowiańszczyzny, to autor pisze o niej w ten sposób: „Sławiańszczyzna to zwycięstwo Królestwa Bożego nad wszystkimi nędzami i nieprawościami świata dzisiejszego. Sławiańszczyzna to jedna i powszechna owczarnia Chrystusowa, rozlewająca się z Polski na wszystkie ujarzmione dziś sąsiednie jej Narody“. Polska, mająca przodować Słowianom i światu, to nie dawna Rzeczpospolita szlachecka, lecz „jest to królestwo Boże ze swoją odwieczną i niezmienną sprawiedliwością na polskiej ziemi“²⁾.

Warto również zwrócić na to uwagę, iż emigracja polska rozpowszechniała na Ukrainie wiele broszur i książek agitacyjnych o tendencji zbliżenia polsko-ukraińskiego i wspólnej akcji przeciw Rosji. Rolę tę spełniało w dużym stopniu czasopismo „Sławianin“, wydawane w Paryżu, w którym wśród innych zwraca uwagę artykuł p. t. „Treściorys historyczny Sławianii i jej różnoczesnych rozbiórów“³⁾. Autor podaje tutaj ogólny zarys dziejów Słowiańszczyzny i w konkluzji dochodzi do wniosku, że w socjalnym ruchu ludzkości przeznaczono jej najważniejszą rolę, dlatego też „próżno car sili się pod batem despotyzmu skupiać jej w drobne sztuki porozłamywane części“⁴⁾, ponie-

¹⁾ J. Tretiak. Bohdan Zaleski, cyt. wyż., t. II, str. 77 — 79.

²⁾ Sławiańszczyzna. Polska Chrystusowa. Paryż 1842, zeszyt I, str. 168 — 174, cyt. str. 168.

³⁾ Sławianin. Paryż 1841, str. 9 — 20.

⁴⁾ Tamże, str. 20.

waż nie Rosji, lecz Polsce przypadło w udziale przodujące stanowisko wśród narodów słowiańskich. „Sławianie wyższych uczuć i pojęć dawno już to czują, że i im pod chorągwią wolności, przez Polskę wywieszoną, koncentrować się wypada“¹⁾). Na tej zasadzie zorganizuje się wielkie państwo słowiańskie, o czym czytamy, co następuje:

„I Sławianie czystego rodu, co się łatwo między sobą poznają po namiętnej zamięłowaniu wolności, wśród ras zbędkarciały w jedną całość i w ogromne państwo zcentralizowani, bez wielu trudów na łonie braterstwa będą mogli dojść do wielkości i jeszcze za życia znaleźć raj na kuli ziemskiej, wszystkim cnotliwym mieszkańcom świata słowami świętymi w wieczności obiecany“²⁾).

W następnym poszycie tegoż czasopisma rozwija autor omawianego artykułu, Antoni Adolf Starzyński w dalszym ciągu swoje myśli, przyczem szuka sposobu wyzwolenia Polski, o czym pisze w ten sposób: „Nasza sława stanie się wszystkich Sławian sławą. Zdobyta wolność wszystkich pokoleń wolnością; lecz do jej łatwiejszego i zupełnego pozyskania niemale pomocy nam potrzeba“³⁾). Otóż pomoc tę winni otrzymać Polacy ze strony wszystkich Słowian, zwłaszcza że według słusznego zdania autora: „Za życzliwość i braterską usługę niesiemy im wolność, piastunkę szczęśliwości i prawa, jako tarczę socjalnego związku, pod gwarancją wieków, przez filozofję i ludzkość przygotowane“⁴⁾).

Wreszcie w trzecim artykule zwraca się tenże autor do Ukraińców jako najbliższych i bezpośrednich sojuszników i w naprawdę pięknych słowach wzywa ich do współdziałania:

„Harny, bojki kozacze! Zapłacz nad twoją dolą,
nad stratą twoich wolności i zwróć wzrok twój na

¹⁾ Sławianin, str. 20.

²⁾ Sławianin, j. w., str. 20.

³⁾ Sławianin, j. w., poszyt drugi, str. 47.

⁴⁾ Sławianin, j. w., poszyt drugi, str. 47.

Orła Białego, a on cię z tej toni wyprowadzi. Polska nigdy nie była dla ciebie nieczułą macochą. Kiedy jej dzieci kamień grobowy odwałą i ty pokaż się orężem i stań pod chorągwią Wolności, a ona zapewne przyjmie cię jak troskliwa matka i znowu urokiem dawnych swobód cieszyć ci się dozwoli“¹⁾ .

Z pośród broszurek emigracyjnych, przeznaczonych specjalnie dla społeczeństwa ukraińskiego, jest godna uwagi wydana w styczniu 1846 r. w Paryżu książeczka Jakóba Jaworskiego p. t. „Przypomnienia ukraińskie, czyli wiara ludu w swą przyszłość“.

Autor jej, demokrat, przywiązany do Ukrainy, pisze o niej z wielką miłością i pragnie jej wyzwolenia. Za jedyną drogę do osiągnięcia tego celu widzi walkę zbrojną i to razem z Polską. Ukraina staje więc pod sztandarem Orła Białego, przyczem i lud występuje do walki. O nastroju autora świadczy wiersz p. t. „Głos ludu o zgodę woła“²⁾. W dość nieudolnych strofkach przemawia głos Ukrainy w ten sposób:

Oj, czas, Lachy, razem, ta w zhodi i z namy,
Worohiw z Polsczy wyhnaty.
Najmeńsza syła za zhoduju wsich
Wse perekyne i perewerne“.

Jeszcze silniejszą pobudkę do walki znajdujemy w innej zwrotce:

„Dawno wże czas, Laćki dity, ta razem z namy,
Orła czornoho z hnizda biłoho wyhnaty.
Zahołosy, Orłe Biły, hołosom prawdy wyłykym;
Aby tebe poczuw i zrozumiw ciłoi Polsczy myr,
Bud’ pewen ni ślida z czornoho w Polsczi ne najdut’.
Pijde z swoimy caramy na dno w wyr“.

¹⁾ Sławianin, r. 1842, poszyt pierwszy, str. 17.

²⁾ Przypomnienia..., str. 45 — 48.

Można stwierdzić, że autor obdarza jednakowem uczuciem tak Polskę, jak i Ukrainę i wierzy w jej zmartwychwstanie razem z Polską.

Trudno twierdzić, czy książeczka Jaworskiego była znana cyrylowcom, nie jest jednak wykluczone, że mogła wpaść im do rąk i że była chętnie przez nich czytana.

Jeżeli przypatrzymy się bliżej pewnym ideom, jakie się uwidoczniły w programie członków Bractwa, to przekonamy się bez trudu, iż niezależnie od tego, iż wszyscy byli słowianofilami, byli również polonofilami. Ale nie należy mieć złudzeń, że polonofilstwo cyrylowców było bezkrytyczne lub wyrażało się jako bezwzględny zachwyt dla dawnej Rzeczypospolitej i dla jej ustroju. Należy przecież pamiętać o tem, że skoro wszyscy członkowie Bractwa wysunęli jako naczelne hasło miłość własnej ojczyzny, Ukrainy, jej przeszłości i ludu, to niewątpliwie doszli łatwo do przekonania, że w minionych czasach życia politycznego czy społecznego Ukrainy były chwile, kiedy stała ona w ostrym zatargu z Rzeczpospolitą i to niezawsze z winy kozaczyzny. Wspominanie wzajemnych niesnasek i waśni niekoniecznie musiało wpływać na budzenie się sympatji dla Polski, a sympatja ta słabła jeszcze i przez to, że dostrzegano, iż polski żywioł zalewa Ukrainę, że w miastach i miasteczkach panuje on wszechwładnie pomimo silnej reakcji ze strony Rosji, a na wsi wyłącznymi panami są polscy ziemianie, w stosunku do których lud ukraiński znajduje się w pańszczyźnianem poddaństwie.

Tak przedstawia się sprawa ze stanowiska historycznego i społecznego. Inna jednak rzecz, skoro przypatrzymy się temu stosunkowi z punktu widzenia ideologii cyrylowców, wówczas ten stosunek przedstawi się nam całkiem inaczej, podobnie zresztą, jak stosunek do Rosji. Tak więc, członkowie Bractwa, stworzywszy sobie ideał wzajemności słowiańskiej i federacji państw słowiańskich, nie mogli nie uwzględnić stosunku do Rosji jako najbliższego sobie narodu słowiańskiego i to tego, który Ukrainę pozbawił wolno-

ści. Zdawali sobie oni z tego sprawę, że Rosja jest najsilniejszym państwem słowiańskim, to też w swych kombinacjach federatywnych bardzo na nią liczyli, przyczem jej uczestnictwo w proponowanym związku rozumieli w ten sposób, że właściwie podstawą zjednoczenia Słowian powinna stać się Rosja, ale przetworzona, zreorganizowana, nie carska, lecz republikańska i demokratyczna.

Co się tyczy Polski, to w stosunku do niej zbliżenie nie mogło nasuwać tylu trudności, co w stosunku do Rosji. Polska była również najbliższym sąsiadem Ukrainy, a zbliżenie miało oparcie o wspólny los tych obu krajów, które znajdowały się w niewoli rosyjskiej, przyczem Ukraina posiada w Polsce naturalnego sojusznika przez to, że pragnie ona wyzwolenia. Z tego więc wniosek, że dążenie do wyzwolenia Ukrainy z pod rosyjskiej zależności musi zbliżyć członków Bractwa do Polaków, tem bardziej, że w ich czynach i w ich poezji znajdują stałe dążenie do wolności i do bezwzględnej walki z zaborcą, a czasami zachwyty dla Ukrainy i kozaczyzny.

Ponieważ cyrylowcy chcieli uważać swoje utopijne plany za bardzo realne, uznali za właściwe, przypominawszy sobie o dawnych bratobójczych walkach polsko-ukraińskich, zapomnieć o nich na rzecz wyższej idei. Taki właśnie pogląd wyrażono w „Knyhach bytija“, jak również w odezwie p. t. „Прокламация къ великороссамъ и Полякамъ“, która również posłużyła za materiał do oskarżenia. W odezwie tej zwraca się jej autor do Rosjan i Polaków ze słowami, że oni rozkrzyżowali Ukrainę, lecz ona nie pamięta wyrządzonego zła, owszem współczuje z niedolą narodu polskiego i gotowa przelać krew za jego wolność. Dalej jeszcze wzywa Polaków do zapomnienia o wzajemnej nienawiści, spowodowanej rządami carów i panów dla wspólnej zguby uciśnionych narodów słowiańskich. Polacy powinni pamiętać o braci słowiańskiej, jęczącej w łańcuchach niemieckich i szponach tureckich, i pracować nad powstaniem związku słowiańskiego, wytworzeniem powszechnej rów-

ności, braterstwa, zgody i miłości. Cyrylowcy, pragnąc zbliżenia się i zbratania Polski i Ukrainy, wysuwali również pragnienie zatarcia nienawiści między dwoma najsilniejszymi narodami słowiańskimi: Polakami i Rosjanami, co było trudniejsze do urzeczywistnienia, niż przyjaźń polsko-ukraińska.

Widzimy z powyższego, że cyrylowcy wysuwali całkiem jasno i wyraźnie kwestję przyjacielskiego zbliżenia Polski i Ukrainy, że zatem w ich dążeniach zaznaczało się polonofilstwo; dążenie to znalazło najsilniejszy wyraz w „Knyhach bytija“ i omówionej przed chwilą proklamacji do Rosjan i Polaków. Są to zatem, można powiedzieć, dwa oficjalne manifesty, najbardziej charakterystyczne i najznamienniejsze.

Jeżeli chodzi o kontakt cyrylowców z jakąś polską organizacją krajową lub emigracyjną, to na to niema żadnych dowodów, żeby wogóle doszło do jakiegokolwiek zbliżenia lub porozumienia. Trudnoby też było twierdzić, że kontakt tego rodzaju istniał, gdyby bowiem wogóle istniał choćby cień wspólnej akcji cyrylowców z polskimi organizacjami, to napewnoby na śledztwie zwrócono na to uwagę, tymczasem III Oddział nie miał co do tego poważnego podejrzenia, bo wogóle badania w tym kierunku nie prowadził. Inna jednak rzecz, na co już Szczurat zwrócił uwagę i to ze znaczną przesadą, że cyrylowcy byli w jakiś sposób poinformowani o akcji i dążeniach polskich, przy czem, jak to można twierdzić z całą pewnością, byli do tych dążeń usposobieni całkiem życzliwie. Wynikało to oczywiście stąd, że dążenia polskie miały na celu wyzwolenie ojczyzny z niewoli, a hasło to zbiegało się z usiłowaniem cyrylowców.

Ważne dla naszych rozmyślań jest nietylko to, jak i co oświadczyli cyrylowcy oficjalnie w stosunku do Polski, lecz również to, w jaki sposób i w jakiej mierze żywili indywidualnie sympatię do naszej ojczyzny, zwłaszcza że nastrój jednostek udzielał się ogółowi.

O nastrojach i uczuciach polonofilskich wszystkich cyrylowców trudno coś pewnego powiedzieć, ale o trzech z nich: Kostomarowie, Szewczence i Kuliszu wiemy bardzo dużo i to już zupełnie wystarcza, aby się dobrze zorientować w postawionem zagadnieniu.

Co się tyczy Kostomarov, to w młodości nie obracał się w środowisku polskim, nie znał go więc całkowicie, a o Polakach wiedział tylko tyle, ile wiadano w środowisku, w którym się wychowywał; opinia o Polakach była tam powszechnie ujemna, stosunek do nich ujawniał się jako pewna, lubo niekoniecznie uzasadniona niechęć. Dlatego też i stosunek Kostomarov do polskości był raczej niechętny. Kiedy jednak rozpoczął studia uniwersyteckie w Charkowie i wszedł w stosunki, gdzie wszystko ocierało się o polskość, uznał za właściwe zaznajomić się z językiem polskim, co uważał za tem bardziej potrzebne, iż zamiar studjowania przeszłości kraju ojczystego narzucał potrzebę poznania i źródeł polskich. Tak zatem w r. 1838 zabrał się do nauki języka polskiego, przyczem jego nauczycielem był niejaki Mosiewicz, zapewne student i kolega; po trzech miesiącach zrobił już tak poważne postępy, że mógł czytać bez dużego wysiłku dzieła z historii i literatury polskiej¹⁾, a przede wszystkim zainteresował się poezją Mickiewicza, który stał się jego ulubionym poetą na długie lata, a właściwie na całe życie. Dowodem lektury utworów tego poety jest pochodzący z tych czasów przekład wiersza Mickiewicza „Panicz i dziewczyna“. Można też twierdzić, że utwory Kostomarov, będące rezultatem jego podróży na Krym, świadczą o znajomości „Sonetów krymskich“ naszego poety.

W czasie pobytu w Równem, a więc w mieście i środowisku, które prawie całkowicie ulegało wpływowi polskiemu i gdzie uczniami Kostomarov byli przeważnie Polacy, bo

¹⁾ Н. Бѣлозерская. Автобіографія Николая Ивановича Костомарова. Русская Старина 1885, V, str. 190 — 223, VI. str. 20 — 54, cyt. V, str. 201.

na 360 uczniów gimnazjalnych było tylko trzydziestu pięciu prawosławnych, ma on dobrą sposobność zaznajomienia się i z mową polską i z polskim społeczeństwem. Tutaj też, jak sam nadmieniał w jednym ze swoich listów¹⁾, pogłębiał w dalszym ciągu znajomość języka polskiego, a poza tem wszedł w styczność z polską inteligencją, z którą prowadził dysputy na temat polskich wpływów kulturalnych na Ukrainę, jak również polskich kolonizacyjnych zasług na jej obszarze²⁾.

Ale z tego nie należy sądzić, jakoby się w Kostomarovie pogłębiła w związku z tem sympatja dla polskości, przeciwnie w Równem właśnie począł odnosić się nieprzyjaźnie do obywateli Polaków i do Żydów; obcując mianowicie dość często z tamtejszym ludem, miał sposobność przekonać się, że jest on uciskany i że nikt nie dba o jego oświatę ani o jego dobrobyt³⁾. Zastanawiało go również, że mieszkańcy Wołynia, katolicy i mówiący po polsku, oburzają się, jeżeli się ich nazywa Polakami. Co więcej, ludność ta nazywa Polaków zdrajcami, buntownikami, mając na uwadze powstanie listopadowe, a wojsko rosyjskie nazywa naszem. Kostomarov cieszy się z tego i wyznaje z radością, że Polacy nie mogli tutaj dokonać niczego w kierunku zbliżenia do siebie miejscowej ludności⁴⁾. Nie w smak mu też stosunek Polaków do Rosjan, a nawet radby plunąć w twarz każdemu Polakowi, który ośmieliłby się wychwalać swoją ojczyznę lub skarżyć się na rząd rosyjski, a gdyby ktoś twierdził, że na Wołyniu przeważa element polski nad ruskim, to wartoby go było wypoliczkować⁵⁾. Nie gorszy się też skasowaniem unji, ponieważ właściwie sprawiło to przykrość jedynie księżom, bo ludność zasadniczo nie wiedziała, jakiej jest wiary. Wreszcie ubolewa nad

¹⁾ В. Міяковський. Костомаров у Рівному, cyt. w., str. 46.

²⁾ Олександр Грушевський. Маловідома стаття Костомарова..., cyt. wyż., str. 162.

³⁾ Н. Бѣлозерская. Автобіографія..., cyt. w., str. 209.

⁴⁾ В. Міяковський. Костомаров, j. w., str. 46.

⁵⁾ В. Міяковський. Костомаров, j. w., str. 48.

tem, że ziemiaństwo polskie cieszy się dużą swobodą, że może się obżerać w pałacach, wyjeżdżać zagranicę, marnować pieniądze i rzucać oszczerstwa na władzę¹⁾. Ale właściwie, po przyjrzeniu się bliżej tej niepohamowanej złości Kostomarowa na Polaków, stwierdzimy bez trudu, że jego gniew odnosił się tylko do szlachty polskiej, ziemiaństwa, które zresztą zbyt wielką sympatią nawet we własnym społeczeństwie poszczycić się nie mogło. Jaki miał pogląd na Polskę wogóle, a na sprawę polską w szczególności, tego twierdzić nie można, bo się w tym względzie wtedy jeszcze nie wypowiedział. Jednak kwestja polska w gruncie rzeczy bardzo go interesowała, zwłaszcza że poczęły się u niego rodzić społeczno-polityczne myśli dopiero w czasie pobytu na Wołyniu, gdzie polska propaganda z emigracji rozwijała się bardzo silnie. Chcąc się z tą sprawą bliżej zaznajomić, czytał z szczególnem zainteresowaniem pisma Joachima Lelewela.

Przy przyjeździe do Kijowa obcował Kostomarov bardzo blisko z byłym profesorem liceum krzemienieckiego. Polakiem Stefanem Zienowiczem, który z przekonania był panslawistą i republikaninem, i który marzył o zjednoczeniu Słowian i o wszechsłowiańskiej republice²⁾. Nietrudno zatem stwierdzić, że obcowanie z Zienowiczem mogło być pierwszą szkołą słowianofilskiej idei, jaką Kostomarov począł wyznawać; zapewne też Zienowicz umiał złagodzić jego niechęć do szlachty polskiej. W Kijowie również zaznajomił się z Polakiem Świdzińskim, dziedzicem Chodorkowa i Szulgostowa, człowiekiem bardzo rozumnym i wykształconym, piastującym naówczas urząd prezesa Archeograficznej Komisji, dzięki Kuliszowi i odrazu też nastąpiło między nimi zbliżenie, zwłaszcza że Kostomarowa pociągała do polskiego bibliofila jego biblioteka, bardzo bogato zaopatrzona. Warto przypomnieć, że w czasie pobytu w Saratowie mógł Kostomarov wykończyć swoje dzieło

¹⁾ В. Міяковський. Костомаров..., j. w., str. 48.

²⁾ В. Щурат. Основи..., cyt. w., str. 290.

o Bohdanie Chmielnickim głównie dzięki życzliwej pomocy Świdzińskiego, który mu przysyłał sporo książek ze swojej biblioteki. Chęć pomagania Kostomarowowi ze strony Świdzińskiego przy pisaniu wspomnianego dzieła daje się wytłumaczyć polskim antagonizmem w stosunku do rządu carskiego i nadzieją, że autor Bohdana Chmielnickiego przeniesie swoją dziedziczną niechęć ku Polsce na Rosję¹⁾).

Szczególne jednak znaczenie dla zbliżenia się do polskości ma miłość Kostomarowa do Aliny Krahelskiej. Matka jej była typową polską patriotką, jakkolwiek jej mąż był w służbie carskiej oficerem; pochodziła ze starej szlacheckiej rodziny, wielbiła poezję polską, a zwłaszcza utwory Mickiewicza.

Kostomarow, przebywając w polskim domu jako narzeczony i pragnąc zaskarbić sobie względy przyszłej teściowej, posługiwał się wyłącznie językiem polskim, a opłynał go już do tego stopnia, że mógł deklamować z pamięci utwory Mickiewicza, co pani Krahelskiej szczególnie się podobało i co ją bardzo brało za serce, chociaż zapewne w jeszcze większej mierze nadzieja świetnej kariery, jaka się uśmiechała uzdolnionemu adjunktowi historii. Wielbiciel wdzięków Aliny nauczył się nawet napamięć urywków z „Dziadów“ i „Konrada Wallenroda“ i wygłaszał je z wielkim patosem tak przed narzeczoną, jak i jej matką²⁾).

Wogóle Kostomarow nie miał w owym czasie słów zachwyty dla poezji Mickiewicza. Po zaznajomieniu się z jego utworami w Charkowie w r. 1838 czytał je stale i około r. 1840 wczytał się szczególnie w „Sonety krymskie“, które nawet próbował tłumaczyć i dokonał przekładu ośmiu sonetów³⁾). Zachwyt ten nie wynikał jedynie z uznania dla poteyckiego talentu Mickiewicza, ale także z tej przyczyny, iż widział analogię między nieszczęśli-

¹⁾ П. Кулишъ. Воспоминанія о Николаѣ Ивановичѣ Костомаровѣ, Новъ 1885, т. IV, пр. 13, стр. 61—75, cyt. str. 68.

²⁾ Алина Костомарова. Н. Костомаровъ..., cyt. w. VII, str. 48.

³⁾ Александръ Корсуновъ. П. И. Костомаровъ, Русскій Архивъ, 1890, str. 199—221, cyt. str. 207.

wym losem Polski i Ukrainy pod panowaniem rosyjskiem. Posiadając fenomenalną pamięć, którą zatracił dopiero w kilku ostatnich latach swego życia, nieraz jeszcze w latach podeszłych deklamował z przyjemnością utwory Mickiewicza ¹⁾). Poza innemi „Konrad Wallenrod“ stał się snadź jego ulubionym poematem, a dowód na to znajdujemy w tem, że napisany w r. 1863 dramat p. t. „Кремицій Кордъ“, zaofiarowany swej niedoszłej żonie Alinie, został zaopatrzony w czterowierszowe motto z tego poematu ²⁾).

Jeżeli się zgodzimy z tem, że nieraz osobiste przeżycia oddziaływują na tworzenie się sympatji lub niechęci, to zapewne w tem, że matka Aliny, kiedy Kostomarow był pod śledztwem i kiedy groziła mu zsyłka, kazała córce w dość gwałtowny sposób zerwać z narzeczonym, znajdziemy powód jego wzrastającej niechęci do Polaków w następnych latach życia. To przypuszczenie nie jest pozbawione słuszności, chociaż równie dobrze przyczyn niechęci do Polaków i do historycznej Polski możemy się dopatrywać w upodobaniach i poszukiwaniach naukowych, których treść obraca się około stosunków polsko-ukraińskich w minionych czasach. Kostomarow, czując się Ukraińcem, opowiadał się w swych dziełach po stronie Ukrainy i jej odnośnie do tych stosunków przyznawał słuszność, wskutek czego pogląd na sprawę polską, na jej przeszłość i czyny był zawsze przedstawiony jednostronnie i niechętnie, a niechęć ta przeniosła się równocześnie na polską współczesność. Nastąpiło to wszakże później, natomiast w okresie istnienia Bractwa św. Cyryla i Metodego był Kostomarow zdeklarowanym polonofilem i głównym zwolennikiem kontaktu polsko-ukraińskiego.

W czasie pobytu w Saratowie zbliżył się z wielką ochotą do kółka zesłanych do tego miasta Polaków, ponieważ byli to ludzie wykształceni, w których towarzystwie

¹⁾ В. Беренщамъ. Воспоминанія..., j. w., str. 223.

²⁾ А. Костомарова. Н. Костомаровъ..., cyt. w., VIII. str. 73.

czuł się bardzo miło, chociaż ich polski patryjotyzm stawał czasem w sprzeczności z jego „rosyjskimi” sympatjami i dawał meraz powód do gorących, ale utrzymywanych w tonie przyjacielskim sporów. Szczególnie zaś był mu miły niejaki Melantowicz, ponieważ w jego poglądach i uczuciach polski patryjotyzm ustąpił miejsca idei słowiańskiej wzajemności i ponieważ ów polski zesłaniec nie dochodził do tej nienawiści do wszystkiego, co rosyjskie, jaką wogóle żywili Polacy. Niestety przyjaźń ta nie trwała długo, ponieważ Melantowicz zmarł niebawem na cholerę ¹⁾).

Po powrocie do Petersburga zawarł Kostomarow w r. 1857 w czasie trzytygodniowego pobytu w tem mieście przed wyjazdem zagranicę znajomość z kółkiem Polaków petersburskich. Zgłosili się mianowicie do niego, powołując się na Biłozierskiego i Kulisza, Edward Żeligowski, Sierakowski, który właśnie przybył do Petersburga, i Włodzimierz Spasowicz, odniedawna adjunkt na wydziale prawnym w petersburskim uniwersytecie. Wiedząc o słowiańskich sympatjach Kostomarowa, rozpoczęli z nim rozmowę na temat spraw słowiańskich, co ich wzajemnie zbliżyło do siebie. Od tego czasu ustaliła się znajomość, która się wzmocniła, zwłaszcza wtedy, gdy się Kostomarow osiedlił na stałe w Petersburgu; szczególnie zaś widywał się często z Żeligowskim, który był zaprzyjaźniony z Biłozierskim; miał również możność widywania się z Sierakowskim, prowadzenia z nim przyjemnych pogawędek, zwłaszcza że Sierakowski był wrogiem polskich szlacheckich dążeń, na miejsce których głosił zasadę oparcia sprawy polskiej o sprawę słowiańską. Ze Spasowiczem nastąpiło zbliżenie wtedy, gdy Kostomarow otrzymał nominację na profesora w petersburskim uniwersytecie. Zbliżenie to miało podstawę w tem, iż Spasowicz był zwolennikiem polityki Wielopolskiego i zbliżenia polsko-rosyjskiego; serdeczne stosunki między nimi nie przeszkodziły temu, że gdy Kosto-

¹⁾ Автобіографія Н. И. Костомарова, cyt. w., str. 210—211.

marow rozpoczął polemikę przeciw Polakom, szukającym porozumienia z Rosją, Spasowicz wystąpił w obronie sprawy polskiej przeciw niemu ¹⁾).

Zapewne też z tego powodu i w związku z tą polemiką usiłował Kostomarov wyjaśnić swoje stanowisko i pogląd na sprawę ukraińską i jej stosunek do Rosji i do Polski w dwóch artykułach: „Prawda Moskwiczom o Rusi“ ²⁾ i „Prawda Polakom o Rusi“. W tym drugim artykule stanął autor na stanowisku, że spory Ukraińców z Polakami powinny się obecnie zakończyć i już nigdy nie powtarzać. Ale jako zasadniczy warunek stawia, aby Polacy uznali zupełną bezpodstawność pretensji narodu polskiego do ziem ukraińskich, aby w Ukraińcach uznali naród, równy sobie, aby odnieśli się rzeczowo do ich dążeń w kierunku samodzielnego i niezależnego rozwoju ich sił narodowych i aby przestali uważać ich za masę nieoświeconą, którą Polska musi się zaopiekować³⁾. Z tego więc wynika, że Kostomarov jest zwolennikiem zbliżenia polsko-ukraińskiego, ale tylko na zasadzie tych warunków, jakie się wyżej wyłuszczyło.

W r. 1862 w czasie pobytu Kostomarowa w Wilnie przyszło do zawarcia znajomości z różnymi osobistościami, jak Malinowski, Odyniec, Syrokomla, Kirkor, Tyszkiewicz, ale były to stosunki chwilowe i przemijające, które nie mogły wpłynąć na zmianę jego zapatrywań. A był to czas, kiedy Kostomarov skłaniał się ku ugodowości w stosunku do Rosji, to też w chwili wybuchu powstania styczniowego zajął względem niego bardzo nieprzychylnie stanowisko. Powstanie mianowicie uważał za wybryk szaleńców, a powstańców, dla których nie potrafił mieć słów uznania, lecz owszem słowa pogardy i lekceważenia ich męstwa w nie-

¹⁾ Автобіографія Н. И. Костомарова, str. 320.

²⁾ Н. Костомаровъ. Правда Московичамъ о Руси, Основа, 1861, X, str. 1—15.

³⁾ Н. Костомаровъ. Правда Полякамъ о Руси, Основа, 1861, X, str. 100—112, Petersburg.

równej walce, nazywał bandą. W tym więc względzie zajmował Kostomarov najzupełniej stanowisko rosyjskiego patrioty, a nie dawniejszego słowianofila, nawołującego do braterskiego współżycia dwóch najbardziej z sobą sąsiadujących narodów słowiańskich¹⁾).

Takie nieubłagane stanowisko względem Polski w niczym nie uległo zmianie po zaznajomieniu się w r. 1865 w Warszawie z Wóycickim, Bartoszewiczem, Maciejowskim, Chomętowskim i innymi, to też i w latach późniejszych każda o niej rozmowa irytowała go i wyprowadzała z równowagi; przy każdej sposobności biczował ostro Rzeczpospolitą i utrzymywał, że masa polskiej ludności, naród polski, lud zupełnie nie zna Rzeczypospolitej²⁾).

Możliwe, że w chwili, kiedy po długich latach rozłąki i po obudzeniu się w nim na nowo zapomnianej dawno miłości do Aliny Krahelskiej, a zwłaszcza po zawarciu z nią małżeństwa zmalała niechęć Kostomarowa do Polski i polskości. Było to w ostatnim dziesiątku lat jego życia i z tych czasów nie posiadamy wiadomości, aby się wypowiadał ostro przeciw Polsce.

Nietrudno stwierdzić, że stosunek Kostomarowa do Polski nie był stale jednakowy; we wczesnej młodości jest dość niechętny, potem następuje zmiana w kierunku, można powiedzieć, entuzjastycznego polonofilstwa, następnie widoczna jest bardzo duża niechęć, a wkońcu daje się zauważyć jakby jakieś w tym względzie złagodzenie.

Utarło się powszechnie przekonanie o tem, iż Szewczenko był zdeklarowanym wrogiem Polaków, a nawet ta jego właściwość zdaje się nieraz być uważana jako poważna wartość jego poetyckiej twórczości. Zdaje się wszakże, iż zachodzi w tym względzie jakieś nieporozumienie, a nietrudno stwierdzić, że przypisywanie temu poecie polakożer-

¹⁾ Осип Гермайзе. М. Костомаров в світлі автобіографії, Україна 1925, ks. 3. str. 79—87, cyt. str. 86—87.

²⁾ Д. Корсаковъ. Памяти Николая Ивановича Костомарова, Историческій Вѣстникъ 1885, т. XXI, ks. 3. str. 72—86, cyt. str. 81.

stwa musiałoby go postawić na poziomie poetów-polemistów, chociaż Szewczenko należy się bardziej poczesne miejsce tak w literaturze ukraińskiej, jak i literaturach słowiańskich.

Nie chcąc być w tym względzie gołosłownym, warto powołać się na opinię tak wybitnej osobistości, jaką był M. Drahomanow, który utrzymuje, że przekonanie o nienawiści Szewczenki do Polaków jest niesłuszne, przeciwnie należałoby raczej mówić o całkiem innym uczuciu¹⁾. Jeżeli wogóle możnaby było twierdzić o nienawiści Szewczenki do „Lachów“, to owa nienawiść nie odnosi się do narodu polskiego, lecz ma charakter czysto socjalny; jest to zatem tylko nienawiść uciśnionego ludu ukraińskiego do panów, którymi byli Polacy²⁾. Z tego by wynikało, że jeśli poeta pisał o tych stosunkach, to było to rezultatem nie nienawiści, lecz raczej pragnął poeta podkreślić w swoich utworach istotnie humanitarny pogląd na stosunki polsko-ukraińskiego³⁾. Pogląd na te stosunki wyrobił sobie poeta w r. 1840, kiedy przystępował do pisania poematu „Гайдамаки“ i dramatu „Никита Гайдай“. Otóż ideał stosunku między ukraińskim a polskim narodem widzi poeta w tym, ażeby się te narody zbratały, aby między nimi zapanaowała miłość, bo tego wymaga pokrewieństwo tych obu narodów, które są dziećmi jednej matki, Słowiańszczyzny⁴⁾. Podobnie w wierszu poety „Ляхам“, poświęconym Bronisławowi Zaleskiemu, znajdujemy wzmiankę o braterskich stosunkach Polski i Ukrainy jako dwóch równych i wolnych narodach, przyczem poeta boleje nad tem, że te

¹⁾ М. Драгомановъ. Историческая Польша и великорусская демократія, Генева 1881, стр. 68. Por. szczegóły — Paweł Zajcew. Szewczenko i Polacy, Warszawa 1934.

²⁾ Ф. Сірко. Тарас Шевченко і його думки про громадське житє, Львів, 1906, стр. 54.

³⁾ М. Т-овъ. Письма Т. Шевченка къ Бр. Залескому (1853 -- 1857). Киевская Старина 1883, I, стр. 161—176, III, стр. 611—622, IV, стр. 853—866, cyt. I, стр. 164.

⁴⁾ Іван Брик. Шевченкова поема „Іван Гус“, cyt. w., стр. 149.

go rodzaju stosunki przerwały się w chwili wprowadzenia unji ¹⁾).

Godne uwagi jest to, że jeśli Szewczenko wypowiadał się przeciw Polsce, to głównie w swoich dziełach, natomiast w rozmowach nie dało się dostrzec tej nienawiści; co ważniejsze, nieraz wyrażał chęć wzajemnej miłości i pragnienie załagodzenia wszelkich narodowych i społecznych niechęci, co stało w związku z jego marzeniami o powszechnej wolności i braterstwie wszystkich narodów ²⁾).

W wyznaniach swoich, wśród innych w jego Dzienniku, znajdujemy sympatyczne wzmianki o Polakach; nieraz w rozmowach z nimi starał się wykazać, dlaczego czasem występował przeciw „Lachom“. Rzeczą tę wyjaśnia interesująco J. Gordon, który pisze, co następuje, o rozmowach z Szewczenką:

„Mówiłem z nim długo to o tem, to owem. Nie lubił Lachów, a nie cierpiał Moskali³⁾ i bynajmniej się z tem nie taił. Niepodległa Ukraina była celem jego marzeń, rewolucja dążnością; rzecby można, że patrzył na świat przez czerwone okulary“.

Jednakże autor stara się znaleźć wytłumaczenie dla takiego stanowiska poety, pisze bowiem tak:

„ból i niewola, jakimi od pierwszych dni karmiło się serce poety i szalona miłość dla dzikich wspomnień kozacych wytłumaczają niejedno fałszywe, nienawistne“⁴⁾).

¹⁾ Ф. Сірко. Т. Шевченко... cyt. w., str. 54.

²⁾ Н. Костомаров. Споминки про Шевченка. Т. Г. Шевченко. Кобзарь, Praga 1876, str. VI—XII, cyt. str. VII.

³⁾ Istotnie stosunek Szewczenki do Rosji był bardzo wrogi. Widział on w niej bezpośrednią gnębicielek swego narodu, która utrudniała jego swobodny rozwój w przeszłości, a teraz narzuca mu swe panowanie. Odnosi się to oczywiście do carsizmu i do systemu rządzenia, jaki panuje w Rosji. System ten jest dotkliwy nie tylko dla innych narodów, ale również dla narodu rosyjskiego. Lecz i dla niego nie żywił poeta zbyt wielkiej sympatii, gdyż właśnie ten naród uciskał przez swych przedstawicieli również Ukrainę. (Ф. Сірко. Т. Шевченко, str. 57).

⁴⁾ J. Gordon. Soldat czyli sześć lat..., cyt. w., str. 104.

Cokolwiek zabawnie wygląda opinia o Szewczence w stosunku do Polaków w wydawanym w Paryżu czasopiśmie „Przegląd Rzeczy Polskich“, w którym w numerze z 28 stycznia 1860 na str. 61 — 62 znajdujemy korespondencję z r. 1859. Czytamy tu mianowicie takie zdanie:

„Kocha on Polaków, mówi i czyta po polsku, ale jest tego przekonania, że nas wyróżnić trzeba; a mówi ci o tem, ściskając i całując najserdeczniej“¹⁾).

Opinia ta jest niesłuszna, gdyż wiadomo, że niechęć Szewczenki do Polaków złagodniała znacznie po jego powrocie do Petersburga, zwłaszcza po zaznajomieniu się z Sierakowskim i Podlewskim, ponieważ się przekonał, że wśród Polaków są tacy, którzy mają sympatię dla Ukraińców i ich dążeń narodowych²⁾).

Z elementem polskim miał Szewczenko możność zaznajomić się już jako młody chłopiec, cała bowiem administracja w majątku jego pana była w rękach polskich. Dzięki też temu w dzieciństwie swoim słyszał późniejszy poeta mowę polską, która do pewnego stopnia stawała się dla niego jakby mową własną, chociaż była to mowa „pańska“. Kiedy Szewczenko dostał się na służbę do swego pana, wkradł się odrazu w jakiś sposób w łaski oficjalisty, Jana Dymowskiego, który zapewne przemawiał do niego po polsku.

Ale właściwie szkoła polskości zaczęła się dla poety w r. 1829, kiedy się znalazł w Warszawie. Tutaj z konieczności musiał się nauczyć języka polskiego, a zapалу do tej nauki nabrał wówczas, kiedy się zakochał w Wilnie w warszawskiej szwaczce Dziuni Hoszowskiej. Panienska owa żądała stanowczo od swego wielbiciela, by do wyznań

¹⁾ Володимир Боцяновский. До арешту Т. Г. Шевченка 1859 року. Науковий Збірник ленінградського товариства дослідників української історії, письменства та мови, 1928, II, str. 19—22, Kijów.

²⁾ С. Шкроб. Польське слово над трумною Т. Г. Шевченка. Науковий Збірник ленінградського товариства дослідників української історії, письменства та мови, II. Kijów 1929, str. 23—40, cyt. str. 35.

miłosnych używał nie chłopskiego-ukraińskiego, lecz pańskiego-polskiego języka. W ten więc sposób owo sympatyczne dziewczę, które okazywało dużo serca ukraińskiemu sierocie, było pierwszą jego nauczycielką mowy polskiej. Tak sprawę ujmuje Tretiak, pisząc o tej miłości, co następuje:

„Ta pierwsza miłość Szewczenki, która stała się powodem przebudzenia się w nim wielu nowych myśli i w jego moralnym rozwoju odegrała bardzo ważną rolę, stała się dla niego silną zachętą do nauczania się języka polskiego“¹⁾).

Niezależnie od tego już przez to samo, że Szewczenko obracał się w czysto polskim środowisku, uczył się mowy polskiej przy każdej okazji, a także u malarzy, u których się kształcił. Jak dalece opanował poeta język polski, niewiadomo, zapewne jednak porozumiewać się mógł nim swobodnie, a w każdym razie czytał bez trudu utwory polskich poetów. Wątpliwe się wydaje, by je czytał już w owym czasie, właściwe bowiem zaznajomienie się jego z poezją polską przypada na czas pobytu w Petersburgu.

Tu wprowadzie począł poeta wchłaniać kulturę rosyjską, niemniej jednak utrzymywał stosunki z Polakami. Tak więc w czasie studjów w Akademii Sztuk łączyły go serdeczne więzy z polskim kolegą, Leonardem Dębskim, z którym mieszkał jakiś czas razem i od którego uczył się języka francuskiego. Dębski miał u siebie utwory Mickiewicza i Lelewela i zapewne dzięki temu mógł się Szewczenko zaznajomić z utworami polskiego poety.

Najpewniej dzięki Dębskiemu wszedł poeta również w stosunki z kółkiem Romualda Podbereskiego, wydawcy „Rocznika literackiego“, który pomieszczał w nim wzmianki o tym poecie²⁾. Ale to nie miało wielkiego znaczenia,

¹⁾ Осип Третьяк. Про вплив Міцкевича на поезію Шевченка, Краків 1892, str. 4.

²⁾ В. Шураг. Основи... cyt. w., str. 317.

większe natomiast posiadało zaznajomienie się z utworami Mickiewicza, ponieważ muza jego zaciążyła nad twórczością Szewczenki i towarzyszyła mu przez długie lata. Według Czużbińskiego, u którego w majątku Iskowcach przebywał Szewczenko jakiś czas po ukończeniu Akademii i z którym nieraz czytał „Dziady“¹⁾), nie lubił poeta Polaków, lecz do Mickiewicza czuł jakiś szczególny pociąg. Czytał więc z ogromnem zamięłowaniem jego utwory oryginalne i przekłady z Byrona, i zachwycał się nimi. Kilka razy zabierał się do tłumaczenia drobnych wierszy Mickiewicza, lecz nigdy pracy nie dokończył, tylko próby darł na drobne kawałki, aby i śladu po nich nie zostało. Próbował też tłumaczyć jego większe utwory, lecz kiedy napotkał trudności choćby w jednym wierszu, niszczył odrazu całą pracę²⁾).

Z nadzwyczajnego zachwyty dla poezji autora „Pana Tadeusza“ wynika, że wpływ poezji mickiewiczowskiej uwydatnił się odrazu w pierwszych utworach Szewczenki³⁾), co było tem oczywistsze, że sława polskiego poety w stolicy Rosji była wówczas wielka, a pamięć jego pobytu całkiem świeża⁴⁾).

Wpływ poezji Mickiewicza, szczególnie jego ballad, odbił się całkiem wyraźnie w balladach Szewczenki, przy czem okazuje się widoczne, że poecie ukraińskiemu podobały się szczególnie ballady: „Rybka“, „Ucieczka“, „Dudarz“. Prócz ballad czytał Szewczenko bardzo pilnie „Dziady“, a wpływ tej lektury dostrzegamy w poemacie „Перебенда“, a szczególnie w jego utworach politycznych, jak „Сон“, „Кавказ“, „Великий льох“⁵⁾). Ale pomijając kwestję tych filologicznych zależności, należy

¹⁾ А. Чужбинский. Воспоминания о Т. Г. Шевченке, собр. з час. „Русское Слово“ з г. 1863. cyt. str. 10.

²⁾ А. Чужбинский. Воспоминания..., j. w., str. 12.

³⁾ Ал. Колесса. Шевченко и Міцкевич, Записки Наук. Тов. ім. Шевченка, т. III, str. 36—152, 1894, Lwów, cyt. str. 39.

⁴⁾ О. Третьак. Про вплив.... str. 4.

⁵⁾ Ал. Колесса. Шевченко..., str. 57 i nast.

stwierdzić, że wpływ utworów polskiego poety na twórczość Szewczenki jest ważny z tego powodu, że jemu zawdzięcza, iż ze stanowiska, jakie zajął w „Perebendzie“, wzniósł się do wysokości poety, który przejmując się do głębi serca całą niedolą swego narodu, staje się jego duchowym wodzem, a tem samem usiłuje wprowadzić go w świat lepszej przyszłości¹⁾.

Poza utworami Mickiewicza znał Szewczenko także utwory polskich pisarzy, należących do szkoły ukraińskiej. W jego „Hajdamakach“ widoczny jest wpływ powieści Czajkowskiego „Wernyhora“ i poematu Goszczyńskiego „Zamek Kaniowski“²⁾. Szczególnie jednak wczytywał się ukraiński poeta z lubością w utwory Bohdana Zaleskiego dlatego, ponieważ w poezji polskiego poety, w jego dumach i dumkach ujrzał poraz pierwszy kozaczyznę w romantycznym oświeceniu³⁾. Pociągać go musiało i to, że poezja Zaleskiego to poezja zgody i miłości, w niej bowiem Ukraina brata się z Polską, Polska ze Słowiańszczyzną, Słowiańszczyzna z ludzkością, a ludzkość z Bogiem⁴⁾. Ukrainofilstwo Zaleskiego ujawniło się w pierwszym jego wierszyku, zatracającym o Ukrainę p. t. „Dumka hetmana Kosińskiego“, wydanego w r. 1823; cała ta dumka jest nastrojona na ton ukrainofilski, który wyciska najbardziej charakterystyczne piętno na poezji Zaleskiego⁵⁾.

Szczególnie podobały się Szewczence „Czajki“, to też ich wpływ dostrzegamy w dwóch jego utworach: „Іван Підкова“ i „Гамалія“. Zachwyt dla „Czajek“ wpływał stąd, że poeta ukraiński spotkał się tutaj po raz pierwszy z romantyczną apoteozą kozaczyzny, podaną w formie poetycznej. Wprawdzie poprzednicy Szewczenki traktowali kozaczyznę sympatycznie, ale Kotlarewskij ujął

¹⁾ О. Третяк. Про вплив..., стр. 37—38.

²⁾ О. В. Барпій. Т. Г. Шевченко, т. I, Чарків 1930, стр. 174.

³⁾ Józef Tretiak. Bohdan Zaleski, cyt. w., t. III, str. 432.

⁴⁾ Józef Tretiak. Bohdan Zaleski, cyt. w., t. III, str. 432.

⁵⁾ J. Tretiak. Bohdan Zaleski, т. I, стр. 127.

sprawę humorystycznie, a Kwitka Osnowianenko przedstawił ją w stanie rozkładu i ze strony komicznej. Tylko Gogol w „Tarasie Bulbie“, napisanym pod wpływem bajecznej i bajecznie tendencyjnej „Historji Russów“, pokazał ją w pięknych barwach, ale w pięć lat po „Czajkach“ w r. 1835¹⁾). Ubocznie warto dodać, że w poemacie Szewczenki „Марія“ odbił się wpływ lektury „Przenajświętszej Rodziny“ Zaleskiego²⁾).

Warto zwrócić uwagę, iż na twórczość Szewczenki wywarł również wpływ Zygmunt Krasiński, którego kilka utworów znał całkiem dobrze, a wiele urywków z nich umiał napamięć. Tak zatem wpływ lektury „Nie-boskiej komedji“ spotykamy w poemacie „Послание“ i „Великий льох“, wpływ „Iridjona“ dostrzegamy w „Neofitach“, „Sen Cezary“ i „Pokusa“ znalazły oddźwięk w poemacie „Сон“, wreszcie „Przedświt“ i „Psalm przyszłości“ oddziaływały na powstanie pokrewnych myśli w niektórych późniejszych utworach Szewczenki³⁾).

Znał też Szewczenko wiersze Czeczota, o czym świadczy jego wiersz z r. 1859 p. t. „Посажу коло хатини“ przerobiony z wiersza Czeczota p. t. „Ей, посаджу я przy chatce“ i drugi wierszyk „Ой діброво, темний гаю“, przerobiony z wiersza: „O, dąbrowo, dąbroweczko!“ Obydwa te wiersze znalazł Szewczenko w zbiorze Czeczota, wydanym w Wilnie 1843 r. p. t. „Piosnki wieśniacze z nad Niemna, Dniepra i Dniestra“.

Poemat „Hajdamaki“ wskazuje na to, że znał „Zamek Kaniowski“ Goszczyńskiego i że wczytał się w ten utwór głęboko. Podobnież daje się dostrzec w tym utworze wpływ lektury powieści Michała Czajkowskiego, a w pierwszym rzędzie jego powieści p. t. „Wernyhora“. Wogóle mo-

¹⁾ J. Tretiak. B. Zaleski... t. I, str. 429 — 430.

²⁾ О. В. Барпій. Т. Г. Шевченко, ж. в. str. 174

³⁾ Ярославъ Гординський. Т. Шевченко и Ж. Краси́нський. Записки Наук. Тов. ім. Шевченка, т. СХІХ—СХХ, Львів 1917, str. 169—216.

znaby powiedzieć, że pobudkę do napisania „Hajdamaków“ wziął Szewczenko z literatury polskiej.

Niezależnie od wspomnianych dzieł i pisarzy znał też Szewczenko utwory i innych polskich autorów. W jego bibliotece z ostatnich lat życia znajdowało się także kilka polskich książek, a mianowicie przywiezione z zesłania „Poezje“ Zaleskiego, tom trzeci i czwarty, „Estetykę“ Libelta, „Poezje“ Antoniego Sowy, dedykowane przez poetę Szewczence, a pozatem „Hrabiego na Watorach“ Syromkomi, „Powiastki i bajki“ St. Jachowicza „w trzech tomikach“, „Elementarz dla chłopców wiejskich“ J. K. Gregorowicza, „Pielgrzymka w Dobromilu“, „Katechizm rzymsko-katolicki“ ks. Chwaliboga i „Godzinę czytania dzieciom“¹⁾).

Powracając po omówieniu wpływów literackich do stosunków poety ukraińskiego z Polakami, należy stwierdzić, że właściwie przez całe swoje życie stykał się Szewczenko z Polakami. Tak więc wśród znajomych osób, do których zbliżył się poeta w czasie swojej podróży na Ukrainę, byli przeważnie Polacy, jak Wiktor Zakrzewski, Marcin Zaleski, Cichoński i inni. Ludzie ci, choć ich nazywano „mocy mordami“, byli wielkimi patriotami, w ich bowiem rękach spoczywała praca konspiracyjna w kierunku wskrzeszenia Polski. Możliwe tedy, że już wówczas próbowano zjednać Szewczenkę jako popularnego na Ukrainie poetę dla sprawy polskiej albo raczej dla wspólnej polsko-ukraińskiej²⁾).

Po przybyciu do Orenburga przekonał się Szewczenko, że w tamtych stronach jest sporo Polaków. Liczbę ich obliczono mniej więcej na sto osób, przyczem wielu było zesłanych po upadku powstania listopadowego. Jedni z nich byli zesłani do służby wojskowej i tych było najwięcej,

¹⁾ Шевченкова Бібліотека, w zbiorce М. Плевако. Тарас Шевченко, Чарків 1926, str. 229—233, cyt. str. 233.

²⁾ Др. Василь Шурат. З життя і творчості Тараса Шевченка, Львів, 1914, str. 41—50, art. Тоаст за українську республіку.

inni do rot aresztanckich, wreszcie inni na zamieszkanie; do tych ostatnich należał też poeta Edward Żeligowski (Antoni Sowa)¹⁾. Należy stwierdzić, że polscy zesłańcy stanowili na wygnaniu bardziej kulturalny element, przepojony zasadami demokratyzmu i umiłowania wolności²⁾.

Na zesłaniu zetknęły losy Szewczenkę z kilkoma Polakami. „Wspólny los złagodził niechęć i śpiewak „Hajdamaków“, z takim zapalem kreślący krwawe sceny wytępienia panów polskich, przyjacielsko spotykał się z ich potomkami. Nie była to oczywiście „zgoda“ zupełna — wynikały spory, ale bo też, mówiąc bez obłudy, nie mogły nie wynikać — w każdym jednak razie przygotowano możebność bezpośredniego związku, oczyszczono grunt neutralny, na którym czasem utrwalić się mogło bez namietności badanie krytyczne, walka równą bronią, otwarta i sumienna“³⁾.

„Szewczenko nie spodziewał się zapewne, że za Uralem znajdzie serdeczne przyjęcie wśród Polaków, zesłanych do wojska. Buntowniczy jego kozacki duch, pełen szerokich wzlotów poetyckich, karmiony wolnością kozacką, bliższym był zawsze polskiemu sercu, niż ludziom, wychowanym w carskim despotyzmie. Nieszczęście dziejowe i intrygi wspólnych wrogów rozdzieliły nas na długo, na zawsze, ale gdy się odezwie ze strony polskiej albo ruskiej szczere, uczciwe słowo pojednania, niechybnie znajdzie właściwy odgłos. To też Szewczenko na swoim wygnaniu nie znalazł się zgoła tak odosobnionym duchowo, jakby się zdawać mogło. Nad stepami kirgiskich koczowników unosił się niewidzialny duch protestu przeciwko gwałtom i despotyzmowi carskiej Rosji, tłumiony przez zemstę, ale płonący ogniem miłości ojczyzny. W takiej atmosferze znalazł się Szewczenko.

²⁾ Jasińczyk. Dziesięć lat niewoli moskiewskiej, Lipsk 1867, str. 310 — 312.

²⁾ М. Чалый. Изъ воспоминаній О. М. Лазаревскаго о Шевченкѣ, Кіевская Старина 1889, II, str. 151—167, cyt. str. 159.

³⁾ М. Рупин. Квестія полска..., cyt. w., str. 115 — 116.

Śród Polaków orenburskich nie był on obcym. Znano jego poezję i rozumiano jego ducha bez tego zabarwienia nienawiścią, jaką starali się nadać jego muzie wychowawcy moskiewskiej kultury politycznej. Między poetą ruskim a Polakami nastąpiło zbliżenie duchowe szczere i serdeczne¹⁾).

Lecz w chwili przyjazdu do Orenburga nie miał Szewczenko od razu możliwości zetknięcia się z Polakami, ponieważ musiał udać się do Orska, gdzie żył się tylko z jednym Polakiem, niejakim Fignerem, który uczył dzieci komendanta Isajewa i który często wstawiał się za poetą, przez co miał różne ułatwienia²⁾. W ekspedycji Butakowa brał też udział Polak, podoficer Tomasz Werner, który odkrył pokłady węgla i razem z Szewczenką zyskał najwyższe pochwały.

Dopiero po powrocie z ekspedycji, kiedy Szewczenko wrócił do Orenburga, skupieni tam Polacy powitali jego przybycie składkowym wieczorem, na którym był także Karol Gern, adjutant Obruczowa. Dzięki interwencji Polaków Gern otoczył Szewczenkę swoją opieką. W czasie przyjęcia „poeta czuł, że sercem i głosami swoich wygnańców przemawia do niego cała Polska, wszyscy, którzy gorąco pragnęli i pragną naprawienia wspólnych błędów przeszłości, ażeby zapomniawszy o krzywdach, odbudować na ruinach przyszłe, nowe życie“³⁾).

Szczególna serdeczność zawiązała się między Szewczenką a Sierakowskim, który był duszą zesłańców w tamtych stronach. Zygmunt Sierakowski urodził się 10 maja 1827 r. na Wołyniu; początkową edukację odebrał w domu, następnie uczęszczał do gimnazjum żytomierskiego, w którym ukończył trzy klasy w r. 1845; następnie był przez cały rok nauczycielem prywatnym, by w ten sposób móc so-

¹⁾ Franciszek Rawita-Gawroński. Zygmunt Sierakowski, Polska Zbrojna, Warszawa 1928, nr. 5, 8, 10, 11, 12, 13, 14, 17, cyt. nr. 13.

²⁾ Нови материяли до биографиі Шевченка, cyt. wyż., I, str. 21.

³⁾ Fr. Rawita-Gawroński. Z. Sierakowski..., j. w., nr. 13.

bie zebrać pieniądze na studia uniwersyteckie. W r. 1846 zapisał się na uniwersytet petersburski i tu od razu zaprzyjaźnił się ze studentem Jakóbem Gieysztozem. Obydwaj też zawiązali towarzystwo polityczne, do którego z pośród studentów należeli Bonifacy Krupski, Bolesław Świda, Aleksander Oskierko, Konstanty Gieczewicz, Wacław Przybylski, Jan Baliński, Ignacy Zenowicz i inni. Członkami towarzystwa byli też oficerowie. Sierakowski jeździł często na Białoruś, Ukrainę i Wołyń w celach agitacyjnych. Pochwycony w r. 1847 niedaleko granicy w Poczajowie został dostawiony do Kijowa, a stąd do III Oddziału do Petersburga. Po przeprowadzeniu śledztwa został zesłany w żołdacy do Orenburga¹⁾). Jednakże nie pozostawał tutaj długo, ponieważ okazał się zbyt niebezpiecznym, zwłaszcza że od razu wszedł w kontakt z zesłanymi tam Polakami: Żeligowskim, Bronisławem Zaleskim, Staniewiczem i innymi. Wysłano go przeto w sierpniu 1848 do Nowo-Pietrowska, gdzie znalazł tylko jednego zmoskwiciałego Polaka z r. 1831, Nowickiego, wówczas oficera.

Po półtorarocznym pobycie w tej twierdzy dzięki wzorowemu sprawowaniu się został wysłany do Uralska, a zatem wcześniej, zanim zesłano Szewczenkę do Nowo-Pietrowska. Tutaj znalazł około dwudziestu kolegów-zesłańców. Po pewnym czasie w nagrodę za nadzwyczajną gorliwość wrócił do Orenburga, gdzie go przydzielono do 2 bataljonu. Dzięki doskonałemu sprawowaniu i wybitnym zdolnościom dosłużył się Sierakowski w r. 1854 stopnia podoficerskiego i został wysłany do twierdzy Ah-meczet o 500 kilometrów od morza Aralskiego nad Syr-Darją. Tutaj uzyskał godność oficera, a otrzymawszy w r. 1857 amnestję, został wysłany do Petersburga do Akademii sztabu generalnego, którą ukończył w r. 1859 z rangą sztabkapitana. W czasie studiów zdobył sobie duże uznanie i szacunek, tak że rokowano mu piękną przyszłość²⁾). Jako zdolny oficer był

¹⁾ Władysław Konczyc. Zygmunt Sierakowski, Kraków 1906, str. 18.

²⁾ Dr. B. Dybowski. Wspomnienia z przeszłości półwiekowej, Lwów 1913, str. 92 — 93.

kilka razy wysyłany zagranicę; w r. 1860 zaznał się w Londynie z Hercenem i Garibaldim.

W chwili wybuchu powstania styczniowego wstąpił odrazu w szeregi powstańców i mając rangę pułkownika, działał w Kowieńszczyźnie. Jednakże został w stosunkowo krótkim czasie po wybuchu powstania pochwycony i dnia 27 czerwca 1863 r. powieszony na szubienicy w Wilnie.

Kiedy Szewczenko poznał się z Sierakowskim, ocenił w nim odrazu jego natchniony patriotyzm. To też zbliżyło ich do siebie, tak że zawarli z sobą serdeczną przyjaźń, o czym świadczą stałe wzmianki Szewczenki o Sierakowskim w listach do Bronisława Zaleskiego. Po latach przerwy spotkali się w r. 1858 w Petersburgu.

Również serdeczny stosunek związał się między Szewczenką a Sewerynem Przewłockim, szeregowcem orenburskiego 5 bataljonu, pochodzącym z Lubelszczyzny. Przewłocki utrzymywał kontakt z emigracją, czytał „Księgi narodu polskiego“, deklamował wiersze patriotyczne i występował w przemówieniach ostro przeciw rządowi carskiemu, za co w r. 1849 został zesłany do Orenburga, skąd w r. 1856 pozwolono mu wrócić do kraju. On to, wyjeżdżając z zesłania, przesłał Szewczence do Nowopietrowska trzy tomy dzieła Karola Libelta p. t. „Estetyka czyli umniactwo polskie“. Poeta ucieczył się bardzo tym podarunkiem, który mu się bardzo przydał, albowiem książka ta była jego miłą lekturą w powrotnej drodze z zesłania do ojczyzny. Szewczenko wczytuje się w nią bardzo dokładnie, zapisuje pilnie swoje wrażenia w dzienniku, nie godzi się z wielu poglądami naszego filozofa, często jednak jego wywody bardzo mu się podobają¹⁾.

Wreszcie trzeba jeszcze wspomnieć o Zygmuncie Fiołkowskim, podoficerze orenburskiego 11nowego 5 bataljo-

¹⁾ Т. Шевченко. Щоденні записки..., cyt. w., str. 36 i nast.

nu; pochodził on z ziemi radomskiej i za ucieczkę zagranicę z zamiarem wstąpienia do powstania węgierskiego w r. 1848 został zesłany do Orenburga na służbę żołnierską. Fiołkowski znał się z Szewczenką, ale o jakichś bliższych stosunkach nie wiemy.

Najserdeczniejsze wszakże stosunki łączyły poetę z Bronisławem Zaleskim, do którego się zbliżył po powrocie z ekspedycji Butakowa do Orenburga, gdzie przystąpił do wykończenia prac, związanych z tą ekspedycją, a szczególnie obrazów i map hydrograficznych. Wówczas to przydzielono poecie do pomocy Zaleskiego. Bronisław Zaleski (1820 — 1880) pochodził z Mińszczyzny z powiatu słuckiego. Studja odbywał w Dorpacie; w r. 1838 należał do tajnego związku studentów w tamtejszym uniwersytecie, po wykryciu którego został wysłany do Czernichowa pod nadzór policyjny. Potem pozwolono mu ukończyć studja w uniwersytecie w Charkowie, a w r. 1844 przywrócono go do praw obywatelskich i dano mu posadę w Wilnie. Lecz w roku 1846 został aresztowany za stosunki z emigrantami i po odsiedzeniu więzienia zesłany w r. 1848 w żołdacy do Orenburga. Tutaj spotkał się z Szewczenką i od razu zawarli z sobą przyjaźń. Przebywali razem w Orenburgu, a następnie w nowopietrowskim forcie do r. 1853. Przyjaźń tych dwóch zesłańców nosi cechy nadzwyczajnej serdeczności, nadzwyczajnego rozumienia się wzajemnie, potrzeby wymiany myśli i wzajemnego pocieszenia w niewoli, a dowodem jej trwałości jest to, że po rozstaniu się prowadzą ze sobą serdeczną korespondencję.

Ta serdeczność wynikała zapewne także stąd, że Bronisław Zaleski musiał istotnie umieć pocieszać współtowarzyszów niedoli, o czym świadczy wiersz Edwarda Żeligowskiego p. t. „Do Bronisława Z...“, który został napisany w momencie, kiedy Zaleski po uzyskaniu zwolnienia z zesłania miał wracać do kraju. Żeligowski w chwili rozstania się z przyjacielem tak przemawia do Zaleskiego:

„Niejeden z braci winien Tobie ocalenie,
Kogo los smutny rzucił w wspólne z Tobą tonie,
I niejedną łzę wdzięczną w twej z cierni koronie
Złoży Twoje rówieśne, przyszłe pokolenie“¹⁾).

Trzeba stwierdzić, że Zaleski, znalazłszy się znów w Orenburgu, gdzie bądź co bądź łatwiej było o jakiś kontakt ze światem, spełniał każdą prośbę, każde życzenie poety. Tak np. w r. 1854 posłał Szewczence wiersze Bohdana Zaleskiego; poeta otrzymawszy, co prawda tylko dwa tomy, cieszy się bardzo z tego podarunku, zwłaszcza, że wiersze ukraińskiego lirnika bardzo mu się podobają, o czym pisze w ten sposób:

„Милого Богдана я получилъ съ сердечною благодарностію и теперь съ нимъ не разлучаюсь; многіе пьесы наизусть уже читаю, одно иногда сердце тяготитъ—нѣкому слушать, нѣкому передавать той пречести, которую заключаетъ въ себѣ поэзія, а одному тяжело носить этотъ избытокъ возвышенныхъ божественныхъ идей“²⁾).

Nietylko w tym liście, ale nieraz jeszcze użala się poeta na swoje położenie na zesłaniu. Oto w następnym roku, kiedy Zaleski pisze do niego, że chciałby się z nim zobaczyć, otrzymuje odpowiedź:

„Ты просишь Бога — увидѣться теперь со мною. О, какъ я прошу Его объ этомъ! Но молитвы, знать наши до Него не скоро доходятъ. Вѣришь ли, мнѣ иногда кажется, что я и кости свои здѣсь положу, иногда просто и одурь на меня находитъ, такая жгучая, ядовитая сердечная доля, что я себѣ нигдѣ мѣста не нахожу, и чѣмъ далѣе, тѣмъ болѣе эта отвратительная болѣзнь усилива-

¹⁾ Poezje Antoniego Sowy, Petersburg, 1858, str. 37.

²⁾ М. Т-овъ. Письма Т. Г. Шевченка къ Бр. Залескому, cyt. wyż. I, str. 174, list z 9-IX-1854 r.

ется. И то сказать: видѣть передъ собою постоянно эти тунныя и въ добавокъ пьяныя головы—человѣку и болѣе меня хладнокровному не мудрено съ ума сойти; и я въ самомъ дѣлѣ отчаиваюся видѣть тогда либо конецъ моимъ жестокимъ испытаніямъ“¹⁾).

Najlepszym dowodem szczerze wzajemnych przyjacielskich stosunków jest to, iż Zaleski pisze w tym samym duchu do ukraińskiego poety. Zwraca się stale do niego ze słowami: „Друже мой дорогой“, przyczem w każdym liście zapewnia go o swojej przyjaźni. Współczuje bardzo jego niedoli i kiedy sam otrzymał wolność, pragnie, by i dla niego nadeszła chwila powrotu z zesłania do ojczyzny. Pi-sze więc do niego:

„Но развѣ я могу говорить объ этомъ счастиі тебѣ, бѣдному страдальцу? это бы значило издали показывать хлѣбъ голодному. Ахъ, друже мой! какъ бы мнѣ хотѣлось подать и тебѣ этого хлѣба! видѣть и тебя на милой родинѣ—среди своихъ, такъ искренно тобою любимыхъ“²⁾).

Szewczenko ucieszył się bardzo z tego, że przyjaciel jest już wolny, ale do radości przymieszała się smutna refleksja:

„Прости мнѣ, мой единый друже! я чуть не заплакалъ; разумѣется, разстояніе не можетъ тебя, моего истиннаго, испытаннаго друга, но безъ тебя всетаки я сирота круглый въ оренбургскомъ безлюдномъ краю. Къ кому я въ этой пустыни прильну полнымъ сердцемъ безъ тебя“³⁾).

¹⁾ М. Т-овъ. Письма Т. Г. Шевченка къ Бр. Залескому, cyt. wyż., III str. 612, list z 10-II-1855 г.

²⁾ М. Чалый. Изъ переписки Т. Г. Шевченка съ разными лицами, Кіевская Старина 1897, III, str. 458—475, cyt. str. 462, list z 18-IX-1856 г.

³⁾ М. Т-овъ. Письма Т. Г. Шевченка..., j. w., IV, str. 856, list z r. 1856 bez daty.

Zaleski rozumiał dobrze ten stan poety i miał dla niego dużo serdecznego współczucia, kiedy się więc dowiedział, że i on uzyskuje wolność, cieszy się tem i zaprasza towarzysza zesłańca do swych rodzinnych stron:

„Ты будешь въ академіи художествъ и ежели заѣхать въ Рачковичи не дозволятъ тебѣ обстоятельства, то я приѣду въ Петербургъ, а послѣ когда нибудь, отправляясь—поклонится вмѣстѣ въ „Острой Брамѣ“, и старики мои со слезами благословлятъ тебя будучь“¹⁾).

Wprawdzie już do spotkania między tymi dwoma przyjaciółmi nie przyszło, niemniej Zaleski zachował przyjaźń i na dalsze lata. W kilka lat po śmierci poety wspomina o tem, że na zesłaniu obcował Szewczenko z Polakami i bardzo prędko przychodziło do porozumienia. Stosunek jego do Polaków i jego narodowe ideały przedstawia w ten sposób:

„Szewczenko, wnuk jednego z hajdamaków, w gorącej krwi noszący nienawiść do szlachty polskiej, marzący o udzielnej małoruskiej niepodległości, tam z Polską się pogodził, pisał wiersz do przyjaciela Lacha i wielu dawnych błędnych pojęć się pozbył, a naszym braciom dał poznać całą piękną rzeczną i poetyczną stronę ruskiego ludu“²⁾).

Trzeba też dodać, że Zaleski posyłał Szewczenko ołówki, niezbędne do pisania i rysowania narzędzie, które stanowiły dla skazańca nieoceniony skarb. Z drugiej strony Szewczenko posyłał Zaleskiemu swoje obrazki, który je sprzedawał, a pieniądze odsyłał poecie. Ale nie było tego wiele, tak że zaledwie wystarczało na herbatę, tytoń i drobiazgi. W każdym jednak razie miało to dla pozbawionego wszystkiego zesłańca duże znaczenie.

¹⁾ М. Чалый. Изъ переписки Т. Г. Шевченка. j. w., str. 466, list z 10 maja 1857 r.

²⁾ Bronisław Zaleski, Wygnańcy polscy w Orenburgu. Rocznik Towarz. Histor.-Lit. w Paryżu, rok 1866. Paryż 1867, str. 75 — 107.

W Nowopietrowsku po wyjeździe Zaleskiego przebywał jeden jedyny Polak, Mostowski, który się odniósł bardzo życzliwie do poety i nawet zaofiarował mu wspólną kwaterę, lecz poeta z niej nie skorzystał, nie chcąc go narażać na przykre następstwa, gdyby się to władzy nie spodobало, że zesłaniec żołnierz żyje w dobrej komitywie z zesłańcem oficerem. Mostowski był to człowiek zacny i prawy, współczuł Szewczence, jako człowiekowi, ale dla jego poezji nie miał żadnego zrozumienia. Pomimo tego lubił go bardzo poeta i tak go scharakteryzował:

„Мостовскій одинъ единственный человекъ во всемъ гарнизонѣ котораго я люблю и уважаю. Человекъ не сплетня, не верхоглядъ, человекъ акуратный положительный и въ высокой степени благородный. Говорить плохо поруски, но рускій языкъ знаетъ лучше воспитанниковъ Неплюевского Корпуса. Во время востанія поляковъ въ 1830 году служилъ онъ въ артилеріи бывшей Польской арміи, и изъ военнопленныхъ зачисленъ былъ рядовымъ въ рускую службу. Я много отъ него слышилъ чрезвычайно интересныхъ подробностей о революціи 1830 года. Достойно замѣчанія то что полякъ рассказываетъ о собственныхъ подвигахъ и неудачахъ безъ малейшихъ украшеній, рѣдкая черта въ военномъ человекѣ, тѣмъ больше въ Полякѣ. Однимъ словомъ Мостовскій человекъ съ которымъ можно жить несмотря на сухость и прозаичность его характера“¹⁾.

Wkońcu warto jeszcze zwrócić uwagę na stosunek Szewczenki do Edwarda Żeligowskiego. Nie mieli możliwości zetknąć się z sobą, a więc i poznać osobiście, ale zato

¹⁾ Т. Шевченко. Щоденні записки, wyż. cyt., str. 10.

obydwaj objawiali zainteresowanie dla swojej twórczości literackiej.

Edward Żeligowski odbywał studia w dorpackim uniwersytecie; za uczestniczenie w tajnych towarzystwach, mających związek z akcją Konarskiego, dostał się do więzienia. Po jego odsiedzeniu zamieszkał w swoim majątku, w powiecie wileńskim, gdzie pisał utwory poetyckie, wśród innych poemat „Jordan“, ogłoszony w r. 1846. Poemat ten zrobił odrazu sławnym Żeligowskiego, a jak utrzymuje Sowiński, „od czasu ukazania się ostatnich utworów Mickiewicza, aż do r. 1847 żaden z poetów nie wstrząsnął tak potężnie umysłu ziomków, jak przedwcześnie zgasty autor „Jordana“¹⁾.

Przyczyn tej nagłej popularności należy szukać w szczęśliwym wyborze przedmiotu, opracowanego przez poetę, ze względu na warunki chwili, tudzież w gorącym jego uczuciu i szlachetności przekonań, któremi dotarł do serc młodego pokolenia. W utworze swoim umiał Żeligowski przedstawić bolesne stosunki, panujące między szlachtą a ludem pańszczyźnianym, dał im wymowny wyraz i rzucił na szlachtę piorunujące potępienie. W ten sposób poemat „Jordan“ uwidocznił doskonale i bardzo wyraźnie prądy, jakie panowały w społeczeństwie, współczesnem autorowi, a więc prądy, przeciwne uciskowi ludu; równocześnie z tem dał świadectwo szlachetności i zapału młodego pokolenia do najżywotniejszych zadań obywatelskich, czego niezbitym dowodem był niezmierny rozgłos, jaki sobie zdobył Żeligowski przez swój poemat.

Literacka działalność Sowy nie podobąca się władzom rosyjskim, to też został w r. 1851 zesłany do Pietrozawodska, gdzie spotkał się z Wasylem Biłozierskim. Następnie zesłano go do Orenburga, lecz było to wówczas, kiedy Szewczenko znajdował się w Nowopietrowsku. Ale poeta

¹⁾ Leonard Sowiński. O niewydanym dramacie Antoniego Sowy, *Ateneum* 1884, t. IV. Warszawa, str. 466 — 488, cyt. str. 468.

ukraiński interesował się literacką twórczością Żeligowskiego, a Żeligowski jego twórczością; wskutek tego pragnął Szewczenko za pośrednictwem Zaleskiego nawiązać z nim korespondencję, przyczem w jednym z listów nadmienia, że nie wie, jak to zrobić, ponieważ nie umie pisać po polsku, a po rosyjsku jakoś nie uchodzi¹⁾). Zaleski, zawsze chętny i uczynny, stwierdzając zainteresowanie Szewczenki utworami Sowy, posyła mu w rękopisie kilka jego wierszy, przetłumaczonych przez polskiego poetę; przekłady te bardzo mu się podobają, a szczególnie „Dwa słowa“ i „Expromptu“²⁾). W zbiorze wierszy Sowy z r. 1858 mieści się istotnie wspomniany wierszyk „Dwa słowa“³⁾), natomiast wierszyka p. t. „Expromptu“ nie możemy odgadnąć, gdyż w zbiorze wymienionym niema żadnego wiersza pod takim tytułem.

Do przekładów tych powraca Szewczenko jeszcze w jednym liście, przyczem zaznacza, że są one tak piękne, jak i jego oryginalne utwory. Jednak tłumaczenie utworu „Катерина“, dokonane przez Sowę, nie budzi w nim specjalnego zachwytu, natomiast bardzo mu się podoba przekład wierszyka „Dwa słowa“, o czym pisze:

„Два слова—эта идея такъ возвышенно прекрасна и такъ просто высказана у Совы, что Плещеева переводъ, хотя и передаетъ идею вѣрно, но хотѣлось-бы изящнѣе стиха, хотѣлось-бы, чтобы стихъ легче и глубже ложился въ сердцѣ, какъ это дѣяется у Совы“⁴⁾).

W innym liście do Zaleskiego znów pisze Szewczenko o Sowie i wyraża pragnienie zobaczenia go kiedyś w życiu, objęciu w ramiona i ucałowania⁵⁾). Kiedy Zaleski przy-

¹⁾ М. Т-овъ. Письма Т. Г. Шевченка... cyt. w., I, str. 166.

²⁾ М. Т-овъ. Письма Т. Г. Шевченка..., cyt. w., I, str. 171.

³⁾ Poezje Antoniego Sowy, j. w., str. 69.

⁴⁾ М. Т-овъ. Письма Т. Г. Шевченка..., cyt. w., I, str. 174.

⁵⁾ М. Т-овъ. Письма Т. Г. Шевченка..., cyt. w., III, str. 614, list z 10 lutego 1855 r.

słał mu podobiznę tego poety - zesłańca, dziękuje mu ze wzruszeniem za ten podarek i pisze w ten sposób:

„Что-то близкое, родное я вижу въ этомъ добромъ, задумчивомъ лицѣ; мнѣ такъ люблю, такъ отрадно смотрѣть на это изображение, что я нахожу въ немъ самаго искреннаго, самаго задушевнаго собеседника! О, съ какимъ-бы наслаждениемъ я прочиталъ-бы теперь его Иордана! Но это желаніе несбыточное. Благодарю тебя, тысячу разъ благодарю за этотъ сердечный подарокъ“¹⁾).

Stosunki i serdeczność, jaka się nawiązała między Szewczenką a Polakami na zesłaniu, utrzymała się nadal, tem bardziej że Polacy odnosili się do niego z dużym szacunkiem. Kiedy poeta, wracając do kraju, znalazł się w Astrachaniu, wówczas prócz ziomków poety również i polska kolonja okazała mu wiele serdeczności, a podobnie, jak Ukraińcy, tak i Polacy zapisywali się do jego dziennika. Dnia 19 sierpnia wpisali do niego swoje nazwiska: Karol Nowicki, Paweł Radziejowski, Tytus Szalewicz, a dnia 20 Tomasz Zbrożek wpisał na pamiątkę, co następuje:

„Krasomostwo niewielu otrzymało w udziale, mnie zaś pozbawionemu tego boskiego daru pozostaje w milczeniu tylko podziwiać i hołdować twórczej twej potędze Święty narodowy wieszczu — męczenniku Małejrosji. Twoja dzisiejsza przytomność wśród nas zupełnie szczęśliwym mnie czyni i chwile obecne nigdy się w mej pamięci nie zatrą. O, stokroć, stokroć błogosławię ten drogi dzień, w którym niebo pozwoliło mi osobiście poznać się z tobą, gorliwy i nieulekły opowiadaczu słowa prawdy. Niechże słów tych kilka przypominają

¹⁾ М. Т-овъ. Письма Т. Г. Шевченка..., cyt. w., III, str. 616, list z 25 września 1855 r.

ci poeto - malarzu, głęboką czią poważającego ciebie Tomasza Zbrożka¹⁾).

Kiedy Szewczenko znalazł się w Petersburgu, Polacy powitali go z nadzwyczajną serdecznością, a wśród nich znany mu z zesłania Zygmunt Sierakowski. Tutaj też przyszło do zawarcia znajomości z Edwardem Żeligowskim, który po zwolnieniu z zesłania osiadł w Petersburgu. Nieznani sobie dotychczas spotkali się w r. 1858 u Wasyla Biłozierskiego i od tej chwili obcowali często ze sobą t. j. do czasu wyjazdu Żeligowskiego zagranicę.

Serdeczność swoją w stosunku do Szewczenki wyraził Sowa w wierszu „Do brata Tarasa Szewczenki“, dedykowanym mu w rękopisie, dnia 13 maja 1858 r. Wiersz ten, wpisany do dziennika Szewczenki, brzmi, jak następuje:

„Wieszczu ludu — ludu synu,
Tyś tem dumny, boś szlachetny,
Bo u skroń twych liść wawrzynu,
Jak ton pień twych smutny, świetny.

Dwa masz wieńce, męczenniku,
Oba piękne, chociaż krwawe —
Boś pracował nie na sławę,
Lecz swej braci słuchał krzyku.

Im zamknięto w ustach jęki —
Ach! i jęk im liczon grzechem!
Tyś powtórzył głośnem echem
Zabronionych jęków dźwięki.

I nad każdym tyś przeboleł
I przepłakał, nim urodził —
Lecz duch z wyżyn Cię okolał
I duch pierś twą oswobodził.

Smutny wieszczu! patrz cud słowa!
Jako słońca nikt nie schowa

¹⁾ Т. Шевченко. ІЩоденні записки... cyt. wyż., str. 81.

Gdy dzień wszędzie — tak nie może
Schować słowa nikt z tyranów; —
Bo i słowo jest też Boże
I ma wieszczów za kapłanów —

Jak przed grotem słońca pryska
Ciemnej nocy mrok i chłód,
Tak zbawienia chwila bliska,
Kiedy wieszczów rodzi lud!¹⁾

Niewiadomo, dlaczego Wasyl Szczurat nie wierzy w szczerość uczuć Żeligowskiego i sprawie tej poświęca specjalny artykuł, w którym udawadniał znakomicie, jak można łatwo dojść do absurdu. Twierdzi on mianowicie, że wierszyk ten p. t. „Do poety ludu“ (z Bułgarskiego) został przedtem t. j. w r. 1857 ogłoszony w zbiorze „Poezje Antoniego Sowy“. Już tu mamy do czynienia z pomyłką, gdyż ów zbiorek „Poezji“, o którym mowa, został wydany w r. 1858. Szczurat rozumuje dalej, że Sowa, mając już wiersz gotowy, mianowicie wiersz nie oryginalny, lecz z bułgarskiego, w chwili dedykowania go Szewczence zmienił go cokolwiek, a mianowicie, zamiast w wierszu piątym „mój lirniku“ napisał „męczenniku“, w wierszu dwunastym, zamiast „zakazanych“ włożył „zabronionych“, zamiast w wierszu dwudziestym „z Sułtanów“ użył „z tyranów“ i dopisał cztery wiersze końcowe, których niema w drukowanym egzemplarzu. Pod tym względem Szczurat ma rację, bo istotnie między wierszem „Do Brata Tarasa Szewczenki“, zapisanym w dzienniku poety, a wierszem „Do poety ludu“ (z bułgarskiego), zamieszczonym w „Poezjach“ na str. 165 — 166 są wskazane wyżej różnice. Na zasadzie swego dowodzenia, doszedł autor do wniosku, że Żeligowski sfabrykował dedykację Szewczence z przygotowanego przedtem tłumaczenia z bułgarskiego, zmieniwszy w nim tytuł i dodałszy cztery wiersze²⁾.

¹⁾ Т. Шевченко. Щоденні записки... cyt. wyż., str. 181—182

²⁾ Др. Василь Щурат. Літературні начерки, Львів 1913, str. 94—99, Шевченко-Желіговський-Чечот, cyt. str. 94—95.

Tu właśnie budzi się niewiara do twierdzenia Szczurata, uwierzywszy bowiem dość pochopnie Żeligowskiemu, że wiersz „Do poety ludu“ jest tłumaczeniem z bułgarskiego, nie starał się zbadać, który to z poetów bułgarskich mógł taki wiersz napisać. Gdyby jednak rzecz tę badał, musiałby natrafić na poezję Petka Sławejkowa, bo on jeden, prócz pomniejszych, jak Stefan Izworski i Najden Gierow, reprezentował poezję bułgarską, a właśnie w utworach Sławejkowa takiego wiersza nie znajdujemy¹⁾. Zresztą prawdę mówiąc, gdzie Żeligowski miał się zetknąć z bułgarską poezją, która w owym czasie była w zarodku i jeszcze nawet na taki wiersz zdobyć się nie mogła. Rzecz przedstawia się całkiem odwrotnie; wiersz, o którym mowa, był istotnie napisany na cześć Szewczenki i to w tej postaci, w jakiej go poeta wpisał do dziennika autora „Kobzarza“, z chwilą zaś, gdy się zdecydował ogłosić go drukiem, zmienił tytuł, kilka wyrazów i opuścił ostatnie cztery wiersze albo pod presją cenzury albo z obawy, aby mu cenzura nie porobiła skreśleń. Co się tyczy owego przypisku „Z Bułgarskiego“, to jest oczywiście mistyfikacja w celu uśpienia cenzora²⁾; na ten pomysł wpadł nietylko Żeligowski, aby pod formą mistyfikacji ogłaszać wiersze oryginalne jako tłumaczenia; tak np. jeden z wierszy białoruskich został tylko dlatego wydrukowany, że miał przypisek, iż to wiersz bułgarski.

Szewczenko, obcując w Petersburgu z Sierakowskim, był zapewne wtajemniczony w sprawę przygotowania nowego powstania, zwłaszcza że tak Żeligowski, jak i Sierakowski usiłowali wciągnąć do sprawy polskiej, a ściślej mówiąc, do sprawy niepodległości, Ukraińców i uważali, że

¹⁾ Б. Ангеловъ. Българска литература, cz. II, Sofja 1924, str. 139 i nast.

²⁾ Zresztą wywody Szczurata nie przekonały nikogo. Najlepszy dowód na to znajdujemy w rozsądnych wyjaśnieniach odnośnie do tego wiersza w: Т. Шлевченко. ІЩоденні записки..., str. 710. Por. też. Fr. Rawita-Gawroński. Taras Szewczenko i Polacy..., cyt. w, 1918, wrzesień, t. IV, r. 2, z. 5, str. 154—157.

będzie można mieć ich po swojej stronie w chwili wybuchu powstania, jeżeli potrafią zjednać i pozyskać dla siebie Szewczenkę. Rachuba tego rodzaju miała bardzo słuszną podstawę, zwłaszcza jeśli sobie przypomnimy, że od czasu, gdy pierwszy zbiorek wierszy poety, „Kobzarz“ dostał się na Ukrainę, młode inteligentne pokolenie, marzące o odrodzeniu ukraińskiej literatury, a i narodu, powitało go z entuzjazmem; Szewczenko stał się odrazu jego wodzem, jego sztandarem; również i starsze pokolenie odniosło się do mowy i do sprawy ukraińskiej inaczej, niż to było dotychczas¹⁾. A teraz poeta miał jeszcze większą popularność, bo do nimbu poetyckiej sławy przybył nimb męczeństwa, zwłaszcza że przecież nie za co innego był poeta przez lat dziesięć w żołdackiej służbie na zesłaniu, jeno za pisanie patryjotycznych wierszy po ukraińsku.

Nie wiemy, jak dalece był skłonny Szewczenko do współdziałania, stąd też trudno twierdzić, czemu się była skończyła owa przyjaźń Szewczenki z Polakami, gdyby dożył do r. 1863. Jednakże nie budzi zaufania dość stanowcze twierdzenie Czałego, który utrzymuje, że trudno pogodzić się z tem, „aby autor „Hajdamaków“, poznawszy chytrą mechanikę polskich patryjotów, stanął pod jednym sztandarem z zaprzysiężonymi wrogami swej narodowości“²⁾. Sprawa w gruncie rzeczy nie przedstawiała się tak źle, gdyż Polacy petersburscy, z którymi Szewczenko obcował, byli szczerymi demokratami, którzy wysuwali w swym programie sprawę niepodległości Ukrainy. Wiemy zaś, że autor „Kobzarza“ marzył o tem samem, wobec czego powstanie polskie, łącznie z powstaniem ukraińskim, mogło tylko pomóc do wskrzeszenia niepodległości tak Polski, jak i Ukrainy, co niewątpliwie byłoby z pożytkiem dla obu bratnich, słowiańskich narodów, które siłą rzeczy

¹⁾ Н. Стороженко. Изъ области литературы, Москва 1902, стр. 409—422. Геніальний горемыка, cyt. str. 414.

²⁾ М. К. Чалый. Жизнь и произведения Т. Шевченка, cyt. w., str. 128—129.

utrzymywałyby przymierze w celu obrony i zabezpieczenia się przed wspólną ciemną Rosją.

Twierdzenie Czałego nie było zapewne zanadto przekonywujące, Konyśkyj bowiem jest innego zdania. Mnie- ma on, że trudną i niewdzięczną rzeczą byłoby zgadywa- nie, na czymby się była skończyła przyjaźń Polaków z Szewczenką, gdyby dożył powstania r. 1863, ale rzecz pewna, że nie byłby współdziałał w odbudowie szlache- ckiej Polski z r. 1772 lub wogóle „pańskich“ tendencji, ale nie poparłby również „zrusyfikowania“ ani nie poszedłby na służbę rusyfikatorów¹⁾. Można jednak dodać, że za- pewne z Polską demokratyczną, uznającą zasadę wolnych z wolnymi, równych z równymi, byłby Szewczenko współ- działał choćby z tej racji, by móc spojrzeć na niezależną Ukrainę.

Jak dalece zależało Polakom na Szewczence i jak wie- rzono w jego popularność, świadczy o tem dość nieetyczne posługiwanie się nazwiskiem zmarłego poety dla celów agi- tacyjnych. Przed wybuchem mianowicie powstania stycz- niowego komitet rewolucyjny wydrukował odezwę w ro- ku 1862 p. t. „Голос Шевченка із Сибіру до братів своїх українців, Волиняків і Подолян“; z samego tytułu widać, iż ta agitacyjna broszurka była czystem zmyśleniem, mającem na celu poruszyć Ukrainę do powsta- nia, wiadomo przecież, iż w r. 1862 Szewczenko był już w grobie, a poza tem nigdy wogóle nie był zesłany na Sybir²⁾.

Ale warto stwierdzić, że Polacy petersburscy nie obco- wali z Szewczenką jedynie dlatego, ponieważ spodziewali się poparcia z jego strony w chwili wybuchu powstania. Owszem, cenili oni w nim wielkiego poetę, a jako dowód

¹⁾ О. Кониський. Т. Шевченко..., cyt. w., t. II, str. 248. Por. też Fr. Rawita-Gawroński. Т. Шевченко і Полacy... cyt. w., 1918, wrzesień, t. IV, r. 2, nr. 6, str. 183—185, cyt. str. 184.

²⁾ Дмитро Багалій. Т. Шевченко і селяни в переказах і історичній дійности, w zbiorku Шевченко, річ. першій, Charków 1928, str. 9—34, cyt. str. 23.

posłuży nam to, iż kiedy uzyskali pozwolenie na drukowanie w Petersburgu czasopisma „Słowo“, zaprosili również do współpracy ukraińskiego poetę. Jeszcze silniej uwidocznił się szacunek i sympatja dla ukraińskiego poety ze strony Polaków po jego śmierci. Tak więc na jego pogrzebie było bardzo wielu Polaków, a nad trumną zmarłego przemówił student petersburkiego uniwersytetu, Władysław Chorszewski, członek tej organizacji, która się skupiała około Sierakowskiego¹⁾). Między innymi mówił w ten sposób:

„Niechże przy twojej trumnie wszelkie umilknię wyrzuty, niech tylko serdeczne brzmi słowo: cześć Tobie! Za błędy ojców nie odpowiadają synowie; nie poruszajmy więc tutaj starych waśni dawno upłynionej przeszłości; powiedzmy raczej przy tych zwłokach braterskie „kochajmy się!“²⁾).

W literaturze polskiej i w prasie interesowano się Szewczenką prawie od chwili ogłoszenia pierwszych jego utworów. Od r. 1842 w „Tygodniku Petersburskim“, który w ciągu kilku lat pomieszczał często sprawozdania o ruchu kulturalnym na Ukrainie, poczęły się odzywać głosy najpierw jako o malarzu, a potem poecie³⁾).

Szczególnie jednak po śmierci poety zaczęto się zajmować jego twórczością, jak i nim samym. Tak więc w „Kurjerze Wileńskim“ w numerze 19 z 7 marca 1861 r. zamieszczono wspomnienie pośmiertne o Szewczence, w którym między innymi powiedziano na str. 32, co następuje:

„Z wielu zasadami, wygłaszanymi przez Szewczenkę, nie możemy się zgodzić, razi nas jego na-

¹⁾ С. Шкроб. Польське слово над трумною. Т. Г. Шевченка. Науковий Збірник лєнінградського товариства дослідників української історії, письменства та мови, II, Київ 1929, str. 23—40, cyt. str. 27.

²⁾ Л. Жемчужниковъ. Воспоминаніе о Шевченкѣ; его смерть и погребленіе. Основа 1831, III, str. 1—21, cyt. str. 9. Por. też. І. Свєнціцький. Шевченко в світлі критики і дейности. Львів 1922, str. 64.

³⁾ В. Щурат. З життя і творчости Т. Шевченка, str. 3—20, Львів 1914, Перші польські голоси про Шевченка.

miętna, szalona zawziętość, wolelibyśmy widzieć więcej miłości w tej szlachetnej osobistej postaci, przed którym każdy gotów uchylić czoła, jako przed prawym i poświęcenia pełnym człowiekiem“.

W r. 1861 ogłosił Leonard Sowiński w Wilnie rozprawkę o poecie ukraińskim p. t. „Taras Szewczenko“ z dołączeniem przekładu „Hajdamaków“. W rozprawce tej charakteryzuje autor na str. III ukraińskiego poetę w ten sposób:

„Dusza Tarasa — to dusza gminu chłopskiego, wezbrana przeświadczeniem prawdy i gwałtu, rozjątrzona zażaleniem namiętnem“).

W roku następnym ogłosił A. J. Gorzałczyński w Kijowie przekłady utworów Szewczenki p. t. „Przekłady pisarzów małosyjskich. I. Taras Szewczenko“; w krótkim wstępie charakteryzuje autor twórczość Szewczenki, pisze o nim z sympatją, przyczem nazywa go wieszczem narodu.

Pomijając inne drobniejsze przekłady¹⁾, należy zwrócić uwagę na „Kobzarza“ Szewczenki, którego przetłumaczył i ogłosił drukiem w r. 1863 w Wilnie Władysław Syrokomla. We wstępie nadmienił Syrokomla (na str. 5), że Taras Szewczenko, „znany z rozmaitych interesujących przeżyć żywota, zasługuje na przyznaną sobie nazwę, najpierwszego dziś śpiewaka Ukrainy“. Wiersze, zawarte w „Kobzarzu“ określa (na str. 5), jako „zbiór dumek i poematów, odznaczających się rzewnością, siłą, głęboką znajomością i pokochaniem ludu“, a co do „Hajdamaków“ stwierdza, że „tu autor, we krwi maczając pendzel, wszpecił estetyczną piękność swoich obrazów.“ W r. 1865 ukazała się w „Tygodniku naukowym“ nr. 6 i nast. rozprawa

¹⁾ Por. rec. w „Bibliotece Wrszawskiej“ z r. 1862, nr. 1, str. 159 — 163.

²⁾ Por. szczegóły Любов Арасимович. Т. Г. Шевченко в польских переводах. Записки исторично-філологічного відділу укр. Акад. Наук. Кіјів, 1927, ks. XII, str. 78—102. Por. też. Edmund Kołodziejczyk. Bibliografia słowianoznawstwa polskiego, Kraków 1911, str. 231 i 234.

Gwido barona Battalji p. t. „Taras Szewczenko, życie i pisma jego“, wydana w tymże roku jako oddzielna książka.

Jeżeli chodzi o Pantelejmona Kulisza, to jego stosunek do Polski i Polaków nie był jaskrawo niechętny, a wogóle układał się rozmaicie, co zależało i od chwilowych okoliczności i od kaprysu. Wiemy bowiem, że Kulisz nie był konsekwentny w postępowaniu i często kierował się w życiu kaprysem lub potrzebą chwili. Wogóle zaś, jeśli można mówić o niechęci Kulisza do Polski, to była ona raczej książkowa, wyczytana z zapisków i aktów XVI — XVII w., a nie była wyrazem stosunku do spraw bieżących i aktualnych usiłowań ukraińskich i polskich, w których się Kulisz zupełnie nie orjentował¹⁾.

Nie wiemy dokładnie, kiedy się nauczył języka polskiego, można jednak przypuszczać, że wziął się do uczenia się go w r. 1841, w czasie pobytu w Kijowie, gdzie mieszkał u polskiej rodziny. Znajomość języka pogłębił w czasie pobytu na posadzie w Łucku, gdzie obcował z Polakami; zbliżył się mianowicie do starszego od siebie kolegi Chilczewskiego, który go wprowadził w polskie towarzystwo²⁾. Kulisz nie stronił od Polaków, a nawet uznawał oddziaływanie ze strony polskiej, gdyż sam stwierdzał, że polska inteligencja w Kijowszczyźnie i Wołyńszczyźnie pierwsza wskazała mu drogę do studjowania historycznych dokumentów i pamiątek, a tem samem do badania przeszłości Ukrainy.

Trzeba dodać, że odrazu po zaznajomieniu się z językiem polskim zabrał się Kulisz do czytania utworów polskiej literatury; zapoznał się z dziełami poetów, należących do szkoły ukraińskiej, a z szczególnem zainteresowaniem wziął się do czytania poematów Mickiewicza, które mu się bardzo podobały, a nawet w r. 1843 po przeczytaniu IV części „Dziadów“ próbował tłumaczyć urywek, któremu

¹⁾ О. Маковей. П. О. Кулиш..., cyt. w., t. XII, ks. II, str. 96.

²⁾ В. Шенрокъ. П. А. Кулишъ, cyt. w., II, str. 174.

nadał tytuł „Miłość za grobem.“ W Tule na zesłaniu czytał też chętnie utwory Mickiewicza, a wpływ tej lektury, zwłaszcza IV cz. „Dziadów“ uwidocznił się w poemacie, pisanym na zesłaniu, p. t.: „Евгеній Онѣгинъ нашего времени“¹⁾).

Wogóle Kulisz cenił bardzo polską literaturę, o której wyraził się w ten sposób:

„Польская народность проявила себя въ обширной, энергической литературѣ, которая выразительнѣе всѣхъ Радзивилловъ, Потоцкихъ и Вишневецкихъ сказала свѣту, что такое Поляки разныхъ сословій и состояній и что такое Польская нація вообще, въ своемъ прошедшемъ и настоящемъ“²⁾).

Szczególną wartość dla Kulisza miała znajomość, zawarta z Michałem Grabowskim, znalazł w nim bowiem człowieka bardzo rozumnego i nadzwyczaj pracowitego.

Do poznania się przyszło, dzięki temu, że w r. 1843 otrzymawszy od zastępcy kijowskiego kuratora, Juzefowicza zasiłek w celu poznania Kijowszczyzny, wyjechał Kulisz w lipcu z Kijowa i tegoż samego miesiąca znalazł się w Aleksandrówce u Michała Grabowskiego, u którego przebył około dwóch tygodni i któremu niedawno przedtem posłał swoją powieść p. t. „Михайло Чарнишенко“, utrzymaną w walterskotowskim stylu³⁾). Z tego więc wynika, że obaj pisarze w chwili zawarcia znajomości wiedzieli już o sobie. Kulisz rozczytywał się w powieściach Grabowskiego, jakkolwiek nie wszystkimi się zachwycił. Tak więc nie mógł się pogodzić ze stanowiskiem Grabowskiego,

¹⁾ Ол. Дорошкевич. Куліш героєм роману, в збірнику Пантелеймон Куліш, Укр. Акад. Наук., Кіјów 1927, str. 155—199, cyt. str. 168—170.

²⁾ Виктор Петров. Пантелеймон Кулиш у пядесяті роки, т. I, Кіјów 1929, str. 292.

³⁾ Володимир Гнятюк. Польский літератор М. А. Грабовский і його приятелювання з П. О. Кулішем, Записки історично-філологічного відділу Всеук. Акад. Наук., ks. XXIII, r. 1929, str. 97—124, Кіјów, cyt. str. 105.

jakie zajął względem kozaczyzny w powieści „Koliszczyzna i stepy“, a nawet pragnąłby, aby o niej całkowicie zapomniano¹⁾, natomiast dla powieści „Stanica Hulajpolska“ brak mu wprost słów zachwytu. Uważa ją za najbardziej typową powieść walterskotowską i jak sam stwierdza, razem z tą książką objechał lub obszedł te miejscowości, które są w niej opisane. Jednym słowem powieść ta posłużyła Kuliszowi jako pobudka do poznania własnego kraju i do zachwycenia się jego krajobrazem. Z tego, co się wyżej powiedziało, wynika, że Kulisz, liczący w chwili poznania się z Grabowskim dwadzieścia cztery lata, był wielkim wielbicielem trzydziestoosmioletniego polskiego powieściopisarza. Uwielbienie to przetrwało długie lata i Kulisz nie taił się nigdy z tem, że zawdzięcza wiele Grabowskiemu w wyrobieniu sobie poglądów na przeszłość Ukrainy i Polski. Dowód na to znajdujemy w przedmowie do ogłoszonego w r. 1876 w „Газетѣ Гатуцка“ przekładu powieści Grabowskiego „Zamięć w stepach“, gdzie zaznacza wyraźnie, że polski krytyk pomógł mu najbardziej do zrozumienia polsko - ukraińskich stosunków²⁾.

Również i Grabowski interesował się literacką twórczością Kulisza, szczególnie zaś podobało mu się jego opowiadanie p. t.: „Вогнений змії“, wydane w r. 1841 w „Кієвлянинѣ“. Podobnie zaciekał się jego powieścią „Михайло Чарнишенко“, którą nawet radził Padalicy (Zenonowi Fiszowi) tłumaczyć na język polski³⁾. Wogóle zaś Grabowski tak dalece zachwycił się utworami Kulisza, że zaproponował mu pomoc pieniężną na wydanie „Чорной Рады“ i „Орыси“, a prócz tego posyłał niektóre urywki jego utworów Kraszewskiemu, aby je drukował w „Ateneum“, ale Kraszewski nie ogłaszał ich, aby „nie narazić się naszej publiczności“⁴⁾). W gruncie rzeczy

¹⁾ Письма П. А. Кулиша къ М. В. Юзефовичу, cyt. wyż., II, str. 190.

²⁾ О. Мановой. П. О. Куліш..., cyt. w., t. XII, ks. II, str. 111.

³⁾ В. Гнятюк. Польскій літератор., j. w., str. 106.

⁴⁾ В. Шенрокъ. П. А. Кулишъ..., cyt. w., III, str. 469.

było inaczej, bo w „Ateneum“ ogłoszono dwa opowiadania Kulisza w przekładzie Romualda Podbereskiego¹⁾). Ale Grabowski niezawsze godził się ze stanowiskiem Kulisza. Po ogłoszeniu w r. 1860 opowiadania p. t.: „Потомки заднепровских гайдамакъ“ polski krytyk zarzucił mu ostro nieprawdę historyczną w ujmowaniu sprawy hajdamackiej i pocieszył się tem, że Kulisz nie jest historykiem, lecz raczej poetą²⁾).

Młody pisarz ukraiński po przybyciu w r. 1843 do Grabowskiego miał do dyspozycji całą jego bogatą bibliotekę i obfite zbiory rękopiśmienne. Zapał, z jakim Kulisz zabrał się do pracy, stał się powodem zbliżenia się Grabowskiego do niego, a nawet zawarcia przyjaźni. Kiedy w roku 1844 przybył znów Kulisz do Aleksandrówki, miał już gotową pierwszą księgę poematu p. t. „Україна“, który tak się Grabowskiemu podobał, że go porównywał z „Iliadą“ i „Odyseją“.

Dzięki Grabowskiemu wchodzi też Kulisz w stosunki z Polakami, mieszkającymi w Kijowie, a przede wszystkim zawiera znajomość z prezesem Kijowskiej Archeologicznej Komisji, Konstantym Świdzińskim, znanym polskim bibliofilem i entuzjastą Ukrainy, i z Edwardem Rulikowskim. Obydwaj oni, jak twierdzi sam Kulisz, wywarli niemały wpływ na jego twórczość literacką i pracę naukową³⁾).

Przyjaźń Kulisza z Grabowskim nie przerwała się po jego wyjeździe z Kijowa, owszem utrzymywali oni ożywioną korespondencję również i wtedy, gdy Kulisz był na zesłaniu, a kiedy powrócił z Tuły, znów nastąpiło zbliżenie. Kulisz usiłował nawet zainteresować w r. 1856 Grabowskiego ruchem moskiewskich słowianofilów i ich pismem „Русская Бесѣда“, lecz to mu się niezupełnie powiodło⁴⁾). W tymże roku odwiedził swojego polskiego przy-

¹⁾ Atheneum, t. I., str. 172—149, Wilno 1843. Por. też Эвген Кирилук. Бібліографія праць П. О. Кулиша та писань про нього, Kijów 1929.

²⁾ О. Маковей. П. О. Куліш..., cyt. wyż. t. XII, ks. II, str. 110.

³⁾ В. Гнятюк. Польський літератор..., cyt. w., str. 121.

⁴⁾ В. Петров. П. О. Кулиш у пяд. роки..., j. w., str. 252.

jaciela w Aleksandrówce, przyczem gorszył się bardzo, że zarzucił literaturę, a zrobił się panem. Ale to nie wpłynęło na podtrzymywanie serdecznych stosunków w dalszym ciągu. Kiedy w r. 1860 przesłał mu Kulisz wydany codo-piero czterotomowy zbiór swoich rosyjskich opowiadań, odpisuje mu Grabowski w serdecznym liście, między innymi, co następuje:

„Poznałem w Panu prawdziwego pisarza, prawdziwą naturę poetycką, artystę, pełnego siły i rozumu i korzę się przed nim z uszanowaniem“¹⁾).

Przed wybuchem powstania styczniowego pragnie Kulisz dostać się do Warszawy, którą znał już przedtem, a mianowicie był w niej, jak wiemy, w r. 1847, kiedy Akademia Nauk przyznała mu stypendjum na wyjazd zagranicę w celu odbycia studjów slawistycznych. W owym czasie badał Kulisz w chwili pobytu w Warszawie źródła do przeszłości Ukrainy, przyczem korzystał ze wskazówek i rad Wacława Aleksandra Maciejowskiego. Obecnie ciągnęła go do Warszawy przede wszystkim chęć poznania biblioteki Konstantego Świdzińskiego, która po jego śmierci została przewieziona do Biblioteki Krasieńskich. Było to w r. 1861, kiedy wyłączną władzę w Królestwie Polskiem miał Aleksander Wielopolski, który utrzymywał zażyłe stosunki z Grabowskim; on też na wezwanie margrabiego przeniósł się do Warszawy, gdzie otrzymał stanowisko dyrektora departamentu w „Komisji oświaty narodowej i wyznań“, a w roku następnym objął miejsce głównego dyrektora, zajmowane przedtem przez Józefa Korzeniowskiego. Grabowski, znalazłszy się w Warszawie, zapraszał niejednokrotnie Kulisza, lecz ten zwlekał z jakichś powodów z wyjazdem; tymczasem śmierć Grabowskiego i wybuch powstania styczniowego pokrzyżował wszystkie jego plany.

Tymczasem położenie materjalne Kulisza pogorszyło się do tego stopnia, że nie mogąc już ciągnąć zysku ze swe-

¹⁾ В. Гнятюк, Польський літератор..., cyt. w., str. 122.

go majątku, zdecydował się prosić o jakąś posadę rządową i udał się w tym celu do Petersburga. Wobec tego, że rząd rosyjski chciał po upadku powstania styczniowego obsadzić wszystkie urzędy w Królestwie urzędnikami z Rosji, spodziewał się Kulisz, że bez trudu posadę otrzyma i wiosną 1864 r. zjawił się w Warszawie. Tutaj zwrócił się do Wiktora Arcimowicza, który był zastępcą przewodniczącego Rady Państwowej i prosił go o udzielenie mu jakiegoś stanowiska. Arcimowicz przychylił się życzliwie do jego prośby, lecz polecił mu przeczekać jeszcze jakiś czas. Wobec tego wraca Kulisz do swego majątku, niebawem jednak udał się powtórnie do Petersburga, gdzie mu polecono wyjechać natychmiast do Warszawy, ponieważ tam otrzyma w krótkim czasie posadę. Istotnie też w listopadzie 1864 r. został przydzielony do Komitetu z pensją 300 rubli miesięcznie. Z otrzymanej posady był Kulisz całkowicie zadowolony, zwłaszcza, że jako urzędnik do specjalnych zleceń nie był obowiązany do służby kancelaryjnej; prócz zajmowanej posady został powołany do opracowania zbioru ustaw, które zaczęły wychodzić pod nazwą „Сборникъ Административныхъ Постановлений въ Царствѣ Польскомъ“, za którą to pracę otrzymywał specjalne wynagrodzenie.

Lecz te zajęcia nie stanowiły przeszkody, aby poświęcać się pracy naukowej i w krótkim stosunkowo czasie ogłosił traktat „Русь и Польша“ i zebrał mnóstwo materiałów do pracy, napisanej później p. t. „Исторія возсоединенія Руси“.

Jakkolwiek — według twierdzenia Mirona Korduby¹⁾ — obowiązkiem Kulisza, jak i innych naślanych do Królestwa urzędników, była praca rusyfikacyjna, to jednak w tym względzie nie okazał szczególnego zapału, owszem był podobno nawet mało gorliwy. W Warszawie prowadził dość zamknięty tryb życia, zbytnio się nie udzie-

¹⁾ Мирон Кордуба. Причинки до урядничої служби Куліша, Warszawa 1930, specjalna odbitka.

lał i obcował przeważnie ze swym szwagrem Biłozierskim. Natomiast z rosyjskimi urzędnikami spotykał się tylko oficjalnie w klubie. Najchętniej zbliżał się do polskich uczonych, którzy widząc jego zainteresowanie dla badań naukowych, ułatwiali mu dostęp do archiwów i bibliotek, a na pracę w nich miał stosunkowo wiele czasu.

Zdaje się jednak, że ta cała sprawa nie przedstawia się tak sielankowo. Raczej można się zgodzić, że był to w życiu niezdecydowanego stale i zmiennego w poglądach Kulisza okres moskalofilstwa z jednej strony, a polakożerstwa z drugiej, rozumianego w ten sposób, że Ukrainie, a szczególnie jej samodzielnemu rozwojowi kultury grozi większe niebezpieczeństwo ze strony polskiej, niż rosyjskiej. W wydanej przez siebie w r. 1858 książce do nauki szkolnej p. t. „Грамаѣка“ wypowiedział Kulisz swój stosunek do Polaków w ten sposób, że Polska była wielkim państwem, lecz teraz jest wielkim cmentarzem starej sławy, a na tym cmentarzu płaczą żywi po zmarłych. Że Polska upadła, to dzieło Rosji, która stała się narzędziem kary za grzechy polskich hetmanów i wojewodów¹⁾.

Lecz pomimo tak schlebiającego ustosunkowania się do Rosji, jakie zajął Kulisz, „Грамаѣка“ jego nie stała się podręcznikiem szkolnym; co prawda nie została skonfiskowana, lecz ówczesny generał - gubernator, książę Wasilczkow nie zezwolił na wprowadzenie jej do szkół²⁾.

Objęcie stanowiska w Warszawie sprawia Kuliszowi nadzwyczajną radość, bo jak się sam wyraził, nadeszła chwila, że dzieci kozackie zaprowadzają porządek w lacim kraju, jakby w odwet za to, że ongiś Lachowie zaprowadzali porządek na Ukrainie, ale kozacy chcą postępować z Polakami po chrześcijańsku. Dziękuje więc Bogu, że synowie kozaccy doczekali się chwili, iż mogą panować nad

¹⁾ О. Маковей. П. О Куліш..., cyt. w., t. X, ks. III, str. 185.

²⁾ Іван Франко. Шевченко героєм польської революційної легенди Lwów 1901, str. 13 i nast.

Lachami. Tak zatem Kulisz uważa się za mściciela dawnych kozackich krzywd.

Wobec tego, że Kulisz objął w Warszawie służbę po upadku powstania styczniowego, kiedy rząd carski postanowił zaprowadzić ład w Polsce przedewszystkiem drogą rusyfikacji i rozszerzania prawosławia, zabrał się bardzo energicznie do pracy rusyfikacyjnej. Mogło mu to przyjść łatwo, ponieważ miał zajmować stanowisko dyrektora departamentu oświaty narodowej, przyczem miał proponować, aby w szkołach powszechnych z ludnością ukraińską wprowadzono od początku naukę po rosyjsku, a to dlatego, by tym sposobem wykopać głęboką bródę między Polakami a Ukraińcami¹⁾. Istotnie też program wbicia klinu między Polaków a Ukraińców wykonywał Kulisz bardzo starannie, tak że nawet wśród swych znajomych był uważany za Rosjanina, a tem samem za odszczepieńca od swej ukrajinofilskiej działalności²⁾.

Lecz ta gorliwość nie przydała się na wiele Kuliszowi; mianowicie wskutek reorganizacji administracji w Królestwie Polskiem, która nastąpiła w r. 1866, jak również wskutek różnych intryg, został zwolniony z posady w roku 1867. Według powszechnego mniemania powodem zwolnienia Kulisza było to, iż wszedł on w stosunki i począł patronować młodzieży lwowskiej, która skupiła się około czasopisma „Правда“, wydawanego od kwietnia 1867 r. Młodzież ta wysunęła jako swój program niewchodzenie w ugodę ani z Polakami ani z Rosjanami³⁾. Uważając Kulisza za swego patrona, przesłała mu hołdowniczy adres, na który dał serdeczną odpowiedź. Sprawa się wykryła, wobec czego zawieszono Kulisza w czynnościach. Ale z Warszawy odrazu nie wyjechał, jeszcze przez przeszło rok pracował nad wydaniem „Сборника админи-

¹⁾ В. Шенрокъ. П. А. Кулишъ... cyt. w., VII—VIII, str. 71.

²⁾ О. Маковей. П. О. Куліш... cyt. w., t. XII, ks. I, str. 37.

³⁾ Аляд. Кирило Студинський. До історії зв'язків Кулиша з Галичанами в р. 1869—70, Україна 1927, ks. 1—2, str. 76 i nast., Kijów.

стративныхъ постановленій“. Po wykończeniu tej pracy Kulisz opuścił Warszawę w pierwszych dniach stycznia 1869 i udał się zagranicę.

Zanim jeszcze zdążył wyjechać, zmienił swoje poglądy na moskalofilstwo, a natomiast pogłębiło się w nim ukrainofilstwo. Najlepszy dowód zmiany poglądów znajdziemy w jego liście z 1 maja 1868 r., w którym czytamy:

„Дѣло еще только начинается, и какъ ни малозначительны наши начинанія, но идея самобытности нашей въ области мысли и чувства можетъ принять размѣры широкіе и воплотиться въ самую жизнь. На основаніи этой идеи могутъ возникнуть новыя гражданскія отношенія, и это произойдетъ мимо вѣдома людей, посѣдѣвшихъ въ постоянномъ чтеніи политическихъ газетъ. Я вѣрю въ будущность нашего края и невозможность остановить рождающееся самознаніе въ свѣжихъ умахъ малороссійскихъ. Что даетъ намъ великорусская жизнь и великорусская словестность, того слишкомъ для насъ недостаточно¹⁾).

Z tego wynika, że autor wierzy w przyszłość Ukrainy i jej kulturalny i polityczny byt, całkiem odrębny i samodzielny. Ale w kilka lat później w książce „Исторія возсоединенія Руси“ zmienił zdanie i będzie głosił zasadę zlania się Ukrainy z Rosją. Niezależnie od tych poglądów ogłosił w r. 1876 w „Газетѣ Гатуцка“, o czym się już wyżej wspomniało, powieść Michała Grabowskiego „Zamięć w stepach“, w której autor pisze o zasługach polskiej szlachty na obszarach ukraińskich.

Bardzo niewyraźną, a w każdym razie nieszczerą rolę odegrał Kulisz w czasie swojej akcji, jaką podjął we Lwo-

¹⁾ Частная переписка Г. П. Галагана. Письма П. А. Кулиша. Кіевская Старина 1899, IX, str. 341—355, cyt. str. 353, list z 1 maja 1868 r.

wie, w celu zbliżenia polsko - ukraińskiego. We Lwowie był Kulisz pierwszy raz w r. 1858, kiedy wracał z podróży zagranicznej, ale wtedy nie wszedł jeszcze w bliższe stosunki z galicyjskimi Ukraińcami, jedynie zaznajomił się z Jakóbem Hołowańckym. Następnym razem odwiedził to miasto w r. 1861, kiedy razem z Kostomarowem jechał za granicę.

W r. 1881 przybył Kulisz do Lwowa z zamiarem osiedlenia się na stałe, wobec czego — jak wiadomo — postarał się o zwolnienie z poddaństwa rosyjskiego, a zarazem wniósł prośbę o przyznanie mu poddaństwa austriackiego. Przyjazd jego do Galicji stał w związku z usiłowaniami pewnej grupy Polaków, do której należeli ks. Roman Puzyrna, ks. Roman i Jerzy Czartoryscy, ks. Adam Sapieha, hr. Artur Gołuchowski, Michał Sawicki, redaktor „Dziennika Polskiego“, Ludwik Kubala, Teofil Szumski, polski ukrajinofil, szukający porozumienia z galicyjskimi Ukraińcami. Ponieważ Kulisz podjął się roli negocjatora, wobec tego rozpoczęły się rozmowy z Polakami, którzy okazywali skłonność do zgodnego współżycia. Poza innymi osobami prowadził ze strony polskiej negocjacje z Kuliszem Józef Ignacy Kraszewski. W liście do niego wypowiada polski powieściopisarz wiarę, iż on potrafi pracować w duchu pojednania:

„Wy możecie wiele, czyńcież, co możecie. Jesteście właśnie tam, gdzie można i trzeba czynić — rany goić, nie jątrzyć. Na jednej ziemi żyć mogą przecież dwie rodziny i wzajem się szanować. Z przeszłości co dobrego, to zachowajmy, co złe, starajmy się zapomnieć. Jeśli były winy, trzeba przebaczyć i ku lepszemu iść. Niestety, daleko może od nas idealna przyszłość, ale do tych ideałów, choćby nam burza skrzydła łamała, lećmy“¹⁾).

Serdeczny ton listu Kraszewskiego wzruszył Kulisza

¹⁾ М. Павлик. Купіш та Крашевський, Народ, rocz. III, nr. 20-21, str. 219—224. Lwów-Kołomyja, 1893, cyt. str. 222.

do łez¹⁾), dlatego też odpisał równie serdecznie, przyczem stwierdził, że zgoda Polaków z Rusinami jest możliwa i że podejmie się pracy na tem polu, o ile zgodzą się przedstawiciele ze strony polskiej na usunięcie tych nieporozumień, na które Rusini narzekają.

Pertraktacje ciągnęły się dość długo, wreszcie z końcem marca 1882 r. stanęła umowa, na mocy której miał Kulisz wydawać ugodową gazetę „Хытроп“, a zato otrzymał koncesję na ukraińską drukarnię, czternaście tysięcy guldenów od hr. Jerzego Czartoryskiego z funduszu „Oświaty Narodowej“, od ks. Adama Sapiehy sześć tysięcy guldenów jako zasiłek na pismo, w następnych latach miał otrzymać cztery tysiące guldenów, wreszcie obietnicę, iż polska szlachta będzie popierała gazetę. Po zawarciu umowy udał się Kulisz do Wiednia, gdzie prowadził długie pertraktacje z ministrem dla Galicji, dr. Florjanem Ziemiałkowskim i prezesem Rady Państwa dr. Franciszkiem Smolką²⁾. Ale rozmowy, prowadzone z nimi, nie dały pozytywnych rezultatów, wobec czego działalność Kulisza na gruncie lwowskim nie mogła mieć żadnej przyszłości. Szczególnie zaś sprawie zbliżenia zaszkodził list papieski, ogłoszony w polskich gazetach, w którym była mowa o usiłowaniach polonizacyjnych we wschodniej Galicji³⁾. Kulisz zatem, nie widząc możliwości dokonania czegoś pozytywnego, wyjechał z Galicji. Występ jego we Lwowie w roli pośrednika, między Polakami a Ukraińcami, był jego łabędzim śpiewem jako działacza politycznego, albowiem jego działalność zniechęciła do niego tak galicyjskich Ukraińców wszystkich odcieni politycznych, jak również tych, którzy się znajdowali pod rządami Rosji.

Zanim przyszło do porozumienia, Kulisz wypowiedział swoje stanowisko względem sprawy polsko - ukraiń-

¹⁾ Павлик. Кулиш..., j. w., str. 222.

²⁾ Польская политика и украинофильство. Галицкая Русь, Львів, г. XII, 1892, nr. 226.

³⁾ М. Павлик. Кулиш... j. w., str. 224.

skiej w wydany w r. 1882 we Lwowie zbiorku poezyj p. t. „Хуторна поезія“, a przede wszystkim w ogłoszonej w tymże roku rozprawie „Крашанка Русинам и Полякам на великдень 1882 року“. Tę swoją pracę, jak pisze sam autor: „благовійно присвячує слобожденим од нашої великої тут мученикам чоловіколюбства Тарасу Шевченкові и Адаму Мицкевичові“. Sama ta dedykacja Szewczence i Mickiewiczowi jest wskazówką, jakie zadanie ma spełnić ta odezwa, mianowicie miała być próbą znalezienia sposobu zbliżenia Polaków i Ukraińców. Dowód na to znajdujemy na początku odezwy, gdzie czytamy, co następuje:

„Панове Русини, любі наші українські родичі, и ви, Панове Поляки. не чужі нам Українцям люде! ради світлого свята, котре говорить нам, що наші предки воскресли въ наших душах и ми самі воскресемо в душах наших потомків, побесідуймо вкупі про те, що з нами діялось и що з нами дієцца нині“¹⁾.

Postawiwszy sobie takie założenie, stara się autor wskazać drogę do porozumienia i pogodzenia.

Jednakże broszurka ta nie wywołała spodziewanego oddźwięku wśród Polaków²⁾, a jakkolwiek dwie polskie gazety: „Gazeta Narodowa“ i „Dziennik Polski“ uważały działalność Kulisza za pożyteczną i praktyczną, to jednak jego odezwą nie były zachwycone³⁾. Co się tyczy Ukraińców, to ich nie przekonała, a nawet wywołała dość gwałtowny protest. Najlepiej świadczy o tem broszurka Mor-dowca p. t. „За крашанку писанка“⁴⁾, w której autor

¹⁾ П. А. Кулиш. Крашанка Русинам и Полякам на великдень 1882 року. У ві Львові 1882 г., стр. 7—8.

²⁾ Дорошенко. П. Кулиш... Україна... cyt. str. 246.

³⁾ С. Глушко. Куліш про свої зносини з Поляками, Україна 1924, ks. 3, str. 103—109, cyt. str. 104.

⁴⁾ Данило Сліпченко-Мордовець. За крашанку-писанка, П. Ол. Кулішеві, Petersburg 1882.

ostro i w sposób ironiczny rozprawia się z Kuliszem, szczególnie zaś atakuje go za opinię o Szewczence i za projekt porozumienia się z Polakami.

Ale chociaż do porozumienia między Polakami a Ukraińcami nie doszło, chociaż Kulisz spotkał się z silnymi zarzutami ze strony swych ziomków, to jednak sama sprawa musiała być dość doniosła, gdyż spór w tej materji toczył się jeszcze przez kilkanaście lat.

Ujmując teraz pokrótce sprawę stosunku Kulisza do Polaków, należy stwierdzić, że nie ulega kwestji, iż stał on na stanowisku nacjonalistyczno - ukraińskim, a wyraz temu dał wśród innych w artykule p. t. „Заживний Лист до Української Інтелігенції“, zamieszczony w zbiorze „Хуторна поезія“ na str. 114—137¹⁾. Będąc zaś nacjonalistą, musiał nieraz wystąpić przeciw Polsce, zwłaszcza gdy chodziło o rozpatrzenie jej stosunku do Ukrainy w czasach dawniejszych. Nie wynika jednak z tego, aby chciał uchodzić za wroga Polaków albo aby odrzucał współzycie Ukrainy z Polską. Owszem współzycie to uważa nawet za wskazane, pragnie jednak, aby ono było oparte na zasadach równości. Najlepszym na to dowodem jest wiersz Kulisza p. t. „Компромис Ляхам“, w którym prowadzą rozmowę Rusin i Lach. Obydwaj okazują skłonność do zgody i braterstwa, lecz wspomnienie kłótni i waśni w minionych wiekach stanowi ważną przeszkodę. Zdaniem Kulisza przyjaźń polsko - ukraińska jest możliwa, ale Polak musi przestać być panem w stosunku do Rusina i musi uznać istnienie Ukrainy. Jeśli nastąpi przetworzenie się psychiki polskiej w tym kierunku, to synowie Ukrainy za przyjaźnią się z synami Polski²⁾.

Z pośród innych cyrylowców niewiele oni mieli stosunków z Polakami, ale w każdym razie sympatyzowali z nimi. Hułak zbliżył się do Polaków w czasie studjów

¹⁾ П. Куліш. Хуторна поезія, str. 114—137.

²⁾ П. Куліш. Хуторна поезія, str. 62—69.

w uniwersytecie dorpacim, a przede wszystkim zawarł znajomość z Edwardem Żeligowskim, który w tym czasie przebywał również w Dorpacie na studiach. Dzięki też niemu mógł się Hułak dowiedzieć, że w młodszym pokoleniu polskim nurtują prądy szczerze demokratyczne. Co się tyczy Nawrockiego, to wiemy tylko tyle, że czytał z zapalem utwory Mickiewicza i tłumaczył je na język ukraiński, wśród innych „Konrada Wallenroda“ i „Ode do młodości“. Przejął się też gorąco hasłami, zawartymi w tej odzie, a nawet pisząc o zabawach studentów i ich marzeniach, zaznaczył, że w kołach studenckich, w których się obracał, powtarzano niejednokrotnie hasła, z którymi polski poeta zwracał się do młodzieży¹⁾). Nie ulega wątpliwości, że i Biłozierskyj już choćby przez ciągłe obcowanie z Kuliszem ocierał się o sprawy polskie, zresztą miał możliwość zaznajomić się z nimi w czasie studiów w kijowskim uniwersytecie. Andruskyj niewiele miał z Polakami do czynienia, a jedynie wiedział to, że celem, miłym sercu każdego Polaka, jest zmartwychwstanie ojczyzny, któraby sięgała po Dniepr i Dźwinę. Wreszcie Sawicz, przebywając od r. 1831 w Paryżu, w czasie swoich trzechletnich studiów w Collège de France miał możliwość stykać się z Polakami - emigrantami, a co najważniejsze, dowiadywał się zapewne od nich o usiłowaniach, skierowanych ku wyzwoleniu ojczyzny. Nie jest też wykluczone, iż właśnie Sawicz uświadamiał cyryłowców w duchu polskich usiłowań i że próbował stworzyć kontakt między nimi a emigracją polską.

Ujmując pokrótce stosunek cyryłowców do Polski, można stwierdzić, że raczej odnosili się do niej z sympatją, jakkolwiek to nie wykluczało pewnego krytycyzmu i zastrzeżeń co do szlacheckiego oblicza naszej ojczyzny. Uważali jednak, że z Polską demokratyczną, przetworzoną i przerodzoną, mogą z pożytkiem współdziałać.

¹⁾ А. Шп-ка. А. А. Навроцки, cyt. w., str. 355.

ZAKOŃCZENIE

Bractwo św. Cyryla i Metodego nie zdołało, jak mieliśmy możliwość przekonać się o tem, dokonać niczego ani zrealizować niczego, lecz wina tkwiła w stosunkach, w jakich się rozwijać musiało. Nie ulega wszakże wątpliwości, sądząc z tych pięknych założeń, jakie sobie cyrylowcy nakreślili, że gdyby ich działalność trwała przez lat kilka, mogliby zapewne doprowadzić do skutku wiele z tego, co sobie w programie swej działalności postawili.

Lecz niemożność przeprowadzenia idei nie ze swej winy, a tem bardziej cierpienie za nią podnosi w dużym stopniu wartość zamierzonego usiłowania, zwłaszcza jeśli ono ma cel narodowy. Wskutek tego Bractwo św. Cyryla i Metodego posiada dla życia narodowego Ukrainy bardzo duże znaczenie. Zrozumiał to doskonale hr. Orłow, kiedy w przedłożonym dnia 27 maja 1847 r. carowi raporcie stwierdził, że idee cyrylowców są rezultatem wielu uczonych owych czasów, lecz nie dadzą się zidentyfikować z dążeniami moskiewskich słowianofilów, którzy mogą być uważani za doskonałych pionierów w państwie, za oręż jego samoistności i potęgi. Natomiast ukraińskie słowianofilstwo przetwarza się w ukrainofilstwo i marzenie o dawnych swobodach. Coprawda cyrylowcy nie byli spiskowcami ani nie myśleli o zamachu, ale niewątpliwie byli szkodliwi, ponieważ zbyt dobitnie zaznaczali miłość do Ukrainy.

W każdym jednak razie niewłaściweby było określenie Bractwa jako książkowej utopji¹⁾, ponieważ zakreśliło sobie całkiem wyraźnie cel realny, który usiłowało wprowadzić w życie.

¹⁾ Franciszek Rawita - Gawroński. Rok 1863 na Rusi, Lwów 1903, t. II, str. 24 — 30 i 38 — 40, cyt., str. 27.

Nie dokonało tego, ale zato wyprowadziło ukraiński ruch narodowy z ciasnych ramek literackiego zainteresowania o charakterze etnograficznym, prowincjonalnym, i nadało mu charakter polityczny i społeczny. Dążyło do tego, aby zupełnie jasno określić prawo Ukrainy do bytu niepodległego, opartego na przeszłości. Nie to miałyby znaczenie, żeby cyrylowcy głosili walkę zbrojną, możliwą u narodów całkiem jasno świadomych swej niepodległości, lecz wystarczyło to, iż mieli świadomość własnej ojczyzny i własnej odrębności narodowej, co jest tem bardziej godne uznania, że przecież przemocą chciano identyfikować naród ukraiński z rosyjskim.

Z tego też powodu dążenia i ideały cyrylowców wybiły piętno na dalszych dziejach idei ukraińskiej, aż do dni ostatnich. Wystąpienie ich było jakby pierwszym hasłem nowonarodzonej myśli ukraińskiej. Od tej chwili rozpoczyna się historia ukraińskiego politycznego rozwoju, do niej też nawiązywali wszyscy późniejsi politycy i działacze narodowi.

Niewątpliwe uczestnictwo Szewczenki w Bractwie nadaje mu specjalnej wartości i znaczenia, a tragiczny los wygnany poety czyni go męczennikiem narodowym, podnosi jego stanowisko nie tylko w literaturze ukraińskiej, ale także w życiu narodowym Ukrainy.

INDEKS NAZWISK

- Aczanin** 233
Aksakow 57, 301, 302
Aleksander I 7, 39, 58, 63, 65, 195
Aleksander II 270, 311
Aleksandrow S. 23
Aleksandrowycz M. 314
Alpin 268
Andruskyj J. L. 119, 228, 231, 234, 242, 249, 250, 251, 252, 253, 255, 257, 282, 283
Andruszczenko 228
Arabazin K. I. 178
Arcimowicz 304, 375
Artemowskyj-Huław P. 19 — 20, 24, 70, 72, 92, 97, 115
Aszanin P. 233
Awramow P. 99
Awsieniew P. S. 143

Bahaliy D. I. 180, 181
Bałas Ogłu 66
Bardow A. 233
Bartoszewicz 332
Battalja G. 370
Beaupré 79
Beckij I. J. 18—19, 95
Bestużew R. 53, 64
Bibikow D. G. 79, 103, 113, 220, 223, 257, 260
Bielinskij W. G. 66
Biefousow 226
Bilećkyj-Nosenko P. 23
Biliński 156
Biłozierska A. (H. Barwynok - A. Kuliszowa) 117, 118, 232, 314
Biłozierskyj M. 302
Biłozierskyj W. 86 — 88, 101, 103, 117, 118—119, 121, 126, 134, 136, 137, 146, 149, 151, 171, 223, 226, 232, 235, 236, 238, 242, 245—246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 255, 257, 259, 271, 278, 279, 296, 303, 308, 309, 312, 340, 360, 363, 376, 383
Bodianskij I. 17—18, 112, 131, 145, 156, 299
Bogomolow 285
Borowikowskyj H. 23
Borowski 79
Borysow A. 61
Borysow P. 60
Bradke E. F. 79
Briułow 109, 110
Brodziński K. 321
Bugorski 105
Bujalski N. 113
Bułatow 288
Buszen 88
Bussen 233
Buszew 245
Butakow A. I. 284 — 285, 352, 355
Butaszewicz-Pietraszewskij 65—67.
Byron J. 28, 29, 278, 281, 347

Certelew M. 25, 96, 98
Chateaubriand 299
Chilczewski I. P. 161, 370
Chmielnicki B. 4, 89, 98, 100, 161, 184, 186, 269, 338
Chodakowski Z. D. 16, 325
Chorętowski 342
Chomjakow A. W. 66
Choroszewski W. 368
Chwałibóg 350
Cichocki A. 38
Cichoński 350
Czacki T. 68
Czajkowski M. 323, 348, 349
Czałyj 366, 367
Czartoryski A. 71
Czartoryski J. 379, 380
Czartoryski R. 379
Czelakowski Fr. 146
Czczot J. 349
Czujkowycz P. 76
Czuzbyński 19, 243, 347
Czyżow 233, 242

Dawidow S. I. 79
Dąbrowski M. 72, 101
de Meljan L. 101
Dębski L. 346
Dickens 299, 300
Djidyćkyj B. 34
Dmytienko 106
Dobranskyj A. 34
Dołgorukow 231
Doroszenko P. 5—6
Dostojewskij F. 66—67
Dowhopolenkówna 295
Drahomanow 61, 343
Dubelt 223, 229, 254, 258, 268, 286, 297
Dumytraszko K. 240
Dymowski J. 345
Dziewonik I. 233

Ehrenberg G. 45, 46
Elżbieta Piotrówna 7
Engelhardt 104, 107, 108
Eurypides 264

Felińska E. 47
Figner 352
Fourrier 66
Fryderyk II 207
Funduklej 222, 226

Galatkin 227
Gern K. 352

- Giedroyc 78
 Gierow N. 365
 Gincel 79
 Goethe 94, 124, 278, 281
 Gogol M. 11, 19, 21, 115, 156, 301, 349
 Gołol W. 22
 Gołuchowski A. 379
 Gołuchowski J. 41
 Gonczarow 278
 Gordon 78, 80
 Gordon J. 344
 Gorzałczyński 369
 Goszczynski 19, 33, 41, 322, 323, 326, 348, 349
 Grabowski 117, 323—325, 327, 371—374, 378
 Gregorowicz J. 350
 Groza A. 323
 Grygorowicz W. I. 109
 Gurewicz 196, 197, 259
 Gurgani 266
 Gurjew 79
- Hanka W. 33, 94, 103, 145, 146, 147, 148
 Harasewycz M. 34
 Heltman W. 41
 Hercen A. 66, 154, 233
 Hlibowa 303
 Hołowačkyj I. 33, 34, 379
 Homer 267, 281
 Horbaczewski 61
 Hoszowska D. 345
 Hrebinka E. 24, 109, 110
 Hruszewskij 180
 Hugo W. 92
 Hułak M. I. 85 — 87, 100, 102—104, 122, 126, 129, 132, 147, 149, 151, 162, 170, 175, 220, 221—224, 226, 227, 229, 231, 234—239, 242, 245—250, 252, 255, 256, 258, 263—267, 382—383
 Huszalewycz I. 34
 Hyrnowskij 56
- Inokentij 96
 Inoziemcew 230
- Isajew 281, 288, 352
 Iślawn 233
 Izworski S. 365
 Iwan Groźny 89, 209
 Iwaniszew 233
 Iwaniszyn 236
 Iwanow 61
- Jabłonowski A. 53
 Jackowicz S. 41, 350
 Jankulja 226
 Janowski J. 331, 332
 Jesakow G. S. 66
 Juszniewskij O. P. 52
 Juzefowicz M. W. 98, 116, 124, 161, 222, 226, 227, 236, 302, 371
- Kajdanow 66
 Karazin W. 14
 Karlgoł 80
 Karol XII 6
 Karpo 243
 Kartażewska 295
 Kaszowska D. 107
 Katarzyna II 7, 184, 186, 195, 207, 213, 214
 Katkow 56
 Kersten K. 307
 Kiciński B. 38
 Kirej-w 61
 Kiryłow N. 67
 Kisiel 269
 Koczubej 56
 Kokoszkina 233, 257
 Kollar J. 144, 145, 148
 Konarski 79
 Konarski Sz. 47 — 48, 359
 Konyśkyj 367
 Konstanty 39, 42, 53
 Korduba M. 375
 Korenyčkyj P. 24, 95
 Korsun A. 18, 23, 95
 Korzeniowski J. 72, 374
 Kostomarow I. P. 89, 90, 91
 Kostomarow M. 1, 19, 25, 28 — 30, 85, 86, 87, 88, 89 — 102, 103, 112, 117, 124, 125, 126—127, 129, 131, 132, 140—141, 145, 146, 147, 149—151, 154, 156—160, 163, 167, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 185, 186, 187, 188, 189, 197, 198, 220, 222, 227, 229, 230, 232, 235, 239, 240, 242, 243, 245, 247, 249, 250, 251, 252, 254, 256, 259, 260, 262, 267—278, 290, 292, 293, 296, 303, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 318, 319, 335—342, 379
- Kostyr (Kostir) 120, 236
 Kotlarewskij I. 11—14, 19, 22, 55, 348
 Kowalewski 303
 Kowalski 61
 Kozakowski F. 38
 Kozłow I. 23
 Kożewnikow 268
 Krahelska A. 101, 102, 140, 228, 229, 267—269, 274, 338, 339, 342
 Krasicki I. 20, 24
 Krasieński 349
 Krasnowskij I. 233
 Krasowski 116
 Kraszewski J. 72, 324, 372, 379
 Krasnicki 61
 Kreczułowicz 302
 Kriskiwna 114
 Królikowski L. 329
 Kruzensztern 297
 Krzywicki J. 46
 Krzyżanowski 53
 Kubala L. 379
 Kucharenko J. 22
- Kulisz P. 1, 25, 26 — 28, 88, 98, 101, 103, 104, 114—118, 119, 121, 125, 126, 129, 131, 147, 149, 151, 160—162, 169, 170, 181—183, 222, 223, 226, 229, 230, 232, 238, 236, 237, 239—241, 242, 249, 255, 256, 257, 258, 260, 273, 278, 293, 295—306,

- 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 335, 340, 370—383
- Kulisz R. 114
- Kuliszówna L. 114
- Kustow M. 99
- Kuźmenko P. 314
- Kwitka-Osnowianenko 19, 20—21, 94, 95, 98, 115, 349
- Lachowicz F. 44
- Lafayette 207
- Lamennais 174, 197
- Lampi 103
- Lelewel J. 203, 337, 346
- Lessing 281
- Lermontow 23
- Libelt K. 350
- Lizogub A. 230
- Lubliński 61
- Lubomirski 99
- Luter 192
- Łagowski 39
- Łabczenko I. 19
- Łepki B. 12
- Łobaczewski 228
- Łozynskij J. 34
- Łukasiński W. 37, 38, 39, 54, 64, 264
- Łukaszewicz W. 55, 56
- Łukianowicz A. 113
- Łunin M. 70, 92, 97
- Machiawiel 207
- Machnicki 36, 37
- Macijowski 79, 242, 374
- Mahomet IV 5
- Majewski F. 39
- Majkow W. M. 66, 67
- Makarowski M. 23
- Maksymowycz M. 15—16, 71, 75, 93, 115, 116, 156, 160, 236, 325
- Malczewski A. 19, 76, 321, 323, 326
- Malinowski 341
- Małow A. 225
- Małynowski M. 34
- Morawski E. 99
- Marja Mikołajówna 291
- Markowski M. 183—185
- Markowycz A. 85, 86, 98, 100, 103, 120, 122, 125—126, 222, 226—228, 230, 231, 236, 242, 256, 306—308
- Markowycz W. 120, 226
- Markowyczowa M. (Wilińska) 303, 307, 314
- Martynowycz 13
- Mauersberger L. 41
- Mazepa I. 6, 161, 271
- Mazurow M. K. 101
- Mazzini J. 46
- Melantowicz 340
- Mełnyński A. 21—22
- Michajłow 66
- Michalski 79
- Michiewicz A. 24, 26, 42, 70, 99, 102, 162, 174, 178, 179, 182, 183, 196, 197, 198, 200, 201, 203, 204, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 215, 217, 218, 238, 240, 278, 281, 299, 323, 338, 346, 347, 348, 349, 360, 370, 371, 381, 383
- Mickiewicz A. 70
- Mielżyński 38
- Mieszkow 284
- Mikołaj I 45, 83, 231, 254, 258, 261, 328
- Mikulski 72
- Miljutin W. 66
- Miłoradowiczówna 303
- Mnohohrysznyj 6
- Mohylński I. 9
- Mohyla A. 19
- Mojżesz 190
- Moljer 299
- Morawski 38
- Morawski F. 41
- Mordowcew 270, 278
- Mordowiec D. 314, 381
- Mosiewicz 335
- Mostowski 359
- Murawjow 297
- Murawjow S. I. 51, 52, 53, 63, 64.
- Mużyłowska U. 114
- Mylnikow P. 90
- Mylnikówna I. 90
- Napoleon 13
- Naumenko W. 99
- Naumowycz I. 34
- Nawroćkyj A. 86, 103, 119, 125, 126, 142, 175, 220, 221, 226, 229, 231, 233, 234, 242, 247, 250, 252, 255, 257, 279—282, 383
- Niekrasow 278, 300
- Nis S. 314
- Nizami 266
- Nowicki K. 362
- Nowosilcow 39
- Oborski A. 38, 39
- Obruczew 282, 284, 285, 286, 287, 352
- Odojewskij 171, 236
- Odyniec 341
- Ogarew I. 265
- Oleksiejew 56
- Olizar G. 64
- Olizarowski I. 323
- Olszański 82
- Oksana 106
- Orlik 6
- Orłow F. M. 51, 223, 224, 225, 227, 228, 231, 256, 257, 258, 259, 261, 262, 264, 287, 298, 307, 384.
- Orzeszko A. 48
- Osipow 291
- Osipow M. 12
- Ostrowski 278, 286
- Padalica (Fisz) 372
- Padura T. 56, 323
- Palacký F. 304
- Panajew 30
- Parczewski 294
- Parpura 12
- Paschałowa 270
- Pankiewicz 45, 307
- Paweł I 7

- Pawłow 113, 264, 312
 Pastel P. 51—54, 63, 64
 Petrenko 19, 95
 Petruszewycz A. 34
 Pękorzewski 226
 Piasecki M. 44
 Pietraszewicz (Butaszewicz) 65—67
 Pietrow A. 219—223, 246—247, 249, 250, 252, 253, 249
 Pietrow W. 278
 Pietrowskij 260
 Piętkiewicz 41
 Pilczikow 76, 101, 121, 230
 Piotr I. 6, 7, 8
 Pisarew 223, 226
 Pisarzewskij P. 23
 Pisarzewskij S. 23, 95
 Plater L. 57
 Plater Z. 40
 Pleszczew A. 66
 Pletniew O. 118
 Pletniew P. 117, 118, 300
 Podbereski R. 346, 373
 Podlewski K. 45, 343
 Pogodin 58, 59, 117, 144, 145, 147, 148, 299
 Połetyka W. 10
 Połusmakiwna L. 295
 Posiada I. 120, 226, 230, 237, 242, 247, 249—252, 255, 257, 282
 Potapow 288
 Potocki 74
 Prądzyński I. 37, 38
 Prejs 118
 Psel 233
 Puszkina A. 11, 24, 102, 115, 124, 278, 282
 Puzyna P. 23
 Puzyna R. 379
 Radziejowski P. 362
 Rawita-Gawroński 16, 110
 Razumowski 7
 Razumowski C. 7
 Rentel A. 303
 Repnin M. 56, 111
 Repninówna B. 111—112, 231, 258, 286, 287, 291, 293
 Richter J. 18
 Rigelman N. 233
 Roberti A. 94
 Rodziejewicz 47
 Roskowszenko I. 17
 Rousseau 90, 299
 Rowniewow 91
 Rudykowski O. 23
 Rulikowski R. 373
 Rumiancew 7
 Rumin-Bestuzew 53, 64
 Rusztaweli 266
 Rychlik E. 148
 Rylejew K. 11, 51
 Ryndiuh 187
 Rzewuski 320
 Rzewuski H. 327
 Sahajdaczny 186
 Saint-Simon 66
 Sałtykow M. 66
 Saktynskij 223
 Samojułowicz 6
 Sapieha A. 379
 Sawicki M. 379
 Sawicz M. 120—121, 220, 242, 256, 308, 383
 Sawiczewski K. 45
 Schiller 28, 29, 94, 166, 235
 Scott W. 92, 299
 Selin 236
 Sereda A. 179
 Shelley 281
 Siemientowski K. 97
 Siemiewskij W. 175, 196
 Sierakowski 340, 345, 352—354, 363, 365, 368
 Sierdukow 115
 Simonow M. 301
 Skobelew I. 225
 Sławejkow P. 365
 Smągłowski W. 42
 Smolka F. 380
 Sobański Z. 38, 39
 Sobieski J. 5
 Sokalski P. 92, 156
 Soszenko I. 109
 Sowiński L. 1, 322, 360, 369
 Spasowicz 340—341
 Speranskij 287
 Sriezniewskij I. 17, 19, 28, 59, 93, 94, 98, 144—146
 Staryckij 23
 Starzyński A. 330
 Storożenko 118, 314
 Stroganow I. 261, 262
 Strutyński 327
 Suchostawscy 127
 Swydwycyk A. 314
 Symon M. 314
 Syrokomla W. 281, 341, 350, 369
 Szafarzyk P. 145, 147, 152
 Szalewicz T. 362
 Szaszkiewicz M. 33, 34
 Szczedrin 278
 Szczegolew 19
 Szczepkin N. 293
 Szerbina 277
 Szczoholiw J. 95
 Szczurat W. 178, 179, 327, 334, 364, 365
 Szekspir 70
 Szerwud I. 63
 Szewczenko B. 294, 295
 Szewczenko H. 104
 Szewczenko T. 1, 2, 19, 22, 25, 26, 30—32, 87, 88, 101, 102, 104—114, 123, 124, 125, 126, 127, 129, 140—142, 148, 149, 151—152, 156, 162—165, 168, 169, 178, 179, 181—189, 198, 221, 222, 223, 226, 228, 230—231, 232, 235, 238, 241—245, 250, 254, 258, 260, 271, 278, 282—296, 303, 308, 309, 311, 312, 314, 335, 342—370, 381, 382, 385
 Szewirew 93, 144
 Sznel 260
 Szreder 37, 38, 39
 Szrajber 284
 Sztrandman 66, 67, 243
 Sztur L. 233
 Szumski T. 379
 Szyrajew 109

Świdziński 269, 337, 338, 373, 374	96, 113, 174, 231, 254, 260, 261	Zadskij 220 Zagórski L. P. 121, 230 Zajcew 180 Zakrzewski W. 350 Zaleska 222 Zaleski A. 47 Zaleski Boh. 19, 41, 321 323, 326, 348, 349, 350, 356 Zaleski Br. 343, 355—358, 360, 361 Zaleski L. 47 Zaleski M. 350 Zamoyski A. 41 Zan T. 251 Zbrozek T. 362—363 Zienowicz Z. 337 Zubryckij D. 34
Tarnowski 111 Tmogweli 266 Tołstoj F. 9, 278, 291, 294 Tołstojowa A. 291 Tomasz á Kempis 287 Topolia K. 23 Traskin A. 220, 221, 226, 252, 260 Tretiak J. 346 Trockij 264 Trubeckoj 307 Trubeckoj S. F. 51 Tułub 226, 229 Turgieniew 278 Twardowski S. 325 Tyszkiewicz E. 273, 341 Tyzenhauz 98	Wahylewycz I. 33 Walicki A. 70. 92 Wałujew 312, 314 Waradinow 233 Wasilczykow 376 Wenecjanow 109 Weigili 2 Werner 3:2 Wężyk A. 45, 46 Wielhorska 111 Wielopolski 340, 374 Wierzbołowicz 37 Wilder 282 Witwicki 324 Wołkonskyj 51, 111 Wóycicki 342 Woźniak M. 181, 196 Wygodowski 61	Żabicki I. 47 Żeligowski E. (A.Sowa) 271, 340, 350—351, 355, 359— 361, 363—365, 383 Żemczużnikow 304 Żukowski W. 109, 115, 166, 235, 244, 286
Umiński J. N. 38 Ustijanowicz M. 34 Ustriałow N. G. 96, 288 Uwarow S. S. 45, 79, 85,	Zabiełła 24, 230, 243 Zabiełłowa N. 295 Zabłocki 39 Zaborowski T. 323	

SPIS TREŚCI

PRZEDMOWA	str.	1 -- 2
ROZDZIAŁ I.	Ukraina w I połowie XIX wieku.	„	3 — 34
ROZDZIAŁ II.	Związki i towarzystwa w państwie rosyjskim	„	35 — 82
ROZDZIAŁ III.	Powstanie „Bractwa św. Cyryla i Metodego” i jego członkowie	„	83 — 127
ROZDZIAŁ IV.	Dzieje Bractwa	„	128 — 172
ROZDZIAŁ V.	Knyhy bytija ukraińskoho narodu	„	173 — 218
ROZDZIAŁ VI.	Śledztwo i kara	„	219 — 262
ROZDZIAŁ VII.	Koleje życia skazańców	„	263 — 315
ROZDZIAŁ VIII.	Cyrylowcy i Polacy	„	316 — 383
ZAKOŃCZENIE	„	384 — 385
INDEKS NAZWISK	„	386 — 390

E R R A T A.

Str. 16 w. 21 od g. p. b.	. .	Chodakowskiego
Str. 32 w. 2 od g. p. b.	. .	,
Str. 32 w. 17 od g. p. b.	. .	nie dającemi
Str. 38	brak	. . 38
Str. 42 w. 12 od g. p. b.	. .	Wincenty
Str. 51 w. 12 od g. p. b.	. .	wolność
Str. 55	brak	. . 55
Str. 67 w. 25 od g. p. b.	. .	nim
Str. 84 w. 25 od g. p. b.	. .	sprawiedliwości
Str. 89 w. 6 od g. p. b.	. .	zbytnie
Str. 98 w. 5 od g. p. b.	. .	zaznajomić
Str. 110 w. 9 od g. p. b.	. .	1841
Str. 122 w. 17 od g. p. b.	. .	Markowycza
Str. 129 w. 6 od g. p. b.	. .	romantyzm
Str. 132 w. 14 od g. p. b.	. .	duchowe
Str. 141	brak	. . 141
Str. 182 w. 8 od g. p. b.	. .	1)
Str. 238 w. 9 od g. p. b.	. .	wstrzemięźliwości
Str. 240 w. 19 od g. p. b.	. .	zachwycie
Str. 248 w. 13 od g. p. b.	. .	zjednoczenia
Str. 266 w. 2 od g. p. b.	. .	przychylnie
Str. 275 w. 3 od g. p. b.	. .	wówczas
Str. 295 w. 11 od g. p. b.	. .	związkowi
Str. 314 w. 13 od g. p. b.	. .	osobistością
Str. 319 w. 1 od d. p. b.	. .	umacnianie
Str. 320 w. 3 od d. p. b.	. .	Трыды
Str. 322 w. 26 od g. p. b.	. .	zemstę
Str. 326 w. 11 od g. p. b.	. .	Goszczyński
Str. 327 w. 7 od g. p. b.	. .	memorjał
Str. 340 w. 15 od g. p. b.	. .	Żeligowski
Str. 361 w. 1 od d. p. b.	. .	objęcia
Str. 380 w. 10 od g. p. b.	. .	ks.
Str. 384 w 13 od d. brak	. .	poglądów
